
V
B
J
C
38459
II

[illegible] [illegible] [illegible]. 93.
[illegible]. [illegible] [illegible]. 36.

f. 3.	[illegible]	20	Ky.	Cr.	m
1	–	40	2	1	1
4 5			6	3	5
1.	30	–	2	–	4
f. 6. 1.	30		9	–	1
1	20		1	3	2

KAZANIA

W niektorych materyach
Tego politycznieyſzego i uczeńſzego
wieku wielce potrzebnych.
Wielkich zaſlug Imieniem

Jaśnie Wielmożnego

SZCZĘSNEGO
CZACKIEGO,

Podczaſzego Koronnego Staroſty Nowogrodzkiego, Rotmiſtrza Znaku Pancernego, Woyſk J. K. *MCI i R.* P.

ZASZCZYCONE.

Wydane, przez X. KONSTANTEGO AWEDYKA
Societatis JESU, Roku 1757.

W Drukarni J. K. MCi i Coll: Lwow: *Societatis JESU.*

IMPRIMATUR

Leopoli die 12. Februarii Annô 1756.
NICOLAUS IGNATIUS WYZYCKI
Archiepiscopus Metropolitanus
Leopoliensis.

IGNATIUS MOSZYNSKI
Societatis JESU.
Præpositus Provincialis per Minorem
Poloniam.

Cùm opus, quod inscribitur: *Kazania w niektórych materyach tego polityczniejszego i uczeńszego wieku wielce potrzebnych*, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta ab Admodum Reverendo Patre Nostro ALOYSIO CENTURIONO, Societatis nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem has literas manu mea firmatas, & sigillô munitas dedi, Sandomiriæ die 12. Novembris Annô Domini 1756.

Idem qui suprà

mppr.



Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieiu.

MOgę ſie prawdziwie poſzczycić Jaśnie Wielmożny Panie i Dobrodzieiu moy, że ieſtem iednym z tych, ktorzy dobrodzieyſtwa dla ſiebie świadczone, i chca, i umieia oddać Dobroczyńcom ſwoim. Spoſob ieden, łaſk wzietych nadgrodzenia mam pewny, powinna wdzięczność i publiczne tey przed wſzyſtkiemi oświadczenie. Wſzakże wiekſza częſto-

kroć ſerca cnota [a] *głoſić ſie bydź obowiązanym za* Dobrodzieyſtwa *komu, niżeli ie oddawać, pierwſza pokory i doſkonałości dowodem; wſpaniałości, albo ukrytey ambicii ſkutkiem, druga.*

Miedzy łaſkami twoiemi Jaśnie Wielmożny Panie, ktorem doświadczał; dobrodzieyſtwami, ktorem od wielu lat odbierał; iedne teraz nayſzacownieyſze i naywiękſze bydź oſadziłem; pod te, ktore żyiemy wieki, iako nayoſobliwſze, tak naypotrzebnieyſze, to ieſt pobożna hoyność twoia, z ktoraś ſie ſam chetnie oświadczył, i ofiarował, na łożenie druku niegodnych Kazań *moich. Jeſt to ſzczegulnieyſza łaſka dla mnie, dobrodzieyſtwo dla wielu innych.* Dobrodzieyſtwo dla wielu? *ktorzy ſwego czaſu pożytkować z nich moga: bo, czym iedne gardza wieki, to inne ſzacować zwykły.* Z *czego nie*

nie

(a) Sen: Epiſt: 83. *Interdum beneficii ſolutio, ipſa confeſſio eſt.* Et Socrates *interroganti, quid ſibi dari vellet pro beneficio, quod ſe Philoſophiam edocaſſet? reſpondit: Fateare, id te à me accepiſſe.* Bejerlink tit: Grat:

nie profituia drudzy, umieia pożytek ſobie czynić inſi. Ile że nie maſz nic tak z gruntu, i z wſzyſtkich ſwych części złego; aby ſie cokolwiek dobrego wyprowadzić z nich nie mogło. Łaſka dla mnie? *bo wierzyć mi i pietnaſtoletniemu doświadczeniu moiemu potrzeba, że wielka teraz łaſka (zwłaſzcza pod te zbyt zpolityczniałe i przeuczone czaſy) gdy nas Kaznodzieiow, i nauk, ktore podaiemy, prawd, ktore tłumaczemy, kto chce ſłuchać: dopieroż, aby ie mieli ſzacować, i z ſerca u nich podobać ſobie. Predzeyby ſie niektorzy okupili, i łożyli na to, aby pozbyli obligacii dla ſiebie naprzykrzoney ſłuchania Kazań, niżeli na ich pomnożenie, wſławienie, i wiekom dalſzym podanie.*

Ty J. W. Panie, ieżeli nie ieden z Panow ieſteś, tedy nie bardzo wielu w tym ſobie podobnie chwalebnych, i chwalebnie podobnych liczyſz, że iak Duchowieńſtwa, Zakonow, Sług Boſkich prawdziwym Przyiacielem i Obrońca ieſteś, tak i przyiacielem ma-

xym

xym duchownych, prawd Boſkich i Chryſtuſowego ſłowa. O ktorych to przyiaciol? ach! iak trudno pod te czaſy, ktore żdaia ſię, iż to owe przyſzły, o ktorych Apoſtoł przepowiedział: Erit tempus, cum ſanam doctrinam non ſuſtinebunt, à veritate auditum avertent, ad fabulas autem convertentur. (*a*) *Zagranicznych zakoſztowawſzy nowinek, iedni drugim ie podaia, ſłodza, zalecaia, a do Ewangelicznych nauk guſt wcale utracili, i innym go pſuia, a ledwie nie bydza. Za rzecz, albo nie godna, albo niepotrzebna udaiac, aby tak podła zabawa (iaka oni u ſiebie bydź oſadzili ſłuchanie, lub czytanie* Kazań) *oſoby wielka rozumu doſkonałościa, i rozmaita nauk wſzyſtkich umieiętnościa zaſzczycone, zatrudniać ſie miały.*

O! jako zawſtydzaſz takowych i gruntowna cnota, i tym ſercem, ktore maſz do po-

bo-

(a) 2. ad Timoth. 4. Et Actor: 17. *Athenienſes autem omnes. & advenæ, ad nihil aliud vacabant, niſi aut dicere, aut audire aliquid novi.*

bożności, a słuchania nie tylko publicznych Kazań, ale prostych Katechizmowych Missionarskich nauk (ieżeli się tylko prostemi zwać mogą, w szczerości tłumaczone Ewangeliczne prawdy, i naytrudnieysze wiary taiemnice, niektore prawdziwie teologiczne, do poięcia prościeyszych ułatwione.) Jesteśmy świadkami, iako swym usiłowaniem na kilka mieysc Dobr swoich, tych Apostolskich Mężow zprowadziwszy, śliczny a skuteczny przykład z siebieś dawał, sam z całym Dworem na Missionarskich naukach bywaiac, a poddanych pod owe dni wszystkie, od powinnych robot uwolniwszy, w tymże Nabożeństwie smakować zachęciłeś. (a) *Pokazuiesz, iako nie dobra i zbyt myląca się młodych, bo tegowiecznych Politykow perswazia:* (b) *że takowa pobożność ani estymacii ubliża, ktora co raz większa a większa w Wojewodztwach, i w całey*

na-

(a) *Efficacissimum docendi genus, exemplis docere,* Plutar: & S. Bern: de Ennodio: *Illum vidisse, erudiri fuit.* (b) *Homo politicus est animal rationale volens servire DEO, & non offendere diabolum.* Máhcavs & P. Gengell. *Magni Statistæ, plerumq; sunt magni Atheistæ.*

nabierasz Oyczyźnie, ani powinnego interessow biegu tamuie, ktore przy obszerney fortunie masz dosyć liczne, ani uważaniu publicznego dobra, ktoremu z chwała służysz, nie przeszkadza. Doświadczywszy tego, co wielkiey nauki Polak, *i wielu* K*siag Autor, Jan Dymitr* Soli*kowski Arcybiskup* L*wowski mawiał:* Eleemosynæ non depauperant, jejunia corpus non debilitant, Missæ & Conciones negotia non retardant. (*a*) S*liczna to pochwała, ktora Dziejopis Polski zostawił Xiażęciu Mikołaiowi Czartoryskiemu, Woiewodzie Wołyńskiemu, wielkiemu i doświadczonemu* W*ojownikowi:* Esse pium, & Castra sequi ipse docuit. *Przykładem pobożnego życia swoiego Pan ten nauczył, jako sie pobożność w Obozach, cnota z Religia złaczona w Rycerskich* L*udziach mieścić może, i powinna. Podobnie i ty J. W. Panie i Dobrodzieiu, iasnym obyczaiow swoich wzorem uczyć nie przestaiesz; że bydź może i wiel-*

(a) *Niesiecki.*

wielkim a prawdziwym Statysta, dobrym politykiem, w zwyczaiach Oyczyzny doskonale ćwiczonym, o publicznych interessach doskonale wiedzacym, i wraz w powinney życia i stanu pobożności doskonałym.

Szczęście to moie, że nie mam racii pracować, i myśli zatrudniać nad pochwałami Wysokiey! bo z naypierwszemi w Oyczyżnie Domami zkolligowaney Rodowitości T*woiey; cześcio, że nie masz, aby kto tak grubey był niewiadomości, żeby o godności* JJ. WW. CZACKICH *Imienia wiedzieć nie miał, iako:* Genus à Proavis ingens, clarumque Paternæ Nomen habet virtutis; (*a*) *częścio, że to krzywda ludzi swemi zasługami wsławionych, od innych na nie, pochwały ściagać, iakoby swey nie mieli, albo nie dosyć iey z swey osoby mieli: ostatnie zalecenie? z cudzego chwalić, i samych Antenatow piekne*

(*b*) *wy*

(a) Virgil: & Florus de Catone. *In unam domum contractus, quasi honorum Magistratus, nullusq; fuerat, qui vel non gereret, vel non mereretur Magistratum.* Et Martial. *Tempora deficient, magnos numerando Quirites, vixq; mens caperet, nomina nuda, liber.*

wyliczać ſprawy i dzieła, (*a*) *wiedząc, że*
nie na wyſokim urodzeniu gruntowne zależą
pochwały, ale na ſwoiey właſney cnocie, i za-
ſługach. Prawdziwe ma uwagi ieden głęb-
ſzych ſentymentow Autor: Si quem laudas,
quia præclarè natus, Parentes laudas; ſi,
quia dives? fortunam; ſi, quia honoratus?
Regem. Si, quia optimîs moribus? illum
ipſum, non aliena laudas; |*b*| *mogę nie pod-*
chlebnie użyć tu owego ſtylu, ktorym Jędrzeia
Opalińſkiego Biſkupa Poznańſkiego zaſzczycił
Hiſtoryk: Etſi Avorum gloriâ caruiſſet, di-
gnus ipſe, qui ſua virtute, ſumma quæ-
vis mereretur. (*c*) *Dlatego ia tu nawet* JW.
Oyca T*woiego* K*aſztelana Wołyńſkiego, z wy-*
ſokich ſentymentow zachwalonego, i wziętego
na Seymach, na ktorych razy ośmnaście po-
ſłował, Mowce, potym doſkonałych rad Sena-
tora; choć Z*akonu moiego i żwawym był O-*
brońca,

(a) *Perit omnis in illo nobilitas, cujus laus eſt, in origine ſola.* Ju-
venalis. (b) *Tota licèt, veteres exornent atria ceræ? Nobilitas ſola*
eſt, atq; unica virtus. Juven: *Non cenſus, non clarum nomen Avo-*
rum, ſed probitas magnos ingeniumq; facit. Ovid. *Virtute decet,*
non ſanguine niti. Claud: (c) *Nieſiecki.*

brońca i dobrotliwym Fundatorem, nie wspominam pochwał. Ani JW *Rodzonego Brata Twoiego* FRANCISZKA CZACKIEGO, *Pułkownika Woysk J.* K. *MCi i Rzeczypospolitey*, Wołyńskiego Kasztelanica, *Pana pieknego serca, wielkiey przyiemności i ludzkości, wdziecznych i kochanych obyczaiow, do dzieł Rycerskich i waleczności urodzonego. Ani* JW, TERESY CZACKIY, *Rodzoney Siostry Twoiey*, Kasztelanki *Wołyńskiey, wszystkich chwalebnych przymiotow, i wszelkiey doskonałości Damy. Ponieważ Ty sam* JW. Panie *zbyt obszerna, nie tylko dla tey przemowy, ale dla naywiększych* Panegirykow *materya iesteś.*

A kto dostatecznie, nie mowie wychwalić, ale wypisać potrafi? iaka? godnemi przymiotami Twoiemi, wymuszasz u wszystkich estymacia. Ta Praw Koronnych *biegłość! ta wszystkich Oyczyzny interessow wiadomość! o publiczne* Dobro *usiłowanie! w ugadzaniu stron przeciwnych szcześliwość! sentymen-*

tow głebokość, wymowy wytworność, mowienia gdzie należy, wolność. Iakowe? (a) a w tym wieku! doſkonałości ſprawiedliwa u wſzyſtkich ſprawuia admiracia. Teodoziuſza ſzczegulnieyſzych cnot Ceſarza, z tego punktu naywiecey wychwala Hiſtoryk, że o wſzyſtkich Pańſtwa intereſſach on, i naylepiey ſadził, on i naylepiey o nich mowił: Unum mihi in Theodoſio placuit, quòd & optimè de negotiis ſentiret, & optimè de iis loqueretur. *(b) Sa bowiem, ktorzy dobrze ſie maia, na czym dobra publicznego ſzcześliwość,* Krole*ſtwa pokoy,* Praw *Oyczyſtych ucalenie, zależy; ſa, ktorzy dobrze o tym wſzyſtkim ſadza: ale mowić gdzie potrzeba, wytłumaczyć iakby należało, mocnemi i otworzyſtemi raciami ztwierdzić, iak rzecz i ſłuſzność każe; albo nie umieia, co nie piekna: albo dla boiażni narażenia ſie komu, lub podchlebſtwa nie chca, co ſzpetna. O pierwſzych, gdy na*

Sey-

(a) *Ante annos, animumq; gerens, ſenſumq; virilem.* Virgil: & Perſius: *Sunt, quibus ingenium, ac rerum prudentia velox, ante pilos venit.* Et S. Bern: *Virtute compenſabit, quod ætati deeſt.* [b] Pacat.

Seymikach, lub Seymach wotuia, powiedzieć ſię może, w czym iednego z mownych, ale niegruntownych Filozofow notowano, (a) że kiedy mowić poczynał, wołano: En! incipit flumen orationis, & gutta rationis. *O drugich, co Tyberiuſz wyrzucał ſwym podchlebcom mowiac:* O! præclara ingenia ad turpem ſervitutem nata. (*b*) To *to! doſkonałych Statyſtow pochwała,* & optimè de negotiis Patriæ ſentire, & optimè loqui. *Dla tey doſkonałości ſadzenia o intereſſach publicznych, wraz i dla umieietności i wolności o nich* in publico *mowienia, takaś ſobie* JW. *Podczaſzy* Kor: *uczynił eſtymacia; że kiedyś z mieyſca ſwoiego, i z funkcii, czyli na Seymikach marſzałkuiac, czyli na Seymach poſłuiac, mowić zaczynał, dziwna u wſzyſtkich ſprawowałeś attencia. Bedzie rozumiem w dalſzym wieku, iż Cie z tym ſercem, z ta chciwościa ſłuchać w Senacie beda, z iaka niegdyś Isokrateſa ſłuchano, gdy w ſe-*

[a] *Dictum de Demoſthene.* [b] *Tacitus.*

dziwości wieku, miał iaka w Senacie mowę,
ucifzali ſię wſzyſcy, mowiac: Audite Juve-
nes Senem, quem Juvenem audiebant
Senes. (*a*)

I teć to godne przymioty oſoby Twoiey,
iednemu z naypierwſzych Miniſtrow Kroleſtwa
naſzego; wſzelka madrościa i doſkonałościa
zachwalonemu Panu, przyczyna były, że Cię
ſobie za Syna obrał, czaſtkę nayſzacowniey-
ſza Krwi ſwoiey, iedne z nayukochańſzych
Corek Tobie oddawſzy. Możeſz ſię prawdzi-
wie tak w tym punkcie poſzczycić, iako Au-
reliuſz, gdy mu Antoniuſz Ceſarz Corkę ſwa
za żonę, a potym i Państwa rzady oddał,
tę racie ſzczęścia ſwoiego wyznaczał, piſzac
do pewnego z Przyiacioł: [*b*] Maſz wiedzieć,
że nie dla ſzlachetności urodzenia, nie
dla obfitości fortuny, nie dla tego affe-
ktu, ktory u wſzyſtkich miałem, Anto-
nius Ceſarz za Zięcia mię ſobie przy-
brał, i Ceſarzem po ſobie uczynił, bo w
Rzy-

(a) *Bejerlink tit: eloq.* (b) *Aurel: ad Pollionem. Ex horol Princ:*

Rzymie pod ow czas nie zbywało, ani na rownie szlachetnych, ani na maiętnieyszych nademnie. Sed quia probitas & sapientia mihi cordi, improbi & illiterati odio essent, ale dla cnoty i dla mądrości, że w tych serce nad innych miałem. JW. *Kanclerz Wielki Koronny* JAN MAŁACHOWSKI, *we wszystkich absolutnie, naychwalebnieyszych przymiotach Pan doskonały, w utrzymaniu Praw Oyczystych mocny, w wykonaniu ich sprawiedliwy, w służeniu publicznemu dobru niespracowany, Imieniowi swoiemu (o ktorym Chrystus dał świadectwo:* Nemo Joanne major) *wielkiemi zasługami i cnotą korrespondujacy,* (*a*) *iż iako Probusowi Cesarzowi applaudowano, tak temu Panu* ore publico *życzy Oyczyzna:* Vivat sui Nominis Imperator probus, (*b*) *bo Imie i wielkiego* JANA, *i wielkiego* Kan-

 clerza

[a] *Justissimus ille, & servantissimus æqui.* Virgil: *Virtutis pariter paritérq; & Nominis hæres,* Quidam. De Andrea Załuski Cancellar: Reg: Episc: Varm: *Delicium Regum, Legum defensor & Autor, quæ scripsit, dixit, fecit, non carminis hæc sunt. Ex Niesiec:* [b] *Ibidem.*

clerza nie czcze na sobie nosi. Gdy tedy ten Pan, ten Minister, z wszystkich cnot, i z wszystkiey madrości zachwalony, za Syna sobie, Ciebie JW. *Podczaszy* Kor: *przybrał? zapewne dosyć to samo na rekommendacia doskonałości Twoich; bo to z tych naypierwey uczynił przyczyn:* Quia probitas & sapientia Tibi cordi, improbi & illiterati sunt odio.

Z tey mowie przyczyny; naydoskonalszych i nayukochańszych przymiotow Corke w zwiazek Ci pożycia oddał, o ktorey Pani *to sie powinno sprawiedliwie mowić, co* Krystynie *z Xiażat Wiszniowieckich Daniłowiczowy,* Krayczynie *Koronney Historyk napisał:* Omnium matronalium virtutum Fœmina. *Ktore tylko cnoty płeć tę w stanie wysokim zdobić moga, te się w* JW. KATARZYNIE z MAŁACHOWSKICH CZACKIY, *Podczaszynie Koronney, Starościnie Nowogrodzkiey, znayduia wszystkie. Widzieć w niey, iaka ludzkość bez obłudy? przyiemność bez podchlebstwa, wesołość bez*

lek-

lekkomyślności, powaga bez ambicii, wyſokie zdania przy rownym dowcipie; przenikaiacy rozum, kontentowanie ſie dyſkurſami madremi, ſłowem, Pani ślicznych we wſzyſtkim obyczaiow, a co naywiekſza, przy tych przymiotach, pobożności znakomitey, hoyności na ubogie niewyſławioney; nie moge nie wſpomnieć, czego ſam świadkiem przytomnym byłem, iak cudna w tak delikatney Pani *przy chorobie przedłużoney cierpliwość! aktow wybornych i wyſokich uſtawiczność, rezolucia heroiczna do podziwienia wſzyſtkich. Iaka ci to czaſtke nayulubieńſzey Krwi ſwoiey* JW. *Kanclerz* W. Koronny *oddał, iaka ſie niegdyś cieſzył Auſonius o ſwey żonie to wypiſawſzy:* Læta, pudica, gravis, genus inclyta, & inclyta formâ. [*a*] *Co, doſtatecznym ieſt dowodem, iakiey u* Panow *pierwſza w Oyczyżnie godnościa dyſtyngwowanych ieſteś eſtymacii.*

[*d*] *Dla*

(a) *Mulieris bonæ beatus vir, numerus enim annorum illius duplex*, Eccli: 26.

Dla mnie honor, dla moich niegodnych prac zaszczyt, i wielkie zalecenie, tak godnego i z wszystkich miar chwalebnego Pana zaszczycać sie protekcia.

Ze zaś, niektore tylko i w niektorych materyach Kazania wydaie, łatwo z tytułu każdy dochodzić może przyczyny; że pospolitych Kazań mały wieku tego szacanek, dla tego, te tylko wybrałem materie, ktore zdaia sie bydź osobliwiey temu wiekowi politycznemu i dosyć madremu potrzebne. Do tego, arcy mało takowych, ktorzyby na wiekszę Ksiegi łożyć chcieli. Możemy kilkonastoletni Kaznodzieie, to o sobie i o naszych Kazaniach powiedzieć, co o Ksiegach swoich Poeta ieden napisał:

Magna mihi librorum copia! doctior essem,
si mihi librarum copia tanta foret.

Dosyćby szczęśliwemi, i z nauki, i z wy-

wymowy, i z madrości rozsławionemi, Kaznodzieie, zwłaszcza tegowieczni byli żeby tyle sposobności i dostatkow do drukowania mieli, ile godnych druku Kazań maią.

Co ia, ieden z nayniegodnieyszych Kaznodzieiow, w tym iuż szczęśliwy, że bez pracy i zabiegow, takowego mi BOG opatrzył Dobrodzieia, (a) ktory mie sam z łatwościa, z checia, z dobroczynnościa uprzedzić raczył. Ktore dobrodzieystwo wzgledem mnie, Twoie [bo innych, iako od dobroczynnego i aktualnego Fundatora naszego, Zakonowi świadczonych, i świadczacych sie tu nie wspominam) Tym Ci oddaie JW. Podczaszy Koronny Panie i Dobrodzieiu moy; i oddawać zawsze bede, iż sie obowiazanym bydź łaskom Twoim, ogłaszać i oświadczać nie przestane. Moge tu JEZUSOWYCH słow użyć,

 iż

(a) *Alexander dixit Aristoteli, talem me amicum habes, qui tantum dare & vult, & potest.* Ex Bejerlink.

iż gdziekolwiek ta Ewangelia, (a) ktora mieyſcami w Kazaniach tych traktuie, głośić ſie i rozchodzić bedzie, tam na pierśić ſie i rozchodzić bedzie, tam na pierwſzym froncie czytać będa, nieſkończona wdzieczność, i z wdzięczności pochodzace wyznanie, iż Twoiey to hoyności i dobroczynności dzieło i ſkutek.

Jaśnie Wielm: WMWM. Pana i Dobr:
niegodny ſługa i Autor

Konſt anty Awedyk Soc: *JESU.*

REGESTR

(a) *Ubicunque prædicatum fuerit hoc Evangelium, dicetur quod hæc fecit.*

REGESTR KAZAN.

9. O

9. O Regularności życia.

Propozycia: Dobre rozrządzenie czasu, każdemu i koniecznie potrzebne, i zawsze pożyteczne. *fol:* 137.

10. O iedney pewney uwadze, każdemu cierpiącemu potrzebney.

Propozycia: Każdy z cierpiących naypierwey uważać powinien, za co cierpi. *fol:* 151.

11. O poiednaniu się z nieprzyiaciołami swemi.

Propozycia: Choćby z naywiększą trudnością nam przyszło, iednać się z bliźnim: przecież winni iesteśmy te wszystkie trudności zwyciężyć. *fol:* 165.

12. O dogodzeniu innych humorowi.

Propozycia: Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości: umieć przeciwny innych humor znosić. *fol.* 183.

13. O Ludziach z szczęścia swego wynoszących się.

Propozycia: Czym BOG zwyczaynie karze tych, ktorzy do szczęścia przyszedłszy, na stan swoy przeszły nie pamiętaią: *fol:* 200.

14. O Ludziach kłutliwych.

Propozycia: Nie trzeba mieć dyskrecyi i politowania, nad ludźmi kłutliwemi. *fol:* 219.

15. O Ludziach wielkiey umieiętności, i biegłości w prawach.

Propozycia: Wielką do wielu złego pokusą niektorym biegłość prawa, i swoy rozum. *fol:* 235.

16. O Katolikach na Duchowne następuiących.

Propozycia: Zadney racii nie maią Katolicy, na swe Duchowne następować, i stan Duchowny prześladować. *fol:* 248.

17. O wspaniałości, ozdobach, i skarbach Kościołow Katolickich.

Propozycia: Cieszyć się Katolicy powinni z wspaniałości, z ozdób, i z skarbow Kościołow swoich. *fol:* 265.

18. O

18. O ſurowości Poſtu Czterdzieſtodniowego.

Propozycia: Tym więkſzym ſercem Poſt Czterdzieſtodniowy obchodzić powinniśmy Kátolicy, że nas teraz Kościół Swięty, od pierwſzey iego ſurowości znacznie uwolnił. *fol:* 285.

19. O Władzy doczeſney Chryſtuſa Pana, nad wſzyſtkiemi Króleſtwy.

Propozycia: Chryſtus, ile człowiek, miał prawo i władzę nad wſzyſtkiemi Pańſtwy świata. I to iego prawo, nie ieſt żadną krzywdą Panów abſolutnych. *fol:* 304.

20. O dyſkurſach nie proporcyonalnych czyiemu ſtanowi.

Propozycia: Z wielu miar ieſt ſzpetná o tym prowadzić mowy, co naſzemu ſtanowi, albo wiekowi, nie ieſt własna. *fol:* 326.

21. O powinności Rodzicow, utrzymania fortuny dzieciom ſwoim.

Propozycia: Cięſzka Rodziców powinność dotrzymywać fortuny dzieciom ſwoim. Takowa ich obligacia na czym ſię funduie. *fol:* 349.

22. O wczeſnym przyſpoſobieniu ſię, na niedoſtatki, w każdym ſtanie trafiaiące ſię.

Propozycia: Cięſzka na człowieka tentacia, rzeczy niedoſtatek. Jak ſię na nię przyſpoſobić. *fol:* 367.

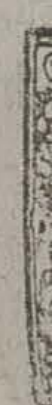
23. O czytaniu Kſiąg zakazanych.

Propozycia: Jak wiele złego ná duſzę ſprowadza czytanie kſiąg zakazanych. Choćby i tych racii nie było, doſyć, że Kościół Swięty zákazuie, iuż tym ſamym wſtrzymać ſię od ich czytania winniśmy. *fol:* 385.

24. Dyſkurſa przy ſtołach publicznych, iakie bydź maią.

Propozycia: Dyſkurſa przy ſtołach, żadnego nie obrażać; wſzyſtkich kontentować powinny. *fol:* 410.







KAZANIE

Na Niedzielę 10. po Swiątkach.
O potrzebie Kazań teraz w Chrześciańſtwie.

Propozycya: Tym naypotrzebnieyſze Kazaniá, ktorzy mniemaią, że im iuż Kazań nie potrzeba.

Dixit JESUS ad quoſdam, qui in ſe confidebant, quaſi eſſent juſti. Luc: 18.
Rzekł JEZUS do niektórych, którzy ufali w ſobie, iakoby ſprawiedliwemi byli. u Łukaſza S. w Roz: 18.


TA Ewangelia, to Chryſtuſowe Kazanie *Słuchacze,* ieſt do ludzi wielkiego o ſobie rozumienia, wyſokiego o ſwych poſtępkach zdania. Do ludzi ambicii pełnych, a ieſzcze ambicii nie iakieykolwiek, ale przywłáſzczaiącey ſobie to, co BOG ſwoiey iedyncy wiadomości, i rządzeniu zachował. Uważaliście Ewangelię, a to tu mówi Chryſtus do tych, którzy ſą tey u ſiebie perſwázii, iákoby byli ſprawiedliwemi, a przecie tę wiadomość ſobie tylko ſamemu BOG zatrzymał, iako wyraziście Piſmo S. mówi: *Sprawy ich* (to ieſt nas ludzi wſzyſtkich) *w ręku Bożych ſą, i niewie człowiek, czy miłości, czy nienawisci godzien ieſt, ale wſzy-*

ſkie na czas przyſzły zachowane ſą w niepewności. [a] A cóż po twoich Kazaniach naypokornieyſzy Nauczycielu do takowych? Zdaią ſię ſobie mieć doſyć światła, toć twoiego nie przyimą? gardzą innemi! iako ta Ewangelia mowi: [b] i Tobą ſamym wzgardzić ſą rezolwowani.

Wſzakże to Twoia Mądrości Odwieczna reflexya: *że Lekarzow zdrowym niepotrzeba* (c) oni zaś maią ſię za doſkonałe, i za dobrze zdrowych. Twoie Synu Boſki oświadczenie! *Ze nie przyſzedłeś wzywać ſprawiedliwych, ale grzeſznych!* (d) Oni ſą tego o ſobie rozumienia, że ſą uſprawiedliwionemi zupełnie. Słowa Twoie! Słowa Ducha ożywiaiącego pełne, iſtotnym życiem; iako ſam świadczyſz (e) *Słowa, ktore ia mowię wam, Duchem i życiem ſą*. Ci zaś niezbite impreſſie maią, że i Ducha Bożego, i łaſki, i życia wiekuiſtego ſą pewnemi. *Ufali w ſobie, iakoby ſprawiedliwemi byli*. Zatym oſądzili u ſiebie, że ſą niepotrzebnemi tych reflexii, tey nauki, tych Kazań Twoich. I coż po tak dobrym ziarnie? na tak złą rolę: po tak potrzebnym pokarmie? nic nie głodnym, po lekarſtwie? zdrowym. Przecięć tu, Zbawiciel naſz tym otwiera oczy, ktorzy mowią, że ſą widzącemi, tych oświeca, ktorzy u ſiebie determinowani, iż nadto światła maią, i doſyć z ſiebie ſą oświeconemi.

Uważam iá ten poſtępek Chryſtuſa, i z poſtępku tego tak ſądze, że takowym, takowym bydź muſzą naypotrzebnieyſze Kazania, ktorzy mniemáią, iż im te nie ſą potrzebne, tych uczyć należy, ktorzy rozumieią, że ſą zbyt mądremi, takowe koniecznie oświecać ieſt powinność, ktorzy te światło, albo przyimować nie chcą, albo ſię za zbyt oświeconych maią. Uzdrawia JEZUS ślepego od narodzenia [f] i z tey okazyi ma do Faruzow Kazanie o ślepocie duſzney; i mowi: *Ja na ſad na ten świat przyſzedł, aby ktorzy nie widzą, widzieli; ktorzy widzą, zoſtali ślepemi*; aż ieden z Faryzeuſzow oburzywſzy ſię na Pana rzecze:

Alboż

(a) *Eccle*. 9. ℣ 1. [b] *Et aſpernabantur cæteros*. Luc. 18. (c) Luc: 5. (d) Marci 2. (e) *Joan*: 6. (f) *Joan*: 9.

Alboż to i my ślepemi ieſteśmy? Chryſtus mu odpowiedział na to: *O! gdybyście ślepemi byli, bylibyście bez grzechu, ale że mowicie, iż widzicie, grzech waſz zoſtaie przy was.* Jakoby mowił, takowe widzenie wáſze, nad wſzyſtkie ślepoty gorſze, takim wielowidzom, naypotrzebnieyſzá ieſt otwierać oczy, ſtawiáć światło; tak to ieſt *Słuchacze*, nieſzcześliwi, i nie raz nieſzczęśliwi, ktorzy w potrzebie zoſtaiąc, potrzeby ſwey nie widzą, i do takowych to pierwſze Kazanie moie.

Naypotrzebnieyſze Kazania tym, ktorzy mniemaią, że im iuż Kazań nie potrzeba. *Na większą Boga Chwałę.*

Jednę ia przeciwność uważam *Słuchacze* tych teraznieyſzych wiekow. Zyiemy teraz wieki te, ktore ſię ſprawiedliwie nazwać mogą iednemi z nayuczeńſzych, z naypolitycznieyſzych; bo kiedyż rowne teraznieyſzym, i uſilnieyſze ćwiczenia były? Kiedy proſzę kwitneła bardziey, takowa w kunſztach i w rzemieſłach wytworność? w naukach wyśmienitość? w nabywaniu ślicznych experiencii uſilność? Kiedy podobny poler rozumy miały? Już to w Rycerſkich, już w politycznych, już w ſtatyſtycznych ſprawach. Kiedy Synowie waſi, takową biegłością popiſowali ſię? iaką teraz. Właśnie, gdyby umyślnie zmowiły ſię na to Pańſtwa, i Kroleſtwa Europeyſkie, Szkoły, i Akademie; że wſzyſtkie prawie, tę naypierwſzą przed ſię zabawę wzieły, iż ſpoſoby naydoſkonalſze do nabycia wſzyſtkich nauk ſwoim podawać uſiluią. Awoż ia tu uważam rzecz wcale wſzyſtkim raciom przeciwną, że gdy wſzyſtkie przemyſły obracamy do nabycia rożney umieiętności, naymniey dbamy o tę wiadomość, i nauki, na ktorych ſię Religia naſza zaſadza, utrzymuie wiara, czyli to ztąd pochodzi, że pod te mądre i politycznieyſze wieki, mniey ſą potrzebne nauki Boſkie. Czyli? że w ſobie ſą tak łatwe i proſte, że doſkonalſzych experiencii oſoby, niemaią racii czas darmo trawić na ich ſłuchaniu. Czyli? że teraz uſtała obligacya, znieſione Przykazanie Kościelne do ſłuchania Kazań,

a do famego tylko pofpolftwa i proftoty obrocone. Ja bym zaś fądził przeciwnie, iakoż i fądzę, że ieżeli kiedy, teraz Kazania naypotrzebnieyfze w Chrześciańftwie, gdy o nie ledwie dba ktory, wielu gardzi, wfzyfcy do innych fię zabaw i ćwiczenia obrócili. Ah! śliczne i wyborne Chryftufowego ftowa ziarno, iakoś teraz nayniefzczęśliwfze! na iakie teraz ferc ludzkich trafiafz grunta! iedni cię iako opoki iakie odrzucaią, inni depcą Tobą, i pogardzaią; inni, ni cierniſka iakie, tłumią i okrutnie rażą, i fzarpią, prawdzi fię w oftatku co w tłumaczeniu teyże powieści dodał Chryftus: iż ten ieft czartowfki przemyfł; że ferce do ftowa Chryftufowego diabeł pfuie, aby nie byli zbawieni. *Przychodzi diabeł* (mówi tam Chryftus) (a) *i wybiera ftowo z ferca ich, aby uwierzywfzy, nie byli zbawieni.*

Wfzyftkich wiekow, i wfzyftkim, co prawda w powfzechności ftuchanie ftowa Bożego arcypotrzebne; ale teraz, pod te wieki, kiedy naymniey ieft tych, ktorzy mu fprzyiaią, naypotrzebnieyfze takowym pogardzicielom, i nic guftu w ftowie Bożym niemaiącym, koniecznie ftarać fię należy, aby fmakować kiedyżkolwiek w nim fobie poczeli, wiedząc co Chryftus w fwey Ewangelii powiedział, iakich to ludzi znakiem? nie mieć ferca do ftuchania nauk Jego. Jeden z Oycow Katolickich powiada: że o troiakim rodzaiu ludzi, czytamy w Pifmie Swiętym, ktorzy do odrzuconych, i przeklętych od Boga, należą [b] *iedni, ktorzy umieią, a nie uczą; drudzy, ktorzy uczą, a nie czynią; trzeci, ktorzy nie umieią, a nauczyć fię nie dadzą;* i przywodzi na to rozdzielne Pifma. Tak ieft zaifte! biada nam, ieżeli nie nauczamy, ieżeli tey umieiętności, ktorąśmy mieć winni nie udzielamy innym; ale biada i tym, ktorzy tey nauki przyimować nie chcą.

Ludzie i naydofkonalfi w rzemieśle duchownym dobrze ćwiczeni, a przecie maią czego fię uczyć, choć od mniey dofkonałych, dopieroż tey fzkoły niewiadomi. Powiada ieden z Swiętych. *Chocby kto nie wiem iak był wydofkonalonym, nie może iednak*

(a) *Luc.* 8. (b) *Beda.*

iednak nie potrzebował nauki innych (a] I Mędrzec mowi, że człowiek mądry zawſze więcey uczyć ſię pragnie. (b] *Ucho Mądrego nauki ſwey ſzuka*; i na innym mieyſcu. *Kto mądry ieſt, ſłucha innych*; (c] tak BOG rzemiesła te wſzyſtkie, i umieietności zrządził, że iedne bez drugich obeyść ſię nie mogą. Wybaczycie mi, co wam Panowie moi w ſzczerości Kaznodzieyſkiey powiem (iakoż mogę ſię tym poſzczycić, czym ſię Apoſtół Chryſtuſów oświadczał [d) *w Duchu podchlebſtwa nie byłem nigdy*) Ani wy choć naywybornieyſi Słuchacze, nie ieſteście tak przemądrzali, ani wſzyſtkie poiedli rozumy, żebyście nie mieli co godnego głowy waſzey, kiedy od nas uſłyſzeć: ani my, tak oſtatecznie głupi, żebyśmy choć trefunkiem nie mieli z potrzebnych nauk, co wam do waſzego pożytku podać. Ile że wiadomy wam ieden, zwyczayny Bogu naſzemu ſpoſob, iż umyślnie nieumieiętne obiera na zawſtydzenie, mądrych. Wzgardzone, na pohańbienie chlubnych, i chwálebnych u świata, *tak ſię upodobało Bogu* (mowi Uczeń iego] *przez głupſtwo opowiadania, i Kazań zbawił wierzace* (e) alboż nie czytacie w Piſmie? iako od iedney oślicy, a miał ſię czego nauczyć Balaam, i do nikczemney mrówki Bog rozumnego człowieka odſyła, aby od niey uczył ſię roboty, nie maſz tak podley rzeczy, aby ukrytych ſwych doſkonałości nie miała, o ktore gdy mądry bada, nowey co raz nabywá experiencii, ktora mu ſię ſwych czaſow przydać może. I ta to ieſt, iuż druga racia, dla ktorey potrzebnieyſze ſą Kazania tym, ktorzy niemi pogardzać zwykli, przykład ludzi mądrych, ludzi w duchownym rzemieśle biegłych, ludzi z Bogiem złączonych, cnoty i ſamey życia ſwoiego doſkonałości, pilnuiących: ieżeli ci? tak wydoſkonaleni, a znayduią dla ſwey duſzy profit, i nigdy bez pożytku pártykularnego nie odchodzą? coż dopiero tak grubo niedoſkonali, te żołądki naypotrzebnieyſze lekarſtw, ktore lekarſtwa wſtrzymywać nie mogą.

Duſza

(a] *Quantumcunque quis profecerit, nemo eſt, qui doceri non indigeat. S.* Ambroſius *lib*: 1. *Offic*: *cap*: 1. [*b*] *Prov*: 8. [*c*) *Prov*: 44. [*d*) 1. *ad Theſſal*. 2. [*e*] 1. *ad Corinth*: 1.

Duſza to duſza Religii naſzey, ſłowo Boże. *Słuchaycie, a żył będzie duſza waſza*, woła Prorok Izaiaſz (a) i Apoſtoł S. Jakub w ſwym liście wzbudzáiąc wſzyſtkie do ſłuchania ſłowa Bożego, mowi: przyimiycie w cichości wſzczepione ſłowo, ktore może zbawić duſzę waſzą. (b) Nayukocháńſzy naſz Náuczyciel Chryſtus powiadá, że duſzy naſzey, więcey na nim zależy, niż ciału na zwyczaynym pokarmie. [c] Na to ſię i Swięci Oycowie zgadzaią wſzyſcy, *Że pokarmem duſzy ieſt mowa Boża.* Doktor Národow powiada, że ta Religia, ktorą ſię záſzczycamy; ta Wiara Katolicka, ktorą wyznaiemy; te pomnożenie Chryſtuſowego Kościoła, na ktore patrzemy; wſzyſtek ſkutek ſwoy powinne ſłowu Bożemu naypierwey, i iego opowiadaniu. Tego Apoſtoła ieſt argumentacia. (d) *A iak wierzył maią? kiedy nie ſłyſzeli? iak ſłuchać będą? kiedy nie maią, ktoryby im opowiadał*; i konkluduie tam: *Przetoż Wiara ieſt z ſłuchania.* Z wſzyſtkich racii wnoſi ſię ta nieomylna konſekwencia, że Wiara naſza Swięta, Wiara Katolicka po całym świecie rozeſzła ſię z ſłowem Chryſtuſowym; gdzie te zaſzło, tam zaſzła i Wiara w Chryſtuſa; gdzie o ſłowie Bożym nie ſłyſzeli, tám nie wiedzą, i o Chryſtuſie, i o Kościele iego. I to to było, dlaczego naydoſkonalſzy Nauczyciel Chryſtus, wyſyłaiąc na cały świat Apoſtołów, tę im opiſuie regułę, ten w ſpoſobach porządek. [e] *Idąc opowiadaycie Ewangelią, nauczaycie wſzyſtkie Narody, chrzcząc ie, w Imie Oyca &c.* i indziey uczy ich, przyſzedłſzy do Narodow, co naypierwey czynić maią [f] *We wſzyſtkich Narodach* (ſłowa ſą Chryſtuſa u iednego z Ewangeliſtow wypiſane] *naypierwey trzeba opowiadał Ewangelią*, od Kazań naypierwey zaczynać macie ſwoy urząd Apoſtołowania. Proſzę tu uważać, iakim Chryſtus porządkiem każe, ſerca niewiernych ſpoſobić do ſwey wiary, a to naypierwey

wey

(a) *Iſaiæ cap:* 55. [*b*] *Jacob:* 2. (c) *Math:* 4. *Non in ſolo pane vivit homo, ſed in omni verbo, quod de ore Dei procedit, & S. Greg: Hom:* 15. *in Evang. Cibus mentis eſt ſermo Dei; & S Chryſoſt: hom* 2. *in Iſai: Quemadmodum eſurire, bonam corporis valetudinem declarat, ſic ſermones appetere ſpirituales, animæ ſanitatem arguit.* (*d*) *ad Rom:* 10 [*e*) *Math.* 28 [*f*] *Marci* 13. *Et in omnes gentes, oportet primùm prædicari Evangelium.*

wey rozkazuie opowiadać, nauczać, kazać, toż potym chrzcić, iako ſam Chrzeſt, tak wſzyſtkie inſze obrządki Wiary, i taiemnic Swiętych poprzedzać maią Apoſtolſkie ich Kázania. A! wſzakże chrztu Sakrament ieſt nieiáko naypierwſzemi wrotami do innych wſzyſtkich taiemnic, do wſzyſtkiey wiary, do darow Ducha nayświętſzego, toć zdałoby ſię, że od chrztu poczynać byli powinni ſwe Apoſtołowanie, Uczniowie Chryſtuſowi? nie tak przecie Zbawiciel naſz, ale naypierwey od Kazań, od predikacii, i nauki poczynać rozkazuie. *Opowiadaycie Ewangelią, nauczaycie*, toż dopiero uczeſtnikami ie chrztu Chryſtuſowego uczynicie; i raciá oczywiſta, bo Kazania naypierwſzą przyprawą do wiary, do wſzyſtkich iey taiemnic. Kázania naypierwſzym przyſpoſobieniem ſerc do przyięcia Ducha nayświętſzego, iako by ſą chrztem Janowym, ktory uprzedza Chryſtuſa, uprzedza łaſki iego.

I iuż ia ſię domyślam, dlaczego głęboki w ſwoich reflexiach Tertulian, Kazania nazywa nieiakim Sakramentem naſzey Religii. Jego ſą słowa: *Prædicatio eſt quoddam fidei noſtræ Sacramentum. Opowiadanie ſłowa Chryſtuſowego, ieſt nieiakim wiary naſzey Sakramentem.* Dlaczego! uważać dobrze proſzę. W Sakramentach wſzyſtkich Kościoła Swiętego, słowa ſą dopełnieniem tych Swiętych taiemnic, iż przy domowieniu słów, BOG oſobne Sakramentalne łaſki przywiązuie, i za wymówieniem ich daie. Słowa w Sakramentach wſzyſtkich, maią dzielność oſobliwſzą; że za wyrzeczeniem ich, dziwne ſię ſkutki kładą, tak przy chrzcie człowiek mówi: *Ja ciebie chrzczę.* BOG Ducha nayświętſzego zſyła. Duch nayświętſzy dary ſwoie wlewa, duſzę poświęca, od grzechu pierworodnego uwolniwſzy; toż, przy Sakramencie pokuty dzieie ſię, Kapłan mówi: *Ja ciebie rozgrzeſzam &c.* Bóg grzechy odpuſzcza, utraconą łaſkę powraca; toż przy Nayświętſzych taiemnicach Ołtarza, Kapłan nád proſtym chlebem wymawia słowa: *To ieſt Ciało moie &c.* aż wnet iſtota chleba ginie, naſtępuie prawdziwego Ciała Chryſtuſowego obecność; podobnie we wſzyſtkich innych Sakramentach, własna ich łaſka od

słów

słów zależy. A woż wielki wielkich ſentymentów Tertulian powiada, że dla podobnych ſkutków, które maią słowa, choć nayniegodnieyſzych Kaznodżieiów, mogą ſię nazwać nieiakim dla nas Sakramentem, ponieważ często Pan i BOG naſz, oſobliwſze łaſki przywiązuie do słów Kaznodzieyſkich, iako pełne o tym powieści Swiętych. Ma pierwſze Kazanie Piotr S. Apostół do ludu, BOG ſerca, choć grubego, i nieprzygotowanego pogaństwa oświeca, zapala, iż za iednym Kazaniem tyſięcy trzy do Chrystusá ſię nawraca. (a) Ma drugie; aż Duch Swięty widzialnie zstępuie na wſzystkich, ktorzykolwiek iego Kazania słuchali. (b) Takowych ſkutków były Kazania i Pawła, i innych Apostolſkich Mężów. Swiętego Wincentego Ferreriuſza, ktokolwiek z Heretyków słuchał, choć z ladaiakiey intencii dlá podchwycenia, i cenſury, nawracał ſię natychmiast; ktokolwiek z grzeſzników? wnet do pokuty i poprawy życia nabierał ſerca; toż o S. Antoniego Cudotworcy; toż o S. Xawerego Kazaniach czytamy, iż żaden z nich bez oſobliwſzego duſzy ſwey ukontentowania i pożytku nie odchodził. I prawdziſię co BOG przez ſwoiego Proroka mówi: że *Słowa moie nie powracaią do mnie bez pożytku,* [c] i co przez Mędrca powiedział (d) *Każda Boſka mowa, ognista iest w ſobie, i puklerzem iest maiącym nadzieię w ſobie.* A kto przebieży tu, te ſkutki, ktore z pokornego słuchania słowa Bożego pochodzą; te dobra, ktore na duſzę ſmakuiących ſobie w tym pokarmie spływaią; te łaſki, ktore BOG zwykł przyłączać do ust posłańców ſwoich. Już tak słuchaiące, o ſwym Błogosławieństwie upewnia, gdy mówi: *Błogosławieni, którzy słuchaią słowa Bożego, i strzegą go.* (e) Już ie przyrównywa, do człowieka mądrego, który dom ſwoy na opoce buduie, [f] *Każdy, który słucha słów moich tych, podobny iest człowieko-*

(a] *Actor:* 2. *Appositæ ſunt in die illa animæ circiter tria millia* (b] *Adhuc loquente Petro verba hæc, cecidit Spiritus S ſuper omnes, qui audiebant verbum.* Actor: 10. [c] *Iſaiæ* 55. (d] *Prov:* 30. (e) *Lucæ* 11. (f) *Math.* 7.

wiekowi mądremu, który dóm ſwóy zbudował na opoce. (a) Już ma za Braci, i Siostry ſwe, iuż za Matkę. &c.

Wielka ieſt reflexia Chryzoſtoma Swiętego, ktory tak mówi: wſzyſtkie te ſtworzenia, ſwe ieſteſtwo, i doſkonałość słowu Bożemu powinny, ktorym ſię ſtały, iako Dawid powiada: *Słowem Pańſkim Nieba wzmocnione ſą, i Duchem uſt iego, wſzelka dzielnosć ich;* (b) ta rozmaitość ſtworzenia, ktora świat napełnia, te pożytki ziemi, ktore potrzebóm naſzym ſłużą; te śliczne Niebo z planetami ſwoiemi, ktore oko naſze kontentuie; wſzyſtko to ſkutek iednego słowá Bożego. *Rzekł ſtań ſię, i ſtało ſię.* A toż podobnie i teraz o dzielności słowa Bożego, z ktorym idziemy do wás, mówić ſię może w Duchownym rozumieniu, że niewidzialnym ſpoſobem cudne, i dziwnieyſze, niż przy ſtworzeniu ſprawuie ſkutki, iako Apoſtół mówi: [c) *Ewangelia, dzielnością Boſka ieſt na zbawienie każdemu wierzącemu.* Jako smierć, [powiada ieden Swięty) przez zmyſł uſzu, niby przez wrota na swiat przyſzła, tak i życie tąż bramą, to ieſt przez słuchanie do duſzy naſzey wſtępuie, czart mówił do Ewy, i ięzyka na umorzenie iey użył, BOG mówi przez uſta ſług ſwoich, do ſerc ludzkich, i ożywia. Ah! słowa Boſkie, słowa ożywiaiące! słowa mocne! dzielności, i wſzechmości pełne, iakie wy na ſercu, na duſzy, na umyśle odmiany nie czynicie? Niektorzy z ciekawości tylko, lub dla innego mniey duchownego intereſſu przyſzedłſzy, a nieſpodziewane łaſki odbierali? iako Zacheuſz, żeby tyle dworności oczu zadoſyć uczynił, i obaczył Chryſtuſa, dlatego na drzewo wſtąpił. a iak uſzczęśliwiony? gdy kilka słów JEZUSA usłyſzał. [d) Na Kazanie S. Antoniego dwudzieſtu dwóch zbóyców trefunkiem przyſzło, wſzyſcy na ſercu tknięci, wſzyſcy ſurową czynili pokutę. [e) Oyciec Bernarda S. tą intencią do Syna poſzedł, aby go i słowy ukarał za to, że Bra-

B ci

[a) *Math.* 12. (b) *Pſal:* 32. [c) *ad Rom:* 1. *Evangelium: virtus Dei eſt: in ſalutem omni credenti.* (d] *Luc:* 19. *Quærebat videre JESUM, & aſcendit in arborem ſicomorum, ut videret Eum.* (e] *Ex vitis SS.*

ci swoich wszystkich [sześciu ich było] do Zakonu przyiął, w kapicę obłokł; i nazad ie do siebie do domu odebrał; ale gdy mówiącego Bernarda o szczęśliwości Zakonnego życia usłyszał, sam w Zakonie pozostał. &c. I toć to iest, co Prorok pod allegoryą mówi skutki głosu Bożego wyliczáiąc: (á] *Głos Pański, głos dzielności, i wspaniałości, głos Pański, łamiący cedry Libanu &c.* I nie trzeba rozumieć, aby dla tego głos Boga, i słowa iego, dzielność swoią traciły, że ie w innych ustach kładzie, mamy nie na iednym mieyscu Pisma Swiętego, że Bog większe i częstsze skutki czynił w narodach, i w ludziach, przez inne mówiąc, niż sam przez siebie, większe skutki po Kazaniach Apostołów Swiętych nastąpiły, niżeli po Chrystusowych; iakoż sam Nayukochańszy Zbawiciel, w tym ie assekurował wcześnie: (b) *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, iż kto wierzy we mnie, sprawy, ktore ia czynię, czynić będzie, i większe nierównie od tych sprawować będzie &c.*

Niechay by tu nieprzyiazni słowu Bożemu, uważać raczyli, iaką sobie czynią krzywdę, iaką swey duszy szkodę, gdy tak pożytecznych, á w Chrześciaństwie iedynie potrzebnych okazii, łask Boskich zaniedbywaią, gdy temi śrzodkami i sposobami, ktore są dlá nawrócenia grzeszących nayzwyczayniey sze, oni gardzą; ia mam racię, i z racyą mam śmiałość tak mówić. Słuchać Kazania w dni Swiętne, dla innych zkąd inąd oświeconych, iest rada, ale dlá nieprzyiacioł Kazań, iest Przykazanie, od ktorego ich zbawienie zależy. Inni sprzyiaiący Kazániom, i kontentuiący się ich słuchaniem, dobrze zbawieni bydź bez nich mogą, o tych zaś sprawiedliwie powątpiewam; nie maią takowey obligacii támci, iako ci; ktorzy gust od nich odrażony maią, i sobie sámym, i innym ie hydzą. Słuchaycie racii: Teologowie Katoliccy, gdzie traktuią materyą o tych trzech cnotach nayprzyncypalnieyszych, ktore się Teologicznemi zowią: *Wiary, Nadziei, Miłości,* rozstrząsaiąc tę pytanie i trudność. Czyli każdy

(a) *Psal.* 29. [b] *Joan:* 14.

żdy z Chrześcian ieſt obligowany? i kiedy? czynić akty tych cnót *Wiary, Nadziei, Miłości*? I zgodnie odpowiadaią pod tą diſtinkcią; że záchodzą niektore okoliczności, w ktorych koniecznie akty tych cnót winni ieſteśmy czynić, a takowe okoliczności ſą okazie przeciwne, to ieſt, kiedy wiedzie pokuſa ktorego do wyſtępków, i niecnót tym cnótóm przeciwnych, ktorych inaczey zwyciężyć nie możemy, chyba przez wyraźne akty cnót (a) w tenczas wznieść ſię powinien na ákt cnoty owey, przeciw ktorey gwałtowną pokuſę cierpi. Tłumaczę ſię iaśniey, naprzykład, wiodą kogo myśli grube do deſperacyi, rozpaczy, winien ieſt w tych pokuſach uciec ſię do nadziei, i wzbudzić w ſobie nadzieię iako naydoſkonalſzą. Prowadzi drugiego gwałtowna pokuſa do niedowiarſtwa, do niewierzenia wyraźnego, tym, albo tym artykułom Wiary Swiętey, takowy ma obowiązek na ſumnieniu, zdobyć ſię na akt Wiary, iako nayżywſzey, w zachodzących artykułach, toż o *Miłosci BOGA* ſądzą, że gdy kto pokuſy cierpi do bluźnienia, lub nienawiści Stwórcy ſwego Boga, aktem przeciwnym wyraziſtey miłości Boſkiey, tym ſię pokuſom ſprzeciwiać powinien. Innych zaś czaſow, inni, takowym pokuſom nie podlegli, iuż takowey obligacii nie maią, iako owi, tentacie te cierpiący. Podobnie ia mówię do tych, ktorzy cięſzką przeciwność maią, a prawie niezwyciężoną do ſłuchania ſłowa Bożego, że oni prawdziwie pokuſy cierpią, ktore ich odwodzą od tak powinney ludziom Katolickim zabawy. Ze ieżeli kto, oni naybardziey, oni naypierwey ſą obowiązani tę pokuſę zwyciężyć aktem przeciwnym, to ieſt, uczęſzczaniem na Kázania, gdy te bywaią. Te ich racye? ktore oni daią; kolory? ktore przywodzą; wymówki? ktore przemyślaią; wyłamuiąc ſię z ſłuchania ſłowa Bożego, pokuſy to; pokuſy! trzeba ie koniecznie zwyciężyć, przeciwną akcią. Są to tentacie owego czarta ktorego Arſeniuſz S. widział, iż podczas Kazania z ſłoikiem obchodził ſłuchaiące, iednym oczy namaſzczał, i zaraz zaſypiali,

(a) *Lacroix lib: 2. tractat: 3. cap: 1. n. 130.*

li; innym uſzy, i tęſknili ſobie w ſłuchaniu; inſzym ięzyki, i gadali; nogi, i uchodzili. &c. I nie maiąż takowi obligacii, wydrzeć ſię, i odiąć czartu temu, i tak gwałtowney pokuſie ?

A kto wie, ieżeli oſnowa łaſk wſzyſtkich naſtępuiących, a zatym i łaſka oſtateczna, od tego twoiego heroicznego zwycięſtwa nie zależy. Kto wie, ieżeli nie z liczby owych nieſzczęśliwych zoſtaieſz, do ktorych mówił Chryſtus: *Dlatego wy nie ſłuchacie, bo z Boga nie ieſteście.* Zatym, dla takowych powinność, i cięſzkie przykazanie, zwyciężyć ſię w tym, i z tak niebeſpiecznego duſzy ſwey ſtánu wybrnąć, a przyłączyć ſię, i koniecznie należeć do tey trzody, do tych owieczek, ktore głoſu Paſterza ſłuchaią, za nim idą, i potrzebną znayduią paſzę. Między innemi własnościami antypatycznemi wilkow, mamy doświadczenie i tego, że ktorą owcę ozionie, za nim bieży, odſtępuie trzody, i z wielką cięſzkością odprowadzić ſię da od niego, co to za przeciwność? iaka tego dobrego bydlątka nieſzczęśliwość ? kto nie widzi? iuż to diabeł ozionął, albo inny duch przeciwny takowych, ktorzy za głoſem duſzy ſwey Paſterzow iść nie chcą. &c.

Ale mówmy w oſobności, ktorzy to ſą naſzemu rzemieſłu nieprzyiaźni; ktorzy na Kazania naſtępować zwykli. Ja, że minę innych, dwa tylko rodzaie nieprzyiacioł takowych przywiodę, wy dobrzy Słuchacze konkluduycie ſami, ieżeli prawdziwie takim Kazania naſze nie naypotrzebnieyſze; a tym ſamym ucieſzycie ſię w duchu, że przecie wy, że wy przecie ſami! do tego gatunku ludzi nie należycie. A nayprzod Przyiaciołami Kazań bydź nie mogą znaiący ſię do grubſzych wyſtępkow, zwłaſzcza ukrytych, mało co komu wiadomych, ktorych ſię oni ſami u ſiebie wſtydzą, i radziby, aby świat o nich nie wiedział. Takowi (wierzę) że ſłuchać nas nie chcą, aby choć trefunkowo ie nie powołać, aby ich w ten wrzod nie tknąć, w ktory ſą zbyt niedotkliwi. I o tych to Zbawiciel powie-

dział: (a) *Każdy, który źle czyni, nie nawidzi światła.* Wdzięczne i lube każdemu światło, iako mowi Mędrzec: (b) *Słodkie iest światło, i rofkofzna ieft oczóm, patrzyć na ftońce;* iednakże przykrym humorem zarażone źrzenice, znieść go bez fwey tortury nie mogą. Jako, fowom i nietoperzom dzień przykry? Od źrzodeł żywych, uciekaią węże, bo w nich fwych żądeł pozbywać mufzą. Zapach białey lilii, ftrafzny gadzinom, bo od niego giną. Tak bezbożnego życia ludziom, reflexie i nauki zbyt nieznośne. Jako lew piania kogutow, i ognia: pomnieyfze źwierza lwiego ryku, tak oni lękaią fię Kaznodzieyfkiego głofu; iak ráki przed grzmotem (wybaczcie lekfzym podobieńftwom, dla żartu też to z tamtych, mowię, ktorzy z Kazań nafzych żartuią) pfy przed wodą, lub kiiem uciekaią. Na brzegu wod błotniftych, w ktorych żab fkrzeczących pełno, tylko ogień iaki wzniecić, albo zapáloną świece poftawić, zaraz wfzyftkie żaby fkrzeczeć przeftaną; i iako mogą głęboko fię kryią. Podobnie i te fkrzeczydła, ci ludzie na częfte Kazania fkrzeczący, światła Kazań znieść nie mogą, wolą w fwoim zoftawać błocie &c. Mogliście bydź Słuchacze przynaymniey niektorzy, przy exorcyzmach publicznych, kiedy z opętanych wyganiaią czarta. Ceremonie wtenczas te fię odprawiać zwykły. Kapłan, czy innego charakteru Exorcyfta, Ewangelią Jana Swiętego czyta, relikwie Swiętych wynofi, fkłada, wodą święconą kropi, modlitwy rożne i exorcyzmy czyni, zaklina czarta, na ftrafzliwe Imiona Bofkie &c. wfzyfcy przytomni, boiaźnią wewnętrzną przeięci, z czcią wielką przypatruią fię ceremoniom, w cichości uważaią wyklinacza pafsuiącego fię z czartem, na czytanie Ewangelii powftaią, na kropienie wodą święconą fchylaią głowy fwoie, máią kompaffie nad nędznym ftanem opętanego, ubolewaią nad utrapieniem iego. a zaś opętani, a zaś czarty owe w opętanych; moy BOŻE! iako fię miotaią &c. iak na wyklinacza fwego rzuczaią, iak go lżą, fłowy,

[a] *Joan:* 3. [b] *Eccle:* 11.

wy, iak niesfornie wrzeszczą, utrzymać niepodobna, tak się mocnie wydzieraią. A toż, tak sobie uważać macie niektorych, ktore nałog iaki opętał, ktorzy maią iakiegoś utaionego diabła, tym Kaznodzieyskie exorcyzmy nasze nieznośne, tym kropidło słowa Bożego straszliwe, gdy ie choć dosyć lekką ręką skropiemy kiedy, ah iako oni niecierpliwi, iako się na nas rzucaią! W Arabii dalszey, gdzie drzewek balsamowych pełno, tam, albo nic mieyscami, iadowitych żmiy nie ma, albo ieżeli się ktore gdzie znáyduią, tedy wszystkie bez wszelkiego iadu, i bez żądła bywaią, taka to moc balsamu prawdziwego; podobna słow Bożych, ktore Pismo Swięte przyrownywa do drzewek naywonnieyszych; (a) i więcże dziw? że od nich iadu pełni stronią? Drapieżnemu ptastwu, ktore ścierwem żyią, chleb trucizną: i domyślacie się, co chcę rozumieć? ktorym to? ktorym? ten chleb duszy nieprzyiemny. Już tedy macie ieden rodzay stroniących od słuchania słowa Bożego, i wcale nie smakuiących sobie w iego prawdach.

Inny rodzay nieprzyiacioł Kazań, iest Scioldow, sobie mędrkow, ktorzy się zdaią sobie bydź mądremi, i we wszystkich rodzaiach umieiętności zbyt ćwiczonemi, i biegłemi. Zatym maią tę o sobie perswazię, że iuż Kaznodzieie nic powiedzieć nie mogą, czegoby oni, albo nie wiedzieli i lepiey, albo w doskonalszych Autorach i Księgach nie czytáli, albo co by ich uszu i głowy godnego było, i ci są nierownie żwawszemi prostoty naszey Kaznodzieyskiey nieprzyiaciołami. Ale, niechay takowi słuchaią Doktora Narodow Pawła Swiętego, co on też o nich sądzi? a to mowi: (b) *Madrość świáta tego, głupstwem iest u Boga, wie Pan myśli tych mędrków, że są próżne, i nikczemne,* i indziey: [c) *Rostropność ich, śmiercią dla nich iest, i madrość ich, Mądrości się BOGA sprzeciwia, bo się Prawóm Jego nie poddaie, i poddać nie może*, i indziey tak mowi: (d] *Napisano tak iest, iż zgubię*

[a) *Odor oris tui, sicut malorum.* Cant: 7. & Cant: 4. *Mel & lac sub lingua tua, & sicut odor thuris.* [b) 1. *ad Corint:* 3. [c] *ad Rom.* 8. (d) 1. *ad Corinth:* 1.

bię mądrość mądrych, i roſtropność roſtropnych potępię. I na wielu mieyſcach liſtow, i Kazań ſwoich ten Apoſtoł; ba i ſam Nayświętſzy Nauczyciel te ich mądrości bardzo ćwiczy. Jakoż mowiąc co ſądzę, i czegom ſię nadoświadczał: te experiencie zagraniczne tych Sapientow, ktoremi ſię oni chlubią; te maxymy przewoźney Teologii, z ktoremi ſię przy poſiedzeniach publicznych popiſuią; te umieiętnoſtki, ktorych oni potroſze, iuż z tey, iuż z owey, iuż z inney Sciencii nachwytali; ſieczka to drobna, plewy ſame, ktore, powrociwſzy z zagranic, między ſwemi rozſtrząſaią; ale prawdy naſze, prawdy na Ewangelii, i Chryſtuſowych naukach ugruntowane; ziarnem ſą, prawdziwie pożytecznym, i prożney roli ſerc ich koniecznie potrzebnym. Oy, takowym, takowym ſenſifirtkom, proſte zdania Kościoła Bożego, i obrządkow iego, wcale ſą przyzwoite. Filozof ieden imieniem Afraniuſz, chlubnym Grekom, ktorzy ſwą wymowę, i Kraſomowſtwa nad Cycerona, wſławionego u wſzyſtkich wieków mowcę, przekładali, powiedział: *Doctiora ſunt errata Ciceronis, quàm veſtra dicta*, te niedoſkonałości Cycerona, ktore wy błędami nazywacie, rozumnieyſze, i mędrſze ſą, niż waſze, choć naywytwornieyſze mowy: dopieroż o proſtocie nauk Kościelnych mówić ſię może, i powinno, że ta proſtota, nad wſzyſtkie światowe mądrości doſkonalſza. Niewiem, czy to z ſwoiey, czy z innych experiencii ma Filozof Aryſtoteles, co wypiſał: *Nunquam magnas mentes, ſine mixtura dementiæ extitiſſe*, nigdy wyſokie o ſobie rozumienia nie były, bez mixturki iakiego głupſtwa, czy ſzaleńſtwa, zawſze ſię w takowe cerebella, prożnego wiatru pełne, nierozum w mieſza: u Grekow przyſłowie urosło, z teyże okazii, *ubi multùm de doctrina, ibi parùm de fortuna*, bogaci w ſentymenta, ubogiemi bywaią w fortunie, a ieſzcze uboższemi w cnotę, w pobożność, w dobre Chrześciańſkie obyczaie; inſzey im tedy ſzkoły, inney nauki, i ćwiczenia potrzeba, ieżeli takowym cenſurom podpadać nie chcą.

Do

Do tegoż rodzaiu Sapientow świata tego, należą; ktorzy się Księgami uczonemi składaią, w ktorych oni iak mole zawsze siedzą: i są tey perswazii, iż nic nie usłyszą, czegoby w Księgach swoich nie mieli, nie czytali; czas drogi wolą poświęcić na czytanie książek, zwłaszcza duchownych, niżeli na słuchanie mowiących, z domysłu swego &c. Toć prawda, absolutnie i w powszechności ganić się nie może, zwłaszcza, gdy ktory, albo sposobności nie ma bydź w Kościele na Kazaniu; albo ma doświadczenie partykularne, iż więcey pożytkuie z czytania tey, lub owey xiąszki, niż słuchania tego, lub owego Kazania: albo gdy nie z pogardy umyślney to czyni: inaczey, iest to tylko kolor racii, ktory przed okiem Boskim nie uydzie; iest przemyślona pokrywka, ktora nas przed Bogiem nie zasłoni. Do tego, mowmy tak gruntownie, księgi, choć naydoskonalsze, bywaią (co prawda) instrumentem do serc ludzkich, ale nie żywym; ięzyk ludzi? to instrument przenikaiący, instrument zbyt żywy, w Księgach czytasz co chcesz, obierasz do czytania materie, ktore chcesz? tu usłyszysz często, czego nie chcesz, i coć słuchać arcy nie miło. Wielu z Ksiąg poprawili życie, stali się lepszemi? nie przecze! ale nie ty? ktory co raz i zuchwalszym, i żwawszym pogardzicielem ielteś sług Boskich, im więcey masz Ksiąg biegłości. *Litera* Apostół mówi (a) *Zabiia, Duch zaś ożywia*, to iest Księgi wielu błędów i wzgorszenia były początkową przyczyną, gdy kto nie w duchu pokory, i pobożności ie czytał.

Dodaymyż tu i Teologiczne racie, na prawdach wiecznych ufundowane. A kto wie? ieżeli Bog łaski swoiey osobliwszey, ktorą tobie dać umyślił, nie przywiązał do słuchania raczey nauk duchownych, a nie do czytania, ile, Kościelne Przykazanie iest na słuchanie Kazań, nie na ich czytanie (gdy to bydź wygodnie może) kto wie? ieżeli od tych kilku momentow, ktore masz dobrą intencią strawić na tey zabawie, nie zależy wysługá całey wieczności. Kto wie? ieżeli, ten Kaznodzieia

(a) 2. *ad Corinth.* 3.

dzieia od ciebie dla ſwey proſtoty tak wzgardzony, nie ma ſwoich partykularnych, oſobiſtych záſług u Boga, że dla nich Bog dobrotliwy, iego ſłuchaczom, choć nayniegodnieyſzym da potrzebne łaſki; albo inni, w proſtocie Ducha zgromadzeni, ieżeli ie dla wſpol-ſłuchaiących nie wyſłużą? Ponieważ wiemy zkąd inąd, że ktorych łaſk ſami, albo wyproſić ſobie nie umiemy, albo nie możemy, dla inſzych zaſługi Bog nam ie użycza, iako pełne tych dowodow Piſma SS. mamy. Jeſzcze dodaymy i to; że gdy takowi, ktorzy nie tylko nic chęci, i ſerca do ſłuchania ſłowa Bożego nie maią, ale iakowąś przeciwność i paſſią zawſze czuią; gdy im co o Kazań potrzebie natrącaſz; gdy (mowię) takowi zwyciężaią ſię dla Boga, i na Kazania, choć nie wiele godne, idą: wielu rozdzielnych cnót, w owczas praktykuią akty; iuż *Pokory*, a wyſoce heroiczney; kiedy rozum tak wydoſkonalony; dowcip tak ſubtelny, i byſtry, przynaglaią do uważania nauk proſtych, ktoremi zawſze pogardzali; iuż *Cierpliwości*, innych rozumu niedoſkonałość znoſząc; iuż *Dobrego przykładu*, bo ślicznaſz to pobudka dla wſzyſtkich, uczęſzczania ich na Kazanie, gdy widzą, że oſoby znaczne, iak mądrością, tak czcią wſzelką w Oyczyźnie wſławione, a Kazaniami nie gardzą. Widzicie tedy, iako ieſtem przymuſzony utrzymywać moie zdanie, że zaiſte takowym potrzebnieyſze Kazania, ktorzy iak niepotrzebnemi dla ſiebie, tak gardzą; bo i im ſamym, i wielu innym dla ich przykładu, nie mało zależy na nich, gdy ſię przełamią dla Boga, i ſerca do ſłuchania Kazań nabędą.

Konkluzia: Twoy to! Twoy dobrotliwy Boże! ieden zwyczayny ſpoſob; Twoy w nawracaniu grzeſznikow doświadczony przemyſł! że ludzi do ludzi używaſz: i do ſiebie przez nich kieruieſz innych ſerca; bo czyliż przeto, cnotę ſwoią ziarno traci, że ie nieſpoſobna ręka na rolę rzuca; czyliż ogień palić,

 nie

nie będzie dlatego, iż go proſte chłopiątko nieci; iednež ſkutki lekarſtwo ſprawuie, czy w złotym, czy w glinianym naczyniu podane. Z naynikczemnieyſzych, i z naywzgardzieńſzych ieden ieſtem, ktory to ziarno słowa twoiego wyrzucać zaczynam! te latoroſtki ſzczepić! ale ty Boże ieſteś, ktory pomnażaſz, i wzroſt daieſz.

I któż ia ieſtem! że twoiemi ſługami gardzić będę, twoie inſtrumenta odrzucać i odmiatać? nie patrzę Panie, ni! kto ieſt, ktory do mnie mówi, ale kto ieſt, ktory go za inſtrument ſwey woli obrał. Sluchałem po tyle kroć razy, oczywiſtych nieprzyiacioł Twoich. Sluchałem ciała, czarta, świata, gdy mię od Ciebie iedyne dobro moie odwodziły, a tych słuchać nie będę, ktorzy mię do Ciebie prowadzą? &c.

Jako zuchwały ieſtem! ieżeli w Twych poſłańcach, i w słowach Twoich brakuię: iak nierozumny! ieżeli ie odrzucam, iak nieſzczęśliwy! ieżeli ſerca do Boſkich nauk nie mam. Ty Słowo Przedwieczne, Ty nieſtworzona Mądrości, ktoryś dlatego na świat przyſzedł, abyś nam wolą Oyca ſwoiego tłumaczył; a przecieś ták pogardzonym zoſtał, że ledwie był, ktoryby słowa twoie do ſerca ſwoiego przyiął. Mow teraz; mow teraz Panie, słuchać będzie sługa Twoy. Ja słuchać będę co? i iak mowić mám; moi słuchacze? co i iak czynić maią? iak pełnić słowa Twoie. Amen.

KAZANIE

Oſtatnie, podczas oktawy *S. Maryi* Magdaleny, miane w Poznaniu, w Kościele Kollegiaty S. Magdaleny.

O niedoſkonáłościách nam Kaznodzieiom powſzechnych.

Pro-

Propositio: My Kaznodzieie bez swoich defektow bydź niemożemy. Z ktorych przycyn.

Remittuntur tibi peccata tua, vade in pace. Lucæ 7.
Odpuszczaią ci się grzechy twoie, idź w pokoiu. u Luk: S. roz: 7.

I ten ci to iest ieden naypożądańszy skutek, prawdziwie nawroconych do BOGA: *Słuchacze*; ta! nie ostatnia łaska Sakramentalney pokuty? *pokoy duszy*, a pokóy Swiety, doskonały, pokóy szczęśliwy, wraz uszczęśliwiaiący. Ah! pokoiu sumnienia! iakoś luby i wdzięczny; ty znakiem złączoney z Bogiem duszy; ty przemieszkiwaiącego w nas Ducha nayświętszego dowodem; ty ugruntowaniem nadziei, ponętą miłości, wiary nadgrodą; ty zadatkiem wiekuistego szczęścia, zasmakowaniem Chwały owego Królestwa, o ktorym Apostoł: *Nie iest Królestwo Boże pokarm i napoy, ale pokoy i radość w Duchu S.* (a) Ah pokoiu duszy! iakoś miły, iako ty wszystkie życia ukontentowania przewyższasz. Ten to pokóy, usprawiedliwione sumnienie daie, ktory wszystkie poięcie zmysłów przechodzi, iáko wyraziście o nim mówi Paweł S. *Pokoy Boży przewyższa zmysł wszystek.* [b) Ten? ktorego różnicę, sam Chrystus taką naznacza: *Pokoy moy daię wam, nie iako świat daie, ia daię wam,* [c] ani ta prożność, i ambicia, ktorey światowa Magdalena była pełna; ani te roskoszy! w ktorych do lat trzydziestu zatopioną zostawała. Ani te lubości, i rozrywki, ktorych swobodnemu pozwalała sercu, dać iey podobnego pokoiu nie mogły nigdy, iakim od Chrystusa swego nadana. Ten to! w ostatku pokoy! nad ktory nic doskonalszego przemyślić się nie może, bo wiecież? iakiey iest w sobie istoty? a to Narodow Doktor powiada, że istotą iego iest sám Chrystus. Słowa są Apostoła tego: *Sam bowiem Chrystus iest pokoiem naszym.* (d)

Niedzieli dopiero przeszłey, mowiłem o nieszczęśliwości stanu, w ktorym przed swoim do Boga nawroceniem zostawała

C2

(a) *ad Rom:* 14. [b] *ad Philipp* 4 (c) *Joan:* 14. (d) *ad Ephes:* 2.

wała Magdalena; teraz uważać proſzę ſzczęśliwość nawroconey. Jakoś ſzczęśliwa! i po tyſiąc kroć razy ſzczęśliwa grzeſznico! żeś to ſerce, tak ſkażone, od ludzi obrociła do Boga, tę miłość! tak ladáiaką od ſtworzeniá do Stworcy ſkierowała; ten affekt, tak nieporządny, od świata i dobr iego, do dobr wiekuiſtych i Nieba wzniosła. Moy Boże! kto wyrazi? iakie ſkutki wdzięczności pełne w ſercu Magdaleny ſprawiły, te słowa Zbawiciela: *Odpuſzczone tobie ſa grzechy, idź w pokoiu.* Jeden Katolicki Doktor powiada, że te Chryſtuſowe słowa w ſkutkach ſwoich nie rownie doſkonalſze były, niż Sakramentalne, i niż inne iego Boſkie: bo na wymowienie ich, czartow ſiedm, ktorzy byli iednemi z nayzłośliwſzych, i z nayuporczywſzych, wyrzuceni ſą z Magdaleny. (a) Za temi słowami, nie tylko łaſkę poświącaiącą odebrała, ale i wſzyſtkie dary Ducha S; ale i oſobną łaſkę, utwierdzaiącą ſiebie w pierwſzey, i upewniaiącą; iż ią ſtracić iuż całym życiem nie miała, za temi słowy, nie tylko przeſtała bydź grzeſznicą (inſzy S. powiada) ale zoſtała wyſoce Swiętą, i w wyſokiey miłości Boga wydoſkonaloną. Drzewo morwowe, arcypoźno, i po wſzyſtkich prawie drzewach kwitnąć zaczyna, ale nie rownie prędzey, niż inſze poprzedzaiące drzewka, frukt ſwoy wydawać zwykło. [b] Nie prędko (co prawda) w Magdáleny ſercu miłość Chryſtuſa zakwitła! nie prędko, bo po tylu innych nawroconych do Chryſtuſa, dopiero w trzecim roku Kazań Jezuſowych, Magdálena przyſtąpiła, (c) ale doſkonałemi owocami pokuty, i wielością miłości Boga, przeſzła w prędce innych.

Słowa Zbawiciela moiego! iakoście dzielne, iak wſzechmocne! Boſkie słowa nigdy bez oſobliwſzych ſkutkow nie ſą, (mowi ieden z Swiętych) ale, albo natury rzeczy przemieniaią, iako w Kanie Galileyſkiey, gdzie proſty element wody, w wyborne wino zamienione, albo kładą i tworzą nowe iſtoty rze-

(a) Marci 16. *Apparuit primò Mariæ Magdalenæ, de qua ejecerat ſeptem dæmonia.* [b) *Lemma ex Mundo Symb: Serò floret, ſed citò maturat* [c] *ex Chronol: Cornel;*

rzeczy, ktorych przedtym nie było, iako przy ſtworzeniu świata tego ſtało ſię: Atoż! oboi ten ſkutek w ſercu Magdaleny ſprawiły te Chryſtuſowe słowa: *Odpuſzczone ci ſą grzechy, idź w pokoiu*, bo i w inną zamieniona zoſtała Magdalena: i ktorych nie miała nigdy, odebrała łaſki! Winſzuię ci, winſzuię, ſzcześliwa grzeſznico, tak wielkiey i wielorakiey łaſki, z ktorą z domu owego odchodziſz.

O! gdyby i mnie, przy tym odeyſciu z mieyſca tego, podobnie bydź aſſekurowanym od Boga: *Odpuſzczaią ci ſię grzechy, idź w pokoiu.* Nie zbywa i nam na Kaznodzieyſkich grzechach; (że na tym oſtatku ſam ſobie Kazanie powiem) nie zbywa na wielu defektach, za ktore z Magdaleną do nóg ſię Twoich náyukochańſzy Zbawicielu rzucam. Magdalenie? pokuta ten pokóy przynioſła, o ktorego wdzięcznych ſkutkach namieniłem; należy i nam Kaznodzieiom pokutować, aby ſię podobnemi ſkutkami cieſzyć, aby uſłyſzeć, *idź w pokoiu*. O tey tedy pokucie nam Kaznodzieiom powinney, przy konkluzii Kazań moich, z okoliczności konkluzii nabożeńſtwa Pokutnicy Magdaleny mówić umyśliłem dziſiay. Gdy innych do pokuty wzywamy, ſami nie iednego pokutowania dla naſzych defektów winnemi zoſtaiemy. O tych defektach, i o ich przyczynie oſtatnie z mieyſca tego Kazanie, mam do wás łaſkawi Słuchacze, w tych punktach.

Propozicia: *My Kaznodzieje bez defektow naſzych bydź nie możemy, i co tego ſą za racie.* *Ad M. D. G.*

Mirrowy oleiek, ieſt dwoiakiego rodzaiu, iakoby gatunku; ieden, ktory ſam dobrowolnie bez wſzelkiego wymuſzenia, i wyciśnieniá wypływa z drzewek mirrowych, (ktorych w Arabii ieſt pełno) i ten, iako ieſt oſobliwſzych ſkutkow, i dzielności, tak arcy ſzacowny; inny zaś, ktory przemyślnemi ſpoſobami wyciſkaią z drzewa, iuż praſſami, w ktore drzewka owe biorą, iuż żeláznemi inſtrumentami, ktoremi ſkóry ich przebiiaią, i ſame drzewa nadrzynaią, a takowy,

i tak wymuſzony oleiek, iuż nie ieſt tych ſkutkow, i tey cnoty, zatym też nierownie mnieyſzego ieſt w ſobie ſzacunku. (a) Pokutowania rodzay *Słuchacze*, (ktorą to pokutę, gorzká z natury ſwey mirra figuruie) podobnie ſię uważać może, że ieſt dwoiáki, iedna ieſt pokuta dobrowolna ſamo chętna, z ſerca wſkruſzonego pochodząca; druga iakoby wymuſzona, gdy, albo dla uniknienia karania, i boiaźni piekła, albo dla umyślonego ſwoiego dobra i nadgrody czynić ſię zwykła, i ta iako intereſſowana, a potrzebą oſtatnią wyciśniona, nie ieſt tak ſzacowná, i tak ſkutkuiąca, iako pierwſza. Atoż ia, ſam ſię wam chętnie ſtawiam, ſam wolnie obwiniam, ſam z dobrym wynurzam, i wylewam ſercem. Sam godne pokutowania wyznaię winy; aby przynaymniey ta dobrowolność moiá była od was ſzacowana, i większe w ſercach mogła ſprawić ſkutki.

Funkcia ta, ktorą mi Bog powierzył; urząd? ktory na tym mieyſcu przez lat pięć nieprzerwanych u was ſprawowałem, powinności! ktore ſą iſtotne prawie Kaznodzieyſkiemu powołaniu; iak w ſobie wyſokie, doſkonałe, nadoſobliwſze? tak, gdy ludziom niedoſkonałości pełnym (iako ia ſprawiedliwie bydź ſię ſądzę] to ſię rzemieſło doſtanie, niepodobna, aby bez defektów ſprawowane bydź mogło. I dlategoć to, w ſtarym Zakonie, tylko ſami Prorocy Ducha Boſkiego pełni ten ſprawowali urząd. W nowym? ſam Syn Boſki zſtąpił, aby Kazania do ludu czynił. Po Chryſtuſie naſtąpili Apoſtołowie, i nie pierwey kazać do Narodów poczeli, aż Duchem Boſkim napełnieni zoſtali. Pierwſzych wieków Chrześciańſtwa, przez lat prawie ſześć ſet; Męczennicy Chryſtuſowi, Kaznodzieiami iego byli, ich Krew po wſzyſtkich Kraiach wylana, hańbiła pogany, żywym głoſem świadczącym o prawdach Boſkich była, i naymocnieyſzym świadectwem wiary naſzey. Potych, Biſkupóm ſamym, (ktorych ſtan, ieſt ſtanem doſkonałości) opowiadanie ſłowa Bożego Kościół S. polecił, i wyraźnym

(a] *Carior, quæ ſpontè venit.* ex Mund: Symb:

rażnym prawem Boſkim, każdy z tych udzielnych Paſterzów naſzych, ieſt obowiązany do tego: *Aby był można napominać przez zdrową naukę; i tych, którzy ſię ſprzeciwiaią przekonać:* mówi Apoſtół: (a) *Zbiór wſzyſtkich cnót i powinności Biſkupów* (S. Hilariuſz powiada) *Jeſt umieiętność, i nauka; umieć, i nauczać urząd Paſterzow ieſt.* I S. Hieronim. *Bez nauczania obcowanie Biſkupów, choć naylepſze, ile przykładem pomoże ſwym, tyle milczeniem zepſuie.* Koncilium Trydenckie o tey powinności Biſkupów determinuiąc, naucza, że takowa ich obligacia ieſt pochodząca z przykazania Bożego. (b) Takiey to zawſze i w wſzyſtkich wiekach wziętości była ta funkcia, że chyba doſkonałym, i dobrze wyprobowanym ſłowa Bożego ſzafowanie, powierzano. A przecie i tákowi Mężowie, i tak doświadczeni, często ſię i żwawie wyłámywali z tego. Moyżeſz, gdy go Bóg z ſwym ſłowem do Izraelſkiego ludu, i do Faraona wyſyła, proſtotę ſwoią, i niewymowę zarzuca. [c) Jeremiaſz wiekiem ſię dziecinnym, i nieumieiętnością wymawia. Ezechiel, gdy nań ten opowiadania ciężar BOG zdawa, boiaźnią przeięty, na nogach ſię oſtać nie może, upada. Jonaſz aż za morze do Tarſu ucieka, ażeby Niniwitóm nie kázał. &c: Podobnie inni, przemyślnych używali ſpoſobów do wyłamania ſię z tey funkcii, przenikaiąc, iakiey nauki, i umieietności, iákiey doſkonałości i cnoty, iakiey powagi, i wziętości bydź powinni; iak wierni? ktorzy tym obrokiem ſzafuią, iakiego ſerca i męſtwa, ktorzy powierzoną ſobie trzodę paſą. Któż ia ieden z nayniedoſkonalſzych ieſtem? abym mógł ſobie podchlebiać, że bez defektów wſzyſtkich to rzemieſło u was ſprawowałem, ktore i dla naydoſkonalſzych, ſtraſzliwe było.

Natury rzeczy wſzyſtkich, tak ſą ſkażone! że we wſzyſtkich ich rodzaiach, zawſze więcey złego, niż dobrego znáydzieſz. Więcey po laſach krzywego, i na nic niezgodnego, chyba

(a] *ad Tit.* 1. (b] *Concil: Trid: Seſſ:* 24. *C.* 4. [c] *De jure Divino eſſe, munus prædicandi Evángelium. & Theophilactus munus & character Epiſcopi eſt doctrina.*

chyba na ogień, drzewa; niż proſtego, i do budynkow ſpoſobnego; więcey nieurodzaynych, niżeli owocowych drzewek &c. proſtych kamieni głazow, i gliny wſzędzie doſyć; bogatſze kruſzce, złota, lub ſrebra, ledwie ktore ziemie maią; iako ieden z Prorokow mówi. [a] Toż we wſzyſtkich kunſztach i rzemiesłach widziemy, w każdym więcey partaczow, niż Mayſtrow; Uczniow, niż Nauczycielow; &c. zaś między temi ſamemi kunſztami, im w ſobie ſą trudnieyſze, i delikatnieyſze niektore? tym mniey w ſwym rodzáiu wydoſkonalonych liczy. Mniey do oręża ſpoſobnych, niż do motyki, i rydla; mniey w ſztucznym zegarmiſtrzoſtwie wyćwiczonych, niż w kowalſtwie. Więcey Konowałow, niż doświadczonych Doktorow znaydzieſz &c. Awoż rzemiesło to, ktorego ia na tym warſztacie, Kaznodzieyſkim ſiedząc, rok piętnaſty pilnuię, takowego ieſt rodzaiu, że ſię liczyć może iednym z naytrudnieyſzych, i bez oſobney Ducha S. łaſki pożytecznie ſprawować ſię nie może; tu wężowey roſtropności (iako Chryſtus mowi] potrzeba, aby wiedzieć, gdzie, i kiedy żądłá przyoſtrego użyć; tu wſzyſtkie, a wſzyſtkie paſſie mieć na wodzy, i wiedzieć, gdzie z ktorą, i iak wybuchnąć. Naſzey powinności ieſt, pobłażyć czaſem ludzkiey ułomności, ale bez podchlebſtwa; podchlebić oſobom niektorym czáſami, ale nie ich wyſtępkom. Zwawie na tę, i na owe rodzaie grzechow naſtąpić, iednak z cierpliwości granic, nić nie wykroczyć; leczyć niedotkliwych rany, a nie obrázić. Do naſzey roſtropności należy ſurowość z łaſkawością, łaſkawość z ſurowością, &c. i inne naywięcey ſobie przeciwiaiące ſię paſſie, wraz czaſem z ſobą pogodzić. Naſza powinność, uważać przywary mieyſca, natur odmienność, humorow rozmaitość, i przykładem Chryſtuſowego Apoſtoła, trzeba ſię ſtać *wſzyſtkim dla wſzyſtkich*, aby pozyſkać wſzyſtkich; iako więc czynił namieniony Apoſtoł Paweł, ktory o tako-

wey

(a) *Exod*: 4. *Jerem*: 1. *Ezech*: 1. *Jonæ* 1. [b] *Eſdræ lib*: 4. *cap*. 8. *Sicut terra dat multám materiam, ex qua fiunt fictilia, paucam verò, ex qua ſit aurum & argentum.*

wey ſwey akkommodacii, tak piſze: (a] *Stałem ſię Zydom, iakobym był Zydem; tym, ktorzy byli pod prawem, iakoby i ia pod tymże zoſtawałem prawem, tym, ktorzy żyli bez prawa, iakby i ia bez prawa;* i indziey o ſobie mówi: *Będąc wolnym we wſzyſtkim, ſtałem ſię ſługą wſzyſtkich, abym wielu pozyſkał, ſtałem ſię dla chorych, chorym &c. wſzyſtko zaś to czynię dla opowiadania Ewangelii.* [b) Dla nas reguła, ktorą ieden z Filozofow wypiſał: *Ut temet populo, quemcunque acceſſeris, aptes;* aby naypierwey tego poſpólſtwa tych ludzi zważyć humor, i ich ſię poiętnością miarkować, tak to ieſt Słuchacze, iako Apoſtół naucza: *Mądrych, i nie Mądrych dłużnikami ieſteśmy.* Winniśmy uſiłować geniuſzowi tych Kraiów, tych Miaſt, tych Obywatelów, akkommodować ſię, do ktorych z Ewangelią przychodziemy. Temiſtokles Mąż u ſwych Greków, i zwycięſtwy, i wymową, i oſobliwſzą roſtropnością znakomity, wzięty na Króleſtwo, na tę ſię niewolą częſto żalił, iż muſiał do innych żyć zdania. Jego były ſłowa: *Miſeros nos! qui ad alienum arbitrium vivere cogimur:* Mizernyż to ſtan naſz, że według cudzego upopodobania, i widzimi ſię, żyć, mówić, poſtępować muſiemy częſto; i nas Kaznodzieiow nie ieſt ſzczęśliwſza kondicia, bo cudzych humorów, a wcale nam przeciwnych niewolnikami bydź muſiemy częſtokroć; i nie raz przeciw ſwey naturze, w kierowaniu ſerc ludzkich poſtępować. Przymuſzeni bywamy używać rożnego w mowieniu ſtylu, w udatności kſztaltu, w perſwadowániu ſpoſobu, ſamych czaſów odmianę uważać, iako o iednym powiadano Mówcy, (a ten był imieniem Publius Menniuſz) *Omnis temporis homo, Wſzyſtkich wieków, i czaſów człowiek,* iż umiał przypodobać ſię káżdego wieku zwyczaiom. (c] Pewnemu z Filozofów dawnieyſzych przymáwiano, że częſto i zdanie ſwe, i obyczaiów ſpoſób odmieniał, i nigdy ſię iednego kſztaltu w mówieniu, i w argumentowaniu nietrzymał. Ow

(a] 1. *ad Corinth:* 9. (b) *Ibidem.* (c] *Prov: Græc: Aliena cavere quadra; & Polypi ingenioſis neceſſe, cunctorum mores indue: de Ariſtippo dictum: Omnis Ariſtippum decuit color & res;* ex Becerl.

cenſuruiącym tę ſwoię odmienność, odpowiadał: *Ego pro tempore, vos autem pro veſtra perverſitate.* Co wy czynić zwykliście dla ſwey przewrotności, i nieſtatku, ia to czynię, według potrzeby czaſu, i intereſſu; nie dla ſzpetnego podchlebſtwa, ale z racii roſtropności, ktora dla pozyſkania bliźnich, tey akkommodacii, i odmiany przyczęſtey pozwala. S. Wincenciuſz Ferreriuſz, iako Kaznodzieyſkiego Zakonu ozdoba, tak Kaznodzieiów wſzyſtkich chwała, i przykład, na iednym mieyſcu Kazania ſwego, daie racie, dla czego Piſmo S. na wielu mieyſcach Kaznodzieie do pſów przyrownywa, pſami ie, domu Bożego ſtrzegącemi zowiący, wdzięczną tam ma reflexią, mówiąc: Pſy dobre, i wierne, troiaką maią własność: *in ore habent latratum, in dentibus, morſum, in lingua medelam.* W pyſku ſwym maią głos i dzielność ſzczekania; w zębach oſtrość, iż gryzą, i ranią; w języku cnotę, i ſkutek, iż rany lizániem ſwym leczą, i goią. Maią te dobre ſtroże waſzych domów, tyle ſwoiey uwagi, iż wiedzą, gdzie czego zażyć, wiedzą, gdzie, i komu zęby pokazać, na kogo ſię, i kiedy wſzyſtkim rzucić impetem, kogo odgłoſem tylko ſamym przeſtraſzyć, gdzie ſię przymilić, i przylizać; podobney rozmaitości [mówi ten S.] używać powinni Kaznodzieie &c. Wielkiegoż oni, wielkiego rozſądku, i od paſſii wolnego potrzebuią, aby wiedzieli, gdzie czego użyć. W tym tłumaczeniu, naukę zoſtawił Ekkleziaſtyk wſzyſtkim ſłowa Bożego opowiadaczóm, mówiąc: (a) *Niechay za tobą idzie ſłowo pokoiu i ſprawiedliwości.* Jak, to zle, zawſze ſię ſpokoynie z cudzemi defektami obchodzić, tak i to nie dobrze zaraz ſię do oboſiecznego miecza ſłów przerażaiących porywać. Tey roſtropności ſwoiego Tymoteuſza uczył Apoſtoł: *Przepowiaday Słowo, nalegay w czas, w niewczas, proś, zaklinay, w wſzelkiey cierpliwości.* [b) Ach! iakiey tu władzy nad ſwemi paſſiami potrzeba, iak tu należy bydź wſzyſtkich ſwoich impetow wielowładzcą, aby z karbu niepomiarkowanego rozſądku nie wypaść; aby

(a) *Eccle.* 5. [*b*] 2. *ad Timoth:* 4.

by pod pokrywką żarliwości, ogień przeciwney paſſii nie wkradał ſię nigdy. I to to ieſt, dlaczego Pan BOG wyſyłaiąc Kaznodzieie ſwoie, różne, a ſobie przeciwne, im imioná daie, i urzędy, mówi bowiem tak przez Jeremiaſza Proroka: [a) *Ato ia poſślę im Rybołowow wielu, i łowić ie będą, poſślę im wielu Łowców, i myśliwych, a złowią ich;* ta ieſt racia takowey różności, że raz ie Rybitwami zowie, drugi raz Łowcami; bo drugdy poczynać ſobie mamy z tą cichością i powolnością, iak Rybitwy, gdy na ryby zakładaią. Drugdy z tą gwałtownością, hukiem, wrzáſkliwością, iako więc Łowcy czynią, kiedy ſrogiego źwierza w kniei uganiaią, i w ſieć ie napędzaią,

Nas mizernych Káznodziei urząd ieſt, iakoby z wielu rozdzielnych urzędow złożony; tym ieſteśmy względem naſzych Słuchaczów, czym goſpodarze względem ſwey czeladki, Rodzice względem dzieci, Nauczyciele względem uczniów. Naſza obligacia, która ſternikow w okrętach, Wodzów w oddanym ſobie Woyſku, Paſterzy w trzódach. Jedney funkcii adminiſtrowanie? ieſt cięſzkie! iednemu urzędowi zadoſyć uczynić, a doſkonale! iako trudno! cóż dopiero nam, którzy tak wielorakiemi charakterami zaſzczyceni ieſteśmy. Piękne co práwda, i chluby godne imiona daie nam Piſmo Swięte na wielu mieyſcach. Paweł S. zowie nas domownikami Chryſtuſa, i Szafarzami taiemnic Jego; [b) indziey nazywa Poſłami BOGA, i iakoby Namieſtnikami Chryſtuſa, [c) indziey Pomocnikami Zbawiciela naſzego; wſpół do zbawienia przykłádaiącemi ſię, gdy mówi: *Nos adjutores Dei ſumus,* [d) a u Proroka Ezechiela BOG nas zowie Widzami, i Przeſtrzegaczami, gdy tak mówi: *Dałem cię za Widza domowi Izraelſkiemu, i gdy uſłyſzyſz z uſt moich ſłowo, opowieſz im ie odemnie.* (e) &c. Sliczne to urzędy, wdzięczne, i chwalebne imiona, ale iakiey umieiętności, nauki, taiemnic wiadomości potrzebuią, i wiecże dziw, że w ich ſprawowaniu nie obeydziemy ſię bez defektów? D2 Kiedy

[a) *Jerem:* 10. [b) 1 *ad Corinth:* 4. [c) 2. *ad Corinth.* 5. (d] 1. *ad Cor:* 3. (e) *Ezech:* 3.

Kiedy ia teraz wſzyſtkie zważam okoliczności, i wiek teraznieyſzy, i Słuchaczow, i powinność naſzey pod te wieki funkcii, mam śmiałość mowić, że my teraz Kaznodzieie, mamy więkſzy i trudnieyſzy urząd, niżeli mieli Apoſtołowie, i wſzyſcy inni pierwſzych Kościoła Chryſtuſowego wiekow Apoſtolſcy ludzie. Nam coś więcey powierzono ieſt od BOGA, niż naypierwſzym Poſłańcom Chryſtuſa. Apoſtołow Swiętych Kazania, za naypierwſzy, za naypryncypalnieyſzy cel, i koniec miały, Narody do Chryſtuſowey wiary przywieść; ſkłonić ie, ich rozumy przynaglić, aby uwierzyli w Chryſtuſa, iako Paweł Swięty imieniem wſpoł Apoſtolow mowi: (a) *To ieſt ſłowo wiary, które my opowiadamy wam.* I indziey (b) *Rozkazał nam Chryſtus opowiadać, i świadczyć, że on ieſt poſtanowiony, aby był Sędzią żywych, i umarłych*; i do Tymoteuſza piſząc powiada mu o ſobie, dlaczego z nim BOG uczynił miłoſierdzie, a to (prawi) *Dlatego doſtąpiłem miłoſierdzia, abym nauczał tych, którzy wierzyć weń maią*; (c) ta nieiako Apoſtolſkich Kazań była powinność, ktora i Przeſłańca Jezuſowego, *aby przez nich uwierzyli wſzyſcy w Chryſtuſa.* (d) Tá tedy wſzyſtka, álbo przynaymniey naypryncypalnieyſza Kaznodzieiow owych była intencia, i praca; do uznania Chryſtuſa, do przyięcia Jego wiary, przywodzić ſłuchacze ſwe. Zaś, nas Kaznodzieiow tegowiecznych, urząd naywiękſzy, i powołanie, ćwiczyć w Chrześciańſkich obyczaiach, od złych odwodzić, a w dobre wuczać. Coż ieſt więkſza i trudnieyſza, czy niewierne do wiary, czy złe do dobrego życia prowadzić? czy pogany nawracać do Chryſtuſa? czy grzeſznikow do pokuty? czy od bałwochwalſtwa odwieść? czy od grubych grzechow, ktore Apoſtoł bałwanami nazywa? Dla nawrocenia niewiernych, ſpoſob ſkuteczny podał Chryſtus, dzielność cudow czynienia: mamy pełno w Ewangelii, że tyſiącami z rzeſzy, i poſpolſtwa, uwierzyło w Chryſtuſa, patrząc na cuda, ktore w oczach ich czynił; ale iako

(a) *ad Rom.* 10. (b) *Actor:* 10. (c) 1. *ad Timoth:* 1. (d) *Joan:* 1.

iako mało z nich poprawiło życia. Judaſz do wiary w Chryſtuſa prędko, i łatwie przyſzedł, ale złego życia nie porzucił nigdy; na iedno słowo: *podź za mną*, poſzedł z drugiemi za Chryſtuſem, a na tyle tegoż Zbawiciela Nayświętſzego pogrożek, przymowek, upomnienia, pociągnąć ſię nie dał do powinney ſobie cnoty. Nawrocenie iednego grzeſznika, nad moc cudow OO. SS. przekładaią. Dwie ſą znakomitſze własności duſzy naſzey, *Rozum* i *Wola*; *Rozum*, bawi ſię około poznawania prawdy, *Wola* około zakochania dobrego. Obiedwie te potencie, czy namiętności, przez pierworodny grzech ſą w ludziach ſkażone; i *Rozum* nie poznaie rzeczy tak, iako potrzeba, i *Wola* nie obraca chęci ſwey do tego, do czego powinna. I *Rozum* światła potrzebnego nie ma, albo choć ma, na nim ſię nie zna, i *Wola* przez złośliwość ſwoią odrzuca ie, i tłumi. Jednákże porownywaiąc błąd, iedney tey własności Duſzy, z błędem drugiey własności: nie rownie częſtſze i cięſzſze ſą błędy ladaiakiey *Woli*, niż *Rozumu*. Doktor Kościoła Bożego Tomaſz S. Anielſkim dla oſobliwości dowcipu nazwany, Teologicznym ſpoſobem tę traktuiąc materią o ſkażeniu natury naſzey przez grzech pierwſzy, konkluduie tak: [a) *Trzeba mówić, i rozumieć, że natura ludzka przez grzech pierwiaſtkowy, bardziey ieſt ſkażona, w pożadaniu dobra, niż rozum w poznawaniu prawdy*. Prędzey rozum prawdę uzna, niż wola uznaną przyimie. *Wielu uznało Boga* [mowi Ap:) *ale mało tych, którzy uznanemu cześć powinną oddali.* (b] Nie maſz miedzy oświeconſzemi żadnego, ktoryby nie rozumiał, co BOG w ſwych 10. Przykazaniach nakazuie, ale iak mało, ktorzyby ie pełnić chcieli, tak iako dyktuie rozum. O! gdyby z tą łatwością chwytały ſię ſerca, łaſki wzbudzaiącey, z iaką oświecaiącey rozum; tak ſię to tu w tych okolicznościach dzieie, iako więc w porządku natury widziemy: że więcey zachodow do tego trzeba, aby ogień rzecz iáką zapalił, albo należycie ogrzał, a niżeli, aby ią oświecił; dość zapáloną pochodnię wnieść w mieſzkanie, zaraz, choć náyciemnieyſze będzie, zoſtanie oświecone; ale, żeby tenże ſam ogień ;

[a) *S, Thom*: 1. 2*dæ q.* 105. *art*; 2. *ad* 2. (b] *ad Rom.* 1.

ogień oweż mieſzkanie zapalił; trzeba i materyi do palenia ſię ſpoſobney, i zbliżenia ognia, i umknienia innych wielu przeſzkód, i czaſu więcey; podobnie o nadprzyrodzonych światłach łaſk Bóſkich mówić winniſmy: aby był oświecony rozum? dość jeden promyczek łaſki, dość moment naymnieyſzy, nietrzeba do tego ſkłonienia woli. Ale żeby, wolą, i iey uporczywość przełamać, mocnych łaſk Boſkich, i naſzego zezwolenia, i pewnych dyſpozycyi potrzeba na to. Awoż Apoſtołów Swiętych, i Chryſtuſa Poſłańców między narodami każących, powinność była, w ſlepocie zoſtaiące oświecać, naſza do dobrego zapalać: oni około rozumów niewierzącego pogańſtwa pracowali, my około woli, tak ſkażoney, i ladaiakiey; na nas ta część człowieka zdana, która ieſt i naydelikatnieyſza, i w ſpoſobach ſwoich niedościgła, i do kierowania naytrudnieyſza, to ieſt ſerce: z którego wſzyſtkie złośliwości pochodzą, iako rzekł Chryſtus: (a) Urząd tedy naſz, urząd trudnieyſzy, i nieiako obſzernieyſzy, niż ſamych Apoſtołów. Dodaymyż i to, (b) co iawna, że Apoſtolſcy ludzie, mieli moc cudów czynienia, iakie żywnie chcieli, czynili, ztwierdzaiąc niemi nauki ſwoie; w czym, że my upośledzeni, trzeba wybaczyć niedoſkonałosciom Apoſtołowania naſzego, że nic podobnych nieuczyniliśmy ſkutków, i pożytków.

Jakoż *Słuchacze*, macie wielką racią was ſamych tykaiącą ſię, macie ſwóy właściwy intereſs, wybaczyć bezpożytecznym Kazaniom naſzym, gdyż tych pożytkowanie po wielkiey części od was ſamych zawiſło, ziarno arcy dobre, bo Słowo Boże; ręka nas ſieybarzy iaka taka, ale też na roli ſerc waſzych niepomału zależy. *Chwała naſza* (Paweł S. do ſwych Słuchaczów mówił:) *wy ieſteście*, owoce upragnione prac naſzych, poprawa waſzych obyczaiów. Używam ſtylu, i ſłów Biſkupa Nazianzeńſkiego Grzegorza Swiętego, który do ſwoich tak mówi: *Jeżeli ſię mi rzemieſło między wami powiodło? czyli nie? wy nayle-* piey

[a] *Math. 15. Ex corde exeunt homicidia, adulteria, fornicationes.* [b] *Luc. 7. Prædicaverunt ubiq; Domino cooperante, & ſermones confirmante variis ſignis.*

piey świecie. Wy ſami zważycie Bracia! Ktoż dla mego języka koło was pracuiącego, ſwóy pohamował? Kto chciwości poprzeſtał? nieczyſtość obrzydził? Kto z błocka ſzpetnych nałogów powſtał? &c. (a) Uczonych myśli Autor, Labbata, ma tę reflexią, że iako wſzyſtkie w oſobności Kraie, i narody maią oſobne ſwoie narowy i grzechy, tak i Miaſta partykularne maią iakoby mieyſcowe i gruntowe ſwoie niedoſkonałości, iż iedne tym wyſtępkóm bardziey podpadaią, niżeli inne. Doświadczył Narodów Doktor, Paweł S. że w każdym Króleſtwie, lub Prowincii, lub Miaſtách, w których bawił, niektóre przewyżſzaiące upatrywał przywary. Przychodzi z Ewangelią do Krety? i wnet poſtrzegł, że w grzechach troiakiego rodzaiu Kreteńczykowie naybardziey wyſtępnemi byli, w kłamſtwach, w obżarſtwie, w ſzpetnych przeciw naturze grzechach. Dlatego uczy Tytuſa, aby z niemi iako naysurowiey poſtępował: *Kreteńczykowie bowiem* [b] (mówi ten S. Apoſtół) *zawſze kłamcy, złe beſtye, gnuśnego brzucha.* Rzymián cenſurował, że zbyt chlubni, i próżności pełni. (c) Greków; że w nabywaniu umieiętności zatopieni, ſzukaią wſzędzie okazii popisywać ſię z mądrością ſwoią. (d) Ateńczykóm wymawiáł, iż nad inne Miaſta oni byli zabobonnieyſzemi, i nowiniarzami, (e) *bo niczym ſię Ateńczykowie nie bawili, tylko albo mówieniem, albo ſłuchaniem czego nowego. &c.* Podobnie o innych Kraiach, w których kazał, Obywatelach, między któremi przebywał, daie ſwoię zdanie ten Apoſtół; ktorzy w których wyſtępkach przechodzili inne, i od tych naypierwey Kazania ſwoie poczynał, aby gruntowe grzechy wykorzenił. Dobry Poznaniu, i dobremi mieſzkańcami zaſzczycony

[a) S. *Gregorius Hom:* 4. (b) *ád Tit:* 1. *Accepit hoc Apoſtolus ex Epaminonde Pòéta dicente: Cres, ſeu Cretenſis mendax, mala beſtiá ventrem paſcit inertem. Dicit Cornel: & Jucil: de illis: vivite lurcones, comedones, vivite ventres. Illi puerîs nobilioribûs abutebantur.* [c) *ad Rom:* 1. *Evanuerunt in cogitationibus ſuis dicentes ſe eſſe ſapientes.* (d] *Græci ſapientiam quærunt* 1. *ad Corinth.* 1. (e] *Actor:* 16.

ny! Województw naywyżſzych Stolico, i ozdobo, Poznaniu; dawnością ſwoią i wſpaniałością w Króleſtwie Polſkim zachwalone Miaſto! niechcę ia na tym oſtatku, zbyt ſzczerym zdaniem, dać iaką umartwienia okazią. Mam racią utaić, com o tobie ſądził, i ſądzę; ktore też wyſtępki w ſzczegulności nazwać ſię mogą gruntowemi Miaſta twego, i nad inne zwyczayniey ſzemi, a prawie niezbytemi. Dośyć o iednym powſzechnieyſzym namienić, od którego i inne wſzyſtkie nie ſą wolne Miaſta, i Kraie, ale te wáſze naybardziey. Na ktory i wy dobre duſze utyſkowali często, i ia naſtępował nayżwawiey, ktory naywiękſzą część Kazań moich zatrudnił, i nowe poddawał do żywſzych, a żywſzych co raz Kazań materie; tak dalece, że dwanaście nieprzerwanie naſtępuiących Kazań o tym iednym miałem wyſtępku, abym przecie, do iakiey takiey reflexii przyprowadził zuchwałość, i poſkromił złośliwość &c. I domyślacie ſię *godni Słuchacze*, bo to w uſzach waſzych było. Co mam mówić, ato tak oſądziłem u ſiebie, że ladaiakich ięzykow złośliwość, ktora do wykorzenienia ſwego, gdy ſię záweźmie, ieſt naytrudnieyſza, ten miły Poznań nie pomału umartwiła i mártwi: ach! iako ięzyka takowego, iuż złością, iuż głupſtwem, iuż zuchwałością zarażonego, niepoſkromiona ieſt wolność. Ach! cośmy mieli za bidę z tym lichem, iakich nieużywaliśmy exorcyzmow na te czarty. Cośmy ſię nie naćwiczyli, i biczem słowa Bożego nie naſmagali takowey bezbożności.

Użyliśmy wielce duchownych przemysłow, aby tak bezſumiennym ſumnienie uczynić, dawaliśmy nauki, i uwagi, a wielorakie, iuż ich ſamych dobra, iuż pokoiu publicznego, &c. aby ie ureflektować, karania duchowne, aby rozumu nauczyć. I nie mogę ſię nie ucieſzyć, przypominaiąc teraz iakążkolwiek (acz niedługo trwaiącą) poprawę ięzycznych Oſob. Jeſteście przymuſzeni wyznác, że to walka była iedna, ieżeli nie z niepodobnych, to zapewne z naytrudnieyſzych, ięzyk zuchwałości pełny i w ſzkalowaniu bliźnich naywolnieyſzy, poſkromić; i

ukro-

ukrocić. Jakuba Swiętego Apoſtoła, ktorego zowiemy mnieyſzym, prawdziwa, i wdzięczney expreſſii ieſt reflexia, ktory tak o abſolutności ięzyka ſądzi: [że miiam inne piękney żwawości pełne, tegoż Apoſtoła opiſania,] (a) *Wſzyſtkie natury beſtyi, i ptaſtwa i wężów, i innych poſkromić ſię mogą, i poſkromione ſą od natury ludzkiey, ięzyk zas, żaden z ludzi uſkromić nie potrafi, ieſt złym nieſpokoynym; ieſt pełnym iadu śmiertelnego &c.* Jakoż mamy doświadczenie wſzyſtkiego, co tu rozumie Apoſtół, że przemyſł ludzki potrafił, i wynalazł ſpoſoby poſkromienia ktoregożkolwiek rodzaiu, i nayſroższe nayokrutnieyſze beſtye, gadziny, i węze; ułaſkawienia naydzikſzego, i naydrapieżnieyſzego ptaſtwa. Lwóm? oczy zaſłonić! ſiłę ſtracą; niedźwiedziom, i niedźwiedzicóm wypalić ślepie, (iako więc barciukóm ſwoim niedźwiednicy czynią) wnet ſię poiętnemi do nauki ſtaią, i tak ſkaczą, iák im każą. Wygłodzić ſłonie: póydą iak pſiny, pokornie za człowiekiem; wymorzyć nieſpaniem drapieżne ptaki? dzikości pozbędą. Płynącym z balſamowych drzewek oleykiem ręce natrzeć! nic ie gadziny żadne wężow i iaſzczurek razić żądłem ſwym nie mogą, &c. a na ięzyk złośliwy? niemámy ſkutecznych ſpoſobow. Sam tedy dobrochętnie wyznawam, że acz żwawo i uſilnie pracowałem, około takowego w tym dobrym Mieście złego, iednakże z małą ladaiakości poprawą. Podobno i z moiey winy? ale z iakowey ſłuchycie upraſzam.

W Kwintyliana Kſiegach, wypiſána ieſt taka ſprawa, ktora za iego czaſów przed ſąd ſię wytoczyła. Między iednym z nayſławnieyſzych Mowców, w Senacie ſprawy indukuiącym, a pewnym uczniem, zaſzedł kontrakt, w tych punktach: Ten w prawach wſzyſtkich biegły Mowca obiecywał tak doſkonále owego od ſiebie dependuiącego wyuczyć, że będzie mogł rownie, iak on ſam teraz, z tryumfem każdą ſprawę utrzymać,

 ktorey

[a] *Jacobi 3. Linguá ignis eſt, univerſitas iniquitatis, quæ maculat totum corpus, in ipſa maledicimus homines.*

ktoreyby ſię podiął. Ten zaś za wyuczeniem ſię tak doſkonałym, znáczną ſummę miał ſwemu Naucżycielowi wypłacić. Po kilku leciech tak doſkonale profitował w Kraſomowſtwie, że naytrudnieyſze ſprawy i ułatwiać przed ſądami ſzczęśliwie, i gruntownie utrzymywać umiał; byli, ktorzy go nád ſamego iegoż Nauczyciela przekładali; upomina ſię tedy Nauczyciel obiecaney ſummy, z tym większą pewnością, że uważał, iż wſzyſcy i Nauczycielowi tákiego Ucznia, i Uczniowi takiego Nauczyciela winſzowali. Ale ów, kontraktowi zadoſyć czynić nie chce, i ſam pierwſzy do ſądu appelluie; przypada ſprawa; wyuczony ów i pięknych wybiegów, i ſubtelności, kilka racii ułożył, ktoremi wywodził, że wolnym od płacenia bydź powinien; tamten zaś, kładzie kontrakt, czyta, w terminach utrzymuie, dodaie nową racią wyſtępku? grubą niewdzięczność. Lecz ów uproſiwſzy, aby mogł krótko odpowiedzieć na pretenſie, w tych terminach konkluduie; albo za mną ſentencia ſądu waſzego P.P. M.M. padnie, albo za ſtroną przeciwną: Jeżeli za mną? tom płacić nie powinien, bo mię ſwą ſentencią uwalniacie. Jeżeli za ſtroną przeciwną dekret wydacie, to będę miał racią nie wypłacać ſummy, ponieważ ieſt klauzula w kontrakcie wyraźna, i oboſtrzenie; że miał mię wyuczyć ſpoſobow tak każdą ſprawę utrzymać przed waſzym ſądem, i z tą ſzczęśliwością, iako on ſam, i teraz tryumfuie; że tedy iego racie większą moc maią, niż moie? wina z niego, nie ze mnie.

Awoż taka podobnie ſprawa moia przed waſz ſąd *Słuchacze* przychodzi: iam założył za punkt, i ſprawiedliwości a nie iedney, i przyſługi dla was, ten wyſtępek tak wkorzeniony uprzątnąć koniecznie, przytym i inne innych, i użyłem ſpoſobów, które na ów czas ſądziłem bydź potrzebne; widzę nieſzczęśliwość, że mało ſkutku. Bydź może, że z mey winy? ale z tey oſtatecznie, że albo w ſwym rzemieśle perſwazii byłem niedoſkonáły, iż nie umiálem wyperſwadować, álbo nie-

ſzcze-

ſzczęśliwy, że nie mógłem, albo oboygu defektóm podpadaiący, że ani tyle umieiętności, ani tyle ſiły nie miałem, ile na wykorzenienie uporczywych defektów należy. O! gdyby naſze Kaznodzieyſkie ięzyki! miały tyle władzy, i ſpoſobów do ich poſkromienia, ile złośliwych i zapamiętałych osób, maią wolności i przemysłow do zaſzkodzenia bliźnim, bylibyśmy zawſze ſkuteczni do wyperſwadowania; ich moc, i tryumfowanie w ſwey złośliwości, przewyżſza ſpoſoby naſze wſzyſtkie, i ſiły.

Cóżkolwiek bądź *Słuchacze łaſkawi*, ieżeli nie z ſprawiedliwości, przynaymniey z polityki na tym oſtatku wybaczyć mi trzeba. Zwłaſzcza kiedym tak ſzczerą ſpowiedź Kaznodzieyſkich grzechów, nie krótkim regeſtrem odprawił. Wybaczyć mi trzeba! ieżeli kiedy, albo iakowa przymieſzała ſię paſſia, cichości cnocie przeciwna, albo impet wytrącił słowa mniey dyſkretne, albo gdy ſię w niektórych materiach tknąć mogło kogo przyoſtrſzą reflexią: bo tych i tym podobnych defektów uwarować ſię drugdy, i nayoſtrożnieyſzemu niepodobna. Do tego naſze rzemieſło, ieſt to, ktore Kraſomowców; kiedy więc na tragedyach uważacie, iako ten gniewliwego udaie, ów mściwego, ten żałuiącego, ów wydzieraiącego życie, zdaie ſię wam, że w nich prawdziwie te ſię paſſie zaięły, a oto oni udaią tylko gniewliwych &c. tak, co wy mogli tłumaczyć u ſiebie, że to my z impetu ſamych paſſii, tey żwawości używali; a to bywało tylko udawanie nam powinne, według potrzeby dyſkurſu. Niepodobna też, gdzie rąbią, aby wiory nie leciały; aby kogo nie zaleciał okrawek iakowy, i iaká drzaſka nie raziłá kiedy, gdy ſię żywiey rąbać prawda poczęła; albo gdy w kupę ptakow biią, żeby którey z oſobna ptaſzyny śrzócik nie zaleciał, chociaż ſtrzelec i nie widział, i nie myślał, i nigdy na cel nie brał, owe w oſobności ptaſzki, ale bił na wſzyſtkie, które mu na grunt umyślony padły. Aże ieſzcze wam iednę Kaznodzieyſką prawdę powiem? wybaczcie defektóm Kaznodzieyſkim, bo i wy ſami nigdy bez ſwoich defektów nieſteście.

Żądam tedy, a pokornie, z osobnym każdego z Słuchaczow respektem, żeby mi dobrotliwie i z serca, Każdy, ile z swey strony, assekurował słowy Ewangelii, *remittuntur tibi. Odpuszczaią ci się grzechy, idź w pokoiu.*

Konkluzia: Do Ciebie przytomny na Ołtarzu Chryste JEZU, z pokutuiącą Magdaleną idę, u nog się ubostwionych rzucam; tych się nie puszczę, aż mi pobłogosławisz. Uczyniłeś dla Magdaleny, iako swey Gospodyni Zbawicielu, iżeś Łazarzowi powrocił życie, żeś więzy z niego zrzucić, i wolnie iść mu kazałeś; Uczyń dla teyże mieysca tego Gospodyni, w ktorym ia sługą był, i domownikiem dotąd; uwolniy z więzow tych, z ktorych na wolność Synow Twoich tęsknię; day życie, ktorego pragnę. &c. O! gdyby bydź wnętrznie upewnionym, że *Odpuszczaią się grzechy, pokóy otrzymuię &c. Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 18. po Swiątkach.

O żarliwości Wiary Swiętey.

Każdy z nas Katolikow, żarliwość o Wiarę S. mieć powinien pod te czasy.

Na czym takowa żarliwość zależy.

Attulerunt Ei paraliticum, & videns JESUS fidem eorum, dixit paralitico, surge. Math: 9.

Przynieśli mu powietrzem ruszonego, a widząc JEZUS Wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: wstań.

A! Bogże wam płać dobre dusze, że macie tyle miłości, i starania o bliźnich, Bog wam płać i nagradzay tę uczynność, tę fatygę, że powietrzem, czy paraliżem naruszonego sprowadzacie do JEZUSA, za sprowadzonym prosicie Jego łaski, i iakoby swy pierwszą dziwnie odebranego zdrowia iesteście okazią, i przyczyną zchorzałemu owemu. A nie tylko doczesnego zdrowia iesteście mu przyczyną; że

dla was uzdrawia go Zbawiciel, ale i wiecznego i zbawiennego, że naypierwey odpuszczenie swych grzechow otrzymuie od Chrystusa? Waszey wierze ten dwoiaki skutek, zdrowia swoiego, na ciele i na duszy powinien, iako dosyć iaśnie natrąca dzisieysza Ewangelia: *Widząc JEZUS Wiarę ich*, [to iest tych, ktorzy powietrzem ruszonego przynieśli do niego) *rzekł powietrzem ruszonemu, ufay Synu; odpuszczaiąć się grzechy twoie*, i potym *rzekł powietrzem ruszonemu: wstań, weżmiy łoże twoie, a idź do domu twoiego*. Co to wiara! choć cudza może? iednych żarliwość, iednych tak śliczney gorliwości przykład, iakie nie sprawuie skutki? w wielu innych? Chory odbiera zdrowie, grzeszny życie, Bog chwałę, zuchwałość nieprzyiacioł zawstydzenie; wszyscy inni Swiętą boiaźnią przerażeni, wielbią Pana, iako wyraziście w teyże Ewangelii mamy: *Widząc to rzesze, bały się, i chwaliły Boga, który dał moc takową ludziom.*

Ach wiaro żywa! wiaro gorącości, i żarliwości pełna! iako się ty pewnemi swoiemi granicámi nie kontentuiesz, ale innych wszystkich do poznania, i przyięcia siebie zapalasz. Wiaro Swięta! iako ty cudne sprawuiesz skutki, ty w prawdach swoich, niewzruszona, mocna, i dzielna, oraz wierzące mocnemi, i niewzruszonemi na wszystkie przeciwności czynisz. Ty fundamentem łaski, *bo bez ciebie podobać się nie możemy Bogu*. (a) Ugruntowaniem nadziei, *próżna bowiem tych nadzieia*, mowi Pismo: (b) *którzy za fundáment swey ufności kłamstwo zakładaią*; ty prawdziwey miłości ku BOGU zaleceniem. (c) Slicznie mowi ieden z Swiętych, co Syn Boski przez istotną sobie wszechmocność czynił cudow, to sludzy Jego dokazywali przez wiarę; Chrystus uzdrawiał niemocy wszechmocnością? oni wiarą; wskrzeszał umarłe Chrystus wszechmocnością? oni wiarą &c. owszem większe czynili cuda, i więcey wierni przez wiarę, niż w życiu swym Syn Boski przez wszechmocność, iako ie sam Zbawiciel assekurował, temi słowy: *Kto wierzy w mię,*

(a) ad Hebr: 11. (b) Sap: 3. (c) Joan: 14.

w mię, uczynki, które ia czynię, czynić będzie, i większe niż ia uczyni. (a) Dzielności wiary naszey Katolickiey! iakoś wszechmocna? *wszystko iest podobna wierzącemu* (b) mowi Chrystus, Twoie to, o twey wierze Synu Boży świadectwo: *Jeżeli będziecie mieli wiary choć tyle, iak ziarno gorczyczne, każecie tey górze, przenieś się z mieysca tego na insze, a przeniesie się, i nic nie będzie niepodobnego wam.* (c) Luterska wiara psa kulawego dotąd nie uzdrowiła (iest to expressia X. naszego Skargi) Kalwińska tyleż, Machometańska ieszcze mniey, naszey zaś wiary Katolickiey cudów, a kto się naliczy? Tą iak puklerzem iakim, i naypotrzebnieyszą bronią uzbroieni Apostolscy Meżowie, woiowali Chrystusa nieprzyiaciół, zpotykali z tyranny, podbiiali całe Królestwa i Narody Bogu. *To iest zwycięstwo nasze, którym świat zwyciężamy, wiara nasza;* mówi Apostół Jakub. Doktor Narodów Paweł S. pisząc do Zydów przedziwne skutki Wiary w Chrystusa, w iedenastym rozdziale listu swego, wyraża, nauczáiąc ie, że cokolwiek w Zakonie starym chwalebnego Patryarchowie, cudnego Prorocy, heroicznego Swięte dawne niewiasty czyniły? to wszystko czyniły, wsparte i wzmocnione wiarą, a wiárą nie inną, tylko w Chrystusa, iáko tam wyraźnie w tymże liście Apostół mówi: *Wiarą Moyżesz, do lat przyszedłszy, wyparł się bydź Synem Córki Faraona, obieraiąc raczey bydź udręczonym z ludem Bożym, za większe bogactwo poczytuiąc, urąganie Chrystusa* (słowa są Pawła Swiętego) *niż skarby Egypskie;* i zgodne iest na te mieysce listu Pawła Swiętego Ocyów Swiętych zdanie, że owi w stárym Zakonie Swięci, zwłaszcza, ktorzy wiele ponosili dla swey religii, i prawey wiary, mieli osobne obiáwienie od Boga, że Zbawiciel, czy Messiasz, ktorego czekali, miał nadzwyczayną mękę cierpieć; i tą żarliwością, tym przykładem, tą wiarą zapaleni, wesoło wszelkie swych czasow przeciwności ponosili. Wyliczywszy tedy tam Apostół w szczegulności, co Starozakonni ludzie wiarą w Chrystusa

(a) *Marci* 9. [b] *Math.* 17. [c) *Jacobi* 5.

ſtuſa wſparci czynili; mocną a nas Katolikow zbyt pohańbiaiącą kładzie konkluzią: *Wedle wiary umarli ci wſzyſcy, nie doſtawſzy obietnic, ale zdaleka ie upatruiąc!* iakoby mówił: Móy Boże! co nie ſprawowala wiara w owych, którzy zdaleka tylko patrzyli na obiecanego Chryſtuſa! a w nas, którzy ſię iuż w ſkutku temi obietnicami cieſzemy, tak ſłaba, tak mniey żywa, a w drugich wcale obumarła.

Mam racią, a nie iednę, zwłaſzcza pod te czaſy tryumfuiącego i w tym waſzym godnym Mieście, niegodnego kacerſtwa tylu Heretyków, a nadto oziębłego Prawowiernego naſzego Chrześciańſtwa, okrzepłość niektórych zagrzać, wſzyſtkich wyuczyć, iaka bydź powinna w każdym Katoliku żarliwość o wiarę ſwoią: iaka miłośc tey Swiętey, i tylu wiekami utrzymywaney wiary, która tak przedziwnych ſkutkow pełna, iakom nieco namienił. O tey tedy powinney nam gorliwości, Kazanie do was dziś w tych punktach.

Propozicia: Każdy z nas Katolików powinien mieć teraz żarliwość o Wiárę Swiętą więcey, niż innych czaſow. I na czym taż żarliwość zależy. *Ad M. D. G.*

Nie mieycie tey perſwazii *Słuchacze*, aby to tylko Apoſtołów, i Apoſtolſkich ludzi powinność była, aby do urzędu ſamych ich naſtępników i Duchownych należało, zaſtawiać ſię o całość wiary, a żarliwie! chwałę iey pomnążać, a uſilnie! od nieprzyiációł bronić, a ſkutecznie! Jeſt to powinność z obligacią niezbytą złączona, każdego z Katolików! mieć tę, i takową żarliwość, o której i iakowey mówię. Ta obligacia, tak ieſt właściwá, a prawie iſtotna Chrześciańſkiemu człowiekowi, iako kochanie Boga. Bóg, choć ieſt abſolutny, i wſzyſtko mogący (mówi ieden z Katolickich Oyców) nie może cię od tego wnętrznego obowiązku abſolwować i uwolnić, abyś go nie miał powinności kochać, tak, nie może cię i od tego uwolnić, abyś żarliwości o wiarę Jego Swiętą nie miał; ponieważ żarliwość o wiarę, albo ieſt miłością Boga, albo iey nierozdzielnym

nym

nym ſkutkiem. Nie ma miłości Bogá, kto nie ma miłości wiary Jego. Owſzem i wiarą darmo ſię zaſzczycaſz, i na niey ſię zaſadzaſz nadzieią, ieżeli tey nie kochaſz. Nie kochaſz iey! ieżeli gorliwości o nię, i o iey powodzenie nie maſz. Oycowie Swięci, tak tę żarliwość opiſuią, że ieſt nieiaką chęcią, i pragnieniem rozſzerzenia wiary, z miłości ku Bogu pochodzącym. Inni, że żarliwość ta, ieſt miłość wiary, i dobre iey życzenie; dla iey świątobliwości, i dla godności tego, ktory tey wiary ieſt iſtotną częścią, i pryncypalne *objectum*, to ieſt Bog ſam. (a)

Wſtyd mię *Słuchacze,* wſtyd mię! przyznam ſię, że tak wyraziſtą, tak proſtą, i nic wątpliwości i trudności nie maiącą w ſobie, prawdę wam przekładam. Że ia wam Katolicą w ſobie, prawdę wam przekładam. Ze ia wam Katolikom! o ktorych dobrey wierze nie wątpię, o ſercu ku chwale Bożey, i czci Jego, dobrze trzymam? że wam, ktorzy w tey Religii zrodzeni, na łonie tey Matki Kościoła Chryſtuſowego wychowáni, w tey wdzięczney Oyczyźnie, w tym Polſkim Kroleſtwie, ktore zawſze nayżwawiey i nayſtatecznie przy Rzymſkim Kościele obſtawało, urodzeni; że wam mowię Polakom, miłość wiary zalecam, do tey zagrzewam, i namawiam. Wſtyd mię [powiadam nie ráz) że nad Słońce iaśnieyſza, nad pierwſze abiecadło proſtſzą, i łatwieyſzą prawdę, tłomaczę, *że każdy z was mieć miłość wiary Swiętey powinien, i dobrze iey życzyć.* Czyliż trzeba dowodzić tego, że dziecina Matkę ſwoią, ktora mu i życie dała, i piaſtować nie przeſtaie, powinna kochać? Ze niewolnik na wolność odkupiony, ſwoiemu Odkupicielowi mieć winien obligacią? Ze zpragniony o napoie, zgłodniały o potrawy, &c. ktore im iedynym ożywieniem, i wſzyſtkiego życia utrzymaniem; ſtarać ſię i zabiegać powinni.

Ale muſicie mi wybaczyć, że o tey, tak wam i powinney, i wiadomey obligacii mowię. Zyiemy teraz tak nieſzczęśliwe czaſy, że herezye, coraz bardziey, w naſzey nawet Oyczyźnie

(a) *Houdry tit: Fid:*

czyźnie w gorę idą, upada Wiara; tamte rozſzerzaią ſię? ta ściśniona zewſząd, powoli niſzczeie. Oni żwawości i śmiałości im daley większey nabywaią? Katolickim Obywatelóm przez nie w Miaſtach poniżonym upada ſerce; i nie maſz, ktoby nad tym pomyślił, dopieroż, aby ſkutecznie radził. Mówić muſzę; i Hieronima Swiętego słowy oświadczać ſię: *Mori poſſum, tacere non poſſum. Umrzeć mogę, ale milczeć niemogę.* Widząc iako z iedney ſtrony w tym katolickim zawſze Państwie, heretycy nad powinność ſwoią poſtępuią. My zdrugiey! katolicy, do naſzey ſię powinności nieznamy. Oni czynią! czego przez wſzyſtkie prawa, i Oycyſte, i duchowne czynić niepowinni? My? nic w tych okolicznościach nieczyniemy, cośmy przez wſzyſtkie racie czynić powinni. Oni wyſtawuią Kryple, gdzie nigdy nie bywały, my na funduſze Kościołow dawno nadanych gadamy, naſtępuiemy. Oni! przeciw rzeczywiſtym Miaſt Koronnych, i tego Poznania prawom, zakładaią ſzkoły, Scholiregow ſtanowią, gromadzą do przewrotnych nauk Młodzież płci oboiey; iako tu dniami temi uczynili. (a) My Katolicy, nie tylko do tak ſzkodliwych umysłow nie przeſzkadzamy, ale podobno, (ba bez podobno zapewne) pomagamy. Dość złego, nie gaſić zaięty ogień, dopieroż podniecać! iaka bezbożność? wdzieraiące ſię wilki do owczarni, nie płoſzyć? nie przepędzać, wielka niebaczność? dopieroż im wrota do niey otwierać; takowym Bóg przez Proroka wyrzuca: *Widziałeś złodzieia, i biegłeś z nim,* [b] i przez innego. *Xiążęta, czy Panowie twoi niewierni, towarzyſzami ſą złodzieiów;* (c) bo iako takowi mogą ſię wymowić od ſpołeczeństwa złodziei, ktorzy widząc iż ſię do mieſzkaniá ſkradaią, dom iuż podkopuią, oni! coby ie mocnie i ſkutecznie przeſtraſzyć, i przepłoſzyć byli powinni, pokazuią im drogę, i ſami drzwi otwieraią.

Dość z ſiebie wſzyſtkie z oſobna herezie, i każde w

(a) *In conducta domo, Clandeſtine cæpta eſt ab Hæreticis puerorum inſtitutio* [b] *Pſal.* 49. [c) *Iſaiæ* 1.

ſzczegulności kacerſtwo, maią mocy do ſzkodzenia, i dla złośliwości, ktora w nich wielka, i dla uporczywości? ktora im właściwa; i dla hardości! ktora powſzechna; i dla ponent zmyſły ludzkie łechcących, dla ktorych ieſt powabna; dopieroż, gdy im przeſzkadzać nie będziemy? a dopieroż gdybyśmy mieli im i pomagać; ach! na co ſię nie odważą; tylko pozwolić wolnie rość kąkolowi, wſzyſtkie zaſzpecić role; nie odciąć części, ktore ogień piekielny záraża, póydzie po wſzyſtkim ciele &c. wielka ieſt zawſze moc złego, ale naywiękſza, gdy nie ma, ktoby wolności iego ukrócił. Drzewo Ciſowe, gdyby miało bydź choć iedno w nayobſzernieyſzey winnicy wſadzone, wſzyſtkie winne drzewka moc ſwą tracą, i za czaſem wyſychaią [a] takowey mocy złośliwość heretycka, wſzkodzeniu winnicy Chryſtuſowey. Do tego! ſerca ludzkie tak ſą ſkażoney natury, iż ſię prędko zmyślnością zwieść dadzą: rozumy tak ladaiakie, iż ſię ich łatwiey błąd chwyta, niż prawda. Zaś, tych oboyga ſpoſobow używaią wſzyſtkie herezie, podchlebiaią zmyślnościom, i wolność pozwalaią rozumowi, iako ieden z dawnieyſzych Oycow uważa: *Omnis alia pſeudo-religio carni favet, præter Chriſtianam! Wſzyſtkie inne pſeudo religie, złe wiary, ciału pobłażaią, prócz naſzey Katolickiey.* (b) Machomet wielożeńſtwa i roſkoſzy pozwala. Luter poſty znoſi. Wſzyſtkim, bądź Szwiec, bądź Krawiec, bądź białogłowa, bądź nayglupſzy męſzczyzna, o wierze Swiętey dyſputować, nauczać pozwala; dobre uczynki za niepotrzebne do zbawienia bydź ſądzi; na ſamey tylko wierze przeſtać każe &c. Jego bezbożności pełna reguła. *Fortiter pecca, firmiter crede*; grzeſz iak chceſz, tylko miey mocną wiarę, a pewnym ieſteś zbawienia, &c. a iak ſię z ſkażoney zkąd inąd natury, tak pochlebne maxymy chwycić prędko nie maią. Trucizna w mleku zadana nie rownie ieſt ſzkodliwſza, i do wyprowadzenia prawie nie podobna, niż w innych likworach, z racyi,

(a) *ex Mundo Symb: L. Omnibus una nocet.* [b) *Tertul.*

racii, iż mleko nie równie prędzey w krew i w fubftancią iedzącego zamienia fię, i przechodzi, niż inne pokarmy i nápoie. I! nie mamyż obligacii Katolicy? tak fię wzmagaiącemu złemu zabiegać, od tych trucizn odrażać wfzyftkie, pokazać przynaymniey, że czułemi ieftesmy, na te nafze fzkody, ktore oni nam przynofić nie przeftaią. Awoż to ieft! iedna iuż przyczyna; dla ktorey przypominamy wam powinność, ieżeli kiedy, że teraz naywięcey mieć gorliwość, i zaftawiać fię o wiarę Swiętą winniśmy wfzyfcy, bo nigdy tyle fobie nie pozwalali u nas Palakow heretycy, ile teraz. Jeżeli fzkodzili Oyczyźnie? fzkodzili fami, nie mieli tyle pomocy, ile teraz. Przedtym, ieżeli fię te wilki wdzierały do nafzey owczarni! mocnie ie bili, i fromotnie wypędzali, nie tylko Pafterze nafi, ale ołtępem wfzyfcy, wfzelkiego ftanu, płci oboiey gorliwi Katolicy. Teraz (że oftrzeyfzych nie użyię terminow] o podobney nie fłyfzemy Staro-polfkiego ducha żarliwości.

Móy Boże! iako nam lubo czytać, albo fłyfzeć o ftarodawnych Rodakach nafzych gorliwości, o Kościół Rzymfki, i o Katolicką wiarę pełnych, ktorzy iey bronili fzczerze, obftawali mężnie, doradzali fkutecznie. Jan Karol Chodkiewicz, Wojewoda Wileńfki, H. W. L. wfławiony ów nafz wojownik, wybieraiąc fię przeciw Inflantom, ktorzy heretyckim duchem zburzeni, od Polfki odrywać fię chcieli, krwią z palca ferdecznego upufzczoną ślub zapifał, za Wiarę, i Kościół woiować do oftatniego tchu życia. (a) Jan Zamoyfki, Kanclerz, i H. W. Kor. iak wielkiemi w Oyczyźnie zafługami, tak ufundowaniem Zamoyfkiey Ordynacyi nieśmiertelney Pan fławy: Dyffydentom z tym fie oświadczał. O! gdybyście wfzyfcy Katolikami zoftáli, połowę bym życia mego dla was uftąpił, nie dlatego połowę tylko? abym i całego dla wafzego pozyfkania uftąpić nie miał, ale żebym drugą połową życia pozoftałego z nawrocenia fię wafzego ciefzył. Tenże w teftamencie

F2

(a) *Niefiecki fuis locis.*

mencie Wiarę S. naſtępcom ſwym polecaiąc, mowi: *Lepiey wcale nie żyć, niż w tey wierze S. nie żyć.* Jakob Sobieſki Kaſztelan Krakowſki rady, i wymowy cudney Senator, Oyciec Nayiaśnieyſzego Jana III. w teſtamencie obowiązek na ſwe dzieci temi ſłowy kładzie: *Wiarę, i Kościół Rzymſki Katolicki, gdzie ſię tylko poda okazia, radą, ręką, ięzykiem, bronić pod Oycowſkim Błogosławieńſtwem proſzę, i obowiązuię.* Gamrat Biſkup Krakowſki, gdy Rayczyna Miałła, iedna, z nayprzednieyſzych zoſtała Zydowką; żywo na rynku ſpalić ią kazał, choć mocne od Krola Kazimierza i innych zachodziły odwodzenia. Jan Lipſki, herbu *Łada* Arcybiſkup Gnieźninſki na Seymie przeciw heretykom mowiąc, aby nie tylko z Senatu, ale i z Oyczyzny wyrzuceni byli, tak mowę ſwoią począł: *Stawa przed tobą Nayiaśnieyſzy Panie, i przed tobą cna, i prawowierna Oyczyzno, Krol nad Krolmi BOG naſz, i Sędzia, a iak ty Sprawę iego oſądziſz, tak on twoia &c.* dla tey żwawości, że wſzędzie przeciw Kacerzom mowił, przez domowego Doktora od heretykow namowionego otruty, &c. A Stefanowi Batoremu Monarſze naſzemu, dla żarliwości, prawie Apoſtolſkiey, z ktorą około pomnożenia wiary w Litwie, w Kurlandii, i w całym Króleſtwie pracował; tytuł Xiędza, i Nunciuſza Apoſtolſkiey Stolicy nadał Papież &c. Wiaro! dawnieyſzych Polakow iakoś wſławiona! iakoś Swięta! znać to i z owego Staro-polſkiego zwyczaiu, że gdy Ewangelia śpiewać ſię podczas mſzy S. miała, wychodzili wſzyſcy z ławek, ſzabel dobywſzy, i wzgorę wznioſſzy, tak z dobytemi, aż do końca iey ſtali. Znać i z tylu Konſtytucii, i praw Koronnych przeciw Heretykom, i ich fautorom, czy pomágaczom wypiſanych.

Teraz zaś (co nie bez żalu, a wielce ſprawiedliwego widziemy) im ſię bardziey rozſzerzáią nieprzyiaciele wiary, i Kościoła Rzymſkiego, tym mniey ma ſwoich przyiacioł, i obrońcow Kościół Rzymſki, i wiara. O nic mniey teraz pod te politycznieyſze czaſy nie dbamy Polacy, iako o całość Ka-

tolickiey

tolickiey Religii; nic w takim zaniedbaniu, i pogardzie, iako ćwiczenie się w tey pobożności, ktorey świątobliwość Katolickiey wiary po każdym wyciąga. Powiada ieden, o wychowaniu Pańskich dzieci piszący: *Ze pierwey oni wiedzą, że są Panami, niż że są ludźmi*; te okazałości, te parády, te pobłażania, i podchlebstwa domownikow, całą im głowę nabiiaią *Państwem*; a tey myśli niepozwolą nic mieysca, że są śmiertelnemi iak inni, że są podpadaiącemi tylu przypadkom, i tylu fortuny odmiennościom, iako inni, dopieroż, iako mniey dbaią o tę wiadomość, *że są ludźmi Chrześciańskiemi*. Paweł S. Filipensom wymawiał, że wszyscy, a wszyscy interessu partykularnego swoiego patrzyli, nie Chrystusowey chwały. (a) *Wszyscy* (mówił Apostół) *co ich iest, szukaią nieco Chrystusa*. Doktorze Národow! żywością ducha i Kazań przechodzący, (b) inne współ Apostoły! gdybyś między naszym teraz w Polszcze stanął Chrześciańlstwem; musiałbyś przypatrzywszy się ich ćwiczeniom, ich ksztaltowi obyczaiow; odmienić styl twoy, i nieiako poprawić. Filipensowie w tym od Pawła Swiętego połaiani, *że co swego iest patrzyli, nie co Chrystusowego*; Nasi zaś Polacy, *ani co swego iest, ani co Chrystusa* pilnować usiluią. Ani tego nie patrzą, co do ich stanu, urodzenia, urzędu należy; ani tego, co po nich Chrystus, i wiary delikatność wyciąga. Zagranicznego zabrawszy ducha, i humoru, ledwie znać, że się urodzili Polákami, dopieroż nierownie mniey, że prawowiernemi Katolikami. I nie wiem, czylibyśmy nie większą mieli łatwość nawrocić Heretyki, niż takowe heretyckiemi maxymami zepsute, do prostych prawd Kościoła S. i do Katolickich sentymentow. Prosił czart Chrystusa, (mamy w Ewangelii) aby Apostoły i Ucznie iego, iakoby pszenicę iaką w przetaku, tak ie przesiał, lecz przeszkodził mu do tego Chrystus, [c] gdyby teraz pozwolił przetakiem zagarnąć te pszeniczki nie dobrze omłocone, troche

tylko

[a] *ad Philipp.* 2. [b] 1. *ad Corinth.* 15. *Abundantius omnibûs his laboravi.*
[c] *Luc.* 22.

tylko przetárte, a przesiać; iakby tu mało prawdziwego zostało ziarna w przetaku Kościoła Bożego. Między samemi tych czasow Katolikami, między tym wybornym ziarnem, ach iako trudno znayść, ktoryby prawdziwie trzymał się Katolickiego okryślenia, i w brzegach pewnych zostawał. Zważaiąc tedy potrzebę dwoiaką, teraznieyszych wiekow; i żwawość heretykow, i oziębłość Katolikow; i wielkość ich liczby, i małość was ziarn brakownych. Czyliż nie mamy racii przypomnieć sobie obowiązki nasze? a wzaiemnie się wszystkim wzbudzić do okazania żarliwości o tę Religią, ktorą się zaszczycamy.

Wdzięczny zawsze w swoich reflexiach Tertulian powiada: *In publica clade quivis Civis miles est; W powszechney potrzebie, każdy żołnierz.* Nie tylko ludzie woyskowi, osoby rycerskie, i w rycerskim rzemieśle ćwiczeni, do broni się maią, gdy nieprzyiaciel tryumfować zaczyna, albo iuż w Miasto wpada, ale każdy z Obywatelow, iak ktory może obstaie. W ostatniey potrzebie, Betulii Miasta, Judyta miecz bierze, Holofernesowi ucina głowę. (a) Jachel, iedna z prostych niewiast, na zniesienie Sysary nieprzyiaciela ludu Bożego, używa przemysłu, i uspiwszy [b] go, gwoździem od sznurow namiotowych skronie iego przebiia. Debora woysku hetmanić niewstydzi się, kiedy zbywało na sercu Mężom w Izraelu, Dawid rzuca trzodę, a walczyć z Goliatem idzie &c. gdzie wszystkich potrzeba tyka, wszyscy mieć się do broni powinni.

Za czasow Konstanciusza Obrazoborcy, gdy się szerzeć te Kacerstwo w Greckich Państwach poczeło, i było mało ktorzyby się bezbożnemu Cesarzowi opierali, Arseniusz Mąż od młodości na pustyni wychowany, wyszedłszy z swey pustelniczey komorki, i innych żarliwszych wspołmnichow sobie dobrawszy, obchodził Miasta, Miasteczka, domy, usiluiąc Państwo utrzymać przy Chrystusowym Kościele, tego przyzwawszy Konstanciusz, strofować począł, naybardziey to mu wymiataiąc, że

przeciw

(a] *Judith* 13. [b) *Judic:* 5.

przeciw swemu powołaniu postępował, że pustelniczą odludność porzucił &c. Mąż Swięty odpowiedział Cesárzowi: A gdyby dom twoiego Oyca gorzał, czylibyś go i ty sam nie ratował, Majestat i tron zostawiwszy? Dom Oyca naszego Boga, gore ogniem tym obrazoborstwa, ktoryś ty wzniecił; i iaż będę w swoiey chatce siedział, mego pilnował pokoiu? nie day Boże! ták głupiey zapamiętałości. Jako w iednym ulu osadzone pszczołki, wszystkie a wszystkie na miod zarabiaią, a náwet i trutnie same, acz mało co, przecież się do wyrobienia plastrow przykładaią, wodę pszczołkom poddaiąc; iako, w dobrze porządnym woysku, swoią powinność czyni każdy, luźny, i nayostatnieysi ciurowie, muszą poyść do szyku, i bronią władnąć, gdy potrzeba; iako, we wszystkich innych zgromadzeniach w społeczeństwie żyiących, nikt się wymawiać nie może, aby nie należał do przestrzegania dobra, ktore iest powszechne wszystkim. Tak w naszych tu okolicznościach, pod te politycznieysze czasy: kiedy z iedney strony heretycy tak się natarczywie rospościeraią, iako przedtym nigdy, a z drugiey strony Katolicy o nic mniey nie dbaią, iako o to. Należy każdemu mieć żarliwość o Wiarę swoią Swiętą, więcey! niż kiedy indziey.

Ale że walecznym Wodzom nie dosyć iest *Słuchacze*, że na plac woysko wyprowadzą, w swych ie porządkach uszykuią, nieprzyiaciela wytkną, z ktorym walczyć maią, ale w tym naywiększa urzędu ich powinność pokazać sposoby, zkąd i od ktorey strony począć maią, iak się zpotykać, iaki krok uczynić; &c. toż i w dobywaniu fortecy; iakoby nic nie uczynił dobywaiący, i przywodzący, kiedy tylko wyrazi swoim potrzebę samą, tey fortecy dostania; a sposobu nie poda, fortelow, i trybu nie wyuczy, iak ten potrzebny umysł do skutku przywieść. Rozkazał Bog Jozuemu, aby Miasta Jerycho dobywał; lecz zaraz opisał mu i sposob, że przez sześć dni miał z całym woyskiem, z odgłosem trąb, i innych instrumentow około Miasta, iakoby processyą obchodzić, w ścisłym milczeniu. &c. Tak

zawsze

zawſze, gdy kto co rozkazuie, a chce, aby to ſtało ſię w ſkutku, nie doſyć ieſt rozkazać, ale wnet i ſpoſoby, i przemyſły dodać należy, iakiemi to, i to działać maią. Uważaliście *Słuchacze*, powinność i potrzebę wſzyſtkim nam, i wam powſzechną żarliwości o wiarę pod te czaſy żarzących ſię herezii, a ſtygnących w Duchu Katolikow. Teraz o ſpoſobach ſłyſzeć chcecie, iak w ſkutku tę okazać żarliwość, iak ſzerzącemu ſię złemu zabiec &c. Na czym? to okazanie tey Katolickiego ſerca żarliwości zależy.

Nie ieſtem od tego *Słuchacze*, wyraziłem powinność, i potrzebę, podać i ſpoſoby nie opuſzczę, acz nie maſz łatwieyſzego, iako prawdziwie chcącym? o ſpoſob; prawdziwie kochaiącym, o przemyſł. *Dwa ſą rodzaie naydowcipnieyſzych, i naymocnieyſzych ludzi* (mowi ieden] *prawdziwie chcących i prawdziwie kochaiących.* Jeżeli prawdziwie chcemy, i prawdziwą miłość wiary Katolickiey Rzymſkiey mamy, o ſpoſoby iey utrzymywania przeciw wſzyſtkim nieprzyiaciołom nie trudno nam będzie. Ale proſzę do Ewangelii, (ile, że Panowie naſi nieprzyiaciele wiary, Ewangelią ſię zakładać zwykli) ztamtąd naypierwſzy ſpoſob zabierzemy, iak mamy Religią, ktorą ſię zaſzczycamy utrzymywać, nieprzyiacioł, ktoremi obtoczeni ieſteśmy moc powściągać ſkutecznie. Przyprowadzaią do Chryſtuſa, iednego, ktorego czart okrutny dręczył, a tak uporczywy! że go żaden z Apoſtołow Chryſtuſowych wyrzucić, ba i poſkromić nie mogł, lecz gdy go Chryſtus bez wſzelkiey trudności wygnał? pytali Uczniowie: *Panie, a dlaczego my te czartoſtwo wygnać nie mogli?* Odpowiedział im Pan: *ten rodzay czartoſtwa wyrzucony bydź nie może, chyba przez poſt i modlitwę.* [a] Diábeł diabłu nie rowien; złośliwſzy, ſilnieyſzy, uporczywſzy bywa ieden, niż drugi: wſzyſtkie rodzaie czartoſtwa piekła godne, złe i iadowite! ale ſą pewne iadowitſze, i zawziętſze nad inne, iuż tu nie doſyć na iednym, i drugim exorcyzmie, ale poſtu i umartwienia, ale modlitwy

[a] Marci 9.

dlitwy i pomyślnego nabożeństwa trzeba, aby te czarty uspokoić. Niech mi wybaczą Panowie Akatolicy, że ie do tego takim czartem opętanego przyrownywam, mam fundament z podobnych skutków; rzucał czart na ziemię często owego młodzieniaszka, [iako tam w Ewangelii czytamy] czyliż nie tenże duch zły, i tych rzuca na powszechną ziemię naszę Kościół Swięty? *Schł ów, ślinił się, zębami zgrzytał*, iakie i w tych passie diabeł nie wzbudza? *miotał tamtego często, w ogień diabeł ów!* i tych, ach! iako często; ach! iako bez liczby wielu zarzuca na ogień wiekuisty. Tego ciało opętał diabeł, tych dusze, a nie ieden duch zły! opanował. Ba gdyby (życzę prawdziwie sercem Pawłowym) i wszystkich ich ciało diabeł opętał, byle dusza uwolniona od więzów niedowiarstwa była, i na wolność Synow Bożych wyszła, lepieyby z niemi było; tak Apostół Paweł uczynił z kazirodzcą, podał go czartu do udręczenia, aby go opętál i trapił; i tym karaniem poprawił bezbożnego. Na ten rodzay czartostwa; tak złego i uporczywego, ktory opanował Panow Dyssydentow, nie mamy skuteczniey szego Kátolicy sposobu, nad modlitwę. *Hoc genus dæmoniorum &c. ten rodzay diabelstwa nie wyrzuca się, tylko przez post, i modlitwę;* iako gdy żabska i bufony osiadły cały Egypt, na samym Dworze i Pałacu Faraona Krola tey brzydkości było bez miary; gdy muchy, i szpetne robactwo roiami nieprzeliczonemi dokuczały ludowi, &c. nakazywał Farao Moyżeszowi i Aaronowi modlitwę, (a) *modlcie się* (prawi) *za mnie, i za lud móy Bogu, niechay oddali te żaby, i te złe od nas:* tak każdy z swoiey partykularney gorliwości do modlitwy uciekać się winien naypierwey, aby Bóg skrzeczące na Kościół Katolicki te żaby, te brzydkości, i iády ich, z granic naszych oddalił: *Orate, ut auferat ranas; &c.* ta iest broń nasza, iak w wszystkich okaziach potrzebna, tak tu naypotrzebnieysza; modlitwy gorące do Boga, aby Bóg dobrotliwy ten ogień heretyctwá żarzący się przy-

(a) Exod: 8.

tłumił, a ostygłe Synow Katolickiey Oyczyzny serca zapalił: w tym tłumaczeniu powiedział ieden: *ad conversionem animarum, plus conferre Oratores, quàm Concionatores.* (a) Więcey skutkować w nawroceniu ich mogą Bogomodlcy, niż Mowcy; i modły, niż Kazania. Zwyciężał Jozue Amalecytow, kiedy Moyżesz na modlitwie wznosił ku Bogu ręce. Jakoż i Kościół nasz Katolicki, we wszystkich dyspozycyach swoich doskonały, te modlenia się, iako bydź mogą nayczęstsze, nam zaleca; i przy każdych Odpustach, za kondicią dostąpienia ich kładzie, modlitwy za nawrocenie heretykow, &c.

Niechay widzą Panowie Akatolicy dobroć naszą, i serce, iakiey to my broni używamy na nię; niech bez passii uważaią sposoby postępowania naszego z sobą. Nie postępuiemy sobie tak, iako ich bracia po Angliach, Szweciach, Daniach; &c: gdzie okrutne mordy i zaboystwa wywierali, i za lada okazią wywierać zwykli, iak żywnie chcą i mogą; pod rożnym wymyślonym pretextem, znęcaią się i znęcać nie przestaią nad trzódą Chrystustową te drapieżne wilki. Czytay Ksiąszkę pod tytułem *dwa miecze*, albo *broń obosieczna* przeciw dyssidentom Roku 1731. wielkich reflexii i sentymentow przez iednego z nayuczeńszych tego wieku Prałatow wydaną (b) Zwłaszcza w części drugiey, artykuł osmy. *Opisanie* cięszkich persekucii, i *gravaminum*, ktore Katolicy w Państwach dyssydentskich ponoszą; *pag:* 389. nie podobna abyś całym nie zabolał sercem, na przemyślne ich udręczenia. My nie używamy, ani tak okrutnych sposobow, iak Anglia; ani tak gwałtownych, iakich używali ich Antecessorowie i prawodawcy. Henryk VIII. Krol Angielski, ktory się był pierwszy głową Kościoła, i naywyższym namiestnikiem Chrystusa w swym Państwie nazwał, w iednym roku, wszystkie oboiey płci, tak Panieńskie, iako i innych wszystkich Zakonow Klasztory spustoszył, relikwie z Kościołów powyrzucał, ciała niektórych Swiętych w

ów

(a) *Vincentius Caraffa* [b] *Jozef Załuski Referen: Koronny.*

ów czas cudami wsławiaiące się popalił, Kościoły poruynował, także w iednym roku: 10. tysięcy Kościołow przez niego zniesionych liczą Historycy; [a] z ktorey okazii, dwa wiersze na ureflektowanie okrucieństwa, i bezbożności iego rzucono.

Millia dena unus Templorum sustulit annus!
Quàm meritò in pœnas non satis unus erit.
to iest: *W iednym Roku Kościołow zniosł 10. tysięcy.*
Jak słusznie karan będzie nad rok ieden więcy.

A! náwet, gdy go poufalsi z heretyków sami prosili, żeby Klasztory niektore, i wspanialsze domy Zakonnych, zwłaszcza biblioteki, i struktury ich pozostawiał, a im do mieszkania oddał, odpowiedział: *Corvorum etiam nidos disturbandos, nè aliquando iterum convolent. Jeżeli krukom gniazda nie rozrzuciemy? znowu ieżeli nie te same? to inne do nich powrócą;* i tak z fundamentu wszystkie rozwalać kazał &c. a co o wylaney tylu niewinnych krwi mowić? dosyć to przywieść, co w historyi, Angielskiey herezii, czytamy: że rzeka *Tanais*, nie raz się krwią Katolicką, tak zafarbowała, iż przez kilka godzin widziana, iakóby krew sama, nie woda płynela, a raz w całym biegu swoim zastanowiła się, podczas męczeństwa niektorych, na niepraktykowane nigdy morderstwa zadumiała. [b] Ale nie potrzebną pracę podeymuię, innych Państw, i odległych Krolestw przywodząc wam obyczaie, iak się oni zwyczaynie z Katolikami obchodzą: idźcie do naszych Miast, naszey Polskiey władzy, i panowaniu podległych, co oni nie czynili, w Prusiech, Gdańsku, Toruniu; &c. i do innych. Ach! w iakiey u nich niewoli zostaiemy, my Katolicy, my Zakonni, my Duchowni. W Gdańsku? dotąd na swoiey Jurydyce, na gruntach do swey władzy należących Katolickim Rodzicom odbieraią dzieci, i po heretycku edukuią: czasem i przez gwałt biorą, pod pretextem, że ie do publiczney potrzeby Miast, wychowywać maią. W małżeństwach, w ktorych iedna osoba iest heretycka, bądź żona, bądź mąż,

(a) *Sandæus Soc: J. in hist: Angl:* (b) *In vita Garnetti S: J. Mart:*

nakazuią, i sądownym karaniem przymuszaią, aby dzieci wszystkie, tak Syny, iako Corki, szly za tym z Rodzicow, ktory nie iest Katolikiem. Na Kazaniach u nich, ich zuchwali Pastorowie wolnie wiarę S. Rzymską bluźnią, naywyższą naszą Stolicę, i Papieżow bezwstydnie potwarzaią, nie dawno na swym kazanisku Predykant imieniem *Bertling* (a] dowodził: iż iuż są Antychrystowie, na Wschodzie Car Turecki, na Zachodzie Papież Rzymski, i bardzo grubemi, a zbyt prostackiemi terminami lżył władzę Jego, a czy bydź może większa zuchwałość, iak tego niegodnika, a w tym Państwie! Król nasz Zygmunt August, *Walentyna* Predykanta Elbląskiego, że coś przeciw Katolickiey wierze na swym Kazaniu bluźnił, wypędzić z Miasta, a potym przez swoy edykt wygnać sromotnie z Polski kazał. Zygmunt I. że Gdańszczanie, przez gwałtowny tumult, usiłowali wiarę Luterską do swego Miasta wprowadzić, Jana Szulca iako herszta rozruchu owego, i 13. innych pod miecz katowski wskazał. [b) Mamy po sobie prawo, a dwoiakie! i Boskie, i ludzkie; mamy oczywiste przyczyny? ich takowe niegodziwości; mamy i władzę użycia prawa swego; mamy i przykład ich samych, co oni czynią z nami. Ja do tego przecię sposobu tym czasem nie pociągam, ale do nabożeństwa, do modlitwy pokazuię; *bo ten rodzay czartostwa, wyrzucon bydź nie może, tylko przez modlitwę.* Henryk Król Angielski, o ktorym wyżey, litanie z swego domyślenia ułożywszy między krotkiemi modlitwami wydrukować kazał: *ab Episcopi Romani tyrannide, & detestandis enormitatibus, libera nos Domine. Od Biskupa Rzymskiego okrucieństwa, i przeklętych brzydkości iego, wybaw nas Panie.* To oni bezwstydnie, i kłamliwie, ale my bardzo słusznie i sprawiedliwie modlić się winni iesteśmy, aby nas Bog wybawił, od ich tyrannii, i od ich brzydkiey przewrotności. A! że ten sposob, iest bardzo powszechny, bardzo obszerny, zciągaiący się

a] *Gedani 1754. in 8bri, ideoque ex mandato Regio, è Civitate cum uxore & liberis jussus proscribi.* [b) *Załuski L. Dwa miecze,* seu *broń oboşieczna.*

ſię generalnie bez okryślenia do wſzyſtkich, ktoregożkolwiek wieku, i kondicii ludzi, do tych naybárdziey, ktorzy nie maią żadney ſpoſobności inaczey okazać żarliwość ſwoią o Wiarę Swiętą. Dlatego pytać nam należy i o inne; w oſobności niektorym ſłużące. We wſzyſtkich okolicznościach wykierowania iakich tákich intereſſow, zawſze od łagodnieyſzych, i łatwieyſzych poczynaią; toż dopiero iak po ſzczeblach do innych gwałtownieyſzych idą: iako Lekarze więc czynią; gdy lekſze lekarſtwo nie pomaga, do przykrzeyſzych, i natarczywſzych biorą ſię. Sądzę, że nie maſz między nami tu, aby i z politowania nad tylu ginącemi duſzami, i z miłości, tak bliźnich, iako i Boga, nie miał dotąd używać, tego pierwſzego ſpoſobu modlitwy za nieprzyiacioły Wiary Swiętey na herezii wykorzenienie; &c. i niepodobna nie pochwalić takową żarliwość waſzą. Na tym iednak Urzędy, źwierzchności, Juriſdykcie, ktoregożkolwiek imienia władze przeſtawać nie powinny: ale do należytych ſobie iść ſpoſobow, i oſtrzey naſtąpić, prawa ſwego użyć maią; ktore Oyczyzna opiſała na Heretykow w ſwym Pańſtwie. Jako, ty wyſoce ſzlachetny Poznaniu! nie bez śmiertelney chwały ſwoiey dniami temi uczyniłeś, ſwey władzy i praw używſzy wyraźnych, nad heretyckim ſzkolmiſtrzem, gdyś ochłoſtanego publicznie, z Miaſta wypędził. &c. (a) Indziey ia umyślnie tę traktuię materią, iako wolno heretykow karać, poſkramiać, ſpoſobami pewnemi przywodzić, przynaglać, mówię pewnemi, roſtropnemi ſpoſobami, i owſzem w niektorych okolicznościach przymuſzać, nie żeby przyimowali Wiarę Swiętą, ale żeby iey nie przeſzkádzali; tu doſyć to namienić, co w Kſięgach Auguſtyna Swiętego czytamy. Ten Swięty, wydał był pierwey tę naukę i ſentencią, iż na krwi i życiu karać ſię nie godzi Heretykow, ani ie przymuſzeniem od ich zuchwało-

ści

[a] *Annó 1749. Rada Poznańſka Scholiregę, czyli Bakałárża, ktory przeciw wyraźnym Przywileiom Miaſta zaczął ſzkołę Luterſką; na ſchodách przed Ratuſzem ochłoſtanego wypędzić kazała.*

ści nie odwodzić: ale potym głębiey zważywszy, ich zwłaszcza bespieczeństwa; że są z rodzaiu tych drzew, ktorych gałęzie, ieżeli dobrze kiiem nie obiią, albo ostro nie okrzeszą zewsząd, nic dobrego z nich nie będzie. W Księgach odwołania swoiego poprawuie pierwszy sentyment, i nakazuie Urzędom, aby i pilnuiącemi ich, i karzącemi surowie byli; swoią omyłkę pierwszą, temi wymawia słowy: *Nondum expertus eram, quantùm mali auderet eorum impunitas, & quantùm conferret boni disciplinæ diligentia.* (a) *Wybaczył mi potrzeba, żem tak pierwey sądził;* bo (práwi) *ieszczem nie doświadczył, na iak wiele złego odważaią się niekarani, i przeciwnie, iako im wiele do dobrego pomaga surowość ukarania, i w karności pilne ich utrzymywanie.* Ach! jákowy Bogu oddadzą rachunek Przełożeństwa, nie usiłuiący zabiegać pomnażaiącym się kacerstwom &c. używam expressii, dawnego dwoch Polskich Królów Kaznodziei Xiędza Piotra Skargi. Kto wilki do owczárni puszczą, złodzieiowi drzwi otwiera, trucizną zaprawione potrawy przed iedzące stawia, czyliż za te szkody odpowiadać nie powinien?

Jeszcze ia wam Słuchacze, minąwszy wszystkie inne, ieden poddam sposob, arcyskuteczny do wyplenienia tego kąkolu, ale u nas Polakow wcale niepodobny, i chyba wierutnym cudem Boskim, przyiśćby do niego mogło, a przecie ten sposob iest i każdemu powinny, a prawem Boskim ztwierdzony, i ieden z naysilnieyszych, a ostatecznie śmiertelny dla nieprzyiacioł S. Religii. *Zgoda serc, iedność umysłow* Panów naszych prawochrześciańskich. Ten przemysł iest koniecznie powinny, bo prawem wyraźnym nakazany. *Przykazanie daię wam, kochaycie się wzaiemnie* (b) mówi Chrystus i Apostół iego. *Toż samo rozumieycie, też miłość wzaiemną mieycie, iednomyslni, toż samo sądzący.* &c. (c) Jest wraz i niepodobny w wolnym Krolestwie naszym, gdzie za punkt iakoby istotny, wolności swey zakłada wielu i nayzdrowszym przeciwić się obradóm, i w naypotrzebnieyszych pro-

(a) *Aug: lib: Retract:* 15. (b) *Joan:* 13. (c) 2. *ad Corinth.* 13.

proiektach niezgodzić się. Zgodo serc Polskich! iakoś teraz naypotrzebnieysza; Jednomyślności Panów naszych! iakoś dla utrzymania Swiętey Religii pożądana. Zgodo Swięta! iako ty iedna iesteś, ktora doskonale i skutecznie złemu zabiec możesz, i straszliwie na głowę porazić wszystkie kacerstwa. Tey iedney, iako się naywięcey lękaią heretycy, tak o nią naybardziey prosiemy, Katolicy od Boga. *Pax vestra bellum est diabolo.* Tertul: *Pokoy wasz zwoiowaniem czarta.*

Inne sposoby, dowcipna zawsze miłość Boga, i Wiary Jego Swiętey nie przestáie podawać każdemu. Kiedy Persowie pod iedne Greckie Miasto podstąpili, w ktorym przebywał sławny z swych Mędrców Diogenes, rzucili się na mury wszyscy Obywatele, ratuiąc ie, i broniąc, żaden w tey trwodze nie prożnował, niewiasty nawet i dzieci, dodawały iuż pocisków, iuż broni, iuż ochłodzenia broniącym się. Diogenes Filozof, z beczki swey, w ktorey się zamykał na rozważanie Filozofii, i czytanie; wyszedł też w ów czas, i toczyć ią ku mieyskim muróm począł, chcąc iaką przysługę i pomoc uczynić, i zasłonić, gdyby tego potrzeba, beczką rozwaliny muru: uczyniło to pociechę i śmiech Miastu, gdy lekki (iako im się zdało) postępek uważali Filozofa, lecz ów tę dał sprawę mówiąc: *nè in publica clade, ego solus otiari videar. Co mogę, czynię, wstyd mię żebym ia sam tylko miał prożnować, gdy w publicznym niebespieczeństwie pracuią wszyscy*; a ia tu mam myśl iednę takową w moich okolicznościach, wszyscy brać się do broni Wiary S. powinni, rożnego rożni używać sposobu. Urzędy radą; Teologowie Katoliccy głową i argumentami; Rycerstwo ręką; Duchowni nabożeństwem i przykładami; a inni mogliby Diogenesa tego naśladować, iednę i drugą beczkę, czy armaty wytoczyć, i odżałować; bo ten sposob teraz woiowania i konwinkowania nayskutecznieyszy, iako wiec Polacy mówicie *czapką i papką*, tym przemysłem odwodząc sprzyiaiące heretykom. Jest przysłowie u Greków: *in vino veritas, w winie prawda:* nie słaby i to sposob

do

do przywiedzenia uznania prawdy, przy ktorey ſię Katolicka ſtrona, i Obywatele prawowierni, wſądach powinnych utrzymáć pragną, nie tłumaczę ſię iaſniey, co rozumiem; *bo też to taiemnica*, podobna owey: Zbawiciel naſz przywiodłſzy powieść o iednym z ſzafarzow, o wielkie krzywdy Panu poczynione donieſionym, iakiego ow przemyſłu użył, dla dalſzego dobra ſwoiego, że temu to uſtąpił, innemu to, temu barył kilkadzieſiąt darował, inſzemu nie mało miár pſzenicy, i nie tylko nie poganił dowcip owego, ale go i pochwálił: *laudavit villicum iniquitatis*; i za przykład ſwym podał; i tak konkluduie ſam: *Prudentiores ſunt filii hujus ſæculi, quàm filii lucis*. Uważaycie (mowi Nayświętſzy Nauczyciel) poſtępek ladaiakich ludzi: *iak to roſtropnieyſi ſą ſynowie świata tego, niżeli świattosci*; iakich to oni używaią zabiegow, induſtrii? acz oni arcyniegodziwie, i bezbożnie, bo z bezbożney intencii, i w bezbożney ſprawie &c. godzi ſię Słuchacze, godzi wam, (w dobrym tłumaczeniu mowiąc) niektorych przemyſłow użyć, i przeymować ie od tych Synow ciemności, od nieprzyiacioł wiary; i temi, ile roſtropności reguła, i ſumnienie pozwoli, utrzymywać Swiątobliwość wiary, iakiemi oni ſwey pſeudo-religii bezbożność. Aby (reflexia ieſt wielkiego Tertuliana) nie więcey godziło ſię zuchwałości, iak pobożności: *Nè in Regno Divinæ Providentiæ, plùs liceat temeritati, quàm pietati*.

Uważacie tedy *Słuchacze* i ſprawiedliwość, i potrzebę, żarliwości waſzey o wiarę Swiętą, uwázacie, iako: *Facti ſunt hoſtes ejus in capite, inimici ejus locupletati ſunt*; nieprzyiaciele Kościoła Rzymſkiego głowy wznoſzą, w waſzych ſię Miaſtach, domach, i Kamienicach rozpościeraią; w waſzey fortunie ſiedzą. &c. Zarliwości Polakow, gdzieżeś teraz! gorliwości Paſterzow, iakoś potrzebná! Pilności Przełożonych! gdzież twoia urzędowna czułość? Dyſſydenci z ſwey ſtrony mocnych ſil, i wſzyſtkich używaią ſpoſobow; aby z ſwych zawias Kardynalne prawa przeciw ſobie poczynione wzruſzyć? i wzruſzaią; nikt nie

prze-

przeszkadza z mocnieyszych. Ukradkowo, i zdradliwie podsunięte przywileie, na otwarcie szkól swych tu w Poznaniu, wymódz zamyślili, i wymogli, przeciw wyraźnym prawóm, i nie było, ktoby nayiaśnieyszego Pana, i radę iego informowal. Ty sama garstko chwalebnych Obywatelow, według przemożności obstaiesz, Miasta swego praw brónisz &c. Ciebie czci-godna Rado, iako Dawidka małego, BOG osobliwszym Duchem swoim natchnął, że z temi Goliatami wrącz walczyć nie lękasz się, zawstydzaiąc inne do tego dzieła zdolnieysze, i umyślnie na to wystawione. Od wieków kilkunastu wsławiony Poznaniu! iako się ia pełnym ukontentowania sercem cieszę, patrząc na tę twoią gorliwość; pierwszych twoich wiekow byłeś twierdzą Oyczyzny, Królestwa obroną, woyskiem ie swoim w potrzebach publicznych posiłkuiąc, bo cztery tysiące Tarczownikow, tysiąc trzysta Pancerników, swym nakładem, na potrzebę i swoią i Oyczyzny ten Poznań ieden żywił. [a] Teraz staiesz się, Religii Katolickiey podporą, i wiary zasłoną. O gdyby! i wszystkie Miasta inne, ba i wyższe stany przykładem podobnym przepłaszały te wilki, iako ty dniami temi. Wszystkich, wszystkich ta iest obligacia, ktorą na nas miłość Boga i Wiary wkláda, nieprzyiaciół zuchwałość wymusza, wszystkie racie każą, pozwala prawo. *Niechay każdy, nie mówię odrobinę boiażni Bożey* (b) (expressia iest iednego z naygodnieyszych Autorów) *Zdźbło wiary, kropelkę Krwi i podściwości Katolickiey, ale naymnieysza iskierkę przyrodzonego rozumu maiący! rozsadzi:* czyli niesłuszna, i nie Swięta rzecz, takowa w te czasy żarliwość?

Konkluzia: Ach wiaro Swięta! tylu Apostolskich ludzi pracą zaszczepiona, Krwią tylu Męczennikow oblana! i nie godnażeś tey od nas obrony, i starania. *Każda herezia iest bluźnieniem Boga, pogardą Kościoła dusz wielu zguba,* (mówi ieden z Swiętych) *Królestw ruina!* Zelżywośc takowa BOGA, czyliż nás tykać nie powinna? Swiątobliwość Kościola, czyliż nie

H wymusza

(a) *Acta Civitatis Posnaniensis* (b) *Załuski Broń obosieczna.*

wymuſza od nas pomocy naſzey? Duſze Braci waſzey wſpółziomkow waſzych na potępienie idące, czyliż nie powinny wzruſzyć ſerca; ukochaney Oyczyzny cáłość i uſtalenie, i to nie oſtatnią podnietą ſerc Polſkich. Oyczyzno śliczna! Oyczyzno i z dziel Rycerſkich, ale z gorliwości o Kościoł Rzymſki naywięcey wſławiona! gdzież twoi Synowie, Duchem pierwſzych Oycow tchnący? Nie podobna, aby kochaiący Oyczyznę Synowie nie mieli boleć, gdy patrzą na te Kroleſtwa i Miaſt ſwych ruiny, na tę obrzydliwość ſpuſtoſzenia; ale iako nierownie więcey żałować ſą winni, nad takowym wiary katolickiey Rzymſkiey oſłabieniem, i wczeſnie zabiegać, aby do oſtatniey nie przychodziło zguby tey S. Religii, o ktorą Krwią, i wſzyſtką uſilnością zaſtawiali ſię Oycowie naſi. Niewdzięczny i niegodny ieſtem tey Oyczyzny, ieżeli nie mam podobney gorliwości, ſerca i Ducha dawnieyſzych Rodakow moich. Niewdzięczny Matce S. Kościołowi, ieżeli Jey nie bronię. Niewdzięczny BOGU i Chryſtuſowi, ieżeli ſię o prawdziwą wiarę Jego nie zaſtawiam. I na coż ſię zda imieniem Katolickim zaſzczycać, ieżeli miłości tego imienia nie mam? Na co tą ſię Religią i wiarą chlubię, ieżeli nic o nią nie dbam? Potrzeba wydaie człowieka, iakiego ieſt ſerca i zdania; nas oczywiſte Kościoła Katolickiego Rzymſkiego potrzeby nic nie tykaią! Twoie to ſą Synu Boſki słowa: (a) *Kto mię wyzna przed ludźmi, i ia go wyznam przed Oycem moim.* Twoie dobrotliwy BOZE oświadczenie: *Ktokolwiek uczci mię, uwielbię, i chwalebnym uczynię go.* [b) Ja iakobym ſię wſtydził Imienia twoiego, o cześć twoią, o Sakramenta twoie, o chwałę, ktorą od Kościoła ſwoiego odbierać powinieneś, nie dbam, i czegoż ſię ſpodziewać w dzień oſtatni będę? Z kim cząſtkę tym wyznaczyſz BOZE, ktorzy ſię ták kliią ſercem i całą przyiaźnią z nieprzyiácioły twoiemi? Dobroci nieſkończona Boże, ktory z iedyney litości, do tak cudnego światła wiary twoiey powołać nas raczyłeś; oświeć niebaczne Kátoliki, niech widzą ſwe obowiązki,

zapal

[a] *Math.* 10. [b) 1. *Regum* 2.

żapal ich ſerca, niechay uſiłować zechcą w ſkutku te ſwoie powinności pełnić; pohańb nieprzyiacioły twoie &c. Powſtań BOZE, a rozproſz moc i potęgę ich &c. Amen.

KAZANIE na Niedzielę 2. po trzech Królach.

O Rozwodach.

Racie Rozwodów teraznieyſzych, iako Boſkim tak ludzkim raciôm ſprzeciwiaią ſię.

Nuptiæ factæ ſunt in Cana Galileæ, erat autem & JESUS. Joan: 2. *Gody ſtały ſię w Kanie Galileyſkiey, był zaś tam i JEZUS.* u Jana S. w Rozdziale 2.

CZyie to weſele? czy zaślubiny i gody? nie pytam; gdyż ſię w tym Oycow Swiętych zdania nie zgadzaią, iedni mowią, że Jana Ewangeliſty zrękowiny, tak ſię ſolennie w obecności Chryſtuſa odprawiały; inni, ktorych pewnieyſze ieſt świadectwo, że Szymona S. i że od tey Kany Galileyſkiey, zowie ſię Kananeyſkim Szymonem, i że potym Helena Ceſarzowa, ſwego wieku, na pamiątkę tego aktu, wſpaniały Kościoł pod Imieniem Swiętego Szymona Apoſtoła wyſtawiła &c. (a) Bądź iakożkolwiek! tey dworności nie tu mieyſce: doſyć że akt ten był przykładny, Swięty, doſkonały, częścio, że ták S. i Godney kompanii towarzyſtwem, ktora z czci naygodnieyſzym Zbawicielem na te ſię weſele ſtawiła, uſzczęśliwiony; częścio, że naypierwſzym cudem od JEZUSA wſławiony; częścio, co nayoſobliwſza, i naywiękſzey godna uwagi, że (iako mowi ieden) to ſię z ſercami przytomnych tam wſzyſtkich ſtało na godach, co z elementem wody; że iako, proſtą wodę Chryſtus w wyborne

(a) *Cornel. à Lapide in c. 2. Joan. hic.*

borne zamienił wino, w drogi trunek; tak proste ich serca w inne odmienił, oświeciwszy na rozumie, zapaliwszy na woli. *Swięte* to wesele! bo nie mało z przytomnych Swiętemi poczyniło; bo wielu zaraz ztamtąd za JEZUSEM poszło; światem, wolnością życia, i roskoszami pogardziwszy. *Swięte!* bo tam niektorzy z Uczniów Jana Chrzciciela, przeszli do JEZUSA; tam ciż sami nowożeńcy, odstąpiwszy pozwoloney wolności ciała, czystość poślubili BOGU, i Chrystusowemi stáli się Uczennikami. Na tych godach okazał nayukochańszy nasz Zbawiciel, i dzielność wszechmocności swoiey, i chwałę Imienia.

Bodayże się takowe w Chrześciańśtwie teraznieyszym święciły wesela! Bodayżeście się tych naszych nieszczęśliwych czasow, tak pobożne i Swięte zaymowały Małżeństwa, takie zschodziły Maryaże; żeby i z chwałą Boskiego imienia, i z zbawieniem wzaiemnym wspoł-żeńcow Katolickich; boday wchodzić z tą intencią w ślubne kontrakty, ktorą ie nayświętszy nasz Prawodawca ustanowił, potwierdził, poświęcił.

Ale! ach nieszczęśliwości wieków teraznieyszych w Chrześciańśtwie; niegodziwości swobodnych serc, iakoś nieswornà! ach! rozpustna rozwieźleyszych swawolo, iako ty opatrzne dobrotliwości BOGA intencie psuiesz? wynalazek mądrości Jego dla twey ułomności przemyślony, na swę potępienię obracasz? że się w skutku prawdzi, co uczony *Lauredanus* powiada: *Ecce Christianorum Matrimonia, quæ implere debebant mundum & Cœlum, implent infernum*; *Oto Chrześciańskie Małżeństwa; które napełniać były powinny świat i Niebo ludźmi! teraz piekło napełniaią niemi.* BOG, do istoty Sakramentu ten stan wyniosł, łaskę Sákramentalną, iako do innych nayświętszych; przywiązał; oni tego używaią na utratę wszystkiey łaski BOGA, i na potępienie swey duszy. Ach! wesela! wesela Chrześciańskie! iako ciężkim zasmuceniem iesteście Boskiego serca! pohańbieniem Chrystusowego Kościoła, radością, i weselem piekła.

Każdy z Katolików (zwłaszcza zámyślaiących o tym stánie

nie] wiedzieć powinien, i wie doſkonale; iak ieſt ściſły tego ſtanu związek; iak tylu prawami Koſciola Swiętego i Ewangelii wyraźney, utwierdzony! iak cięſzką przyſięgą obwarowana dożywotnia wierność i miłość? iakiey natury w ſobie, i w wſzyſtkich ſwoich Klauzulach, te málzeńſkie kontrakty? iak pewnemi granicami określone, obwarowane, te iarzmo dobrowolnie i rozmyślnie przyięte, iako iuż całym życiem dzwigać i znoſić trzeba koniecznie? wy katolicy wiecie i wiedzieć winniście. Aż tu, zlada uroſzczoney okazyi zaymie ſię nieukontentowanie: z nieukontentowania przeciwność ſerca; z tego dyſſensie, nienawiść; potym ohydzenie oſoby; i iuż ci, co BOG, i Kościół Swięty złączył, lada ukryty diabeł rozłączy, i tak ściſły węzeł zerwie; iuż ci BOGU, i Człowiekowi uczyniona przyſięga łamie ſię; iuż, wſzelkich używa ſię przemyſłów, aby tak ſkleione w Chryſtuſie oſoby rozwieść.

Miarkuiecie Sluchacze, do czego idę; a to! tym, ktorzy na ſwoie prawe Małżeńſtwa, rozwody wymuſzaią, o nie koniecznie nalegaiąc; umyśliłem uczynić ſzkrupuł; ba co mówię ſzkrupuł? gniewam ſię w tym punkcie na złą Polſkiego ięzyka expreſſią, iż tych poſpolicie używać zwykliście terminow, choć w oczywiſtych i trabalnych grzechach, *trzeba mu ſzkrupuł uczynić.* ſzkrupuł ieſt prożna perſwazya, iż to ieſt grzechem, co wcale w ſwey iſtocie nie ieſt. Zaś takie wymyślone do rozwodów racie, i uſilności, ſą oczywiſtym grzechem, a nie iednym. Poprawuię ſię tedy w terminie, i nie tak ſkrupuł uczynić umyśliłem takowym, iako raczey ſumnienię; ktorego albo niemaią; albo maią? lecz nim ſię rządzić nie chcą. Poſtanowiłem takie, i tak iaſne przywieść racie, iż każdego rozum będzie przymuſzony ſądzić, o rozwodach w chrześciańſtwie zagęſzczonych, że ſą niegodziwe, i z wielką obrazą BOGA; daią oni co prawda, racie, przywodzą nie iakie przyczyny po ſobie, ale obaczemy, iako te nic przed Bogiem nie uydą; ba i u ludzi bez paſſii ſądzących nic nie ważą; dlaczego też, to za fundament dziſieyſzego dyſkurſu biorę. *Pro-*

Propozicia: Racie teraznieyſzych rozwodów w Małżeńſtwach, bardzo ſię i raciom Boſkim, i ludzkim ſprzeciwiaią.

W dwóch ſię wam okolicznościach *Słuchacze*, naypierwey tłumaczę, i oświadczam; *pierwſza*, chоway Boże, abym miał wſzyſtkie rozwody ganić; aby to, co Kościół S. przyiął, i w ſkutku pełnić kazał, ia odrzucał. Wiem, że bywaią ſprawiedliwe, rzetelne, i Swięte przyczyny, mniemane Małżeńſtwa rozwodzące. Wiem, że iedne ſą przyczyny z takowych źrzodeł, że, chociażby oſoby z oboiey ſtrony uſilnie chciały, w poiętym trwać Małżeńſtwie, tedy urzędy do ſwych ſądow za to ie pociągać powinny, opieraiące ſię karać, dla takowego złączenia, od ſpołeczeńſtwa Swiętego Kościoła odłączać; takie były okoliczności, na ktore Jan S. Chrzciciel wołał, karząc Heroda: *Nie godzi ſię tobie mieć żonę Brata ſwego*; (a) takie! ktore wyrzucał Chryſtus Samarytánce. [b) *Piaciu mężów miałaś, i ten, którego teraz maſz, nie ieſt twóy*; takie ſą, za ktore Apoſtół Paweł wyklął, od ſpołeczeńſtwa wiernych odłączył, i czartu na opętanie, i udręczenie podał owego kazirodzce, ktory żonę Oyca ſwego, a ſwą Macochę poiął. (c) A! w takich okolicznościách rozwody, nie tylko ſą ſprawiedliwe, ale koniecznie powinne, i ſurowie nakazane. Wiem i o innych przyczynach Chrześciańſkich rozwodów, wielce ſprawiedliwych; kiedy będą tak zdradliwe, iako dla Jakubá, ktoremu ſtaraiącemu ſię o śliczną Rachelę, o młodſzą Córkę, oddano ſtarſzą, (d) i ſzpetną, i chorowitę, oczu ciekących &c. imieniem *Lię*; a po wyraźney umowie i zapiſanych intercyzach. Wiem ieſzcze i o innych raciach, dla których Kościół pozwala, i każe związki, Małżeńſkiemi ślubami ztwierdzone, rozwiązywać, i od obligacyi dalſzego pożycia uwalniać. O tak ſprawiedliwych rozwodach, (o których iednak ſprawiedliwości, álbo dobrze uczeni Spowiednicy, partykularnie, albo urząd Kościelny ſądownie, powinien determinować] nic tu przeciwnego nie mówię.

Powtore

(a) *Marci* 6. (*b*) *Joan*: 4. (c) 1. *ad Corinth*. 5. [*d*] *Gen*: 29.

Powtore oświadczam się z prawdziwym, a nie intereſſowanym ſercem: że nikogo w ſzczegulności tykać, dopieroż wytykać nie myślę, iako, wolno będzie z terminów umyślnie ułożonych i oſtrożnych miarkować. Dlaczego też reflexie? i uwagi moie? w tey materyi będą generalne, powſzechne do wſzyſtkich okoliczności ściągaiące się, nawet do tych, ktore się podobno nigdy nie trafiły u nás, ani trafią. Racie? i dowody? na Piſmie otworzyſtym, na Ewangelii, na zdániu Swiętych, ktorych ſentymenta, iako w ſobie ſą nie poſzlakowane, tak ie Kościoł S. przyimuie, i chwali: żebym okazał, iako nic nowego, ani z ſwoiego przemyſłu nie mówię; żadney exageracyi, i oſtrzeyſzego wyrażenia używać nie będę, i owſzem tak proſtym ſtylem przywiodę uwagi, aby iaśnie poznać mogł każdy, iż tego kazania nie inny mam umyſł, tylko Duſz krwią Chryſtuſa odkupionych, cięſzko zawodzących się w tym punkcie pozyſkanie; i żebym paſſiami przeciwnemi zmieſzanym, i ſtroſkanym przynioſł pociechę; cel oſtateczny tego dyſkurſu Kaznodzieyſkiego, żebym nieuſpokoionym myślom pokóy, rozrożnionym ſercom iedność, zgodę, i powinną miłość wyperſwadował. Przyſtąpmyż iuż do ſamey materyi; zważaymy racie i przyczyny, dla których o te rozwody, tak częſte, nalegaią u Kościoła Swiętego, i miarkuymy, czyli się te z raciami Boſkiemi, i ludzkiemi zgadzaią; czyli ſą ſprawiedliwe, i iakokolwiek doſtateczne. W lekarſkim rzemieśle, naywiękſza ieſt, doyść początkowych przyczyn choroby, bo tak i gruntownie radzić, i ſkutecznie złemu ſzerzącemu się przeſzkodzić, i na potym ſpoſoby pewne opiſać się potrafią, aby się nie powrocił nigdy paroxyzm.

Ale, czyliż podobna wſzyſtkie te racie roſtrząſnąć? ktore ſtrony takowe przywodzą; wyliczyć przyczyny, ktore oni daią; wyznaczyć źrzodła, i początki, z ktorych te nieſzczęśliwe ſtrumieniá wypływać zwykły; ieden tylko związek ieſt, ktorym się ciało z duſzą łączy, ale przyczyn nie przeliczy, ktoremi

się

się ten rozrywa; iedne życie mamy, ale tysiąc i więcey sposobów bydź może, do iego wydarcia. Jako ieden z Mędrcow mówi: *iednym się sposobem rodziemy, tysiącznie różnym umieramy.*

Mille modis morimur mortales, nascimur unô;
Sunt hominum morbi mille, sed una salus. [a)

Tak ieden ten śliczny związek, osób w Małżeństwie zostaiących z wielorákich przyczyn rwać się może, i spólne życie psować. Nie podobna mi tędy wszystkie wyprowadzać racie, z ktorych, i dla ktorych o rozwody nalegać zwykły niecie ukontentowane strony; ale ták sobie pocznę, iako Dawid walczący z Olbrzymem Filistyńskim: w samą umierzył głowę, i całą owę machinę z nóg zwalił. Naypierwsza (iakoby głowa wszystkich racii) iest stracenie serca do Przyiaciela swoiego; te to iest źrzodło wszelkich goryczy, serce zepsute: o ktorym Chrystus w Ewangelii (b) *z serca pochodzą myśli złe, zabóystwa, cudzołostwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.* Z tey to kuźni te wszystkie wychodzą młoty, ktore na ten łańcuch biią, aby go połamać, i rozerwać. Jeden z Filozofów mówi: *Kochaiący, kocha wszystko, nienawidzący, nienawidzi wszystko,* i naygrubszych defektów w przyiacielu nie widzi, gdy miłość záwiąże oczy! przeciwnie zaś, nie tylko naydrobnieyszego atomu nie zniesie źrzenica, ieżeli ostrym humorem zarážona, ale i na naymilsze światło patrzyć nie może. Toć to własności Apostoł S. opisuie dobrego serca, gdy mowi: [c) *Miłość wszystko zniesie, wszystko wytrzyma, mocną iest, cierpliwa iest;* &c. zaś gdy się złość, dopieroż nienawiść wkradnie w serce, nic się mu podobać nie może, wszystko zaraz odmienia, i kazi. Kroplá żołci, cały smak delikatney potrawy zepsuie; od naymnieyszey plamy wysoki kolor pełznie, albo, że Pawła Swiętego użyię allegoryi: *Odrobina kwasu w ciasto spuszczona, całą zakwasi dzieżę.* (d) Te nieukontentowanie, gdy się wnętrznie zaymie, ach! iako nieszczęśliwe za sobą prowadzi konsekwencie; ieżeli wyższemi raciami, te zay-

muiące

[a) *Martial:* [b) *Math:* 15. [c) 1. *ad Corinth:* 13. (d) 1. *ad Corinth:* 5.

muiące się iskierki przytłumione nie będą: Tak się to tu w tych okolicznościach dzieie, iako w Piśmie Swiętym o Annonie, Dawida Synu czytamy, (a) ten rodzoną Siostrę Tamárę zbyt i niegodziwie ukochał, ukochawszy przynaglił do swych żądzy, żądzę wypełniwszy, tak ią zaráz sobie ohydził, i znienawidził, że większą nienawiść zabrał przeciw niey potym, niż przedtym miał ku niey miłość. Odmienności serc ludzkich, iakoś nieszczęśliwa! iako ty w momencie przeciwne w ludziach sprawuiesz skutki; iako wnet insze poddaiesz, myśli, pobudzasz passie, przemyślasz sposoby; żeby, co ułożysz, do skutku przywieść. I te to iest naypierwsze, a arcypowszechne źrzodło, z ktorego wszystkie insze racie wypływaią. Odrażone od osoby serce, Ztąd nieukontentowanie w pożyciu; z nieukontentowaniá ustawiczny niepokóy; z niepokoiu ohydzenie sobie stanu, i wyraźna osoby Przyiaciela nienawiść &c. I cóż w tych okolicznościach ma czynić postanowione serce? ieżeli nie folgi, i uwolnienia szukać? któż w słusach ochłody nie pragnie? ktory więzień do wolności nie wzdycha? kto na torturach zostaiący zedrzeć się z nich nie usiluie?

I iestem ia przymuszony wyznać, że ta część człowieká, serce, iako iest naypryncypalnieysza, tak iedna z naypieszczeńszych, włosek naysubtelnieyszy obrazić ie może, iako się Oblubienica u Mędrca skarży: *iednym rzuceniem oka twoiego, zraniłeś serce moie, i iednym włoskiem szyi twoiey.* (b) Zbyt iest tkliwe, i czułe; naymnieysze tknienie serca, śmiertelne. Ale proszę sądzić bez passii, czyliż serce człowiekiem rządzić powino, nie człowiek sercem? czy rozum iść ma za affektem? czy affekt za rozumem. *Serce Mądrego* [Pismo S. mówi) *w prawicy iest iego,* (c) to iest, w mocy, i w zupełney władzy, iak w ręku iakich zostaie, i zostáwać powinno, iako żywnie chce, tak nim rządzić, i władnąć może. BOG te władze, i po upadku pierwszych Rodziców człowiekowi zostawił, iako tam Kaimowi choć

(a) 2. *Reg:* 13. (b) *Cant:* 4. [c) *Eccle:* 10.

bezbożnemu Brátobóycy wymawia: (a) *Pod toba będzie chuć twoia, i ty nad nią panować będziesz*. Ostátnia, gdy sługa, a zbyt wolny Panem rządzi, albo ślepy widzącego prowadzić i kierować usiłuie. *Nie puszczay się za powodem serca, i za zmyślnością oczu* (Duch S. przestrzega) *bo za wszystkie te drogi Bog cię przed sąd swoy przyzowie*, (b) i ciężki przed nim rachunek oddasz. Nie wymówisz się, nie, sercem twoim, żeś za tym poszedł. Przypomniey, iakoś umiał też same twoie serce we wszystkich passiach utrzymać, gdyś się o tego Przyiaciela starał, ach! co trudności nie zwyciężyłeś? &c iak łagodną postawą umiałeś pokrywać niesmaki wnętrzne. &c. Czyniłeś to dla Osoby, którąś ieszcze nie miał; czyń teraz dla teyże, ktorą iuż masz; i ktorey poprzysiągłeś miłość; licznieysze i mocnieysze teraz masz racie, do zwyciężenia serca twego niż przedtym.

Ci, ktorzy zawrót głowy cięszki cierpią, często rozumieią, że to iest defekt ich głowy, a to tylko pochodzi z pełności żołądka i grubych humorów, które sprowadziwszy, wnet pożądaną głowy folgę odbieraią. Często rozumiemy, że mamy racie główne, racie na rozumie i rozsądku ufundowane, tych zawrotow, ktore cierpiemy, a owo pochodzi z humoru niepotrzebnego, z humoru zbytniego. W tym to my stanie łaski zostaiemy Katolicy, gdzie i na same serce nasze BOG prawo wydał, wolność powściągnął, pewnemi granicami okryślił; gdzie kochać każe, co nienawidzisz; nienawidzieć, co kochasz. Siebie samego w nienawiści, wierutnego nieprzyiaciela w miłości mieć każe. Ta tedy naypierwsza racia odrażonego serca, iako raciom i Boskim, bo wyraźney Ewangelii, i raciom ludzkim! bo na władzy natury rozumney ufundowanym, iest przeciwna. Ach! iako szczęśliwi, ktorzy umieią ciało podbiiać Duchowi; serce kierować rozumem, w passiach rządzić się rozsądkiem! dopieroż iako szczęśliwi! ktorzy się wyższemi raciami rządzą, Bogiem i sumnieniem.

a] *Genesis* 4. [b) *Eccle:* 11.

Głęboka ieſt reflexia Auguſtyna Swiętego, mowi on: Małżeńſkiego związku obrazem, ieſt Chryſtuſa związek z Kościołem ſwoim (a) iak z oblubienicą; iako tedy nayukochańſzego Oblubieńca duſz wiernych, nic nie odraża, aby nie miał bydź zawſze złączony z Kościołem ſwoim, ani te wyſtępki w Chrześciańſtwie, ani te odſzczepieńſtwa w kacerſtwach, ani inne, ktoreżkolwiek prześladowania; tak w związkach Małżeńſkich bydź powinno, konkluduie w oſtatku ten Katolicki Doktor: *Chryſtus Oyca ſwego zoſtawił, gdy na ziemię zſtępował, Matkę nayukochańſzą porzucił, gdy ſzedł na mękę, aby ſię z oblubienicą ſwoią Kościołem złączył* iako nayściśley. Przemyślaycie iakie chcecie racie, żadney nie przemyślicie, dla ktorey by związek raz ważnie uczyniony, miał ſię rozrywać między tak złączonemi oſobami. Prawdy to Przedwieczney wyrok. *Co BOG złączył, człowiek rozłączyć nie może;* (b) to ieſt, ieżeli prawdziwie według BOGA, według obrządkow i praw iego złączone ſą Swiętym Małżeńſtwa tego związkiem oſoby, żadna ludzka władza *zupełnie ie rozłączyć* tak nie może, aby wolność zoſtawić mogła ſtronom, wniść w inne Małżeńſkie związki. Mowię, *zupełnie ie rozłączyć nie może, i wcale abſolwować?* Bo chociaż [co dobrze uważać proſzę, ponieważ to Teologia) będzie czaſem i bywa częſto, że w Małżeńſtwie zoſtaiące oſoby, oſobliwym BOGA natchnięte duchem, ſtan ten wolnieyſzy porzuciwſzy, za wzaiemnym ſobie pozwoleniem, ktora z nich do Zakonu formalnego poydzie, inna w świeckim ſtanie zoſtanie, w ow czas nawet, tak ieſt obowiązana oſoba pozoſtała na świecie do wierności i czyſtości dalſzego życia, iż nie tylko poki w Zakonie żyć będzie iey Przyiaciel, ale nawet gdy umrze, iuż do innych Małżeńſkich związkow przyiść nie może. (c) Ile że owa oſobá, ktora wolnie poprzyſiężonemu ſwoiemu przyiacielowi do Zakonu wſtąpić pozwoliła, ſama ſlub wieczney czy-

I2 ſtości

(a) *Aug: Tráct: 9. in Joan:* (b) *Máth: 19.* [c) *Uxor dans Marito licentiam ingrediendi Religionem, continentiam voveat.* Concil: Later: titul: 3.

ſtości uczynić także winna, a choćby i wyraźnego ślubu nie uczyniła, tedy takowym pozwoleniem Mężowi do Zakonu, i ſama na ſiebie rzeczą ſamą bierze obligacią, zoſtawać zawſze bezmężną. [a] Na inne wſzyſtkie zárzuty odpowiada Apoſtoł terminami generalnemi: (b) *Niewiaſta przywiązana ieſt prawem, poki tylko Mąż iey żyie,* i wyżey: *Tym, ktorzy Małżeńſtwem związani ſą, rozkazuię, nie ia, ale Pan, aby żona nie rzucała Męża &c.* [c] i Chryſtus; *Każdy, ktory opuſzcza żonę ſwoią, a inną bierze, cudzołoſtwo pełni z nią.* (d)

Dawaycież teraz przyczyny? przemyślaycie racie? wynayduycie wymowki? ktore wam do rozwodow ſą, i bywaią pobudką, farby to tylko, kſztałt czyniące raciom, nie racie iſtotnę; ieſtem pewny, że nie przywiedziecie takowey, na ktorąby iuż Chryſtus w Ewangelii, albo Apoſtoł iego w liſtach ſwoich, albo Kościoł Swięty nie odpowiedział. Prawdy, Katolickich Teologow w tey materi, ſą te. Raz ważne Małżeńſtwo zawſze ieſt ważne. Raz na zawſze uczynione śluby godzące ſię, i w godzących okolicznościach, dochowane bydź powinny, na zawſze. Są racie, dla ktorych odſtąpić na iaki czas Przyiaciela poprzyſiężonego możeſz: ale poki żyie, innego obrać ſobie nie możeſz. &c. S. Franciſzek Saleziuſz; Mąż iako wielkiey nauki, tak wyſokiey Swiątobliwości, w liście iednym pewnemu, ktory w obranym ſtanie przykrzył ſobie, tak piſzę: (e) *Trwał każdemu w ſwoim ſtanie należy, chołby go ſobie nie z natchnienia Boſkiego, ale raczey ludzkiego, i z pobudek bardziey ziemſkich, niż Niebieſkich obrał; ba chociażby od Rodzicow, lub innych Krwi należytością bliſkich był przymuſzony; za wolą to BOGA przepuſzczaiącą przyiął, i z potrzeby uczynił cnotę, ieſt winien.* Jakoż wyſokiey to odwagi cnota! przyiaciela narowy, i przywary wſzyſtkie, bądź ktoreżkolwiek, umieć znośić; uznawać w tym wolą BOGA, i do niey ſię przynaglić i przymuſić.

Z wſzy-

[a] *Bellarm: &c.* (b) 1. *ad Corinth.* 7. [c] *ibidem* [d] *Luc:* 16. (e) *Epiſt:* 13. *Lib:* 3.

Z wszystkich elementow, żywioł ognia, iest naymocnieyszy, nayżwawszy; i gdzie się zaymie, nie ustanie poty, póki ma sposobną do żarzenia się swego, materią; dopieroż, gdyby kto podniecał, gdyby więcey, a więcey dodawał do ognia materyi, iakoby wtenczas o sposob trudno? ba i nie podobna ukrocić dzielność iego. Nie mogę nie przyznać i tu, że dosyć oczywistego niebespieczeństwa, gdy się ogień iakiey przeciwney passyi, gniewu, lub nienawiści zaymie w sercu przeciw Przyiacielowi swoiemu, nie mała trudność przytłumić go, a dopieroż, kiedy inne mocne podniety zaydą; kiedy będą przyczyny, które więcey, a więcey poddaią materyi do nieznośnych słuów; iakie bywaią, albo bywać czasem zwykły; oczywiste występki, niepohamowane złośliwości, ladaiakie przywary, i inne szpetne narowy w osobie, którey poprzysiągłeś. Już też, takowe znosić! a! czy podobna. Tłumaczę się iaśniey, i tak poprostu mowię: Niechay kto z ladaprzyczyny, choć naymnieyszey, straci serce do przyiaciela? naprawić i wykierować go potym arcytrudno, dopieroż gdy coraz nowe, insze a insze trafią się przyczyny, a prawdziwe i prawdziwie raniące: zdaie się niepodobna, przewieść ie na sobie; zdaie się, że iuż też w takowych okolicznościach ustaie obligacia wzaiemnego pożycia, i związku; kiedy Przyiaciel z swey strony, iuż grubą niewiernością, iuż niewdzięcznością, iuż innemi występkami swoiemi, te łamie, rwie, i targa. Cóż rozumiecie *Słuchacze*? że nie tak iest! iako niektorzy mniemać możecie: W Małżeństwach Chrześciańskich, ważność uczynionych ślubow, żadne następuiące występki, i kryminały nie znoszą. Osobie ślubuiesz, nie iey cnocie i doskonałości. Kiedy kto kontrakt, i umowę iaką uczyni, o pewną maiętność z drugim, i zaydą wszystkie zachowania prawa, iako więc zowiecie *Solennitates legis*, na niczym nie zchodziło, co do ważności owych zapisów zależało; pytam wszystkich, gdyby po wypadłych takowych kontraktach, iedna z osób kontraktuiących, na ladaiakie udała

się

ſię życie, i na wſzyſtkie wyſtępki, iuż piianſtwa, iuż wſzeteczeńſtwa, iuż knowania na ciebie zdrady &c. czyliż przeto, ważność kontraktu, ktory był i rozmyślny, i z zachowaniem wſzyſtkich okoliczności prawnych uczyniony, ginie? o niecnoty, albo publiczne, albo ciebie ſię tykaiące, iść możeſz ſądownie, ale z kontraktu raz dobrze, doſkonale, ważnie uczynionego zrzucać ſię nie możeſz. Jeżeli to tak w waſzych politycznych, na świeckim tylko prawie ufundowanych kontráktach, a ta ieſt oſtrość na ich dotrzymanie? cóż dopiero w kontraktach Swiętych, tego Sakramentu, o ktorym mówię; te przypadkowe winy, iſtoty ślubów uczynionych nie znoſzą. Ze twóy Przyiaciel z ſwey ſtrony, przyſięgę łamie! wielka bezbożność, takowa między takowemi oſobami niewierność, że życie tak ſzpetne, tak gorſzące prowadzi? boleię nad tym, a więcey nad zgubą iey duſzy; że fortunę, i ſwoią, i twoią traci? z wielkim dyshonorem i nieſławą Familii żyie? ſprawiedliwe mam politowánie; że nawet na twóy honor, na twoie życie naſtępuie? nie mogę nie wyznać, żebyś nie miał prawa, ſkutecznie życia ſwego bronić, powinnym ſpoſobem upomnieć ſię krzywdy, ściągaiącey ſię na wielką twą, i twych powinowatych nieſławę; ale iſtota ślubów raz ważnych w ſwey zoſtaie całości, i póki oſoba, ktorey przyſiągłeś, lub przyſięgłaś, żyie? póty innemu przyſięgać, z innym w kontrakty wchodzić nie możeſz.

Mówmy toż ſamo iaśniey na fundamentách przykładnych Piſma Swiętego. Niechay dobry Mężu, tak będzie pogardzaiącą tobą żona twoia, iak owa Waſtchi Aſwerem ſwym wzgardziła, iż na iego prożbę przyiść nie chciała. Niech będzie tak zdradliwa, i na życie twe godząca, iak Dalila na Samſona; tak okrutna, iak Attalia; tak wſzeteczna, czarowſtwa i niewſtydu pilnuiąca, iak Jezábel. (a) Niechay iednym wſzyſtkich niecnót zebraniem będzie, i iedną z naygorſzych. Te przyczyny uchodziły

(a) 4. *Reg: 9. Fornicationes Jezabel, & veneficia ejus multa vigent.*

chodziły w Zakonie ftarym, według práwa Moyżeſzowego; i to nie zawſze, i nie wſzyſtkim: ale w nowym Zakonie, ale w prawie Chryſtuſa, wcale nie idą. Ktory i nieprzyiaciołom nay-wierutnieyſzym czynić dobrze radzi, i kochać ie każe. Ktory wyſtępki nie nawidzieć pozwala, ale nie oſoby wyſtępne. Ktory iaśnie odpowiedział Faryzeuſzom i Mędrcom Zydowſkim, kiedy zarzucili Panu, o ściſłości związku Małżeńſkiego nauczaiącego [a] *Nauczycielu, a za coż Moyżeſz z pewnych przyczyn dał odprawę żonie, i kartę uwalniaiącą ią od pierwſzych obowiązkow pozwolił?* Nayświętſzy Nauczyciel odpowiadaiąc im, tak rzekł: *Bo Moyżeſz dla zatwardziałości ſerca waſzego, pozwolił wam porzucić żony ſwoie; ale z początku ſtworzonych ludzi nie było tak.* I zaraz tam utwierdza prawo ſwoie, że dla wyſtępku i niecnot Przyiaciela, rozwodzić ſię z nim nie godzi: acz godzi ſię z niektorych racii, odſtąpić i porzucić, dla iey poprawy, lub dla ſwoiego beſpieczeńſtwa, na czas iakowy.

A nawet i z ſtarego Zakonu, przywiodę wam ieden przykład, ściſłego obowiązku Małżeńſkiego z oſobą, ktora była iedna z naywſzeteczznieyſzych, i naypublicznieyſzych. (b) Ozeaſzowi Prorokowi (iako w iegoż Kſięgach czytamy) BOG z dziwnego rządzenia ſwoiego, każe publiczną nierządnicę, także z nierządu ſpłodzoną imieniem *Gomer* wziąć za żonę. A co przeciwnieyſza? zaraz mu BOG obiawił, i opowiedział, iako ſię w ſwoiey bezbożności nic poprawić nie miała, choć za tak Swiętego Proroka póydzie: Pozwolcie wolności, imaginacii wáſzey! Co ſię tam w ſercu tego chwalebnego i czci godnego Mężá działo, gdy mu BOG z táką oſobą złączyć ſię nakazał, i iey bezwſtydy znośić. Ach Panie! (pomyślić muſiał) i iaż tę, tak obrzydliwą, i nieſławną mam brać za Przyiaciela, ktora ieſt nieprzyiaciółką i twoią, i praw twoich, i cnot wſzyſtkich &c. Byłbym iakokolwiek ſzczęśliwy, gdybym, miał iaką taką nadzieię, iż życia poprawi, drogi bezbożności rzuci &c.

(a] *Math:* 19. [b) *Oſea* 1.

&c. ale ſam przepowiadaſz: *że cudzołożąc cudzołożyt będzie*, i nie przeſtanie ścieſzek ſwoich, i coż za ukontentowanie z pożycia takowego? przecieć Pan BOG przynagla go mowiąc: poymiy żonę wſzetecznicę, *bo cudzołożąc, cudzołożyt będzie*. I tak było w ſamym ſkutku (iako zgodnie Oycowie Swięci na te mieyſce piſzą) Ozeaſz Mąż Swięty i Prorok, wziął ową nierządnicę Gomer, z nią życie prowadził, iak umartwione, miarkować łatwo możecie. Do tego tom przywiodł, abyśmy widzieli, że i przedtym, choć takowego oboſtrzenia nie było, chociaż ſtan ten tylko ceremonią był nie Sakramentem, chociaż Ewangelii, i tak wyraziſtych praw o tym nie mieli, chociaż wielkie były racie, i na fundamencie prawa Moyżeſzowego rozwodu iſtnego? przecieć? przecieć! znioſł to wſzyſtko, i z cierpiał Ozeaſz. W rozwodach teráz zagęſzczonych, wcale nie ſądzę, aby zachodziły podobne okoliczności.

A choćby i zachodziły! ſą inne ſpoſoby, nie rozwody. Konował to nie lekarz, ktory mogąc ránę lekſzym ſpoſobem zagoić, całą zaraz odcina rękę, albo nogę, chcąc uwolnić choruiącego od bolu. A kto wie! ieżeli ty ſwoią cnotą, i cierpliwością nie poprawiſz narowy Przyiaciela; ieżeli zbawienie duſzy iego od twego wytrzymania nie zależy; wſzakże to Pawła S. nauka: *że do poświęcenia lada iakiego Męża, wiele pomaga świątobliwość żony, i wzaiemnie świątobliwość Męża, żonę Swiętą uczynić może.* (a) A potym! zkąd ci to? że z tym ſię Przyiacielem rozwiodſzy, trafiſz na lepſzego? czyli tylko nie padnieſz ieſzcze nieſzczęśliwiey? a ſprawiedliwie. Wdzięczna to, co wypiſuie wielkiey w Hiſtoryach biegłości Autor Beierlink, w Meſſynie w Sycylii, ieden z znacznieyſzych Obywatelow donieſiony do ſądu, że iuż pięć żon miał, iednę po drugiey, z racyi nieukontentowania oddalaiąc, ſzoſtą za żonę bierze; przypozwany, ſtawa przed Sędzią, wyznaie prawdę wyſtępku ſwoiego; a chcąc żartownym ſpoſobem uniknąć ſurowſzego karania; powiada: że

z pier-

(a) 1. ad Corinth: 7.

z pierwſzą nie podobna było dla wielu złośliwości iey mieſzkać; chciałem poprawić ſzczęścia, wziołem drugą, trafiłem na gorſzą; więc poymuię trzecią, lecz ta ieſzcze gorſzczeyſzá; dla ſamey dworności, chcąc doyść, czyli też choć ná iednę Niewiáſtę dobrą i zgodną trafię, wziąłem czwartą, piątą i tę ſzoſtą; ále zawſze ſię zawiodłem nieſzczęśliwie. Sędzia na tákie rácie, tak też iakoby żartownie odpowiada mówiąc: Już widzę, że ná tym świecie nie znaydzieſz dobrey według ſwey myśli niewiaſty; przeto na inſzym świecie iey ſzukáy; i pod miecz go katowſki, ale bez żartu już ſkazał. Nie czynię przyrownania do tych, ktorzy ſobie tak w żonach, iák Włoſi w melonach brakuią; (a) to tylko mówię, że zwyczaynie tak rozwiedn ie ſtrony, nigdy ukontentowánego mieć życia nie mogą. Z ſprawiedliwych Sądow Boga, záwſze padáią gorzey. I doſyćby ſzczęśliwemi byli, żeby przynaymniey z tym życiem ich ſię nieſzczęśliwość zakończylá.

O! gdyby ci raczyli uważyć z gruntu wſzyſtkie okoliczności grzechu tego; ktory popełniaią, kiedy przez wymyślone racie, o rozwody koniecznie uſiluią; co to oni za grzech, i iakowych ſkutków, iakowych konſekwencii popełniać zwykli. Slub formalny, przyſięgę iſtną! łamią; ſtaią ſię prawdziwemi krzywoprzyſiężcami: a w okolicznościach cięſzkich. Ktory to grzech krzywoprzyſięſtwa, iako ieſt iednym z náycięższych przeciw BOGU, tak nigdy bez ukárania nie bywa; według wyraźnego Piſma. (b) *Człowiek przyſięgaiący, napełniony będzie nieprawością, i nie uydzie dom iego karania;* i niżey. *Jeżeli nadaremnie przyſiagł, nie uſprawiedliwi ſię; albowiem napełni ſię dom iego oddaniem karania. &c.* Takowi krzywdę, a wieloraką i w wielkich rzeczách czynią. Już Przyiacielowi? ktorego ſromotnie rzucaią, na tłumaczenia przeciwne, i na złe ięzyki podaiąc o-

K ſobę;

[a] *Adagium Italis: Quinquaginta pepones probandi sunt, totidem & amici, ut inveniatur unus.* [b] *Eccle: 23. & Ezech: 16. Faciam tibi ſicut deſpexiſti juramentum, ut irritum faceres pactum.*

sobę; Powinowatym i Pokrewnym? ktorzy nie bez cięszkości serca to przyimuią; iuż tylu kosztow i nakładow (bez ktorych się rozwody nie dzieią) zatym uszkodzenia znacznego fortuny są przyczyną. Już sobie i swoim, dla podobnychże przyczyn. Krzywdę ieszcze czynią duszy swoiey; bo, daymy, niechay stanie rozwod dla przemyślonych racii, i dla udatnego przyczyn falszywych wywodu, Sąd wymówić się iakokolwiek może, że mniemał bydź prawdziwe racie: ale tak rzecz swą udaiący? iak się wymowią BOGU? zwłaszcza gdy do innego Małżeństwa przeydą. Stan ich takowy będzie rzeczywistym cudzołostwem, á ustawicznym. Zatym takowi zawsze w stanie śmiertelnego, a nie iednego grzechu zostawáć będą; iest to samego Chrystusa nauka, gdzie tak mowi: *Każdy, ktory rzuca żonę swoią, a bierze inną, cudzołostwo popełnia* (a) Ludzi zwieść mogą, ale nie BOGA, ktory przenika skrytości serca, i zámyśleniá wszystkie.

Tu by się powinni przestrzedz, naypierwey Rodzice, i inni wszyscy zwierzchność maiący nad temi, ktorzy o tym stanie zamyślaią, aby im przełożyli obligacią, iako iest ścisła, i iako będą obowiązani na całe życie w tym zostawać iarzmie: a potym zupełną zostawić wolność, ieżeli tey koniecznie pretenduią osoby, pod ich władzą zostaiące; boż to! dobra iest nauka pewnego: *Uxor priùs ducenda auribûs, quàm oculîs; pierwey uszu dobrze przyłożyć należy, toż dopiero upatrowab Przyiaciela: &c.* Potym, postrzedz się powinni ci, ktorzy zmiarkowaszy małe iskierki zaymuiącey się w stadłach rożności, nie tylko zaraz nie gaszą; ale bardziey podniecaią, i do tak ostatnich sposobow im pokazuią, iakiemi sposobami, są rozwody. Same zaś osoby w tey goryczy pożycia nieprzyiemnego zostaiące, mogą użyć rady Przyiacioł, ale nie interessowanych, Duchownych, ale i według BOGA sądzących, i dobrze w naukach Teologicznych ćwiczonych. Nayszczęśliwsze w tak nieszczęśliwych okoli-

(a) *Lucæ* 16.

cznościach dusze pokorne, cierpliwe, w pobożności i cnocie ugruntowane: za pierwszemi impetami passii nie idące: ale swoim honorem, nastepuiących przyszłości uwagą, Bogiem i sumnieniem rządzące się. Przenikam ia dobre dusze, i prawdziwie wierzę; co za gwałt swobodnego serca! iako pieklu rowna się pożycie, z tak przeciwnemi w iednym zostawać łańcuchu, ktorzy zawsze indziey targną, choć ty naylepiey idziesz, i postępuiesz. Wiem co o takowych pożyciach powiada Bazyliusz Swięty: *Carcer Martyrum diu morientium. Więzienie Męczennikow, nie tak żyiacych, iako długo umieraiacych. &c.* Jednakże te wszystkie ciężkości nie są tak niepodobne, abyście ie znieść przy pomocy, i łasce BOGA nie mieli: albo przynaymniey godziwszych i chwalebnieyszych przemyślić sposobow, do uczynienia sobie sprawiedliwey folgi.

Konkluzia: Dobrotliwy BOZE! dusz naszych Oblubieńcze! Jedynaku Boski! Któryś zaraz na początku Ewangelii uczcił Małżeńskie gody, obecnością swoią poświęcił, i Nowożeńce owe ná całe ublogosławił życie, dáy tę łaskę i dáry wszystkim do tego stanu powołanym, które im są koniecznie potrzebne; Rostropności i Mądrości, aby umieli zabiegać złemu. Cierpliwości i męstwa, aby trafiáiące się znosić mogli. Miłości i zgody, áby taką wzaiemnością, przykrość wszeláką słodzili sobie. Alboż ia nie wiem, o! Jedyná dusz naszych Miłości BOZE, iako Ty zawsze Miłość bliźnich nakazuiesz, i na niey prawo wszystkie Twoie zasadzasz, dopieroż, kiedy tę, i przysięgą ztwierdzą, dlá Ciebie i w Tobie! Alboż nie wiem? iakie masz upodobanie w tey cnocie? ponieważ Twoie to są słowa, ktoreś przez Mędrca wypisał: *W trzech podoba się Duchowi moiemu, ktore się podobaią BOGU i ludziom, zgoda Braci, miłość bliźnich, Mąż i Niewiasta z sobą zgadzaiacy się.* (*Eccl:* 25.) Tá ich spólna iedność, iest pewnym znakiem Twoiey z ich Duszami iedności, i wiekuistego spółkowania w Niebie, nieuchybnym zadatkiem. Duchu Náyświętszy, Duchu iedności i miłości, natchniy serca

w Chrześciańſkich Małżeńſtwach żyiących, aby ſię Twym Duchem rządzili odtąd, i do iedności BOGA w trzech Oſobach Nierozdzielnego przyſzli. Amen.

KAZANIE na Niedzielę 2. po trzech Krolach.

O cięſzkościach Stanu Małżeńſkiego.

Propozicia: Stan Małżeńſki w Chrześciańſkim oboſtrzeniu, ieſt zbyt cięſzki.

Nuptiæ factæ ſunt, vocatus eſt autem & JESUS. Joan: 2.
Były gody Małżeńſkie, wezwany też był i JEZUS.

ALbo rozumiecie *Słuchacze*, że bez racyi te gody Małżeńſkie ſwoią obecnością zaſzczycił Chryſtus? i naypierwey to weſele takowym cudem wſławił? rozumiecie, że to nie była wielka w tym taiemnica, że od aktu weſelnego, począł Chryſtus obiawiać i Chwałę ſwoią, i Ewangelią, tu nayprzód Wſzechmocności ſwey dzielność okazał, wodę przeiſtaczaiąc w wino. A ieſzcze tak wſzyſtkie okoliczności zrządził, że na ten ſam dzień złożone były te gody, ktory oſobliwemi innemi poprzedzaiącemi cudami, był iuż wſławiony. [á] Bo tegoż dniá rokiem przedtym, Chrzeſt Jana przyimował Chryſtus, i Przedwieczny Oyciec dał głośne świadectwo, iż był Jedynakiem iego; tego też dnia przed lat trzydzieſtu, trzey Królowie na powitanie Ubóſtwioney Dzieciny przyſzli; tego, wodę przemienia w wino. Tak to Pan naſz raczył uczcić weſele te wieloraką, a chwalebną okolicznością. Bernárd S. głębiey zważaiąc, i iedne okoliczności z drugiemi porównywaiąc, tego ieſt zdaniá, że w Kanie Gáliley ſkiey przy Małżeńſkich godach

[a] *Ex Officio Div: in Epiph: & ex Cornel: à lapide hîc,*

godách, nayokazalſzą taiemnicę obiawił Chryſtus, bo trzem Królóm przy pierwſzym wyiáwieniu ſię ſwoim, pokazał ſię bydź człowiekiem, nędzom podległym. Przy Chrzcie Janowym ogłoſił ſię bydź Synem Bożym; tu zaś przy godach, okazał ſię bydź prawdziwym Bogiem, Oycu Wſzechmocnemu rownym, wody iſtotę niſzcząc, á ſtwarzaiąc wytworne wino. Wielkiego tedy ſzczęścia, i większego, niżeli inni uczeſtnikámi ſtali ſię owi godownicy.

Wieciež o racii? tę naznaczaią Oycowie SS. aby pokazał Chryſtus, że i ten ſtan Máłżeńſki, ieſt ſtanem od BOGA zrządzonym, od niego approbowanym; ieſt takowym, że rownie i w tym, iako w innych wſzyſtkich, na oſobliwe i nie ná iedne łaſki Boſkie zaſłużyć ſobie każdy może; że, iako nie na to przyſzedł Syn Boſki, aby znoſił prawa Moyżeſza, ale aby ie dopełniał, udoſkonáłał, tak i ten ſtan Małżeńſki, ktory u narodów tylko politycznym ieſt kontraktem, w ſtárym Zakonie, tylko ceremonią pewną zakonną, teraz Chryſtus do wyſokich darów i taiemnic Kościoła ſwoiego wynioſł, i pewną łáſką opatrzył. Chociaż ſam nayczyſtſze Panieńſkie prowadził życie, i z nayczyſtſzey Panny nieznaiącey Męża zrodzony? przecieć i tego ſtopnia nie ganił, iako ſwych czaſów czynili heretycy; (a) ani go zakazowál niektórym; dlatego akt ten ſwą obecnością zaſzczycić naypierwey raczył; iakoż ten to ſtan ieſt, ktory iako ludźmi świát napełnia, tak Niebo Swiętemi dopełniać powinien, póki te, do pewney Swiętych ſwoich liczby nie przyidzie. Ten to ſtan; ktorego wyobrażenie oznaczał Syn Boſki, gdy ſię z naturą ludzką złączył. Ten to ſtán ieſt! przez ktory nabywa nieiákiey nieśmiertelności rodzay ludzki. (b) Waſze domy, Famile, imiona wiekuią w Oczyźnie, ktory wſzyſtkim rzemiosłóm, godnościóm, urzędóm dodaie ludzi. Ach! iaka

(a) Encratitarum hæreſis (seu abſtinentium) Mulierem dicebat eſſe opus diáboli, ex Becerl tit; hær: Matrimonia improbabant iidem [b] Providit ille Maximus rerum Parens, cùm tam rapaces cerneret fati minas, ut damna ſemper ſobole repararet nova. Sen; tract:

iáka to, was Małżeńſkiego ſtanu ludzi! pociecha: honor iakowy: iaka pewnych łaſk Boſkich, i w tym poſtanowieniu waſzym nadzieia. (a)

Przyznam ſię wam Słuchacze, że iuż to rok dwanaſty Kaznodzieyſtwa poczynam, a nigdym ſię nie odważył tę traktować materyą; bo choć ten Sakrament Małżeńſtwa i Swięty ieſt, i wielki, według Apoſtoła, a nie z iedney racii tak wielce Swiętym ieſt; *części*, że ieſt wyobrażeniem dwoiakiego złączenia, i oſobiſtego natury Boſkiey z ludzką, i Duchownego z Kościołem ſwym i z duſzámi wybranych, iako Oblubienicami; *części*, że náypierwſzego Autora, i Wynalezcę ma ſamego BOGA; *części*, dla przywiązaney ſobie od Chryſtuſa Sakramentalney łaſki. Chociaż mowię Sákrament ten, co do pryncypalnego ſkutku ſwoiego równie, iak inne, Swięty ieſt? przecież obawiamy ſię Kaznodzieie mówić o nim, dla przeciwnego lekkich ludzi tłumáczenia: że więcey rozumieć zwykli, niżeli my mówić myślemy. Jako czyſtym wſzyſtko czyſto ieſt, w pięknym tłumaczeniu zawſze náuki naſze biorą; ták ſwawolnieyſi, wſzyſtko do ſwey ſproſności naciągaią; ſame upatruią plewy, ziarnem pogardziwſzy; dlaczego lękamy ſię częſtokroć Kaznodzieie, aby ich roſpuſtney płochości nie dać iakowey okazii.

Przecież ia dziś, o tym ſtanie mówić umyśliłem; z tą na wſzyſtkie okoliczności uwagą, z tym przygotowaniem, że nie tylko ładaiacy nie będą mieli do wzgorſzenia ſwego racii, ale wſzyſcy wiele do ſwoiey nauki i przeſtrogi uſłyſzą. Albowiem o iedney tylko okoliczności traktować będę, ktora, iako tym, ktorzy iuż w te iarzmo wprzężeni, potrzebná; tak tym, ktorzyby kiedy o tym ſtanie myśleli pożyteczna; i tym, ktorzy od takowego życia poſtanowili u ſiebie bydź dálekiemi, na uſtalenie ich myśli, arcyzbawienna, i ſkuteczna; to ieſt, umyśliłem mówić tylko o ſamey cięſzkości, a wielorakiey żyiących w Małżeńſtwie; i ten będzie punkt dziſieyſzego do was Kazania; iako:

Stan

(a) *Melius eſt humile Conjugium, quàm ſuperba Virginitas. Aug:*

Stan Małżeńſki w Chrześciańſkim oboſtrzeniu ieſt zbyt ciężki. *Ad M. D. G.*

BOG, którego wſzyſtkie około nás ludzi dyſpozycie, iak doſkonále, tak Swięte, tak pełne mądrości i taiemnic. BOG ten, ktory, choć wſzyſtkich nas do iednego końca ſtworzył, ale do tego iednego terminu, nie iedną nas drogą chce prowadzić, i prowadzi. BOG, ktory lubo ma naywyżſzą nayabſolutnieyſzą władze nad nami, i od ſtworzenia ſwoiego w niczym dependować nie powinien, przecieć tak ſwoie dyſpozycie zwykł miarkować, iż ſię w rządzeniu ſwym do naſzych ſkłonności ſtoſuie, ſpoſobność i ſiły zważa: dzieląc między nas kondycie życia, według oſobney każdego przemożności i cnoty. BOG mówię naſz, tak w dobieraniu ſtanów opatrzny, iż iednemu ten, drugiemu wyznaczá inny, w wſzyſtkich iednak w oſobności ſwoiey wziętych ſtanach, pewne opiſuie powinności, ſpoſoby każdemu okryśla, wymierza granice y terminy, ktore przeſtępować nie powinni, pewne zakłada karby, i koleie, z ktorych ſię uchylić nie godzi. Ze nie doſyć ieſt, w tym żyć ſtanie, w ktorym BOG chce, te funkcie i urzędy ſprawować, ktore on każe, ale trzebá koniecznie i tak żyć, i tak ſprawować, iako on nakazuie; nie doſyć póyść za inſtynktem i powołaniem BOGA, ale poſzedłſzy, należy tego kſztałtu i prawidła pilnować, ktore ſą temu powołaniu powinne, i na tym ci to cała trudność zależy; od tego wſzyſtka oſnowa zbawienia każdego zawieſzona: to ieſt, nie tak na tym, aby w tym, albo w owym zoſtawać ſtanie? iako, aby reguł i opiſow tego ſtánu nie przeſtępować. W każdym ſtanie zbawionym bydź możeſz: ale w żadnym nie będzieſz: ieżeli ſię według okryśleniá ſtánu takowego nie zachowaſz.

Cała tedy trudność w ſpoſobie, w kſztałcie zachowania ſię tak, iako ſtan czyi komu każe. W tym iednak naywiękſza różnica iednego powołania od innych; że im ſpoſoby i obligacie ſą liczniey ſze, więkſze, cięższe, tym też i ſtan cięższy, trudnieyſzy, niebeſpiecznieyſzy &c.

Proſzęż ia was! proſzę! ktory też ſtan ma więkſze, ma trudnieyſze, ma liczniey ſze opiſania; ieżeli nie ſtan Małżeńſki? ten nieiako wſzyſtkich, á wſzyſtkich ciężáry ſtanow, &c. i powinności záwiera w ſobie. Dobrze ieden z Filozofów powiedział: *Familia eſt Reſpublica parva, parvum Regnum, Reſpublica & Regnum, eſt magna Familia. Dom, Familia domowa, ktorychżekolwiek goſpodarzów, ieſt iak Rzeczpoſpolita, iak Króleſtwo iakie małe*; to ieſt, iednym pewnym zgromádzeniem, z wielu ſtanow złożonym, zamykaiącym rozliczney kondycii ludzi, różne urzędy i rzemiesła, co Król w ſwym Króleſtwie; co Hetmani i Wodzowie w Woyſku: co Urzędy i Magiſtraty po Miaſtach: to w ſwym domie Goſpodarz i Goſpodyni; oni domem rządzić, i wſzyſtko opatrywać winni, iak Królowie; oni pokoiu i całości pilnować, nieprzyiaciołóm ſię zaſtawiać, iak Wodzowie; oni ſprawiedliwości przeſtrzegać, wyſtępki domowe kárać, iak Magiſtraty i Sędziowie. Ich powinność ktora nas Kaznodzieiów na ambonach, ktora Nauczycielow w Szkołach, Páſterzów w ſwoich trzódach. Ktora ſteruiących na okrętach. Weźcie ſtany ściśley ſze za Klauzurami żyiących Zakonnikow, na puſtyniách Anachoretow, weźcie nayoſtrzeyſze ſpoſoby życia duſz BOGU oddanych; ia mam racią mowić, że w ſtanie Małżeńſkim, ieżeli ten według BOGA i obostrzeniá Katolickiego, granic ſwoich nie przeſtępuie, częſtſze i cięższe znaydą ſię w nich okazie wſzyſtkich tych oſtrości życia. Uboſtwo i niedoſtátki wſzyſtkiego, ach! iako przykrzeyſze; Poſłuſzeńſtwo okrutnieyſze, czyſtość okryślona przy wolności do zachowania trudnieyſza.

Auguſtyn S. ieſt tego zdania, że łatwiey ieſt wcale bydź bezżennym, niż dobrze i zbawiennie używać tego ſtanu, wolności: *Multò faciliùs eſt* (tego Swiętego ieſt ſentyment) *non uti nuptiis, quàm bene uti*. I to to było, że gdy nayukochańſzy Zbawiciel, tego ſtanu obligacie tłumaczył; obostrzał; i Moyżeſza o tym prawo wydoſkonalał: pytaiącym czyli ſię godzi z iakich wielkich racii rozwod uczynić z żoną, oſtátecznie odpowiedział

wiedział, że nie, trzy tam racie dawſzy takowey niegodziwości, *pierwſza*? człowiek nie ma władzy pſuć prawo Boſkie. Silnieyſzy obowiązek Boſki, niż ludzkie wáſze racie; *drugą*? prędzey Matki i Oyca zaprzeć ſię i wyrzec może człowiek, niżeli żony, ponieważ tak BOG nakazał: porzuci człowiek Oyca i Matkę ſwoią, a przyłączy ſię do żony ſwoiey. *Trzecia?* bo iuż nie ſą dway, ale iedne ciało; iako gdy ta ręka z tym ramieniem, ta głowa z tą ſzyią czynią iedne ciało, rozrywać ie nie możeſz, tylko gwałtownie, tylko okrutnie, z oczywiſtą człowieka zgubą; tak też to ieſt, gdyby ſię kto ważył, związkiem poprzyſiężonym ſpoioną iedność rozerwać. Te tak żwawe i żywe Nauczyciela Nayświętſzego reflexie zważywſzy ſłuchaiący, konkludowali zgodnie: ach Panie! ieżeli to ták ieſt, iako mowiſz? ieżeli to tak cięſzkie obowiązki, taka obligacia pożycia Małżeńſkiego, że nigdy i z żadnych racii i przyczyn, raz poiętą żonę rzucać nie powinien żaden: toć lepiey nie żenić ſię. Tak oni konkludowali, i prawdziwie dobrze, bo ſam Chryſtus approbował, to dodaiąc: *qui poteſt capere capiat*. Kto może poiąć, niech poymuie; ſzczęśliwy, kto wcześnie poymuie, i przenika te i inne cięſzkości poſtanowienia Małżeńſkiego, że z więkſzym nierównie kłopotem i utrapieniem takowe prowadzić życie, niż bezżenne. Hieronim S. podobieńſtwa wdzięcznego w tey materyi używa i powiada: *Stan ten iak ſtarość, wielu iey dożyć pragną, a iak dożyią, nie maſz ktoby na nią utyſkował nie miał*.

Alboż nie tak? *Słuchacze*! iáko wielu tu teraz między wami, ktorzy mię ſłuchać raczycie, cięſzkim weſtchnieniem potwierdzacie te prawdy, zwłáſzcza, gdy ſię przeciwne humory zniydą; gdy iak w Korabiu Noego wilk z barankiem; z lwem ſrogim cicha owieczka przemieſzkiwać muſi; ach! iaka to przeciwność mądrey żonie, głupſtwo Męża znoſić; trzeźwey, z piianicą przeſtawać; ſzalone impety Męźá cierpieć, hypokondrce, niewieście umieć miarkować; gdy ſię tak niezgodne natury,

przeciwnieyſze, niż ogień z wodą zniydą i powiążą; iaka tam wiolencia i gwałt ſwobodnego i wolnego ſerca. Tak ſądzi, maiący pożycia takowego praktykę Salomon. (a) *Lepiey ieſt, mieſzkać w ziemi puſtey, a niżeli z żoną ſwarliwą i gniewliwą.* Miley w okropnych Kartuziach z Brunonem, Romualdem: w dzikich puſtyniach z Antonim, Pawłem; w ſkaliſtych iaſkiniach z Pelagią, Taidą; a niżeli z tak przeciwnych przymiotów Przyiacielem. Zycie takowe, nad ſamą śmierć gorſze, iako tenże Mędrzec mówi: (b) *Doznałem, iż niewiaſta gorſzczeyſza ieſt, niż śmierć. Inveni amariorem morte Mulierem.* Zwłaſzczá gdy trafiſz na takową, iak *Lucillus*, ktory o ſwey żonie doſyć wdzięczney powiadał: *Uxor mea pilula deaurata, formoſa ad videndum, amara ad guſtandum*; albo na taką, iak *Priſcillianus*, ktory z znacznym poſagiem poiąwſzy Katona córkę, zazdroſzczącym ſzczęścia mówił: *złota beczka, ale octu pełna*. Albo gdy ci ſię doſtanie tych przymiotów, ktore ieden z Francuzkich Krytyków w powſzechności tey płci przypiſuie. (c) *Mulier paradiſus oculorum, purgatorium crumenarum, infernus animarum*; niewiaſta dla oczu i na pozór ślicznym Raiem; dla ſzkatuł czyſcem, bo ie na niepotrzebne wydatki, precz wyczyści; dla duſzy piekłem &c. (d)

Był to ieden z nayprzemyślnieyſzych i nayokrutnieyſzych, ſpoſob ná Chrześcian wymyślony: kiedy Męczennika lub Męczennicę w ieden wór wraz z nayiadowitſzemi żmiiami zaſzywali; álbo i ów, kiedy żywe do trupów przegniłych przykowywano;

[a] *Prov:* 21. [b] *Eccle:* 7. (c) *Quàm malé inæquales veniunt ad aratra juvenci, tam premitur magno Conjuge nupta minor.* Ovid: & Juven: Satyr: 6. *Semper habet lites alternaque odia lectus.* & Innocen: III. lib: 1. cap: 6. de contem: mundi: *Tria ſunt, quæ hominem domo expellunt: fumus, ſtillicidium, & mala uxor.*

[d) S. *Chryſoſt:* Hom: 21. *Quid mulier? niſi amicitiæ inimica, neceſſarium málum, naturalis tentatio, deſiderabilis calamitas, domeſticum periculum.* Rupertus inquit: *Soporem Deus in Adam immiſit, & ex dormientis latere uxorem eduxit; forſitan Adam uxorem non admitteret, ſi daretur vigilanti. &c.*

kowywano; albo kiedy do lwow i ſmoków w ieden dół ſpuſzczano. I ten nie poſpolity był tyarańſtwa ſpoſób, gdy do iednego palu, człowieka z ziadłym brytanem przykowawſzy, ogień wkoło wzniecili, ktory gdy brytanowi dopiekał, ziadłością wielką, nędzną owę oſobę od ſluſow zapalonych doſyć udręczoną, ſzarpał i katował. &c. Czyliż takowemu męczeńſtwu, niepodobne prowadzą życie, Ci, ktorzy z nieludzkiemi, a część i okrutnemi oſobami, iak w iednym worze, lub w iednym dole, w iednym domie przebywać muſzą. Mędrzec tak ſądzi: *Mieſzkać ze lwem i z ſmokiem raczey ſię podobać będzie, a niżeli z złą niewiaſtą* (a)

Ale daymy to, że BOG ubłogoſławi kogo, tak oſobliwſzym darem, tak pożądanym dobrem, iako ieſt żona dobra, Mąż dobry; iakoż ſamego BOGA łaſka i ſzczegulna, przyiaciel życia dobry, iáko wyraziście Ekkleziaſtyk: *Jeſt dar BOZY żona roſtropna, a milcząca. Łaſka nad łaſkę niewiaſta Swięta, i ſromotliwa*; (b) i Salomon ſamego BOGA bydź zrządzeniem rozumi, dobrego Przyiaciela oſiągnienie, gdy mowi: *Dom i bogáctwa daią Rodzice, od Pana zaś właściwie żona roſtropna.* [c) Bądź ták tedy ſzczęśliwy w ſwoim poſtanowieniu, że cię BOG tą błogoſławionego życia cząſtką opatrzył: Miey Mężu żonę taką, iakiey ieden z dáwnieyſzych Filozofow Demoſthenes życzy pewnemu; *bogatą*, aby cię uſzczęśliwiła; *ſzlachetną*, abyś z niey miał honor; *młodą*, abyć powolną była; *piękną*, abyć ſię podobała; *wſtydliwą*, by cię nie zdradziła; niech ma te wſzyſtkie cnoty, ktore mieć powinny naypowabnieyſze Mężyce. Niech będzie śliczna i wdzięku pełna iako Rachel; maiętna, poſażna, iako Sara Tobiáſzowa; (d) wſtydliwa, i pobożna, iak Zuzanna. &c. Miey i ty żono Męża wſzelką doſkonałością zachwalonego, cierpliwego iako Joba, ze wſzyſtkim ci ſię kredytuiącego, iak Dalila Samſona; mądrego z piękney we wſzyſtkim experiencii, iak Salomona. &c. Niech ſię takowa do-

(a] *Eccle: 25.* (b) *Eccle: 26.* (c] *Prover: 19.* (d) *Tobiæ 9. & 10.*

bierze para, i tych przymiotów, ktorych dla dobrego pożycia ſtadlóm radzi Filozof Seneka: *Maritus ſit cæcus, uxor ſurda;* żeby i mąż był tak dyſkretny, iakoby nic a nic nie widział do żony: i żona tak roſtropna, iakby nie ſłyſzała przymowek Męża. Przecieć, przecie! nie będzie zbywało nigdy, na cięſzkościach i troſkach inſzych, ktorych ſtan ten ieſt pełny, tyſiącznym zkąd inąd troſkliwościom, i kłopotom, poſtanowienie te podpada zawſze.

Ta adminiſtracia domu i Familii, ktora do was, iak goſpodarzów należy, ach! iáko niepokoiu pełna; ten dozór ſłużeńſtwa i ſobie poddanych, za ktory BOGU odpowiadać macie, iak ſumnienie ucięża. Wychowanie dzieciom należyte, do ktorego z iſtoty powołania ſwoiego obowiązani ieſteście, iak troſkliwe; dodaycie inne owoce gorzkiego drzewa tego, iako fortuny utrzymanie trudne, przymnożenie trudnieyſze, wſzyſtkich intereſſow uſpokoienie niepodobne; iednak waſzey to obligacyi te powinności; dodaymy ieſzcze trefunki, ktore BOG, czy przez ſiebie, czy przez nieprzyiacioł waſzych ſpuści na was, wáſze głowy o wſzyſtkim obmyśláć muſzą. Prawdziweż to przyſłowie ieſt Hiſzpanow. Wſzyſcy poſtanowienia Małżeńſkiego ludzie, dwoiaki ból cierpieć koniecznie zwykli: *ból głowy, ból ſerca; głowy,* gdy wſzyſtkie obmyślać potrzeby domu muſzą. *Serca,* gdy ſię ich zamyſły i induſtrie nie udadzą. Czyliż możecie pragnąć pożądańſzego pożycia, iako miał Izaak z Rebeką, Zacharyaſz z Elżbietą; Abraham z ſwoią Sarą? Czy mogą bydź świętſze, iako Joachima z Anną, Juliana Swiętego z Bazyliſſą, Henryka S. z Kunegundą; Konrada z Metyldą; Adryana z Natalią? Czy możeſz wſtrzemięźliwſze prowadzić życie; iako Pulcheria Ceſarzowa z Marcyanem; Cecylia z Walerynem; Boleſław wſtydliwy, naſz Król, z Swiętą Kunegundą, ktorzy wzaiemnie ſobie obiecawſzy czyſtość, nienaruſzenie ią dochowali? przecieć ci wſzyſcy nie byli tak ſzczęśliwi, aby wielu przeciwnościom podpadać nie miało ich ſpólne pożycie. Podobno

dobno byliby ſzczęśliwſzemi, gdyby ſami oſobnie cierpieli; bo prawdziwie kochaiących, bardziey rana Przyiaciela boli, niż właſna, to ſámo cięſzkim Krzyżem Mężowi, gdy żona, żonie, gdy Mąż co cierpieć, i iakowe umartwienie znoſić muſi. Nie mamy między wſzyſtkiemi Swiętemi, i doſkonalemi ſtadłami, Małżeńſtwa Swiętſzego i doſkonalſzego, nad Małżeńſtwo Naychwalebnieyſzey MARYI z Nayczyſtſzym Oblubieńcem JOZEFEM; a przecie i ta Nayświętſza, para, co nie cierpiała w edukowániu i w opatrowaniu Dzieciny Ubóſtwioney JEZUSA, iuż uprowadzaiąc przed mieczem Heroda, iuż z boleścią ſtraconego i pozoſtałego w Jerozolimie ſzukaiąc, iuż z przeyrzenia okruney męki w ſwey obſzerności wziętey &c. Jeżeli, tedy te, tak Swięte? tak wydoſkonalone poſtánowienia? a nie były wolne od tylu przeciwnych ſkutków, i nieſzczęśliwych przypadków? któż wy ieſteście, że co pomyślnieyſzego obiecować ſobie możecie. Każda praktykować muſiſz, co Paweł S. przepowiedział: *Si nupſerit Virgo, non peccavit, tribulationem tamen carnis habebit hujuſmodi.* (a) Stan waſz, ſtan wolny od grzechu; ale nie ieſt uwolniony od rozmaitego utrapienia. Wy, nayczęściey doznaiecie, co BOG Adamowi przyrzekł: *w pocie czoła twoiego pożywał chleb twóy będzieſz*; krwawyż to chleb, chleb ſtanu waſzego; łátwiey ſię iednemu pożywić, niż kilku; łatwiey ſwoią tylko ognać gębę, bo i wybaczyſz ſobie ſam prędzey, niżeli innego guſtowi dogadzać i wymyſłóm.

Choćby, nic więcey ſtan ten przeciwnego w ſobie nie miał! tylko ſam obowiązek przyſiegi tey, w ſobie tak ściſłey, ſamę tę ſubiekcią poprzyſiężoną, tę domową niewolę, i iarzmo; ach! iak to dosyć rzecz przeciwna wolności ſerca. Jeden powiada, że nie ma mizernieyſzego ſtanu, iak ſtan niewolniczy; iak imie wolności wdzięczne! ták ſame wſpomnienie niewoli ſtraſzne. Samym kanarem i naydelikatnieyſzym żyrem karm w klatce oſadzone ptaſzyny, przemyślay wygody, przecieć wolności ſzuka

(a) *1. ad Corinth: 7.*

ka, i do niey tęskni &c. *Tamerlanes* wsławiony tylu woynami zwycięzca, Bajazeta Cesarza Tureckiego poimanego w złotey chował i woził klatce. Jan Zamoyski, Kanclerz i wielki Hetman Koronny Maxymiliana Xiążęcia Austryi, Pretendenta o Koronę Polską poraziwszy i dostawszy, ludzko według iego godności traktował, i gdy go częstował, łańcuchem złotym Zamek Zamoyski opasywać kazał. Inni z innemi poymańcami i łaskawie, i hoynie postępowali sobie; iednakże iesteście przymuszeni przyznać, że nic ie, te okazałości kontentować nie mogły. Niech i diamentowe będą pokoie z kanakow naydroższych ułożone ogniwa; czyliż te więźniow, w wolności swey kochaiących się uspokoić mogą? Cóż to iest przysięgą ztwierdzone, wzaiemne z sobą pożycie? ieżeli nie niewola! złoć iako chcesz, zdób, ubogacay, dosyć się mizernym sądzi serce ludzkie, że wolności swey nie ma i swobody. Chrystusowe iarzmo słodkie, ciężar lekki, ale Adama iarzmo? i przykrości, i cięszkości ma dosyć. Polityczna to niewola Małżeństwa wasze; alboż bydź może niewola ściśleysza? iako nie mowić! co mówić sądzisz; nie żyć, iak żyć pragniesz; nieukontentowanie wesołością pokrywać; Kocháć osobe, choć obyczaie wstręt czynią; co się ráz losem Nieba dostało, trzymać zawsze; tak właśnie, iako o tyrannii Cesarzow swych pisząc Historyk mówi: (a) *Miseri vetabamur agere miseros; imò cogebamur mentiri beatos; procedebamus in publicum non nostræ fortunæ vultu.* Jak to cięszka i oczu i ięzyka i serca niewola, nic przed innemi nie pokazywać, co was boli; przymusić te zmysły, aby tak się prezentowały zawsze, iákoby istotney sobie czułości nie miały. Miiam inne cieszkości powołania tákowego, o ktorych iedni wiecie, praktykuiecie drudzy. Inni cudzą nieszczęśliwością przestrzeżeni, zdrowsze przed siebie bierzecie myśli; i bespiecznieyszą obieracie drogę.

Ale ten naywiecey punkt, tę racią naybárdziey do uwagi podaię, ktora wszystkich attencii potrzebuie; ktorą też

natrąca

[a] *Tacitus.*

natrąca w swoich naukach Hieronim S. a ta iest. Zycie prowadzić prawdziwie Chrześciańskie, w każdym stanie trudno, ale w postanowieniu Małżeńskim naytrudniey; cnoty Chrześcianinowi powinne są przykre i przeciwne skażoney naturze ludzkiey, nayprzykrzeysze iednak i nay przeciwnieysze w stanie tym, zostaiącym; maią swoią ciężkość Przykazania BOZE, dopieroż Chrystusowa Ewangelia, dopieroż rady Jego; ale Małżonkom nayciężey przychodzi zachować ie doskonale. Bo w tym stanie, trzeba pogodzić rzeczy wcale sobie przeciwne; tu trzeba koniecznie podobać się BOGU, wraz trzeba podobać się i człowiekowi, ktoregoś serce kontentować powinien, albo powinna; tu iedne serce dzielić nieiako są winni, według reflexii Pawła Swiętego: (a) *Ktory zaś z żoną iest, troszcze się o to, co iest świata, iak się ma podobać żonie; i tak podzielonym iest;* tu starać się masz o duszę, i dobra iey przyzwoite: wraz obligowany iesteś starać się o ciało i dobra iego, bez ktorych żyć te nie może. Tu koniecznie należy, dwie Siostrzyczki Magdalenę i Martę, z sobą wzaiemnie ziednoczyć, to iest bogomyślność Magdaleny, z troskliwością Marty. Zabiegi domowe i usilności, z zabiegami i z usilnością o BOGA; tu połączyć trzebá nienawiść świata, próżności, ambicii, z okazałością, i akkommodowaniem się gustowi świata; tu pokorę z honorem sobie przyzwoitym; surowość z łagodnością; przyiemność z powagą; ach! iako to przeciwna, ba prawie niepodona nie dbać o tę substancyą, a starać się utrzymywać ią usilnie dla Sukcessorow. Nabywać fortuny, a bez troskliwości; &c. pobłażać upadaiącym, a bez podchlebstwa. Karać winne, a bez passii; &c. wolności temu stanowi pozwoloney wiedzieć kiedy i iak zażywać; dopieroż w czystości Małżeńskiey; iak myśl, tak serce, tak zmysły swoie umieć tak zachować, iako Bog każe, i Kosciol Jego święty okryślił i opisał; tego człowiek ciału służący, ledwie rozumie i poymuie, dopieroż wykonywać iak potrafi.

S.

[a) 1. *ad Corinth.* 7.

S. Egidiuſz w tych okolicznościach ma naukę, czyni ſzkrupuły oſobom ſtanu takowego, że i oni do czyſtości i wſtrzemięźliwości ſobie okryśloney ſą obligowani koniecznie. Jeden z beſpiecznieyſzych rzecze, ſtan moy mię od tey abſolwuie, wolności pozwala. Odpowie mu Swięty pod tym podobieńſtwem, aby innych nie wzgorſzył: *Unum ebrietatis peccatum eſt, ſive ex proprio, ſive ex alieno dolio inebrieris.* Czy z właſnego antalika, czy z cudzego, upiieſz ſię, równy grzech ieſt piiańſtwa: równie wſtrzemięźliwości cnotę gwałciſz; i ſwey właſney fortuny na zbytki używać nie maſz. I od twoich potraw, pewnych dni wſtrzymać ſię powinieneś, ani zbyt obżerać; i po ſwoiey Kapeli nie zawſze tańcować ſię godzi; &c. i ten to pewny pomiar wſzyſtkim ſprawom wyznacza Mędrzec: *Omnia tempus habent.* Ktore obostrzenie cięſzko zachować ciału ſłużącym. Dobrze powiada jeden, że ieżeli do ktorey wokacyi łaſki Boſkiey potrzeba, tedy do tey; dopieroż, aby w nim kto tak żył, iako BOG przykazał, i Ewangelia uczy; ieżeli do ktorego ſtanu trzeba rozmyſłu! a przezornego; rady, a! doſkonałey; poprzedzaiącey Modlitwy, a gorącey; wyrozumienia woli BOGA, a pewney; tedy do tego. Oycowie Katoliccy, ktorych Aſcetami zowią, o doſkonałości życia traktuiący, zgadzaią ſię na to, że choćby diabeł do Zakonu, lub do innego doſkonalſzego życia námawiał kogo, tedy go ſłucháć powinien, raciá? bo ſtan ten z ſiebie ieſt dobrym; zaś tu przeciwnie mówić, mam fundament; choćby Anioł kogo namawiał do Małżeńſtwa, tedy mu zaraz wierzyć nie powinien, póki obligacii wſzyſtkich nie zważyſz, i dokładnieyſzey woli BOGA nie dóydzieſz.

Różnych wiekow, różny był koniec poſtanowienia tego; inny w ſtanie *natury;* inny w ſtanie *prawa;* inny w ſtanie teraz *łaſki;* intencia i cel tego Małżeńſkiego związku, nierownie wyżſzy teraz, gdy go wynioſł Chryſtus do godności Sakramentu, niżeli przedtym gdy proſtym kontraktem i ceremonialnym związaniem, było Málżeńſtwo. Naypierwſzych wiekow BOG ſpołe-

ſpółeczności takowey pozwolił, dla pomnożenia rodzaiu ludzkiego, áby tak chwalebne i nayokazalſze ſtworzenie BOGA, napełniło ziemię, według owego pozwolenia błogosławieńſtwa Boſkiego: *creſcite & multiplicamini, & implete terram*; w owey tedy potrzebie i niedoſtatku ludzi wolne były Małżeńſtwa, i w pokrewieńſtwie naybliżſzym; pozwolone były i wielożeńſtwa. Potym zá czaſów Abrahámá, gdy mu BOG obiawił, iż z iego krwi miał ſię Zbawiciel narodzić, płodność w ſtanie tym miał ów lud Boſki za oſobliwſze błogosławieńſtwo; nadzieia takowego potomka naypierwſzą intencią w ich poſtánowieniách była: z tey racii przekładali oni Małżeńſtwo nad ſtán Panieńſki. Tak Anioł Rafał, prowadząc Tobiáſza do Sary, tę rácię mu natrąca, aby Synowie Synów iego mogli bydź kiedykolwiek uſzczęśliwieni obietnicą Abrahamowi daną, dlatego w ten ſtan wſtępuie. (a) *Weż miecz* (mówił Rafał S, *z boiaźnią Bożą, abyś w Pokoleniu Abrahama, błogosławieńſtwo Synów otrzymał*; ale gdy obietnice Abrahámowi i Domowi iego dáne, iuż ſię wypełniły w ſkutku, za narodzeniem Chryſtuſa. Inny iuż i doſkonalſzy, a taiemnic Boſkich pełny ieſt wyznaczony koniec zabieraiącym ſię do ſtanu tego: ktory Chryſtus między naypryncypálnieyſze Kościołá ſwego Swiętego taiemnice policzył. Kóniec záś ieſt ten, wyrażenie troiakiego złączenia. 1. Nátury Boſkiey z ludzką. 2. Chryſtuſa z Kościołem ſwym, iak z Oblubienicą. 3. Duſz náſzych przez łáſkę poświęcaiącą z Bogiem, ktora intencia, iak ieſt wyſoka, nadprzyrodzoná, Duchowna, tak *animalis homo, non percipit ea, quæ ſunt Spiritûs*; *bydlęcych myśli człowiek nie póymuie to, co Ducha ieſt*. (b) Co Tobiaſz ów młody? póymował to dobrze, kiedy od Anioła ſwego oświecony i wyuczony tę pierwſze upomnienie uczynił do Panienki w Małżeńſtwo ſobie oddaney: [c] *rzekł do niey, modlmy ſię BOGU dziś, i iutro; i przez drugie iutro, bo ſię z Bogiem złączamy, potrzeciey zaś nocy w naſzym zoſtaniemy Małżeńſtwie, Synami*

[a) *Tobiæ* 6. (b) 1. *ad Corinth*: 2. [c) *Tobiæ* 8.

bowiem Swiętych ieſteśmy. Inne intencie, czyli dla potomſtwa, czyli dla ſpólney pomocy, czyli dla uniknienia upadku, do ktorego ſkłonny, z ciała złożony człowiek, nie ſą nagánne, ta iednak naypryncypalnieyſza, naypierwſźá, *quia DEO jungimur*, że *ſię z Bogiem złączamy*. Pytaycie Spowiednikow, radźcie ſię Teologow, więcey oni wam ieſzcze obowiązkow wynurzą ſupomnienia waſze uciężaiących, iaką wſtrzemięźliwością ukracać i poſkramiać waſzą wolność macie. Przywiedliby wam owe ſtraſzliwe ukaranie ſiedmiu Oblubieńców Sary, ktorzy chociaż według prawa ſtarozakonnego, według wſzyſtkich obrządkow od Moyżeſza opiſanych byli zrękowani z tą niewinną i Swiętą Panienką, ;i za Męża Jey oddani; przecieć każdego zoſobna czart, zaraz pierwſzey nocy Małżeńſtwa, zabił, bo mieli iednę intencię ſwą tylko lubieżność wypełnić; tylko ſzpetney ciała paſſii dogodzić; nauczyliby was, iako, tą tylko myślą, poſtanowienia ſwego ſzukać, i w tym wolnym ſtanie nie wolno, i nie godziwa. (a) Powiedzieliby wam zdania Oycow Swiętych, co oni o pozwolonych waſzych uciechach ſądzą. Jako Hieronim S. ma zá iſtnych cudzołożnikow Mężow niektorych? i dláczego? *adulter in ſuam uxorem eſt ardentior amator*; i niżey. *Nil fædiùs eſt, quàm uxorem ſuam amare, ùt adulteram*; podaliby wam reflexią, ktorą wypiſáł Syxtus Papież, gdzie tak mówi: *Jako cudzych żon każda pożądliwość ieſt ſzpetna, i niegodząca ſię, tak ſwoiey zbytnia. Mąż rozſądny* (mówi tenże] *rozumem miłość Przyiaciela, miarkować powinien, nie chucią i affektem. &c.* (b)

Konkluzia: Móy BOZE, w iak niebeſpiecznym ſtanie duſzy ſwoiey zoſtaią wſzyſcy w tym pozwolonym ſtanie, ſamey tylko ſzpetney cieleſności ſzukaiący, iako zawſze nieſzczęśliwi, gdy ſwoiego tylko lub ſwey fámilii intereſſu upátruią. Jak i ci zawſze

(a) *Sententia ab Innoc: XI. damnata ſequens: Opus Conjugii ob ſolam concupiſcentiam exercitum, omnî culpâ caret.* (b) *S. Hieronymus lib:* 1. *contra Jovinianum: Origo amoris honeſta, ſed magnitudo deformis: nil autem intereſt, án ex honeſta cauſa, quis inſaniat?*

wſze błądzą, ktorzy za ſercem ſamym idą, nie za wyżſzemi raciami i ſumnieniem. Wielki to ieſt i Swięty Sakráment! ale (iako Apoſtół S. dodaie) w Chryſtuſie; ale! w Kościele Chryſtuſowym; to ieſt, gdy według intencii i okryślenia Kościoła JEZUSOWEGO, w nim kto żyie. Upewnia was Apoſtół o zbawieniu waſzym dobre duſze, dla ſamych troſkliwości i boleści, ktore około dzieci własnych mácie: *Mulier ſalvabitur per filiorum generationem;* gdybyście tylko umieli te cięſzkości dla BOGA znoſić, trudności zwyciężać. &c. Wielkie przykrości ſtánu wáſzego! ale i zaſługa nie mnieyſza, ale trwaiącym! pewną Koronę BOG obiecuie. O! iakbyście ſzczęśliwemi byli w tych poſtanowieniach waſzych, żebyście naypierwey woli upatrowali BOGA, nie ſwoiey; Serca Bożego ukontentowania, nie waſzego. Jego ſię wolą rządzili, nie ſwą żądzą; i w tey iedności waſzey do iego wieczney wzdychali iedności. Bylibyście pewnemi wſzyſcy, że iako naypierwey w Raiu począł ſię ſtan waſz, tak, zawſze kończył by ſię, ſámym Niebem. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 21. po Swiątkach.

O zaciąganiu długów niepomiarkowanych.

Propozicia: Niepomiarkowane długów zaciąganie, iako ieſt mniey rozumne; tak bardzo nieſumienne.

Oblatus eſt ei unus, qui debebat decem millia talenta. Math. 18.
Przywiedziono mu iednego, który był winien dzieſięt tyſięcy talentów.

JUż też nad kondycią, nad ſtan iednego Sługbiſty! tak wielkie zaciągać ſummy; w tak cięſzkie západáć długi, z których wyniść wcále nie podobna. Summa ta dzieſięciu

talentow złota, według rachunku Greckiego czyni, sześć millionów czerwonych złotych, według Hebrayſkiego, (do ktorych tu mówił Zbawiciel) nierownie więcey, bo ſto dwadzieścia millionow. (a) A! czy podobnaż to, aby tak zadłużony miał iaką ſpoſobność do wypłacenia ſię z takowego długu. BOG że was broń ktoreyżekolwiek rangi ieſteście Panowie takowego ſłużeńſtwa, ktorzy więcey wam uczynią ſzkody, niż poſługi, iako Hiſzpańſkie przyſłowie nieſie: *Uncya pracy, ſiedm funtow chleba*. Alfons Król Aragonii, wdzięczny zawſze w ſwoich przymówkach, gdy raz chciał ſuknie zwlóczyć, rzucili ſię dworſcy, przyſługę każdy Panu chcąc uczynić, on, żart ten do nich rzecze: *Stroił mię ieden, a zdzierać chcą wſzyſcy*. Ten, o ktorym dzisieyſza Ewangelia, nie wiem, ieżeli i za iednego usłużył intereſsom Páńſkim, a widzę, że więcey, niż za tyſiącznych uſzkodził. BOG że was broń mówię takich ſzafarzów, czyli ſzarpaczów fortuny waſzey, takiey czeladki, tak ſzafuiącey dobrami waſzemi. BOG i was broń dobrzy Kredytorowie, tak złych dłużnikow, ktorzy tylko przemyſły wyſilaią na to, iak pożyczyć, nie iak, i kiedy oddać; (b) w niektorych narodach! gdy ktorzy przeświadczeni byli o ſkrzywdzenie innych, ſzubienice, czyli inny znák na czele iego wypiętnywano, dla wſzyſtkich przeſtrogi, aby wiedzieli i widzieli, ktorych ſię ludzi warować mieli; iako ieden z Poetow upomina: *ne contemne caput, nihil eſt furatiùs illo*; (c) głowa to przemyślna, na ſwą ſtronę przekręcona, warować ſię iey trzeba. Pytaią Teologowie, ktorego uſzkodzenia grzech większy? czy domowych, czy obcych; czy ſłużących? gdy ſwe Pany krzywdzą! czy innych; i zápewne domownikow większy; częścio, że ieſt przeciw tey wierności, ktorą ſwoiemu Panu każdy ſługa winien; oſtatnia, gdy ſię ieſzcze i domowych ſtrzedz Panowie będą; gdy was i ſwoi kradną; częścio, że ich obligacia, ich urzędu iſtotna powinność,

(a) *Cornel. à lapide hîc.* (b) *Solicitum te cura tenet non quomodo ſolvas; quomodo non ſolvás maxima cura tibi.* [c) *Martial.*

ność, dobra Pańskiego przestrzegać, w swey całości utrzymywać. Zatym, tego szafarza niesprawiedliwości, grzech cięższy, niżeli gdyby był od postronnych popełniony; a nie ieden, bo wielu występkow ladaiakość zawiera w sobie, niewierności, krzywdy, z falszowania Pańskich regestrow, zbytkow, dla ktorych w takie zabrnął długi; źrzodło zaś tego wszystkiego, niepamiętanie, ani na urząd swoy, że sługa; ani na stan i kondycie? że nie Pan; ale w wielkim niedostatku znayduiący się mizerak, a przecie takie pozaciągał summy.

Jaka to bieda, kiedy się kto swoim stanem nie miarkuie; dochodami nie mierzy; więcey a więcey coraz przybiera długow, choć z pierwszych nierównie mnieyszych nie wyszedł, ba i sposobu do wyiścia nie má. Mam kompássią nad mizerniczą kondycią, tak zbytecznie zadłużonego człowieka: ale też nie mogę gniewu sprawiedliwego nie mieć, i na tak gruby iego nierozsądek, że nic się na to nie obeyźrzał, zkąd wypłacić; i na wielką niesumienność, iż widząc niesposobność wszelką, i nie potemu fortunkę swoią, przecieć odważył się tyle gromadzić długow. *Debebat* 10. *millia. &c.*

Tę iednę okoliczność na Kazanie dzisieysze wziąć umyśliłem *Słuchacze*; tak wielkie zadłużenie się nad stan i kondycią człowieka tego, o ktorym Ewangelia, i o zaciąganiu niepomiarkowánych długow w powszechności pomówić z wami. I zaraz w ten sposób mówię:

Niepomiarkowane długow zaciąganie, iako iest mniey rozumne, tak bardzo nie sumienne. *Ad M. D. G.*

PRawdziwież to i dobrze Persowie mowią: *Duo pessima sunt vitia mentiri & debere. Dwa nayszpetnieysze są występki, kłamać i zadłużać się*; iak to ludzi nikczemnych, nic wiary u nikogo nie maiących iest właściwa, *kłamać*; tak ieszcze szpetnieysza i cięższych konsekwencii nota, *bydź dłużnym*; kłamliwi ludzie, maią to w zysku, że chociażby czasem i prawdę mowili,

li, nikt im nie uwierzy. I *zadłużeni* podobnie, choć w nayprawdziwszey potrzebie, i z náyprawdziwszym umysłem oddania, pożyczyć co zechcą? żaden im nie pożyczy. W częstym kłamstwie notowani nic czci, nic powagi nie maią, wszystkie ich mowy i ztwierdzenia podeyrzane; podobnie i *dłużni*, bez honoru i wziętości u ludzi, bez wszelkiego kredytu zostaią. Ta iednak iest rożnicá między temi dwoma przywarami, że kłamcy bydź mogą nie dłużni, ale, zbyt zadłużeni, nigdy bez kłamstwa wielokrotnego bydź nie mogą. Jest to uwága Anielskiego Doktora Tomasza Swiętego, ktory ták o kondycii dłużnych sądzi: że oni nigdy bez kłamstwa, a wielorodzaynego nie stąpią: *ubivis secum circumferunt mendacium*. Mowi ten Swięty Doktor; *że gdzie żywnie się obrócą, wszędzie z sobą prowadzą kłamstwo*. Zawsze się ich nie prawda trzyma. Bo co są? Ich assistencie? okazałości? parady? kłamstwa. Co ten grosz, ktorym ieszcze gonią, ta fortuná, ktora się świeci; te argenterie? kłamstwa. Ten chleb, ktorego pożywaią; suknie, w ktorych chodzą? fortunká, w ktorey do czasu siedzą? wszystko to iest pewnym kłamstwa rodzaiem. Nie ich to prawdziwa substancią; wszystko cudze; wszystko pożyczalnikow. Za tym nic prawdy we wszystkich ich rzeczach nie ma; nie tak są w rzeczy samey, iak się prezentuią; właściwie o zadłużonych mowić się może, co Paweł S. o Kreteńczykach: *Cretenses semper mendaces &c.* Szpetnieysza tedy iest kondycia, tak się udáiących dłużnikow, niż ostatnich mataczow, i wierutnych kłamcow.

Tak niepomiarkowane długow zaciągania, są szpetną notą, i pięknego rozsądku, i sumnienia; iak są mniey rozumne, tak wielce nie sumienne. Sprzeciwiáią się raciom samego rozumu? dopieroż raciom Boskiego prawa.

Proszę ia was *Słuchacze*, czyli możecie wy sądzić, bydź rozumnym tego, ktory chcąc uniknąć małego bolu od lekkiey rany pochodzącego; tę samę ranę, bardziey a bardziey w głębo-

bokości i w ſzerokości ſwoiey rozdzieraią; chcąc zaiętą iſkierkę przytłumić, zewſząd dom zapalaią. &c. Mąż ow puſtelniczym życiem wſławiony Arſeniuſz, ma raz pocieſzne widzenie. Widzi on, iako ieden z ludzi, wielkie drzewo uiąwſzy, chciał go na barki ſwoie zabrać, i morduiąc ſię długo, a ſił potemu nie maiąc, aby takowy ciężar wznieść mogł, idzie w las głębiey, więkſze nierownie drzewa ścina, znoſi na iedną kupę, i tak nagromadziwſzy drzewa więcey, uſiłował razem ie wziąć na ſiebie i nieść, rozumieiąc, że mu łatwiey będzie ow pierwſzy ciężar podzwignąć, gdy innego więcey nagromadzi; i zrozumiał ten S. że widzenie owe znaczyło głupſtwo tych ludzi, ktorzy doświadczywſzy, iaką maią biedę z iednym grzechu ciężarem, więcey ich na ſumnienie nabieraią; ieſteście przymuſzeni wyznać oczywiſtego nierozumu ſkutek, kiedy kto tych śrzodkow i ſpoſobow do utrzymania zamyſłu, używa, ktore nie tylko nie ſłużą, ale ſię wcale ſprzeciwiaią, i ſilnie przeſzkadzaią do niego.

Awoż! z takowego rodzaiu ludzi, ſą w długi niezmierne zachodzący, co raz więcey a więcey przybieraiąc ciężaru na ſiebie, i fortuny ſwoie, gdy mnieyſze znieść nie mogą. Oni iſkierkę całym zapalonym ſtuſem ugaſić uſiluią, kiedy dla uniknienia iuż niedoſtatku, iuż inney potrzeby, ktora im do żywego piecze, w więkſze nierownie wpadaią troſkliwości, i kłopoty, ktore z zaciągnionych takowych długow pochodzą. Cięſzkie (przyznaię ia) uboſtwo; nie lekka! cierpieć niedoſtatek rzeczy; niemieć co urząd i ſtan naſz wyciąga; nieznośna! bydź w złym o ſobie u wſzyſtkich mniemaniu. Ale czyliż to ten ſpoſob wſpomagania ſię i ratowania, w więkſzą brnąć głębokość: z ktorey wyniść nie podobna; i podać zabawę z ſiebie ludzkim ięzykom. Sliczny dyſkurs S. Ambrożego w tey materii: *albo ieſteś doſtatnim? albo nie? ieżeliś doſtatni? nie zapożyczay ſię, abyś nie miał potrzeby, proſzenia ſię innym: ludziom godnym? zbyt przykre te ſłowo ieſt:* Proſzę. *Jeżeliś niedoſtatni? nie zapożyczay ſię! bo widziſz niepodobność wypłacenia; &c.* potym tę reflexią kończy

tak,

tak, ten S. Doktor: *Opulentia concessis minuitur, paupertas concessis non levatur: nunquam malum pejorî malô corrigitur;* (a) *iak dostatek umnieyfza się pożyczaniem; tak ubó ſtwo nie panoſzy się pożyczaniem. Nigdy złe gorſzym nie ratuią.* Jeſt to defekt rozumu tak przeciwnych używać ſpoſobow, aby z iednego wybrnąć złego, zapadać w większe; aby małey uyść nieſzczęśliwości, odważyć się bydź iednym z nayniefzczęśliwſzych; iako czynią ci, ktorzy w niepomiarkowane wpadaią długi.

Stan bowiem ich, ieſt ſtanem iednym z naynędznieyſzych. Ach! iako oni nędzne! i udręczone zawſze prowadzą życie. *Spokoynośt myśli?* pokoy ieſt pewną cząſtką błogosławionego na ziemi życia! oni nie maią nigdy. *Myśl dobra i weſoła? humor piękny?* ieſt oznaką ſzczęliwych i ukontentowanych ludzi! na tym zbywa takowym zawſze *z ludźmi towarzyſzenie, przeſtawanie z godnemi?* ieſt iedną zabawą naygodnieyſzych. Ci wſzelkiey kompanii unikaią, i unikać muſzą, kryiąc się przed Kredytorami ſwoiemi. *Sen ſmaczny? pokóy i cichośt nocna,* naymilſzą prac i trudow wſzyſtkich nadgrodą; tych nocy, ach! iako bezſenne, iak ſtroſkanych myśli pełne. [b] *Po wſzyſtkie dni życia ſwego* (Medrzec mowi] *iadat w ciemności, i w fraſunku wielkim, i w kłopocie, i w ſmutku.* Jako na iaſtrzębie, na kaniuki, i na ſowy, gdy się pokażą, ptaki wſzyſtkie biią; tak pożyczalnicy na ſwych dłużnikow. wolnego nie dopuſzczaiąc im momentu.

Uważał ia iednę expreſſią w Księgach Ekkleziaſtyka, w tych okolicznościach piſzącego, gdzie taką naukę daie Kredytorom wſzyſtkim, maiącym ſwe pieniądze na długach. [c) *Przy bieſiadzie wina, ſłów ſromotliwych nie mów mu, nie nalegay nań, aby ci oddał.* Gdzie Mędrzec ten, zowie zaſromoceniem bliźniego, dopominanie się u niego o ſwoie, iakobyś zawſtydzał i pohańbiał go, gdy mu o ſwoy dług mowiſz. I tak że to! iedno będzie upominać się o ſwoie, co łżyć i ſromocić bliźniego; tak ieſt! nie trzeba większego zaſromocenia, iako wyrzucenie drugiemu

[a) S. Ambroſius lib: de Tobia cap. 21. (b] Eccle: 5. [c) Eccle 31.

giemu, że ieſt dłużny; tu ſię wydaie iaśnie, nierzetelność, zawod, nieſzczerość, co ieſt ſzpetną notą poczciwych ludzi; tu ſię wyiawiaią domowe niedoſtatki, intereſſa, zawiedziona fortuna, co nie małą dobrey u ludzi opinii uymą; &c. i z tych to przyczyn Ekkleziaſtyk za iedno mieć każe, naleganie o ſwoie, co i oſromocenie. *Verba improperii non dicas illi, & non premas illum in repetendo.*

Wſpaniałego umyſłu ludzie, w wolności ſwey kochaiący ſię, i znaiący na ſzacunku ślicżney życia ſwobody, nawet darowizn żadnych, żadnych *poſułow* nieprzyimowali nigdy, aby wolnieyſzemi byli od wſzelkiey obligacii ciężaru; tak Diogenes od Alexandra, ofiarowane złoto przyiąć nie chciał, mówiąc: *Ne me tibi debitorem habeas; abyś mię ſwoim dłużnikiem nie miał*; tak inny teyże profeſſii Filozof, za honory wſzyſtkie, z ktorym go Król Frygii Dioniziuſz ſpotykał, podziękował, dawſzy tę racię: *Wolę bydź uczniem Filozofów, niż niewolnikiem Panów*; podobnie inni, dla uniknienia ſubjekcii, iakichkolwiek obowiązkow, i polityczney niewoli, wzdrygali ſię łaſk, choć chętnie ſobie od innych ofiarowanych; zaś dłużnicy nie maią tyle pięknego umyſłu, gdy ſię ſami w tę niewolą podaią, te iarzmo, i ciężar długow zabieraią; wſzakże to wyraziſte Piſmo: *ktory pożycza, ſługą ſię ſtaie pożyczaiącego*, (a) *qui accipit mutuum, ſervus eſt fenerantis*; i dawne we wſzyſtkich narodach prawo było, że gdy nie mieli wypłacić ſię czym pożyczalnikom ſwoim, ich ſię niewolnikami ſtawali z całą Familią, i z dziećmi ſwoiemi, iako ſię żaliła przed Elizeuſzem Prorokiem zadłużona wdowka; mówiąc: *a to Pożyczalnik idzie, i chce zabrać Syny moie w niewolą ſwoią*; w Ewangelii dziſieyſzey czytamy, że zadłużonego Szafarzá tego, Pan każe i żonę, i dzieci zaprzedać. Perſowie, zmarłych nawet dłużnikow trupy, oddawali Kredytorom, aby iakie chcieli, zelżywości im czynili, mſcząc ſię zawodu ſwego; a Grecy, gdy kto wielom dłużen był, na tyle części żywego

 ćwier-

(a] Prov: 22. [b) 4. Reg: 4.

ćwiertować nakazywali ilu zawiedzionych przez niego było, każdemu z pożyczalnikow część ćwiertowanego zasyłaiąc. &c. [a] I możeż ia o rozsądku takowych dobrze trzymać? możeż ie mieć za dobrze rozumnych, gdy się oni samochcąc w tak okrutną niewolę wdaią; daiąc innym nad sobą zupełne prawo. &c.

Cobyście wy o takowym sądzili człeku, ktory będąc statury zbyt poziomey, małey, a sążnistego Hayduka delię brał na siebie, i w nią się koniecznie przybierał. W Anglii na wyspie Wetta nazwaney, roku 1249. urodzony Karlik tak drobnego wzrostu, iż w ośmnastu leciech tylko na trzy mierne stopy był wysoki; proszęż? gdyby ten Karzełek, ktorego BOG tak upośledził w wzroście, chciał koniecznie w oczach ludzkich prezentować się Olbrzymem, umyślnie nayrośleyszych ludzi dobierał sobie sukien? iakbyście o iego rozsądku sądzili; a to ieżeli statura nikczemna i mała, dopierożby w nim mniey muzgu i rozumu było, gdyby w tey był pretensii. Podobnie o takowych sądzić musiemy, ktorzy się swoią piędzią nie mierzą: ale z innych miarę wziąwszy, ich humorem, ich wspaniałością rządzić się usiłuią, nadstawiaią się iak mogą, chociaż się rwie; ciągną się przez wszystkie sposoby, choć zbyt cienko; percepty właściwey groszy kilká, expensy tysiącami; substancyi na piędź, fantazyi na sążni kilkanaście; i ztąd práwdziwie wpada się w długi, bo nigdy do końca wypłacenia się nie przyidzie. Są oni podobni do owey Ezopowey kawki, ktora się w cudze upstrzyła piorka, ale gdy każdy ptak swe piorko odebrał, ogołocona, pośmiewiska *objectum* została, *movit cornicula risum*. Są iáko ów baran, u tegoż, w sobolach, albo niedźwiedź z lisim ogonem: takie tam monstra pociesżne, i śmiechu godne, ci ludzie, ktorzy cudzą nadstawiaią się fortuną. Ewangelia mowi, że żaden do swey statury iednego łokcia przydać nie może; kiedy BOG tak uformuie, i w tey postawi mierze, że się łokciem

[a] *Ex Bejerlink tit: debitor.*

kciem mierzyć trzeba, bydź tak koniecznie muſi! przecież oni te dyſpozycie BOGA poprawić uſiłuią: ciągną ſię, przez wſzyſtkie ſpoſoby, i koniecznie rownać ſię chcą z temi, ktorych w obſzernieyſzey i wyżſzey ſytuacii, iak fortuny, tak dochodow, tak honoru, Pan BOG uformował; ieſtże to rozſądek doſkonałym ludziom właſny?

Jeden z Francuzkich Krytykow napiſał, że ſą rodzaie niektorych ludzi, ktorym na pewney iedney umieiętności zbywa; tego ieſt ſentyment, *Grammatyki?* nie umieią kłamcy, ponieważ Profeſſia grammatyczney ſzkoły ieſt, umieć ſłowa z rzeczą zgadzać, ſłów i nazwiſk do rzeczy dobierać, kłamcy tego nie umieią; bo nigdy ich ſłowa nie zgadzaią ſię z rzeczą, zatym nie ſą dobremi Grammatykami. *Łakomi, Geometryi;* bo chciwość ich granic żadnych nie umie. *Retoryki, obmowcy;* bo Kráſomoſtwa ſztuka ieſt na tym? dobrze umieć mówić, wdzięcznym ozdobnym ſtylem rzecz okraſić, obmowcy zaś i o naylepſzych ludziach naygorzey gadać zwykli, o żadnym dobrze mówić nie umieią. *Aſtrologii,* nie umieią lubieżnicy; bo ta umieiętność bawi ſię uważaniem Nieba, planet: i zawſze Niebem miarkuią przyſzłości różne, zaś bezwſtydni w ſproſnym błocku zatopieni, na Niebo i BOGA nie maią oka i względu. Złodzieie i tym podobni nie umieią *Dialektyki,* bo konſekwencii nie wnoſzą, co za tak ſzpetnym ukrzywdzeniem poydzie, ſzpiegowanie ich, iako pilne; karanie iako ſzpetne, wſtyd i hańba iako wielka. Ja gdy wſzyſtkie okoliczności niepomiarkowanych dłużnikow zważam, powiadam, że ieżeli wyliczone w oſobności gatunki tych ladaiakich ludzi, iedney pewney nie maią umieiętności, tym brakuie na wſzyſtkich; *brak Grammatyki,* bo ich aſſekuracie, ich obietnice, ich poprzyſiężone ſłowa, nigdy ſię z rzeczą nie zgadzaią; *brak Geometryi,* to ieſt miernickiey nauki, bo ſię ſobą nie miarkuią, i z długu w dług, z tego w inny, i inny bez końca, bez terminu wpadáią; *brak Retoryki?* bo kredyt tak u wſzyſtkich tracą, iż potym żadnemi raciami, i aſſekuracia-

mi nie wyperswaduią żadnemu, aby im potym kredytowano, dopieroż nie umieią *Astrologii, Filozofii, Dialektyki; &c.* bo na Niebo nie uważaią, ktore dla płaczu tylu zawiedzionych, tracą; konsekwencyi nie wnoszą, iż to konieczny ciężar zostanie oddawania, a sposobu nie masz, i tak zbywa, zbywa na wszelkiey umieiętności takowym.

Sokrates powiadał, że iako ten nie może się zwać rozumnym, ktory dobrowolnie sam w iaką się naprzykrzoną chorobę wdaie, tak ten, ktory w dług sobie do wypłacenia nie podobny, i konkludował: *Omnium enim molestissimorum morborum, molestissimum est debere; ponieważ nayprzykrzeńsza i nayboleśnieysza iest choroba bydź dłużnym*: bo w takowym stanie człowiek na wszystkie zapada zmysły? zapada *na oczy*, gdy ie śmiało wznieść nie może, i Kredytorom się pokazać; boleie *na uszy*, gdy tyle przymówek i grubszych wymówek słuchać musi. Nic mu *po rękach*, bo nie ma co liczyć, brać znikąd iuż nie może, bo mu nie dadzą; *głowa boli*, gdy musi obmyślać, zkąd na potym co zaciągnąć; &c. iakoż, macie praktyki, że zwyczaynie takowi choremi się czynią, gdy Kredytor przychodzi; *omnium molestissimorum morborū, est molestissimū debere*? przecięć, przecięć! oni w ten paroxyzm, tylu złego pełny, samo chcąc się wdawaią; gdzież tu rozum. Wdzięcznego podobieństwa w tych okolicznościach używa *Plutarchus* Filozof, mówi on: iako rozsądny każdy rezolwuie się nogę, lub rękę odciąć, ieżeli ta zarażona, na całego człowieka zarazę puszcza, i oczywistą zgubę sprowadza; tak należy rozumnym nie potrzebne expensa odciąć, aby z długow tych wyniść, ktore wszystkie złe sprowadzaią na osoby zadłużonych.

Ale to mnieysza! że takowi są mniey rozumnemi! to nie równie gorsza! że są zbyt nie sumiennemi; większyż to defekt! defekt sumnienia, niż rozumu; iuż zważyliśmy, iaka to ludzi nie rozsądnych przywara, zbyteczne nad swóy stan zaciągać długi? obaczmy, iak oraz iest skutkiem ladaiakiego sumnienia; nieszczęśliwi oni względem bliźnich i siebie? dopieroż nieszczę-

ſzczęśliwſi, co do ſumnienia, i względem BOGA. (a) *Weyżrzyi w takowych ſumnienie* (Chryzoſtom S. mówi) *obaczyſz wielki tumult gwałtownie paſſuiących ſię z ſobą myśli, obaczyſz, iako tam, ſamo ſumnienie ieſt Sędzią*; iak ſądzi! iak dekretuie! iak potępia; iako konieczną reſtytucię nakazuie. Mizerny! mizerny ſtan zadłużonych, ale ach! iako mizernieyſzy ſtan ich duſzy. Ta krzywda bliźnich! ktorą ſwoim zawodem uczynili; ta rzetelność długu! ktorego ſię zaprzeć nie mogą: te ſzkody! ktore ponoſzą Pożyczalnicy. Zawód innych, innych wielu ach! iako o pomſtę wołaią do BOGA. Piſmo S. przyrównywa ie do zabóyców; iako ktorzy gwałtownie życie bliźniemu wydzieráią; tak ſą ci, ktorzy ich chleb biorą; (b) *qui aufert in ſudore panem, quaſi qui occidit proximum ſuum*; i wyżey: *Kto podchodzi i oſzukiwa bliźniego, człowiek krwi pragnący ieſt*. [c] Co ci krwawo pracowicie nábyli, to oni pod kſztałtem oddania, do ktorego nigdy nie przyidzie, zabieraią; nieſprawiedliwości! iakoś tu wielka! i oczywiſta. A przez co, Domy i Familie przedtym dobrze ſię maiących, ubożeią? Miaſta i Miaſteczka w ſwoich upadaią handlach! Maiętni bankretuią Kupcy; &c. ieżeli nie przez takowe zawody; iako ſępy na trupy; gryffy, na ukryte w ziemiach kruſzce; na żyr ſwóy drapieżne ptaſtwo; łowcy na źwierza; tak oni na cudzą fortunę zaſadzaią ſię, i zachodzą: *Rapinas meditatur mens eorum, & fraudes labia eorum loquuntur*. (d) Inne wyſtępki choć naygorſze, ſpowiedzią iedną zgładzić możeſz, ale tego ciężaru i tyſiącznemi nie zbędzieſz, koniecznie nadgrody trzeba, ktora, że ci nie podobna, a nie podobieńſtwo było przeyrzane i przewidziane od ciebie? dlatego też i grzechu odpuſzczenie, nie podobne.

Trefnie ale i gruntownie, ieden z Kredytorow ſwemu dłużnikowi odpiſał: bo kiedy ſię iednym i drugim liſtem o oddanie znacznego długu naprzykrza; ów do długu ſię znaiący, tak mu piſze: Spowiadam ſię *Confiteor*, żem winien; Moia wina *Mea culpa*

[a] *S. Chryſoſt: Hom:* 1. *de Lazaro.* [b] *Eccle:* 4. (c) *Eccle:* 34. [d.) *Prov:* 24.

culpa, że nie mam czym oddać, dlatego proszę, *Ideo precor*, abyś mi to darował. Kredytor list takiego stylu odebrawszy, podobny respons z Kapłańskiey absolucii dáie tym kształtem: *Misereatur tui Deus, si vult*; niech się zmiłuie nad tobą BOG, ieżeli chce; *& dimissis peccatis tuis, quod non spero*; i odpuściwszy ci grzechy twoie, o czym wątpię bardzo; bo twoia wina, że nie masz mi czym oddać. *Perducat te in vitam æternam, quod est impossibile*, niech cię doprowadzi do żywota wiecznego, co iest nie podobna.

W niektorych okolicznościach takowi, zdaią się bydź gorsi nad czarta; czart nie śmiał Jobowi wydrzeć fortuny, aż wyraźne wziął od BOGA pozwolenie? ci przeciw Boskiemu przykazaniu biorą pod kolorem oddania i sowitey prowizyi, grosz ostatni; a biorąc, oddawać nie myślą; czart, ieżeli szkodzi, nayczęściey szkodzi ludziom złym ladaiakim, ci im lepszego człowieka widzą, im miłosiernieyszego, tym silnieyszych fortelow używaią, aby ich użyć mogli; czart, kiedy w kontrakty iakie z kim wchodził, kiedy dodać pieniędzy i skárbow obiecywał, dotrzymał zawsze, iako dosyć na to przykładow mámy, ci nigdy umówieniu swemu zadosyć nie czynią. Odważam się ia daley tak mówić: że cokolwiek w sobie nieszczerości? maią hipokryzie, i obłudy; przymilenia zdradliwego? podchlebstwa; nierzetelności i matactwa? klamstwa, dla ktorych racyi, obrzydliwi ludziom niewdzięcznicy? BOGU Krzywoprzysięzcy; wszystkim publiczni zdraycy, dlaczego szpetne są złodzieystwa; okrutne i gwałtow pełne łotrowstwa; też, albo tym podobne są skutki i własności zdradliwie zapożyczaiących się; ieden ten występek, tylu rozdzielnych grzechow zamyka w sobie złośliwości, takowych reflektuie z uczonych ieden: *zaciągaiąc dług, zaciągasz grzech na sumnienie; bierzesz złoto, tracisz wiarę, pożyczasz pieniądze, gubisz sprawiedliwość*. Mówi tu o pożyczáiących, bez intencyi oddania. (a) Są oni podobni do iaskółek, ktore z cudzych piórek gniazdo sobie ścielą. (b) Ach

(a) Laured: (b) Ex Mundo Symb: lib: *aliena egestate mollescit*.

Ach iako! wielorakim ſpoſobem ſą nieſprawiedliwemi takowi! iuż względem BOGA, ktorego imienia na utwierdzenie ſwych aſſekuracii zwyczaynie wzywaią; iuż względem Wierzycielow ſwoich, ktorym umowy nie dotrzymuią; iuż względem ſiebie, wdaiąc duſze ſwoią w tak ſtan nieſzczęśliwy; iuż względem Sukceſſorow prawych, ktorzy po nich na te długi naſtąpiwſzy narzekać nie przeſtaną, że te iarzmo tak nieznośne na nich zwalili. Naſtępcy fortun takowych wſzedłſzy w obciążone długami dobra, albo *ſumienni* będą? i naypierwey co cudzego oddadzą; i tak tułać ſię będą muſieli ſami; iak ieden mówi: Anteceſſorowie *cum turbis* z wielką aſſyſtencii zgraią, a oni *cum torbis* chodzić muſzą, albo? ſumnienia rezolutnieyſzego i wolnieyſzego; a tak wſzyſtkich użyią przemyſłow, aby Pożyczalnikow, albo w nieſkończone wprowadzić prawo, i tak uwikłać, iż ſię z niego wyplątać nie potráfią nigdy; albo potęgą i uporem narobią? i Kredytorow do oſtatniego wyniſzczą; albo i ten oſtatek zawiedzioney fortunki, wolą na prawo ſtracić, (a) niż nią Pożyczalniki uſpokoić. Ktoż takowych na takowe dłużnikow dobra naſtępcow, kto innych i innych po ſobie wiekuiście naſtępuiących nieſprawiedliwych Dzierżawcow *malæ fidei poſſeſſorum*; potępienia okazią? i pierwiaſtkową przyczyną, ieżeli nie pierwſi tych długow záciągacze i Autorowie. Nie bez racii Hugo Kardynał, Mąż wielki w Kościele Bożym, trzem oſobliwościom wydziwić ſię doſtatecznie nie może, mowi on: te mi trzy okoliczności zawſze w wielkim podziwieniu. *Davidis inter divitias ſalvatio; Magdalenæ inter convivia comploratio; Zachæi tot debitorum tam prompta reſtitutio. Davida w tylu bogactwach zbawienie; Magdaleny w śrzod bankietuiących ſię pokutowanie; Zacheuſza tak ochocze wſzyſtkich długow wypłac nie.* Wierzcież mi, że prawdziwa tego wielkiego człowieka uwaga; nic trudnieyſzego, iako zabrnąwſzy w wielkie długi, a chcieć ie oddać: dopieroż w ſamym ſkutku wſzyſtko oddać. Po-

(a) *Quæ tua nequitia eſt, quod debes non mihi ſolvis: ſolvis Cauſidico; quæ tuá ſtultitia* Oven:

Powiada ieden, że modlitwy takich dłużnikow BOG nie wysłuchiwa, mówi záś to na fundamencie Ekkleziastyka pytaiącego: (a) *Unus orans & unus maledicens! cujus vocem exaudiet Dominus? ieden modlący się, a drugi przeklinaiący! ktoregoż głosu wysłucha Pan BOG?* dopieroż, gdy na iednę iego iednego modlitwę, stanie kilku, albo z kilkudziesiąt, tákże do BOGA, przeciw niemu wołaiących; ba krwawemi łzami płaczących, (b) na podeyście siebie pięknemi obietnicami? Kogoż, kogoż? tu prędzey i skuteczniey BOG wysłucha. Jest wyraźna Ewangelia, że gdzie dway, albo trzey skupią się, BOG z niemi iest, z niemi trzyma; zapewne tak się dzieie, gdy się ci polityczni ukrzywdziciele (dłużnikow rozumiem) udawać chcą na modlitwę, orszakiem przeciw nim stawaią skrzywdzeni, iako Mędrzec mówi: (c) *Stabunt Justi in omni constantia adversus eos, qui se angustiaverunt, & qui abstulerunt labores eorum.* Staną! *staną* z sprawiedliwą pretensią, *sprawiedliwi* (boż nayczęściey sprawiedliwych i bogoboynych uwodzić zwykli zapożyczaiący się) przeciw tym, *ktorzy ich ucisneli,* to iest pożyczonych sum nie oddaiąc, do ostatniego ucisku przyprowadzili; i ktorzy prace ich (to iest zapracowaną iuż przez siebie, iuż przez Antenatow swoich fortunę) zabrali. Zapewne będą mocną przeszkodą, aby modlitwy i ofiary ich żadne przed Bogiem nieuskutkowały. Pismo mówi: *tak to miła BOGU ofiara z substancyi ubogich, iako gdy kto Syna rzeże na ofiarę w oczach Oyca.* (d) Jeżeli BOG taką ma przeciwność serca; w samych sobie oddanych ofiarach, gdy mu ie z cudzego czynisz? cóż dopiero, gdy cudzey substancyi używasz na samą okazałość i prożność; gdy na ofiarę swym zbytkom, swey ambicii używasz. Toć to! to! wyrzuca BOG przez Proroka: *In alis tuis inventus est sangvis pauperum;* (e) *na skrzydłach twoich znaleziona krew ubogich;* ty wylatuiesz, wynosisz się wszelką usilnością; iak skrzydłami iakiemi w górę, ty w dobrym (iako więc

(a) *Eccle: 34* (b) *Qui congregat thesauros lingua mendacii, vanus & excors est, & impingetur ad laqueos mortis. Prov: 21.* (c) *Sap: 5.* (d) *Eccle: 34.* (e) *Jeremiæ. 2.*

więc mów , znayduieſz ſię w pierzu; ale na tych ſkrzelach i ſkrzydłach, krew ieſt zubożonych przez ciebie: ſą takowi iak piiawki iakie, ktore do prędkowiernych Kredytorow, iak ſię przypną, nie odeydą, aż do oſtatniego gróſza wyſſą; ſą iak zabiegli łowcy, i rybołowowie, do ſwey ſieci i matni, iak mogą napędzaiąc, ſą oni ieſzcze podobni do trutniow borowych, ktore ſłodkie roboczych pſzczółek práce podbieraią.

Dodaycież tu powſzechną wſzyſtkich, a wſzyſtkich potrzebuiących krzywdę; że dla takowey zawodzących dłużnikow nierzetelności, inni choć nayrzetelnieyſi, kredytu nie maią; że im, chociaż prawdziwie chcą, i łatwie za czaſem mogą zaciągnione wypłacić długi, przecieć nikt wygodzić w naygwałtownieyſzey potrzebie nie chce; bo ſię ſparzyli na tamtych. Czyliż te ich tak z różnych mieyſc zaciągnione ſummy zwáć ſię nie powinny ſprawiedliwie według Ewangelii: *nieſprawiedliwosci mammona*, kiedy takie i tak wielorakie za ſobą pociągaią krzywdy, za które trzeba będzie kiedyś odpowiedzieć BOGU. *Konkluzia*: Ach! iako prawdziwe mám politowanie nad mizernym życiem takowych pożyczalcow! ále iak więcey nierównie boleię nad ſtanem ich duſzy iednym z nayniębeſpieczníeyſzych. *Biada tym* (Prorok ieden woła) [a] *ktorzy co raz więcey przymnażaią ſobie cudzego*. W Ewangelii? wypiſany od Chryſtuſa dekret; iż nie wyniydą z katuſzy, poki ſię do oſtatniego nie wypłacą kwartnika. (b) Ci wypłacić ſię nie zmogą nigdy? toć z więzienia wiekuiſtego nie wynidą nigdy; te ięczenia ſierót! te łzy zubożałych! te narzekania upadłych! te przeklęctwa záwiedzionych! iak uſilnie na ich potępienie przed Bogiem naſtępuią. &c. Nie rozſądny ieſtem! ieżeli takówy ciężar zabieram na duſzę, ktory znieść niepodobna; zapamiętały! że nic o to niedbam, nic ſumnienia nie mam, ieżeli dla ſwego intereſſu, takie krzywdy! tákie zawiedzenia bliźnich, mam ſobie za nic. *Oddawaycie wſzyſtkim, coscie im winni*, Apoſtół nakazúie; (c) toż Ekkleziaſtyk

O

(*a*) *Habacuc* 2. (*b*] *Math*. 5. [*c*) *ad Rom* 13.

kleziaftyk: *oddaway dług twoy; nie odwłaczay datku uciśnionemu,* (a) *bo tego, ktory cię w gorzkości duszy przeklina, wysłucha ten, ktory go stworzył. &c.* *Usiłuycież tedy* (mówię słowy Pawła Swiętego) *abyście nic nikomu nie byli winni; tylko wzaiemną miłość;* (b) wolisz niedostatek doczesny znosić cierpliwie, niż całą wiecznością bydź naynędznieyszym; i cóż mi potym, że tu iákokolwiek potrzeby moie ogarnę, kiedy na wieczną nieszczęśliwość trafię. &c. Obieram raczey BOZE móy, wszystkie życia tego ubóstwa, niedostatki, niżeli żebym się miał twoiey sprawiedliwości zadłużyć. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 13. po Swiątkach.

[O niewdzięczności.

Jakim ludziom iest własna bydź niewdzięcznemi.

Non est, qui rediret, & daret gloriam DEO. Lucæ 17.
Nie masz ktoryby się wrócił, a dał BOGU chwałę.

A co potym *Słuchacze*, że ci trędowacze tak szpetnego pozbyli trądu? że z tey obmierzley ludziom szpetności wyszli? kiedy gorzey, i sromotnieyszey nabyli skazy, ktora obrzydliwemi i przed ludźmi, i przed Bogiem czyni, to iest, szkaradney niewdzięczności. Odebrawszy tak cudowną łaskę uzdrowienia swoiego, nie masz, ktoryby dobrodzieystwo uznał, uznawszy powrócił, powróciwszy, dał chwałę Panu. Nie iest że to defekt, w swych okolicznościach wzięty, brzydszy nad wszystkie trądy.

(a) *Eccle:* 4. (b) *ad Rom:* 13.

Trąd ów (prawda] którym BOG w ſtarym Zakonie Zydoſtwo karał; iako był innego nierównie rodzaiu, od tych, ktore ſię teraz trafiać zwykły? tak daleko większey był w ſobie obrzydliwości nad te; *brzydkością raczey, niż chorobą zwać ſię powinien*, mówi Tertulian. Ná ukaranie ciężkich tylko grzechow przepuſzczany, z pohańbieniem, z upokorzeniem, i nie małym udręczeniem tych, ktorzy nim bywali zarażeni. Prawa zbyt oſtre przez Moyżeſza na nie BOG wypiſał, a ſą te: *Przez wſzyſtek czas, póki trędowatym ieſt, ſam tylko za obozem zoſtawać będzie. Szaty mieć będzie poſzarpane; odkrytą zawſze głowę; uſta kraiem ſukni zaſłonione; będzie wołał na miiaiące, że ieſt ſplugawionym i ſmrodliwym.* (a) I nie było w Zakonie ſtarym ſrogotliwſzego ukarania nad te. A tu z takowego trądu ci dzieſięciu za łaſką Chryſtuſa wyſzli; przecieć nie znaią wielkości łaſki, chociaż doznáwáli ciężkości kary. *Nie ieſt naleziony* (prócz iednego) *ktoryby ſię wrócił, a dał BOGU chwałę.* I nie ieſtże to gorſza! i nad wſzyſtkie trądy brzydſza, tak ſzpetna niewdzięczność. Jeden z dawnieyſzych Mędrcow wdzięcznym to wierſzem wywodzi, że nic gorſzego, nic zaraźliwſzego, żadney ták dziwno ſtraſzney poczwary ziemia nie ma, iako iednę niewdzięczność. (b) Między pierwſzemi praw publicznych Stánowicielami byłá rzucona trudność: czyli ná niewdzięczność poſtanowić iakie práwo? czyli nie? i iakiemi karami przeświadczonych o ten wyſtępek karać? Czytay ktoś dwornieyſzy uczoną o tym rozmowę w Kſięgach Filozofa Seneki, ucieſzyſz ſię ślicznych ſentymentow rozlicznością. Opiſuie tam Mędrzec ten, iako ci, ktorzy byli tego zdania, aby niewdzięczność karana była; ſilili ſię na przemyſły, aby godną tak ſzkaradnemu wyſtępkowi wyznaczyli karę. Jedni ſądzi-

O2

[a] *Levitici* 13. [b) *Petrus Crinitus lib*: 2. *pòëmatum: Tellus ipſa fœdius nil creat, portentum id omnium eſt habendum maximum; ingratus, aut malè facit, aut malè cogitat; hoc unum benè facit, cùm perit. Ingratus vitandus eſt, ut durum ſcelus.* Idem Ibid:

dzili, żeby ich mieć za nieprzyiacioły całey Oyczyzny, i iako na takowych nastąpić; daiąc racie. *Ingratus Civi; ingratus Patriæ, Niewdzięczny Oyczyźnie! kto iey Obywatelowi niewdzięczny!* iako kto niewdzięczen Synowi? niewdzięczen i Matce. Inni chcieli mieć prawo, aby swym dobroczyńcom za niewolniki przysądzeni bywali. Konkludowali insi, żeby wysmagane wyganiać za granice, bo iaką ci przysługę, publicznemu dobru uczynić maią, ktorzy tak łatwiey rzeczy, iaka iest *bydź wdzięcznym*, czynić niechcą; zaś przeciwna strona, upierała się przy tym: *Ingrati nulla sit actio;* aby o niewdzięczność nie grać w sądach, i trzy przyczyny tego przywodzą. Bo rowne takowemu występkowi karanie przemyślić niepodobna. Bo łaski i szczere dobrodzieystwa, nie byłyby łaską, gdyby z powinności prawem opisaney, miały tak miłą nadgrodę, iaka iest wdzięczność; trzecią racię przywodzą tę, czyliż nie dosyć dla nich kary, że są w nienawiści wszystkich; tak zrządziła natura [mowili oni) że się niewdzięcznemi brzydzą wszyscy, i nigdy bez karania Bogow nie byli, nie są i nie bedą. Dodaymyż my gruntowniey sze, bo na Pismie Swiętym ufundowane dowody; iako dosyć z siebie samych są nieszczęśliwi niewdzięcznicy? iako wielorakiemu podpadali, i podpadaią złemu. [a] *Ktory oddaie złym za dobre* (słowa są Mędrca z Ducha Bożego mowiącego) *nie wynidzie złe z domu iego; niewdzięcznego nadzieia* [tenże w Księgach mądrości pisze) *iako lod z zimy rostopi się i zginie, iako spływaiąca woda.* [b)

Przecięć! chociaż tak iest, iakom dotąd mowił; i nie masz, ktoryby się tym występkiem nie brzydził? przecieć nay więcey tego gatunku ludzi we wszystkich stanach. Umyśliłem tedy o tym dziś występku mowić, i nie wchodząc w głębsze uwagi; wytchnę wam tylko tych ludzi, ktorzy zwyczaynie niewdzięcznemi bywaią. Pokażę, ktore to są osoby, ktorym iest właściwa niewdzięczność. Sądzę, że gdy to uczynię; i sa-

mi

[a) *Prover:* 17. (*b*] *Sap:* 16

mi ſtrzedz ſię, tak ſzpetney noty będziecie, i odtąd mniey tkliwemi zoſtániecie, ieżeli kiedy ná niewdzięcznych ſwym łaſkom traficie. O tym tedy móy dyſkurs do wás.

Co to ſą zá ludzie, ktorym zwyczayna ieſt bydź niewdzięcznemi.

JUż też mi teraz będziecie mieli obligacią *Słuchacze*, a rozumiem, że będziecie mieli wſzyſcy, a wſzyſcy bez braku: że tych niewdzięczników, za *objectum* ſobie Kazania wziąłem. I podobno nie podchlebiam ſobie, gdy taką mam opinią o dziſieyſzym moim Kázaniu. Bo iako nie maſz tu żadnego, ktoryby cokolwiek dobrego nie uczynił, kiedy komu, czy w pomocy, czy w wierności, czy w chęci i w dobrym ſercu? tak nie ma, ktoryby ſię na niewdzięczność czyią nie żalił, nie mówił, nie ſkarżył. Idźcie przez wſzyſtkie ſtany? a którego u nich żalenia ſię nayczęściey, ieżeli nie takowego! iak morze żadne bez fali, ogień bez dymu, ták żaden bez doświádczenia niewdzięczności nie ieſt. Skarżą ſię i częſto Rodzice na wláſne dzieci, że, albo powinnego od nich uſzanowania nie odbieraią, albo w intereſsach pomocy, albo że na pogarde u nich przyſzli, utyſkuią Proroká słowy: *Synow dochowałem ſię, i wywyżſzyłem ie, a oni pogardzili mną* (a) Narzekáią, iako Dawid na Abſálona. (b) *A to Syn móy, ktory przezemnie wziął życie, na moie teraz naſtępuie, i ſzuka zguby mey;* Ale też i dzieci, iako częſtokroć ſprawiedliwego utyſkowania na ſwe Rodzice maią przyczyny! gdy álbo ich ku ſobie ſerca nie uważaią, albo uważać nie chcą; albo co te z iedyney ochoty czynią, oni za powinność poczytuią; albo gdy im do honoru i ślicznego okazania ſię w Oyczyźnie ſą ná przeſzkodzie. Máią oni czaſem do ſwych Rodzicow żal podobny; iako ów, ktorego w powieści marnotrawnego Syná przywodzi Chryſtus, gdy Rodzice więcey czaſem affektu i dobroczynności, świadczą iednemu, choć mniey go-

[a) *Iſaiæ* 1. (b] 2. *Reg:* 16.

godnemu dziecięciu, niż innym, boleią na to i mówią: *A ia lat tyle służę tobie, i nigdym przykazań twoich nie przestąpił, a nigdyś mi nie dał i koźlęcia abym przyiacioły me uczęstował. Ale gdy teraz Syn twoy ten powrócił, ktory zmarnował substancią swoię wszystkę, a z nierządnicami! wołu tucznego zabiłeś dla niego &c.* (a) Pánowie i maiętnieysi, miewacie żal i sprawiedliwy, do swych kreatur, ktorych *ex nihilo sui & subjecti*, z nikczemników ostatnich, uczyniliście wielkiemi ludźmi: i prawie *de stercore erexistis pauperem*; że nie pamiętaią, komu tę swoią szczęśliwość winni; do źrzodła, z ktorego czerpali tyle, powrócić nie chcą; tak się żalicie godni Pánowie, iako ów *Artaxerxes*, o ktorym w Księgach Estery czytamy, ktory dał list do swych poddanych w te słowa pisany: (b) *Wiele ludzi dobroci Panow, i czci, ktorą ich obdarzyli, źle na swą pychę używali, a mało na tym maią, że nie dziękuią za dobrodzieystwa, i gwałcą prawa łaski? ale też mniemaią, że dekretu BOGA, ktory wszystko widzi uyść mogą. &c.* Ale też i służący Panom, czyli ich interessom: iaką cięszkość maią, gdy ich wierność, ich krwawe usiłowania, swey nadgrody, i powinnego respektu nie maią? z owym Jakubem w Familii Labana zasłużonym, wyrzucáią swym pryncypałom niewdzięczność. [c) *Przez lat dwadzieścia służyłem w domu twoim. Ja wszystkę nadgradzałem szkodę; cokolwiek kradzieżą gineło, na mnię ścigałeś tego, we dnie i w nocy cierpiałem upały i zimno; nie pospał sen na oczu moich, a oto odmieniłeś po dziesięć krot zapłatę moią. &c.* Dopieroż nię iest szczęśliwszy stan i Nauczycielow, ktorym dzieci wasze na ćwiczenie szkolne powierzacie i oddaiecie. Urząd ich tak chwálebny, tak publicznemu dobru potrzebny, tak po zwierzchności Rodzicow naypierwszy; a przecie co oni? a oni nayczęściey i nayzwyczayniey, niewdzięczności doznawaią od swych uczennikow? wypisana iest w Prorockich Księgach, ta naszą nieszczęśliwość od naszych uczniow: *wyuczyłeś ie* [ieden z Proroków wymawia nam] *wyuczyłeś ie przeciw sobie sąmemu*

[a] *Lucæ* 15. (b) *Esther* 16. [c] *Genesis* 31.

memu! i wyćwiczyłeś ie na głowę twoią! czyliż nie ogarną boleści? iak niewiastę rodzącą. &c. (a) Tak wszyscy inni, ktoreyżekolwiek kondycii ludzie; tak każdy w osobności nie iest tak zupełnie szczęśliwym, do tych, ktorym dobrodzieystwa iakie świadczył, aby mu się łaski iego niewdzięcznością iakąż taką, nadgrodzić kiedy nie miały; iest to pocisk powszechny na wszystkie biiący. Awoż ia, z tey samey racii spodziewam się od wszystkich, a wszystkich was wdzięczności, kiedy na ten tak pospolity występek, na ktory wy ubolewacie wszyscy, ia nastąpię żwawo; wyćwiczę nie pomału, ukarzę, iak się godzi i należy. Sądzę, że odniesiecie iedni folgę, drudzy ucieszycie się w duchu, inni będziecie mieli przestrogę, ktorych się osób warować macie, kiedy wam opiszę, co to są za ludzie, ktorym własna i zwyczayna iest bydź niewdzięcznemi. (b)

Dwa są (*Słuchacze czci godni*) garnitury, czy Rodzaie ludzi, ktorzy nie są wdzięcznemi dobroczyńcom swoim, i zwyczaynie wdzięczności im powinney nie miewaią nigdy. *Ludzie głupi, ludzie pyszni; ludzie głupstwem zarażeni? bydź wdzięcznemi nie mogą.* A ludzie hardzi, wielkim o sobie rozumieniem nadęci? napełnieni wysokim o swych talentach mniemaniem? bydź wdzięcznemi nie chcą. Pierwszym zbywa na rozumie i dobrym rozsądku? drugim na woli i na dobrey chęci. Pierwszych rozumu nauczyć trzeba! drugim dać reflexie, a przygęstsze nie zawadzi; nad obiema będę miał cokolwiek dyskrecii i politowania duchownego, żeby widzieli i ureflektowali się, że to oni tak niewdzięcznemi postępkami nie dobrodzieiom swoim, ale sobie krzywdę czynią, i ciężką, nie iednę i sromotną. Was proszę *Słuchacze*, pilnie uważaycie ten dwoiaki rodzay niewdzięcznych ludzi, od ktorych nie spodziewaycie] się pociechy, nie

mieycie

[*a*] *Jeremiæ.* 13. *& Oseæ* 7. *Erudivi eos, at in me cogitaverunt malitiam, reversi sunt, ut essent absque jugo, facti sunt, quasi arcus doloris.* (*b*) *Malis beneficium projicimus, bonis damus. Seu Euripides ingrato dixit: Male pereas, qui gratiás meretrices effecisti.*

mieycie nadziei odebrania wdzięczności, ieżeli im iakie wyświad- czyliście łaſki: ale też! bynaymniey ſię nie obrażaycie ich takowym poſtępkiem; pierwſzych głupſtwu, drugich złośliwości wybaczyć trzeba; ia tym czaſem pomówię z niemi, i podam niektóre uwagi, które, ieżeli cokolwiek ſię myśli ich chwycą, niepodobna, aby ſię w tak ſzpetnym i nieſławnym defekcie nie poprawili.

A naypierwey ludzie nie dobrego rozumu, małego rozſądku, nie ſą ſpoſobni do tak ślicżney cnoty, ktora i z tey racii zowie ſię wdzięcznością, że ludzi wdzięcznemi wſzyſtkim czyni, tak wdzięczney cnoty głupcy mieć nie mogą. nieſzczęście! ieżeli na te nieczułe opoki ziarno łaſk twych páda. Słuchaycie fundamentu. Trzy ſtopnie, czyli rodzaie, albo podziały wdzięczności wyznáczaią Mędrcy; *pierwſzy?* Uznáć dobrodzieyſtwo; drugi oſądzić u ſiebie, że winien ieſteś bydź obowiązanym za nie; *trzeci;* obmyślić ſpoſób, iakby w ſamym ſkutku okazać tę wdzięczność, oddać wzaiemność. Proſzeż ia tu, zaſtanowcie myśli waſze! tu ſtańmy. Te dzielnice wdzięcznych, czyli tá powinność troiáka wdzięczności na czym zależy? a to na ſamych aktach rozumu. Na pracowaniu dobrego rozſądku bo na *uznaniu dobrodzieyſtw.* Na *doſkonałym oſądzeniu ſiebie ſamego.* Na *obmyśleniu ſpoſobów oddania wzaiemności.* O! iak dobrego rozumu potrzeba i od paſſii wolnego, ábyś cudze łaſki względem ſiebie uznał; iak wyśmienitego i niepodchlebnego rozſądku, ábyś ſię ſam oſądził, coś winien dobroczyńcom; iakiey uſilności i pilności, abyś kiedyż tedyż odwdzięczył. a w ſkutku; czyliż zarażony głupſtwem, albo nierozeznaniem rozum, zdobyć ſię i wznieść na tę máxymy może, Powiadaią, że dwoiakiego wieku ludziom, pożal ſię BOZE co świadczyć. *Dzieciom, i ſtarym.* Pierwſi rozſądku, drudzy pamięci nie maią. Za tym na woli odwdzięczania oboygu zbywa. *Dzieci* dla nie doſkonałości wieku ſzacować rzeczy tak nie umieią; iak godne: *Starzy?* dla wypracowaney pamięci prędko zapominaią

co biorą. Ale iako bardziey żałować trzeba, niewdzięcznikom co dobrego uczynić. Oni nad głupie dziecka nie rozsądniey-ſi, bo tamte dla niedoſkonałości lat, ci dla ſwey złośliwości, nie znaią Dobrodzieiow ſwoich. (a) Aryſtoteles powiada; że dzieci, gdy do lat czterech, a naywięcey do pięciu przychodzą, ſny miewac zaczynaią, chyba żeby oſtatecznie tępe i głupie, tedy i w dalſzym wieku ledwie im ſię śnić co pocznie. Ludzie zaś wcale zatrętwiałego rozumu, i zagłupieli (ten Filozof mówi) nigdy ſnow nie miewaią, racię daie prawdziwie gruntowną, i wymuſzaiącą od nas po ſobie zdanie. Ze ponieważ ſny, pochodzą z uważania rzeczy i objektow, uważanie czyni iakowąś impreſſią, to ieſt zoſtawuie ślady i obrazy nieiakie w myśli rzeczy owych: więc, że oſtatniey tępości ludzie takowych uwag nie miewaią! nie maią też i ſnow z powinnego uważania pochodzących; to o zgłupiałych, i nayoſtateczney tępości dzieciach ſądzi Mędrzec ów Aryſtoteles. Niewdzięcznikow, ia ſobie reprezentuię, że nie równie poślednieyſzego ſą charakteru, niż nayglupſze dziecka, bo im ſię nigdy, ani przyśni o tym, że, i iak, maią bydź wdzięcznemi świadczycielom łaſk ſobie. Niewdzięcznikom (powiada ieden) ná tych wſzyſtkich potencyach duſzy rozumney zbywa; na rozumie, na pamięci, na woli. *Na rozumie?* bo nie uznaią dobrodzieyſtwa; *na pamięci?* bo prędko o nich zapominaią; *na woli?* bo znać ſię obowiązanemi nie chcą.

Jako, gorączką zpalony ięzyk o ſmaku w potrawach: oko przykrym humorem zarażone, o kolorach: ucho głuchotą zarzucone, o wdzięku głoſow; ſądzić nie umie, ba! i nie może: tak ci grubo niewdzięczni ludzie, zdaią ſię bydź zmieſzanego rozſądku, że ani o dobrodzieyſtwach ſobie świadczonych ſądzić nie umieią, ani o ſwey obligácii, co powinni za nie.

Ták głupia niewdzięczność przymuſiła Chryſtuſa [chociaż

P

(a) *Si benefeceris, ſcito cui feceris. & erit gratia in bonis tuis multa.* Eccl: 12. *& non omnem hominem inducas in domum tuam.* Eccl. 11.

ciąż to był Pan, iak pokory, i cichości, tak dobroci nieprzebraney ku wszystkim pełen) że pozwolił Uczniom, aby nic dobrego nie czynili tym, ktorzy na ich się dobrodzieystwach nie znali; gdzie Nayłaskawszy Zbawiciel tey używa expressii: (a) *Nie dawaycie psom Swiątości, ani rzucaycie pereł waszych przed wieprzami: aby snać nie zdeptały ie nogami swoiemi, i obrociwszy się, was samych nie poszarpały.* Indziey rzucać domy, miiać Miasta, uciekać z mieysc takowych każe, gdzie dobrodzieystw sobie świadczonych szacować nie umieią. Indziey do szkap i mułow przyrównywa takowe, ktorzy się na swe dobrodzieie bezrozumnie rzucaią. Mędrzec, w Rzymie z swoiey Filozofii wsławiony Seneka, z powszechnego doświadczenia powiada: *beneficium & ferae sentiunt.* Na dobrodzieystwach i bestye znaią się. Nic nie masz sroższego nad lwy? okrutnieyszego nad tygrysy? iadowitszego nad żmiie; a przecie mamy dosyć powieści, iako te w rodzaiu swym wspomnionym wzięte, okazywały, ile tylko mogły, wdzięczność Wybawcom swoim. Lew Gofredowi, iak szczenie iakie, wiernie i pokornie służy, że go od węża wielkości nadzwyczayney, ktory go był sobą opasał, wybawił, zręcznie kłąb ow na nim mieczem przeciąwszy. [b) Tygrys Arnolfowi (c) że go z iamy przygłębszey wpadłego wydobył. Węże od iednego Rzymianina wykarmione, domu pilnuią, i na iednego z nieprzyiacioł swego Karmiciela, rzucaią się, i zabiiaią go. (d) Łani Odylionowi pewnego Klasztoru Opatowi, corocznie iedne ieleniątko do Klasztoru przyprowadza, i oddaie, za to, iż ią ten Mąż Swięty od myśliwcow obronił. &c. (e)

Wielką ma reflexią Hugo *Victorinus*, ktory tak powiada, że każde dobrodzieystwo, ktore się bliźnim świadczy, ma trzy charaktery, na sobie, i iakoby ten troiaki głos wydaie z siebie: *Accipe, redde, cave. Bierz, oddaway, strzeż się.* Bierz łaskę; odda-

way

(a] *Math: 7.* (b) *Mariemburg in Hist: Cruc:* (c) *Bejerlink tit: Gratit:* (d) *Ibidem, idem.* [e] *Nowe Zywoty Swiętych.*

way wdzięczność; strzeż się niewdzięczności. Ktory charakter iest tak łatwy, i głos tak doskonały, że i same naynierozumnieysze bestye czytać, i rozumieć się go zdawaią; i w skutku pełnią, że gdy uczynność iáką odbieraią, oddaią wdzięczność. Sami tylko i iedyni niewdzięcznicy rozumieć tych charakterow czyli niechcą, czyli nie umieią; bądź cokolwiek, oboia to, wielkiego nierozumu dowodem i znakiem. Z defektu rozumu pochodzi ten defekt wdzięczności. Czyli dlatego, że oni dla ciemnoty swoiey nie widzą i nie przenikaią z iakiego pochodzą serca te przysługi wasze, ktore im czynicie. Czyli, że są tak zádrętwiałego muzgu, iż to u nich wszystko iedno, czyli ty mu co czynisz, czyli czynić przestaniesz; są oni iak owe trutnie, ktore czyli naydelikatnieyszą rosę zbieraią, czyli samą przewyborną słodycz od pszczołek biorą; przecięć czerw tylko brzydką w ulach czynią, nic miodu. Są iako iadowite paiąki, czy z naywdzięcznieyszych kwiatow, czy też z pokrzyw, rownie truciznę wydaią; należą do owych gatunku, o ktorych zwykliście mowić: smaruy go balsamem, on dziekciem śmierdzieć będzie; tak i u tych iedne skutki dobrodzieystwa wasze sprawuią, iako gdyby ie nie odbierali nigdy. Tak to oni czynią, iako o iednym z dawnieyszych Filozofow Polippie nápisano: *Vivit juxta præsens, sentit juxta futurum, præteritorum oblitus. Zyie iak mu teraz potrzeba, sadzi iak mu się przyda na potym, zapomniawszy o przeszłych rzeczach.* To ták niewdzięcznicy, żyią, ciesząc się z tey fortuny, z tego szczęściá, z tego honoru, w ktorym teraz zostaią. Myślą o dalszych przyszłościach czasu, iak wyżey, a wyżey postąpić: a na przeszłe lata, na stan, w ktorym przedtym byli, na początkowego swego szczęścia przyczyny, kto im do tego pomogł, kto podał rękę? nie patrzą. A przecie! a przecie! ludzi rozumnych, ludzi rozsądnych, ten iest dowod, gdy się na wszystkie obzieraią czasy; iako swego ucznia *Lucillusa* upominał Filozof Seneka: *Fac Lucilli, omne tempus complectere.* To czyń Lucyllu, abyś wszystek czas miał

wraz w iedney pamięci. Jeſt to tedy tey ſzpetney Matki, nie uwagi i głupſtwa, równie nie piękną Córką, ta grubiańſka niewdzięczność; z tego źrzodła ten ſtrumień płynie. Móy BOZE! iakoby przynaymniey dla tey iedney racii, waſi niewdzięcznicy poprawić ſię powinni, aby im nierozum nieprzypiſowano: aby pokazali ſię bydź rozumnemi, i dobrze znaiącemi ſię na rzeczach.

Drugi gatunek niewdzięcznych? ſą ludzie hardzi, i pyſzni; dla tey pychy, ktorey ſą pełni, dla wynioſłego ducha, ktorym ſą nadęci, dlá wielkiego o ſobie rozumienia, ktorym ſą uprzedzeni; wſtydzą ſię wyznać bydź obowiązanemi innych łaſkom; zrzucaią te ſłodkie wdzięczności iarzmo; z tych ſię chwalebnych łańcuchow wyłamuią, ktoremi łaſki waſze mocnie ie pociągaią do niezbytey powinności, ktorą z dobrodzieyſtwy waſzemi zabrali na ſiebie. Proſzę ia was do naypierwſzych początkow; gdzie ſię to, i z ktorey Matki naypierwey urodziła niewdzięczność! Auguſtyn S. powiada: [á) *Qui primi ſuperbi, primi etiam fuerunt ingrati. Ktorzy byli naypierwſi pyſznemi, ci też naypierwſi byli niewdzięcznemi;* w ten ſam moment, kiedy wpadli w pychę, wpadli i w niewdzięczność. Pycha owa czartowſka naypierwſzą niewdzięczności Matką. Możemy ſię rezolwować i ták ſądzić, że iedenże to początek wſzyſtkiey zguby; Aniołow w Niebie, Rodzicow pierwſzych w raiu, iak pycha, tak niewdzięczność; pycha uczyniła ie niewdzięcznemi, niewdzięczność pyſznemi; ieden wyſtępek z drugiego poſzedł. O! gdyby uznali Duchowie owi Niebieſcy, od kogo tę piękność, te talenta, tę wyſokość godności wzięli? czyliżby ſię nad ſwego Stworce wynośić odważyli? I przeciwnie! gdyby ie ta ambicii paſſya nie zaślepiła! nie podobna, aby nie widzieli byli komu ſwe dobro powinni! Ta to, ta wynioſłość przyczyną, iż ſię uniżyć Naywyżſzemu za naypierwſze łaſki, mieli za przeciwność ſwey godności. Takowych nie bez żwawo-

ści

[a] *Aug: in Pſal: 47.*

ści reflektuie Apostół. *A co masz, czegobyś nie wziął? a ieżeliżeś wziął, za coż się chlubisz, iakobyś nie wziął?* (a) Chciey tylko dać mieysce reflexii, chciey dać wolność pokornieyszym myślom, a obaczysz, iako to wszystko z czego ty chwałę sobie czynisz, nie twoie, aleś to od innych zabrał; ta umieiętność, ten w naukach postępek, ten ostrego rozumu poler, zkąd? ieżeli nie od twych nauczycielow; ta fortuna, ktorą się cieszysz, honor, ktorym się dystyngwuiesz? zkąd? ieżeli nie z owych promocyi, ktorym winieneś to wszystko czym iesteś? &c. tak prędko zapomniałeś o źrzodle, z ktorego tyle, i przez lat tyle czerpałeś dobrodzieystwa.

Wdzięcznego podobieństwa na pohańbienie chluby takowych cudze łaski sobie przywłaszczaiących, używa ieden z Prorokow: (b) *Czyliż się chlubić siekiera będzie, przeciw temu, ktory nią rąbie? albo piła wynosić się przeciw owemu, ktory nią władnie?* tak to iest rzecz wyśmiania godna, i pocieszney zadziwienia, (mówi dalej tenże Prorok) *iako, gdyby rózga, albo laska, wynosiła się przeciw temu, ktory ie wynosi: a przecie kiiem prostym iest;* gdzie ten Mąż Swięty zdaie się natrącać to, że naynieczulsze rzeczy, żadney sposobności do przenikania swych doskonáłości nie maiące, pokazuią się bydź rozeznańsze nad rodzay ludzi niewdzięcznych, bo swych spraw, dzieł, doskonałości, swoim sprawcom i rządzcom nie zapieraią; iakie to zawstydzenie? niewdzięcznikow: ktorych wy z prostych drągow, z nieociosanych kolow, [polskim mówiąc terminem) z ostatnich czopow, iakokolwiek wystrugaliście, i wykształtowali; oni przecie, wstydzą się wyznać, od kogo ten kształt swóy wzieli; tak to oni czynią, iako gdyby grube płutnianki, owe zgrzebne płutniska, ktore Malarz do Obrazow delikatnych wyrobienia używa, i grunt należyty dawszy, wysokiemi kolorami przyozdobi, sobie ten wdzięk wszystek przywłaszczały.

Nie wiem ia, coby to miało szpecić ludzi, aby się wy-

(*a*] 1. *ad Corinth:* 4. [*b*] *Isaiæ* 10.

znali sámi bydź wdzięcznemi dobroczyńcom swoim; coby to bydź miało przeciwnego ich szczęściu, ich honorowi, ich godności, do ktorey się wznieśli, nie zapierać tych, ktorzy im do tego stopnia pomogli. Jeden z dawnieyszych Mędrcow, wyuczył gwiazdarskiey umieiętności pewnego z Uczniow, ktory i przeiętey nauki osobliwość zważaiąc, i pożytki własne, upraszał Nauczyciela, żeby mu w szczerości powiedział, iakiey chce nadgrody, za udzielenie tak osobliwszey umieiętności, ten odpowie: żadney niechcę, tylko żebyś nie zapierał, od kogoś ią wziął; pamiętay wyznawać, żeś tę naukę odemnie zabrał: *Naypierwsze to iest wypłacenie się swym Dobrodzieiom* (Seneka powiada) *pamiętał, że oni ci uczynili dobrze. A czasem* (tenże Filozof mówi:) *Wyznanie wolne, stanie za naylepszą zapłatę wziętego Dobrodzieystwa.* (a) Przecięć niektorym tak łatwy sposób wypłacenia się, zdaie się bydź cięszki, ba nieznośny; maią za iakowąś konfuzyą, tak chwalebne wyznanie. Czyliż? nie szpetnieysza to bydź w charakterze niewdzięcznikow, ktorzy są ździercami i krzywdzicielami cudzego, bo biorą, bo kradną, bo sobie przywłaszczaią, co pryncypalnie i naypewniey powinni innym.

Ludzie pierwszemi godnościami zaszczyceni, u wszystkich wiekow maiący sławę, ieszcze na większą tym sposobem zasługiwali sobie chwałę, gdy w szczerości wyznawać nie zaniechali nigdy, kto im do szczęśliwości ich pokazał drogę. (b) Stanisław Karnkowski, Arcybiskup Gnieźniński, nasz na kilku mieyscach Fundator, Mąż w Oyczyźnie wielki i przewyborny, ufundowawszy Kollegium, i Szkoły w Kaliszu, nawiedzaiąc też same Szkoły (co po kila kroć razy w rok czynił) miewał przemowy do Studentow, i nayczęściey to mawiał do nich: A to! te ręce, ktore kiedyś tu w piecu palały, teraz Królów maszczą, i koronuią; te nogi! chodziły przedtym boso,

(a) *Sen: Epist: 63. De Euripide dictum. Euripides dignus erat, qui etiam non petens acciperet.* (b) *Niesiecki Lit: K:*

ſo, a teraz na tę Prymacyalną wſtąpiły godność; &c. garnuſzek, z ktorym do forty z innemi ubożſzemi Studentami chodził dla zabrania iedzenia, w ſrebro oprawiony; nie wſtydził ſię pokazywać publicznie, świadcząc, kto mu pierwſze początki dał do ſzczęścia, i ktoremi drogami, ktorzy przewodnicy, do niego go doprowadzili; tym poſtępkiem, nie tylko nic ſobie nie umnieyſzył z tey wziętości, ktorą miał u wſzyſtkich, lecz większą ugruntował Oſoby ſwoiey eſtymacyą. Mikołáy Kreza (a] Herbu Oſtoia, w niewolą pod Sokalem od Tatarow zabrany, Turczynowi iednemu doſtał ſię, gdy żadnego nie miał, ktoryby za nim ręczył, upraſzał Turczyná, aby go wolnie puścił, przyrzekaiąc, że ieżeli umowionego okupu nie zbierze, tedy nazad powróci; uwolniony, nie tylko obiecaną ſummę, ale nierównie większą przywiozł, Turczyn taką wdzięcznością ſwoiego niewolniká zadumiały, i pieniędzy nie przyiął, i konia mu ieſzcze dzielnego darował. A ów Woiownik naſz, i Mąż cale Rycerſki Jędrzey Czarnecki, Burgrabiá Krakowſki, nad ſwym nadgrobkiem w Krakowie u Swiętego Piotra, gdzie leży, Obraz ſiebie klęczącego przed Krucyfixem wymalować kazał, i tuż bliſko, konia i pſa: *pſá*? że Moſkwicina iednego ſzczekaniem wydał, ktory go zabić umyślił, i záſadził ſię na to: *konia*? że go w tylu potyczkach ſzczęśliwie wynioſł. Winni ieſteście wyznać, co prawda, że nic nie uwłacza ten poſtępek, Wielkiemu człowiekowi temu, że ſwą wdzięczność beſtyom nawet ſamym oświadczył, i chciał, aby te oświadczenie w oczach wſzyſtkich wiekowało. Ze wilczyca pierwſzych Fundatorow Rzymu, Romula i Rema wykarmiła, poſąg delikatny w iednym z naypierwſzych Kościołow wdzięczni Rzymianie, wyſtawili iey, karmiącey dwoie te dzieci; że dzikie gęſi ſwoim wrzaſkiem oznaczyły Rzymianom, i znak dały o utaionych woyſkach Annibala bliſko Rzymu zaſadzonych? Senat po chorągwiach i zwycięzkich znakach, od owego

(*a*] *Idem ibidem.*

owego czaſu gęſi wyrażać nákazał. Że wydry w Egipcie krokodylowe iaia, ktore naywięcey na brzegach Nilu znaydować ſię zwykły, powypiiały iedne, potłukły wſzyſtkie, dlatego wydrom Egypcianie wyſtawili wſpaniały Koloſs. Perſowie od owego czaſu Słońce czcić oſobliwiey poczeli, kiedy ztoczywſzy z nieprzyiaciołami bitwę, wſchodzącego Słońca promienie, tak Rycerſtwa Perſkiego złote tarcze, przyłbice, kopiie, obiaśniły, iż światłość wypadaiąca z rynſztunkow Perſkich, nieprzyiacioł oczy przeraziwſzy, całe ich woyſka zmieſzała. Samnitowie, za to, że nieprzyiaciołom ich, iuż do woyny z niemi przygotowanym, myſzy cięciwy u łukow pogryzły, raz w rok, dzień podziękowania myſzom, poſtanowili. &c. Umyślnie dlatego te powieści przywiodłem, żebyśmy widzieli, iako niektorzy, nie tylko nie mieli ſobie za wſtyd, ale rozumieli bydź ſprawiedliwości powinność, oświadczyć wdzięczne ſerce i tym, ktorzy ſię na tey wdzięczności znać nigdy nie mogą. [a)

Jeżeli wyżſzych, i doſkonalſzych dowodow chcecie, macie na wielu mieyſcach Piſma Swiętego, gdzie BOG, ſámym nieprzyiaciołom imienia ſwego, bo bałwochwalcom, oſobom nierządnego życia, iako była nierządnica Rachab, kazał łaſkę wyświadczyć, przy życiu i fortunie Familią iey całą zachować, iż Poſłow Jozuego ukryła, przed ſzukaiącemi zguby ich. Nierozumnym rzeczom, przez ktore dobrodzieyſtwa oſobliwſze Izraelitowie odbierali, część i honor wiekuiſty chciał, aby im był świadczony: tak rózgę, ktorą naywięcey dziwności dokazował Moyżeſz, Mannę? ktora była dla nich oſobliwſzym pokarmem; złożyć w Arce kazał. &c. Nayświetſzy naſz Zbawiciel Chryſtus S. Tomaſzowi z Akwinu Doktorowi, dla ſubtelności nauki Anielſkim nazwanemu, Głowę z Krucyfixa ſchyla, na oświadczenie podziękowania, mówiąc: *Dobrześ o mnie napiſał Tomaſzu.* Konradowi podobnie, że ſwemu bratobóycy dla miłości Zbawiciela, na ktorą on go był zaklął, i życie i urazę wſzelką darował,

[a) *Ex Bejerlink tit: gratitud:*

darował, Chrystus dziękuie; podobnych o Matce Naychwalebnieyszey Bożey, o Swiętych iuż z Bogiem króluiących, mamy przykładow nie mało; iáko za uczynności niektore na swóy honor świadczone, wdzięcznemi się bydź im w wielu okolicznościach okazowali. Nie widzę tedy rácii, dla ktoreyby, miáł to bydź iakowy uszczerbek honoru, umnieyszenie powagi i chwalebney wziętości, wdzięczność powinną świadczyć Dobrodzieiom swoim, nie zapierać im tak sprawiedliwey daniny serca.

Czyliż nie szpetnieysza nie rówie nota, należeć do rodzaiu ludzi tych; o których mówiłem dotąd, ktorym własna iest bywać niewdzięcznemi. Niechby oni raczyli, nie podchlebuiąc sobie, przeczytać w szczerości, co to o niewdzięcznikach sądzili zawsze ludzie i sądzą? iakiego to są takowe osoby charakteru? Jeden z Greckich Mędrcow, tych podobieństw na nie używa. Jest to (mówi ten) iedno niewdzięcznym co czynić: iako, *na wodzie pisat; na wiatr mowit; błoto orat; w gnóy smrodliwy wdzięcznego zapachu balsamy nalewat; w beczki dna nie maiące lat likwory. &c.* Czynią oni! czynią krzywdę, i wieloraką, i wielu, niewdzięcznemi postępkami swoiemi, ale sobie náywiekszą; bo czynią krzywdę swey czci i poważeniu; iż ie albo zá nierozumne máią, iż nie umieią dobrodzieystwá sobie świadczone szacować i ważyć; albo za harde i zbyt pyszne, że powinney czci swym dobrodzieiom oświadczyć wstydzą się; a naywięcey, że odwracaią tak grubym występkiem nie tylko serca bliźnich od siebie, ále i samego BOGA, samey Jego Opatrzności, ktorey w dobrodzieiach swoich nie uznaią.

Konkluzia: Tak iest! tak zaiste *Słuchacze*; BOGA to samego nad nami opatrzna Prowidencya, że w potrzebach naszych, wzbudza niektorych serca, poddaie litościwe myśli, natrąca im uczynność, ażeby nam pomoc swą świadczyli; Twoiego to Dobrotliwy BOŻE zrządzenia sposób, i częsty przemysł, że iako na obronę Zuzanny natchnąłeś Daniela; na zasilenie glo-

dnego tegoż Proroka, ſprowadziłeś Habakuka; na opatrzenie Egyptu i Kráiow przyległych, przesłałeś Jozefa; na cieſzenie Joba w náyoſtateczniey ſzey nędzy, i na opatrzenię Jego niedoſtatkow wzbudziłeś ſiedmiu Przyiacioł i innych ſerca, iż mu do pierwſzego dobrego mienia i odzyſkania fortuny dopomogli; tak i na ratowanie nas, i potrzeb naſzych wzbudzasz Dobrodzieiow niektorych ſerca, iż intereſſom naſzym ſłużą, podaią rękę, i do dalſzego ſzczęścia pokazuią drogę. Jeżeli tedy tym niewdzięczny ieſtem! Tobie opatrzna koło mnie Dobroci BOGA, niewdzięcznym ſtaie ſię; ieżeli tych łaſki ſzacować, i poważać ſobie nie umiem, Twoich łaſk pogardzicielem ieſtem; ieżeli wſtydzę ſię mych dobroczyńcow? wſtydzę Ciebie Pana, ktory ich ſerca do tey dobroczynności ſkierowałeś. Czegoż ſię mám ſpodziewać, tylko coś w Ewangelii wypiſáł, iż talenta, ktorych użyć nie umiem, odbierzeſz, i do innych przenieſieſz: ktorych przewidziáłeś, iż nierównie wdzięcznieyſzemi będą tym łaſkom. Chryſtuſowa to ieſt Ewangelia, że złych zle wygubi, i winnice ſwoie, to ieſt dobra te odda innym; i to Ewangelia! Ktory mię wyzna przed ludźmi, i Ja go wyznam przed Oycem moim, i przeciwnie: kto ſię mię zaprze, i Ja ſię go wyprę przed Oycem Niebieſkim. I za cóż ia nie mam wyznać, że co mam, mam z Twoiey łáſki, mam od tych, ktorych ty mi opatrzył i podał. &c. Dziękuię Ci Dobrotliwy BOZE, za tę nad ſobą Opatrzność. Nadgrodź dobrodzieiom naſzym te ich łáſki, ſwoiemi łaſkami; te dobre ſerce i uczynności, ſwemi dobrodzieyſtwy, i wiekuiſtą chwałą. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 20. po Swiątkach.
O Cudzych Kraiach.

Propozicia: Cudze Kraie czáſem i naylepſzych pſuią. Złych zaś zawſze gorſzemi czynią.

Cum

Cum JESUS veniret à Judæa in Galilæam, venit ad Eum Regulus. Joan: 4.

Gdy JEZUS przyſzedł z Judzkiey ziemi do Galilei, przyſzedł do Niego nieiaki Królik.

OSobliwą ia dziś *Słuchacze* umyśliłem do was traktować materyę, z okoliczności ſwoich doſyć wdzięczną, Młodzi teraznieyſzego wieku wielce potrzebną, Domom, Familiom waſzym, ba i Oyczyźnie ſamey, i powſzechnemu dobru arcy-pożyteczną. Rzecz ta! z początku zdać ſię może komu, że nie do nas Káznodzieiow, nie do ambony należy, ále raczey do was, i do waſzych politycznych, i ſtatyſtycznych rad, do zgodnego Oyczyzny zdania; lecz z konſekwencii uznacie, że nam! nam Duchownym ieſt właſna i powinna, nam Kaznodzieiom należyta! o tym mówić, na to naſtępować, w tym reflektować; gdy wy, albo mniey o to dbacie, albo przez ſzpary na to pátrzyć ſię zdaiecie.

Ato! uważam z tey Ewangelii, że Pan nasz na ſwoiey Oyczyznie nieprzeſtaiąc, przechodzi cudze kraie, pograniczne Kroleſtwa, Prowincie zwiedza, i na morzu, i za morzem bywał nieraz; i tą ſwoią peregrynacią niemało profitował; z chwałą ſwoią bawił wſzędzie. Więcey czaſem odnoſił honoru w obcych, cudzych kraiach, niż w ſwey Oyczyſtey ziemi. (a) Jako i wtey Ewangelii mamy, że gdy Judzką ziemię przeſzedł, gdy do Galilei przybył, odbiera honor od iednego z dyſtyngwowanych Panow, od udzielnego Xiążęcia, od Królika. *Gdy JEZUS przyſzedł z Judzkiey ziemi do Galilei, przyſzedł do Niego nieiaki Królik.* Awoż iá z tey okoliczności i reflexii, poſtanowiłem dziś umyślnie o tych cudzych Kraiach mówić, co też za honor wynoſzą Panięta naſze, z iakim pożytkiem, z iaką chwałą

(a) *Marci 6. Non eſt Propheta ſine honore, niſi in Patria ſua, & in domo ſua, & in cognatione ſua.*

powracaią; czy też cokolwiek podobnie w nich bawią, iako Chrystus.

A! niewdzięcznaż to w sobie? niepotrzebna wielu? niepożyteczna publicznemu dobru? ta materia? nie ieftże powinność, i nam Kaznodzieiom z temi Forystyerami pomówić. Wiem ia prawda co mówi ieden: *Suæ artis unusquisque & Auctor & disuputator optimus*; o swym rzemieśle i warsztacie, nayłepiey każdy mowić umie, Zołnierz o boiu, gospodarz o roli, &c. i dlatego się oświadczam, że nic ia o zagranicznych dwornościach, Kraiow pozycyi, zwyczaiach, osobliwościach dyszkurować z niemi nie myślę; tylko co się samych przewożnych obyczaiow tycze, co cnocie przeciwi, co wiarę Oyczystą narusza: *Sapientibus, & insipientibus debitores sumus*; nie tylko tym, ktorzy w prostocie swey i nieumieiętności swego pilnuią konta i domu, ale i tym przebiegłym mędrkom winni iesteśmy tłumaczyć zbawienne prawdy. Czy to z swoiego konta, czy zkąd inąd zaniesiona paięczyna! zmieść ią trzeba. Czy z swoiey kniei wilcy, czy z zagranic przychodzą, płoszyć ie swą maczugą czuły pasterz powinien. Zagraniczne zarazy i powietrza gorsze zawsze, niż ktore się w swoiey ziemi zaymuią.

Zwiedzenie cudzych Kraiow, ile z siebie ieft rzecz oboiętna, áni zła, ani dobra. Ile do osob ztamtąd powracaiących; iuż ieft rzeczą dobrą, iuż złą; iuż chwalebną, iuż nagánną, takowey naszey Oyczystey Młodzi experiencie, poleru nabywania, bywaią czásem im potrzebne, Domowi chwalebne, Oyczyznie i dobru pospolitemu pożyteczne; bywaią też? iako woiażuiącym szkodliwe, tak swey Familii, tak Królestwu hańbą i wstydem. Praktykuią ten poler ludzie godni, praktykuią lada wendrowničy, i nayostatnieyszego charakteru biegaśi. Powracaią z zagranic, iak z iarmarku iakiego, iedni z śliczną i szacowną kupią, inni towar stary i przegniły wywożą, i drugich nim zarażaią. Jako więc z Węgier, gdy iedni wyśmienite sprowadzaią wina, inni przegniłą lurę; iako, gdy z głupiemi

na

na ryby wyidzieſz, on tam żaby łowi, gdzie inni piękny ſpołow mieć zwykli. Nie cudzemi tedy Kraiami dzieie ſię, lecz oſobami, do dobrego, lub złego ſkłonnemi. Obchodził cudze Kráie Chryſtus, obchodził, a wraz z JEZUSEM i Judaſz. &c. Zkąd záś takowa różność? wziąłem za punkt dziſieyſzego Kazania wyrazić i tak u ſiebie oſądziłem.

Propozicia: Cudze Kraie czaſem i naylepſzych pſuią, złych zawſze gorſzemi czynią.

WInni ieſteśmy wyznać Słuchacze co prawda, że takowa Młodzi wáſzey edukaciá, te Rodzicow, ktorych na to ſtanie (inaczey przeciw regułom, rozſądku, i roſtropności wykraczaią, gdy ſię kto piędzią, lub piętą ſwoią nie mierzy) te mówię Rodzicow dyſpozycie, że dla przeyrzenia Kraiow, nabycia ięzykow, zabrania pięknych experiencii ſwe dzieci za granice wyſyłaią, i chwalebne, i niektorym powinne. BOG ſwoim wybranym Mężom te polityczne peregrynacie ſam nakazywał, iako wyraziście Abrachamowi (a) *wynidź zdomu twego i z powinowactwa twoiego, a idź do ziemi, ktorą ia pokażę tobie;* wyſyłał go w ziemie pogańſkie, do narodow nieznaiących BOGA, bałwochwalſkich; przez Eliaſza Sunanimicie też radę podał: [b] *Idź ty, i domowi twoi z tobą, i pielgrzymuy gdzie rożumieć będziesz.* Praktykowali takie drogi ludzie Swięci Jakub, Tobiasz, Ruth, Jozef, *&c.* i po Chryſtuſowey Ewangelii, Oſoby Duchowne, doſkonałości ſwey pilnuiące: iako Hieronim S. ſzedł do Alexandryi, aby ſię Greckiego ięzyka nauczył, do Judzkiey ziemi Paleſtyny, do Włoch, Francyi, Niemiec, przeſzedł Syryą i wſzyſtkich tych kraiow ięzyki przeiął. Grzegorz S. i Bazyli iachali do Aten, áby wnaukach wyżſzych wydoſkonaleni zoſtali. BOG ſam nietylko approbuie, ale i kocha ſię wtakowych, ktorzy chwalebną cudzych kraiow maią dworność, (c) *BOG kocha pielgrzymuiącego,*

[*a*) *Gen:* 12. (b) 4. *Reg:* 8. [c) *Deut:* 10.

i daie mu żywność i odzienie. [Pismo mowi] Ludziom mądrym i godnym iest zwyczayna, iako sądzi Eklezyastyk: (a) *O mądrości wszystkich starodawnych wybadywał się mądry będzie, do ziemi narodow cudoziemskich przeydzie, dobrego i złego po między ludźmi zażyie.* [b]

Pożytki zwiedzaiących cudze kraie są i wielorakie! i wdzięczne. Properciusz Poeta, Mąż życia czystością, i nauką wsławiony, dla uniknieniá pewnego cnoty niebespieczeństwa, z natarczywey osoby iedney konfidencyi, pracowitą drogę do cudzych Kraiow podiął, iako o sobie sam pisze: *Magnum iter ad doctas proficisci cogor Athenas, ut me longa, gravi solvat amore via.* Do nabycia rozmaitey umieiętności (gdyż każdy Naród ma swoie osobne nauki, w ktorych się osobliwiey ćwiczy) śrzodkiem nayskutecznieyszym Królestw obcych przeyrzenie; piękne w tym punkcie podobieństwo daie *Hugo Victorinus:* gdyby ktory choć nayuboższy od wielu maiętnieyszych, wziął po troche dostatku, więceyby miał, niż z nich każdy, tak mądry, mądrości od tych i owych zabieraiący: *Qui ab omnibus accipiunt, omnibus ditiores sunt; sic omnibus sapientior eris, si ab omnibus discere volueris.* Na Joba po iedney tylko owieczce, i po iedney zauszniey zrzucili się pokrewni, skoligowani, przyiaciele, i wszystkich, wkrótce bogactwy i dobytkiem swym przeszedł. Trzy sposoby nayprędsze i nayskutecznieysze pomieniony Hugo wyznacza do nabycia wszelkiey mądrości. Myśl pokorną, ubóstwo, odległe Kraie, iego iest zdanie: *Mens humilis, paupertas, terra remota, hæc reserare solent multis obscura legendo.* Dodaymyż, iako takowym obcowaniem Młodzież wasza, zapomina o domowych pieszczotach, miękkim pielęgnowaniu, (c) a na wszystkie się przeciwności hartuie, wucza do niewczasow, niewygod, niedostatku; przywyka, humory przeciwne, natury różne, bá i grubsze niektorych Narodow obyczaie znosić, tyle dobra Młodzieży waszey, przynoszą oddalenie się od własney Oyczyzny.

Jednakże

(a) *Eccle: 39.* (b) *Fumus Patriæ, alieno igne splendidior.* Adag: Græc: (c) *Hoc commoditatis adfert peregrinatio, ut dulcior posthac sit illis domus.* Rhoterod: &c.

Jednakże nie dla wszystkich pożyteczne takowe woiażowania, nie wszyscy są sposobnemi nabierania dla siebie tych experiencii, ktore dlá nich są potrzebne. Trzeba to! trzeba, i dobrego rozsądku, i wiary dobrey, a mocno ustaloney do obcych Kraiów zabieraiącym się. Trzeba ugruntowaney wiáry? bo się Mlodzież wasza dostaie tam, gdzie wolno każdemu wierzyć, iako żywnie chce, dysputować, o taiemnicach wiary tłumaczyć, decydować, iak kto chce. Trzeba osadzonego w pewnych kárbach rostropności, rozumu; aby mogli dystyngwować: *inter lepram & lepram*, między dobrym, a złym, żeby wiedzieli, co ich stanowi, i latom przyzwoita, co się z Oyczystemi zgadza obyczaiami. Zeby nic miary pięknego rozsądku nie chybili. Między wszystkiemi trunkámi, nayłepsze i nayzdrowsze wino, iako Ekklezyastyk mówi: *Ludziom stoi za życie wino w trzeźwości; wino dla uweselenia stworzone iest*; i niżey: *Radość duszy i serca, wino, zdrowiem iest duszy i ciała mierne używanie iego;* [a] ale dzieciom, *quibus lacte opus est*, zbyt niezdrowe, choćby w nim smakowali sobie: ba i doyźrzalszego wieku ludziom szkodzi, gdy go nadto użyią. Wiele z obcych Kraiow profituią Synowie wasi, ieżeli miarą rozsądku i cnoty regulować się będą? wiele złego wywiozą, ieżeli tym się prawidłem rządzić nie chcą.

Wszystkie w swey osobności wzięte Kraie, każdy Naród, ktorychżekolwiek obyczaiow, choć naygrubszych, i náydzikszych, ani tak złym, i zkażonym nie będzie, aby się w nim cokolwiek dobrego nie znaydowało; ani też tak dobrym i chwalebnym nie iest, żeby co nagannego i złego u siebie nie miały. (b) Znaydziesz w każdym Narodzie, choć naypokrownieyszym swe skazy? Znaydziesz w każdym, choć nayrozwieźleyszym swe osobne cnoty. Rzymiánie w woynach szczęśliwi, w pokoiu dobrzy, iak w bitwach żwawie surowi, tak po zakończonych łaskawi, ale pełni ambicii, z natury pyszni, chlubni, i chwa-

(a) Eccle: 31. (b) *Nulla est Regio, quæ suis vermibus non scateat* Martial.

i chwały chciwi. Grecy z mądrości wielką maią sławę, iako i Apostół S. im przyznaie: *Græci sapientiam quærunt;* ale nieszczerości pełni, zdradliwi, i w kłamstwie ustawiczni. Gotowie i Wandalowie okrutni i niesprawiedliwi! ále czystego życia. Turcy nieczyści i sprosności pełni! lecz sprawiedliwi. Taka to iest różnica obyczáiow w Narodach wszystkich, iaka ziemi w swey rodzayności, iedna dosyć chleba i wyżywienia rodzi, ále metallu i skarbow nie ma: Ta zbyt złota i drogich minerałow ma w sobie, lecz pożywienie zkąd inąd zabierać musi. Nie możemy, chyba niesprawiedliwie mówić, aby inne od nas dalekie Kraie swey osobliwości nie miały; iest w nich co widzieć dla ukontentowania oka, iest się czego uczyć dla poleru, iest co uważać dlá przykładu, iest co przeymować dla naśladowania. Ale też i to wyznać przymuszeni iesteśmy, że maią dosyć szpetności, ktoremi śliczną Młodzież naszą zarażaią, maią dosyć brzydkiey tłustości, i tłustey brzydkości, ktorą te Młodych muszczkow skorupki napawać zwykły.

I ta to iest naypierwsza racia! tey różności, ktorą w powracaiących uważamy. Chwalebna Młódź wasza ma się zaraz do tego, co chwalebnego w obcych widzi. Ladaiakiey naturki dzieci wnet się tego chwytaią, do czego ie zła skłonność prowadzi. (a) *Słuchaiąc mądry, mędrszy zostaie.* Złota do złota dodaiąc; &c. ci zaś większey zuchwałości nabędą, co ich głupstwu przyzwoitszego, co szkodliwszego obyczaiom, to przeymuią, iako Mędrzec mówi: (b) *Stulti, ea, quæ sibi sunt noxia, cupient. Głupcy, to, co im iest szkodliwego pragnąć będą.* Bo iak ten na swóy pożytek co obrócić potrafi? u ktorego rozsądku pasz, rostropności nic, iudicyuszu mało. Cudze Kraie tak sobie imaginuycie, iako iakie obszerne pola, rozłożyste łąki; iest dosyć prostey trawy, ale między tą znayduią się zioła do lekarstw zgodne, osobliwsze skutki i dzielności maiące zdrowiu pożyteczne. Owoż dzieciuki wasze, ieżeli rozsądnemi są? postępuią

[a) *Prover:* 1. (*b*] Ibidem.

ſtępuią ſobie, iako biegli w lekárſkiey ſztuce, to tylko zbieraią, co dalſzym pożytkom ich ſłużyć może; ale nie pełnego rozumu Młodzież, at trawę tylko, ſiano tylko do kopicy głowy ſwey gromadzą, i z drobney ſieczki wántuchem powracaią. Z iednego pola pſzczólki na miód, trutnie na czerw, zarabiaią. (a) *Na iedney łące* (mówi ieden z Filozofow) *wół trawy patrzy, pſy myśliwe źwierza tropią, bocian żaby zbiera.* Cudze Kraie, ſą ieſzcze tak, iako Apteki wſzyſtkiego rodzaiu, lekarſtwami, i materyálami napełnione, ſą w nich drogie oleyki, wonieiące balſamy, ale też ieſt, *Aſſa fœtida, album græcum*, ſą kordyały, gdyby umieraiących! utrzymaią przy życiu; ſą też trucizny; &c. dzieci waſze do tych Aptek wchodzący, iedni bálſamu cnót wonieiących w drogie ſerc ſwoich naczynia nabieráią; inni pudło próżney mozgownicy ſzpetnościami natkaią, że potym aż pſe ſłuchać, gdy co mówić zaczną.

Są podobne cudze Kraie! do Pałacu, w ktorym Pan możny z całym dworem ſwoim i z Przyiaciołami rezyduie, do ktorego gdy kto z Panow znacznieyſzych z ſwym oſobnym dworem przyiedzie, ſam zaráz do Pokoiu Pańſkiego idzie, dworſcy z dworſkiemi w innych izbach bawią, woźnice do ſtaiennych, kuchtowie do kuchni, ciurowie do ciurow, káżdy według ſwoiey rangi i upodobania obiera kompanią. Czyliż nie tak naſi Panicze Polſcy poſtępuią ſobie, gdy ſię na pałace owe do obcych Państw doſtaną, iedni znaiący ſię na godności ſwey, na urodzeniu i talentach, záraz ſię maią do ſamych Panom właſnych zabaw, z godnemi tylko konwerſuią oſobámi, &c. a lekkomyślni z lekkiemi ſię oſobami wiążą, od komedyantow i trefniſiow przeymuią lekkie akcie, i pocieſzne obyczaie. Króleſtwa zagraniczne, pałace to! pałace przepyſzne, wſpaniałe i officyn i mieſzkańcow doſyć różnych w ſobie maią: rozliczney rangi i charakteru ludzi w nich znaydzieſz; nayprędzey iednak tych, ktorzy wſzyſtkie ziemie napełniaią. *Stul-*

R *torum*

(a) *Sen: Epiſt. 108.*

torum infinitus eſt numerus; i poznaſz wnet z powracaiących, iákie i z iakiemi oſobami ich zabawy były; poznaſz z konwerſacii. &c.

4. Reg: 6to. Głud cięſzki w Samarii powſtał, ták, że iednę oślą głowę po 80. ſrebrnikow płacono, a kwartę gołębiego gnoiu, po 5. ſrebrnikow przedawano. Ach! iako nierównie drożey nam te niektorych ośle głowy, te garce gnoiu przewoźnego pełne z granic cudzych przychodzą, ten 30. ten 60. &c. tyſięcy ſtrácił, a oſtem iak był, powrócił; nie Kraiami ſię to dzieie, nie odmiennością powietrza, nie różną ziemi pozycią, że te południowe: te pułnocne; te wſchodnie, te zachódnie Kraie; bo iako w nayzimnieyſzych ſtronach, znaydzieſz dosyć z ogorzałey głowy kotow; tak w naygorętſzych? okrzepłego muzgu, nic pięknego ognia nie maiących. Są w głębſzych Indiach iedne takowey pozycii ziemie, że w nich noc zawſze, inne, że Słońce zawſze dzień czyni; ale iak w tamtych ſtronach znaydzieſz doſyć oświeconych ludzi; tak w tych zbyt ciemnych. Polityczna Francia! poważna Hiſzpania! przemyślna Anglia, pracowite Niemcy, ale iak pierwſza doſyć proſtych gburow, tak druga lekkich ludzi, tak trzecia ma ſwoich pultronow; i w Niemczech doſyć próżniakow; nie Kraiami tedy idzie, że iedni z honorem i pożytkiem, inni z hańbą i ruiną ſubſtancyi powracaią do Oyczyzny, ale ſkłonnością ich do złego, lub dobrego; ieżeli złe naturki, tam ſię nie polepſzą; ieżeli tu źli, tam wierutne nic dobrego zoſtáną według refleχii Ekkleziaſtyka: *vita nequam hoſpitandi de domo in domum. Zywot nic dobrego, przenoſzących ſię od domu do domu.* (a)

Dobrych? a czaſem obce Kraie pſuią? cudzoziemſkich nabywaią czeſto narowow, choć obyczayne doſyć Panięta; częścio dlá młodości ſwey że wiek ten miękki, prędko ſię uwieść ladaczym może; częścio dla tey mocy i dzielności, ktorą maią złe przykłády, i między ładaiakiemi przebywanie; częścio

dla

[a] *Eccle:* 19.

dla niedoſtatku doſkonalſzego rozſądku, ktory dopiero z latami przychodzi, ſądzić o rzeczách tak nie mogą, iák potrzeba. Jeżeli tedy z tych natrąconych racii i chwalebne i przykładne Dzieciuki, a często z nadwerężoną niewinnością powracáią: cóż dopiero, cóż dopiero; źli i rozwieźleyſi. Doſyć cudney mądrości Salomon, a w iakie wpadł błędy? gdy *adamavit mulieres alienigenas:* gdy ſię do tych Narodow udał, ktorych miał unikać. Dyna poczciwych Rodzicow, bo Jakuba i Lii, zacná Córka, a gdy ſię obyczaiom obcey ziemi Obywatelow przypatruie? z ohydą i utratą cnóty powraca. Na podobną nieſzczęśliwość i hańbę przyſzłá, Lewina godna Rzymianka, gdy ſię do wód zagranicznych przeieżdżała częſto. *Caſta, nec antiquis cædens Lævina Sabinis;* Pani, cnoty i czyſtości znakomitey Lewina; *Sed dum Bajanis ſæpe fovetur aquis, incidit in flammas;* (a) ale gdy w Baiáńſkich wodach ſię kąpie, wpadła w niegodziwe ognie. *Juvenem ſecuta, relicto Conjuge; Penelope redit, ivit Helena.* Czyſtą z Oyczyzny wyiachała Heleną, a powróciła wſzeteczną Penelopą; to w Rzymſkiey ziemi Bajańſkie wody, co dla was teraz Kaliżbrackie, Egerſkie; ale co za przeciwność? przy wodach ſzpetnym ogniem ſpalona. &c. Cóż dopiero? cóż dopiero, kiedy podobney cnoty nie maiących za granice puścicie, gdy ſię z pod oka waſzego uchylą, ktorych i w domu upilnować nie mogliście; iakiego ſię po takowych ſpodziewać poſtępku, chyba podobnego, iák gdy wilka w trzódę owiec puściſz, paſterza nie maiących. Boday takowych dzieci Rodzice pod ſwoim dachem chować raczyli, ſłuchaiąc uwagi Mędrcá: *Melior eſt victus pauperum ſub tegmine aſſerum, quàm epulæ ſplendidæ in peregrè: Lepſze ieſt życie ubogiego pod dachem z deſzczek, niż koſztowne potrawy w gościnie;* i niżey w tymże Rozdziale: *Mało za wiele niech ci ſię podoba, a nie uſłyſzyſz urągania, tułania ſię twoiego.* (b)

Dobrzeż ťo dawny Łacinnikow aforyzm nieſie: *qui hìc eſt aſi-*

[a] *Martial:* (b) *Eccle:* 29.

asinus &c. [a) wszędzież to! wszędzie pstre sroki, ani osieł uszu, ani wilk ogona, ani dudek czuba swego nie pozbędzie, gdzie się żywnie obróci: ani swey niezgrabności niedźwiedzie; iako o iednym do Polski powracaiącym z cudzych Kraiow napisano: *Misistis nobis ursum, mittimus eum vobis rursum.* Przed Sokrátesem wsławionym Filozofem, żalił się Rodzic pewny, że koszt darmo iedynakowi swoiemu na cudze Kraie łożył, nic w nich nie profitował i owszem gorszych tam narowów nabrał: Mędrzec ów odpowie: *quia cum pessimo hominum peregrinatus:* bo z *iednym z naygorszych ludzi woiażował.* Oyciec rzecze, i owszem samego tylko wyprawiłem, dlá uniknienia większey expensy: aż Sokrates rzecze: *hoc utiq; dixi, cum pessimo hominum ibat, quia secum semper;* toć ia też rozumiem, to, czyliż trzeba gorszego, iak ten twóy bystry, krnąbrny, do wszystkiego złego skłonny dzieciuch, tego się zawsze powinieneś był po nim spodziewać; kiedyś go samego puścił, bez doskonałego Dozorcy. Do was godni Rodzice należy, dzieci swych naturę zwáżyć, inklinacie; &c. lepiey złego poprawić w domu, niżeli na cel niebespieczeństwa ohydy náráżać; albo przynáymniey, taką go opatrzyć zwierzchnością, ktoryby mogł bystrość powściągnąć, wolność ukrocić, ciemne obiaśnić, nieuważne reflektować; szkapę swego pilnemu Masztálerzowi polecasz, psy, aby do pola sposobione były, oddaiesz znaiącym się myśliwcom, niemowlęciu chowasz mamki, piástunki, *&c.* a w doyźrzalszym wieku, gdzie doskonalszey pilności potrzebá? Zá cóż godnych nie szukasz dozorcow, i pobożnych. [b]

Z tey to racii idzie, że Młodzież wasza za granicą skażonych nabywa obyczaiow; iak tu był glapą, tak gawronem powraca; dokładnego używa podobieństwa w tym punkcie Salomon: [c) *Jako ptak przelatuiący z gniazda swego, tak ktory*

zostawuie

(a] Cœlum, non animum mutant, qui trans mare navigant. (b) Adolescenti in ætatis lubrico, non præceptor modò, sed Custos quærendus est, & Rector. Plin: [c] Prov: 17.

zostawuie mieysce swoie; at! iako ptak obleci wszędzie, ale w swym się zawsze powraca pierzu; iak wróbel z pod swey strzechy wyleciawszy, i tu i owdzie, ziarno uchwyci, powróciwszy iednak, cierp, cierp woła; *cierp*, potym niedostatek, *cierp* ubóstwo, *cierp* przymówki. Jeden z Polskich Pániąt młody Prałat, dla dalszey promocii do Rzymu poiachał, gdzie i promocii nie miał żadney, i w ubóstwie w Szpitalu, Pielgrzymom wydzielonym umarł; Włosi takowy mu nadgrobek napisáli: (a) *Magister in artibus doctus, in Romana Curia cocus Ex gratia speciali, mortuus est in hospitali*: Awoż pożytek, awoż honor! w swoiey Oyczyźnie iákąkolwiek cześć miał, a za granicami kąty pocierać musi, wielka łaska, że mu w Szpitalu dano mieysce do umierania. [b]

Ach! iako mi was żal śliczna Młodzi Polska! iako mi was żal maiętnieysi Panicze, że zagranicznych błędow tak drogo nabywacie; do niektorych mówię; bo mamy honor znać wielu godney naszey Młodzi z śliczną swoią i Oyczyzny sławą powracaiących; do tych tylko mówię! ktorym owa statysty Rzymskiego przymówka służy: *Quis istorum satis vir est, effæminati omnes, inviti manent, quod ita nati sunt.* (c) A kto z tych Kawalerow naszych, z tych Musierow, godnym mężem zwać się może, niewieściuchy same, krzywdę tylko miększey płci czynią, niewieście od nich przeieli obyczaie, iawne nieukontentowanie pokázuią, że się Polakami rodzili ledwie i tego nie żaluią, że ich męszczyznami uformowała natura: *inviti manent, quod ita nati sunt.* Żarty ich zniewieściałe miękkie; dyskursa herezią trącą; przypatrz się obyczaiom? lekkie; uwa-
żay

(a) *Exilium patitur, qui se Patriæ negat.* Sen: *Per Urbes errat ignotas, exul, pavens, invisus, incerti laris.* Idem & Ovid: *Exul inops erres, alienaque honesta lustres.* [b] *Maledictio Cain*, Gen: 4 *Exul & profugus eris super terram.* (c) Tacit: & Sen: *Cantandi saltandique studia effæminatos tenent; capillos frangere, ad muliebres blanditias voces extenuare, munditie corporis certare cum fæminis, nostrorum adolescentum specimen est. Et inter speculum & pectinem occupati.* Idem.

żay humor! przymuſzony, albo wykwintny; ach! iako na takowe dzieci waſze żalić ſię muſicie częſto Rodzice; z Tobiáſza Matką: *Fili mi! ùt quid te miſimus peregrinari?* Synu móy! Synu móy! i na cożeśmy cię wyſłali na te peregrynacye. Rozumieliście, że powrócą z honorem, a tu infamia, zakała domu; że z iakim profitem &c. takowi podobni ſą Marnotrawnemu Synowi, o ktorym Chryſtus w Ewangelii, ktory i całą ſubſtancią i cnotę, i poczciwość utracił; na takowe! piorunuie Zbawiciel mówiąc: *Biada wam, ktorzy obchodzicie morza i ziemię*; (a) na takowe przegráża ſię BOG u Proroka: *Viſitabo ſuper eos, qui induti ſunt veſte peregrina.* (b) *Karat będę te, ktorzy ſą odziani ſuknią cudzoziemſką. &c.*

Tak ladaiakie ſprawowanie ſię w zagranicznych Króleſtwach młodzi waſzey, wſtręt innym i naylepſzym czynią, że inni choć ie dobrze ſtać na to, wolą w domu dawać edukacią, niż na tę cenſurę przychodzić; niektore narody i prawo w tym punkcie opiſały; tak Lacedemończykowie, nigdy za gránice ſwe dzieci nie dawali, i owſzem ieżeli kto cudzoziemſkich zwyczaiow w domu ſię uczył, od praw go Oyczyſtych odſądzali, tym ſamym indygenat tracił. Miła Oyczyzno, wdzięczna Polſko, ſławny i wzięty u wſzyſtkich Narodzie, iako teraz przez iednych lekkich Synow ſwoich na ohydę przychodziſz, iż z iednego i drugiego, miárkuią i wnoſzą Cudzoziemcy, że bydź maią takowi wſzyſcy, rozumieiąc. Twoi dawnieyſi Synowie ciebie nád ſwe życie przekładali; iako Jan Zamoyſki, Kanclerz i Hetman W. Koronny Zamość na Ordynacią oddawſzy, na bramie wyryſować kazał Geniuſz Polſki, pod ktorey nogami klucze z inſkrypcią. *Salve Mater Polonia, tu non ſolùm mœnibus, ſed profuſione vitæ nobis defendenda es, o Sydus libertatis & nobilitatis, Polonia ſalve.* (c) *Ukochana Matko! Polſko moia, ciebie, nie tylko wyſtawionemi Fortecami, ale krwi naſzey wylaniem bronić winni ieſteśmy; O! światło wolności i Szlachetności naſzey*

[a] *Math:* 23. (*b*] *Soph:* 1. [*c*) *Nieſiecki Lit:* Z.

ſzey Polſko. Jánuſz Xiąże Zbárázkie Woiewoda Bracławſki; z dzieł Rycerſkich u Stefana Krola wzięty, tak, iż mawiał o nim Krol: Gdyby Polacy z między ſiebie Krola obierać chcieli, nie innego obrać powinni, tylko Januſza Zbaráżkiego Xiążęcia. Te Xiąże tak przywiązanym ſpoſobem ſwoią Oyczyznę kochał, iż we wſzyſtkich dyſkurſach nad wſzyſtkie inne Kro leſtwa przekłádał; dlaczego też Cichocki tę mu pochwałę przypiſał: *Civis probus, & Patriæ amantiſſimus. Syn Oyczyzny, i zbyt ią nad innych kochaiący;* śliczna w tym punkcie i Staniſławá Herakliuſza Lubomirſkiego, Marſzałka W. K. pochwała, ktorą mu ieden z náyuczeńſzych Autorow daie. [a] *Eò perduxit animum Stanislaus, ut malus eſſe Civis, non tantùm noluerit, ſed nec potuerit. Na tak wyſoką cnotę wzniosł ſię Mąż ten wielki, że nie tylko bydź złym tey Oyczyzny Synem nie chciał, ale i zcale nie mogł.* Ci zaś ducha zagránicznego zabrawſzy, w niey żyć przykrzą ſobie. Ciebie rozſądnieyſi, nad wſzyſtkie Europeyſkie Króleſtwa więcey ſzacowali ſobie; iako Katarzyna z Sobieſkich *1mo voto* Xiężna Oſtrogſka i Zaſławſka, *2do.* Xiężna Radziwiłowa Wojewodzina Wileńſka, Pani i cnoty i experiencii wielkiey, mawiała: *dobra Francia, chwalebna Hiſzpania, bogate Niemcy, weſołe Włochy, ale naylepſza Polſka;* tym zaś wędrownikom, nic ſię w tobie nie po doba. Obcy nawet, daią wielkie pochwały Oyczyznie naſzey, tey obfitości, tey ſwobody zazdroſzczą, chwalą nátury do wſzelkiego dobrego nayſpoſobnieyſze. S. Borgiaſz rodem Hiſzpan, naywięcey ſobie w naſzey Oyczyźnie podobał, nazywaiąc ią naymilſzą ſobie. *Mea amantiſſima Polonia.* Ci Foryſtyerkowie, wſzyſtko w niey ganią; należą do ſzpetnego ptaſtwa, ktore ſwe gniázdo ſzpecą; i ten to wynoſzą pożytek z cudzych granic ladaiacy Synowie waſi.

A! co naygorſza, ci zli, tak dobrey Oyczyzny Synowie, wiarę naſzą Oyczyſtą ſzczypią, Kościelney Zwierzchności przymawiaią, Duchowieńſtwo prześladuią, z poſtow i z karności

Ko-

[a] *Załuſki tom: 3. fol: 169.*

Kościelney ſzydzą, ich częſte dyſkurſa oczywiſtą trącą herezią; tey Swiętey Religii, o ktorą Oycowie naſi obſtawáli żwawo; wſzyſtkie iey obrządki ſzkrupulacko utrzymuiąc, oni uwłóczyć śmieią; iawnie okazuią, iakiego tam nabrali Ducha; z ktorey to ſzkoły, tak ſzkodliwych wyuczyli ſię maxym. W obcych bawiąc Kraiach, ich ſię obyczaiowi akkommodować możeſz, ich ięzykiem mowić, ich żyć humorem możeſz; i owſzem, tak roſtropności reguły każą, żeś ſię do ich zwyczaiow ſtoſować powinien: ale! ale! gdzie o nienaruſzoną w ſwych prawdach wiarę idzie, tę w ſwey całości i nie odmienności utrzymywać, maſz ná duſzy obligacią; podobnie, gdzie cnota, ſumnienie zachodzi, tego ſię regułą i prawidłem maſz rządzić zawſze.

Konkluzia: Każde kroleſtwo, wſzyſtkie w oſobności ziemie maią ſwoie oſobne prawa, czeſto rożne od Oyczyſtych, ale prawa Boſkie wſzędzie iedne! wiarą? tylko iedna, *unus Dominus & una fides, unum baptiſma.* (a) iako Apoſtoł mowi, iuż też tey, bez oczywiſtey bezbożności naruſzać niemożeſz. Idź gdzie chceſz, nabyway experiencii iákiey chceſz, mow ięzykami, ktoremi żywnie chceſz; aleć przecie wſzędzie iednoſtaynym Duchem Swiętey Kátolickiey Religii, ktorąś z domu wynioſł, tchnąć i żyć; wſzędzie przykazania iego Boſkie pełnić powinieneś, żebyś, gdy za granice wyiedzieſz, granic cnoty i poczciwości nie przeſtępował; gdy ſię od Oyczyzny ſwey oddalaſz, abyś przynaymniey owey wiekuiſtey nie chybił. Moy BOZE! a co mi po wſzyſtkim, choćbym wſzelkiey, naypięknieyſzey, naydwornieyſzey, nabył experiencyi? wſzyſtkich Kroleſtw zwyczaiom przypatrzył? poiął umiejętności, ktoremi ſię bawią, ieżeli tego iednego nie wiem, iako ſię mám przy tobie utrzymáć, i przy zbáwieniu? będę nieſzczęśliwy. Choćbym ięzykami nie tylko wſzyſtkich Narodow, ale Anielſkiemi mowił, (Pawła S. ieſt reflexia] ieżeli twey miłości BOZE i łaſki nie mam, prożna to pára, wdzięk to prożny. Dlaczego Piotrą Apo-

[a] *ad Ephes*: 4.

Apostoła słowy: boday iego Ducha dzielnością, do takowych wszystkich mówię: (a) *Zaklinam was, iako przychodnie i pielgrzymuiace, abyście się wstrzymywali od wszelkiey żądzy ciała.* Smakuie wolność, natrącaią się objekta, rwie serce roskosz? *wstrzymywaycie się od wszelkich żądzy;* wabią leksze kompanie, gorszą dyskursa, naglą przymówki! *wstrzymywaycie się &c.* iako bym ią rad, w każdego do cudzych Kraiow zaieżdżaiącego serce wlał, i wpoił tę Twoią Nayświętszy Zbawicielu uwagę! *a co po wszystkim człowiekowi, choćby świat ten cały otrzymał, i Królestwa osiągnał, ieżeli duszę zgubi.* (b) Tak tedy cudze Kraie zwiedzać maią wszyscy, ażeby owey ubłogosławioney Oyczyzny, ziemi owey obiecaney, nie chybić. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę Starozapustną.

O regularności życia.

Propozicia: Dobre rozrządzenie czásu, każdemu iáko iest potrzebne, tak pożyteczne.

Exiit primò manè conducere operarios, & circa horam tertiam, & Sextam, & 9nam, & circa 11mam exiit. Vespere autem facto, dixit: voca operarios, redde mercedem. Math. 20.

Wyszedł bardzo rano naymować robotniki, i o trzeciey godzinie, i o szostey, i dziewiatey, i o iedenastey także uczynił, a gdy wieczor przyszedł, rzekł: zawołay robotnikow, i odday im zapłatę. u Math. S. w Rozdziale 20.

Piękneż to czasow rozłożenie u tego Pana. Wie ktory czas, ktorey sprawie naznaczać. Zadney godzinie

(a) 1. *Petri* 2. (b) *Lucæ* 9.

na próżnowaniu zniyść nie da. Rano dyſpozycie goſpodarſkie czyni? koło godziny trzeciey naymuie robotniki, koło ſzoſtey, dziewiątey więcey ich przybiera. A uważaiąc potrzebę dalſzą naiemnikow, około iedenaſtey ſprowadza ieſzcze więcey. *Gdy zaś wieczor przyſzedł*, z dozorcami dobra ſwoiego pomówiwſzy, każe zwołać naiemniki, i płatę zapracowaną, bez odwłoki im oddaie. A co chwalebnieyſzego *Słuchacze*? co powinnieyſzego w każdym ſtanie? w urzędach wſzyſtkich, iako dobre czaſu i godzin rozrządzenie? co tey godziny máſz czynić, na inną nie odkładać; ktora zabawa w inſzy czas czynić ſię zwykła i czynić powinna, teraz iey nie ſprawuy. Co dziś, na iutro nie odkładay; to i w tenczas czynić; co i kiedy czynić ſię należy.

Jeſt to Ducha Swiętego, powſzechna dla wſzyſtkich ſtanow nauka i uwaga: *Wſzyſtkie rzeczy czas maią; a ſwoim zamierzonym biegiem przemiia, wſzyſtko pod Słońcem. Czas do ſzczepienia czas wyrywania tego, co ſzczepiſz; czas rozwalania, czas budowania, czas płakania, czas pociechy* &c. (a) Do wſzyſtkich ſpraw, godzin i czaſow oſobnych i ſpoſobnych upatrować trzeba. A! co to za goſpodarz? w ten czas uprawia rolę, gdy ią iuż zaſiewać trzeba, zaſiewa, gdy uprawiać należy. Co za ſternik? ieżeli pory żeglowania nie uważa. &c. Tak w wſzyſtkich rodzaiach rzemieſła, tak w wſzyſtkich kunſztach zachować ſię zwykły niektore pomiary czaſu; nie w tenczas, kiedy fantazia i ochota przypáda, ale gdy czas po temu.

Mówi ieden z Oycow Katolickich, żadna w ſwym rodzaiu cnota imienia cnoty nie ieſt godna, ieżeli ſię tylko treſunkowo czyni, i dla dogodzenia ſwoiey woli, ſwoiey fantazyi i humoru. Oſoby do pewnych ſwoich wyſtępkow włożone i naygorſze, nie podobna, aby też nie powściągnely ſię kiedy od ladaiakości ſobie zwyczayney. Tak ſkąpſtwa nieużytego ludzie, czáſem ſię na datność zdobędą, gdy im na humor

(a) Eccle: 3.

humor trafisz; w piiaństwie wyćwiczeni, czasem nic nie skosztuią trunkow; kiedy, albo po temu fantazyi, albo kompanii nie maią, albo z niey kontenci nie są. Osoby próżnuiące nie podobna, aby kiedy chętka do robót iakich nie wzięła. Obmówcy wzwyczaieni zle záwsze o ludziach gadać, nie można, aby kiedy nie pochwalili kogo, gdy od passii są wolnieysi; &c. przecieć te ich w swoiey osobności wzięte uczynki, choć iako tako z siebie dobre, cnotą zwáć się nie mogą, bo nie pochodzą z wyższych rácii, z doskonałości iakowey, ale z dogodzenia swoiemu przypadkowemu *widzi mi się, podoba mi się.* Ze nie w tenczas, gdy potrzebá, i zkąd inąd zachodzi na to obligacia? ale że im się tak i w tenczas upodobało. I iest to ludzi, albo fantastykow, kiedy fantazia i humor przypadnie; albo hypokondrykow, podpadaiących pewnym śmiechu godnym porywczościom, ktorzy to, i w tenczas czynią, i czynić są gotowi, do czego i kiedy zbierze się iakowaś ich passia, iuż się do tey zabawy, iuż do inney obracaią, iuż w te wpádaią passie, iuż w insze, z iedney do drugiey przenoszą się sprawy; co na pamięć myśl przyniesie, albo co sercu podda iaka okoliczność, to czynią. Widzieć ie, iuż się cieszących, śmieiących, iuż zasmuconych i goryczy pełnych; &c. iedno nie skończą, do drugiego idą. A toż podobny iest obyczay tych, ktorzy sprawom swym statecznie wymierzonych godzin nie maią, ale w tenczas ie odprawuią, gdy ochota przyidzie. Spią, gdy czuwać trzeba; czuwaią, gdy czas spoczynku; interessa ułatwiaią, czynią dyspozycye, kiedy przyiacioły kontentować należy. &c. O tákowey ich przewrotności Pismo: *dzień w noc obrócili, noc w dzień.* [á]

I gdyby mi przyszło podobieństwa dawać, do czego to tákowi są podobnemi, ktorzy nic regularności sobie powinney nie zachowuią? przyrównałbym ich, albo do klepadła, czy zegarow zepsutych, w ktorych się kołka pomieszały, zatym zle i

[a] Job 17.

nie ſwych czaſow godziny wybiiaią, dwunaſtą, gdy pierwſza, pierwſzą, gdy dziewiąta; albo do ſzkap znarowionych, owych Tatarſkich kandyb, ktore w naygorſzym razie ſtaną; ruſzą ſię zaś wtenczas i biegą, gdy ſtanąć trzeba; dałbym ieſzcze iedne podobieńſtwo, tylko mi pozwolcie: a to, ſą oni podobni, do bab brzemiennych, ktorym, gdy czego i kiedy zachcą, odmówić niebeſpieczna. &c.

Tego ia tedy Goſpodarza ztąd naywięcey chwalę, i to umyślnie za przykład przywodzę, że tak dobrze wſzyſtkie godziny umiarkował, iż każdey ſwą zabawę wyznaczył; że dzień, iako zaczął chwalebnie, tak ieſzcze chwalebniey kończy; bo na ſprawiedliwości, na wypłaceniu, co ktoremu był powinien, o gdyby podobną regularność życia wmówić w wſzyſtkich, obaczyłby każdy, iako to ieſt iedna rzecz z naychwalebnieyſzych i z naypożytecznieſzych i prawdziwie potrzebnych. Dlaczego, to za punkt Kazánia na dziś biorę.

Dobre roſporządzenie czaſu, iak w ſobie chwalebne, tak wſzyſtkim pożyteczne i potrzebne. *Ad M. D. G.*

NIe bądźcie tey perſwázyi *Słuchacze*, aby to tylko do nas Zakonnikow pod pewnemi regułami żyiących ta regularność należała; aby tylko ci, ktorzy pod dzwonkiem żyią, do tych ſię zabaw, lub innych przenoſili, do ktorych ie dzwonek wzywa. Nie rozumieycie (mówię) aby ten porządek życia, i rozporządzenie godzin; te czaſow i ſpraw pewne pomiarkowanie, naſzemu tylko ſtanowi były właſne, nakazane, potrzebne. Jeſt to każdego dobrego Chrześcianina, (co mówię Chrześcianina dobrego) każdego człowieka rozumnego należytość, ba i z pewnych racii powinność, tak porządne prowadzić życie, aby poſtanowił u ſiebie, co tych godzin, co innych; co w dni od intereſſow wolnieyſze? co w inſze ma czynić, czym ſię rozerwać, czym zabawić. Każdy Zakon, wſzyſtkie

zgro-

zgromádzenia pod pewnemi regułami żyiących, zowią ſię *Ordo*, to ieſt, porządkiem, albo porządnym życiem, ale terminem generalnym, to ieſt do innych nawet, innego rodzaiu ſtanow ściągaiącym ſię, bo wſzyſcy o doſkonałość ſwoiemu ſtanowi powinną uſiłuiący, porządne życie prowadzić ſą winni, iako mówiemy *ordinatam vitam*. Każdy zaś ſtan w ſwey oſobności wzięty, o takową, i tak ſobie proporcionalną doſkonáłość ſtaráć ſię powinien; (o ktorey obligacii i powinności w innym Kázaniu umyślnie i obſzernie mówić ſię będzie) w Zakonach reguła? dla was ſtan waſz ieſt regułą, i prawidłem; tam Zakon opiſuie zabawy i czas wymierza: wy ſobie ſami tę przepiſać regularność, i w zwyczay ią ſobie wziąć ieſteście winni. Miarkuię ia po was, że chcecie mieć wiadomość fundamentu, zkąd ta obligacia? zkąd powinność, ta w świeckich ludziach, intereſſom publicznym ſłużących; przeciwnym humorom dogadzaiących (iako więc intereſs każe) zkąd mówię takowa powinność? daię fundament a nie ieden, że Katolickim ludziom nakazano ieſt, porządne prowadzić życie, bądź ktoregożkolwiek ſtanu. Narodow Doktor Paweł S. (ktorego nauki i nayżwawſi z heretykow i przyimuią i poważaią) Koryntyanom od ſiebie nawróconym, ludziom wcale świeckim i grubo nie doſkonałym, piſząc, tak nakazuie: *Omnia honeſtè & ſecundùm ordinem fiant.* (a) *Wſzyſtko niech ſię dzieie uczciwie, i wedle porządku.* Gdzie dwie okoliczności rozkazuie Apoſtół, a rozkazuie równie obiedwie,, aby ſprawy waſze wſzyſtkie uczciwe były! *Omnia honeſtè*; i żeby według powinnego porządku; proſzę tu o głębſzą uwagę: że to tu Apoſtół wraz połączył, te dwie powinności; iakoby mówił, że iak ta ieſt powinność dobrego Katolika, aby iego ſprawy były uczciwe w ſobie, tak ta, aby porządnym ſpoſobem ſpráwowane, ieżeli ten nie ieſt wolny od grzechu, ktory źle czyni, tak i ten od defektu wymowiony bydź nie może, ktory ie nie tak porządkowo czyni iak, i kiedy należy. Roz-

(a) 1. ad Corinth: 14.

Rozrządzenie takowe, ieden Doktor Katolicki mowi, ieſt duſzą wſzyſtkich ślicznych i chwalebnych akcii; bo iako duſza, gdy w ciele dobrze w zmyſły wſzyſtkie rozporządzonym, zoſtaie? każdemu powierzchownemu zmyſłowi, ſwoie, iemu właściwe poddaie ſprawy, i danego od natury porządku nie odmienia; ale uſzom daie, że ſłyſzą, oczom, że widzą, nogom że chodzą; &c. wſzyſtkim częściom ciała; że ſwe urzędy czynią: iedne w drugich nie wdaiąc ſię powinności; głowa obmyśla, nie ręce, ręce działaią i wyrabiaią rzemiesło, nie głowa; &c. wſzyſtko to mowię duſzy w człowieku zoſtaiącey dzielność: tak regularność ſpraw rozmaitych, rozdzielnych, każdych ſwoiego powinnego czaſu, ieſt nieiaką duſzą ożywiaiącą, i tak śliczny porządek w ſprawach naſzych utrzymuiącą. Ta to ieſt iedna rożnica ſpraw BOGU ſię podobaiących, od innych Jemu niewdzięcznych, że ktore ſą akcie z BOGA, i wedle BOGA, zawſze bydź muſzą porządnie odprawiane: *Quæ à DEO ſunt, ordinata ſunt*; ieſt wyraźne zdánie Páwła Świętego: *Ktore ſą od BOGA, ſą rozporządzone, czy uſtanowione.* (a)

A kto nie przenika, iako ieſt chwalebny takowy ſpráw porządek, iako oraz i potrzebny. *Potrzebę?* mogliście uważać, choć z ſamey natrąconey dopiero obligacii, a dopieroż idących ztąd pożytkow, o ktorych mowić ſię będzie. *Chwalebność życia* obaczycie ztąd; że ſię przez takowe rozrządzenie ſpraw, wiele unika złego, i nie mało czyni dobrego.

I naypierwey, przez takie włożenie ſię w ſprawy; wielu i arcy wielu zabiega ſię złemu, ktore ſię po domach, familiach trafiać często zwykły; zabiega ſię naypierwey prożnowaniu, ktore ieſt naypłodnieyſzą wſzelkiego złego matką; nauczycielką wielolicżney ladaiakości, iako ią nazywa Ekkleziaſtyk, gdy mowi: *Wielorakiey złośliwości nauczyło prożnowanie*; (b) tę przyczynę pierwiaſtkową bydź ſądzi ieden z Prorokow zguby ſtraſzliwey Miaſta Sodomy, i Obywatelow, gdy tak mowi imieniem Bo-

(a) *ad Rom:* 13. (b) Eccl: 33.

Boſkim. [a) *A to ta była nieprawość Sodomy próżnowanie iey, i Córek iey, ztąd naczyniły obrzydliwości przedemną;* godziny na prożnowaniu, czas tak ſzacowny na prożności trawiły Cory Sodomſkie, o niczym nie myślały, tylko aby im dzień przeſzedł; więc ta była początkowa Sodomy nieprawość; zaś tym porządku uſtanowieniem i zachowaniem, zabiegaſz tak ſzkodliwemu wyſtępkowi; i ſamemu ſobie, i oſobom do twey zwierzchności należącym; gdy im wydzielaſz pewne zabawy, bądź to uczciwe, iakie ſą rozrywki i ukontentowania Przyiacioł, bądź roboty i iakowe pracowania, bądź uſtawionych godzin nabożeńſtwa. Wzięty od wſzyſtkich dla ſwey nauki i pięknych reflexii Seneka, cięſzko utyſkuie na to, że Młodzież owa Rzymſka, bá wſzyſcy oboiey płci Obywatele, arcy ładaiakie mieli rozporządzenie czaſu, przeciw rozumowi i cnocie; tego Filozofa ieſt uwagá: *Maxima pars vitæ labitur malè agentibus, magna nihil, tota aliud quid agentibus; naywiękſza częśċ życia trawi ſię na źle czynieniu. Wielka częśċ na niczym; całe życie traci ſię, że co innego czynią, nie co powinni.* Jeden czas na złości, drugi na prożnowaniu, wſzyſtek na czym innym przepędzaią, nie na tym, do czego ſą obligowani. Czyliż nie iście tak ſię i teraz między ſtanami zwłaſzcza wyżſzemi dzieie, albo między Młodzieżą naſzą. Jeżeli czym ſię bawią, to nayczęściey tym, czym ſię bawić nie powinni, tu czas nabrania umieiętności, nauki? on kompanii, on przyiaźni ſzuka; on czas mądrości nabycia, na głupſtwie, na głupich ſwawolach trawi; czyta kſiąſzki, ktore nie powinien, rzuca, ktorych pilnować powinien; &c. tu czas rzemieſła, zarobku, opatrzenia potrzeb domu i domowych, u niego Swięto, albo na przedłużonych nabożeńſtwach, albo na prożnowaniu dzień przepędzá, albo po Odpuſtach chodzi, domu ſtaranie porzuciwſzy; &c. *tota pars vitæ labitur aliud quid agentibus.* Wielką też część czaſu na prożności i nie nieczynieniu tracą; nie mało na obrazie BOGA. Co wſzy-

[a) Ezech: 16.

wſzyſtko z grubey zaniedbałości pochodzi, że nie damy ſobie czaſu, abyśmy obmyślili ſpoſoby, przemyślili iakowe uczciwe, albo przynaymniey oboiętne zabawy, aby tak dzień po Chrześciańſku i rozumnie, to ieſt z przeyźrzeniem wczeſnym ſpraw wſzyſtkich nam wyſzedł. Z tey niebaczności pochodzą częſto domowe niepokoie, kłutnie, gryzienie domowych, że gdy móy Jegomość, álbo dobra Jeymość, zabawić ſię, czym nie ma, przeto ſiedząc, albo gdyra, dawnieyſze, co ſię działo, wſpomina i wyrzuca, albo od kąta do kąta chodzi, każdego pracy przygania, na wſzyſtko mruczy, nic ſię mu, albo iey nie podoba. Albo poprawiać ſpoſoby i rządy uſiłuie, a głowy i rozſądku po temu nie ma, czegoby nie było nigdy, gdyby ſię czym zatrudnić i zabawić mieli, i umieli według ſtanu ſwego.

Przezorne Grekow prawa, troiakiego rodzaiu rzemieſła uczyć ſię ſwey Oyczyzny Obywatelom nakazywały; náypierwey ſzkolnych nauk; potym ſztuk Rycerſkich; potym ręcznego iakowego rzemieſła; dlaczego zaś tak? daie przyczynę Hiſtoryk: *Aby ani Młodzi, ani Mężowie, ani ſtarzy nie próżnowali! każdemu wiekowi przyzwoita opatrzyli pracę.* W młodym wieku naukami, i rozliczney umieietności nabywaniem, w męſkim? rycerſkiemi ćwiczeniami; w ſtarym? ręczną iáką robotą, acz przylekſzą bawili ſię; tak oni rozſądnie, ná wſzyſtkie lata opatrzne uczynili rozrządzenie: aby ieżeli nie tym? to tym zatrudnili ſię. Jeżeli ſię naprzykrzy iedna zabawa, przenoſili ſię do inney; ieżeli do kſiąſzki ochota nie bierze, wzieli inſzą iaką robotę; ieżeli i ta ucięża? nabożeńſtwem, albo rozrywką iaką zabawić ſię; ach! iako pilnie tak drogich momentow przeſtrzegać mámy, wiedząc zkąd inąd, że ściſły z nich rachunek będziem muſieli oddać. *Przywoła BOG przeciwko nam czas* (a) Jeremiaſz mówi. Dla tey to przyczyny upomina Ekkleziaſtyk: (b) *Nie utracay dnia dobrego, a cząſtka dobrego daru nie-*

chay

[a) *Thren. Jer:* 1. [b] *Eccle:* 14.

chay cię nie miia. I Apoſtół reflektuie: (a) *Patrzcież tedy Bracia, iakobyſcie oſtrożnie chodzili, nie iako nie mądrzy, ale iako mądrzy czas odkupuiąc, ponieważ dni złe ſą; a przetoż nie bądźcie nieroſtropnemi, ale rozumieiącemi, ktora ieſt wola Boża.*

A iáko ten? ſtanowi ſwemu, powołaniu, urzędowi zadoſyć ma uczynić? ktory wymierzonych czaſów ſwym zabawóm nie pilnuie? taka nieregularność wſzyſtkich nieporządkow i zmieſzania źrzodłem, gdy albo nie to czynią, co powinni, albo nie wtenczas, kiedy należy. Coć ſię taka czeladka podoba? tu uprzątać dom, albo inną robotę czynić trzeba, ten na modlitwę klęka, lub też do Kościoła idzie; tu pora obiadowa, on od roboty odeyść niechce; &c. wſzakże nic złego nie czyni! wſzakże dobrą i pobożną zabawę wziął przed ſię, inſza, gdyby czas na pijaństwie, zwadách, ladaiakości trawił! ale! doſyć i zbyt doſyć złego, że ieſt przyczyną nieporządku domowego; doſyć złego! że to wtenczas czyni, kiedy obligowany ieſt co innego czynić; doſyć złego, ta ich hipokondrya, że ſą okazią tobie paſſii przeciwnych, gniewu, przeklęctwa. Toż mówić o wſzyſtkich innych, choć wyżſzych ſtanach ſwobodnieyſzych i wolnieyſzych, że gdy regularności nie zachowuią, wielu nierządów domowych bywaią przyczyną; śliczne podobieńſtwo Grzegorz S. takowym przywodzi: *Tak to oni czynia,* (ten S mówi) *iako którzy do gory nogami na rękach wſparci chodzą;* wſzyſtko wſpak wywracaią, nic pewnego porządku nie upatruiąc w ſwych ſprawach.

Nauczyciele doſkonałości Chrześciańſkiey, ktorych my *Aſcetami* zowiemy, powſzechną regułę doſkonałego życia tę wyznaczaią: *Czynić to, co BOG chce; tak, iako on chce, i wtenczas, kiedy tego chce;* i ieżeli ſprawy ktoreżkolwiek, choć iednego z tych karbów chybią, nie będą doſkonałe, owſzem nagánne, bo z oczywiſtym defektem, bo z nadruſzeniem woli BOGA. To było, kiedy Nayświętſzego Syna ſwego czci Naygodnieyſza

T Matka

[a] *ad Ephes:* 5.

Matka MARYA, przywodziła, aby niedoſtatek w Kanie Galileyſkiey opatrzył? że Chryſtus odpowiedział: *Jeſzcze nie przyſzła godzina moia*. Takowy porządek BOG ſam zachował w dziełach ſtworzenia, nie pierwey ſtworzył ziemię lecz Niebo; nie wyprowadził póty źwierząt, beſtyi, ptaſtwa aż ugruntował tę ziemię, i wody od wód rozłączył; toż dopiero dniá aż ſzoſtegc, człowieka ſtworzył. Chociaż ten godnością natury te wſzyſtkie nierozumne ſtworzenia, ktorego w ſwey bytności uprzedziły; przechodził; i takowe rozrządzenie ſtworzenia, mądrości BOGA oczywiſtą ſą rekomendacią; iż nie pierwey mieſzkańca, goſpodarzá, Paná tego wſzyſtkiego wprowadził, to ieſt człowieka, aż mieſzkanie dla niego ze wſzyſtkiemi wygodami i dobrami wydoſkonalił; i nie pierwey dał czas ſpoczynkowi, aż wſzyſtkie umyślone dzieła pokończył. Wdzięczna ieſt, co o naſzych dawnieyſzych Polakach, wymiar pewny dziełom ſwoim ściśle zachowuiących u dzieiopiſow Oyczyſtych mamy. Jan Károl Chodkiewicz, Wojewoda Wileńſki Hetman Wielki Litewſki, wielki ów Wojownik we wſzyſtkich bitwach ſzczęśliwy i zawſze tryumfuiący, gdy na Chocimſką wyprawę przeciw Oſmanowi, od Zygmunta trzeciego odebrał liſt, w ktorym mu nad oboim woyſkiem Koronnym i Litewſkim daował Kommendę generalną, i aby poſpieſzył do Obozu, obligował; w ſam dzień ślubu wſzyſtkie Goście, i nienaruſzoną Oblubienicę zoſtáwiwſzy, ruſzył ſię pod Chocim, odwodzącym od tey porywczości odpowiadaiąc: Oyczyzna i publiczne dobro náypierwey u mnie w ſercu. (a) Stefan Czarniecki, ieden z naywalecznieyſzych Rycerzow, mawiał częſto, wiele od uchybienia iednego momentu zależy. Ten, gdy Aſſen wyſpę Duńczykom wydartą, Szwed opanował; wezwany był od Danii i na pewny dzień obiecał ſię z ſwemi ſtanąć, ſtanął ci wczas co prawda nad odnogą morſką, na kilkanaście ſtay ſzeroką, ale nie maiąc czym przebyć, tak wylaney

[a] *Nieſiecki ſuis tit:*

ney wody, aby w obiecanym czaſie koniecznie ſtanął, rzucił ſię ſam pierwſzy w odnogę, po nim woyſko, i ſzczęśliwie przepłynął i wyſpę odebrał. Tenże pod Frankwortem Odrę, choć moſt był na niey, ſam iednak z więkſzą częścią woyſká rzekę przepłynął, inney części na moſt iść kazawſzy, aby przy obiecaney godziny nie uchybił, a prędzey wodę owę przebył. Gaſpar Karlicki, Mąż Rycerſki, dognawſzy iednego z Moſkwicinow możnieyſzych, iuż go wiązał, gdy trąby głos uſłyſzał, na odwod znak daiącey, porzucił poymańca, a w punkcie do obozu ſtawił ſię. Możemy miarkować, iako ci ludzie chwalebni, ieżeli z heroicznych dzieł ſwoich dosyć ſławy mieli, ale i z tak ściſłego zachowánia porządkow i trybu woiennego nie mniey ſzacownemi byli.

Ach! iako błogo urzędom, zwierzchności ktoreyżekolwiek z takowemi, ktorzy pilnie porządku i rozrządzonych ſpraw pilnuią; iak błogo Domom, Familiom, gdy wſzyſtko ſwego ſię czaſu dzieie, iák z płatka wywinoł, tak ślicznie rzeczy idą. Temuć ſię to naywięcey porządkowi na dworze Salomona dziwowała Królowa Saba; ztąd naywięcey poznawała cudną mądrość iego, że wſzyſtkie powinności mądrze, wſzyſtkie poſługi doſkonale, ſwych pewnych godzin i czaſów działy ſię; ktore on káżdego urzędowi na ſwym dworze wyznaczył, tak bowiem o tym czytamy w Piſmie S. [a) *Widząc Królowa Saba, wſzyſtkę mądrość Salomona, i dom, ktory był zbudował, i potrawy ſtołu iego, i mieſzkania ſług, i porządki ſłużących i ſzaty ich, i Podczaſzych, i całopalenia, ktore BOGU ofiarował, nie ſtawało iey więcey ducha, i rzekła: Więkſza ieſt mądrość twoia, i ſprawy twoie, niżeli ſława, ktoram ſłyſzała. Szczęśliwi ſłudzy twoi, ktorzy ſtoią przed tobą zawſze.* Jako bowiem nic ſię tam doſkonale dziać nie może, gdzie ſię porządek nie zachowuie; i z nieporządku domowego znać niedoſkonałość rządców; tak przeciwnie wſzyſtko chwalebnie ſprawuie ſię, gdy ſię

(a) 3. Reg: 16.

przestrzega spraw porządek, i z tego porządku dochodziemy mądrości rządzącycb.

Jeden z Oycow Katolickich powiádá, że ci nie maią podobności do zgrzeszenia, i staią się bezgrzesznemi, ktorzy chwalebnie rozrządzone maią godziny wszystkie. Pytał ieden Zydowin nauczyciela swoiego Filoná [był ten Filo Zyd, wielkiey biegłości i umieiętności w Hebrayskich Księgach) czyli też mu pozwala czytać Księgi Greckie i Łacinników? odpowiedział mu Filo, wolno ci będzię Księgi Katolików czytać każdego czasu, byleś tylko w dwudziestu czterech godzinach tego nie czynił; to w samey rzeczy mówił, że nigdy ie czytać nie możesz, bo dzień naturalny z nocą wzięty, z dwudziestu czterech godzin składa się, zatym te godziny na inne sprawy podzieliwszy, żadna nie zostanie do czytania tych Ksiąg, o ktore się on domágał. Podobnie ia mówię: tylko dwadzieścia cztery godzin wydziel, rozmiarkuy na zabawy twoiemu stanowi powinne: iuż na chwalenie BOGA modlitwy; iuż na godziwe rozrywki; iuż ná rozrządzenie domowe; iuż na czytanie książek pożyteczynych; iuż na wieczorne nabożeństwo, na spoczynek; &c. a nie zostanie nic czasu na obrazę BOGA; zabieżysz wszystkim okaziom, zábierzesz czas wszystek okolicznościom grzechowym.

Je[illegible] ieden pewny rodzay grzechu (reflexia ta iest Bernarda Swiętego) na ktory naymniey uwagi ludzie Chrześciańscy maią, a przecie za ten naywięcey odpowiádać będą musieli BOGU, i zá ten naywięcey ucierpią na tamtym świecie, zwłászcza w mękach czyscowych. Wiecież ktory? ato, opuszczenie dobrych okazyi do dobrego. Zaniedbanie okoliczności sposobnych do cnoty i zasługi; pogarda pewnych wolnych od zabawy wszelkiey czasow; że mogąc wiele w nie wysłużyć, tey sposobności i łatwości zaniedbywamy wcale. O! iak wielu za to surowości BOGA sprawować się będą przymuszeni; że tyle profitować mogąc, nie profitowali. Ze tak śli-

czney

czney pory, albo na swóy postępek, álbo na pomoc bliźnich, albo na ćwiczeniu się powinnym, nie użyli: Wiemy zkąd inąd, iak czas káždy drogi, iak nieoszácowane momenta, i dlaczego? bo w każdy, Niebo wysłużyć sobie możemy i BOGA: i w tym to tłumaczeniu ieden Swięty powiedział: *Czas tyle waży, ile Pan BOG;* i nie ieſtże to racia? iedna z naymocnieyszych, i pobudka iedna z naysilnieyszych: abyśmy tak chwalebne godzin rozrządzenia mieli, na wszystkie zachodzące sprawy. Owę Piotra Swiętego regułę, od Oycow Katolickich wziętą: [a) *Kto chce osiągnąć żywot, i widzieć dni dobre, niechay unika złego, a czyni dobrze;* naypewniey tym sposobem wypełniemy, bo tákową życia regularnością, wszelkiego złego uwaruiemy się, i wielu dobrego mieć będziemy okazie. Dwoiakiey BOGA łaski są pewnemi porządne życie prowadzący, *pierwszey,* że cięszkości i troskliwości, bez ktorych żaden stan nie iest, nie będą im tak przykre, gdy ie zabawami rozłożonemi zasładzać umieią; *drugiey,* że maią wnętrzne upewnienie, iż do przeznaczonych na zbawienie należą; gdy się w porządku życia kochaią: Augustyna Swiętego to zdanie: *Ordo est, quem si tenuerimus, perveniemus ad DEUM, sin secus? errabimus ab eo. Rządzenie iest, ktorego ieżeli się trzymamy, przyidziemy do BOGA; ieżeli nie? odbłąkamy się i oddalemy od tak wysokiego terminu.* Jako każda rzecz wtenczas tylko doskonáłą iest, gdy iest regularną, gdy według swych powinności zrządzoną iest, i tak wdzięcznieyszy obraz, cudnieysza pędzla sztuka, kiedy i naymnieyszego nie chybi punkciku; tym doskonalszy zegarek, im regularnieyszy; tym chwalebnieysze budowania, śliczniejsze pałace, wygodnieysze pokoie, kiedy na żadnym porządku im nie zbywa, i wszystko według mierniczego stanęło sznuru; toż o ogrodach pięknym porządkiem wykształtowanych mówić. Tak w okolicznościach doskonałości Chrześciańskiey mówiemy: tym doskonalsze prowadzisz życie, im te w sobie i w wszystkich akciách

[a) 1. Petri 3.

akciach ieſt regularnieyſze; tym zaś regularnieyſze będzie, kiedy czas, każdey zabawie powinny zachowaſz. Co BOGU i nabożeńſtwu poświęcać ſię powinno, to BOGU i nabożeńſtwu oddaſz; co Przyiaciołóm? Przyiaciołóm? co rozrywkóm? rozrywkóm: &c. *Wſzyſtkiey zabawie czas ieſt i ſpoſobność*, mówi Ekkleziaſtyk. (*cap: 8.*)

Konkluzia: Każdy iuż przenikać może, iako takowe czaſu rozrządzenie i chwalebne ieſt dla unikania tylu złego, i potrzebne każdemu dlá wielorakiego dobra i pożytków. O! iako uſiłować winniśmy, aby naymnieyſzy czaſu moment darmo nie przeſzedł. A kto wie? ieżeli ta godzina nie ieſt tą, od ktorey cała ſzczęśliwa wieczność zależy: ieżeli nie ten to moment, *à quo pendet æternitas*, ktory będzie dla ciebie wysługą wieczności. Kto wie? ieżeli BOG do tey iedney okoliczności; to ieſt do tey zabawy w tym czaſie, a nie w inſzym, ſpráwowaney; łaſki iakiey nadoſobliwſzey nie przywiązał. Prawdziwie ia tu mogę owe Swiętego Apoſtoła słowá ſtóſować: *Ktokolwiek tey reguły trzymać ſię będzie, pokóy nad nim i miłoſierdzie.* (a) O! iako ſpokoyne, iak słodkie prowadzi życie, iak wiele miłoſierdzia Bożego naſkarbić ſobie może, kto tak chwalebnego rozporządzenia ſpraw ſwoich pilnuie; tym ſpoſobem przyzwyczaiamy ſię czynić dobrze, i nabywamy nieiakiey łatwości do cnót pełnienia. Z tego ſpoſobu możemy iakokolwiek wnośić, że te, i te naſze dobre uczynki ſą nadprzyrodzone; to ieſt z łaſką BOGA, albo ſię łączą, albo z pobudki tey pochodzą, kiedy nie z ſwoiey naturalney ſkłonności, nie z páſſii i chętki właſney ie ſprawuiemy; ale aby ſię porządek dla BOGA i dobra ſwey duſzy raz uczyniony zachował. Daiemy dowód ſtatecznego ku BOGU ſerca, ſtateczney woli, gdy ſię ſtatecznie w tych karbach regularności zachowuiemy. Opatrzna Wſzechmocności BOGA moiego, Ty iako wſzyſtko w doſkonałym ſwym porządku ſtworzyłaś, tak w tymże utrzymo-

(*a*) *ad Galat:* 6.

trzymować nie przeszkadzasz; że ta ziemia w powinnym czasie nam pożytki przynosi, te Słońce wymierzonych godzin nam przyświeca; te drzewa owoce swego czasu wydaią; iá ieden tak słusznemu mądrości Twey rozrządzeniu sprzeciwiać się będę? Ty z dobrotliwości Twoiey oddałeś mi i powierzył ten skarb drogiego czasu do szafowania nim, według mey woli; i będęż? go ia przeciw Twoiey woli zażywał. Godzieneś BOZE, ábyś po wszystkie dni i momenta, był chwalony, abyś nieprzestánną cześć miał od swoiego stworzenia? Tobie tedy i Twoiey chwale iak cáłe życie, tak wszystkie godziny, tak wszystkie ich trawienia oddaię i poświęcam. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 4. po trzech Królach.

O iedney pewney uwadze, każdemu cierpiącemu potrzebney.

Propozicia: Każdy z cierpiących, naypierwey uważać powinien, dlaczego cierpi.

Motus magnus factus est in mari. Math. 8.
Wzburzenie wielkie stało się na morzu.

TEy tak gwałtowney burzy, ták nadzwyczayney nawałności, wiecież *Słuchacze?* co za przyczynę naznaczaią Oycowie Swięci? mówią pewni z większą częścią innych, iż okázią wszystkiey nieszczęśliwości Judasz, na tego Swięto-

kradzce

kradzce ukrytego całą zwalaią winę; że przy nim i niewinni, i SS. Uczniowie, i sam Nayświętszy Nauczyciel [a] tyle niepokoiu i zmieszania ponieść musieli. Byli co prawda w teyże z Chrystusem łódce, Piotr, Jędrzey, naypierwsi Powołańcy, bo oni pierwsi przed wszystkiemi powołani za JEZUSEM poszli; był Jan niewinny wraz osobliwszy miłośnik JEZUSA: był Jakub, Filip, nadzwyczayney żarliwości Apostołowie, byli insi, wszyscy w prawdziwym i w prostym sercu idący zá JEZUSEM: ale: że też tam w ich towarzystwie znaydował się Judasz? dla iednego ladaiakiego człowieka, wszystkim się dostáie co cierpieć. *Jednego nieprawością* (Ambroży S. powiada:) *wszystkich zasługi wzruszone i zkołatane.* Jakoż, mamy zbyt dowodów tego w Pismie: że dla iednego złego, wielu dobrych? dla iednego winnego, wielu niewinnych BOG martwił; że musieli na swoich doczesnych dobrach za przewinionych odpowiadać (mówię na doczesnych, bo w rzeczach wiekuistych i zbawiennych za innych grzechy BOG nas na duszy nie karze, ani potępia, według iasnego oświadczenia swoiego, gdzie u iednego z Proroków BOG mówi: *Dusza, która zgrzeszy, ta umrze. Syn nie poniesie nieprawości Oycowey, i Oyciec nie poniesie nieprawości Syna: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niezbożność niezbożnego na nim będzie*) [b] ale co w doczesnościach, o! iak wielu z nayniewinnieyszych cierpieć, i znosić ukarania BOZE musieli, za winnych. Dla Dawida chluby i lekkomyślney dworności, siedmdziesiąt tysięcy woyska nagłym powietrzem zniesione. Dla nieposłuszeństwa iednego Jonasza, ktory za rozkazem Bożym iść nie chciał, cały okręt, i wszyscy na nim w ostatnim zostali niebespieczeństwie, i nie mało ponieśli szkody, kiedy dla ulżenia szwankuiącego okrętu, sprzęty i bogactwa w morze rzucać byli przymuszeni. Dla ladaiakich Królów i Monarchów, całe Państwa, i Królestwa BOG karał, tra-

pil

[a] *Cornel: hic citt: Ambr: V. Beda.* [b] *Ezech: 16.*

pił i niszczczył. Dla złych Rodzicow, Synowie ich, i Synow ich Synowie, wiele kroć wszelkim nieszczęśliwościom podpadali (jako sam BOG o tak mściwey surowości swey przestrzega przez Moyżesza mówiąc: *Ja iestem Pan BOG twoy, mocny, mściwy, nawiedzaiący nieprawość. Oycow nad Synami do trzeciego i czwartego Pokolenia, tych, ktorzy mię nie nawidzą.* (a)

Co to było? pyta ieden z Oycow Swiętych, że Chrystus maiąc wskrzesić córeczkę pewnego Xiążęcia, wygnał wszystkie z domu, sam tylko przy umarley zostawszy; i w Zakonie starym Elizeusz, gdy miał iedynaka Wdowie iedney wskrzeszać, zamknął drzwi przed wszystkiemi, sam pozostawszy. Tenże Prorok oley chcąc cudownie pomnożyć ubogiey zadłużoney, nakazał iey, aby obwarowała drzwi, i żadnego z obcych nie puściła. Czemu tak? czyliżby nie z większą było chwałą BOGA, gdyby tak osobliwsze cuda w oczach zgromadzonego pospólstwa czyniono? i odpowiada ten Swięty: *aby niegodność czyia, i grzech cudzy, skutkom cudu nie był na przeszkodzie.* (b) W życiu Swiętego Chryzostoma czytamy rzecz taką: S. ten Biskup, ile razy Nayświętszą Ofiarę Mszy Swiętey sprawował, miał zawsze widzialnych dwoch Aniołow przy sobie, ktorzy mu teyże służby Swietey pomagali: trafilo się raz, iż podczas Offertorium obay Aniołowie znikneli, zmieszany tym Biskup. Sumnienie troskliwie rostrząsa, ieżeli swoią winą nie odraził Swięte owe Duchy, nic nie bacząc, żałosn y i niespokoyny Mszę S. kończy: po zakończoney, raczył go BOG uwiadomić, iż to iednego z Kapelanow assystuiących mu do Mszy stało się winą, ktory dwornie pod ów czas Nayświętszey Ofiary, na pobliższą osobę oczy obróciwszy, patrzaniem ie kontentował, i tak niewinny Biskup w zwyczaynych sobie pociechach zmartwionym został, dla innego winy.

Ale o! iakaby to była pociecha, dla tak bez swey winy cierpiących, żeby oni to iaśnie doszli, iż za innych staią się

U ofiarą,

[a] *Exod:* 20. (*b*) *S. Ambr:*

ofiarą mściwego BOGA. I ty Pietrze, i ty Jędrzeiu! i ty Janie, nie mielibyście racii takowego zatrwożenia swoiego, z zaiętey burzy; i sami spokoynie trwalibyście na te wszystkie nawalności, i zasypiaiącego Pana nie kłucili? gdybyście wiedzieli, że na iednego Judasza morze biie, że nie wy przyczyną tey fali. Wieleż to wiele cierpiącym dla ich folgi, i uspokoienia należy wiedzieć dla kogo, i dlaczego cierpią. Szczęśliwemi byśmy byli, albo przynaymniey nie tak nieszczęśliwemi w tych ucisłkach! krzyżach &c. gdybyśmy doszli co początkiem, co źrzodłem pierwszym, tey, lub owey nieszczęśliwości naszey. Jedna pewna uwaga w okolicznościach cierpienia iest koniecznie nam potrzebna. Nayświętszego Zbawiciela słów użyć tu sprawiedliwie moge; ktoremi on reflektował zbyt troskliwą Martę? tym ia troski wasze: *Troszczesz się i frasuiesz o wiele, alet iednego potrzeba;* wszystkim! wszystkim troszczącym się i frasuiącym w swoich ktorychżekolwiek utrapieniach, iedna uwaga iest naypotrzebnieysza.

Ktorą, gdy ia wam iak należy przełożę, a wy ią iako potrzeba w rzeczy pełnić będziecie, uznacie z pożytkow i z wdzięcznych skutkow takowey uwagi potrzebę.

Propozycia. Cierpiący, naypierwey uważać powinni dlaczego cierpią. *Ad. M. D. G.*

Tych Doktorow, ktorzy choroby ciała leczą, naycelnieysza professia, naypierwsza ich doskonałości chwała, i urzędu powinność, przyczyny choroby wyrozumieć, co tey, co inney affekcii okazyą, co początkiem; gdy przyczyn takowych doydą, gdy przenikną zkąd ta ostrość humoru? zkąd te gorączki? alteracye? ktora przyczyna tey niestrawności? &c. iuż takowi rozszerzaiącemu złemu, i łatwiey zabiec; i gruntowniey radzić, i skuteczniey pomoc mogą. Łatwiey w swych brze-

brzegach utrzymać wodę, w całości zachować groble, gdy widzę, gdzie rwie naymocniey; prędzey śię od złego razu zasłonisz, gdy postrzeżesz, zkąd na cię nieprzyiaciel biie. *Szczęśliwy* (ieden z mędrcow powiedział) *ktory mógł dóyść przyczyn rzeczy.* (a) Te obroty Nieba, ten bieg Słońca, te odmiany Xieżyca, każdy uważać i widzieć może; ale iak śię te dzieią, zkąd ta ustawiczność tak porządnych biegow, zkąd odmienność w Xiężycu? o tym tylko dobrze biegli w gwiazdarskiey umieiętności mówić potrafią; o dziwney mocy, o cudnych a rozlicznych skutkach piorunow, nie masz ktoryby nie wiedział, ale o początkowych, o przyczynach tak dziwnych własności wiedzieć: to wysoka Filozofia; boleiącą głowę obwiązać, i plastrem iakowym boleniu iey na czas ulżyć, nayostatnieyszy balwierz może, ale wyprowadzić te humory, z ktorych bolenia głowy pochodzą, to biegleyszch lekarzów doskonałość; lekarstwa te nayskuteczniey sze! ktore zaraz do początków choroby idą, i te humory wzruszaią, ktore szkodzą. O! iak szczęśliwy pacient, ieżeli na tak doskonałych Medykow trafi, ktorzy fundamentalnie zdrowie iego ratuią.

Awoż *Słuchacze*, co choroby ciału w Fizycznym sensie, to ktorezkolwiek nasze przeciwności, krzyże, utrapienia w moralnym w obyczaynym sposobie; wielkie podobieństwo maią te dolegliwości, ktore śię nam cierpieć trafia z affekciami chorującego człowieka. Stękaią ci, i cięszko w boleściach choroby swey ięczą, ach! iako ty cięzey wzdychasz i boleiesz w swoich nieszczęśliwych okolicznościach. Oni! gorączką spaleni ochłody żądaią, ty w swoich upałach, gdy ci do żywego dopiekaią, iako prágniesz folgi. Oni! na ciele cierpią, ty na honorze, na sławie, na cześci naydelikatnieyszey, naypieszczeńszey, bo na sercu. O! iakoby śię wielu mieniało na kondycią choruiących ludzi, niżeli te na sercu rany, iuż od niewdzięcznych, iuż od prześladuiących nieprzyiaciól ponośić.

U2 Przetoż

(a) *Felix, qui potuit rerum cognoscere causas.*

Przetoż tak ſobie w okolicznościach tych poſtąpić mamy, iako więc doſkonáli lekarze około chorych, naypierwey i naywięcey pomyślić nad tym, o to naytroſkliwiey badać, co pierwiaſtkową przyczyną i początkiem tego złego. Z iakiego to źrzodła, tak przykry wypłynął ſtrumień; z ktorey ſtrony ten wicher, ta fala! ta nawalność. Ci ktorzy płyneli wraz w iednymże okręcie z Jonaſzem, obaczywſzy nadzwyczayną burzę; używaią ſił wſzyſtkich w wykierowaniu okrętu, lecz praca ich za nic; modlą ſię, i ſwych każdy wzywa Bogów, fala nie przeſtaie; wyrzucaią towary i kupie? okręt przecie na dno idzie. Więc do Jonaſza Proroka przyſtąpiwſzy rzeką: *Powiedz nam, z iakiey przyczyny to złe przyſzło na nas?* (a) i gdy tego ſamego Swiętego Męża, ktory chętnie winę ſwoią wyznał, i w morze ſię rzucić kazał, z okrętu wyrzuconą, uſtała nawalność: z niebeſpieczeńſtwa wybrneli záraz. Dawne to od Mędrca dane podobieńſtwo życia naſzego do łodzi, czy okrętu wyrzuconego na morze; *iako okręt, ktory przechodzi przez burzącą ſię wodę;* (b) i Job mówił: *Minęły dni moie, iako łodzie iakie.* [c) O! iak wielu nawalnościom te życia naſzego łódki podpadaią; wybrnieſz z iedney toni? trafiſz na gorſzą; iedna burza przeciwności minie? naſtąpi większa: iako ſtukt ieden na drugie, fała na inne fale naſtępuie, tak zewſząd na nas przeciwności; pytayże o przyczyny; day mieyſce wolnieyſzey myśli: *Cujus cauſa malum iſtud ſit nobis? Z iakiey racii, to złe przyſzło na cię?* Od tegoć to byli zawſze w Izraelu Prorocy zwani *Videntes, widzącemi;* aby ukrytych przyczyn dochodzili, dla ktorych BOG Naród ich karał, i opowiadali ludowi. Od tego ſtróże i widze na wyſokich wieżach oſadzali podczas nieprzyiacielſkich naiazdow, aby na wſzyſtkie patrzyli ſtrony, i przeſtrzegali zkąd nadchodzi nieprzyiaciel. Jako przezorni Wodzowie i Hetmani, pilnie zważaią, gdzie, i ktore ſzwankuie ſkrzydło, na ktore część woyſka nayſilniey nácie-

cita

[a) *Jonæ* 1. (b) *Eccle:* 33. [c) *Job* 9.

ciera nieprzyiaciel, i wnet mocnemi pośilkami wspieraią stronę owę. Jako, kiedy się okaże ogień, naypizod gdzie się zaiął, lub zaymuie; gdy zegar myli? gdy się zepsuie, zważacie, ktorą sztuczkę poprawić; tak w okolicznościach cierpienia swoiego, naypierwey się obeyrzyi na tę stronę, z ktorey te złe pochodzi. Toć to iest powszechna reguła potrzebney rostropności, *principiis obsta*, *początkom zabiegay.* A iak im zabiec potrafisz, gdy ie nie widzisz? iak masz widzieć, gdy uważać nie chcesz? iak masz uważać, kiedy passią niecierpliwości zaślepionym iesteś; i miotasz się czasem na niewinne instrumenta, nie patrząc, która cię ręka biie.

Jest to oznaką ludzi prawdziwie rozsądnych, gdy takową baczność na pierwsze początki maią; wsławiony ów cudną mądrością Salomon, powiada o sobie, że ta iego mądrości zabawa była, dochodzić wszystkiego przyczyn, i mówi: *Ja Królem Izraelskim byłem, i umyśliłem w sercu moim szukać i dowiadować się mądrze o wszystkim, co się dzieie pod Słońcem*; (a) toć to Filozofia, ta to iest, rzemiesło wszystkich Mędrców z umieiętności zachwalonych u świata, wiedzieć o skutkach, o własnościach rzeczy, o ich początkowych przyczynach. Jeden z nich mawiał: (b) *O wiadomość dwoiaką masz się starać, ieżeli Filozofem iesteś? co iuż się stało, i co się stać ma; przeszłych i przyszłych rzeczy umieiętność potrzebna mądremu.* A inszy nauczał, iż każdy sędzią siebie samego i spraw swoich bydź powinien, i na szalę rozsądku od passii wolnego brać uczynki, a sprawiedliwie ie rozważać, i na ieden naymnieyszy paznogieć, nie chybiwszy prawdziwego ich przeniknienia. Wielki w Rzymie Mowca, prawie wszystkich chwalebnych Mowców Nauczyciel Cicero, daie naukę w pewnych swoich Księgach. *Codziennie umysł powinien bydź przypozwany, aby się przed sądem wolnego rozumu sprawił; czynił tak Sexciusz Mąż w Senacie zasłużony; &c. ustanie gniewu passia, albo pomiarkowansza w impetach swoich będzie, wiedząc, że tak*

co-

(a) *Eccle:* 1. (b) *Plutar: in Apophts:*

codziennie na ſądzie ſtawić iey ſię należy. (a) O! gdyby tyle powagi rozumowi ſwoiemu pozwolić, ten honor ślicznemu rozſądkowi uczynić, żeby on ſądził, on naypierwſze wydał zdanie, kto tych Krzyżów, tych martwiących przypadkow autor, i pierwſzy przywodzca? choćbyś nic więcey ztąd nie odnioſł dobra? doſyć pożytku, doſyć odnieſieſz folgi, ucieſzyſz ſię, gdy naypierwſzego autora wſzyſtkiey twoiey nieſzczęśliwości znaydzieſz. W każdych rozruchach, w każdych niepokoiach, buntach; &c. naypierwey upatruią herſzta, i ieſt to, więkſza połowa iuż dobrego powodzenia ſię rzeczy (poſpolicie mówią) ieżeli ukrytych zamyſłow pryncypała doydą, i pierwſzą wyſzlakuią głowę.

Filiſtyńczykowie, kiedy w ich zboża 300. liſzek *ogony ich do ogonow wraz* powiązawſzy, i pochodnie po między dwoma przywiązawſzy puścił Samſon, ktore rozbiegłſzy ſię, nie tylko wſzyſtkie zboża, ale i winnice z winami, i oliwnemi drzewami popaliły; naypierwſzą uczynili pilność, aby doſzli, kto im tę złość uczynił; nie ścigali za liſzkami, nie mścili ſię ſzkody nad beſtyikami temi, ale badali, kto tego wynalazku autorem. (b) Tak Jozue chwalebny Moyżeſzow naſtępca, gdy dla Achana łakomſtwa, BOG woyſku całemu Izraelſkiemu nie ſzczęścił, (c) iż kilka potyczek z nieprzyiacielem ſromotnie przegrali, pilnie dochodził, kto ten gniew Boży na lud ściągnął, i doſzedłſzy, wnet ſurowość Pańſką ubłagał; tak wſzyſcy inni, ſwoie i inſzych dobro obmyślaiący, czynili, i czynić nie inaczey powinni, tylko od początkowych zaczynać przyczyn, bo tak ſię i naygruntowniey zabiega złemu; i tak zabiegaiący daią dowód; że nayſkuteczniey uſiluią temu przeſzkodzić.

Mówmy w ſzczegulności! iaśniey bedzie. Ciebie dobra duſzo, ciebie zdręczony człowiecze, na ięzyki złośliwość nieprzyiaciół wzięła, padłeś na ich nie poczciwą gębę! mam prawdzi-

[a] *Cic:* (b) *Judic: 15.* [c] *Joſue 7.*

prawdziwe politowanie nad honorem twoim! bo iak nic milſzego nad ſławę, tak nic cięższego nad tey utratę; proſzę cię dayże czas myśli; reflektuy ſię, ieżeliś ſam materią do takowego ich gadania nie podał: ieżeli nie z ciebie okazia ognia, ktory ſię żarzy, i co raz bardziey rozchodzić poczyna. Ty w ſwoim pożyciu nieſzczęśliwy, na ſtan tak ſtrapiony narzekaſz, dni, momenta przeklinać nie przeſtaieſz, że piekło uſtawiczne w domu; z takowym i z tak przeciwnych humorow przyiacielem: idź do początkow, uważay pilnie, rozſądź nie podchlebnie, kto przyczyną: ktoremi to drzwiami te złe weſzło. Ty utyſkuieſz ná ubóſtwo; na niedoſtatek uſtawiczny, na ſtaliſtą biedę, którą klepać muſiſz: ſzukay, kto cię w to wprawił? z ktorey to kuźni tak cięſzkie młoty? ktore w cię biią. &c. A w ſkutku doznaſz, iaką odbierzeſz folgę? będzieſz przymuſzony wyznać; iak wiele do wnętrznego uſpokoienia twoiego pomaga ta wiadomość. Racia? bo, albo doydzieſz, że to ſamego BOGA przepuſzczenie: ręki Jego Oycowſkiey te zacięcie! a tak upokorzyſz ſię pod wſzechmocną ręką, że czyni co ſię mu podoba: ba i ucałuieſz ią, że nie tak ieſzcze karze, iakąś ty záſłużył: podziękuieſz, iż ſię pełni wolá Boża nad tobą; ucieſzyſz ſię w duchu, żeś ſię ſtał godnym nawiedzenia Jego; i tey łáſki, z ktorey cię doświadcza. Albo poſtrzeżeſz, że to złośliwych i zawziętych na twe dobro nieprzyiacioł ſprawa! nieprzyiazny człowiek uczynił to, i ten kąkol podſiał, i tak nabędzieſz nowey wiadomości, będzieſz wiedział, ktorych ſię ludzi maſz warować, ſtrzec oſób; pomyśliſz o ſpoſobach, iakiemi ie maſz ſobie uczynić Przyiaciołmi; lub też ladaiakością ich pogardziſz, wiedząc, że złe drzewo dobrych owocow nie przyznieſie, źli ludzie dobrze myśleć, dopieroż dobrze o tobie mówić, a ieſzcze dopieroż dobrze czynić nie umieią. Albo w oſtatku, zmiarkuieſz, żeś ſam przyczyną ſwych nieſzczęśliwości; ile nayczęściey tak bywa, iż ſami ſwego licha bywamy pierwiaſtkową okázią: a wtenczas obſzerne znaydziemy pole wie-

lorakich.

lorakich pożytkow naszych; czyli to z Dawidem pokornego wyznania: *Jam Panie zgrzeszył, iam źle uczynił. Sprawiedliwe sądy twoie Panie. &c.* Czyli z Jobem, chętnie ukaranie przyimiemy, iego mówiąc słowy: *Sam siebię winuię, i pokutę czynię.* &c. (a) A tym samym nic łatwieyszego, iako te przyczyny oddalić, ktore się poznać daią. Tak potrzebnych myśli uczy Augustyn S. gdzie napisał: *Więcey mysląc pożytkuiemy, niżeli czyniąc.* I o Demostenesie powiadał Cycero: *Demostenes wszystkich swoich narowów rozważaniem pozbył.* (b) Kiedy, iak w źwierciedle iakim przypatrzywszy się niedoskonałościom, ktorym podpadał, i dla ktorych był nieszczęśliwym do ludzi, te wszystkie skazy znieść postarał się.

Wielu! wielu defektow unikamy, przez tak potrzebną uwagę; na ktorą bierzemy wszystkich przeciwności naszych przyczyny. Prawdziwie ieden z Filozofow powiedział: (c) *Wielu niewinnemi bydź osądziemy, ieżeli pierwey rozsądek, niż gniew do siebie dopuściemy*; pierwey uwadze dać mieysce trzeba, toż potym passii gniewu; i to nie więcey iey pozwolić, tylko iak rozsądek każe; nierozumnych to bestyi obyczay, gdy na nie kamieniem kto rzuci, kamień gryzą, nie patrząc zkąd ten wypadł. Jeżeli w ktorey passii odmentach człowiek doskonale sądzić o rzeczach nie może: tedy nayprędzey w udręczeniu i w krzyżach swoich; wszystko mu się przeciwnie zdaie, co przedtym kochał? to w ów czas nie nawidzi. Zycie mu przykre, Przyiaciel nieznośny. Nayżyczliwszych má w podeyźrzeniu; ich przysługi przeciwnie tłumaczy; iuż w gniew wpada, iuż w posądzenia, iuż w rozpacz, iuż w bluźnienia samego BOGA, na Jego się zrządzenia miotaiąc. Jeden z Katolickich Oycow powiada: Ludzi z Bogiem złączonych, przypadki złe, bardziey, a bárdziey zstwierdzaią przy BOGU; ale

(a) *Job* 42. (b) *Demosthenes meditatione vitia sustulit.* Laured: (c) *Multos absolvemus, si cæperimus antè judicare, quàm irasci.* Sen: lib; 3. de ira. *Da spatium, tenuemque moram, benè cuncta parantur. &c.*

ale ludzi niedoskonałych, nie ugruntowanych w cnocie, od BOGA oddalaią, i o nie ieden upadek przyprawuią. Atoż, iabym tak sądził, że ta uwaga, gdyby ktorzyżkolwiek cierpiący naypierwey raczyli zważać, za co? prze co? cierpią, nayskutecznieyszym środkiem do uwiarowania się tych wszystkich grzechow; tych passii, tych impetow, zwłaszcza gdy pozna, iż sam dał do tego przyczynę. Jako więc pies iaki żwawy, pokoiu Pańskiego pilnuiący, gdy zasłyszy szelest, lub stukanie, idących i zbliżaiących się do owego pokoiu, póki nie widzi kto idzie, rzuca się z mieysca, szczekać nie przestaie, niespokoynie czeka i upatruie, kto drzwiami ruszy, iakże obaczy, że kto domowy, kto z swoich, a dopieroż że Pan, że iego żywiciel, natychmiast się uspokoi, i coby się miał rzucać na wchodzącego, przymila się, i ukontentowanie okazuie. Coś się podobnego dzieie z owemi, ktorzy w swych przypadkach i w cięszkich cierpienia okaziach, rzucaią się, i narzekaią, miotaią: niechże postrzegą, że to ieden z naymilszych domownikow, sam gospodarz, to iest oni sami tego przyczyną, albo woli Boskiey dotknięcie, nie podobna, aby sobie, dopieroż BOGU wybaczyć nie mieli. Wdzięczne iest w tym punkcie podobieństwo iednego z Włoskich Kaznodzieiow. Modny Forystier do upodobania wszystkich wystroiony, przechodzi ulicą: Dama poufalsza i dobrze znaioma, bryłką z śniegu ulepioną z okna nań rzuca, tráfia, fryzury trochę nadturbuie: z pierwszego impetu ów Kawaler wpada w passią, oczy furyą zapalone wzniesie w górę, z umysłem dóyścia, nad kim się ma mścić uczynioney krzywdy, ale gdy obaczy, że to iedna z konfidentek, że to z rąk sprzyiáiących, w momencie z pássii opłonie, i nie tylko za złe nie ma, ale ma się ieszcze za szczęśliwego, że go żartem swoim i poufałości dowodem zaszczycila. Takbym ia radził w okolicznościach cierpienia, w tych pocisłkach, ktorym na celu stoisz. Kiedy cię doleci ta wiadomość tryumfuiących nieprzyiacioł, ta fama, ktora dniami temi wypadła; gdy

na cię rzuci ten ſzpetną kalumnię, ów inną cięższą niesławę. Wznieś wzgórę oczy, obeyrzyi się na wszystkie strony. Obaczysz, że iedna z naymilszych, z naywdzięczniey szych rąk, te na ciebie pociski rzuciła; to iest naydobrotliwszego BOGA; i będziesz powinien dostatecznie się uspokoić, a mówić z Prorokiem: (a) *Co powiem? albo co odpowiem mu; ponieważ on sam to uczynił* byłbym, albo zbyt zuchwałym, gdybym dopominał się przyczyny, za co BOG ze mną, tak czyni: albo tak niewinności swey dufaiącym, i przenikaiącym umysły Boże, iako Job: ktorego gdy BOG utrapił, umawiał się z Bogiem mówiąc: *Pokaż mi, przeco mię tak sadzisz; Jeżeli będę sądzon? wiem że sprawiedliwym mię znaydzie; nie zgrzeszyłem, a przeco, w gorzkosciach mieszka oko moie.* (b) &c. Ale, że tey niewinności żaden z nas nie iest; *przeto mówić nie może, za co tak czynisz BOZE?* [c] lecz przestać na woli Wszechmogącego, musi.

Tym ci się to Dawid w owym strapieniu swoim reflektował, gdy przed Synem, Absalonem bezbożnym uciekał, a ieden z naynikczemnieyszych ludzi, imieniem Semei, kamieńmi nań rzucał, i łżył słowy naygorszemi. Dawid w nim uważał rękę samego BOGA; i mówił: (d) *Pan BOG nakazał mu, aby mi złorzeczył*; niechay czyni co mu BOG dopuścił; -i indziey: *zamilkłem, i nie otworzyłem ust moich, ponieważ on uczynił.* (e) Tym Job swoie przypadki cieszył: [f) *Pan dał, Pan wziął, niech Imię iego ubłogosławione będzie.* Ci nieprzyiaciele, ktorzy mi wielbłądow trzy tysiące, wołow iarzm pięćset, oślic pięćkroć sto zabrali; ten ogień z Nieba, ktory siedm tysięcy owiec i z ludźmi spalił; ta burza, ktora wzruszywszy cztery węgły domu, obaliła go i Syny, i Córki moie pozabiiała; ten zły diabeł, ktory mię szpetnemi wrzodami obsypał, całe zdrowie odiął, i żonę na mię pobudził, iż się ze mnie natrząsa, urąga, złorzeczy; instrumenta to tylko, ktorych BOG użył na wyniszczenie moie; inną ia przyczynę widzę, inną rękę, ktora tego stworzenia

(a) *Isaiæ* 38. [b] *Job* 10. (c] *Job* 13. (d) 2. *Reg:* 16. (e) *Psal:* 38. (f) *Job* 1.

rzenia zażyła na mnie; przestaię na woli BOGA, i błogosławię imię iego. Podobnie Patryarcha Jozef (a) od własney Braci zaprzedany, nie ma za złe ładaiakim Braci, i dlatego, nie tylko o pomście nie pomyślił, lecz ieszcze udarował i uszczęśliwił, bo doszedł początkowey przyczyny, iż to dziwney Opatrzności BOGA dzieło nad nim było. &c. Ten to iest pożytek, tey w cierpieniu uwagi, o ktorey mówię, że za pomocą iey, na wysokie się Cnoty, na wspaniałe przewagi, na wytworne myśli, i heroiczne rezolucie zdobywamy. Ze przez nie uczemy się sposobow i śrzodkow, iak złego unikać; albo łatwie, i dlaczego cierpliwie, i w cichości znosić.

Tego rzemiesła naypierwey uczą Nauczyciele doskonałości. *Kto, co, gdzie, dlaczego, iako, kiedy;* i wszystkie okoliczności zważać każą, dla skuteczniey szego zabieżenia złemu. S. moy Oyciec Ignacy, tym końcem codzienne rozmyślanie, i dwukrotny rachunek sumnienia opisał, żeby się sam każdy w sobie i po sobie miarkował, co czynić, czego się wystrzegać, iakich sposobow na te przypadki, iakich na inne użyć winien. O sobie zaś ten Swięty mawiał; nie masz trefunku, ktoryby mię mogł kiedy tak zmieszać, abym dzielnością krotkiey uwagi, do pierwszego pokoiu przyiść nie miał: i dodawał. (b) Jedna rzecz iest (co prawda) ktoraby mię nie pomału utrapiła, gdyby ten moy Zakon odemnie postanowiony, na ktorego prace Kościołowi Swiętemu pożyteczne, iuż z pełnym Ducha ukontentowaniem patrzę, miał się z iakiey racii rozeyść, i bydź zniesiony: iednakże, i tak straszliwy przypadek, ktoryby dla mnie był iednym z naycięższych, do puł kwadransa by mię tylko uczynił niespokoynym, pokibym krotkiey uwadze nie dał mieysca, że i to bez zrządzenia Bożego nie iest, i to, Jego naywyższey woli skutkiem.

Ta to tedy uwaga wszystkim, a wszystkim cierpiącym iest koniecznie potrzebna, iuż dla dobra i pożytkow, ktore z

W2 niey

[a] Gen: 37. [b] Tanner in vita.

niey pochodzą; iuż dla uniknienia tylu paſſii i defektow, w ktore z niecierpliwości zwykliśmy wpadać; ieſt potrzebna! albo dla zabieżenia ſkutecznego złemu, ktoremu podpadamy; albo przynaymniey dla mężnego znieſienia tey przeciwności, ktorą odwrocić nie możemy; ieſt ieſzcze potrzebna! dla dalſzey naſzey przeſtrogi, że przyſzłe przypadki gotowſzych i przezornieyſzych nas iuż zaſtaną: kiedy z pilnością uważało ſię nie raz i doſzło ſię w ſkutku zawſze, za cośmy w ow czas, za co przedtym, na tym zoſtawali Krzyżu.

Konkluzia: Ale cóż mam za racie dobrotliwy Boże! tak ſię troſkliwie wybadywać o przyczyny, tak nieuſpokoienie dochodzić okazii, dla ktorych ucierpiałem tyle, i cierpieć nie przeſtaię. Czyliż nie doſyć racii? grzechy moie; i cóż to ieſt? co ia cierpię? względem tego, com zaſłużył; na iſkierkę utyſkuię! a ia piekielne ſtuſy ponoſić winien. O! iako zupełnie uſpokoiony ieſtem, widząc dobroć oczywiſtą BOGA, że mię tak lekką ręką karze. Jakom ſzczęśliwy! że ſię tak krótkim momentem, Jego ſurowości wypłacam. O! iakom o miłości Twoiey ku mnie ſerc naſzych naygodnieyſzy Panie upewniony! że mi podaieſz tak łatwy, i tak ſkuteczny ſpoſób kliienia ſię i ziednoczenia z Tobą; że mię tą prowadziſz drogą, ktora ieſt iedna z naykrótſzych i naypewnieyſzych do Nieba; to ieſt krzyżową. I trzebaż cierpiącym więcey racii, dla ich uſpokoienia i folgi, iako grzechow własnych uwaga, i karania tego, na ktore niemi zaſłużyliśmy. Lecz! daymy to, żeś tak ſzczęśliwy, żeś tak niewinny, iż nie ma co w tobie BOG karać? ach! iako nierównie większe i ſilnieyſze maſz racie, przyimować te przeciwności chętnie, znoſić cierpliwie, i w takowym ſię kochać cierpieniu, i weſelić, że prawdziwym wyrazicielem ieſteś cierpiącego Nayniewinnieyſzego Zbawiciela. Wſzyſcy przeznaczeni bydź powinni podobni Chryſtuſowi, a w czymże naywiększe podobieńſtwo? ieżeli nie w tak bezwinnym cierpieniu. Nigdy bardziey nie pokazuiemy miłości

ku

ku BOGU, iako przyimuiąc od niego utrapienia: i wzaiemnie nigdy BOG bardziey nam ſwey miłości nie świadczy, iako kiedy nas iakowym utrapieniem obſyła. Wſzelka inna proba miłości, albo wątpliwa, albo zbyt ſłaba; tu okazuieſz prawdziwe ſerce ku BOGU, gdy ſię kontentuieſz woli iego zrządzeniem. Nie mam tedy racii Dobrotliwy BOZE, tak ſię troſkliwie wypytywać, kto tych? kto innych moich dolegliwości przyczyną. Kto ten, lub ów krzyż na mię zwalił? Wiem, że bez Ciebie nic ſię ſtać nie może. Całuię te ręce, ktore tych inſtrumentow na doświadczenie moie używaią; to uſpokoienia moiego, to wnętrzney pociechy naywiękſzą we wſzyſtkich utrapieniach przyczyną; że Ty BOZE tak chceſz, abym cierpiał? Ty widziſz iaką takowego cierpienia potrzebę mamy, abyśmy ſię ſpołeczną z Tobą cieſzyli chwałą. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 5. po Swiątkach.

O poiednaniu ſię z nieprzyiaciołami ſwoiemi.

Propozicia: Choćby z naywiękſzą trudnością nam przyſzło, iednać ſię z bliźnim; przecięż winni ieſteśmy te wſzyſtkie trudności zwyciężyć.

Vade reconciliare Fratri tuo. Math: 5.
Idź, poiednay ſię z Bratem twoim.

CHryżoſtom S. ktory iako Duchem Pawła Swiętego tchnął, tak i kazał; ktoremu też każącemu, widziany był Paweł S. ſłowá do uchá podawać, i nieiáko wraz z nim ka-

kazywać: o poiednaniu ſię z bliźniemi, od Chryſtuſa nakazanym piſząc, wdzięczną i arcyprawdziwą ma uwagę; gdzie tak mówi. *Gdyby nam BOG naſz mścić ſię krzywd naſzych nakazał, cięſzkaby rzecz i wielce niebeſpieczna nam rozkazał.* (a] Alboż nie tak ieſt, *Słuchacze?* iako ten Swięty mówi? ſwoie odzyſkać, ſwego powetować! nie ieſtże to rzecz trudna, a częſto i niebeſpieczna! ieżeli na oſtrożnych, mocnych, i możnych nieprzyiacioł trafiſz. Gdyby naprzykład Chryſtus utwierdził owe Moyżeſzá práwo. (b) *Ząb za ząb, oko za oko, duſzę za duſzę, rękę za rękę, nogę za nogę, wyciągał będzieſz: nie zmiłuieſz ſię nad nim;* gdyby (mówię] nam Nayświętſzy Nauczyciel toż ſamo, albo co podobnego nakazał: aż byś ty i drugiego oka poſtradał, i wſzyſtkich zębow pozbył, dochodząc utraty iednego; gdybyś ty mu naprzykład rękę, albo nogę odiąć umyślił? on by cię uprzedziwſzy, i iedney cząſtki zdrowey nie zoſtawił, wſzyſtkie by w tobie pogruchotał kości. (c) Wieleż to wiele, nieprzyiacioł twoich złośliwość może; odważył ſię na iedno? odważy i na drugie; owſzem tym ſamym on odważnieyſzym i śmielſzym na ſzkodzenie tobie zoſtanie, im ty ſłabſzym z złośliwości iego zoſtał; bo u ciebie iuż ręka iedna, iedna noga, oko tylko iedne, iemu na obydwoch nie zbywa. Wielká to tedy reflexia Chryzoſtoma Swiętego, że gdyby nam Zbawiciel naſz wet za wet, to za to oddawać nakazał, w wielkie by nas niebeſpieczeńſtwo, i w więkſze trudności i cięſzkości wprawił. Ten fortunę ci wydarł? i mocnie ią trzyma! ten od ciebie zaciągnął ſummę i oddać iey nie myśli? i owſzem umyślił i poſtanowił wcale nie oddáć? ten wziął honor, ſławę, i uſtawicznym ſzkalowaniem uczynił ſobie kredyt w okolicy, iż mu iuż uwierzyli. Gdybyś ty tedy miał temiż iść drogami? tychże używać przemyſłow?

trzeba

[a) *S. Chryſoſt: Hom. 2. in Epiſt: ad Rom:* [b) *Deuter:* 19. (c] *Cur licet irritare virum, miſerande, ferocem.* Homer: *Arabis proverbium: Ignem gladio ne fodito* Eccl: 8. *Ne litiges cum homine linguato, & non ſtrues in ignem illius ligna.*

trzebá tyleż, albo więcey mocy, ile ów twoy krzywdziciel; tyleż, albo więcey fortuny? tyleż, albo więcey wziętości u wſzyſtkich, ilé tamten; a tobie iuż zkąd inąd oſłabionemu, i przez złośliwość ſilnego nieprzyiaciela niemożnemu, na tym zbywa; ná próżnym bez mocy gniewie, przeſtaćbyś muſiał: albo oſtatka poſtradać. Dlatego to przeſtrzega Ekkleziaſtyk: *Nie wadź ſię z człowiekiem mocnym, byś ſnać nie wpadł w ręce iego, nie ſpieray ſię z człowiekiem bogatym, by ſnać przeciw tobie prawem nie czynił, wielu ſtraciło złoto, i ſrebro.* (a) Mędrzec: *Nie ſprzeciwiay ſię oblicza możnego, i nie uſıłuy przeciw byſtrości rzeki.* [b] Ztąd przyſłowie u Greków poſzło [c] *Nie mocuy ſię iagnie ze lwem;* i u Syryiczykow: *Nie wypuſzczay z łuku ſtrzały na ſtaliſte bałwany* (d) z większą gwałtownością powraca nazad kamień lub ſtrzała, im w większą górę wyrzucone bywaią. Rozſądny ſternik, przed náwałnością i wielką burzą zawiia do lądu; każdy, nieſzczęścia pewnego unika, iak może.

Wdzięczną powieść przywodzi Cyryll S. Lew, oſieł, liſzka, wraz ſię umowiwſzy, na łowy wyſzły, i doſyć nabiły źwierza. Lew oſłowi każe czynić podział, ten na trzy części równe, źwierzynę dzieli. Wziął to lew za urazę ſwey godności, że i iemu równą wydzielił cząſtkę: wpadł na oſła, zabił, na części poſzarpał; i obróciwſzy ſię do liſzki, rozkazuie tey aby ona dzieliła; ta wſzyſtkę źwierzynę, na iednę kupę na gromadziwſzy, z kupy owey tylko maluchną cząſtkę ſobie odłożyła, uſtępuiąc z reſpektem, iak ſwoiemu Panu, i naywyżſzemu w godności, wſzyſtkiego. Lew ucieſzony pomyślnym podziałem, wychwalać pocznie doſkonałość liſzki, i ſpyta, zkąd iey tak śliczny, i tak wielki dowcip, że umiała podział takowy uczynić? liſzka odpowie: *Mocny i możny Panie, tego mię rozumu*

[a] *Eccl.* 8. (*b*) Prov: 18. [*c*] *Bejerlink tit: Doctr:* (*d*] & *Cato in Diſtich: Cede locum læſus fortunæ; cede potenti, lædere qui potuit? poterit quandoque juvare.* Et Pollio *Auguſto Cæſari nil ad illius ludicra reſcripſit; inquiens; non facile eſt in eum ſcribere, qui poteſt proſcribere.*

zumu nauczył, towarzyſza naſzego oſta trefunek. (a) Czyliż i nas podobne, a częſte trefunki nie uczą, abyśmy podobnych używali przemyſłow, na uniknienie oſtatniey nieſzczęśliwości od potęgi innych idącey; trudnoż to trudno oprzeć ſię mocnieyſzemu ſłabſzym; lepſza ſzkodka, niż ſzkoda; biedka, niż cała bieda.

Trzy ſą drogi dochodzenia ſwoiego, i do pomſzczenia ſię krzywd ſwoich: prawo gwałtowne, oddanie wzaiemności, ugoda przyiacielſka. Droga *pierwſza* i przykra i długa, łabirynt prawie, z ktorego ledwie wyniść potrafiſz; *druga* arcytrudna i wcale niegodziwa; a częſto, oſtatniey nieſzczęśliwości okazią; *trzecia*? iuż przyiemnieyſza i łatwieyſza, a ludziom Chrześciańſkim przyzwoitſza; tak łatwego ſpoſobu Chryſtus uczy, na tę nas drogę naprowadza, te śrzodki nie tylko radzi, ale nakazuie. *Idź, a poiednay ſię z Bratem twoim.* Gdybyśmy tylko wolnieyſzym od paſſii rozumem, ſądzić, w tych okolicznościach chcieli? bylibyśmy przymuſzeni tę prawdę wyznać koniecznie; że nigdy bez uciążenia duſzy, i wnętrznego pokoiu ſwoiego, inne ktoreżkolwiek ſpoſoby dochodzenia krzywd ſwoich nie ſą, prócz tego iednego i iedynego, ktory przepiſuie w tey Ewangelii Chryſtus; ſzczere poiednánie ſię, z nieprzyiacioły ſwoiemi. Bo, albo dla ſwey ſłabości, nierówności, niepotęgi, nie pomściſz ſię tak, iako ſobie zakładaſz? i zgryzieſz ſię, nowego udręczenia materyą mieć będzieſz; álbo dokażeſz ſwego, i coś umyślił wypełniſz? i tym ſamym wnętrznego niepokoiu nabędzieſz, lękliwości, boiaźni, aby ci to nie oddáno, a zawſze ſumnienie uciążyſz; te ma właśnie uwagę ieden z Katolickich Oycow, gdy mówi: (b) *Si vindicare non poteris! inſanies? ſi vindicaveris? oneraberis.* Jeżeli mściwe myśli nie będzieſz mógł wypełnić? wścieczeſz ſię, oſzaleieſz [prawi] ieżeli wypełniſz? ciężár nieznośny na ſumnienie zaciągnieſz; ba! i ogień dalſzych różnicy wznieciſz; lepiey! uczynić, iak Ewangelia każe, a iść i poiednać ſię.

Nie-

(a) S. *Cyryll: in apol:* (b) S. *Chryſoſt:*

Nieſkończone Tobie Nayukochańſzy naſz Zbawicielu i Nauczycielu dzięki: żeś nam tak łatwy podał ſpoſób; tak wdzięczną zoſtawił radę; tak ſkuteczną opiſał regułę; bo, czyliż bydź może dzielnieyſzy i ſkuteczniey ſzy do pozyſkania nieprzyiaciół ſpoſób? iako naſza powolność, łatwość, i ſklonne do ſzczerego poiednania ſerce; iako w ſwych przypowieściach mówi Salomon: (a) *Odpowiedź łagodna uśmierza gniew, ale mowa przykra pobudza*; i indziey (b) *Cierpliwością będzie ubłagane Xiąże, a ięzyk miękki, łamie zatwardziałość*; i Paweł S. tenże pomſły rodzay radzi mówiąc: (c) *zwycięż dobrym złego*; dobroć na złość, cichość, na gniewliwość, milczenie na wrzawy, nayſilnieyſzemi ſą ſpoſobami, i dalſzych impetów mocnemi hamulcami; że iako burzącego ſię morza flukty i wały, o miękkie brzegowe piaſki rozbiiaią ſię; iak ſtaliſte kule, impet, o wodę obite, tracą. Z tą ia tedy Ewangelią do was idę dziſiay, *Słuchacze.* Ale cóż, ſerc naſzych naygodnieyſzy Nauczycielu, ieżeli ktora Ewangelia, do ſerc ludzkich (że tym rzekę terminem) nieſzczęśliwa? tedy ta: w którey poiednanie nakazuieſz. Jeżeli w których przykazaniach, naywiękſzą ſobie zakładaią ludzie trudność, tedy w tym: *Idź poiednay ſię z Bratem ſwoim.* Trudne i arcytrudne ſłowo, *proſzę*; dopieroż iako trudnieyſze, *przepraſzam*; &c. Umyśliłem ia dziś do wypełnienia tey Ewangelii zachęcić, i ułatwić wſzyſtkie trudności, albo przynaymniey pokazać, że nie ſą takowe, iakiemi bydź niektórzy rozumieią. Spoſobu zaś do wyperſwadowánia tey prawdy, użyię tego, którego więc ci używać zwykli, którzy umyślnie pozwalaią mniey, aby otrzymali więcey; pobłażaią cokolwiek impetowi innych, aby ſkuteczniey go przełamać mogli; podchlebiaią na czas, żeby potym iakie zechcą wymówili prawdy. Podchlebiam tedy paſſiom urażonych ludzi, i tak mówię.

Choćby z naywiękſzą trudnością nam przyſzło iednać ſię z bliźnim, przecież ieſteśmy winni te wſzyſtkie trudności zwyciężyć. *Ad M. D. G.* X

(a) *Prov:* 15. (b) *Prov:* 25. (c) *ad Rom:* 12.

Uſtępuię Słuchacze, pierwſzey moiey perſwazii; odſtępuię na czas uwagi, ktorą m z początku natrącił; zoſtawuię tę prawdę, ktorey Chryzoſtom S. dowodzi; iż nierównie rzecz ieſt łatwieyſza, darować urazę: niżeli iey mściwie dochodzić; łatwieyſza poiednać ſię z nieprzyiacielem, niżeli z nim walczyć; uſtąpić ſwego, niż ſię gwałtownie dopominać. Teraz ſię do was łączę, i do waſzego zdania ſtoſuię; trzymam z poſpolitą waſzą perſwazią; że nic trudnieyſzego, iako ſzczere poiednanie ſię z nieprzyiaciołami; nic przeciwnieyſzego ſercu, iako te ſkłonić do ich zamiłowania, i przynaglić ſię i przymuſić do uſtąpienia wſzyſtkich krzywd ſwoich; ach! iako to wſzyſtkim natury delikatney raciom ieſt przeciwna, kochać, co nie nawidzę; przyiąć, czego ſię wzdrygam i lękam; przywieść do ſkutku, czego i wſpomnieć ſobie nie dam. Tych nieprzyiaciół, ktorzy na twe dobro! na życie! na ſławę naſtępuią? nie odrzucać od ſerca? tych! ktorym nic milſzego, iako twoy dyshonor; ktorych nic bardziey nie kontentuie, iako widzieć ciebie w utrapieniach; i w iako naywiękſzey obaczyć nieſzczęśliwości. &c. Jeżeli każda cnota Chrześciańſka, ma ſwe trudności, (a) ma oſobną ſwoią cięſzkość, i w wypełnieniu przykrość, dopieroż ta! ktora powiedzieć ſię może, że ieſt iedna z nayheroicznieyſzych, nayprzeważnieyſzych; i ktora zależy na doſkonałym zwyciężeniu ſiebie ſamego. Na zwyciężeniu tey części człowieka, ktora ieſt naypieſzczeńſza, naydelikatnieyſza, to ieſt ſerca; zależy na złamaniu tych paſſii, ktore ſą nayuporczywſze, nayſilnieyſze, to ieſt gniewu; nienawiści; na utrzymaniu impetow, ktore ſą iedne z naygwałtownieyſzych.

Są tak wydoſkonaleni iezdzcy, w naywiękſzym biegu z konia na koń przeſieść ſię potrafią; w mgnieniu oka, iednym naymnieyſzym ſkierowaniem, w impecie wſzyſtkim zatrzymać ie umieią. Są ſpoſoby naywiękſze ciężary z ſzybkością

(a) *Omnis in arduo virtus* Horat.

ścią na dół lecące, zatamować. Są przemyſły, i przemyślone inſtrumenta, ktoremi zaięty i naywiękſzy ogień, ugaſić ſię łatwie może. Maią Zeglarze ſztuki ſwoie, woynę na wodach i okrętach prowadzący, że w całym impecie biegący okręt, nie tylko zatrzymać mogą, ale i w inną obrócić ſtronę. Ale te paſſie przeciwności ku nieprzyiaciołom, w ſwoich impetach zatrzymać; ogień, który ſię dawno zaiął, ugaſić, kto potrafi? tu okoliczności zachodzą zbyt dotkliwe, bo honoru! nad ktory nic ci milſzego, ludzkich ięzykow, przymówek, przeciwnego ich u ſiebie tłumaczenia; nad które co nieznośnieyſzego; tu poddaie rozum mocne racie: że gdybyśmy tak łatwemi do poiednania, tak prędkiemi do zápomnienia krzywd, tak pokornemi względem złośliwych nieprzyiaciół byli: cóżby o nas powiedzieli ludzie? Czyliż ia mam obligacią, ſzalone impety nieprzyiacioł znoſić, ambicii ich podlegać, uſtępować zamachóm, gdy ie łatwie odbić mogę. Jeden wypełniwſzy pomſtę umyśloną nad ſwym przeciwnikiem, gdy go inſi o tę zapalczywość ſtrofowali, odpowiedział: *Alboż on miał większa władzę mnię niewinnego obrażać; niżeli ia obrażony za ſwoie mu oddać.* Jeżeli idzie o polityczne prawa? te bardziey ſą za obrażonemi, niżeli za obrażaiącemi, ktorzy tych wiolencii pierwſzą przyczynę dali; ieżeli o Ewangelią? równie obowiązani ieſteśmy iey ſłuchać; pod iednym zoſtaiemy prawem z nieprzyiacioły naſzemi; owſzem my obrażeni moglibyśmy mieć i tłumaczyć po ſobie niektore mieyſca Ewangelii, iako to, gdzie Chryſtus mówi: *iaką miarą mierzyć będziecie, taką ſamą wam odmierzono będzie.* (a) *Jeżeli was gdzie prześladować będą, uciekaycie z mieyſc tych.* (b) Moglibyśmy pociągnąć po ſobie owe Chryſtuſa powieści: gdzie rozgniewany Pan na ſługę, iż drugiego wſpół towarzyſza duſił, oddał go katom; i indziey; Inſzy, gdy ſług nieprzyieli, ktorych on do nich poſłał, a drugich zelżyli, i z ſromotą odprawili, zeſłał na nie ludzi, i złych źle potracić

 kazał

(a) *Luca* 6. (b) *Math:* 18.

kazał &c. (a) Zaś obrażaiący nas, naymnieyſzego cienia nie znaydą w Ewangelii, ktorymby ſię podobnie zasłonić mogli. Do tego: doſyć zawſze ſą zuchwali nieprzyiaciele, byliby zuchwalſzemi, śmielſzemi, i mocnieyſzemi w ſzkodzeniu nam, gdybyśmy ſię żwawie nie mieli im kiedy oprzeć, naſzą dobrowolność tłumaczyliby ſobie, boiaźnią, nikczemnością, lękliwością ſerca. Cięſzkież to ſzturmy! cięſzkie! te uwagi i prawdy, i ták ie łatwie odbić niepodobna, gdy na myśli naſze przyidą. Jednego złośliwego zaboyce w Francii, gdy przemyślonym okrucieńſtwa ſpoſobem, z rozkazu ſądownego katowano, nie zmieſzaną twarzą wſzyſtkie przedłużone męki znoſił, mówiąc: *magna pæna, ſed pulchrior vindicta. Wielka co prawda ta kara! ale ślicznieyſza moia pomſta.* A nie dawno, z cudzoziemſkiey poczty (Roku 1752.) mieliśmy. W Ameryce, w Marynique, Murzynka iedna mſzcząc ſię na ſwym Panie iakieyſi krzywdy, dóm iego zapaliła, od ktorego 700. domow innych zaiętych w perzynę poſzło, złapaná, wymyślnie męczona, weſoło w nich trwaiąc mowiła: Te męki nie ſą nigdy równe tym pociechom, ktore ia miałam, i mam z odnieſioney pomſty nad moim Panem. Podobnych przykładow naczytaliśmy ſię doſyć: iako prędzey życia pozbyć gotowi drudzy, niż odſtąpić ſwego. Milſzy nad wſzyſtko, honor. &c. Te ſą waſze racie, dla ktorych ſądzicie bydź rzecz iednę z naytrudnieyſzych poiednanie ſię z wierutnemi nieprzyiacielami waſzemi.

Já dodam ieſzcze więcey przyczyn, takowych trudności; i wynurzę wam głębſze tey cieſzkości racie; dlaczego, ieżeli ktory punkt Ewangelii, tedy ten, ieſt ſercom waſzym náyprzeciwnieyſzy. Bo ta iedna cnota, inſzych cnot przewybornych, wyſokich, ba naywyżſzych i nayodważnieyſzych zamyka w ſobie akty; iuż *pokory*, a pokory oſobliwſzey, ktora ieſt iednym z naypierwſzych fundamentow wſzyſtkiey doſkonałości Chrześciańſkiey, a ludziom znaiącym ſię na ſobie, honorow ſzukaią-

cym

(a) *Math*: 21.

cym, i na śliczne imie zasługuiącym; do praktykowania nie podobna; iuż *zaprzenia się siebie samego*, zarzeczenia, zapomnienia czym iesteś, i nieiakiego umorzenia siebie, i umrzenia światu, ludziom; że iakobyś nieczułym był, znieść tak, iakoby cię to nić nie dotykało, iakobyś był nierozumnym, i rozsądku przenikaiącego nie maiącym, pokazuiąc po sobie, iakbyś się nie rozumiał na złośliwych zamysłach nieprzyiaciół; ktora to cnota, iako iest wysoce chwalebna, tak mężom Apostolskim i prawie tylko naydoskonálszym ludziom własna. Już doskonałey *cierpliwości, męstwa, odwagi duchowney*, ktore cnoty z osobná wzięte, Duszom naypobożnieyszym, w wszelkiey doskonałości wyćwiczonym, są do wykonania trudne, dopieroż świeckim osobom niezrozumiane. Jeszcze, poiednania się łatwego cnota, zamyka w sobie, *miłość prawdziwą* nieprzyiaciół, *Zwycięstwo* siebie samego. *Przekonanie woli, rozumu, pamięci*, aby niechcieć pomsty; nie rozumieć, coć uczyniono, nie pamiętać krzywdy; słowem, zamyka wszystkę doskonałość Ewangeliczną, doskonałość? ktorey Chrystus po przebránych Uczniach swoich wyciągá; ktorey ledwie kto z zakonnych osób, ba z osob prawdziwie Swiętych, bez osobliwszey trudności doszedł.

Już rozumiem *Słuchacze*, że ieżeli nie wszystkie przywiodłem racie, dla ktorych z cięszką wam trudnością przychodzi, poiednanie z bliźniemi; tedy przynáymniey sądziłbym, żem pryncypálnieysze i większe przyczyny wyliczył, tey dla wás cięszkości. Prócz tego, chętnie pozwalam, stawcie każdy w swey myśli, swoie osobne i osobiste racie, dlá ktorych iednać się nie chcecie, albo iako więc mówicie, nie możecie, z nieprzyiacioły waszemi. Mieycie te wszystkie argumenta na pogotowiu u siebie, mieycie na temblaku (że polskiego użyię terminu) tuż zaraz w ręku wszelkie wasze dowody, wszystkie przyimuię, żadney, ktorą tylko przywieść umyślicie, racii waszey nie odrzucam, przyznaię, i bardzo przyznaię, że z trudnością, prawie niezwyciężoną przychodzi, iednać się, zwłaszcza

nam

nam pierwſzym, z przeciwnikami; i ia człowiek, i ia wiem co boli; i ia nie z maſła ulepiony, ani z ſyrowey gomułki uſtrugany, lub utworzony: nie ieſtem tak zbyt miękkiego, albo nieczułego ſerca, żebym nie wiedział, co żwawſzy ogień paſſii może; iaką moc urażonego ſerca; iakiey przewagi i odważności, umyſły, tak obrażonych bywać zwykły.

Pawda tedy ieſt! iak ſądzicie; ale też i to prawda, a prawda większa, bo na Ewangelii ufundowana, że BOG, ktoremu te waſze wſzyſtkie wymówki wiadome, iednać ſię przecięż nakazuie. Czyliż mię, te i te trudności, ktore przywodzę, te cięſzkości, ktore na obronę moią biorę; te racie, ktoremi ſię zaſławiam; uwalniaią! od obowiązku, ktory na mnie BOG kładzie? Tertulian záwſze w myślach ſwoich wyſoki, w reflexiach cudny, w raciach dowcipny, w tey máteryi uwagę taką podaie: *An bonum tibi eſt pati, an non? quid revolvis? prior eſt authoritas imperantis, quàm utilitas ſervientis. Czyli to ieſt dla ciebie dobre? czyli nie? cierpieć! na co rozważaſz? pierwſza ieſt powaga rozkazuiącego, niż dobro i pożytek ſłuchaiącego.* Ktoryż uczciwy ſługa, rozkazem Pana gardzi? że ten do wypełnieniá trudny; ktory żołdat, ba nayoſtatecznieyſzy giemeyn, dop eroż czci godny żołnierz, ordynanſów Hetmana nie ułucha, że go na okazie niebeſpieczne naraża. Owſzem maią ſobie za punkt honoru, że tak o nich Rządzcy ich trzymaią dobrze, iż ie na trudnieyſze, i na cięższe natrącaią okazie, w ktorych pokazać ſię z honorem i piękną ſławą mogą. Pierwey uważać winni władzę i godność rozkázuiącego, niż ſwoy właſny pożytek. Takowe trudnoſtki, przywodzący; zdaią ſię zadawać *Mądrości* Przedwieczney Chryſtuſowi, że naydoſkonalſzy naſz Náuczyciel JEZUS, kiedy tę Ewangelią podawał, kiedy to prawo w niey wypiſywał, nie wiedział, i nic nie przeyrzał, co za cięſzkości w wypełnieniu tego nakazaniá zachodzą, i zachodzić będą. Ze ſie Syn Boſki na wſzyſtkie okoliczności nie obeyrzał, gdy to ſtanowił; że ſam człowiekiem ſtawſzy ſię, i nim

będąc? sam naturę naszą tylu dotkliwościom i passiom podległą przyiąwszy, nie raczył uważyć, albo uważyć nie chciał, co to iest? nieprzyiaciel zawziętość i złośliwość znosić. Zdaią się uwłaczać *Sprawiedliwości* BOGA, iż to rozkazuię, co raciom rozumu iest przeciwná, i cośmy pełnić nie powinni. Uwłacza innym wszystkim *doskonałościom* Boskim, iż się zdaie, że więcey złym ladaiakim osobom, i krzywdzącym sprzyia, niż niewinnym, niż ukrzywdzonym. Dobrzeż to tak Słuchacze? przewiedziecież na sobie? choć pierwszą myśl, takowych sentymentow o BOGU? o Mądrości? Sprawiedliwości! o Dobroci i o inszych doskonałościach Jego. Pozwólcież mieć te wnętrzne o nim, i iego naydoskonalszych rządach, Nayświętszych prawach, zdanie. Trudna iest! i do wypełnienia cięszka ta Ewangelia, ale nie iest nie podobna. Gwałtowna i przeciwna sercu! ale dla tych też tylko nagotowane Królestwo Boże, którzy gwałt naturze i sercu czynią. Przywiedź, które przemyślisz racie? ia na te wszystkie stawię BOGA, stawię wyraźną wolą Jego; rozkaz, i Ewangelią; pierwsza iest *powaga rozkazuiącego, niżeli pożytek wykonywaiącego*; mówię z Eklleziastykiem. [a] *Pamiętay na boiaźń Boga, a nie gniewąy się na bliźniego twoiego*; to iest, lękay się, aby ci podobnie BOG nie oddał, ieżeli masz swoie racie przeciw bliźnim? BOG ma do ciebie większe, sprawiedliwsze. Kładziesz na iedney szali i wadze rozsądku twoiego własną uraze? honor, krzywdy? &c. Ale też położ, na drugiey, urazy BOGA, ktoremi obrażony od ciebie, Jego naywyższą godność, honor, ktore pogardziłeś, krzywdy, które mu uczyniłeś. Teodoziusz Cesarz Wschodni, na pewnego, który był obwiniony o zelżenie Majestatu swego Cesarskiego, takowy wydał, i ręką swą podpisał dekret. *Reum læsæ Cæsareæ Majestatis, absolvit reus læsæ Divinæ Majestatis. Winowaycę zelżonego Cesarskiego Majestatu, uwalnia winowayca zelżonego Majestatu Boskiego.*

W Kronikach Zakonu Swiętego Franciszka, rzecz taką czytám

[a] *Eccl:* 4.

czytam, Jan Baptiſta Nowiciuſz Kapucyn, wielkiego urodzenia, pieſzczenie i delikatnie wychowany w domu, gdy poſtanowił dla BOGA wſzyſtkie zwyciężáć trudności, a w Zakonie, tak oſtrym! trwać ſtatecznie; wiele cierpiał przeciwności, zwłaſzcza na początkach życia Zakonnego, ale wſzyſtkie heroicznie poniáſł; trafiło ſię, iż go nad zwyczay, ieden z oſtatnich Zakonnych Braci, wzgardzonych na świecie Rodzicow, i prześladowáć począł, i raz oſtrze przymówił; zwyciężył to młody ów Nowiciuſz, ale dla gwałtowney paſſii, ktorą dlá BOGA nagle umartwił, krew mu ſię noſem i gębą rzuciła, zebrał tę krew w rękę; i padłſzy przed Krucyfixem, ktory miał w ſwey celi: umawiać ſię począł pokornie i ſerdecznie z Chryſtuſem. *Patrz Panie, co ia dla Ciebie cierpię;* (a) alić, rzecz nadoſobliwſza! JEZUS od Krzyża rękę oderwawſzy, do Boku ſwego ściągnie, Krwi z Serca rozdartego nabierze, obróciwſzy ſię ku Nowiciuſzowi, rzecze iego ſłowy: *Patrz i ty Janie, com ia dla ciebie ucierpiał;* to widzenie, ta w widzeniu dana reflexia, tak Młodzieniaſzka owego zawſtydziła, a na potym utwierdziła, że nic mu milſzego nie było, iako zawziętości nieprzyiacioł znoſić.

Wielka była reflexia Swiętey Pauli Rzymianki, iak wyſokością urodzenia, tak świątobliwością znakomitey, podwodzili ią raz przyiaciele, ażeby pewney potwarzy, a krzywdy znaczney ſwoiego honoru, ścigała na oſobach doſyć ſobie nierównych, ona ich śliczną, a godną ſerca Katolickiego uwagą zbyła, mówiąc: *Więcey ia mam i mocy, i racii, znoſić to wſzyſtko cierpliwie, niż oni zadawać.* Jeżeli wielkie ſą przyczyny odrazy naſzey od nieprzyiacioł, większe i ſilnieyſze i liczniéyſze mamy, do iednania ſię z niemi; bo na prawie Bożym, bo na Chryſtuſowey Ewangelii ufundowáne. Pierwſze w uwadze naſzey mieyſce mieć powinien Pan i BOG rozkazuiący, niżeli impet naſz i przemyſł, ſwe przyczyny przywodzący. Jakubowi BOG nakazał, áby zawziętości Ezawa złośliwego Brata, unikaiąc, dom

i Oy-

(a) *Sandæus S. J. in Hiſtoria Crucifixorum.*

i Oyczyznę porzucił, a w obce narody poszedł, uczynił to chętnie; choć mogł mieć równe siły, iego się zapalczywości odiąć. Laban cięszko obrażony, iż Jakub w domu iego służąc lat dwadzieścia, bez wszelkiey opowiedzi z Corkami iego i z dobytkiem uszedł. *Wziąwszy Bracia swoie* (Pismo S. mówi) *gonił go przez dni siedm, i doscignał, na gorze Galaad.* Umyśliwszy żwawie się pomścić krzywdy swey, i Famili swoiey. [a] Ale gdy we śnie usłyszał BOGA mówiącego do siebie: *Strzeż, abyś nic przykrego nie mówił Jakubowi,* z prześladownika, stał się przyiacielem, i poprzysiągł Jakubowi nieodmienną przyiaźń. Podobnie Ezawa odmienił BOG serce, ktory przeciw temuż Jakubowi zawziął się cięszko, iż go w pierworodnych Synow práwie podszedł; że nie tylko nic nie szkodził Jakubowi, ále z wdzięczną ludzkością przyiął powracaiącego z cudzych Kraiów. [b] Król Moabitański Balak umyślnie na to sprowádził Balaama Wieszczka, aby złorzeczył Ludowi Izraelskiemu i przeklął woyska ich, ktore iuż wciągnely w ziemię Moabitow, aż ów zły wieszczek, do tego Poganin Bálaam, zrozumiawszy wolą BOGA inszą; żadnemi podarkami, i obietnicami honorow, przywieść się Królowi nie dał, żeby miał złorzeczyć Izráelitom, owszem im pokilakroć błogosławił mówiąc: *A iako mogę przeklinać tego, ktorego BOG nie przeklina? iako mam złorzeczyć, ktoremu nie złorzeczy BOG? Azaż mogę co innego mówić, tylko co Pan każe. &c.* Móy BOZE! to ten, to inni, choć i sprawiedliwe mieli urazy, i nie mieli oświecenia tyle, i mieli po sobie Moyżesza prawo nieprzyiacioły prześladować, karać, znosić, przecięż zrozumiawszy inną w tym wolą BOGA dla siebie, umieli powściągnąć passie, i zwyciężyć przeciwność serca! *Oni* (słowa są Wielkiego Tertuliana) *nie wiedząc o Ewangelii, Ewangelią wypełnili, i przed nauką Chrystusową, tyle umieiętności praw iego mieli.* My tych oświeceńszych wiekow, maiąc i tyle mocnych przykładow, i tyle praw surowie przykazuiących, i wy-

[a] *Gen: 32.* [b] *Numer: 22.*

raziłą Ewangelię; cięſzkości i trudności niezwyciężone w wykonaniu iey, przywodziemy.

Prawdziwież to uważał ieden z Mędrcow Pogańſkich, pewną do rozſądku naſzego przywarę; gdzie tak mówi: (a] *Według niedoſkonałości ſwoiey o cnotach ſądzą: mowią. że to czynić niepodobna, co czynić niechca;* niedbałość niepodobieńſtwem nazywamy; chciey tylko, a uznaſz, że chcącemu nic trudnego i nie zwyciężonego nie ieſt. Wielki, doſkonałości wſzelkiey Nauczyciel Lancycy powiada: że pięciorakiego rodzaiu ludziom, ieſt łatwa unoſić nieprzyiacioł ſwoich, i wylicza te ich rodzaie. Naypierwey ludzie *mężnego ſerca*, znoſzą nieprzyiacioły ſwe cierpliwie. Drudzy ſą *wſpaniałego umyſłu*, i ci iak niemi, tak ich złośliwością gardzą. Trzeci ſą, Oſoby *natury cichey*, bo milczeniem zbywaią wſzyſtkiego. Czwarci *ſzczodrzy i hoyni*, bo datnością ſwoią łatwie uiąć potrafią nieprzyiaznych ſerca. Piąci *umorzone maiący paſſie*, bez wſzelkiey trudności takowi umieią paſſiami ſwemi rządzić i kierować. Nabądź tylko ktorę z tych cnoty, a obaczyſz, iako nieſprawiedliwie ſądziłeś dotąd o tey z przeciwnikami twoiemi iedności. Temi przemyślonemi trudnoſtkami, ſami na ſiebie podaiemy przyczynę, potępienia piſzemy dekret, daiemy argument ſilny, że nań odpowiedzieć BOGU podobna nie będzie, gdy nas, uſt naſzych świadectwem potępi i o kłamſtwo oczywiſte pokona. Trudnością ſię wymówić uſiłuieſz w tym punkcie? azaż, małoś ty trudności zwyciężył w wykierowaniu owych i owych intereſſow; azaż nieupokorzyłeś ſię ſwym nieprzyiaciołom, i nie ſzukałeś iako nayprędſzego z niemi poiednania, gdy ci ſzło o utrzymanie ſię przy tym prawie, przy tey funkcii, przy tych ſwobodach, gdyś ſię lękał, abyć do zamyſłow nieprzeſzkodzono; ach! iakiey użyłeś ſubjekcii, iakiey na tyle przymowek cierpliwości! Na obradach, na ſeymikach i Seymach! Małożeś ſtrawić muſiał twardych kąſkow, iak ſtruś żelazo, gdyś ſię o te urzędy ſtarał,

o tego

(a] *Seneca lib: de ira.*

o tego przyiaciela zabiegał. &c. I więcże to czynić dla BOGA będzie nie podobna, co dla dogodzenia; swey ambicii, dla swych umysłow dokazania, było zbyt łatwo. I tey ci się to przewrotności ladaiakiey woli swoiey spowiada Augustyn: *Kiedym* (mowi ten Swięty) *Krasomostwa uczył, i tryumfuiacey owey Retoryczney wymowy? wielu złych i krnąbrnych cierpiałem dla siebie i honoru swoiego, ktorych dla Ciebie BOZE cierpieć nie mogłem.* (a)

Ludzie wspaniałego umysłu, i chwalebnego humoru, maią sobie za honor takowe okazie, w ktorych się popisać mogą z cnotą, z umieiętnością, z rzemiesłem swoim. Choćby dobrze z niebespieczeństwem życia, i cięszką natury gwałtownością im to przyszło. Sternicy naywięcey się wysilaią w okazaniu swey sztuki, gdy naywiększa burza. Lekarze wszystkich sposobow przykładaią, im niebespiecznieyszy stan swych pacientow widzą. Rycerscy ludzie, im chwalebnieyszemi, i biegleyszemi w żołnierskim rzemieśle chcą się pokazać, tym na naymocnieyszą nieprzyiacioł stronę biią. Niechay iście, cięszka i trudna będzie Chrześciańskiemu człowiekowi ta walka, ktorą z passiami swemi i z wnętrznemi porywczościami ma, gdy o poiednaniu się z bliźniemi, namyśla! ale też ta to okazia iest, ktorąć BOG umyślnie poddał, abyś się z dzielnością cnoty swey, i miłością ku niemu popisał; trudne siebie samego zwycięstwo! ale iaka po takowym zwycięstwie chwała cię czeka. Dla prożney sławy, owi dawnieysi Mędrcy, aby ie za Filozofow miano? aby ich mądrość wychwalały wieki, zdobywali się na wielce przeważne dzieła, i na osobliwsze zwycięstwa siebie samych, iako dosyć o tym chwalebnych powieści u nich samych czytać. Jeden z nich chlubnie mawiał, na wszelkie prześladowania: (b) *Mnie Filozofia moia, nieczułym na te razy i młoty uczyniła.* Inny, gdy go ieden z zuchwalszych zelżywemi słowy sromocił, a na ostatku mu w twarz plunął;

[a) *lib: 4. cap: 5. Confess:* (b] *Bejerlink tit: patient:*

zbył żartem mowiąc: *Już też teraz dobrze mowić zacznie, kiedy flegmę odrzucił.* Inny, łżącemu rzekł: *Chceſz, żebym tak prędko zapomniał Filozofii, ktorey pracowicie przez lat wiele nabywałem.* A inſzy, gdy go pewny ſłowy ſzczypał, łagodnie mu powiedział: *Doświadczaſz mię, ieżelim prawdziwy Filozof; ieżelim krwawo nabytey nauki nie zapomniał:* &c. Miłyz BOZE! toci dla chluby, dla lekkiey ſławy, umieli unoſić ſwoich nieprzyiacioł, i cnotą ſwoią przymuſić ie, że potym z nieprzyiacioł, ſławali ſię ich przyiaciołami. Chrześciańſkiemu człowiekowi, w Szkole Chryſtuſowey ćwiczonemu, ná podobnych ſpoſobach i cnocie zbywać będzie. Podczas Kruciaty, Soliman Turecki naywyżſzy Sołtan, Wielki i ſzczęśliwy woiownik, wraz Pan oſobliwſzey ludzkości, znioſłſzy woyſka Chrześciańſkie, Filippa Hiſzpańſkiego Krola w niewolą zabrał, i arcyludzko traktował, z tą wſzyſtką wygodą i wſpaniałością, iako Monarchę, nie iak więźnia; po kila dniach u ſtołu wraz ſiedząc zpyta Soliman: gdyby też tobie Krolu poſzczęściła fortuna, iakbyś ſię ze mną obchodził, gdybym ſię w niewolą tobie doſtał? Filip Hiſzpańſki odpowie: takbym z tobą poſtąpił, iak z tyrannem, iak z krwie niewinney wylewcą, iak z zdziercą nieſprawiedliwym tylu Kroleſtw Chrześciańſkich; przyiął tę żwawość Soliman nieurażonym ſercem, i rzecze: Ja zaś czytałem, że waſz chwalebny Prorok Chryſtus, ſwe nieprzyiacioły kochać i dobrze im czynić kazał: dla czego tobie Krolu, chociaż nieprzyiacielowi Narodu moiego, nie tylko życie, ale i wolność daię, i z honorem cię z wſzyſtkiemi twoiemi, ktorych mam w niewoli puſzczam. [a] Umyślnie ia przywiodłem takowe powieści, na zawſtydzenie nas Katolikow: ktorzy na wyżſze winniśmy zdobywać ſię rezolucie, niż owi. Tertulian, ktorego nigdy bez czci wſpomnieć nie mogę dla ślicznych ſentymentow iego, powiada: *Chriſtianus nullius eſt hoſtis. Chrześcianin, żadnemu nieprzyiacielem bydź nie może*; i indziey: *Chrześcianinowi każdy bliźnim, każdy przyiacielem ieſt;*

[a] *P. Hartung in Philipp.*

iest; i indziey: Zawziętość z ludzi rozumnych, czyni bestie, a z Chrześcian czyni czarty.

Chociażby BOG, i naywyższy Prawodawca nasz Chrystus, co przeciwnego rozumowi i rozsądkowi naszemu rozkazywał, powinniśmy go usłuchać, wiedząc, że co u nas zdaie się bydź głupstwem? nierozumem? to u BOGA iest przewyborną Mądrością. Dopieroż, kiedy nakazuie to, co rozumnym iest właściwa, co ludzi prawdziwie rostropnych, i mądrych znakiem; co ludzi wielkich bywa u wszystkich zaleceniem; iaką iest ta cnota, o ktorey się mówiło dotąd. Arystoteles powiada, iż te źwierza, ktore są krwi grubey i niezdrowey, dłużey w zapalczywości trwaią; znak grubego, niezdrowego rozumu, przykrych humorow, urazę przeciw bliźnim przydłużey w sercu trzymać; te iest zdanie i Ekkleziastyka, gdzie mówi: *gniew w zanadrzu głupiego odpoczywa*; (a) to iest długo bawi. Grzegorz S. wylicza trzy ladaiakie skutki, stron wzaiemnie sobie przeciwnych, ludzi społecznie zawziętych, i powiada, że osoby takie, trzy śliczne własności tracą: *gubią piękny rozsadek; sprawiedliwość; i miły towarzyskiego życia pokóy*; bo tak zawzięci, często przeciw rozumowi wykraczać zwykli, częściey przeciw prawom i sprawiedliwości, a nayczęściey niespokoyne prowadzą życie. Ale pókiż ia się rozwodzić z temi raciami, i z tą perswazią będę? do nakazanego poiednania prowadząc wszystkie. Cypryana Swiętego expressii używam: *Non eris in numero Electorum, si odisti personas inimicorum; nie iesteś z liczby Przeznaczonych, ieżeli osoby nieprzyiacioł nienawidzisz.* [b] I Jana Swiętego Apostoła używam argumentacii: *kto powiada, że BOGA kocha, a przecie Brata swego nienawidzi, kłamca iest, i prawdy w nim nie ma.* (c)

Konkluzia. Już też tu racie wasze ustaią wszystkie, gdzie tak oczywistą prawdę, całą Ewangelią dowodzi Chrystus. Ustaią wymówki ludzkie, kiedy sam BOG przenikaiący serca

takie

(a) *Eccl.* 7. (b) *S. Greg. lib. moral.* 8. (c) 1. *Joan.* 4.

takie zayścia potępia, i za niegodnych swey miłości osądza, ktorzy miłości bliźniego nie maią. Ofiary żadney i naychwalebnieyszey przyiąć z rąk twoich nie chce, poki się nie poiednasz. I ieszcześ ia opierać się będę, kiedy mię BOG sam do poiednania prowadzi? Chrystusow przykład przynagla, Ewangelia rozkazuie, rozum radzi. Przykry mi nieprzyiaciel! iego mi obecność nieznośna! same wspomnienie rani serce! ale czyliż nieprzykrzeysze piekło? nie nieznośnieysze wiekuiste męki: czyliż nie powinna przerazić serca wieczność nie przeżyta, i towarzystwo owe z czartostwem. Zadatek to pewny piekła, gdzie się gryść wzaiemnie potępieńcy będą, według Proroka Izaiasza: *Brat Bratu swemu nie sfolguie: każdy mięso ramienia swoiego żrzeć będzie*; (a) iuż tu poczynaią piekło nieiakie, i stan nieszczęśliwy potępieńcow takowemi rożnicami, tą niezgodą, takim następywaniem na siebie wzaiemnym. Gdzież ta wzaiemna miłość, ktorą BOG nakazuie? gdzie iedne w Chrystusie serce? iako o pierwiastkowych Katolikach czytamy. Jedney głowy członkami iesteśmy? za cóż nie iedney myśli? przeco takowa rożność? Jednego Gospodarza czeladką, iednego Oyca Synami, iednego Królestwa iesteśmy dziedzice! ach w iakiey iedności żyćbyśmy z sobą powinni! ktorzy wiekuistey z Bogiem iedności życzemy sobie. Miłości Naydoskonalszá dusz naszych Synu Boski! ktory dwie tak przeciwne natury Boską, i ludzką, cudnym związkiem pogodziłeś z sobą: te tak dalekie strony połączyłeś wzaiemnie; iako Apostół mówi: *Dwie stworzył, w samym sobie iednego człowieka, czyniąc pokóy: i poiednał obudwu w iednym ciele z Bogiem przez krzyż, umorzywszy nieprzyiaźń w samym sobie*. (b) Ty Nayukochańszy Zbawicielu, Ktoryś BOGA ludziom, ludzi BOGU przeiednał, iż przez łaskę Twą, iedno z nim iesteśmy. Zkieruy przeciwne serca, rozdzielone połącz, wley miłość Twoią, aby i tu i po wszystkie wieki w doskonałey zostawały iedności. *Amen.*

KAZA-

[a] *Isaiæ 9.* (b) *ad Ephes. 2.*

KAZANIE na Niedzielę pierwszą po Wielkieynocy.

O dogodzeniu, przeciwnemu innych humorowi.

Propozicia: Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości, umieć przeciwny innych humor znosić.

Pax vobis, & dixit illis iterum: Pax vobis. Joan: 20.
Pokóy wam, i rzekł zaśię: Pokóy wam. u Jana S. w Roz: 20.

Podobnoście nie mieli nigdy uwagi na to *Słuchacze*, że Nayukochańszy Zbawiciel Chrystus, kiedy naywięcey powiadał Uczniom swoim o prześladowaniu ich, o uciskach, niepokoiu; wtenczas oni naybespiecznieysze prowadzili życie, naygruntownieyszego używali pokoiu: zaś, kiedy ogłaszał pokóy, i dawał go im, oni wtenczas naywięcey użyli trwogi, naycięższego prześladowania doznali, w ów czas dopiero wszystkie się przeciwności zwaliły na nie. Zaczął Ewangelią Chrystus, począł do siebie gromadzić Uczniе, i zaraz im na pierwszym wstępie o krzyżach, o Kielichu nieuchybnym męki, o prześladowaniach cięszkich, oznaymiał mówiąc: (a) *Kto chce iść za mną, niech się sam siebie zaprze, i weźmie Krzyż swoy, na każdy dzień; i kto nie bierze Krzyża, nie iest mię godzien;* i ieszcze: (b) *O śmierć przyprawiać was będą, i będziecie w nienawiści u wszystkich;* i ieszcze: (c) *będą was wydawać do rad, i w bożnicach swoich was biczować będą, i do Starost, i do Królów będziecie wodzeni*

(a) *Lucæ* 9. (b) *Math.* 10. (c) *Ibidem.*

ni dla mnie. Przyimuie na Apostoły Jakuba i Jana, i zaraz ie na początkach częstuie okrutnym krwi kielichem. Wzywa innych, i wnet im przepowiada po co? *Nie przyszedłem pokóy dawać, ale miecz. Nie mniemaycie, żebym przyszedł puszczać pokóy na ziemię;* (a) a przecie! a przecie; Oni za życia Chrystusa, wtenczas, kiedy im to mówił, nic tak gwałtownego, i przeciwnego nie ucierpieli; *włosek naymnieyszy* (iak mowi Ewangelia) *nie zpadł z głowy ich.* Mieli zupełny i doskonały przy Chrystusie pokóy, groził im Chrystus ostatnim życia ubóstwem, a oni obfitowali we wszystko. Kazał w skutku doświadczać potrzeby; i kawałka chleba z sobą w naydalsze drogi nie brać, oni w ów czas naywiększey doznawali BOGA Opatrzności. Mówił im iż niemi gardzić, od nich iako od wyklętych, i przeklęctwa iakowego, unikać mieli wszyscy: wszystko się przeciwnie działo: bo dla tey sławy; ktorą miał ich czci naygodnieyszy Náuczyciel; dla cudow, ktore wszędzie czynił; dla wysokich nauk, z ktorych miał u ludu wziętość: i Uczniowie iego mieli swoią u ludzi powagę: uczęszczali z Panem na gody, na uczty: od Xiążąt i Faruzow zapraszani do stołow bywali. Słowem, gdy nayczęściey o troskách miał Kazanie do nich, oni wtenczas nic z tego nie ponieśli.

Przeciwnie zaś, po naychwalebnieyszym Zmartwychwstaniu swoim, ile tylko razy okazywał się swym Zwolennikom Chrystus (okazywał się zaś codziennie przez dni czterdzieści, według zdania niektorych Oycow Katolickich) zawsze od pokoiu zaczął, naypierwey dał im pokóy: iako w dzisieyszey uważamy Ewangelii. *Pokóy wam; i rzekł zasie, pokóy wam*, i znowu, gdy iuż był Tomasz z innemi Apostoły, *Stanąwszy JEZUS w pośrzodku ich rzekł: Pokóy wam.* Przecięż Uczniowie w ów czas naywięcey dni niespokoynych i troskliwości pełnych użyli; wtenczas, na tę małą trzódkę, na przebrane Chrystusowe owieczki, bez swoiego zostaiące Pasterza, z wszelką gwałtownością rzucili

[a) *Ibidem apud Math:*

rzuciły ſię zaiadłe wilki, rwać i ſzarpać, nayokrutniey poczęły, i nie przeſtały, aż wygubiły wſzyſtkie.

Ach! Naywdzięcznieyſzy naywdzięcznieyſzego pokoiu Panie! i takiż to ogłaſzaſz, daieſz, i zoſtawuieſz naymilſzym Uczniom ſwoim pokóy? iż ie na celu wſzyſtkiey zapalczywości i zawziętości ſtawiáſz! bez ſwey obrony, tożto pokóy Apoſtolſkiego ich życia? te tułania ſię po obcych, a dzikich Kraiach? te uciekania od Miaſta do Miaſta, od Narodow do Narodow? te mordy! te okrucieńſtwa! te rózgi, krzyże, miecze! ktore dla imienia Twoiego ponośić przymuſzeni byli; iakiż to pokóy? że tę garſtkę owieczek, w śrzodku niezliczonych zoſtawiaſz wilkow. Czyliż oni nie mogli ſprawiedliwie z Jeremiaſzem mówić ſobie? *Pokóy? pokóy? ano nie było pokoiu.* [a) *Napoił nas Pan wodą żółci: czekaliśmy pokoiu, a nie było dobra, i czaſu uleczenia, alić owo trwoga.* Czyliż nie mieli racii Izaiaſza słowy użalić ſię nayukochańſzemu Panu: [b) *Oto w pokoiu! gorzkość naſza, naygorſzczeyſza.* (c) *Tworzący ieſteś światłość, i tworzący ciemności, czyniący pokóy, a ſtwarzaiący złe*; albo użyć owey reflexii Mędrca: *czas pokoiu takowego! czas woyny*; gdy nas z pokoiem Twoim ſpotykaſz Panie, gdy dni ſpokoyne opowiadaſz My wtenczás nayciężſze, nayniebeſpiecznieyſze utarczki, i woyny, z okrutnikami ponośić muſiemy. Niepoſzlakowaná we wſzyſtkich ſwoich prawdach Mądrości Wcielona, Synu Boſki; i też to będą ſkutki Kazań Twoich? kiedyś upewniał Apoſtoły Twoie, o troſkliwościach, boiaźniach? oni wtenczas naybeſpiecznieyſi pod cieniem opieki Twoiey ſpoczywali; gdy ie teraz pewnemi ſwoiego pokoiu czyniſz, oni go nie maią, i teraz nayniespokoynieyſze na nich naſtąpiły czaſy. Atoż tę ia przeciwność w Chryſtuſowych obietnicach uważałem dawno, ktorą wam dziś natrącam, abyście wiedzieć raczyli, albo, że bydź muſi iakiś nadoſobliwſzy, innego nierównie rodzaiu ten pokoy, ktory Nayukochańſzy Zbawiciel ſwoim zoſtawuie. Bydź on

(a) *Jer:* 8. (b] *Iſaiæ* 38. [c) *Iſaiæ* 45.

muſi takowy! że, ani okrutnicy wydrzeć, ani prześladowania zmieſzać, ani żadna przeciwność odiąć iey nie potrafi. BOG mowi? więc na ſłowie Jego zawieść ſię nie mogą. Chryſtus upewnia? ktoż wątpić będzie. Syn Boſki ten dar pokoiu zoſtawuie? ktoż go im wydrzeć potrafi. Albo, że bydź muſzą iakoweś ſpoſoby i przemyſły, we wſzyſtkich przeciwnościach, umieć ſię zachować w pokoiu.

Tak to tedy ieſt *Słuchacze*, oboia prawda: i to! iż Uczniowie Chryſtuſowi mieli bydź prześladowani, uciśnieni, znienawidzeni, mordowani; i to! że mieli, i umieli mieć pokoy ſwoy, i ſpokoyność życia w tym wſzyſtkim; to rozumiał Zbawiciel, gdy im temi ſłowy ow pokoy obiecywał: *Pokoy moy daię wam, nie iako świat daie, ia daię wam.* (a) I Apoſtoł: *Pokoy Boży, przewyżſza wſzelki zmyſł.* (b) iakoby mowił. Będzie to, że co tylko złośliwość przemyślić, okrucieńſtwo zadać, zapalczywość nieprzyiacioł dokazać może, wſzyſtko to ucierpieć Wybrani Chryſtuſowi muſicie: ale pokoiu moiego wydrzeć wam żaden, i żadnym przemyſłem nie potrafi; te wſzyſtkie burze przewyżſza pokoy moy, iako ſkała w śrzod morza wyniesioná; ach! pokoiu Chryſtuſow, iakoś cudny, i iako dzielny, że ſię o cię wſzyſtkie, a wſzyſtkie impety przeciwności rozbiiaią, kruſzą i niſzczeią. Jabym rozumiał, że nie bez taiemnicy, po zmartwychwſtaniu ſwym dopiero Nayświętſzy Nauczyciel o tym pokoiu nayczęściey do Ucznìow mowił: bo iako Ciało uwielbione Jego po zmartwychwſtaniu nic ucierpieć nie mogło, żadnym nie podpadało zmieſzaniom, tak Chryſtuſowi wybrani za oſobliwſzym darem i łaſką tego JEZUSOWEGO pokoiu, niczym ſię udręczyć nie mogli, iakoby żadney cierpiętliwości ich życie nie podpadało.

Jeſt to iedna oſobliwſza doſkonałość, Chrześciańſkim ludziom potrzebna: wiedzieć, iak ſwoy utrzymać pokoy: ieſt pewna umieiętność doſkonalſzym właſna, umieć ſię w pokoiu zawſze

wſze

[a] *Joan:* 14. [b] *ad Philipp:* 4.

wſze zachować, choć między ludźmi nam nayprzeciwnieyſzemi, nayniespokoynieyſzemi, będą owo humory czaſem dziwne, niezgodne, będą nátury wcale kłótliwe, nieunoſzone, wam pokoiu nie daiące, takowe unoſić, znieść, bez ſwego zmieſzania zcierpieć, umieć im dogodzić! ieſt to ſzczegulnieyſzy dar Boga; wyſokiey, a uſtaloney i dobrze ugruntowaney cnoty ſkutek, i tylko ludziom roſtropności i pobożności pełnym właſna cnota. Jak zaś do niey przyiść, iak pokoiu tak gruntownego nabyć? aby ſię ſpokoynie z nayniespokoynieyſzemi obchodzić? o tym dziś pomówić umyśliłem. Prawda, że nie mało do tego potrzeba: ale gdy zważemy, iak to ieſt rzecz chwalebna? i potrzebna! nie podobna, abyśmy nie uznali, bydź ſprawiedliwą przyczynę takowey cnoty nabycia, choć nam ta z nie małą trudnością przyidzie. O tym tedy tak wyſoce doſkonałym pokoiu, mówię w tych słowach.

Propozicia: Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości, umieć przeciwny innych humor znoſić. *Ad M. D. G.*

A kto doſtatecznie wyrazi, iako to ieſt rzecz ciężkości i trudności pełna, inſzych paſſie, humory przedziwne i przeciwne, wierutne czaſem hipokondrie znoſić; z ludźmi obyczaiow i natury wcale od nas różney, obcować i towarzyſzyć, bez naruſzenia pokoju ſwoiego. Z paſſionatami bez paſſii; z burzliwemi bez ſwego zmieſzania, z niecierpliwemi w wſzelkiey żyć i przeſtawać cierpliwości. (a) *Ciężki ieſt kamień i ważny piaſek, ale gniew głupiego nad oboie cięższy* (mówi Mędrzec) i niżey: *popędliwość wzruſzonego ducha, kto będzie mógł wſtrzymać?* Kiedy Pan naſz i Zbawiciel Chryſtus, rozkazał raz wiatrom, i morzu, aby ſię uciſzyło, i gdy na iego rozkaz ſtało ſię uciſzenie nadzwyczayne, powiada Ewangelia, iż wielkie zadumienie wzięło wſzyſtkich; *i dziwowali ſię mowiąc, iakiż to ieſt ten,*

(*a*) Prover: 27.

ktoremu i wiatry i morze są posłuszne? (a)] Kiedy także, czartoſtwo złośliwe wyrzucał z opętánych, ich ſrogość ukracał, zwłaſzcza kiedy pewnego lunatyka, iednego zbyt uporczywego, a okrutnego czarta, ktorego żaden z Apoſtołow poſkromić nie mogł, dzielnością ſwoią uſpokoił Chryſtus? wydziwić ſię nie mogli tey mocy, wielbili wſzyſcy i chwalili BOGA, iż moc taką zoſtawił ludziom, że ſię odiąć czartom mogą, i od nich uwolnić. Wierzcież mi *Słuchacze*: że i to rzecz niemniey dziwna; owſzem większego podziwienia godnieyſza, porownawſzy ſłabość naſzą, i niedoſkonałość, z mocą i z doſkonałością JEZUSA; kiedy ſię kto zdobędzie na dzielność i moc takową, że wichrom i burzom, to ieſt ludziom wichrowátey, burzliwey fantazyi, potrafi rozkazać, że ſię uſpokoią; ieżeli ma tyle cnoty i władzy, iż złe diabły, i diablice powściągnie; i ſrogość ich poſkromi. Wſzakże to Chryzoſtoma Swiętego ieſt expreſſia, gdzie gniewliwych zowie nieiakiemi czartami: *quid ira? niſi voluntarius dæmon. Co to ieſt gniew?* (mówi ten Swięty) *ieżeli nie diabeł ſamochętny*. Więc, kiedy wznieſie ſię kto na tę doſkonałość, że takowe diabły kłótliwe, wrzeſzczące, dręczące innych, umie uſpokoić, rzeczy iedney z nayoſobliwſzych naycudnieyſzych dokazuie. Jeſt to ſprawa, podobna owym dziwnym dziełom BOGA; gdy Daniel między okrutnemi lwami, bez wſzelkiego obrażenia zoſtał, i paſzcze ich ſrogie zawarł, iz mu nie ſzkodziły; gdy pacholęta owi trzey w piec ogniſty wrzuceni, w ogniu kila czaſow zoſtawali, a nic ſzwanku nie odnieśli; gdy Judyta przeſzła beſpiecznie woyſka nieprzyiacielſkie, i w obozie nieprzyiacioł w całości doſkonałey bawiła; podobna mowię ſprawa BOGA naſzego, i koło tych wſzyſtkich, ktorzy z ludźmi ſrogiemi, iakoby między lwami obcuiąc? ſwoy od nich pokoy maią, w ogniu dopiekaiących ſobie cudzych paſſii przebywaią, a ſami ſię nie zapalą gniewem nigdy; nieprzyiacioł náyżwawſzych, przyiacielami ſobie

uczynić

[a] *Math:* 8.

uczynić mogą. Nie lada tu cnoty potrzeba! ale cnoty wyprobowaney, ustaloney mocnie na wszelkie trefunki. Więcey tu czegoś potrzeba, niż cierpliwości, umieć ugłaskać te dzikie innych passie, i unosić. *Ducha do gniewu łacnego i skłonnego, a kto będzie mogł znosić?* (a) Mędrzec z podziwieniem pyta.

W lekarskim rzemieśle u Chimikow, ktorzy się palemiem, naygorętszych wodek, czy spirytusow bawią, preparacie i extrakty czynią, wyciągaiąc z nich nayostatnieyszą, naywyższą essencię, na tym naywiększa umieiętność i sztuka, wiedzieć iak wiele, i iakiego ognia? i iakowym sposobem dodawać! ile, że oni te wszystkie swoie doświadczenia i roboty, w szklannych naczyniach czynią. Wielkiey tedy i pilności, i przemysłu, i wiadomości potrzeba, żeby nic nie chybić powinnego umiarkowania, ani mniey, ani więcey poddaiąc, lub uymuiąc ognia, tylko, iak należy; inaczey, całąby robotę tak drogich extraktow zepsuli. Dlatego też ieden ich professii wsławiony Doktor *Galenus* powiadał: *Nobis etiam ignis scrupulosè ponderandus est. My sam ogień na nieiaką wagę brać powinni, i iako nayściśley do naymnieyszego szkrupułu zważać*; naymnieysze zmylenie, i iakiekolwiek przebranie, wszystkim zamyślonym i pożądanym skutkom przeszkodzi. Podobnego, a wielce ścisłego umiarkowania, rowney przezorności i ostrożności trzeba, kto chce innych passii ogień miarkować, i do umyślonych pożytkow wykierować; *Nobis ignis scrupulosè ponderandus est.* Wiele zależy, wiedzieć, gdzie, kiedy, iak długo, pozwolić ich ogniowi: iakich przyłożyć sposobow, aby, gdy gasić, lub tłumić myślisz, bardziey nie wybuchnął. Nie dosyć tu, nie, na wytrzymałości, na cierpliwym impetow cudzych wytrzymaniu. Na powściągnieniu swoich własnych passii.

Trzeba do tego, abyś przeciwnemu innych humorowi mogł dogodzić, rozsądku, a wielkiego; przezorności, a wczesney, i na wszystkie okoliczności. Rostropności, a doskonaley.

Przy-

(a) Prover: 18.

Przytomności sobie, a nie zmieszaney; potrzeba ieszcze i wielorakiey experiencii, doświadczenia nie iednego. *Rozsadku*? i przebiegu rozumnego? abyś zrozumiał naturę, pomiarkował humor, wymyślił sposoby. *Przezorności*? abyś wcześnie obeyrzał się na wszystkie tresunki, zważył i przeyrzał okoliczności, zkąd, i kiedy naywięcey wybucha ten ogień. *Rostropności*? abyś umiał kiedy czego użyć. Gdy dziecie przez swawolą upadnie? pierwey ie Matka nie bez użalenia podźwignie, toż potym ochłosta dobrze i oćwiczy; i ieździec żaden, wtenczas koniowi musztuka nie kładzie, gdy z impetem bieży, ale upatrzy sposobność ochełznania, dopieroż go używa, iako sam chce. Rostropność! naydoskonalsza mistrzyni czasów i sposobów szafowania; ta poddaie i natrąca, kiedy zmilczeć, kiedy wdzięcznym, kiedy dowcipnym zbyć żartem, kiedy zniyść z oczu, kiedy też żwawością i serdecznością nadrobić. *Przytomności sobie*? Zeby gdy innych chcesz, i usiłuiesz poprawić, sam nie zbłądził, gdy na drogę zdrowszych reflexii naprowadzasz bliźniego, sam ciężey nie zmylił, i z kolei pewnego umiarkowania swoich passii, nie wypadł: żebyś sam w gorsze nie wpadł impety, miarkuiąc innych. Długie a *rożne doświadczenia* nie pomału do tego wszystkiego pomagaią: przywodząc sobie na pamięć, ktore sposoby i przemysły skutecznieysze w tych razach były: iako nie powiódł ci się w ów czas ten i ów sposób, choć twym zdaniem był dosyć rozumny i mocny; powiódł się zaś inny, choć był z siebie i lekki, słaby, i nic ták doskonałego w sobie nie maiący. Często owo bywa, że proste, i pospolite lekarstwa szczęśliwsze, i bárdziey skutkuiące będą: niż wybornieysze i od naydoskonaszych Doktorow przemyślone. Powolnieyszemi sposobami, (a] więcey czasem, niż natarczywszemi dokażesz. [b) Oliwne drzewka, wnet schną i niszczeią,

[a] *Mansveti hæreditabunt terram, delectabuntur in multitudine pacis.* Psal: 36. *Et Pacatus de Theodosio: Vide Imperator, quid hac clementia consecutus sis? fecisti; ut nemo sibi victus, te victore videatur.* [b] *Ex Mund: Sym.*

ią, ieżeli ie ręką, albo drewkiem lekſzym ochędażaſz, a nie żelazem. Zaś mirrowe i balſamowe przeciwnie, żadnego żelaza nie cierpią, tylko iako z naydelikatnieyſzemi drewnianemi inſtrumentami koło nich robić należy. Palmowe drzewa, dobrze oſoloną wodą podlewać trzeba, aby rosły: inne wſzyſtkie ſoli nie cierpią. Wielkiey to experiencii umieiętność, wiedzieć czyia natura co znieſie. Dobrze powiedział ieden: *plus de prudentia, quàm de patientia.* Więcey w niektorych okolicznościach mieć trzeba ślicżney roſtropności, niżeli cierpliwości. Więcey dowcipu, przemyſłu, niż ugruntowaney cnoty; iako u Grekow przyſłowie nieſie: *gdzie lew nie może, tam liſzki użyć nie zawadzi.* Nie tak męſtwa do znieſienia tego potrzebá, iako częściey żartownych ſpoſobow, godziwie frantowſkich; tak właśnie iak Paweł Swięty przyznaie ſię Koryntyanom, ktorym ſpoſobem zaſzedł na nich, i mówi: *Będąc ia chytrym? chytrością was podſzedł.* (a)

Nie maſz tu żadnego, tak ſądzę; aby nie wiedział, co to ieſt za przeciwność i ſerca, i rozumu, z ludźmi innego humoru nam przeciwnego, owſzem zawſze ſię nam ſprzeciwiaiącemi, przeſtawać? dopieroż bawić, przemieſzkiwać. Kiedy albo ſłużeńſtwo na Pana, lub Panią trafią takową, iż ich hipokondryi, fantazyi, dziwactwu, dogodzić nie podobna; albo Przyiacielem BOG ſkarze, takoweż przywary, do znoſzenia przykre maiącym; albo ſąſiectwem kłótliwym, nieſpokoynym nawidzi, przenika mówię każdy, co ieſt towarzyſzyć z takowemi.

Podczas owey woyny, kiedy Władyſław Łokietek Krol naſz, czterdzieści tyſięcy Krzyżakow zniąſł ſzczęśliwie, tylko czterdzieſtu ſwych w owey potrzebie utraciwſzy; Floryan Saryuſz Mąż Rycerſki, ktory też w tey potyczce wielkie pokazał dowody waleczności ſwoiey, trzema włoczniami przebity, na placu ieſzcze żyiący pozoſtał; po zakończoney batalii, gdy Krol plac obieżdżá, widzi tego Saryuſza, on wnętrzności, kto-

re

(a) 2. ad Corinth: 12.

re z ran owych wyciekały wtłacza; zaſtanowiwſzy ſię Krol, prawdziwe politowanie ſwoie oświadczaiąc, rzecze do zranionego: *ach! iaką ty mękę waleczny Mężu ponoſiſz?* (a) Ow zaś Krolowi w poły z śmiechem odpowiedział: *Nie tak mię to dolega Krolu, iako zły ſąſiad w iedney wſi zemną mieſzkaiący*; dany lekarzom, z ran wyprowadzony, w nadgrodę Rycerſkich, dzieł od złego Sąſiada owego uwolnionym zoſtał. A w Rzymſkich Państwach, kiedy, albo Kamienice, albo dobra iakowe w ſąſiectwie z innemi zoſtaiące przedawać miano; zawieſiwſzy tablicę znaczącą, iż ſą do zprzedania: dodawali: *Et vicinos habet bonos. I ſąſiectwo ma dobre,* do pożycia, do wſpol mieſzkania wielce chwalebne, prawdziwie ſąſieckie. Bo dla kłotni ladaiakich Sąſiadow, i naylepſzych dzierżaw wyrzekali ſię wſzyſcy. Woleli na małe przeſtawać, a w pokoiu, niżeli obfitować w dobra, a z nieſpokoynością. *Lepſzy ieſt kęs ſuchego chleba z weſelem, niżeli dom pełen ofiar i danin z ſwarem.* Mędrzec mowi; (b) i niżey w tymże ſamym Rozdziale: *Lepiey ieſt zpotkać ſię z niedźwiedzicą, kiedy iey dzieci wezmą: niżeli mieſzkać z głupim dufaiącym w głupſtwie ſwoim*; i znowu: *zły człowiek zawſze ſwaru ſzuka* &c. Gdy tedy z takowemi koniecznie przebywać ci potrzeba, ktorzy, albo z natury, albo z oſobney złośliwości, albo dla dziwnego humoru, albo dla innych niedoſkonałości, i wielorakich paſſii ſwoich, ſą wſzyſtkim nieznośni; o! iako tu procz cierpliwości, procz doſkonałego impetow właſnych umiarkowania, wyśmienitego rozſądku i roſtropności potrzeba. Abyś te pierzchliwe i drapieżne ptaki unoſił; te znarowione ſzkapy użyć dobrze umiał, i ugłaſkał; nieſwornie beczące dziecka utulił, ukołyſał; żebyś te dzikie źwierza ułaſkawił.

Kiedy *Marcus Antonius*, Mąż między Rzymſkiemi Wodzami nie oſtatni, z Afryki z zwycięſtwem powrociwſzy, pierwſzy lwy ſrogie ułaſkawione, w tryumfalny woz wprzągłſzy, do Rzymu wiachał, powiada Hiſtoryk, dla tey iedney racii, rządy

[a] *Nieſiecki ibid.* (b) *Prover: 17.*

rządy mu całego Rzymſkiego Państwa oddano, iż dokazał ſztuki on naypierwſzy, że lwy okrutne tak poſkromił. *Quid non perſvaſurus erat Vir tam artificis ingenii?* (a) Wnoſili ſobie: *A co nie potrafi wyperſwadować zuchwałemu, i zbukanemu poſpolstwu? Mąż tak ſztucznego rozumu?* i konkluduie ten Dzieiopis: *Optimè ceſſit libertas ei, cui ipſa ceſſit feritas. Właśnie* (mówi) *dobrze, wolność tak zbyteczna Oyczyzny, oddana do ukrócenia temu, który umiał dzikość tak okrutnych beſtyi ſkrócić.* Jeſt to dowód pewny ludzi, ják dobrze rozumnych, i przebiegłych, tak do naywyżſzych urzędow, do ſpraw naychwalebnieyſzych, ſpoſobnych, i zgodnych, kiedy umieią ták nieunoſzone unoſić; tak nieukołyſane ukołyſać; tak ſrogie ułaſkawić. (b) Takową ſię cnotą, chlubił niegdyś Dawid: (c) *z temi, którzy nienawidzili pokóy, byłem ſpokoyny,* i ich ſpokoyność uſpokaiaiący. Było to, że lekkomyślna żona natrząſała ſię z pobożności Dawida, iż przed Arką ſkakał, przecież iey płochość Król mądry zbył rozumną, a pełną wielkiey reflexii odpowiedzią, mowiąc: *Przed Panem, ktory mię obrał raczey, niż Oyca twego, będę podleyſzym, niżelim ſię ſtał, i będę poniżonym w oczach moich.* Było, iż niewdzięczny Saul, nie ráz o życiu iego zamyślał, i od czarta częſto podwiedziony bywał, aby włocznią niewinnego i dobrze wiernego przeſzył, umiał te impety pięknym i pokornym ſpoſobem Dawid odwrocić; *brał arfę* (Piſmo S. mowi) *Dawid, i grał ręką ſwą, kiedykolwiek duch zły porywał Saula, i lżey mu bywało, bo duch zły odchodził od niego.* (d) Było to, że ſamiż domownicy i przyiaciele bili nań, iako ſię wyraziście na to żali: *Przyiaciele moi, i bliſcy moi przeciw mię ſtaneli, i gwałt czynili, gdy ſzukali duſzy moiey, a zdrady cały dzień wymyslali;* (e) wſzyſtko to ślicznie i ſzczęśliwie uſpokaiáł Dawid, iuż milczeniem, iuż przetrzymaną odpowiedzią, iuż hoynością i datnoscią, dobrem za złe oddaiąc.

(a) *Tacitus.* (b) *Animum vincere, iracundiam cohibere, victoriam temperare, hæc qui faciat, ego non eum viris ſummis comparo, ſed ſimillimum DEO judico.* Cic: pro Marcel: (c) *Pſal:* 119. (d) 1. *Reg:* 16. (e) *Pſal.* 37.

iąc: *Stałem ſię* (mówi ten Swięty o ſobie:) *iako człowiek nie ſłyſzący, i nie maiący odpowiedzi w uściech moich,* [a) *iakoby głuchy nie ſłyſzałem, a iako niemy nie otwierałem uſt moich; &c.* tych to ſpoſobów i tak różnych! tych przemysłów, a co raz inſzych, według oſób potrzeby używał Mąż Boży, aby tych, ktorzy byli nieprzyiaciołami pokoiu, uiął ſobie, i tak nieſpokoyne uſpokoił. *Cum his, qui oderant pacem, eram pacificus.*

Jeſt to oſobliwſza, co nam o ptaſzynach morſkich, [ktore więc zimorodkami zowią] zgodnie i ſtatecznie piſzą Hiſtorycy: że te, w nayciężſze mrozy, wśzrod ſamey zimy, gniazdka, na ledzie zamarzłych brzegów morſkich wyrobiwſzy, wyſiaduią; i choć lody puſzczą, one ſię gniazd ſwych nie puſzczaią, zatym ie z gniazdami ſwemi morze zabiera, na głębokość nieſie, iak fali i wichrów impet rwie, tak niemi rzuca; lecz ptaſzyny owe, do nieiakiego czaſu trwáią ſtátecznie w ſwym gniazdeczku zaſklepione, nic na wſzelkie burze nie dbaiąc: a gdy ſię piſklęta wykluią, wſzyſtka fala i nawalność natychmiaſt na morzu uſtaie, i póty trwa ſpokoyność morza, poki owe ptaſzyny z ſwemi piſklątkami w owych gniazdeczkach bawią; dwie tych ptaſzyn właſności oſobliwſze, że nic na mrozy, i przeciwne chwile, nic na morſkie nawalności fale niedbaią; i że, za ich wytrzymaniem i doſiadywaniem, wſzyſtkie nieſpokoynego morza burze uſławać zwykły. Oboia ta okoliczność podziwienia ſprawiedliwego godna; że nawalnościami morza gardzą! i że, też nawalności dziwną iakąś natury ſwey cnotą, i wytrzymaniem poſkramiaią. (b)

Jabym tak ſądził, że ieżeli to wielka nie dbać na przeciwnych fantazyi burze! większa nierównie te powściągnąć, uſpokoić. Nie małey doſkonałości cnota, umieć ſwoie paſſi na wodzy trzymać, większa cudzemi władnąć, i kierować. Nie możemy nie przyznać pierwſzym, że iednego z naytrudnieyſzych zwycięſtwá dokazuią, gdy tak ſwe namiętności, i ich impety

[a) *Ibidem.* [b) Mund: Symb: *tunc alta quies, tunc eſt ſpes certa ſalutis.*

impety rozumowi podbić umieią, i kiedy żywnie chcą, tryumfuią nad niemi. *Lepszy iest cierpliwy, niżeli mąż mocny* (zdanie iest Mędrca:) [a] *i ktory panuie sercu swemu, niżeli ten, co Miasto dobywa*. Wszystka Filozofia dawnieyszych Mędrców na też się prawdę zgadza, że chwalebnieyszego dzieła dokazuie, kto siebie, sobie podbiia, niżeli ktory mocne Zamki, i dobrze opatrzone fortece woiuie. *Walczyć i tryumfować wy Rzymianie umiecie* (Swięty Cypryan Męczennik do nich pisze:) *ale cierpieć, i z swey się cierpliwości cieszyć, tylko my Chrześcianie możemy*. Rzemiesło te, nie każdemu wiadome: Osobliwszych to ludzi dzielność, że oni w ręku swych (iako więc Dáwid o sobie twierdzi) ducha swego maią: *Serce mądrego na prawicy iego* [Pismo S. mówi] (b) *serce zaś głupiego na lewicy*. Mądrych to własność nie ostatnia, tak zręcznie passiami serca swego władnąć; to Chrystusowey Ewangelii dopełnieniem; to ludzi o doskonałość usiluiących naypierwsze ćwiczenie, i ćwiczenia wszystkiego chwałą; to zowiemy śmiercią duchowną, zupełnym siebie samego umorzeniem; i ukrzyżowaniem swych namiętności; to Chrystusowych rad zbiorem; to nas Aniołom równa i uwielbionego życia, uczestnikami czyni; iesteśmy tedy winni, pochwały przyznać tym, ktorzy swe passie poskromić umieią. Ale owym nierównie wieksze, ktorzy innych nieznośne fantazie, maią sztuki unosić, maią przemysły ich wykwintnym humorom dogodzić, i za czasem od hipokondrycznych postępkow odwieść; w inne przekształtować, i odmienić, swoiemi rostropnemi obyczaiami, w passiach, i w porywczościach ich reflektować. Więcey tu iuż potrzeba: bo i pomiarkowania swoich naypierwey passii, o którym mowiłem dopiero: i zmiarkowaniá cudzych, a po ich zmiarkowaniu, wielu sztucznych, mądrych, i rostropnych sposobów do ich ukrocenia. Na do-

[a] Prov: 16. *Fortior est, qui se, quàm qui fortissima vincit mœnia, nec virtus altius ire potest* Et Claud: *Tunc poteris Rex esse tui, tunc omnia jure tenebis.* Et Boëtius: *Qui se volet esse potentem? animos domet ille feroces, &c.* [b] Eccl: 10.

ſkonałego Zołnierza, doſyć ieſt umieć broni ſobie powinney zażyć, doſyć umieć ſzermierſkie i rycerſkie rzemieſło, ale Wodzowie hetmaniący innym, i tę biegłość mieć powinni, i umieiętność rządzenia, co nierównie większa. Więcey nauki i doświadczenia mieć muſzą rządcy okrętów, niż prości Maytkowie. Nauczyciele, niż uczniowie. Ci ktorzy innych dobru ſłużą, niż ktorzy ſiebie tylko ſamych pilnuią. Jako więc, Kaſſyanus, Opat wielu Mnichów mawiał: *Cnota i doſkonałość życia nam ſamym pomaga do zbawienia: ale umieiętność dróg Boſkich, i w nich biegłość, i nam i wielu innym.* Więcey potrzebuie, kto powinien i ſobie i inſzym ſzafować, niżeli ktory tylko ſobie. Albo, ktory i koło ſwego, i koło innych zdrowia chodzi, niż gdy tylko ſwego pilnuie &c.

Nauczyciele doſkonałości, gdzie tę materyą traktuią, pytaiąc: ktorzy do rządzenia duſzámi bliźnich, ſą ſpoſobnieyſi; ktorymby beſpieczniey powierzyć mógł, kto ſwey duſzy zupełne rządzenie? założywſzy dwie reguły, w każdych elekcyach, w ktorychżekolwiek brakowaniach i dobieraniach koniecznie potrzebne: *pierwſza:* co ieſt z miar wſzyſtkich lepſzego, to ma bydź obrano; *druga* z dwóch rzeczy złych, albo nie tak dobrych, gdy tego będzie konieczność i potrzeba, ktora mniey ieſt zła, te obrać należy; co do rzuconego pytania? tak w ſzczegulności konkluduią; który innych, w duchownym postępku, w ſzkole doſkonałości ma bydź nauczycielem, acz wſzyſtką doſkonałością i wyśmienitą świętobliwością bydź ma znakomity; iednakże, między dwoma obieraiąc; więcey oświeci i wyuczy, kto ieſt biegleyſzy w duchowieńſtwa ſpoſobach, choć ſam nie tak pobożny, iako pobożny, a nie tak biegły. Wſławiony gruntownego duchowieńſtwa Nauczyciel *Lancicius.* (a) też ſame zdanie ztwierdzaiąc tak mowi: Jeżeli między trzema temi wybieraćby przyſzło; z ktorychby *pierwſzy* miał wiadomość rzeczy i roſtropność, miał oraz doſyć gruntowney cnoty;

drugi

(a) *Lancic. tom. 2. op. lib. 1. per totum.*

drugi miał, co prawda dosyć wiadomości i rostropności, ale mało cnoty i pobożności; *trzeci* znakomicie pobożny i cnotliwy, ale mu na rostropności i wiadomości powinney zbywa; tedy *Naypierwszy* nayzgodnieyszy i naysposobnieyszy do rządzenia bliźnich duszami. *Drugi* nierównie sposobnieyszy, niżeli trzeci; ale *trzeci* nie tylkoby nie potrafił urząd ten sprawować, leczby ciężko zawiodł tych, ktorzyby swe sumnienie iego rządom powierzyli.

Podobnieby m ia konkludował, w moiey prawdy okolicznościach, ktorą wam dotąd tłumaczyłem, do znoszenia przeciwnego innych humoru, i do zniesienia go, czyli ureflektowania; mało pomoże sama tylko wasza cnota, pobożność, sama cichość, cierpliwość. Więcey skutkuie rostropność, biegłość, rozumna ostrożność. Nay więcey, gdy się te cnoty i doskonałości wielkim ludziom właśne wraz złączą: pobożność z rozsądkiem, rozsądek z pobożnością, cierpliwość z rostropnością, rostropność z cierpliwością. Wtenczas co nie wskórasz cichością, nádgrodzisz ślicznym dowcipem. Czego nieotrzymasz cnotą, powetuiesz wczesnym zgromieniem i ukaraniem. Ręce te nasze ani z samych, z iedynych kości są złożone; bo do brania rzeczy, i niemi władnienia nie byłyby sposobne; ani też z samych żył i z samego ciała ukształtowane, bo nie miałyby mocy do utrzymania rzeczy i ciężarów, ale opatrzna natura wraz połączyła twardość i stałość kości, z miekkością żył i ciała, aby swoy urząd doskonale sprawować mogły. Miekkość cichey i cierpliwey natury ma bydź spoiona i złączona z mocnym rozsądkiem i z gruntowną rostropnością: kto chce utrzymać innych impety. O! Rostropności rozsądkow! iakoś tu naypierwey potrzebna.

Jáko przy prawdziwym diamencie, mágnesy moc tracą, iż nic zachwycić żelaza nie mogą wtenczás; iako naydziksze bawoły do oliwnego kwitnącego drzewa przywiązane łaskawieią, i srogości pozbywaią; iako przy kamieniu zwanym *Achates*

chates, naygorſze trucizny, dzielność iadu gubią: iako wſzyſtkę gorycz z piołunu, ocet winny wyciąga; &c. (a) tak przy ludziách roſtropności należytey pełnych, iacyżkolwiek himerycy, i przykrey natury oſoby, ſwych przywar, aby kiedy nie pozbyły? nie podobna. W każdym rodzaiu ſtworzenia, rzećz iedna znayduie ſię, ktorey piorun żaden nie ſzkodzi, i w nią nie biie: z ptaſtwa, orły! z drzew? laury! z źwierząt? morſkie iakoweś woły! z ludzi? ci, ktorzy pod górami, i na górach Libanu mieſzkaią, ſą wolni i beſpieczni od piorunowych pociſków; [b) piſze to Filozof ten, ktory doſyć ma u mądrych kredytu, Pliniuſz; to iednak ma większe podobieńſtwo pewności; że roſtropność, z cnotą cierpliwości złączona, nie podobna iako moc ma na uniknienie, albo odwrócenie piorunów, ktorychżekolwiek, od niespokoioney innych, a zachmurzoney fantazyi pochodzących.

Konkluzia: Tak mnię rozumienie moie upewnia *Słuchacze*, żem ſpoſoby nie tylko doſtateczne, ale ſkuteczne, a nie omylnie ſkuteczne wam podał, iák przeciwnym innych humorom dogodzić, bez obrazy ſwoiey; iak ie w ſwoich przywárách reflektować: iak zgodnie żyć z niezgodnemi? ſpokoynie, z nieſpokoynemi? zoſtaie tylko w ſkutku to pełnić, co ſie mówiło; zoſtaie? o te uſiłować cnoty, ktore do tego końcá ſą koniecznie potrzebne. Uſiłować zaś o nie, ſądzę, że każdy zechce, kto dobra wſzyſtkie i ſkutki z takowego nieſtwornych bliźnich ureflektowania pochodzące, uważy. O! iako wielu zabiegamy złemu! O iak wiela dobrego ieſteśmy przyczyną! gdy innych niedoſkonałości, acz grubſze znoſić umiemy. Uſtałyby owe w ſtádłach uſtawiczności niepokoiu domowego, i kłutni; w ſłużeńſtwach żalenia ſię, utyſkiwania na ſwe Pany, i ſtanu ſwego przeklinania; uſtałyby zwady, niezgody, żwawſze dyſſenſie, ſprzeciwienia ſię umyślne, i ktore ztąd pochodzą zapalczywości, nienawiści; gdybyśmy raczyli tym niedotkliwym dogadzać wrzo-

[a) Mund: Symb: de Adam: *Vim virtute repellit*. De Achate: *mors pretioſa venenat*. &c. (b) *Plin. lib: 2. cap. 23.*

wrzodom, tym krzywym drewnom znaleść swe mieysce. Nastąpiłaby pożądana w wspołmieszkańcach zgoda, upragniony życia towarzyskiego pokóy; interessa wszystkie poszłyby szczęśliwiey; gdybyśmy się porozumieli z gruntu z temi bliźniemi, i ich fantazyą, czy humor, czy naturę, zmiarkowali. Wypełnilibyśmy owe prawo Chrystusa o miłości bliźniego, które natrąca Apostoł mówiąc: *Jeden drugiego ciężary znoście, a tak wypełnicie zakon Chrystusow.* [a] Insze dowody miłości bliźniego, wielu defektom podpadaią, albo są interessowane, i swego upatruiące zysku, albo ładaiakim affektem zarażone; ten zaś, gdzie iego niedoskonałości znoszę, bym go poprawił; podchlebuię, abym go z grubych przywar wyprowadził: pobłażam, i do czasu wybaczam, abym go na zawsze uczynił lepszym: iest naypewnieyszy, naydowodnieyszy. Albo takowym złemu dogadzaniem, poprawuię go! i iestem pewny nadgrody od BOGA tey, ktorą Chrystus assekurował zyskuiącym duszę bliźniego, mowiąc: *Jeżeliby zgrzeszył przeciwko tobie Brat twóy! karz go między tobą i onym samym: ieżeli cię usłucha, pozyszczesz Brata twego.* [b] Albo będę tak nieszczęśliwy, iako który na opokę wyborne ziarno rzuca? i tu mię moiá nadgroda nie chybi, za tę usilność, która dosyć była zabiegła; za tę chęć, która była prawdziwa; za zniesienie tylu przeciwności, ktore w okolicznościach tych zaszły, i poniosłem ie. Błądzące na drogę naprowadzić? w ciemnocie zostaiących oświecić? nieumieiętne, nauczyć? potrzebuiące opatrzyć? Są uczynki miłosierne każdemu z Katolików powinne, a osobliwsze od BOGA łaski dla nas wymuszaiące! wszystkie te czynisz i pełnisz, a doskonalszym sposobem, ieżeli tylu passiami uwikłanego bliźniego, pracuiesz z nich wyprowadzić, albo tę niewolą i sam cierpisz, abyś go kiedy z niey wywiódł. BOG dobrotliwy naymnieyszą przysługę bliźniemu dla siebie świadczoną, o iak sowicie płaci! cóż dopiero takową? ktora iest iedna z naygwałtownieyszych

(a) *ad Galat: 6.* (b) *Math. 18.*

ſzych naturze naſzey; bo co przeciwnieyſzego ſwobodnemu ſercu, iako bydź niewolnikiem humoru cudzego. BOG! mię i wyſtępki moie tak ſzkaradne znoſi dotąd! ia bliźniego lekſze przywary znoſić nie będę? BOG! mi pobłaża! BOG! chętkom moim, i ich odmienności dogadza, iuż te, iuż inne poddaiąc łaſki; iuż tę pomoc, iuż inſzą ofiaruiąc! mnie przykro? mnie nieznośna będzie? na tyle odmian przyiaciela, nie odmienić ſerca? Wſtydzę ſię tedy delikatności moiey BOZE! wſtydzę ſię nieuwagi, że na Twóy przykład nie patrzę! Czyliż nie przeciwnieyſza Tobie Synu Boſki było? z grzeſznikami przeſtawać, obcować z nieprzyiacioły, z ludźmi proſtemi, albo zbyt wynioſłemi towarzyſzyć? tamtych proſtotę, tych ambicią znoſić? przecieś to wſzyſtko dla mego dobra poniosł. Wyznaię, że mi na cierpliwości, i na innych tu potrzebnych cnotach zbywa: ale mi na przykładzie Twoim, na wiadomości Ewangelii i nauk Twoich nie zbywa: temi ſię przynaymniey odtąd rządzić, i wzbudzać będę. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 21. po Swiątkach.

O wynoszących ſię z ſzczęścia ſwoiego.

Propozicia: Czym BOG karze tych, którzy do ſzczęścia przyſzedłſzy; nie pamiętaią na ſwóy ſtan przeſzły.

Nonne & te oportuit miſereri conſervi tui? Math: 18.
Jzaliż i ty nie miałeś ſię zmiłować nad wſpół towarzyſzem twoim? u Math: S. w Roz: 18.

Gdyby to *Słuchacze!* ci nad cudzą nędzą miłoſiernemi nie byli! którzy nic iey ſami nie doznali; gdyby ci

przywo-

przewodzili nad bliźniemi? ktorzy nie wiedzą co bieda! i nigdy w podobnych potrzeby i nieszczęśliwości nie bywali tresunkach; iakożkolwiek by to znośnieysza było; miałbym iaką taką racię im wybaczyć, bo takowi o rzeczach sądzić tak dobrze nie umieią, iako ci, ktorzy na sobie samych podobne doświadczenia mieli. *Kto nie iest kuszon* (iest żdanie Mędrca] *coż wie? Mąż wielu rzeczy świadomy, wiele myślić będzie.* (a) I niżey: *Kto nie iest świadomy, mało wie;* i ieszcze: *kto nie iest doświadczon, coż umie?* Ztąd przysłowie u Łacinnikow poszło: *Doświadczenie? nauczyciel rzeczy.* Wielkiemu Woiownikowi Emiliuszowi, raz woyskom Rzymskim hetmaniącemu, gdy z zwycięstwem powrócił, przyganiał Senat, że za małą garstką uciekaiących Macedończykow nie pognał, i reszty owey niedobitkow nie zniosł: Ale on odpowiedział: *uczyniłbym to, gdybym nie doświadczył, co desperacia Macedończykow umie: doświadczenie dobrego rozsadku zawsze Matką, a czasem i naylepszego odmienicielką.* (b) Naylepiey wie, kto na sobie czego doznał. Ktoremu głód prawdziwy nigdy nie dokuczył, nie poymuie, iak to iest iedna z naycięższych, ludzi zgłodniałych potrzeba; dziwować się może niecierpliwości boleiącycn na zęby, kto podobnie nie bolał. Z teybym tedy racii mogł wybaczyć komu, gdy go cudza nędza i potrzeba nie tyka, że w podobnym nie był razie nigdy, ani w podobnych obrotach.

Ale kiedy to! ci bliźnim cięższcy? ktorzy równą ponosili cięszkość? ci przewodzić śmieią, ktorzy sami ladaiakiey fortuny igrzyskiem byli. Kiedy to diabeł diábla kuźni, czart czarta dręczy! Sam, też same piekło i męki, ba podobno gorsze cierpiał, a teraz drugiemu biedę pieczę? a! to nieznośna; to rzecz wszystkim raciom przeciwna, czy bydź może złośliwość głupsza? i głupstwo złośliwsze? czy bydź może zaślepieńsza passia nad takową? dopiero z toni sam wybrnął, iuż drugiego w nią pogrąża; zaledwie ognia uszedł, innego w też

(a) *Eccl: 34.* (b] *Plutarchus.*

ſtuſy miota &c. Atoż! takowey złośliwości ieſt ten nieſzczęśnik, o ktorym mamy dziś Ewángelią. Niedawno ſam niewoli uſzedł, innego do katuſzy ciągnie! wtrąca. Sam z Katowſkich rąk wybawiony wſpółtowarzyſzowi katem ſię ſtaie. Sprawiedliwą miał racią Pan do tak niebácznego człowieka, że choć raz darował winę, teraz nieprzebłaganie karze i wyrzuca; *Izaliż nie miałeś ſię i ty zmiłować nad wſpołtowarzyſzem ſwoim*, gdyś ſam tyle łaſki i miłoſierdzia doznał.

Náygorſzaż to, z takowemi biedakami bieda; naygorſza z temi, ktorzy nagle z nieſzczęśliwego ſtanu, do ſzczęścia przyidą: z ubóſtwa do doſtatkow: z wzgardzoney kondycii, do czci iakowey wznioſą ſię: oni zaraz zapominaią czym byli: nic nie patrzą na przeſzłość ſtanu, nie chcą pamiętać, iak to im błogo było, gdy z niemi czyniono miłoſierdzie. Są oni z rodzaiu tych, ktorych ſzczęście złemi czyni, albo okazuie światu złość ich; i długo utaione głupſtwo, na iawie wyſtawia; iako mówi Mędrzec: *Jeſt, ktory ſię głupim pokazał ſkoro wzgorę ieſt wynieſiony*; (a) tak o Sylli dzieiopis mówi: *Sylla ſervus optimus, Princeps peſſimus*; w niewolniczym ſtanie, gdy oſtatnie poſługi ſprawować muſiał, nie było lepſzego nad Syllę, ale gdy zoſtał Panem? nie maſz nad niego gorſzego; podobne o Maryuſzu tenże Hiſtoryk dał zdanie: *Nec ante victoriam laudari ſatis, nec poſt vituperari abundè potuit; iako przed zwycięſtwem nachwalić ſię go: tak po zwycięſtwie naganić doſtatecznie nie podobna.* (b) Są oni z liczby owych? ktorym potrzebnieyſza noc, niż dzień, pożytecznieyſze ciemności, niż światło; lepiey im bydź zawſze zárzuconemi, niż na iakiżkolwiek honoru ſtopień wynieſionemi. Szczęścia ſwoiego, albo nie umieią zażyć: albo nie chcą: albo na złe, i wypełnienie ladaiakich paſſii ſwoich używaią. I cóż takowym po czci, po dobrach, ſzczęśliwſzemi by podobno byli, gdyby od wſzyſtkich zapomnieni; iako ſię kontentował Dawid

(*a*) *Prov*: 20. [*b*) *Plutar*: & *de Nerone, dignus Imperio, antequam imperaret.*

wid ſwym nieſzczęśliwym ſtanem mówiąc: (a) *Dobrze mi tak, żeś mię upokorzył Panie*; i Salomon doświadczywſzy, co ſzczęście umie, proſił BOGA: *Bogactwa nie daway mi Panie, bym ſnać naſycony, nie był przywiedziony do zaprzenia Cię, mówiąc: ktoż ieſt Pan?* Wieloraką takowych nieſzczęśliwość, chociaż wśrzód ſzczęścia, kto doſtatecznie wyrazi, ktorzy unioſłſzy ſię dumnością, nie pamiętaią, czym byli, czym znowu bydź mogą. Umyśliłem, przełożyć niektore ich umartwienia w doczeſnym tym życiu, ktore na nie ſprawiedliwie BOG dopuſzcza. Nie wchodząc w głębſze ſądy Jego, co z niemi w wieczności uczyni. Przeto, dziſieyſzy dyſkurs móy Kaznodzieyſki, o tym ieſt.

Propozycia: Czym BOG karze tych, ktorzy przyſzedłſzy do ſzczęścia, nie pamiętaią na ſtan ſwóy przeſzły.

Ad M. D. G.

Już to zkąd inąd wiemy, i tyſiącami doświadczenia mamy; że Pan i BOG naſz częſto tychże ſamych ſpoſobow, tegoż kſztałtu używa w ukaraniu, ktorych my ludzie używamy w grzeſzeniu; idźcie przez wieki, i wieki: narody, i narody; obaczycie, że ſię przed ogłoſzeniem ieſzcze Ewangeli, pełniła ta Ewangelia, gdzie mówi Chryſtus: *Ktorą miarą mierzyć będziecie, taż i wam odmierzono będzie.* (b) Kaim pierwſzy podnioſł rękę na Abla, i gwałtownie mu życie wydarł; ale podobnym okrucieńſtwem i ſam zginął z rąk Lamecha, (c) ſwego w piątym ſtopniu praprawnuka. Wyſtawić kazał Dawid niewinnego Uryaſza na celu mocnych nieprzyiácioł, (d) BOG też przepuścił nieprzyiacioły na Dawida, iż przez całe życie odiąć ſię ich mieczowi nie mogł, iako mu Pan BOG przepowiedział przez Proroka Natana: *Uryaſza zamordowałeś mieczem Synow Ammon; przetoż nie odeydzie miecz z domu twego*

(a) *Pſal:* 118. (b) *Math:* 7. (c) *Gen:* 4. (d) 2. *Reg:* 12.

twego aż na wieki. I drugi grzech cudzołoſtwa, że żonę Uryaſzową ſobie przywłaſzczył, ukarał BOG podobnąż ſromotą, że iego też żony Syn własny zabrał, z tym cięższym pohańbieniem i udręczeniem Dawida, *że on uczynił to potaiemnie;* BOG zaś wypełnił karę tę, *przed oczyma wſzyſtkiego Izraela, i przed oczyma Słońca.* (a) Abſalon? w ſwych kędziorach i włoſach, ukontentowanie założył; i chwałbę, bo kiedy ſtrzygł włoſy (Piſmo S. mówi) *ważył ie dwieście ſyklow wagi poſpolitey,* co wynosi znaczną ſummę; (b) przeto też, na nich zawieſzony nędznie zginął. Wiecież co była za racia, że Faraona oſtatecznie BOG zatopieniem ukarał? bo też okrutnik ten Izraelſkie Syny wſzyſtkie topić nakazał, aby tak cały ich naród wygubił, Moyżeſza trzy mieſięczne niemowle, także na wodę wyrzucono: Moyżeſz wzaiemnie ſwych czaſow wſzyſtkie wody Egypſkie w krew obrócił: potym żaby z nich wyprowadził, i napełniły mieſzkania i mieyſca Egipcyanow, w oſtatku, na głębokość wod morſkich ie zawiodł, i tam zatracił; i tak ktorego w wodzie pogrążyć chcieli, ſami od wód pogrążeni zoſtali. Tak to ſprawiedliwość Boża oddaie miarą podobną wſzyſtkim; to wyznaie Dawid, proporcionalnemi plagami iuż uchłoſtany, gdy mówi. (c) *Będzieſz nas karał chlebem łez, i napoiſz nas łzami według miary;* &c. to fundament całego naſtępuiącego dyſkurſu.

Teraz wam powiem, w czym ludzie ladaiacy, do ſzczęścia przyſzedłſzy wykraczać naypierwey zwykli? a w czym potym? Pan BOG wzaiemnie, czym ie karze, i iakowemi plagami ćwiczy? ij ćwiczyć nie przeſtaie, aż ie w karb zdrowſzych reflexii wprawi; ieſt to ieden Stworcy Naywyżſzego poſtępek, i ſprawiedliwości i wdzięczności pełny, proſzę go uważać pilnie.

Na to ia naypierwey mam uwagę *Słuchacze,* że kiedy nikcze-

(a) *2. Reg: 14.* (b) *Pſal: 79.* (c) *Ducenti ſicli faciunt 400. florenos brabanticos. Cornel: à lapide hic.*

nikczemnym ludziom trafi się zostać w szczęściu: gdy z mizerniczego stanu ładaiacy do czci iakiey i powagi przychodzą; tedy, wszystkie trzy potencie duszy, części iey i własności istotne, zdaią się tracić; to iest: *pamięć, wolą, rozum.* Gubią *pamięć*, bo, aczkolwiek złe pamięta się długo; naygruntowniey w głowę wbiiać się zwykła bieda, przecięż takowi wnet zapominaią wszystkiey nędzy swoiey, nie raczą pamiętać czym byli, ale czym są; tak postradał pamięć; ów Podczaszy nadworny Faraona, ktorego wraz z sobą w więzieniu pocieszył Jozef, gdy mu o przywroceniu do pierwszego honoru przepowiedział; *a przedsie* (Pismo S. mówi] *za szczęśliwym powodzeniem [Przełożony piwnicznych zapomniał o wykładaczu swoim.* (a] W takową niepamięć arcy-często lud Izraelski wpadał, kiedykolwiek w przydłuższym pokoiu powodziło się im według myśli. *Nie byli pamiętni wielości miłosierdzia twoiego.* (b] Dawid świadczy; i znowu: [*zapamiętali dobrodzieystw Jego,* (c) *i cudow iego, które im ukazał*; i znowu: [d] *Prędko ustali, i zapomnieli uczynków iego, a nie czekali rady iego. &c.* To iest, na co się BOG u Proroka Izaiasza żali: [e) *zapomnieliście góry Swiętey moiey, którzy stawiacie stół fortunie, i ofiaruiecie na nim.* Gdy kto z góry spadnie, i mózg otrzęsie, zapomina wszystkiego tak, że i pacierza i abecadła uczyć go na nowe trzeba, iako mamy na wielu tego doświadczenie: ci zaś przeciwnie, gdy w górę wynidą, gdy w dobry byt wpadną, zapominaią o wszystkiey biedzie swoiey, o Dobroczyńcach i dobrodzieystwach, ktore odbierali od innych. Spytał Filozof Filozofa: *co iest naydłuższego? a co iest naykrotszego?* i wdzięczną odebrał odpowiedź: (f) *Czas iest naydłuższy. Dobrodzieystwa naykrotsze*; prędko z pamięci wypadać zwykły. Dobrze ieden z Mędrcow, dóbr obfitość i powodzenie przyrownał do gorących trunkow; [g) bo się tak niektorzy swym szczęściem upiiaią, że ie, pamięć przeszłych rzeczy odbie-

(a) Gen. 40. (*b*] *Psal.* 105. (*c*] 177. (*d*) *Psal.* 105. (*e*) *Isaiae* 65. (*f*) *Periander* (*g*) *Fugite delicias, quibus animi, veluti perpetua ebrietate sopiti*

odbiega, przepominaią, co się z niemi nie dawno w nikczemnieyszym stanie działo. Dlaczego, dzieci, i starzy, pamięci mocney nie maią? i odpowiada Arystoteles dla osłabionego mózgu i głowy; starzy dla wielości doświadczenia; dzieci dla lekkości swey i miękkości. Nie śmiem ia o takowych mówić, ktorzy w szczęściu pamięci powinney pozbywaią, że u nich źle w głowie, źle w mózgu; ale mogę powiedzieć, że nie ze wszystkim dobrze. Kiedy tak śliczney własności i wielce potrzebney nie konserwuią; którą ieden z Filozofow zowie: (a) *Matka umieiętności, doświadczenia corka, szafarnia nauk.* Piotr *Aldobrandynus* Kardynał, Mąż wielkiey nauki i ostrego dowcipu, gdy przy nim wszczął się dyskurs, o dziwney niektorych pamięci: a iedni Mitrydata wysławiali, iż dwadzieścia dwa różne od siebie ięzyki doskonale umiał. (b) Inni Cyrusa? że on wszystkich żołnierzy woysk swoich, każdego w osobności przezwiska pamiętał, chociaż na trzykroć sto tysięcy woyska liczył. Drudzy Temistoklesa przywodzili, ktory nic nigdy zapomnieć nie mogł, co zechciał pamiętać. *Aldobrandynus* odpowie: *Ja zaś tę pamięć naybardziey chwalę, ktorą mieć winien każdy na siebie, i o niey nie zapomina.* O! iako takowa pamięć, tym ktorzy z nikczemnego stanu do szczęścia przychodzą, iest koniecznie potrzebna, aby nie zapominali o sobie? przecięż oni naypierwey ten charakter gluzuią, i wygubić wszelką pamięć i w sobie, i o sobie w innych usiłuią.

Gubią oni, i drugą człowieka własność *Wolą;* bo iuż potym tey woli, tey chęci nie zwykli miewać, iaką miewali przedtym; to, co przedtym ie kontentowało, iuż się nie podoba; co kochali nie nawidzą; czym się chętnie bawili? odrzucaią; w czym sobie smakowali przedtym, znieść tego nie mogą potym: iako S. Hieronim napisał o swoich niektorych Mnichach, ktorzy z podłego stanu do Zakonu przyszli; przedtym mieli się za szczęśliwych, kiedy ryczący od głodu żołądek lada czym, choć

zgrubá

[a] *Plutar: lib: de educ. puer.* (b) *Bejerlink tit: memoria.*

zgruba przerwaną kapuſtą zapchali, a teraz delikatnieyſze potrawy, teraz i biſzkokty przez dziąſła i przez zęby przepuſzczaią; tak ſię to guſt z odmianą ſtanu zwykł odmieniać w niektorych: iak appetyt w chorobie; to to piękna, co o dobrym Ceſarzu Trajanie, iego życia chwalca, wypiſał: [a) *Nil illum fortuna mutavit: Zadney w nim odmiany nie uczyniła fortuna*, i mówi dáley: woienne trudy, krwawe za Oyczyſte dobro prace, naymilſze mu bywały, ſą i teraz naywdzięcznieyſzą dla niego zabawą; tytuł maſz Ceſarza, ale w rzeczy ieſteś Wodzem, Senatorem, Zołnierzem. Zawodziſz woyſka, iako Wódz; radziſz mądrze, iako Senator; znośiſz niewczaſy, iako Zołnierz: iako w niſkim przedtym ſtanie wyſokiemi czynami wznioſłeś ſię nad inne, tak teraz w naywyżſzey zoſtaiąc godności, wſzyſtkim ſię uniżaſz; podobno przyznamy, że teraz i w Chrześciańſkich Panach o rowną, tey, cnotę trudno. Nie maſz ſądzę, ktoryby ſię doſtatkiem nie naczytał, iaką moc maią, honory odmienienia ludzi w innych, z hoynych w ſkąpe, z miłoſiernych w okrutne; z cichych, w gniewliwe, z pokornych, w harde. Jako o ſwoich Rzymianach napiſał z Poetow ieden: iż z dobrym bytem wſzyſtko złe do Rzymu przyſzło: *Nullum crimen abeſt facinusque libidinis, ex quo paupertas Romana perit*; (b] ztąd iedni *ſzczęśliwość nieſzczęściem* ludzi ladaiakich zowią; zaślepieniem nieiakim inni, inſi zarazą; inni wſzelkiego złego miſtrzynią; z tych racii rozumieli niektorzy, że bogactwa ſą od czarta ſtworzone, i że maiący ie, Chrześcianinem bydź nie może. &c. Mówićby ſię mogło, że iak grzech pierworodny, tak godności w niektorych podobny ſprawuią ſkutek, że wolą ludzką pſuią, iż, iako przez pierworodny grzech, tak przez wynieſienie do czci iakiey, wola w nas bywa wcale ſkażona, iż chcemy, czegośmy chcieć nie powinni, nie chcemy, czego żądać trzeba.

Gubią naypryncypalnieyſzą i nayślicznieyſzą część człowieka, to ieſt *rozum*, według owego Piſma Swiętego: *Człowiek*

kiedy

[a) *Plin. in paneg.* (b) *Lucanus.*

kiedy zostawał w honorze, nie rozumiał; i porównany iest bydlętom nierozumnym, i stał się im podobnym; (a) tę szpetną censurę Decyuszowi, acz w wszystkich sprawach wielkiemu swych czasów człowiekowi, dał Dzieiopis: *Decio nîl ad summam fortunam defuit, præter sanam mentem. Decyuszowi prawie do naywiększego iego szczęścia nie zbywało na niczym, tylko na zdrowym rozumie.* (b) Miał honor naypierwszy! bo był Cesarzem Państwa naychwalebnieyszego. Miał szczęście i powodzenie, bo po kilakroć odniosł znaczne zwycięstwo. Miał dla wielkich czynow wielką sławę u wszystkich; ale cóż, kiedy przy tym wszystkim mieniu, nie miał rozsądku dobrego; *nîl illi defuit, præter sanam mentem.* Tak się to z niektoremi dzieie, iako gdy kto niezwyczayny na iaką górę lub na wysokie zbyt mieysce wynidzie, wnet zawrót głowy cierpi, zaraz mu się coś w głowie pomąci, i w mózgu pomiesza. Swiadomsi człowieka konstytucyi lekarze, między ktoremi ów ieden z naydawnieyszych i z naydoskonalszych Hipokrates (o ktorym to S. Augustyn powiedział: *Lekarską sztukę wynalazł Apollo, rozszerzył Eskulapiusz, ale Hipokrates wydoskonalił: iego BOG taką wiadomością w lekarskim rzemieśle nadał, iż nigdy w nim nie zbłądził; on ieden z Lekarzow, i innych i siebie samego nie zawiodł nigdy*) (c) dwie te rzeczy, z innemi swey professii powiada o mozgu ludzkim, *pierwsza*, iż mózg człowieka iest nierównie większy nad wszystkie nayogromnieysze źwierza; tak że się go dwa razy więcey w czaszce iednego człowieka znayduie, niż w głowiznach, dwóch naywiększych wołów; *druga*, że kiedy Xiężyc ma się do pełni, wtenczas i mózg człowieka podrasta, i tym go więcey przybywa, im też więcey przybywa na niebie Xiężyca: a gdy w pełni Xiężyc stawa, mózg też wtenczas w człowieku, całą czaszkę napełnia, słowem ubywa mózg z ubywaiącym Xiężycem, przybywa z przybywaiącym.

Zaś

(a) *Psal:* 48. Juven: *Servabat castás humilis fortuna latinas, quondam: nec vitiis contingi parva sinebat tecta labor, nunc patimur longæ mala pacis.* (b) *Svetonius.* (c) *Lux hominum Hypocrates, qui cunctis arte medetur; quidam.*

Zaś z temi (o ktorych Kazanie dziś moie] przeciwnie ſię dzieie: o tych mozgownicach, ſamą ambicią nadętych, napełnionych, przeciwne doświadczenie mamy; gdy do pełni honorow i doſtoieńſtwa przyidą, gdy im świetności i iaſności tytułow przybywa, (ktore dla ſwey nieſtateczności do Xiężyca ſą przyrownane) rozumu i mozgu ubywa. O! iák oni przy niedoſtatku fortuny obfitowali w rozumne zdania, w uczone i mądre ſentymenta; iściło ſię na nich, co Xenofon Filozof powiedział: (a) *Wſzelkiey Filozofii nauczycielką ubóſtwo*, nieoſzacowanemi ludźmi przy uboższey fortunie byli; mieli ſwoią u wſzyſtkich eſtymacyą, iuż dla pokory, iuż dla ludzkości i przyiemności; iakże przybywać znacznie dochodow, ſubſtancyi, fortuny, poczeło, tak tego wſzyſtkiego ubywać, i niſzczeć zaczęło. Swiatłem fortunnym, światło rozumnieyſzych poſtępkow przyćmione, w niektorych i wygaſzone. Nie może bydź dowod pewnieyſzy nie rozumu *Słuchacze*, iako kiedy kto ſpoſobow powinnych do wykierowania mysli ſwoich nie używa, i owſzem przeciwnych i przeſzkadzaiących przykłada, ktore ſię iego umysłom wcále zprzeciwiaią; gdyby naprzykład chcąc z ſwey roli zbierać pożytek, piaſkiem ią, lub ſamym kąkolem zaſiał; chcąc ſię ogrzać, lub mieć światło, wygaſił umyślnie wſzyſtek ogień; gdyby do iazdy po ziemi, łodzi; do płynienia po rzekach użyć chciał wozu. &c. Awoż tak grubemu nierozſądkowi podpadaią ci wſzyſcy, ktorzy do ſzczęścia przyſzedłſzy, ſwey tylko ambici służą, nic pokornych myśli nie maiąc, innemi pomiataią, gardzą, nie pomniąc na ſtan przeſzły także pogárdzony, zbyt ſobie w ſwey wyniosłości podobaią; a to oni śrzodkow wcale przeciwnych, niepodobnych do wykonania ſwoiego umysłu używaią: Myśl ich wſzyſtka, aby ie czczono, aby im czynił każdy honor, a tym czaſem innemi pogardzaią, i wyniosłym okiem przenoſzą! ieſtże to śrzodek do otrzymania umyślonego ich końca zgodny? Piſmo Swięte prawdzić ſię muſi;

[a) *Paupertas impulit audax, ut verſus fa.erem.* Hor:

(a) *Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba;* (b) *Biada, ktory gardzisz, aza i sam pogardzonym nie będziesz? gdy zmordowawszy się przestaniesz gardzić? wzgardzonym zostaniesz.* Ich myśl coraz iść wyżey a wyżey, [gdyż ci naychciwsi honoru, którzy go w swych domach nie miewali] ale sama ich nieznośna pycha, mocną i skuteczną zawsze przeszkodą do takowego urośnienia, gdyż i to wyraźne Pismo, i słowa Boże: (c) *za pysznym chodzi uniżenie.* (d) *Jeżeli wstąpi, aż do Nieba pycha iego, a głowa iego tykać się będzie obłoków? iako gnóy na koncu zgnie; iako sen odlatuiący? znaleziony nie będzie, przeminie, iako widzenie nocne. Synowie iego będą starci ubóstwem, a ręce iego oddadzą mu iego boleść. Bogactwa, ktore pożarł, zwróci, a z brzucha, iego BOG ie wyciągnie.* &c. Ich cała ułożonych zamysłów osnowa, pociągnąć wszystkich serca ku sobie, uczynić iakowąś impressią. że godni byli, i są wszelkich respektów, obserwy; sentymenta i zdania ich, że zdrowe, że mądre, że przyięte bydź muszą od wszystkich: tym czasem, gdy to przeyźrzą ludzie, że tym ambicii dymem, są zarażone ich sprawy, choć naylepsze, iakoż w nich podobać sobie mogą? i naydelikatnieysze potrawy przydymione, smakować nie będą. Wszakże i to są słowa Boże w swoich prawdach nie poszlakowane: (e) *Obmierzła iest pycha przed Bogiem, i przed ludźmi.* Są to ludzie nieznośni światu i wszystkim [iako inne Pismo mowi: (f) *Pod trzema rzeczami drży ziemia, a czwartey znieść nie może: pod sługą, kiedy kroluie; pod głupim, kiedy się naie chleba; pod nienawisną niewiastą, kiedy za mąż póydzie; i pod służebnicą, kiedy się stanie dziedziczką po Pani swoiey;* i podobnaż to, aby takowi, ktorzy dla swoiey wyniosłości tak są przykremi wszystkim, mieli ich serca sobie uiąć, i ku swym umyśleniom przeciągnąć? Choćbyśmy tedy *Słuchacze*, innych dowodow nie mieli przewiedzenia na takowych głupstwa ich, dosyć na tym iednym i iedynym; że chcą konca, a śrzodkow powinnych do iego osiągnienia nie biorą; chcą stanąć na terminie?

(a) Prover: 11. (b) Isaiæ 33. (c) Prover: 29. (d) Job. 20. (e) Eccl: 10. (f) Prov: 3.

minie? a drogą wcale opaczną idą. Tak to, ſamochcąc ieſt nieſzczęśliwy ſtan ludzi ladaiakich, gdy ſię przedrą do iakowego, ſobie przedtym niezwyczaynego honoru; że i naydelikatnieyſzą doſkonałość człowieka tracą: *zdrowy rozum. Homo cum in honore eſſet, non intellexit*; i inne ludziom rozumnym właściwe doſkonałości, to ieſt *pamięć i wola*. I ten to ieſt ludzi niegodnych do godności wynieſionych wyſtępek, takowa ſtrata, tak ſzacownych przymiotów.

Cóż tedy z ſwey ſtrony Pan BOG, we wſzyſtkich dyſpozycyach arcyſprawiedliwy czyni? a to, oni przez ladaiakość ſwoią, utracaią tak piękne duſzy ſkarby; *Pamięć, wolą, rozum*; *pamięć*? że zapominaią z iakowego ſtanu do ſzczęścia przyſzli. *Wolą*? że nie maią dobrych chęci. *Rozum*, że mniey rozumnie w ſzczęśliwych powodzeniach poſtępuią? BOG proporcyonalnie ie karze i ćwiczy; przepuſzcza iednych, którzy im ſtan przeſzły przywodzą na pamięć: *quod genus, unde domo*; przepuſzcza drugich, którzy ie poprawuią, i złe obyczaie karać, ſromotnie, nie przeſtaią; trzecich, którzy ich rozumu uczą. Alboż nie ták bywa: mówmy w ſzczegulności, i naypierwey, co do poprawienia ich *pamięci* należy. O! iako częſto, tak w ſzczęściu ſwym zapamiętałym, wyrzucać zwykli ſtan ich przeſzły; i to przypominać, czego oni nie chcą, aby kto pamiętał; i im oni zagrzebać to uſilniey w głębokości niepamięci uſiluią, tym żwawiey wſzyſcy wyrzucaią im i wymiataią; tak, Pan BOG Izraelſkiemu Narodowi uczynił, gdy uwiedzeni ſzczęśliwością, wynoſić ſię nad inne poczęli; bo zeſłał Ezechiela Proroka, aby im przypomniał nikczemność ich Narodu, mówiąc do niego: (a) *Oznaymiy Jerozolimie obrzydliwości iey: i rzeczeſz, początek twóy i rodzay twóy z ziemie Chananeyſkiey. Oyciec twoy Amorreyczyk: Matka twoia Ceteyka: porzucono cię na ziemię w dzień, ktorego ſię urodziłaś; &c.* gdzie pychę żydow pohańbia Prorok, przypomnieniem, iż oni od owego nieſławnego i przeklętego Chama idą;

(a) *Ezech: 16.*

ktorego Noe przeklął mówiąc: (a) *Przeklęty Cham! ſługa ſług będzie*; iż ſą pokoleniem Chamſkim, niewolniczym, at chamy proſte; kazał im i od Oyca i od Matki powiedzieć: Oyciec *Amoreyczyk*, ktore to imie iedno znaczy, co przykry, buntownik *Amorrhæus amarus, ſeu rebellis*; mówi Hieronim Swięty. Matka Ceteyka, *Cethæa* te imie z Hebrayſkiego tłumaczy ſię: *inſaniens, inſanifaciens* ſzalona, i ſzalonemi czyniąca. Awoż Prorok żydowſkiemu Narodowi wytknął, iako oni i z Oyca, i z Matki, i z Antenatow pierwſzych, oſtatnie nikczemnemi byli. Oyciec buntownik, Matka ſzalona, wyżſzy Antenat Cham. Podobnie Pan BOG z innemi czynił, gdy zapomniawſzy ſtanu pierwſzego, nie byli wdzięcznemi BOGU, za ſwoie, do czci i honoru wynieſienie; tak Saulowi wymawiał Samuel, i wymiatał, iż z oślarza proſtego wzięty na Króleſtwo: (b) *Gdyś był maluczkim w oczach twoich, BOG cię głową Izraela uczynił*; tak Natán Dawidowi przeſzłą paſtuſzą kondycią wyrzucał. (c) *Jam ciebie wziął z pola chodzącego za trzódami, abyś był wodzem nad ludem moim.* Tak gdy Eſtera, wſtawiać ſię za ludem ſwym wzbraniała, Wuy iey Mardocheuſz wſkazał do niey, mówiąc: *Pamiętay na dni uniżenia twoiego, iakoś wychowana na rękach moich.* (d) Proſzę, co to była za racia? że kiedy Jozef cudnym zrządzeniem BOGA, do naywyżſzey godności w Egypcie przyſzedł, i kiedy do Oyca i do Braci ſwoich w biedzie i niedoſtatku i w głodzie zoſtaiących zkazywał, aby do Egyptu na mieſzkanie, i na odziedziczenie, co naylepſzey ziemi, i doſtatkow Egypſkich przybyli: ten im dał rozkaz: (e) *Nie zoſtawuycie nic z ſprzętu waſzego, bo wſzyſtkie bogactwa Egyptu waſze będą.* Proſzę (mówię) uważać przeciwność terminow i mowy Patryarchy tego, co tu za konſekwencia? *Wſzyſtkie bogactwa Egypſkie waſze będą! więc wy zabierzcie wſzyſtkie ſprzęty waſze*; a cóż im iuż po ubogim ſprzęciku, po mizernych rzeczkach ſwoich, kiedy wſzyſtkie ſkarby Egyptu dziedziczyć mieli. Familia Jozefa zoſta-

wała

[a] *Gen*: 9. [b] 1. *Reg*: 16. (c) 2. *Reg*: 7. [d] *Eſther* 15. (e) *Gen*: 45.

wała w oſtatnim ubóſtwie, od głodu ledwie nie umierali [iako w Piſmie czytamy] ſprzęt cały ich; kiie i maczugi paſtuſze, tayſtry i torby, gunie proſte rolnikom właſne; i cóż tu zabierać? Co po ciemnym kopcącym kagańcu, kiedy na iaśnieiącey pochodni nie zbywa: co po gwiazdach, gdy Słońce świeci? Kto do laſu drwa wiezie? i wody dawnieyſzey łyżkę chowa przy źrzodle ſiedząc? co im po kiiach ich, gdy wozy, konie, broń wſzyſtkę, z Egyptu im podſyłaią. Przecięż nalega koniecznie Jozef: aby nic, a nic z ſwego ſprzęciku nie zoſtawiali: *Nie zoſtawuycie nic z ſprzętu waſzego.* Co za racia? *Bo* (prawi) *wſzyſtkie bogactwa z Egyptu waſze będą.* Owſzem z tey racii, *że wſzyſtkie bogactwa z Egyptu ich bydź miały*? ſzła ta konſekwencia; Więc nic ſwoiego nie bierzcie; zoſtawcie to na gruncie; zoſtawcie potrzebnieyſzym. Jako u Monarchow zwyczay, gdy oni z innego Kroleſtwa za żonę biorą, choć równych ſobie Krolow Corki, tedy wſzyſtkie ſzaty, i niewieście ochędoſtwo całe [iako zowiecie) Garderobę, na granicy zoſtawuią: Wſzyſtek ſprzet i okazałość z ſkarbu tego Monarchy biorąc, za ktorego idą. Tu, Jozef nie tak dyſponuie; ale wſzyſtko a wſzyſtko z chudobki nikczemney brać nakazuie, daiąc tę przyczynę, że im na niczym nie miało zbywać; i nie była to reflexia bez taiemnicy: Jozef ten, był to Mąż iak przezorny i mądry, tak Ducha Bożego pełny, tak przyſzłości czaſow miarkuiący, i przenikaiący, nie bez racii tedy, każe im wziąć ſwe ubożuchne ſprzęta, a to dlatego (iako ſię ieden z Katolickich Oycow domyśla) aby potym, gdy do ſzczęścia przyiść mieli, pamiętali na ſtan ſwoy przeſzły; żeby w oczach ſwych maiąc dawny niedoſtatek, nie unoſili ſię zbyt, nagłym wynieſieniem ſwym w Egypcie; iak roy pſzczoł, gdy mąką poſypią, wnet ucichnie i oſiada; iako pawie, gdy na ſzpetność nog zpoyźrzą, zaraz z wynioſłości ſwey zpuſzczać zwykły, ták Familia Jozefa, patrząc na dobytek ſwoy mizerny, żeby ſię w pokorze utrzymywała, i nie traciła pamięci na nikczemność ſwą przeſzłą.

Ze

Ze záś, drugą właſność duſzy tracić ſię zdaią, to ieſt *Wola dobra*, iako ſię rzekło; więc BOG opatruie ſpoſoby, że poprawia ich ladaiaką wolę, iż za czaſem, chęć wſzyſtka do tego doſtoieńſtwa, do tego honoru w nich uſtaie; iuż im życie tak publiczne i zainterellowane nie miłe; że woleliby do pierwſzego powrócić ſtanu, a wdzięcznego w nim używać pokoiu; niż tyle troſki i zgryzienia przy obfitſzey fortunie. Stefan Wyżga Arcybiſkup Gnieźnieńſki, Królowi żalącemu ſię na kłopoty, i turbacie, odpowiedział: Nayiaśnieyſzy Pánie, *tak ſię w honorach dzieie, iak w łaźni; im kto wyżey ſiedzi, bardziey ſię poci*; [a] bardziey mu gorąco dopieka. O! iakoby wielu, gdyby to, bez tryumfu nieprzyiacioł bydź mogło, obraliby raczey na niżſzy nierównie ſpuścić ſię ſtopień, niż w tylu obrotach ciężko ſię pocić; iako! wielu! z owym Antyochem, który nie mało Państw podbił, niezmierną moc nagromadził ſkarbów; (b) utyſkuią ſerdecznie mówiąc: *Straciłem ſerce przed fraſunkiem! ku iakiemużem teraz kłopotowi przyſzedł? i w iakie nawałności ſmutku: ktory byłem weſoły i wdzięczny*; iako z Salomonem, woleliby obrać ubóſtwo a z pokoiem, niż doſtatki, a z troſkliwością: i mówią z nim tęſkniąc ſobie w bogactwach: (c) *Lepſzy ieſt kęs chleba ſuchego z pokoiem, niżeli dom pełen ofiar z ſwarem.* (d) *Szczęśliwſzy ieſt ubogi, a zdrów i mocny, niż bogacz zeſtabiony i uchłoſtany ſwą złośliwością. &c.* Ma BOG! ma niezliczone, a ſkuteczne ſpoſoby poprawienia i karania złey woli, i wolności. Już pychę ich upokarza, ambicią záwſtydza, ułożonych zamyſłów ſzyki pſuie; iuż nieprzyiacioły przepuſzcza! którzy ie dręczą, trefunki, które niſzczą, nieſzczęśliwości, które pokoiu nie daią. Wielka ieſt reflexia Grzegorza Swiętego, mówi on, że Pan BOG wziął za punkt ſwego honoru, zawſze z wynioſłemi walczyć, i zawſze ie pohańbiać; innym wyſtępkom zwykł dyſſymulować; i litościwym ſię ſtawić, hardym nigdy; iako Piſmo Swięte mówi: (e) *Od początku zaraz pyſzni nie podobali*

[a] Nieſiecki lit: W. (b) 1. Machab: 6. (c) Prov: 17. (d) Eccl: 30. (e) Judith. 9.

bali ſię Tobie; na pohańbienie ich, używa ſpoſobów naywzgardzeńſzych i naywięcey ie ſromocących; tak na Faraona zuchwałość? przepuścił, żabſka, robactwo, pluſkwy. Na olbrzyma owego wynioſłość i potęgę, przeſłał pogardzone w owczas chłopiątko, a proſtego paſtuſzka Dawida. Na Holoferneſa, Judytę; na Syſarę, Jachel, na Chananeńczyków waleczność? Deborę; na Abimelecha, proſtą iednę białogłowę, BOG zrządził: i zawſtydził moc ich; przez niewiaſty, takie Wodze! Hetmany! i mocarze! woiuiąc; tak dalece, że oſtatni z nich, to ieſt Abimelech Mąż dzielny i w rycerſkim rzemieśle wyćwiczony, gdy nań z gory niewiaſta ułomek kamienia żarnowego rzuciwſzy, śmiertelnie raniła w głowę, nie mogąc znieść tey ſromoty, rzekł do iednego z ſług ſwoich: (a) *Dobądź miecza, żabiy mię; aby ſnat nie mowiono, żem od niewiaſty zabity; co ten i uczynił.* Heród, gdy ſię tym cieſzy, iż go lud Bogiem nazwał, od ſzpetnego robactwa zaraz roſtoczony &c. tak BOG zawſze pohańbiał i pohańbia! czci ſwey, na ambicyą używaiących tak karze! i ćwiczy tych, ktorzy ſię przy dobrym powodzeniu pſuią: iako ieden z Mędrcow napiſał: [b] BOG każdą pychę łamie: wyſokie upadać, nadęte pękać, wynioſłe poniżać ſię muſzą. Naynieznośnieyſza ludziom, i BOGU ta hardość nędznikow, gdy do ſzczęścia przyidą. Głupich wywyżſzenie? zelżywością dla nich, Piſmo mówi: (c) *Stultorum exaltatio ignominia*; (d] i indziey, *Quomodo nix in æſtate, & pluviæ in meſſe ſic indecens eſt ſtulto gloria.* Tak to im honor potrzebny, i pożyteczny, iako śnieg w lato, albo deſzcz w żniwo.

Ze w oſtatku ladaiacy ludzie nayślicznieyſzą część człowieka, do ſzczęścia przyſzedłſzy tracą? to ieſt *Rozum*; iako ſię

[a) *Judic.* 10. (b) *Frangit Deus omne ſuperbum, alta cadunt, inflata crepant, tumefacta præmuntur.* Et: *Vidi ego veſicam, modico turgeſcere flatu, quæ piſis ſonuit quatuor impoſitis; hanc puer unus acu pupugit: diſploſa repente, vilis & abſque ſono flaccida detumuit.* Auſonius [c) *Prover.* 3. (d) *Prov:* 26.

ſię wyżey dowiodło, że takowych poſtępki bywaią przeciwne dobremu rozſądkowi: przeto i tu BOG przepuſzcza na nie. Nie mało takich ćwiczycielow, iż ie rozumu uczą; błędy ich publicznie karzą, przymowkami, i uſzczypliwſzemi słowy ćwiczą; głupſtwo na oczy wymiataią: z ambicyi ich ſzydzą. I wierzcie mi, że czaſem i ſzkrupułu w tym mieć niepowinniście, iż ſię z hardości ich naśmieiecie. Bo proſzę ia was, *godni Panowie*; gdybyście byli wtenczas przytomni, i temi waſzemi oczyma patrzyli na to, kiedy naprzykład, Domician ow nikczemnik, z złotym puginałem, za muchami po pokoiach uganiał, kłuł, zabiiał, i potym Pany ſwe zwoławſzy tryumf z tego ſobie czynił: kiedy drugdy w lwią ſię ſkorę obloklſzy, drąg brał w rękę, za Herkuleſa ſię udawał, i mieć kazał, gdybyście patrzyli, na owego Heliogabala niewieściucha, ktory; ſzaty niewieście przybrawſzy, i upiękrzywſzy ſię, Boginią ſię Dyaną czynił, i cześć ſobie świadczyć nakazywał taką, iaką owey czyniono; kiedy? Julian Apoſtata, obwołać kazał, aby go Alexandrem wielkim zwano, iż on to ieſt nim nowo odrodzonym. Kiedy Kozdroaſz przymuſzał Krołeſtwo ſwoie, aby wyperſwadowali ſobie koniecznie, że on był prawdziwym Jowiſzem, Nieba, Słońca, i planet wſzyſtkich rządzcą. Gdybyście mowię, na te ich tak grube głupſtwa patrzyli, czy podobna, abyście ſię od śmiechu wſtrzymać mogli, ia ſam bez wſzelkiego ſzkrupułu pomogłbym wam tey uciechy. Czyliż nie podobnie śmieſzne ſą akcie, i poſtępki z ladaiakiego ſtánu do honoru wynieſionych, ktorzy koniecznie pracuią wyperſwadować nam, że oni coś ſą oſobliwſzego, coś nad ludzi, wyprowadzaią genealogią odwieczną, ledwie nie od ſamych Bogow: (a) *Auſi latios ſe fingere fratres ſanguine de Iliaco creti*; iako ow pocieſzny Kaligula, lubo wſzyſcy wiedzieli, że był iednego rzeźnika, Agryppy wnukiem, przecięż on i publicznie mowił, i mocnie dowodzić nie przeſtawał

(a) Lucanus. & alibi idem. *Ede tuum nomen, Patriam, genus, atque Parentes.*

wał wszystkim, że wielkiego Augusta Cesarza, był wnukiem, nie Agryppowym: (a) *Prædicabat Matrem suam ex incestu, quem Augustus cum filia commisit, procreatam;* iako to bezwstydna, a śmiechu wszystkich godna, wysokiey Kolligacyi ambicia.

I ta to iest nieszczęśliwość wyniesionych swym szczęściem, iż w grube błędy rozumu wpadaiąc, wymuszaią, że sprawiedliwie ie zewsząd ćwiczą, i pokorzą. Gibellinow Familia z prostych Kupcow wzmocniła się była w Florencii, tak! że całym owym Państwem mieszali, i posłuszeństwo Stolicy Apostolskiey, pod ktorey władzą zostawali, wyrzekłszy; rebellią wznieśli. Urban VIII. Papież, na pomoc Króla Sycyliyskiego wezwawszy, zniosł buntownicze kupy, herszow hardość ukrócił, i przymusił, że publicznie upokorzyli się, i na dzień popielcowy stanąwszy, przeproszenie czynili Stolicy Swiętey; z ktorych naypierwszemu Papież popiołem według zwyczaiu Kościoła Swiętego głowę posypuiąc, zamiast słow owych zwyczaynych: *Pamiętay żeś proch, i w proch się obrócisz,* użył tych: (b) *Memento quia Gibellinus es, & in Gibellinum reverteris. Pamiętay, że Gibellinem iesteś, i w Gibellina się obrócisz;* jakoż tą woyną wyniszczeni Gibellinowie, do handlu, do mizerniczego stanu, do warsztatów, i rzemiesła pracowitego musieli powrocić: ktorzy szczęścia swego użyć nie umieli; w nędznieyszych potym znaydowali się okolicznościach, niż byli przedtym. Prawdziważ to iest Ambrożego Swiętego reflexia, na owe Ewangelii słowa: *Błogosławieni cisży, poniewaź oni odziedziczą ziemię* piszącego: gdzie taką ma uwagę: *Mitibus datur terra, humilibus Cælum, superbis quid? nisi infernus. Cichym daie się ziemia, Pokornym Niebo, dla pysznych co zostaie? tylko same piekło;* bo ci, ani na ziemi, ani na Niebie cząstki swey mieć nie mogą z ich obywatelami, więc, *zściągniona iest do piekłow pycha* [c] mowi Izaiasz Prorok. Wielki Kardynał Hugo, podobnie argumentuie mowiąc: *Pycha naypierwey urodziła się w Niebie, potym zstąpiła na ziemię i przebywała w Raiu, z obodwoch mieysc wy-*

(a) *Tacitus.* (b) *Ex Annal. P. Kwiatkiewicz.* (c) *Isaiæ. 14.*

rzucona, więc nigdzie się mieścił nie może, tylko w samym piekle. O! nieszczęśliwości tak szczęśliwych, iakoś ty nad wszystkie nędze gorsza! O! wyniosłości! iakim ty Krzyżem iesteś dla wynoszących się; że nie masz, ktoby się tobą nie brzydził. [a] Wdzięczną ma uwagę ieden z Oycow Katolickich, na ow punkt Ewangelii, gdzie czytamy, że gdy Chrystus pułk cały, to iest znaczną liczbę czartow wyganiał z opętanego, oni prosili nayświętszego Pana, áby im pozwolił wstąpić w trzodę wieprzow, ktore się tam blisko pasły, pozwolił im Chrystus, lecz gdy w wieprze wstąpiło czartostwo, wnet wszystkie stado wieprzow onych, z wielkim pędem z wysoka wpadło w morze, i pozdychało w wodach owych: dziwna to; (ow Swięty mowi) ambicia czartostwa tego, że gdy im nad ludźmi panować nie dopuścił Zbawiciel, aby choć nad świniami panować mogli, wymogli sobie; ale i tak ostatnie bez rogow bydło, wolało śmierć swoię, niż ich pychę znosić; tak to wszystkim obrzydliwa iest, chciwość przewodzenia nad innemi. O! iakoby się postrzedz powinni, z tych, i z takowych sposobow ukarania swego, wszyscy nagle do szczęścia i honorow wyniesieni; iakoby powinni pokornieysze brać przed siebie myśli, żeby tylu złego uszli, ktore na nich w tym życiu samym, BOG dopuszcza: *Uniżay bardzo ducha twego* (Pismo mowi) *bo pomsta złośliwego ogień i robak.* (b)

Konkluzia: Czyliż nie mamy tyle nieposzlakowanych dowodow na to? że BOG się pysznym zprzeciwia zawsze, że mu nie zbywa na sposobach ich poniżenia, pohańbienia, i zasromocenia: Ze, gdy oni tey iego łaski, i dobrodzieystwa, iż ie tak ślicznie wyniosł, záżywać chcą na swoiey ambicii i chlubę okazanie, BOG ie na pośmiewisko wszystkich wystawuie, i na celu wyszydzenia. Lecz to samo, ieszcze Dobrotliwości BOGA naszego dowodem wielkim, gdy tu w życiu, raczy naszą wyniosłość

[a] *Ambitio subtile malum, virus secretum, pestis occulta, doli artifex, mater hypocrisis, vitiorum fames, virtutum ærugo.* Ber. lib. 3. de Consid.
(b) *Eccl. 7.*

niosłość karać: to straszliwsza! co na całą zachowuie wieczność; i co wyznaczył na ukaranie wyniosłych. Jeżeli nas przykład Naypokornieyszego Nauczyciela nie reflektuie? ieżeli tyle nieszczęśliwych trefunkow, nie poprawiá? ieżeli nas innych przypadki mędrszemi nie czynią? Wzdyć przynaymniey to nas w pokorze, i w pokornych o sobie myślach utrzymywać powinno, że pod władzą zostaiemy tego, ktory nas łatwo i tu w życiu poniżyć, a pod nogi innych rzucić może; i po śmierci tak ztrącić? że po karkach naszych nayostatnieysze czartostwo deptać, całe piekło urągać będzie. Jako nierozsądny iestem! że tey łaski Twoiey BOZE, tego doczesnego szczęścia, użyć nie umiem z chwałą Twoią! i z chwałą duszy moiey; iako nierozumny, ba wcale bezbożny! że co bydź powinno podnietą do wysławienia Ciebie, i do wdzięczności; to ia obracam na obrazę Twoią, i pogardę. Szczęśliwy, a nie raz szczęśliwy, kto szczęścia swego użyć umie, bez obrazy sumnienia, bo i tu używa dobr świáta z zasługą, przed Bogiem; i wiekuiście używać będzie z chwałą Jego i swoią. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę trzecią Postu,

Podczas Trybunału Piotrkowskiego miane.

O Ludziach kłutliwych.

Propozycia: Nie trzeba mieć dyskrecyi i politowania nad kłutliwemi ludźmi.

Si Satanas in se ipsum divisus est? quomodo stabit Regnum ejus. Luc: 11.
Jeżeli Szatan rozdzielony iest przeciw sobie? jakoż się ostoi Krolestwo iego.

Uważacież? *Panowie moi*, co to w tey swoiey reflexii wyrażał Chrystus? co przez tę uwagę rozumiał? czego uczył; ato! że i sam diabeł kocha się w pokoiu; iest i między nay-

żwawszym czartostwem nieiaka zgoda; maią też i oni w piekle, dobre wzaiemnego towarzystwa i społności zachowanie; iedni drugim są podlegli, niżsi słuchaią wyższych, młodsi respektuią starszych; wyżsi i starsi nie pogardzaią niższemi, równie spólną między sobą zachowuią zgodę. Zwłaszcza gdy o nich samych, i o wykierowanie ich własnego interessu idzie? w tenczas ustaią między niemi kłutnie, emulacie, zazdrości, nienawiści &c. wyższey rangi, i stopnia diabelstwo radzi, rozkazuie, posyła sobie podległych; ci, iako podleyszey kondycyi i panowaniu tamtych poddani, pełnią rady, do skutkow przyprowadzaią rozkazy.

Wdzięczną rzecz, na tę Ewangelią przywodzi nasz Korneliusz *à lapide:* (a) za iego czasow w Rzymie, do Kościoła Swiętego Mateusza, przyprowadzono dwóch opętanych, iedeni od wyższego czarta, drugi od niższego był opanowany: wielce się łżyć z początku, i wzaiemnie, na siebie miotać poczęli; szydził i natrząsał się z podleyszego czarta mocnieyszy ów, i w swym stopniu godnieyszy diabeł; lecz ten naśmiawszy się wzaiemnie z głupiey hardości wspóltowarzysza swoiego, wyrzucał mu większą nieszczęśliwość teraznieyszego stanu iego mówiąc: ty w Niebie byłeś szczęśliwszy i wyższy nademnie, lecz teraz w piekle, nie tak ia iestem nieszczęśliwy, i nie tak głęboko poniżony, iako ty. Ale gdy nadszedł Exorcysta, i zabierał się do zaklinania, natychmiast owi wzaiemnie się przepraszać, wzaiemnie ściskać poczęli, i całować, prędko się pogodzili z sobą, żeby tak mocniey mogli się oprzeć wykli naczowi. Zważaycież proszę, iako sami czarci maią wielkie swoie racie, nie kłucenia się z sobą wzaiemnego. Maią [iako więc mowicie *rationem status*) żeby swoie Państwo, swe Królestwo ocalić, ubespieczyć, ugruntować: bo! *Jeżeli szatan rozdzielony będzie przeciw sobie? iak się ostoi Królestwo iego.* Jest między niemi i teraz porządek, zachowuią też same między sobą

stopnie,

(a) *Cornel: à lapide. in cap: 11. Luc.*

ſtopnie, urzędy i ſtarſzeńſtwa, ktore w Niebie mieli; do ſpraw trudnieyſzych, cięźſzych; używaią posługi mędrſzych, ſilnieyſzych; do podleyſzey posługi, do łatwieyſzego intereſſu, ſłabſzych, i nie tak przebiegłych wyſyłaią.

Chryzoſtom Swięty nazywa czartoſtwo, *ſimias DEI*; małpami, Boſkie dzieła wyrażaiącemi. Ze iako więc małpy, co w ludziach rozumnych widzą, toż zaraz czynią, i koniecznie uſiluią wyrażać ich ſprawy, tak diabeł, co w cudnych rządach i ſprawach Bożych widzi, naśladować tychże ſpoſobow nie przeſtaie. BOG dobre i Swięte Anioły, na pewne hufce i półki podzielił? w ślicznym porządku uſtanowił, wſzyſtkich głową i naywyżſzym Wodzem, Michała Swiętego uczynił: czartoſtwo wzaiemnie maią ſwoie dzielnice, maią ſwoie porządki, wſzyſtkich głową Lucyper. BOG każdemu od narodzenia, ſwoiego pewnego Anioła do ſtraży wyznacza, i czart dla każdego wydziela ſwoich, i gdy ſię tylko ktory na świat urodzi, wnet nań pilnować ſwoim każe. BOG, (według zdania Swiętych Oycow] niektorym oſobom, albo dla wyżſzey świątobliwości i zaſługi, i cnoty ich? albo dla ſprawowania dzieł trudnieyſzych, publicznieyſzych, ktore z urzędu ſwoiego pilnować winni, iako ſą Xiążęta, Krolowie, Monarchowie; z wyżſzego choru Aniołow na ſtraż naznacza; iako w Kſięgach Daniela czytamy: gdzie Archanioł Gabryel mowi o ſobie Prorokowi temu: *Ego remanſi juxta Regem Perſarum*; (a) ia zoſtałem przy Krolu Perſkim. Tak czart przez złośliwą zazdrość, podobne czyni dyſpozycie; dla ſłabſzych w cnocie, na ladaiakich ludzi, lada czarta przeſyła; na mocnieyſzych i doſkonalſzych, mocnieyſze i dowcipnieyſze wyznacza; tak ow diabeł, ktory [b] Nayświętſzego Zbawiciela naſzego kuſił, i potrzykroć nań natarł: był ſam lucyper, ſam naypotężnieyſze wſzyſtkich czartow Xiąże. Te to oni porządki, te harmonie między ſobą maią; lubo nam ludziom wſzelką przemyślnością ſzkodzą, ſprzeciwia.ą

[a] *Daniel.* 10. [b] *Cornel. à lapide in cap.* 4. *Math.*

ciwiaią się, przeszkadzaią do świętych zamysłow? ale między sobą, gdzie o nich samych idzie, ścisłą przyiaźnią i zgodą trzymaią sie społecznie; czart na czarta nie następuie, (iako tu Chrystus mowi) z iego dzierżawy i pierwszey possessyi nie wygania, nie wypędza, do spokoynego mieszkania nie przeszkadza,

I to to! Naydoskonalszy Nauczyciel, do uwagi złośliwym Faruzom, kłutliwemu Zydostwu, niespokoynym owym głowom podawał, hańbiąc ie, i zawstydzaiąc, aby widzieli iako większa zgoda, miłość, iednomyślność, między samym czartostwem znayduie się, niż między ludźmi; iako wiele do ucalenia dobr, fortuny; do utrzymania praw swoich, dobre zachowanie stron przeciwnych, pomaga.

Ach! śliczna serc ludzkich iedności, społeczności wzaiemna! zgodo Swieta! iakoś pożądana i potrzebna! iako mowię potrzebną iesteś, choć z iedney tey racii; dla partykularnego, osobistego i osobnego interessu naszego; ty uszczęśliwieniem Domow, Familii; ty ukontentowaniem życia; Państw, Krolestw, i partykularnych fortun ubespieczeniem; iedności serc wzaiemnych! iakoś wdzięczna wszystkim, tak nieprzyiaciołom straszliwa. Filozofa iednego było przysłowie: (a) *Ciału choroba, rozumowi niewiadomość, Domom szkodzi niezgoda.* Do zaniechania wzaiemnych kłutni, Sąsiedzkich niepokoiow, prowadzi nas *rozum, polityka, Ewangelia. Rozum?* bo ten widzi przyczyny, wnosi konsekwencie; co zwyczaynie z takowych przeciwności za pożytek strony klucące się maią? *Polityka?* bo to prostszym ludziom zwyczayna, zwady, upierania się, zprzeciwiania. *Ewangelia?* bo, ta napełniona naukami i radami Zbawiciela, żeby i swoiego własnego ustąpić dla pokoiu: *i drugiey nadstawić strony, gdy w iedne policzkuią; ustąpić i płaszcza, gdy gwałtownie suknią biorą.* (b) O! iako by się tu reflektować powinni, wszyscy niespokoyni ludzie! wszyscy kłutliwi! innym, chociaż z duszy pragnącym, pokoiu nie

(a) *Plutarchus in Apoph.* (b) *Matth.* 5.

nie daiący. Że oni zdaią się bydź gorszemi nad te diabły, o ktorych w dzisieyszey Ewangelii Chrystus &c.

Dałem ia tu nie dawno w kolędzie J. O. Trybunałowi moc cudow czynienia, z okoliczności Ewangelii, gdzie Pan i Zbawiciel nasz, uczynił początek cudow; i dałem w osobności JJ. WW. J. M. *Collegii Sæcularis Panom*, cudną dzielność wyrzucania czartow, ich mocy i złośliwości poskromienia, ukrocenia; i prawdziwie; potrzebnie i opatrznie uczyniłem to. Winni iesteście Panowie moi, użyć swoich Exorcyzmow, swoiey władzy; nad temi złego ducha ludźmi; w swym się pokoiu nie kochaiącemi, aby ie przycisnąć i przytłumić; a dobrze swym sposobem skropić; żeby innym pokoy dali, gdy swoiemu nie radzi. O tych kłutliwych ludziach, dziś do was mowię; proszę, żebyście się z żwawości moiey nie gorszyli; ponieważ takie natury, dobrocią, i łagodnieyszemi sposobami poprawić się nie umieią. Mowię tedy i sądzę tak, że:

Propozycia: Nie trzeba mieć dyskrecyi i politowania nad ludźmi kłutliwemi, niespokoynemi. *Ad M. D. G.*

Byłem zawsze tey perswazyi: *że każdemu swoy pokoy miły*; że nie masz między rozumnemi ludźmi, aby kto nie był rad pokoiowi swemu; iuż dla tych dóbr i pożytkow, ktore spokoyne życie przynosi. Już dla tego bespieczeństwa, ktore nam czyni. (a) Już dla tey szczęśliwości, ktorey używaią, od wszelkiey kłutni dalecy. Bo, czyli naturę nászą zważamy, tedy my ludzie, chociaż z wielce przeciwnych humorow złożeni iesteśmy? z cholery, z flegmy, z krwi, z malencholii; cho-

(a) *Pax una triumphis innumeris potior; pax custodire salutem, & Cives æquare potest.* Sylvius: Et: *Pax plenum virtutis opus, pax summa laborum, pax belli exacti pretium, preciumque pericli.* Bapt: Mantua. Et Arist: *Pax est tranquilla potestas* Et Prudentius: *Sydera pace vigent, consistunt terrea pace, nil placitum, sine pace DEO. &c.*

chociaż z części tak daleko od siebie różnych zpoieni, z ciała skazitelnego i z duszy nieśmiertelney, przecięć te tak się sobie sprzeciwiaiące części, dziwnym związkiem BOG ziednoczył, i póty człowiek cieszy się zdrowiem? póki z sobą te humory nie walczą; póty pokoiem? póki ciało podległe duchowi. Czyli zważamy naypierwszego stworzenia sposob? tedy iednych Rodzicow, wszyscy dziećmi iesteśmy. Czyli wyznaczony od BOGA dla wszystkich nas koniec? widziemy, że ten nie inny, tylko wzaiemne pożycie, i wiekuistego pokoiu wspołuczestnictwo. *Nic nie masz* (Grzegorz S. mowi) *tak podobnego Niebieskiemu życiu, ktorego czekamy, iako wzaiemny pokoy i zgoda.* I toć to iest, że nawet żołnierscy ludzie, ktorych professia woiować i walczyć, o! iak sobie w pokoiu smakowali zawsze i smakuią. Sławny z tylu woien z Rzymianami ztoczonych, a zawsze szczęśliwie, Annibal; gdy się dowiedział, że nową wyprawę przeciw niemu gotował, ieden z naywaleczneyszych Wodzow Scipio, w te mu słowa list napisał: (choć po kilka kroć zwycięzca) *szczęściu tak szczegulnemu, ktore ci służy wierzyć nie masz; lepszy pewny pokoy, niż niepewne zwycięstwo; te od ukrytey Bogow woli, tamten od twoiey zależy. Patrz, abyś tylu lat szczęśliwość, w iedney nie utracił godzinie. Tobie* (prawda) *pokoy nie potrzebny, ale chwalebny; dla mnie zaś nie tak chwalebny, iak potrzebny; lecz pozwolić mi go trzeba, bo Annibal oń proszę.* (a) Tak to, ludziom nawet wuczonym, przykrzą się te zatargi, te walczenia, i kłutnie: *pax optima rerum, quas homini novisse datum;* iakoż, nic wdzięczney-szego i milszego nad spokoyność takową nie ma. Pytał ieden z Filozofow swoiego wspoł mędrca: czym się ostatecznie pokoy od niepokoiow i od woyny rożni? odpowiedział ten: *w pokoiu? Synowie Rodzicow, dzieci starych grzebią; w woiennych kłutniach Rodzice Synow; starzy młodym pogrzeb sprawuią.* Często ci, ktorzy mniey potrzebni Oyczyźnie, naypotrzebnieyszych pospolitemu dobru, do grobu zanoszą; skraca nie pokoy życie tym, ktorzy

(a) *Goavera in horol. Princ.*

ktorzy żyć powinni. Inny zaś, teyże Filozowſkiey profeſſii, imieniem Antyſtenes, gdy mu drugi czynił relacią, iako kłutnie, niepokoie, zawſze ludziom ubogim i mizernym ſą śmiertelne; *naywięcey ubogich i nędznych przez niepokoy ginie;* ów odpowie: Owſzem niepokoie pomnażaią mizeraków, *naywięcey ich rodzą domowe kłutnie.* Alboż nie prawda *Słuchacze,* że te rożnice, te pieniactwa, te wzaiemne, a żwawe ſpraw ſwych popierania, do oſtatniey nędzy i uboſtwa przywiodły wielu; iako o iednym prawniku, imieniem Egiſtus, wypiſał Poeta:

Quæritis Ægiſtus, quare ſit factus egenus?
In promptu cauſa eſt! litigioſus erat.

Dlaczego wſzyſtkich praw i fortuny poſtradał mizerny Egiſtus? bo ſię uſtawicznie kłócił, prawował. Ztąd inny z Mędrców powiedział, że dwie ſą drogi naykrótſze przyiścia do oſtatniego ubóſtwa: *Prawo częſte, i budowania. Litiget, ædificet, ſi quis vult pauper haberi.* Dlatego rozſądnieyſi, i doświadczenia większego ludzie, wolą i z ſzkodą uſtępować ſwego, niżeli z tylu zawodami i nakładem dochodzić. Słuchaiąc reflexyi wielkiego Rzymſkiego Adwokata Cycerona: *Pax etiam injuſta, utilior bellô juſtiſſimô;* lepſzy pokóy, choć z krzywdą, niż walczenia ktoreżkolwiek, choć nayſprawiedliwſze. Rozumiałem ia tedy, że dla tych natrąconych racii, i dla innych, które łatwie każdemu w tey okoliczności przychodzą, nie maſz, ktoby ſobie pokoiu nie życzył: ktoby nie chciał bydź dalekim od tego ognia i pożaru, ktore kłutniarſkie życie zapala i wznieca.

Alić widzę, że ſą, i nie małym regeſtrem znayduią ſię, którzy wcale pokoiowi ſwoiemu nie radzi, i innym go nie daią; iak ryba bez wody, ptak bez powietrza, ogień bez dymu, tak oni bydź i żyć nie mogą bez kłutni, w ktore ſie wuczyli, i wprawili. Są oni podobni do wielbłądów którym inna woda nie ſmakuie, tylko zmęcona, *turbida placent:* albo do owych rybołowów, którzy wprzód wodę bełtami zkłócą, zmącą, zmieſzaią, toż dopiero zapuſzczaią ſieci, doświadczywſzy

Iak wiele w odmencie takowym profituią. Tak oni, iak z niewinnemi pszczołkami czynią, gdy im miód ich pracą własną wyrobiony podbieraią, przykrym dymem wprzód ul okurzą, że pszczółki owego fetoru znieść nie mogąc, uciekaią, zostawuiąc swe prace, na wolę podbieraiących. I godniż takowi kompassii, tak niewinnemi mieszaiący i kłucący, aby ie z własnych dzierżaw wypędzić, wykurzyć. Ducha Swiętego iest przeciw takowym zdanie w powieściach Salomona wyrażone: *Zły człowiek, zawsze swarów szuka, ale Anioł okrutny będzie wystan przeciw niemu.* [a] To iest, iako Oycowie Swięci, te mieysce tłumaczą: Kochaiącym się w swarach, w kłutniach, zawsze się BOG, bez wszelkiey litości sprzeciwia. Bo, albo przewiodą prawo, ktore umyślili? a tak będą mieli okrutnego Anioła, ktory ich sumnienie dręczyć nieprzestanie, wyrzucaiąc niesprawiedliwą złośliwość; albo nie przywiodą, i nic nie dokażą, co sobie założyli? a tak sami się w sobie gryść będą, i w tym to tłumaczeniu Duch S. tu mówi: *że Anioł okrutny będzie wystan przeciw niemu.* Tak właśnie, iako mamy przykład na owym bezbożnym Antyochu, ktory pod pretextem poboru na woysko swoie? złupił Jerozolimski Kościoł: potym zapadłszy ciężko, i boleściami nadzwyczaynemi ściśniony wołał: *Ach! ku iakiemużem kłopotowi przyszedł! i w iakie nawałności smutku? stracitem serce przed frasunkiem! ktorym był wesoły, i wdzięczny w mocy moiey: wspominam sobie teraz na złości, ktorem zbroił. &c.* [b) Pełni się, pełni! na takowych Pismo: *utrapienie i ucisk, na wszelką duszę człowieka, ktorzy złośliwość popełniaią;* (c] i innę: *ktorzy są sprzeczni, i nie przestawaią na prawdzie; gniew i zapalczywość im.* (d) Podobną miarą BOG im odmierza, a odmierza ieszcze w tym życiu; gdy oni sąsiadom i bliźnim nie daią pokoiu, BOG na nię troskliwości i gryzoty przepuszcza, iż i oni go w życiu nię maią nigdy; gdy drugie kłucą, sami iak w zamącie zostawać prawie zawsze muszą. Biedne! biedne zawsze takowych kłu-

tnikow

[a] *Prover.* 17. [b) 1. *Machab.* 6. [c) *ad Rom:* 2. (d) *Ibidem.*

tnikow życie, a ztąd naynędznieysze, że gdy oni, czyli w prawie, w sądach, i w trybunałach; czyli w fortunie i w honorze upadać zaczną, żaden nad niemi politowania nie ma, cieszą się owszem, i dziękuią BOGU, że ie uwolnił od napaści tak klutliwych.

Gdy w Atenach ieden z dobrze prawnych, ktory całe życie na tym rzemieśle strawił, i wszystkim, swym pieniactwem dał się w znaki, imieniem Pizystratus, umarł, Lidus Filozof maiąc mowę żałobną na pogrzebie iego, między innemi poważnemi reflexyami, powiedział i to publicznie: *Nieśmiertelnym Bogom dzięki! że od pracowitey, a codzienney zabawy ięzyki ludzkie uwolnili; ponieważ póki ten nasz Kolega i wspołtowarzysz, Pizystratus żył: nędzni? przeklinania! Mocnieysi, i maiętnieysi? szydzenia! przyiaciele? ubolewania! nieprzyiaciele tryumfowania mieli zawsze sprawiedliwe przyczyny i okazye.* (a) Podobnego spodziewać się powinni użalenia nad swoią niedolą, ci wszyscy, ktorzy klutniarstwem, wszystkim się naprzykrzyli. Takowych nieszczęśliwości i niepomyślne powodzenia, szczęściem dla innych i upragnionym powodem; iako kiedy Druzusa zabitego znaleziono, tryumfowali wszyscy, mówiąc: *Meritò perit, quem perire etiam pereuntis interest*; właśnie sprawiedliwie i opatrznie ten ginie, ktory aby zginął, iemuż samemu wiele na tym zależy: lepiey dla niegoż, że tak klutliwe i naprzykrzone zakończy życie. Arystydes, iedynaka wielce niespokoynego straciwszy, nic się nie smucił, przymawiaiącym odpowiadaiąc: *Cur plorem cum jam desiit esse malus.* Nie mam rácii płakania, owszem się cieszę, że iuż bydź złym poprzestał.

I wierzcież mi *Panowie moi*, że iak wy mieć szkrupułu w tym nie powinni, gdy z wszystką surowością i rygorem postąpicie z temi, ktorych iuż zkąd indąd notowanych macie, i nie raz doświadczyliście, iż pieniacze i kłutnicy; tak my na ich surowsze ukarania patrząc, gdy się w duchu ucieszemy? bez wszystkiego defektu tę pociechę mieć możem. Ee 2 I na-

(a) *Ex horol. Princ.*

I nayprzód, wy świętobliwie czynicie, że oftro, i bez wfzelkiey dyfkrecyi traktuiecie takowych, bo czynicie to na fundamencie nie tylko praw wafzych politycznych, ale na fundamencie nauk, i rozkazu Pawła S. Apoftoła; który tak wyraźnie nakazuie: (a) *Profiemy was, karzcie niefpokoyne, przyimuycie niemocne;* i indziey: *Boday odcięci byli, ktorzy was wzrufzaią;* (b) a co fprawiedliwfzego, iako pokoiu domowego burzycielow, oftro i cięfzko karać. Prorok Jonafz fam fię ofądził, że godzien był, aby był wyrzucony na głębokość morfką na pożarcie wielorybowi, bo dla niego owe burze i nawałności na fpokoynym powftały morzu. Jozue Achana, że był okazią zturbowania wóyfk Izraelfkich, ukamienować okrutnie kazał mówiąc: *Iżeś nas pomiefzał, niechże cię wytraci Pan, dnia tego.* (c) Wfzędzie i w wfzyftkich narodach i Państwach, nayfurowfze fą prawa, na gwałtowników wdzięcznego w Króleftwach pokoiu: z których liczby i rodzaiu, że fą kłutnicy? według zdania Augustyna Swiętego: *Vicinorum diffenfio, totius urbis & Regni perturbatio:* Sąfiedzkie niezgody całych Miaft, a czafem i Króleftwa wfzyftkiego bywaią zmiefzaniem; dla tego rzecz Swięta i flufzna wfzyftką oftrością naftąpić na nie. Między innemi prawami fwoiemi, BOG Moyżefzowi wypifać kazał prawo, ná fame nawet bydlęta, gdyby miały te razić przechodzących, gdzie tak nakazuie: *Jeżeliby wół czyi, był rogobodziec, i rogiem bodal ludzi, ukamienuią go, i nie będą iest mięfa iego.* (d) Jeżeli? ná nierozumne nawet ftworzenia, a tak furowe prawo poftanowił Pan BOG; cóż dopiero, iako karani bydź powinni rozumem obdarzeni, a rozumu tego używaiący na innych fortuny zgubę, i do żywego im, iako rogami, prawem doymuiący. Nie pobłażaycie! nie! takowym. Ale tak z niemi poczynać należy, iako dobry ieżdzieć z fwym koniem, póty go ćwiczy, póty mocnym mufztukiem wftrzymuie, póty nic nie pozwala wolności w biegu, póki go nie uieżdzi, i wfzyftkich narowów nie

(a) 1. *ad Theffal:* 5. (b) *ad Galat:* 5. (c) *Jofuæ* 7. (d) *Exodi* 21.

nie oduczy. Albo iak rozſądni goſpodarze czynią, którzy poſtrzegłſzy, że pſy ſą ziadleyſze, i nikomu z przechodzących pokoiu nie daią, albo im kaganiec dádzą, iż razić nie zmogą, albo w zamknięciu mocnym trzymaią. Są wielkie racie, ſurowości nad takowemi; częścio dla ich zuchwałości, którey pełni; częścio dla pokazania władzy i powagi ſądu, którym oni zwykli gardzić; częścio dla windykowania ſtron niewinnych przez nie wyniſzczonych i uciążonych. Nie zkąd inąd duch ten nieſpokoyny pochodzi, tylko, albo z hardości, i wielkiego o ſobie rozumienia, iż iak u ſiebie ułożą, oſądzą, przy tym koniecznie zoſtać uſiłuią; albo z ſzpetney chciwości cudzego, iako Chryſtuſow Apoſtół Jakub napiſał: *zkądże walki i zwady między wami? iżali nie ztąd? nie z pożądliwosci waſzych? pożądacie, a nie macie; wadzicie ſię i walczycie, a nie możecie doſtać.* (a) Albo w oſtatku, pochodzi ten duch kłutniarſki, z natury ladaiakiey niektorych; iż tak iuż nieſpokoyną naturę maią, iż ſię bez kłucenia z innemi obeyść nie mogą. Co wſzyſtko nie lekkich ſpoſobow wyciąga, aby ſkutecznie takowe poſkromić; ale ſilnych, żwawych, nátarczywych, nic ich paſſii nie pobłażaiących: (b) *Człowiek gniewliwy,* (Piſmo S. mówi) *zapala zwadę, i mieſza między przyiacioły, a między te, ktorzy pokoy maią rzuca nieprzyiaźń,* i nie będzież to ſprawiedliwa, ten ogień ich zapalczywości, wſzyſtką mocą i potęgą przytłumić, i przygaſić?

My zaś na te ſurowſze ich ukarania, i nie powodzenia patrząc, że bez wſzelkiego defektu, i naruſzenia miłości Chrześciańſkiey, miłości bliźniego, nacieſzemy ſię częſto i naśmieiemy; mamy wielkie po ſobie rácie, bo iak ſię nie rozśmiać? kiedy ieſt oczywiſta przyczyna śmiechu. Kiedy owo dwa zaiędyczone guły; dwa iędyki za noſy ſię wzaiemnie wodzą? kiedy ſię dwa kokoty czubią, i czubić do umordowania nie przeſtaią? ieſt dla patrzących uciecha, i bez ſzkrupułu rekreacia. Sáma ta ſtrón zprzecznych czubiących ſię, paſſuiących i łamiących z ſobą

żwawość

(a) *Jacobi* 2.

żwawość, iest pocieszna: dopieroż kiedy ta często bywa z lekkiey i śmieszney okazyi, i z początkow pociesznych. Perski Monarcha i wielki woiownik Xerxes, gdy mu do stołu dano figi osobliwszey wielkości i smaku, zpytał zkądby były? powiedziano z Azyi, zaraz przysiągł woiować Azyą, dla otrzymania Kraiu, ktory takie figi rodzi; przysiągł, i okrutną woynę wnet przeciw niey podniosł. Francuzi dawnieysi, zakosztowawszy pierwszy raz win Włoskich, dla wina krew wylać postanowili, i woynę dlatego z Włochami poczęli. Longobardowie dla melonow, i iabłek osobliwszych, w też Włoskie Kraie wpadli i mieczem ie woiowali; to tak często dla dziecinney bagateli, dla rzeczy ktora ledwie figi warta będzie, oni te nakłady, te koszta, te woyny prawne podeymuią, iakoż się tu nie naśmiać?

Máią ieszcze i ztąd swoią pociechę inni, że iednych kłutnie profitem dla drugich; z tey racii podobno, u nas Polakow w przysłowie poszło: *cudza bieda, ludzki śmiech*; bo z ich biedy, odnoszą pożytek insi, i cieszą się w duchu; iako o Priamie napisano: *Priamus natales ampliat agros, quando Troja ruit*; z ruiny i upadku Troi Pryamus powstał; do wielkiey dzierżawy i obszerney fortuny przyszedł, kiedy oni ostatecznie ściśnieni i zniszczeni zostali. [a] Dway rodzeni Bracia Sokołowie herbu Sokola, z Kazimierzem pierwszym, Krolem naszym, dla assystencyi Pana, na łowy wyiachawszy, napadli, że niedźwiedź srogi z dzikiem dziwnie dużym, z sobą bitwę prowadzili, tak zaiuszonym sposobem, iż nic na ludzi przytomnych nie dbaiąc, łamać się z sobą nieprzestawały, więc Sokołowie przypadłszy, ieden dzikowi, drugi niedźwiedziowi, łby poucinali, ztąd Król nadał im herb pół niedźwiedzia pół dzika; to tak się podobnie częstokroć dzieie, gdy dwie strony mocnie się z sobą łamią, passuią, prawem spieraią, trzeci i czwarty przypadłszy zyskuie i tryumfuie; iako więc, gdy się dwa wróble

gryzą

[a] Niesiecki lit: S.

gryzą i na ziemię zpadaią, kot frantowny wypada, i dobrze oskubawszy pożera; albo gdy się dwa psy o iednę kość wadzą, trzeci obydwom ie zabiera. Jako z cudzey choroby i ran dobrze się lekarze maią; tak z kłutni i walczenia wzaiemnego iednych, pożytkuią inni, i cieszą się; wdzięcznym to wierszem wyraził ieden z Poetow: (a)

Ulceribus Galene vales tantummodo nostris,
Stultitiâ nostrâ Justiniane sapis.

Dawnieyszych czasow, iednego z Familii Spytkow, (byli to wielkiey fortuny i wziętości w Oyczyźnie Panowie) na Seymiku w Kościele, przy wznieconym tumulcie srodze zrąbano, sprawa na Trybunał poszła, wypadł dekret, iż sowite grzywny hersztowie porąbania dać stronie musieli: strona summę owę znaczną na Kościoł oddała, za ktore pieniądze Kościoł ów podupadły reparowano, dawszy na nim tę inskrypcią:

Domini Spytkonis vulnera, fecerunt Templo munera.
Contingat hoc ipsis sæpiùs; & erit Ecclesiæ meliùs.

Co po Polsku tak się tłumaczyć może:

Za Pana Spytka rany, Kościoł zbudowany.
O! gdyby częściey to mu się trafiało!
To by się lepiey i Kościołóm działo.

Cieszy się na swym warsztacie siedzący rzemieślnik, gdy mu się przyczestsza robota trafia; kontenci i felcerowie z poiedynkow, i kiedy ieden drugiego szábliną muśnie, owi szmuklerze raduią się z takich petlic: jak młynarze, gdy co mleć maią. Tak nie maią racii smucić się urzędy, jurysdykcye, gdy się do nich kłutniarskie wytoczą sprawy. Te to są racie cieszenia się z biedy takowych.

O! iakoby się w tym postrzec, a skutecznie poprawić takowi powinni! choć dla tey iedney, dla tey tylko sámey racii; aby z siebie śmiechu nie czynili; aby nieprzyiaciołom swoim tryumfowania i ukontentowania okazyi nie dawali. A-

by

(a) Ovenus.

by się inni z ich fortuny nie panoszyli. Nic trzeba więcey, żeby nieprzyiaciel tryumfował; tylko niech w woysku zgody nie będzie; niech sami z sobą walczyć poczną, już po nich; dla tego reflektuie Apostół: *Jeżeli ieden drugiego kąsacie, iecie? patrzcie, aby ieden drugiego nie zaiadł.* [a] Lepszy podobno choć z krzywdą pokóy, niż wygrana i zwycięstwo z tym kosztem i szkodą, iako Historyk o zwycięstwie Rzymian nad Kartagińczykami napisał: (b) *Similior victo, populus, qui vicit*; tak tą woyną wyniszczeni zwycięzcy; że podobnieysi do zwyciężonych, niż do zwycięzców: i daley mówi o zwoiowanych Kartagińczykach: *victi sunt, sed nil inde commodi tulit victor*, zwyciężeni są, ale nic ztąd nie profitowali zwycięzcy; bodayby takowe zginęły tryumfy, ktore z taką fortun i domów przychodzą ruiną.

Jako tedy dla niektorych okoliczności, mamy pociechę, gdy takowych surowie sąd ukarze, wyćwiczy, winami obłoży. Tak z innych racii mamy Chrześciańską nad niemi kompassią, i prawdziwie nad ich niedolą politowanie, zważaiąc niesławę, ktorey podpadaią, że ie maią wszyscy za głowy niespokoyne, za kłutniki, za pieniacze. Jako o iedney Rzymskiey Wdowie imieniem Afranii, (ktora Sądów, Trybunałów żadnych nie opuściła, sama attentowała sprawy, sama indukowała, dokumenta przywodziła) ośmielił się Historyk napisać: (c) *Afrania frequens in curia, non quia advocatîs careret, sed quia imprudentiâ abundaret. Afrania bardzo często na Ratuszu, nie żeby zbywało iey na Patronach, ale że zbywało na wstydzie płci iey powinnym*; uważaiąc tedy te infamie, te i tym podobne censury! czyliż nie winni iesteśmy mieć nad bliźniemi politowania? Zważaiąc także! życia ich niespokoyność! troski! kłopoty; widząc nadweręzoną znacznie fortunę, że się do ostatniego iey wyniszczenia zanosi. A naybardziey mamy politowanie nad nieszczęśliwym stanem ich duszy; bo iako Pismo S. mówi, ludzie kłutliwi bez wielorakiego grzechu nie są nigdy; Duch Swięty przez Mędrca

(a) *ad Galat: 5.* (b) *Sveton:* (c) *Bejerlink tit: Lites.*

ca radzi: *Pohamuy się od zwady, a umnieyszysz grzechow.* [a) Jednego z znacznych Swiętych iest takowa argumentacia, i taki na fundamencie prawdy Chrystusowey dyskurs, gdzie nayświętszy Zbawiciel mówi: *Błogosławieni pokóy czyniacy, ponieważ oni Synami Bożemi zwani będą*; na tym (mówię) Ewangelii fundamencie, tak wnosi ten Swięty: (b] *Jeżeli ludzie spokoyni, i pokoiu szukaiący, Błogosławieni są? i Synami Bożemi? tot przez przeciwność racii: Przekłęci niespokoyni! i pokoiu nieszukaiacy, Synami czartowskiemi zwać się powinni.* I Apostół woła: *Quam partem habebunt ejusmodi cum Christo? A iaką cząstkę mieć mogą takowi z Chrystusem?* ktory cichość, pokóy, zgodę, miłość wzaiemną wszędzie w Ewangelii nakazuie. Dlaczego też, wdzięcznych Sentymentow Tertulian; Miłość wzaiemną naywyższą Religii naszey Katolickiey taiemnicą, i naywiększym Sakramentem zowie: *hæc dilectio, est summum fidei nostræ Sacramentum*. Monstrum to było natury, co ieden z godnych wiary Autorow pisze Roku 1322. [c] w Normanii, bliźniąt dwoie ramionami i plecami do siebie zrosłych urodziło się; ale tak sobie przeciwnych, i wzaiem sprzeciwiaiących się, że gdy iedne płakało, śmiało się i cieszyło drugie; gdy to pić, to tamte ieść wołało; gdy spało iedne? czuwało drugie; owszem czuwaiący do spania przeszkadzał drugiemu bliźnięciu; i często się wzaiemnie biły, tłukły, kaliczyły. Atoż podobne to są monstra przed światem i Niebem; przed ludźmi i BOGIEM; ktorzy iednegoż ciała, Chrystusa członkami będąc, pod iedną zostaiąc głową; iedney Matki, czy Kościoła Swiętego, czy Oyczyzny Synowie, a tak sprzeczni, tak sobie przeciwni, i przeciwiaiący się. Dlategoć to rozsądnieysi, i większe doświadczenia maiący, woleli ustąpić swego, niżeli windykować: Chwalca Monarchow Pliniusz, Traiana Cesarza ztąd nie pomału chwali, że umiał i zwyciężać, i bydź od innych zwyciężonym, a z rownym zawsze honorem swoim, i kończąc tę pochwałę, tak o nim mówi: *Id unicum à me de illius virtute accipite, scit vinci.* To iedno o Pana tego cnocie odemnie

Ff miey-

[a) Prover: 16. [b] S. Wolfgangus Episc: ex illius vita. [c) Lyranus.

mieycie: *że umie dać się innym zwyciężyć: umie ustąpić swego, dla drugich passii.*

Konkluzia: Kończę iuż ten cały dyskurs Apostoła Swiętego słowy, gdzie on tak wszystkie Chrystusowe wierne zaklina: *Prosiemy was, Bracia, abyście się starali, żebyście spokoynemi byli.* (a) Ale czyliż trzeba zaklinać, i zapraszać do tey spokoynośći? Czyliż my nie wiemy, iako nam wiele na niey zależy; nie tylko tego życia szczęśliwość, ale i przyszłego nadzieia, na tey się funduie. Między innemi znakami przeznaczonych do Nieba, iest miłość pokoiu, i zakochanie się w spokoynym życiu; iakoż Niebo nic innego nie iest, tylko mieyscem upragnionego, a wiekuistego, i nigdy niczym nie zmieszanego pokoiu. I mogęż ia sobie obiecywać i spodziewać się tego? gdy się w pokoiu żadnym nie kocham. BOG zawsze przebywa z ludźmi spokoynego serca, iako Doktor Narodów mówi: *Mieycie pokoy, a BOG pokoiu będzie z wami;* (b) toć przeciwnie unika od kłutliwych. W iednym dziedzictwie, w dzierżawie iedney, Oyczyzny owey błogosławioney i ubłogosławiaiącey po wszystkie wieki mieszkać nam z sobą trzeba! toć wcześnie zgadzać się z sobą winniśmy. Czyliż godzien ten kawałek ziemi, ten partykularny interess, tych kłopotow, tych kłotni, tyle troskliwości. O! iaki mię sąd przed Bogiem czeka? iako surowy! i okrutny; kiedy tu na bliźnie moie tak ostrze i nie ubłaganie w sądach ludzkich następuię! Sprawiedliwie obawiać się mamy, aby nam Chrystus sędzia miłosierdzia swoiego nie odmówił owemi z Ewangelii słowy: *Sługo złośliwy wszystek dług odpuściłem ci; iżeś mię prosił: izaliż i tobie nie należało zlitować się nad wspołtowarzyszem twoim?* Tryumfuy! tryumfuy! do czasu zawziętości; przewodź prawa, iakie żywnie chcesz nad stroną! wynoś pomyślne dla siebie dekreta! ale zważać nie zapominay, kto w tamtych u naywyższego Pana sądach, przy wiekuistym utrzymá się prawie. Nayukochańszy Zbawicielu Chryste JEZU, ktoryś się stał Pośrzednikiem i poiednaczem nas ludzi

(a) 2. *ad Corinth:* 13. (b) *ad Thesal:* 4.

ludzi z Bogiem, day tegoż Ducha i łaſke iedności i poiednania wſzyſtkim, aby i tu w pokoiu, i w wiekuiſtym, zoſtawali zawſze. *Amen*

KAZANIE na Niedzielę 12. po Swiątkach,

Podczas Trybunału miane w Piotrkowie.

O wielkiey umieiętności i biegłości w prawach.

Propozycia: Wielką do wielu złego pokuſą niektorym biegłość i umieiętność prawa: i ſwoy rozum.

Surrexit Legis Doctor tentans eum. Lucæ 10.
Powſtał niektory zakonny Doktor, kuſząc go.

Zawſzem ia to uważał *Panowie moi*, że Nayukochańſzy naſz Zbawiciel JEZUS, nayczęściey od tych mądrych ludzi, w prawach Moyżeſzowych przebiegłych, od tych prawnych, od Legis-Doktorow, pokoiu nie miał. Ci? nayżwawiey naſtępowali na honor, i na życie Chryſtuſa. Ci? naymocniey ſkarżyli u ſądow na niewinność Jego. Ci? nayzłośliwiey pſuli affekt, i ſerce u wſzyſtkiego poſpólſtwa. Ci? nauki iego, z ktoremi przyſzedł; prawdy, ktore tłumaczył; prawo, ktore fundował: nie tylko ſami u ſiebie przeciwnie tłumaczyli, ale i u innych wſzyſtkich źle udawali; iako pełno tego mamy w Ewangeli. A kto proſzę naywiękſze kryminały Swiątobliwości iego zadawał? iuż go bluźniercą nazywaiąc; iuż, że czartem belzebubem narabia, iuż, że lud buntuie, że Kroleſtwem i Oy-

czyzną mieſza? że Monarchow rozkazy i dyſpozycie w wyznaczonych poborach i czynſzach, ſłuchać nie każe? kto mowię tak grube i wielkie wyſtępki zadawał nayczęściey, i nayzłośliwiey popierał? ieżeli nie Faruże? ktorzy byli nayściśleyſi praw Starozakonnych przeſtrzegacze? ieżeli nie Skrybowie, ktorzy też prawa wypiſywali, i innym podawali; ieżeli nie Doktorowie? ktorzy rozſądzali; co prawnie, co przeciw prawu ſię dzieie. Oni! we wſzyſtkich poſiedzeniach podſtrzegali Chryſtuſa, podchwytywali w mowie, cenſurowali w Kazaniach, notowali w ſprawach; ſpoſobom, ſamych cudow przyganiali, iako czytamy w Ewangelii: (a) *Podſtrzegali Doktorowie i Faryzeuſzowie Chryſtuſa, ieżliby w Szabat uzdrawiał! aby mieli o coby nań ſkarżyli*; i indziey: (b) *gdy wſzedł JEZUS do iednego przednieyſzego Faryzeuſza ieść chleb w Szabat, oni go podſtrzegali*; i indziey: (c) *Odſzedłſzy Faryzeuſzowie radzili ſię, iakoby go mogli podchwycić w mowie &c.* Oni! konferencie, ſchadzki, rady prywatne i publiczne czynili, aby JEZUSA z życia zgładzić, a zgładzić iako nayſromotniey, i pod tytułem praw, i ſprawiedliwości; i mówili: [d) *My prawo mamy, i według prawa umierać powinien.* Było! iż [e) *zebrali ſię przednieyſi Kapłani i ſtarſi z ludu do dworu naywyżſzego Kapłana Kaifaſza, i naradzili ſię aby JEZUSA zdradą poimali i zabili.* Było! że u Heroda nalegać nie przeſtawali, aby i on przyłożył ſię do nayprędſzego dekretu, na umęczenie Jego, iako wypiſał ieden z Ewangeliſtow: [f] *Odeſłał JEZUSA Piłat do Heroda, gdzie przednieyſi Kapłani, i Doktorowie ſtali, uſilnie nań ſkarżąc.* Oni! gwałtownemi i naprzykrzonemi namowami przymuſili poſpólſtwo, że przełożywſzy Barabbaſza Łotra, nad Chryſtuſa: (g) *nalegali głoſy wielkiemi, żadaiąc, aby był ukrzyżowan, i zmacniały ſię głoſy ich*, mówi Łukaſz S. &c. I to to było! że Zbawiciel naſz wſtępuiąc oſtatecznie do Jerozolimy, opowiedział Uczniom, że całey Jego męki Autorami byli Doktorowie, Skrybowie, Kapłani, w prawach biegli, gdzie tak

(a) *Luc.* 6. (b] *Luc.* 14. [c) *Math:* 22. (d] *Joan:* 19. (e) *Math.* 26. [f) *Luc.* 23. (g) *Luc.* 2.

tak czytamy w Ewangelii Łukasza Swiętego. *Odtąd począł JEZUS okazować Uczniom swoim, iż potrzeba iest, aby wiele ucierpiał od starszych, od Doktorow, od przednieyszych Kapłanow, i był zabit. &c.* [a]

Tak to iest zaiste, że naywięcey krzywdy na honorze, na zdrowiu, na życiu, i na wszystkich swoich dobrach ponosił i poniosł Nayniewinnieyszy Zbawiciel, od ludzi przemądrych, przebiegłych, i ćwiczonych w prawie. A to! i w dzisieyszey Ewangelii mamy! zaczyna Chrystus Kazanie, wywodzi tę prawdę: *Jako wielka szczęśliwość tych, ktorzy Jego nauk słuchaią, na żyiącego, i na cuda czyniącego patrzą. Błogosławione* (mówił do wszystkich) *oczy, ktore widzą, co wy widzicie; i uszy, ktore słyszą, co wy słyszycie;* Aż tu ieden prawa Doktor powstaie, mowę Chrystusową przerywa, pytaniem zdradliwym kusić, tentować Nayświętszego Nauczyciela zaczyna: *Powstał niektory Doktor Zakonny kusząc go.* Pożal się Boże! pożal się Boże mówię! tey iego biegłości prawa, tey nauki, tey umieiętności i mądrości, ktorą iako wysoki nauczyciel i Doktor praw wszystkich, był zaszczycony; pożal się Boże tego ich charakteru, urzędu, funkcyi, ktorą w swey Oyczyźnie, w swym Narodzie, i między swoiemi sprawowali! kiedy iey na swoią i bliźniego zgubę, na niewinności uciemiężenie, na niesprawiedliwość używali; takowych ostry dowcip, iako miecz w ręku nierozumnego, albo (iak więc mówicie) w ręku szalonego, ktory go inaczey użyć nie umie, tylko na zranienie, i swe, i innych. U takowych wymowny i wypolerowany ięzyk, iak brzytwa w rękach dziecięcia. (b] *Język twoy, iako brzytwa ostra, czyniłeś zdradę, umiłowałeś nieprawość, więcey niż mówić sprawiedliwość; umiłowałeś wszystkie słowa zatracenia, ięzyku zdradliwy,* wymawia z Prorokow ieden; pocieszne przywodzi podobieństwo przeciw takowym Izaiasz Prorok, ktorzy nie używaią danych sobie od BOGA talentow na honor swoy, i na przysługę innym, i mówi: (c) *Jako*

no

[a) *Luc.* 9. (*b*) *Psal.* 51. (*c*] *Isaiæ* 30.

na garbie wielbłądow ſkarby, tak ten, ktory nie będzie mogł bydź im pomocny; i wyżey żwawſze porównanie czyni, mówiąc: [a) *Nie byli im ku pomocy; ani ku iakiemu pożytkowi, ale ku zawſtydzeniu, i ku zelżywości, lwica i lew z nich, żmiia i bazyliſzek lataiący*; póty o nich Prorok.

Wdzięczną ma reflexię na dziſieyſzą Ewangelią piſząc Ambroży S. gdzie o tym praw doktorze kuſzącym Chryſtuſa, tak mówi: *Surrexit legis doctor tentans JESUM, cui ſuâ doctrinâ pejor tentatio erat. Powſtał kuſząc JEZUSA ten Prawo-mędrca, ktoremu właſna iegoż umieiętnosc i nauka, gorſzą i ſzkodliwſzą pokuſą była.* I prawdziwie! wielkaż to wielka na ladaiakich ludzi tentacia! pokuſa! ich rozum, ich biegłość, ich wielka rzeczy wſzyſtkich i praw wiadomość. Uważacie *Panowie moi*; iako ia tu oſtrożnie, i z powinnym dla was reſpektem mówię, ktorzy iak doſkonale wiadomemi praw ieſteście, tak ieſzcze doſkonaley całości ich przeſtrzegacie; i tey umieiętności, ktorą obdarzeni ieſteście? chwalebnie i z ukontentowaniem publicznego dobra używacie. Bo moia dziś Kaznodzieyſka reflexia, ieſt do inſzego charakteru ludzi, do ludzi ladaiakich, przewrotnych, nie umieiących, albo niechcących tak ślicznego i potrzebnego talentu na dobre zażyć; do tych tylko, ktorzy rozumu i biegłości w prawach na złe zażywaią. Mówię tedy o tym w tych terminach:

Propozycia: Wielką, do wielu złego tentacią, czy pokuſą niektorym, własny ſwoy rozum, i biegłość, lub umieiętność prawa. *Ad M. D. G.*

Przez wſzyſtkie praktyki doświadczoną tę prawdę mamy *Słuchacze*, ktora też i za przyſłowie wzięta od Filozofow: *Peſſima optimi corruptio. Naygorſza naylepſzych rzeczy zkaza, i zepſucie*; im rzecz w ſobie będzie wybornieyſza! i ſzacowniey-

cownieyſza! tym iey ſkażenie i zepſowanie, ieſt gorſze i więkſze; im wſpanialſze wino? tym gorżſzczeyſzy z niego ocet. Na bogatſzych i wyśmienitſzych materyach? wydatnieyſze plamy, i znacznieyſze zblakowania, im delikatnieyſzym pędzlem, i wyżſzemi miniaturami malowane obrazy, tym bardziey i naymnieyſze, na nich makuły? całą ſztukę i kſztałt ſzpecą. Że człowiek ſwoią ſymetryą, i ciała ułożeniem, i pięknością inne wſzyſtkie źwierzęta przechodzi? i wybornieyſzym rodzaiem pokarmow ſię tuczy, niż one: dlatego też trup człowieka fetorem, zarazą, i nieznośnym odrażeniem, wſzyſtkie inne nayobrzydliwſze ścierwa przechodzi. Rzeczy ſzacownieyſze, w ktorymżekolwiek rodzaiu wzięte, gdy ſię pſuią? większe zawſze ſzkody za ſwoią zgubą i zepſowaniem pociągaią. Każda ſzkoda, uſzkodzonemu człowiekowi przykra; ale w większych rzeczach uſzkodzenie, większey przykrości przyczyną. *Peſſima eſt optimi corruptio.*

Cóż proſzę w nas ludziach, naywiększy ma ſzacunek, czym ſię od wſzyſtkiego innego na ziemi ſtworzenia dyſtyngwuiemy? ktora część duſzy nayſzacownieyſza i naychwalebnieyſza: ieżeli! nie ten rozum? ktorym od BOGA obdarzeni ieſteśmy? tym rownamy ſię Aniołom: dochodziemy niepoiętego w doſkonałościach BOGA; tym rządziemy ſię w naytrudnieyſzych ſprawach; tym przemyślamy ſpoſoby uniknienia złego a oſiągnienia dobrego; ſłowem, ten ieſt dar nayſzlachetnieyſzy naychwalebnieyſzy człowieka, iako ieden z Mędrcow powiedział: *nil habet homo, quô! vel in quo! nobiliùs glorietur.* (a) *Nic nie ma człowiek, czym! i w czymby ſię naychwalebniey mogł zaſzczycać,* nad śliczny rozum. Ten w nagłych potrzebach daie rady; w niebeſpieczeńſtwach ſkuteczne obmyśla ſpoſoby; naſtępuiące trefunki uprzedza, i wcześnie ſię na nie opatruie; ten! do ſzczęścia i honorow pokazuie drogi, odrzuca przeſzkody, zwycięża trudności; ten! naychwalebnieyſze ſprawuie urzędy? Co naywyżſzy-

(a) *Sen: Phil.*

ſi Sędziowie w zachodzących ſprawach: Co Hetmani w woyſku i w ich rządach: Goſpodarze, w Familii i w domu: to rozum w rozſądnych ludziach czyni! on ſądzi i ſądzić powinien co złego, co dobrego; on! walczyć, i ſpoſoby do walczenia z paſſiami i namiętnościami naſzemi podawać powinien. On! całym człowiekiem, i tą ſwoią Familią, to ieſt wolą i pamięcią rządzić ma, i rządzi.

Jeżeli tedy ten! i tylu pięknych własności rozum, ieżeli ten rozſądek śliczny! temi doſkonałościami opatrzony w człowieku ſkażony będzie? i przeciwnemi paſſiami zmieſzany, iakich to błędow? iakich nieſzczęśliwości, i wyſtępkow będzie okazią. A ktore złe nie przyidzie? gdy te wrota otwarte będą; iaka ciemność nie ogarnie? gdy tak potrzebne światło przytłumione i przygaſzone zoſtanie? Mądrości to Przedwieczney, Chryſtuſa reflexia? (a) *Jeżeliż światło, ktore w tobie ieſt, ciemnością ieſt? iakoż wielka będzie ſama ciemność?* i znowu: (b) *Jeżeli oko twoie złe ieſt? wſzyſtko ciało ciemne będzie;* i indziey: (c) *Jeżeli ślepy ślepego prowadził będzie, obydway w doł wpadną?* Jeżeli tedy te wdzięczne rozumu światło zciemnieie? Jeżeli te oko oślepnie, i patrzyć drog proſtych nie będzie? Jeżeli ten przewodnik błądzi? ach! w iakie nie wpadniemy ſidła, na iaką nas nie przywiedzie zgubę; i w tym to tłumaczeniu, ieſt przysłowie u Lacinnikow: *Mądry, gdy błądzi? cięſzko błądzi.* Mówić ſię może, o rozumie, o śliczney biegłości i wiadomości rzeczy, co o ięzyku napiſał Poeta: *Nil eſt in corpore, linguâ, mobiliùsve bonâ, mobiliùsve malâ. Jako w ciele ludzkim, nic nie ma lepſzego nad ięzyk dobry, i nic gorſzego nad zły.* Tak między trzema potenciami, własnościami i częściami duſzy? Nic nie ma lepſzego nad rozum dobry, cnotą i Bogiem rządzący ſię; i nic nie ma gorſzego, nad zły, to ieſt na BOGA i na ſumnienie nie uważaiący. Błąd rozumu, zawſze ieſt i cięższy i ſzpetnieyſzy, niżeli innych namiętności duſzy. Jeſt ſzpetnieyſzy, gdyż to cięſzka

[a) Math: 6. (b] Math. 15. (c) Ibidem.

ſzka rozumnego człowieka potwarz, gdy mu powiedzą, że rozumem błądzi; że nie ma zdrowego rozſądku; pomylić ſię w pamięci, to lekſza i mnieyſza omyłka, nie maſz tey hańby, tey konfuzyi, gdy zbłądzi pamięć. Owſzem małey pamięci ludzie często bywaią dowcipni, oſadzoney i ugruntowaney roſtropności, iako widziemy w ſtárych, ktorzy będąc wielkiey experiencii, wielkie miewaią ſentymenta, doſkonałe daią rady, choć oſłabioney ſą pamięci. (á) Biegły w własnościach natur ludzkich i humorow, Galenus powiada, flegmatycy i grubey melancholii ludzie, bywaią zwyczaynie mocney pamięci, ale tępſzego rozumu, i nie tak dowcipni; iako nie wielka pochwała, pochwała z pamięci, tak nie wielka nota tey zmieſzanie i zmylenie. I wola, (ktora ieſt drugą częścią duſzy) choć błądzi, i źle co czyni; łatwo poprawiona bydź może, gdy doſkonały rozum ſwey powinności przeſtrzega, i władzy używa. Ale błąd rozumu, i zmieſzanie, iak ſromotne zawſze, tak cięſzkie, tak cięſzkich wyſtępkow okazią: a w moich mowiąc terminach, wielu złego bywa pokuſą.

Aryſtyppus Filozof, maiąc ſobie na edukacią oddanego Themiſtokleſa, na ow czas w drobnych leciech Mlodzieniaſzka, a uważaiąc w nim wielką poiętność, rzeczy trudnych przenikanie, oſtry dowcip, rozum nad láta; mawiał do niego: *Nil mediocre tu puer! ſed aut ſummum Reipublicæ bonum? aut ſummum malum.* (b) *Nic miernego ty chłopiątko bydź nie możeſz; ale albo nayświękſze dla Rzeczypoſpolitey dobro? albo naywiękſze dla niey złe z ciebie będzie;* i pierwſze przepowiedzenie o nim tego Mędrca, ſwych czaſow zprawdziło ſię. Bo on Grecyą od nieprzyiacioł dowcipnemi ſpoſobami oſwobodził: on! ſwemi perſwaziami, i ſztuką na Xerxeſa zaſzedł, że z licznym i bitnym woyſkiem odciągnął; on! powtore mądrym iednym przemyſłem, Xerxeſa flotte z kilkuſet okrętow złożoną zabrał ſzczęśliwie; i iako był ſtraſzliwy nieprzyiaciołom tak miłym i łaſkawym dla ſwoich, dla

[a] *Ingenium manet ſenibus. Galen.* [b] *Bejerlink tit: Themiſt.*

czegoteż maiąc pamięć dziwną, bo wszystkich poddanych i żołnierzy imienia, czy przezwiska pamiętał, mawiał iednak: *Wolałbym zapomnienia dar mieć, niż takiey pamięci*, to iest oświadczał, że nie chciał uráz żadnych pamiętać; tak to! chwalebnych spraw, ślicznych dzieł instrumentem i przyczyną dobre i chwalebne używanie rozumu, i biegłości. Kiedy się rozum? wielkich ludzi poczciwością i sumnieniem rządzi? O! iaka ztąd Oyczyzny i publicznego dobra szczęśliwość. Jaka? familiom, domom podpora; iáka swym przyiaciołom i bliźnim pomoc. Jaká Krolestwom chwała i ozdoba, z tak mądrych i rozsądnych Oyczyzny Synow. I przeciwnie! gdy ci tak ślicznego talentu użyią na złe, dowcipu na przewrotności, rozumu na podeyścia, biegłości i wiadomości na szkodzenie bliźnim! *nic szkodliwszego i gorszego, nad takowe.* Wszakże im świadomsi kniei Łowcy, i w swym urzędzie biegleysi myśliwcy! tym więcey nabiią źwierza, i żaden źwierz przed niemi nie ubiega. Im większego doświadczenia Rybołowie i doskonalszych przemysłow, tym się bardziey i lepiey obławiać zwykli, więcey prostych rybek do swey matni napędzą. Im mocnieyszy i dowcipnieyszy nieprzyiaciel, tym strasznieyszy; i sprawiedliwie! bo trudniey, ba i niepodobna dla słabszych, oprzeć się takowym.

Podczas owych rewolucyi Dawida Krola, kiedy Syn własny Absalon podniosł nań woynę, zbuntował poddane, Pany wszystkie uiął i na swą stronę pociągnął; był nieiaki Mąż Achitofel imieniem, pierwszy z Ministrow i rady, na dworze Dawida, i był to człowiek głębokich sentymentow, wysokiego zdania, naywsławieńszy w owe wieki między wszystkiemi konsyliarzami i statystami, iako mu Pismo S. przyznaie. (a) *Rada Achitofela, ktora dawał w owe dni* (są słowa Pisma Swiętego] *iako gdyby się kto radził BOGA, tak była wszystka rada Achitofela, i gdy był z Dawidem, i gdy był z Absalonem.* Ten i tákowey

(a] 2. Reg: 16.

wey doſkonałości Achitofel, przeſzedł także od Dawida na ſtronę Abſalona, donoſzą o tym Dawidowi; Dawid nad wſzyſtkie inne czaſy zmieſzany, i nie rownie bardziey tym był przerażony, że ieden z naymędrſzych Achitofel, utrzymywał Abſalona; niżeli, że wſzyſtek lud i inni z przednieyſzych poſzli za nim; więc na modlitwę padłſzy, w te ſłowa BOGA proſi Dawid: *Proſzę Panie, obrót w głupſtwo radę Achitofela*; i wyſłuchał łzy BOG opuſzczonego od wſzyſtkich Dawida; i to było przyczyną wſzyſtkiego powodu, i ſzczęścia Dawidowego, że Achitofel zgłupiał. O! iakobyście i wy (mowię do ſtron niektorych ſkrzywdzonych i ściśnionych, od potężnieyſzey i przebiegleyſzey) O! iakobyście i wy! ſzczęśliwſzemi w ſwych intereſſach, w ſwych ſprawach byli, gdybyście nie na tak mądrych, nie na tak dowcipnych i ſubtelnych trafili nieprzyiacioł. O! gdyby zgłupiały tak przewrotne, tak przebiegłe głowy; gdyby? zmieſzały i przewrociły ſię im mozgi! złośliwości, i zdradliwych myśli pełne: nie tak by wam ſzkodzili mocno, nie takby wam od wſzyſtkiey zaſtępowali wycieczki, nie tak by im łatwo, *noviter reperta* przyſzły &c. Nieprzyiaciele waſi, im mędrſi, i dowcipnieyſi, tym zuchwalſi; im świadomſi, tym uporczywſi i ſilnieyſi; im przebiegleyſi? tym ſzkodliwſi: Bo im, własny ich rozum poddaie racie, dowcip ſpoſoby, biegłość przemyſły, mądrość rady; nic łatwieyſzego, iako tak wyćwiczonym o ſilne przeciw wam wynalazki; iako Piſmo S. mowi: (a) *Madrzy oni ſą, ale aby źle czynili; lecz dobrze czynić nie umieli*; i Mędrzec: *Jeſt niektorych madrość, ktora obſtuie w złośliwość.* (b)

Tak to ieſt *Słuchacze*, tak! okazią wielu złego wielkie wielkich ludzi dowcipy, rozumy, i biegłości. Są dla nich do wielorakiey niegodziwości pokuſą. Są mocną tentacią prowadzącą ich iuż do przełamania praw, iuż do ambicii, iuż do pogardy bliźnich, nie tylko rownych, ale i wyżſzych od ſiebie. Wielki wielkiey doſkonałości i cnot wſzyſtkich Nauczyciel

(a) *Jer:* 4. (b) *Eccl:* 21.

Tomasz à Kępis mowi: *Nie trzeba, aby czart niektore kusil, stanie im za czarta kuszącego, sama rozumu bystrość.* Weźcie, tak liczney herezyi wynaleźcow, wszakże tym wielkie o swey umieiętności rozumienie naypierwszą było tentacią, że się zdaniom Kościoła Swiętego zprzeciwili i zprzeciwiaią. Jako ludowi swoiemu, gdy wpadł w bałwochwalstwo wyrzucał Prorok Izaiasz: *Mądrość i umieiętność twoia, ta zdradziła cię, i mowiłeś w sercu twoim, iam iest, oprócz mię nie masz nikogo; przyidzie na cię złe, ani zwiesz zkąd się weźmie; i ucisk i nagła nędza; o ktorey nie wiesz* &c. [a) BOG na takowych mędrkow przepuszcza grube i sromotne błędy, iako u Joba czytamy: (b) *Uczyni Pan, że błądzić będą, iako piiani;* i w Księgach Mądrości Salomona, *Nie dosyć na tym było, że pobłądzili koło znaiomości Bożey, ale żyiąc w wielkim boiu nieumieiętności, tak rozliczne i tak wielkie złości pokoiem nazywaią.* (c) Dla nich! dla nich! ponętą i powodem do wielkich występkow bystrość rozumu, że dobrze możemy owe Salomona reflexie im stosować; gdzie mowi: [d) *Stworzenie BOZE ku pokusie duszom ludzkim, i ku samołowce nogom ich;* tak śliczny dar BOGA, (iakoż między darami Ducha Nayświętszego liczy się rozum, rada) dla ładaiakich ludzi, ielt pokusą i samołowką dusz ich. Bo ieżeli? (mowmy tak w szczegulności) ieżeli! przebiegli i tak przemądrzali, pokory w sobie Chrześciańskiey nie maią? to wielkość rozumu wiedzie ie do ambicii, pychy, wyniosłości: iak Lucypera i mądre owe Duchy. Jeżeli? zbywa im na Duchu cichości i miłości bliźnich? to wysokość dowcipu prowadzi ie do wszczynania niepokoiow, kłutni. Jeżeli? chciwości i łakomstwu służą; tedy biegłość ich umieiętności dodaie sposoby, przemysły; iakiemi przyiść do fortuny obszerney, i dostatkow. Jeżeli są złego sumnienia i przewrotni? aż ten ich dowcip do wszystkich zdrad, machinacyi, podeyścia &c. powodem będzie. *Creaturæ DEI factæ sunt in tentationem animabus hominum, tak śliczne i doskonałe stworzenie*

(a] *Isaiæ:* 47. [b] *Job.* 12. [c) *Sap.* 14. (d) *Ibidem v.* 11.

rzenie (iakowym ieſt ludzki rozum) *ſtaie ſię tentacią duſzom ich.* Prawdzi ſię o nich Piſmo inne: (a) *Jeſt człowiek roſtropny, a duſzy ſwoiey, ieſt niepożyteczny.* Cięſzki oni rachunek z tego ſkarbu i talentu, oddać BOGU będą muſieli; iak iednemu napiſano, w innym co prawda tłumaczeniu; że miał dowcip wielki, ale mały rozſądek, iako byſtre konie bez woźnicy; temu, gdy umarł? takowy nadgrobek dano: *Hic jacet ingenium, expectat judicium; tu leży dowcip, judyciuſzu, czy rozſądku czeká;* tak ſię w rzetelnym i literalnym ſenſie prawdzi o wielkich, a ladaiakich ludzi dowcipach: *ingenium expectat judicium;* ich rozſądek? ich rozſądny rozum? czeka, czeká! ſtraſzliwego ſądu.

Prawdziwa ieſt Krytyka iednego z politycznieyſzych Autorow, ktory powiada, że cztery *raritates* ſą naywiękſze teraz między ludźmi; i tak mowi: *raritas in politico ſinceritas, in Cauſidico ſimplicitas, in innocente patientia, in ſapiente obedientia. Pierwſza,* rzadkość i nowalia, w politykach ſzczerość; *druga* w prawnych ludziach proſtota Chrześciańſka; *trzecia* w niewinnych cierpliwość; *czwarta* poſłuſzeńſtwo w mądrych. Wielkaż to! wielka prawdziwie *raritas;* aby mądrzy byli poſłuſzni prawom, przebiegli, i wiadomi ſtatutow, Konſtytucyi, a te doſkonale zachowali. Wielka *raritas,* aby ludzie dobrze prawni w proſtocie Ducha Chryſtuſowego; gdzie Pan mowi: *mowa waſza niech będzie proſta, ieſt? ieſt; nie? nie;* poſtępowali, bez wybiegow, bez wykrętnego tłumaczenia. Wielka *raritas,* w politycyźmie ćwiczonych, ſzczerość. To! to! śliczna pochwała dawnych naſzych Polakow, i Staropolſkich ludzi, ktorych z ſzczerości, z proſtoty, z poczciwości, zalecaią Dzieiopiſowie Oyczyści. Jako o Antenatach herbu trąby, napiſał Długoſz: *Genus polonicum, ut ſapientiſſimum, ſic ſimulationis ignarum.* Familia ta Polſka iako była ſwego wieku iedna z naymędrſzych, tak iedna z nayſzczerſzych i nic chytrości nie umieiących. Albo, iak o Krzyſztofie Warſzawickim Sekretarzu J. K. M. Kanoniku Krakowſkim, wielkiey

(a) *Eccl 27.*

wielkiey umieiętności Mężu, napifał inny: *In tanta fcientiarum copia, unum nefcivit nocere.* [a] *W takowey wfzyftkich nauk umieiętności, iedney rzeczy nie umiał fzkodzić bliźnim.* Piękna i to i nadofobliwfza, co wielki w Oyczyźnie nafzey człowiek Stanifław Lubomirfki Marfzałek Wielki Kor: Francifzkowi Weffelowi Wojewodzie Mazowieckiemu, dał za nadgrobek: *Vir praecellens in omnibus; Mąż wyfoce wyśmienity we wfzyftkim. Cnotą między ludźmi? co wielka! Pokora w honorach? co piękna; fzczerością dla Przyiacioł? co miła. Pobożnością na Dworach? co rzadka. Sinceritate in amicitia, quod carum; probitate in aula, quod rarum.* (b) Nie tak, iako o iednym napifał Hiftoryk. *Multum de fcientia, parum de confcientia. Bardzo wiele z umieiętności, ale bardzo mało z fumienności.*

I możecie, z tych fkutkow miarkować z iakiey to fzkoły taka mądrość wychodzi? kto to? takiey umieiętności Nauczycielem, pod iakim Miftrzem ten fwoy dowcip tak wyćwiczyli. Mniebyście *Panowie moi* mogli nie wierzyć, ale wam Chryftufowego i Apoftoła i Brata, Jakuba Swiętego przywodzę w tym punkcie zdanie, tak on w liście fwoim, w Rozdziale trzecim fądzi i mówi: *Nie ieft ta mądrość z góry zftępuiąca, ale ziemfka, cielefna, diabelfka.* (c) Jeft to owego przebiegłego w Pifmie i w prawach Bofkich, Kuficiela, ktory Nayświętfzego Pana kufząc, przywodził mu Pifmo, przywodził Bofkie słowa, *fcriptum, fcriptum eft:* tak napifano, tak w Księgach Bofkich ftoi; i tak on Swięte, bo Bofkie prawdy, a zdradliwie i przewrotnie tłumaczył. Takowym rozum zgubą ich, i pohańbieniem, iako dla ludzi w cnocie ugruntowanych, wielkich zasług i chwały przyczyną; tym tak fzacownym talentem, iedni fobie fkarbią i zgromadzaią gniew Boży (iako Apoftół mówi:) *Skarbifz fobie gniew, w dzień gniewu i objawienia fprawiedliwego fądu Bożego.* (d) Inni fkarbią dla fiebie i przybieraią wiel

(a) Niefiecki lit: W. (b) Niefiecki hic. [c] *Non eft enim ifta fapientia defurfum defcendens, fed terrena, animalis, diabolica. Jac. 3. v. 15.* (d) *ad Rom. 2.*

wielkie i rzadkie łaski BOSKIE za te przysługi i uczynki miłosierne, ktore bliźnim świadczą; gdy nieumieiętne uczą, błądzącym pokazuią drogę; gdy iako Job o sobie mówi: *dla ślepych okiem, dla nachramuiacych nogą, dla nieumieiących się bronić? ręką.* (a) O! iaka takowych nadgroda czeka; wyrazil Salomon, gdy mówi: (b) *Broni mądrość, lecz i to ma nadzwyż umieiętność i mądrość, że daią żywot temu ktory ie ma.* Anielski Doktor Tomasz Swięty, iest tego zdania; że doskonalszego i dowcipnieyszego rozumu ludzie, gdy się do chwały wiekuistey dostaną? doskonaley BOGA poznawać, i tym się więcey nim kontentować będą, niżeli inni tey umieiętności i przeniknienia nie maiący. Na tym fundamencie przez przeciwność równych racii sądzić i mówić możemy: że wyższego dowcipu, wielkiey mądrości ludzie, większe i głębsze piekło czeka, gdy się tam (czego ich broń BOZE) dostaną.

Konkluzia: Dawco darów wszystkich BOZE! ktory iako wszystko w swey dobroci i doskonałości stworzyłeś, tak wszystko dla dobrego i zbawiennego końca nam użyczasz, i nas obdarzasz: day tyle nadprzyrodzonego światła, przyrodzonemu światłu rozumu naszego; żebyśmy nim się rządzić we wszystkich sprawach mogli, i wiekuistey światłości nie chybili. Alboż ia nie wiem; iako Ty Przedwieczna Mądrości, mądrość świata tego, w Ewangelii swoiey pohańbiasz i potępiasz! iako ta szczerym u Ciebie głupstwem; iako! wszystkiey ślepoty i błędow matką i mistrzynią. O! iako nieszczęśliwy iestem! ieżeli za tym ślepym i zaślepionym wodzem idę; iako nierozumny! ieżeli daię złym passiom, impetom, i chuciom wolność; że te rozumem moim rządzą! nie rozum niemi. Boday odtąd tak używać rozumu, umieiętności, i mądrości, iako Ty BOZE chcesz i każesz. *Amen.*

KAZA-

(a) *Job.* 29. (b) *Eccl.* 7.

KAZANIE na Niedzielę 13. po Swiątkach.

O Katolikach na Duchowne następuiących.

Propozycia: Zadney racii nie maią Katolicy, na swe Duchowne następować, i Duchowny stan prześladować.

Ite, ostendite vos Sacerdotibus. Lucæ 17.
Idźcie, okażcie się Kapłanom.

Proszę uważać, *Słuchacze*, iak tu Naywyższy Pan nasz, i Nauczyciel Chrystus, osobliwszą cześć świadczy Kapłanom Starozakonnym, choć złośliwym! iaki czyni honor Duchowieństwu owemu? choć zbyt skażonemu; iak władzę, ich Kościoła, zwierzchność urzędu, szanuie i poważa? choć dla złości i występkow odpadli byli od praw i swobód swoich, utracili jurysdykcyą i powagę. Kiedy do nich, tych trędowaczow od siebie uzdrowionych odsyła, i pewną daninę oddać rozkazuie. I także! czci Náygodnieyszy Zbawicielu? te Duchowne! te Kapłany! taką czcią raczysz, od ktorych znieważony, zelżony, żadney sam czci nie odbierasz; tych z honorem zpotykasz? ktorzy na twóy honor nayzelżywiey nastawali. Tych utrzymuiesz powagę? uznaiesz ich zwierzchność, od ktorych we wszystkich naukach przeciwność! w Kazaniach censury! w życiu prześladowania, w Męce naywięcey udręczenia i przykrości ucierpiałeś; i godniż [mówię] tak ladaiakiego życia Duchowni tego od Ciebie poważenia, tego honoru? przecięć, przecie Náyświętszy Zbawiciel, nic się ich życiem, nic złością, nic grubemi występkami nie odraża, do nich choć takich

kich, skazuiecie; im się kłaniać każe. *Idźcie okażcie się Kapłanom.*

I na wielu mieyscach Ewangelii S. mamy, że tak zawsze Naygodnieyszy nasz Zbawiciel, urząd ów Duchowny, Zakon dawny, Kapłany czcić i poważać nakazywał. Twoia to była nauka, Twóy rozkaz Synu Boży, gdyś do rzeszy i do Uczniow swoich mówił: *Na Stolicy Moyżeszowey usiedli Doktorowie, i Faryzeuszowie, wszystko tedy cokolwiek wam rozkażą zachowaycie i czyńcie.* (a) Twóy był przykład, ktoryś zostawił, gdy dwunástoletnim dziecięciem będąc, uczciłeś zgromadzenie owych Kapłanow, w śrzodku między niemi zasiadłszy, nauki ich słuchałeś, o trudności pytałeś. Twoie to prawo, i z Twoiego Ducha wypisane u Ekklezyastyka, i na innych Pisma Swiętego mieyscach: gdzie tak czytamy: (b) *Boy się Pana, a Kapłany iego miey za Swięte;* i niżey: (c) *Czciy BOGA ze wszystkiey duszy twoiey, i czciy Kapłany. Daway im cześt, iakoć rozkazano.* Podobno iuż miarkuiecie, do czego zmierzam: co to mi za materye na dzisieysze Kazanie Ewangelia poddaie. Jáko iuż zawczásu zabiegám wszystkim raciom; ktore więc zwykli naybardziey przywodzić biiący na Duchowieństwo, i prześladuiący stan ich. Ato, oni niektore niektorych defekta, nie wielu ladaiakie sprawy i obyczaie, maią za zasłonę swey przeciw nim zapalczywości, i zawziętych umysłow. Dla złego życia, ktore może się czasem w niektorych znaleść, i sami odrażone serce maią, i inne odrażać zwykli. Ale niechże raczą wziąć ná uwagę, ten Chrystusa przykład i postępek, iako on wierutnie złych, a złych! w naywyższym złośliwości stopniu, sobie we wszystkim nayprzeciwnieyszych i zprzysiężonych nieprzyiacioł, czci, do szanowania ich inne prowádzi; chociaż miał i naywyższą nad niemi władzę, i mogł iey arcy sprawiedliwie użyć, i odwieść wszystkie, zakazuiąc im oddáwać wszelkich dziesięcin, ofiar, danin.

Hh I trze-

(a) *Math.* 23 [b] *Eccl.* 7. (c) *Ibidem v* 34.

I trzeba wiedzieć, iż pod owe czasy, w ktore Syn Boski ná ziemię zstąpil, naukę i Ewangelią swą począł, ponosił śmierć i mękę: tak całe Duchowieństwo, i Starozakonni Kapłani zepsuci byli, iż nigdy przedtym, począwszy od lat naypierwszego Kapłana Aarona, nie było w żadnym wieku gorszych, i na wszystkie występki wyuzdańszych. Może się o nich to mówić, co Swięty Ireneusz o złośliwości Antychrysta napisał: *tota peccati universitas, & quoddam sceleris organum, erit Antichristus. Cała wszystkiego grzechu powszechnost, i nieiakiemi niecnoty organami, będzie Antychryst;* to iest, iako organy zamykaią wszystkie głosy i naywyższe ich wyniesieniá? iáko Akademie, *universitates* wszystkich nauk są zbiorem, tak oni wszelką złośliwość i niecnotę zawierali. Tu iuż stek sam był nayzłośliwszych, iak Oycowie Swięci sądzą; iakoż maią wielkie, ba oczywiste fundamenta takowego zdania swoiego, na Pismie Swiętym zasadzone. Częścio, że oni byli dopełnicielami wszelkiey złośliwości Oycow swoich, iako im wymiatał Chrystus: (a) *Dopełniaycie! dopełniaycie miary Oycow waszych.* Częścio, że Pan nasz, przywiodłszy tę powieść, iż ieden czart wypędzony z domu od siebie opanowanego, przybiera innych siedmiu, nierównie gorszych od siebie, i powraca do owegoż domu, bierze w swą dzierżawę, i mieszka w nim, *i staią się* (Chrystusowe są słowa) *ostateczne rzeczy, gorsze od pierwszych;* i konkluduiąc tę reflexią Zbawiciel, czyni stosowanie do owych Kapłanow i Farużow: *Tak będzie temu rodzaiowi naygorszemu,* gdzie Zbawiciel nazywa ie, i naygorszym ze wszystkich rodzaiem; i to rozumie: iż przeszłych wiekow, ieden czart serca ladaiakich Duchownych opanował, ale te; pod iego życie, Duchowieństwo ośmiu czartow, a złośliwszych, niż ów był ogarnelo. Częścio, że tych występek i grzech, przechodził inne wszystkie występki przeszłych Duchownych; bo tamci mordowali sługi Boże, ci samego Pana i BOGA; tamci wylewali krew Proro-

kow

(a) *Math.* 23.

kow, Posłańcow, ci samego Pana Prorokow, ktory ie do nich posyłał. Tamci na dworzan Królewskich rzucili się (iako im w swey przypowieści wymawiał JEZUS) i zranili; ci zesłanego Jedynaka, naywyższego z Królow ubili, i zatracili. Jeszcze i ztąd dochodziemy, że owi Kapłani, za ktorych urzędu Chrystus cierpiał, byli iedni z naybezbożnieyszych, bo iako Syn Boski obrał sobie sposob męki, ktory był naygorszy, naycięższy, tak też chciał cierpieć od naygorszych, i od nayzłośliwszych; do tego, znać to i z ukarania, że na nich ostátecznie ustały ofiary wszystkie, ustała ich władza, ustało Kapłaństwo. Gdy tedy takowemu i tak w naywyższą złość wysilonemu Duchowieństwu a honor czyni Zbawiciel, iako tu iuż upadaią wszystkie racie, kolory, pretexta, ktore przywodzić zwykli, przeciwnego ku swym Duchownym serca Katolicy.

Na tym ia fundamencie Ewangelii, umyśliłem potrzebną pod te wieki uczynić reflexią, iako nic nas Katolikow nie wymawiá i nie uwalniá, od czci powinney Duchowieństwu. A chociaż wiem; że iuż wielu innych przedemną to uczynili, iak gruntownemi, tak silnemi raciami do poszanowania Duchownych, wszystkie stany wzbudzaiąc, i prowadząc; [á] ta mię iednak przyczyna, nie tylko od teyże przysługi nie uwalnia, ale owszem sprawiedliwie do niey wzbudza. Bo czyliż przeto, prosty żołnierz, i niższey rangi giemeyn bronić swego obozu, swey roty nie powinien? że inni doskonalsi, bitnieysi, i godnieysi bronią? i za nie się zastawiaią? Wszystkim powszechne dobro, wszystkich obrony wyciąga i potrzebuie. Do tego, im więcey nieprzyiacioł, tym więcey przeciw nim obrońcow potrzeba. Każdy na iaką siłę i broń zdobyć się może, tak obstawać winien. Ani mię przeciwne tłumaczenia z umyśloney zbiiaią intencii, że Duchowny za Duchownemi mówię? bo też teraz, tak są dla nas nieszczęśliwe wieki, że ieżeli sami za sobą

Hh2

[a] *P. Segneri Conc. causá Religiosorum in foro Laicorum. Et P. Alber. Zabielski Conc: Annô 1753. edita.*

bą mówić, swoią niewinność tłumaczyć, i bronić nie będziemy? trudno, (a ledwie nie podobna) z innych stanow obrońce znaleść. Uważać iednak, *Panowie moi* będziecie, że nic się do strony, i do osób nie przywięzuię, ale do samey tylko sprawiedliwości i słuszności; dlatego tę prostą prawdę, dziś na Kaznodzieyski dyskurs biorę.

Propozycia: Zadney racii nie maią Katolicy, aby kiedy na stan Duchowny, następować mogli. *Ad M. D. G.*

Wybaczam ia *Słuchacze*, wszystkim Wiary naszey Katolickiey Rzymskiey nieprzyiaciołom, wszystkim heretykom, kacerzom, odszczepieńcom; że są potężnemi nieprzyiaciołami Duchowieństwu naszemu. A nie tylko wybaczam, ale owszem przed wami ie wymawiam, i ochraniam. I mówię, że ieżeli są prawdziwemi heretykami i nieprzyiaciołami Kościoła Rzymskiego? bydź też powinni nieprzyiaciołami i wszystkich Zakonow i Zakonnikow, Duchowieństwa i Duchownych, i Kapłanow. Bo oni dobrze wiedzą, oni nie raz doświadczyli i doświadczaią, że ci! utrzymuią w swey czerstwości wiarę, a mocnie! ktorey oni odstąpili. Ci! ich błędy i głupstwa świata pokazuią, a oczywiście! ktorych się oni wstydzą. Ci! ich zuchwałości, ich okrucieństwu, i potędze opierali się zawsze, i opieraią, a statecznie! co nie podobna, aby ie nie bolało. I więcże dziw, że oni złe serce, i niezwyciężoną zawziętość przeciw takowym nieprzyiaciołom swoim maią? Przestaliby wprędce bydź nieprzyiáciołami Wiary Swiętey, żeby przestali bydź nieprzyiaciołami naszemi. Te ich iest pragnienie, tego oni z swey duszy życzą, czego wszystkich herezyi naypiernam, wszy wynaleźca, i naypierwszy od BOGA Apostata diabeł życzył. W iednym Mieście Niemieckim, pewnego Zakonu Kapłan (a) wyrzuca czarta z opętanego, i gdy exorcyzmami co

raz

(a) *Imago Soc: 1. saeculi.*

stąz usilnicy następuie, aby diabeł ów wystąpił, czart z opętanego rzecze: tylko iedney rzeczy ia chcę i pragnę, a zaraz wynidę; i nie tylko człowieka tego, ale i całe te Państwo, i wszystkie iego Miasta porzucę, i nigdy w nich odtąd nie postanę: wzieła dworność wyklinacza, i zpyta: czego by tak chciał i pragnął? aż diabel odpowie: *Desidero, desidero omnes vos ab uno patibulo pendere. Pragnieniem nieuspokoionym pragnę wszystkich was na iedney szubienicy zawieszonych widzieć*. Jako wielki swoiey Oyczyzny i swoich wspól obywatelow nienawisnik Kaligula, z okrucieństwa w historyach wsławiony, iednym zamachem, życzył sobie wszystkie wygubić; bo iego były pragnienia: *Utinam populus Romanus unam cervicem haberet. O! gdyby lud cały Rzymski, i wszystkie ich głowy, ieden tylko kark miały!* (a) Też są wszystkich heretykow upragnienia! Chcieliby oni, i chcą prawdziwie, Kościołowi Rzymskiemu wierne i poprzysiężone Duchowne, ćwiertować na sztuki, iako czynili w Angłii. Zywym ogniem dręczyć, iako w Czechach pastwili się Hugonoci; wywieszać wszystkie, iak w Japoniach, w Indyach czynili okrutnicy. Radziby za wszystkie granice wygnać, wygubić do ostatniego, iako w Szwecyi, Szkocyi, Hibernii, i na wielu innych mieyscach poczynili. Lecz tym wszystkim mordom i zaiuszonemu ich okrucieństwu ia się nic nie dziwuię, wybaczam, i was *dobrzy Słuchacze* do wybaczenia im prowadzę; raczey politowanie, niż iaką mszczenia się nad niemi, mieć powinniśmy racię.

Boli ie ta liczba Duchownych; ta rozmaitość Swiętych Zakonow im podeyrzana, nieznośna. Na te ich dobra, fundusze, ktoremi nadani; na te ozdoby Kościołow, i wspaniałości, ktorych pilnuią; patrzyć nie mogą, i że sami nierządne, wolne, bezbożne, prowadzą życie, ostrości Zakonnych, instytucyi i umartwionego ich życia nie nawidzą; tak właśnie, iak o Egypcyánach w Piśmie Swiętym czytamy, co o nich Jozef Patryarcha po-

(a) *Tacitus*.

powiedział: *Brzydzą się Egypcyanie wszyscy pasterzami owiec*; (a) tak ci naiemnicy, te wilki, pasterzy tych nie nawidzą; a ktory złodziey dobry? na psy dobre i czułe, strzegące Pańskiego podworza, a nie raczey radby ie wszystkie wytruć, wygubić; ktory nieprzyiaciel, na czaty, na porządne Rycerstwo przeciwney strony, złego serca nie ma, ktore wilki kły i zęby nie pokażą? gdy ie czuli pasterze maczugą swą od trzody odpędzaią, wyszczuwać nie przestaiąc. Alboż to bez racii naypierwsza Duchowieństwa wszystkiego głowa Chrystus? pierwsze swoie Duchowne i ich następce zowie solą? *Wy iesteście solą ziemie, i światłem świata*; [b) bo oni, iak sól oku, tak mili są nieprzyiaciołom wiary Swiętey; iak światłość dla źrzenic przykrym humorem zarażonych: Maią oni wielkie racie prześladować i nie náwidzić nas, a racie swey całey pseudo-religii, tykaiące się: maią racie takowe! iakie przywodzili Faruże, i Xiążętá Zydowskie, gdy o zgubie Chrystusowey radzili mówiąc: *Potrzeba, aby ten umarł, żeby cały rodzay nasz nie zginął. Co czynić będziemy, ato, swiat cały za nim idzie. Przyidą Rzymianie i odbierą nam mieysca nasze*; (c) idzie tedy o nich, i o ich kacerstwa tak się teraz rozszerzaiącego, całość: wielki w tym wszystkich interess heretykow, iak owych, o ktorych w Księgach Mądrości Salomon, że tak się wzaiemnie naradzaią: *Moc nasza niech nam będzie za prawo nasze, zasadźmy się tedy na sprawiedliwego, gdy nam iest niepożyteczny, i przeciwny sprawom naszym; wymiata nam grzechy przeciw zakonowi; stał się nam ku strofowaniu myśli naszych; cięszko nam, nań i patrzyć &c.* (d)

Widzicie tedy iaśnie, *Słuchacze*, iako heretycy maią wielkie swoie racie, mocne przyczyny, prześladować i wszędzie następować na stan nasz Duchowny i Zakonny. Ale! ale! Katolicy? A katolicy dobrzy i prawdziwi, iak o wszystkich dobrze trzymam. Katolicy? kochaiący wiarę nieskażoną, i swą Matkę Kościół! iako nie wątpię. Katolicy? i rozumem, i wiadomością

(a) Gen. 46. [b] Math. 5. (c) Joan. 11. (d) Sap. 2.

domością rzeczy i wielkim doświadczeniem zaſzczyceni, za tym doſkonale wiedzący, iako wiele wierze i Swiętey Religii, na iey Duchownych zależy; czyliż maią racie, czyliż mogą przemyśleć iakowe przyczyny? dla ktorychby ſprawiedliwie nienawidzieć, albo ſzczypać wſzędzie, ſwe Duchowne mieli, a! nie, owſzem ie bronić, i za nie ſię zaſtawiać. Jabym tak ſądził! że choćby inney żadney a żadney racii nie mieli Katolicy nam ſprzyiać, nam ſwe ſerce świadczyć? doſyć na tey iedney i iedyney, ktorą tu dopiero przywiodłem; że nas prześladuią heretycy; że maią racie wielkie, ale ſwoie! heretycy? nam bydź przeciwnemi? toć Katolicy maią racie i większe i Swiętſze, tym bardziey bydź nam przychylnieyſzemi. Heretycy gdzie żywnie mogą, ſzpocą, ſzkáluią, złośliwie nas ſwoim udaią? toć nas oczyſzczać, za honor ſwego Duchowieńſtwa obſtawáć, powinni Katolicy. Heretycy? powydzierali nam dobra! funduſze, Kościoły, a ieſzcze w ſamym tym Katolickim Kroleſtwie, iako widziemy w naſzych Pruſiech, Gdańſku, Toruniu, Elblągu, powyganiali nas z Państw ſwoich, powydzierali życie? toćby Katolikom dobrym należało utrzymywać nas przy ſwobodach i prawach naſzych, w domy ſwe i w dzierżawy przyimowáć, albo raczey przyięte, iuż od ſwych pobożnych Anteceſſorow, zachować i tym łaſkawſzemi bydź dla nas, im okrutnieyſzych nieprzyiacioł z owych mamy. Wielkie ieſt prawo, prawo miłości bliźnich; ale, gdzież ſię i kiedy zbawienniey i świętobliwiey wypełniać może i powinno? ieżeli nie w tych naſzych nieſzczęśliwych dla wſzyſtkiego Duchowieńſtwa okolicznościach.

Zgodnie konkluduią wſzyſcy Kátoliccy Teologowie, że prawo miłości bliźnich, wtenczas każdego obowiązuie pod grzechem śmiertelnym, kiedy kto widzi bliźniego w cięſzkich iakich okolicznościách, czy fortuny i dóbr, czy życia i ſławy, a pomocy mu ſwoiey nie daie, choćby mógł łatwie rękę tonącemu nie podać? gdy to uczynić bez ſwego niebeſpieczeńſtwa możeſz:

zło-

złodz.. zkradaiących się, i dóm sąsiada dobrego podkopuiących? nie okrzyknąć: od zdrądliwego cięcia? niewinnego nie zasłonić; zasadzony postrzegłszy ogień? nie usiłować ugásić; wszystko to są grzechy arcyśmiertelne przeciw prawu miłości bliźniego, ktorym prawem był obowiązany te wszystkie szkody, rany, złośliwości innych, odwracać; i łatwo się domyślacie, do czego ia to mówię: czyliż wy Katolicy nie widzicie, iak zewsząd ściśnione Duchowieństwo, z iaką żwawością na nie biią wszyscy, Duchowne ich sprawy do świeckich pociągaią sądow! dziesięcin Kościołóm ich bronią! iakie ztąd heretykow wzgorszenia, iakie tryumfy, wy Katolicy widzicie to wszystko. W waszych to było oczach, iako dniami temi, ieden z hereziarchow, w Saxonii imieniem Augustus Tytellius, list do naszych Polskich Panów z tey okazyi napisał (acz ów list iego głupstwa pełny, a nawet i retoryki nic nie maiący] gdzie się cieszy i sobie winszuie, iż i Polskie Królestwo, ktore nayżwawiey dotąd za Kościołem Rzymskim obstawało, Duchowne Rzymskiego Papieża utrzymuiąc; teraz zaczyna ie odstępować. (a) W tak ciężkich i srogich okolicznościach, gdy widzicie Katolicy swe Duchowieństwo, czyliż z powszechnego przynaymniey prawa miłości, iako swych bliźnich, swych wspól Braci, i wspól-obywatelow, iuż nieiako Duchownych; brónić, i zastawiać nie winniście? Z Jobem ostatecznie zniszczonym i zewsząd uciśnionym, wściąga do was Braci i Przyiaciół swoich dawnych ręce, stan Duchowny, wołaiąc słowy iego: *Zmiłuycie się, zmiłuycie się nademną, przynaymniey wy Przyiaciele moi, ręka Pańska* [oy Pańska naybardziey! a nie iedna] *dotknęła mię.* (b)

Ciż Teologowie, i Katoliccy Oycowie, o tymże prawie miłości bliźnich pisząc, gdzie uczą nieiakiego porządku iey, roz-

[a] *Epist: Aug: Titellii ad Proceres Poloniæ, Varsaviam missa, annô* 1753. *in 8bri, cui rescripsit P. Bohomolec S. J. Et P. Joannes Bielski S. J. oratione publica proscripsit.* [b) *Job* 19.

roztrząsaią tę trudność, komu bardziey i pierwey świadczyć powinniśmy swe serce i przysługę, niż innym? i odpowiadaią iednostaynie, nayprzód powszechnemi terminami mówiąc: komu bardziey obowiązani iesteśmy i wyższe racie, względem ich osób mamy, temu więcey i naypierwey świadczyć powinniśmy; potym w szczegulności ta ich iest nauka: Jeżeli w równych potrzeby okolicznościach zostaią, Katolik i heretyk i poganin? tedy pierwey wspomóc winien każdy Katolika, niż dwóch owych, a potym heretyka raczey niż poganina; gdy Oyciec i Matka tonie, a wraz i inny, ktory z naywiernieyszych przyiaciól twoich? W ów czás Syn pierwey ratować winien Oyca, niż Matkę [acz o obligacii corki niektorzy z Teologow pisząc twierdzą, że ta pierwey Matce, niż Oycu swą pomoc i przysługę w potrzebie ostatniey powinna;] [a) a Matkę, niż przyiaciela. Dwoch ubogich wspomożenia twoiego potrzebuią, ieden człowiek pobożny i Duchowny? drugi ladaiakiego życia! porządek miłości każe; tamtego raczey, niż drugiego opatrzyć. Toż mowić o bliźnich innych, ktorzy ci co dobrego i łaskę iaką wyświadczyli w porownaniu drugich, od ktorych nic podobnego nie doznałeś. I funduie się ta nauka na Ewangelii i na prawdach Chrystusowych, gdzie Chrystus powiada: (b) *Komu więcey dano, więcey od niego wyciągano będzie*; i indziey: (c] *Ktoryż tu iest bliźnim? ten, ktory uczynił miłosierdzie*; i indziey: (d) *Ktoryż z dłużnikow bardziey kocha, i kochać powinien Kredytora swoiego? ten, ktoremu on więcey darował i uczynił.* Co że tak iest? iakoście uważali: Wnoścież i porownywaycie potrzebę tych bliźnich waszych, Duchownych mowię, z bliźniemi innemi! Ci! są Oycami Dusz waszych, ktorzy was przez Chrzest urodzili Niebu i Chrystusowemu Kościołowi, ktorzy was Sakramentami Swiętemi, darami, tak osobliwszemi opatruią, zasilaią. Ci, nauczycielami, i tłumaczami woli i nauk Chrystusowych dla was. Ci, Sługami Bożemi, i wysoki charakter ie-

[*a*] *Lacroix.* [*b*] *Lucæ* 11. (*c*) *Lucæ* 10. (*d*] *Lucæ* 7.

go na ſobie noſzą; te dobra duſzy! ktorym oni ſłużą, przewyżſzaią wſzyſtkie dobra waſze. Moglibyśmy tu użyć żwawſzego ſtylu Apoſtoła Pawła, i iego słowy z wami ſię umawiać: *Jeżeli my wam ſialiśmy duchowne rzeczy? wielka rzecz! ieżelibyśmy waſze doczeſne żeli? ieżeli inni dzierżaw waſzych ſą uczeſtnikami, a za cóż nie raczey my?* (a) Zaraz to z początkow Chryſtuſowego Kościoła, chleb Duchownych kłoł w oczy niektore, dochody mizerne ſzczupłego duchowieńſtwa owego, miały żwawe nieprzyiacioły; iako z tego umawiania ſię z niemi Pawła Swiętego, widziemy; gdzie też proſzę dobrze adnotować i mocno pamiętać, te Apoſtoła Chryſtuſowego klauzulę, ten termin, i expreſſią: *za cóż nie raczey my? ieſteśmy uczeſtnikami dobra waſzego?* gdzie wyraźnie ſiebie i innych z ſobą wſpółduchownych, przekłada nad inſze wſzyſtkie bliźnie waſze, ich ſtan, ktorym ſię zaſzczycaią, urzędy, ktore u was ſprawuią, poſługi, ktore duſzom waſzym świadczą, Ofiary Nayświętſze, ktore za was oni czynią; czyliż nie przechodzą wſzyſtkich inſzych przyiacioł waſzych przyſługi? awoż, dlatego konkludował Doktor Narodow; w tym ſwoim argumencie; Jeżeli inni ſą uczeſtnikami władzy waſzey, to ieſt dobr pod waſzą władzą zoſtaiących? toć dopieroż bardziey, toć raczey my.

Moy BOZE! iako mi lubo wſpominać owę Staropolſką pobożność, owę ſtarych Polakow uprzeymość ku ſwoiemu Duchowieńſtwu? cześć, ktorą oni im świadczyli, obronę, ktorą niektorzy i poprzyſięgiwali dawać ſwym Duchownym. Jakub Sobieſki Kaſztelan Krakowſki, Oyciec Nayiaśnieyſzego Jana III. Krola: cudney wymowy i rady Senator, tak czcił Duchowne, że zawſze naypierwſze mieyſce przed wſzyſtkiemi choć naygodnieyſzemi gościami dawał Kapłanom, nawet proſtſzym i przyubożſzym, co gdy raz iednego z znacznieyſzych Wojewodow uraziło, tak, że z okazaniem iawnego nieukontentowania od obiadu odiachał, nic przecie ſwego zwyczaiu nie odmienił

(a) 1. ad Corinth. 9.

nił Pan ow, dlaczego Kapłan na owczas przytomny, Sobieskiemu Kasztelanowi Krakowskiemu, dziękuiąc za cześć onę sobie wyświadczoną [a] z Ducha, Boskiego powiedział: *Quia sic honorâsti unctum Christi, habebis de domo tua unctum Domini. Żeś tak uczcił Pomaszczeńca Chrystusowego,* [to iest mię Kapłana] *będziesz miał z domu Twego Pomaszczeńca Pańskiego* (to iest Krola, ktorych zwykli pomaszczać na Krolestwo, zwyczaiem od Pana BOGA podanym] Tenże Pan w testamencie obowiązał swych Sukcessorow, procz obrony Kościoła Swiętego i wiary Katolickiey; aby swobody i nadania Duchownych, wszystkim bronili usiłowaniem, mowiąc: *nec non Cleri prærogativas & honorem, consiliô, manû, linguâ, propugnent. Także Duchownych dostoieństwa, wolności, przywileie, cześć, radą, ręką, ięzykiem, niechay bronią.* Marcin Stadnicki Kasztelan Sanocki, tę cnotę ma w nadgrobku swym wypisano: (b) *Mąż Kościołowi Katolickiemu wcale poświęcony.* Klemens Wątrobka Strzelecki, Kasztelan Sandomirski, odwiodł Krola od pewnych umysłow, gdy chciał dobra od swoich Antecessorow Monarchow, iednym Duchownym odeymować, o nim nasz Polski Dzieiopis mowi: *Missus à Rege bona Sacerdotum invadere, noluit; maluitque Regem offendere, quàm DEUM.* (c) Wawrzyniec Zaręba, Wojewoda Kaliski, tę ma pochwałę: *Pan obyczáiow Staropolskich, iedne miał zawsze pragnienie, aby za rzecz Kościoła Chrystusowego mógł kiedy umrzeć. Vir moris antiqui, unicum in votis semper habuit, ut aliquando pro re Ecclesiastica moreretur.* (d] Gaspar Działyński, Biskup Chełmiński, Bidgoskiego Collegium naszego prawie fundator, Duchownych wszystkich wielki czciciel, gdy go na pewny Zakon sobie naymilszy rozlicznie pobudzano, i nasadzano, odpowiadał im, owemi Psalmisty słowy: *Powiadali mi złośnicy baśnie, ale nie jak twóy Zakon Panie.* Jan III. Krol nasz Polski po całey Europie z rycerskich dzieł zachwalony, gdy ieszcze będąc Kasztelanicem Krakowskim, do Akademii w Krakowie chodził, na Retoryce pod iednym, charakteru Kapłańskiego

[a] *Niesiecki lit: S. blc.* [b) *Niesiecki lit. S.* [c) *Idem lit. Z.* [d) *Idem lit. D.*

ſkiego Profeſſorem będąc, nieiakim Wyſockim, gdy Profeſſorowi czapka, czyli biret, z Katedry zpadł? ów, tey godności Panicz, wſzyſtkie uprzedziwſzy, czapkę z ziemi podiął, z czcią głęboką Profeſſorowi oddał; aliż mu Nauczyciel, iako był Mąż pobożności wielkiey, rzecze: *Ty mnie czapkę? BOG tobie iednę pewną Koronę odda*; dlaczego też potym zoſtawſzy Królem, ieſzcze na ów czas Profeſſorowi żyiącemu wizytę oddał, za wypełnione proroctwo podziękował. (a) Jaka to, wielkich owych w Oyczyznie naſzey ludzi z tey pobożności, i z takowego ſerca w Oyczyznie ſława, w Niebie chwała, dla wſzyſtkich przykład.

Ale przenikam ia myśl waſzą, (ba nie waſzą! łaſkawi i pobożności pełni Słuchacze,) lecz inſzych wſzyſtkich, Zakonnym i Duchownym przeciwnych, że oni to wſzyſtko approbuią, chwalą, ztwierdzaią, i ſądzą rzeczą bydź i ſprawiedliwą, i Swiętą, a Katolickim ludziom koniecznie powinną; taką, albo tey podobną mieć cześć ſwoich Duchownych, iednakże z dyſtynkcią, z pewnym oboſtrzeniem i kondycią. Zeby to! (myśl ich, i tłumaczenie ſię, ieſt takowe) żeby to! Duchowni naſi, takowemi byli, iako BOG wyraźnie nakazuie przez Moyżeſza: *Mów do Kapłanów, niech Swiętemi będą, bo i ia Swięty ieſtem Pan, ktory ie poświęcam.* [b] Zeby to oni, takie prowadzili życie, iako Paweł S. naucza, i rozkazuie: (c) *Aby byli wſzyſtkim przykładem dobrych uczynkow, w nauce, w ſzczerości, w powadze, żeby ſię ten, ktory ieſt nam przeciwny, zawſtydził; nie maiac nic, coby o nas miał mówić złego.* Gdyby to oni, zachowali reguły i przepiſy Swiętych dawnieyſzych Oycow, i upominania, ktore im w Kſięgach ſwoich chwały godnych zoſtawili: naprzykład, Swiętego Chryzoſtoma, ktory do nich mówi: *Sacerdotes vivant, ùt numina, loquantur, ùt oracula. Kapłani niech żyia iakoby Bogowie, niech mówią iak gdyby odpowiedzi od ſamego dawali BOGA*; [d] albo, niechby pełnili, co Hieronim Swięty powiada: (e) *Pozwalaia ci, żebyś z Oſta-*

[a] Rubinkowſki lib. ſcutum. (b) Lev. 21. [c] ad Tit. 2. [d] S. Chyſoſt. ſerm. in Math. (e) Hier.

Ołtarza żył, (i to, ieżeli dobrze mu służysz) ale nie żebyś z Ołtarza wynosił się i bardział. Nie żal było przedtym (mowy są niektorych Katolikow, iakoby rozumnie i z racią mówiących) nie żal było dawnieyszych wiekow, udzielać Duchownym fortuny, nadawać Kościoły, przyczyniać dochody, bo wielka była różnica tamtych od terazniey szych, iako Grzegorz S. chociaż sam Duchowny napisał: *Przedtym Kapłani, będąc sami iak złoto, w ołowianych kielichach Mszy Swiętey ofiarę czynili: teraz Xięża ołowiani,* [*to iest mało co warci*) *w złotych kielichach ofiaruią.* &c. [a] Gdybyż to nam! tak Swięte Swiętych Kapłanow powróciły wieki? [nieprzyiaciele Duchownych, tym się puklerzem zasłaniaią, nas woiuiąc, i ciężko na nas biiąc.) Takowe prześladować, na takowe następować, byłaby oczywista bezbożność. Takowych byśmy całowali ślady, iako Seneńska Katarzyna czyniła. Uklękálibyśmy przed przychodzącemi, i głowy pokornie pod błogosławieństwo ich zchylali, iako Konstantyn W. Wschodni Cesarz. (b) Tę byśmy im cześć świadczyli, z ktorą się oświadczał Ludwik S. Król Francuzki, iż gdybym Anioła wraz z Kapłanem przechodzącego, czy przychodzącego widział? pierweybym Kapłanowi głowę skłonił i powitał go, niż Anioła. Mielibyśmy racie poszanowania ich takowego, iakie oświadczał Bolesław zwany wstydliwym, Król nasz, z Swiętą swoią Królową Kunegundą, iż przychodzącym na pałac swoy Kapłanom z wielką pokorą zachodzili drogę, i przymusiwszy ie iść pierwey przed sobą, z wielką czcią bawili z niemi; ale kiedy to: *Sicut populus, sic Sacerdos* &c. Mała Duchowieństwa i ich obyczaiow, i ich życia różnica od świeckich? toć sami są przyczyną tey swoiey nieczci; że i w nas ustaie obligacia szanowania ich, kiedy i oni swey obligacii zadosyć nie czynią, i ta to iest ostatnia broń ich, ktorą wszystkie swe racie dobiiaią.

Lecz iak nic łatwieyszego, iako na te ich racie odpowiedzieć; tak i ia nie mam racii, takowy pretext, takowe wymówki,

[a] S. Greg. [b] Ex Bejerlink tit. Sacerdos.

ki, czy zarzuty ſilnieyſzemi ſpoſobami zbiiać, tylko ſię do ſwoiey racii iedney znowu powracam; to ieſt do prawa miłości bliźniego; czyliż ia przeſtać powinien miłości bliźniego, że on przeſtaie bydź dobrym? ach! iako bylibyśmy oſtatecznie nieſzczęśliwemi, iako o naſzym zbawieniu wcaleby zdeſperować należało, gdyby i BOG naſz z nami podobnie miał ſię obchodzić, i przeſtał dobrze czynić, poprzeſtał świadczyć łaſki, dobrodzieyſtwa? że my poprzeſtali powinney cnoty? *&c.* Jako bliźni bliźnim, bydź nie przeſtaie, choćby na naygorſze udał ſię życie, tak w nas zawſze i na zawſze trwa obligacia kochać ie, życzyć im dobrze, ſprzyiać ſzczerym ſercem; prawo Boże ieſt, a wyraźne, powſzechne, żadnym terminem obſzerność iego ściśniona nie ieſt: *Kochay bliźniego, iako ſiebie*; i indziey oſobnieyſze: *Kochaycie nieprzyiacioły waſze, dobrze czyńcie tym, ktorzy was nie nawidzą.* A przecie, a przecie, nie może żaden z Katolikow, choćby nayſprawiedliwſze miał do niektorych z Duchowieńſtwa pretenſye; (zatym wſzyſtkiemi wſzyſtkich przeciwności paſſiami uprzedzony) mieć nas za prawdziwych nieprzyiacioł (o iakich tu mowi Chryſtus) nie mogłby ſupponować o żadnym, że iſtną nienawiścią nie nawidzi go. A choćby i tak było [czego dowieść ſądzę, żeby ſię żaden z nich przeciw nam nie podiął;) tedy ma iuż od Nayświętſzego Prawodawcy Chryſtuſa odpowiedź, ma ſentencią, ktorey ſłucháć winien: *Kochał nieprzyiacioły, dobrze czynił tym, ktorzy go nie nawidzą.*

Nie wiem, ieżeli wſzyſcy uważacie dyſkrecie moie, iako ia nie tylko nic z oſtrzeyſzych odpowiedzi nie przywodzę: ale owſzem wſzyſtkie ich racie przyimuię, zarzutom ſię nie zprzeciwiam; żeby też i oni moie, w oboiętnym ſercu i w cierpliwości, raczyli zważyć i przyiąć; wſzakże powinni miarkować, iako i bez wſzelkiey paſſii mowię, i nie uwodzę ſię; nic reſpektem partykularnego intereſſu, ktory ſię wſzyſtkich nas tyka. Do tego, dawniey iuż wielki ſwych wiekow Kaznodzieia ieden Włoſki, i z Apoſtolſkiey żarliwości, ktorą na wielu Miſ-

ſyach

ſyach okazał, i z wyſokiey pobożności, ktorey w nim dziwowali ſię wſzyſcy, wſławiony, X. Paweł Segneri (a) z gruntu te pretendowane racie pohańbił, i całemu pokazał światu, iako ſą lekkie, i iakie ſię z nich przez wſzelką rowność racii, wnieść mogą konſekwencie. Na takowy ich ſąd, żadenby ſię z nayświętſzych Aniołow na Niebie otrzymać nie powinien. Z naywyżſzych chorow pościągaćby trzeba Serafiny. Z ſwoich ſtolic i Majeſtatow poſtrącać Apoſtoły; &c. dla wſzelką rownością podobney racii, że między onemi znaydowali ſię źli, i przeſtępcy praw ſwoich.

Nic ia tu wyżſzych racii w tey naſzey ſprawie nie przywodzę: iako na wielu mieyſcach Piſma ſwoiego Pan BOG zaleca ſwe Duchowne wſzyſtkim, gdzie mowi: (b) *Nie tykaycie pomazańcow moich, a na Proroki moie nie bądźcie złośliwemi*; i indziey: *Kapłanowi poniżay duſzę twoią, a Przełożonemu nakłoń głowę twoią.* I indziey: (c) *Kto was tyka, tyka źrzenicę oka moiego.* Miiam i to, iako zwykł błogoſławić Domom, Familiom &c. Ktorzy ſą ſługom iego przychylnieyſzemi, iako w Kſięgach Sędziackich w Piſmie Swiętym czytamy: (d) *Dobrze czynić będzie Pan BOG maiącemu w domu ſwym Kapłana z rodzaiu Lewityckiego.* I Chryſtus w Ewangelii wielkie nadgrody obiecuie, za naymnieyſze uczynienia ſwoim. Nie zaſzczycamy ſię tym czaſem, i tym, że wſpoł Braci, i iedneyże Oyczyzny wſpoł Synow ſwoich, w Duchowieńſtwie maią. A wielu z nich uſtąpili dobr, zoſtawili fortuny, inni do honoru i promocyi pomogli, i pomagaią, wzbogacili i wzbogacaią, i ſzczęśliwemi czynią krwią ſobie intereſſowanych. Nie wſpominam o tylu funduſzach na publiczne dobro poczynionych, iuż ſzkoł, iuż Konwiktow, od Duchowieńſtwa poczynionych. Wſzyſtkieby przyſługi te, dawnieyſzych wielkich w Oyczyźnie ludzi z Duchowieńſtwa naſzego: powinny iednać reſpekt, dla ich naſtępcow, i wſpoł towarzyſzow.

Kon-

(a) *Segneri Conc. cauſâ Religioſorum, in foro Laicorum* (b) *Pſal.* 104. (c) *Eccl.* 4. (d) *Judicum,* 17.

Konkluzia: Jednę iuż tylko uwagę podaię, ktorą Tertulian mąż wielkich sentymentów czynił dawnym Chrystusowego Kościoła prześladowcom, przywiodłszy pierwey cichość, i cierpliwość sług Chrystusowych tak konkluduie: (a) *Dosyćby naszey nad wami pomsty było, żebyśmy się wszyscy od was odłączyli. Woyska wasze nie miałyby tey karności. Młodzież poleru. Miasta ozdoby i pomocy* &c. Mówi ieden, choćby Duchowni żadney a żadney przysługi inszey nie czynili, tylko że przy śmierci do szczęśliwego zeyścia pomagaią, ta iedna ich usługa, mieć osobliwszy szácunek u każdego z Katolikow powinna. Smierć dopiero pokaże potrzebę Chrystusowych Kapłanow; ta nauczy inney o nich opinii. W ów czás dopiero obaczemy, iak sobie sług i przyiacioł Boskich poważać, i ich serce skarbić winniśmy. Gdy iuż wszyscy odstąpią, i owszem sami życzyć będziemy uwolnić się od wszelkiey innych importunii, wtenczas iedni tylko Duchowni będą naypotrzebnieysi. Jako Apostół Chrystusow Jakub nakazuie: *Jeżeli kto z was choruie? niech wprowadzi Kapłany, i niechay się modlą za nim: a modlitwa wiary wybawi choruiącego.* (b) Momencie ostateczney choroby! iakoś strászliwy! Ktoż w tych mię boiaźniach utwierdzać, ubespieczać, i naypierwey assekurować o łasce Bożey może? ieżeli nie ci, ktorym szafowanie skarbow łaski Boskiey oddane. Momencie ostateczny! iákoś przykry, i goryczy pełny; ktoż te gorzkości osłodzić? kto biiące zewsząd nawalności uśmierzyć? kto pochodzące od sumnienia gryzoty, aż do rozpaczy prowadzące, oddalić potrafi? ieżeli nie ci, ktorym Chrystus tę przywiązał dzielność, iż do ktorych wniydą: *Pokóy im i pokóy Chrystusa odpocznie na nich.* (c) Im powierzone do Nieba klucze, aby albo ie otworzyli, albo przed nami zamknęli; iak o nas w Bogu sądzą; ta władza Kapłanow choć dla naywiększych ich występkow nie ginie, maią ią zawsze, i naygorsi z Kapłanow rowną rozgrzeszenia, z nayświętszemi moc maią; toć z teyby iedney

(a) *Tertull: in apolog: cap: ult.* (b) *Jac. 5.* (c) *Luc. 10:*

iedney racii, i naygorſzych obſerwować należało. Nie na oſobę ich, ani na obyczaie, ale na oſobę tego, ktorego urząd przy Ołtarzu i ofiarach ſprawuią, patrzyć trzeba; a tak od tego odbierzemy nadgrodę, ktory ieſt ich głową, ich Wodzem, i naywyżſzym Kapłanem, ktory utwierdził nas w Ewangelii, że naymnieyſzemu z tych świadczoną uczynność, ſam płacić całą wiecznością będzie. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę Poświącania Kościoła.

O wſpaniałości, ozdobach, i ſkarbach Kościołow Katolickich.

Propozycia: Cieſzyć ſię Katolicy powinni, z wſpaniałości, z ozdob, i z ſkarbow Kościołow ſwoich.

Salus huic domui facta eſt. Lucæ 19.
Zbawienie temu domowi ſtało ſię.

Jeden z możnieyſzych Panow w Rzymie (a) *Emilius Varro,* pałac z wſzyſtkiemi wygodami, iak koſztowny, tak wſpaniały, tak ozdobny, z approbacią i pochwałą wſzyſtkich wyſławiwſzy, owego Filozofa z wielkich ſentymentow wſławionego, Senekę zaproſił, aby też i on dał ſwoie zdanie; i gdy go po wſzyſtkich pokoiach, appartymentach, oficynach, oprowadza, pokazuiąc, ktore Sale dla rozrywek, dla komedyi, ktore dla przy-

(a) *Ex horol. Princ.*

ięcia gości, gdzie stołowe izby, ktore pokoie dla spoczynku; *&c.* gdzie myśliſtwa, gdzie poiazdy, gdzie konie swe stanowiska miały. &c. Chwalił wszystkie dyspozycie Filozof, chwalił kształt struktur, ozdoby, okazałość; ale obszedłszy wszystko, zpyta Emiliusza z pokazaniem po sobie niewiadomości. A czyiże to pałac tak wyborny? tak doskonały? Emiliusz takowym Mędrca pytaniem nieco obrażony, nie bez passii odpowie: Albożeś zapomniał kto cię do niego zaprosił, kto oprowadzał, kto cię i przyiął, i z przyiętym dotąd bawi? czyiże bydź ma? móy tylko. Na co mu Filozof: *Ubi ergo tuum negotium agis, te tibi reddis, ubi tuus esse incipis?* powinieneś mi wybaczyć Panie, bo mam wielką pytania przyczynę; widziałem (prawi) dla uciech, rozrywek, iedzenia, spania, wydzielone mieysca; widziałem dla szkap, psow, bestyi, osobne mieszkania, te wszystkie! twoim właściwie domem zwać się nie mogą, bo się w nich innym udzielasz, nie samemu sobie; Twóy pokóy, twoim się prawdziwie zwać może tylko ten: *W ktorym od zabaw innych oddaliwszy się, sam się z sobą bawisz: siebie sobie powracasz: swoim bydź zaczynasz, i sprawy tobie samemu pożyteczne sprawuiesz.*

Słuchacze godni! tę strukturę całą świata, tę ziemię z swoiemi ozdobami i wygodami wziętą, tak ia uważam; iako pałac iaki wspaniały, i mieszkanie z wszystkim wydoskonaleniem dla nas ludzi od BOGA wystawione: dzieło te rąk iego? dzieło wyborne, doskonałe: *bo wszystkie sprawy BOGA są dobre;* (a) iako Mędrzec mówi: *wszystkie do podziwienia chwalebne,* według Proroka nauki, *dziwne sprawy Naywyższego i chwalebne.* (b) Nie masz co w rozrządzeniu, w doskonałości, w kształcie, poprawiać, iako Ekklezyastyk świadczy: (c) *Uważay dzieła Pańskie, że nie masz w nich, coby mogł kto poprawić.* Już tu wymawiać nie możemy z Mędrcem owym (o ktorym wyżey) abyśmy nie mieli do wszystkich spraw i zabaw naszych, mieysc sposobnych umyślnie od BOGA opatrzonych. Mamy wszystko, co tylko do pra-

(*a*) *Eccl:* 9. (*b*) *Psal:* 138. (*c*) *Eccl:* 10.

prawdziwego uszczęśliwienia naszego należy; nie tylko nam dla potrzeb ciała opatrzył wszystkie dobra zbyt obficie, iako ieden z Mędrcow pogańskich powiada: (a) *Non solùm necessitati nostræ provisum est, sed usq; ad delicias amamur à Superis. Nie tylko co do potrzeby należy, opatrzyli nas Bogowie* (mówi to iako ten, ktory iednego BOGA wiadomości nie miał) *ale aż do zbytkow i roskoszy nas ukochali*; lecz prócz tych doczesności; dla zabaw duszy, dla sprawowania zbawienia naszego, dla opatrywania potrzeb duchownych, dobrotliwa mądrość BOGA w tym obszernym i wygod pełnym palácu, wyznaczyła mieszkanie na to umyślnie poświęcone, żebyśmy w nich od innych oddaliwszy się zabaw, zbawienie swoie sprawowali. Tak właśnie, iako w Piśmie Swiętym czytamy; że Wodz ludu Bożego Jozue, dzieląc ziemie między Pokolenia Izraelskie; Miast kilka wydzielił na ucieczkę zbrodniow niektorych, i nazwał *Miastami ucieczki*. (b) Kościoły nasze Katolickie, prawdziwie zwać się powinny mieyscem ucieczki, dokąd się w wszystkich potrzebach oboiego rodzaiu tak doczesnych, iako wiecznych, uciekamy, i uciekać powinni. *Jak port na morzu, tak w Miastach Kościoły BOG założył.* Damascen S. mówi: Tu BOG dla nas zbawienie zostáwił według dzisieyszey Ewangelii. *Zbawienie stało się domowi temu*; o ktorego osiągnienie usiłować w nim mamy.

Już ztąd widziemy, iakiey od nas czci tak Swięte, i naszemu zbawieniu oddane przybytki wyciągaią. *O! iako to mieysce strászne iest* (z Jakubem Patryarchą przyznać winniśmy) *nie iest tu nic inszego, tylko Dom Boży, i Niebieska Brama*; (c) dlaczegoteż na wielu mieyscach Pisma swoiego Pan BOG nakazuie, iako naywiększe swey Swiątyni uszanowanie: gdzie mówi: (d) *Strachaycie się na Swiątynie moie*; i indziey: (e) *Boycie się Swiątnicy moiey, bo ia BOG*; i u Proroka: (f) *Swięty iest Kościół twóy, dziwny w sprawiedliwości*; gdzie nie bez racii Mąż ten Ducha Bo-

(a) *Cic. de nat. Deo.* (b) *Josue 21.* (c) *Gen. 28.* (d) *Levit. 26.* (e) *Psal. 64.* (f) *1. ad Corinth. 3.*

żego pełny; *o dziwney ſprawiedliwosci* tuż zaraz w Kościele Bożym natrąca; iakoby mowił: że ſprawiedliwość Boſka dziwnie karze nie uważaiące na świątobliwość Kościoła. Wyraźnie Paweł S. powiada: *Jeżeli kto Kościół Boży nie uczci, zatraci go Pan;* [a] i z dawnieyſzych Prorokow ieden: [b] *za to, żeś Swiątynię moią zgwałcił, ia też złamę cię, i nie przepuści ci oko moie, ani ſię zlituię nad tobą. &c.* Lecz nie doſyć te poſzanowanie ſercem oświadczać Kościołom, ktora ich świątości ieſt powinna. Nie przeſtaiemy na tym iednym Katolicy, że cześć Swiątyniom BOGA czyniemy, w iako naywiękſzey ſkromności i nabożeńſtwie w nich ſię zachowuiąc, wyſtrzegamy ſię i przeſtrzegamy tego, aby na nas nie padła cenſura; ktorą zachwalony z terminow przewybornych Tertulián napiſał o dawnieyſzych: *Templum ingredimur, propter videri, & videre, ut vel luxuria negotiaretur, vel gloria inſoleſcat. Idziemy* (prawi) *do Kościoła dla widzieć, i dla bydź widzianemi: żeby, albo lubieżność co zyſkał, albo prożność chwały zbytkować mogła.* Dalekiemi ieſteśmy od tak grubego nieuſzanowania Kościołow; ale procz tey czci, przybytkom Pańſkim powinney, ſtaramy ſię, (iako nas ſtaie*) o ich ozdoby! ochędoſtwa, wykſztałtowania! wſpaniałość, i z pobożnych hoyności iuż ie w ſrebro, iuż w złoto, iuż w bogatſze Kościelne ſprzęty opatruiemy. Niech mowią co chcą nieprzyiaciele Religii naſzey; niechay i z ſamych Katolikow niektorzy niebacznieyſi, na te Kościelne ſkarby biią: niech przeciwnie u ſiebie tłumaczą, i innym udaią. Doſkonalſi iednak, rozumnieyſzych myśli i przezornieyſzych uwag Katolicy, wielce ſię tą powierzchowną chwałą Domow Bożych kontentuią, a inni chętnie ſami ſię do niey przykładaią.

Sądzę bydź rzecz tych wiekow potrzebną! o ozdobach Kościołow Swiętych, o wſpaniałościach, bogactwach, i ſkarbach mowić z wami *Słuchacze*; bo podobno nie wiecie wſzyſtkich racii, dla ktorych o te ſię okazałości, [iako czyia przemożność pozwala

[a] *Ezech.* 5.

pozwala) ſtaramy; i rozumiałbym, że nayprzeciwnieyſi tym naſzym pobożnym nakładom, gdyby ſłuſzność przyczyn (ktore tu przywiodę) zważyć raczyli bez paſſii? byliby rozumem właſnym przymuſzeni, do odmienienia, albo przynaymniey poprawienia, przeciwnego dotąd zdania ſwoiego. Mowię tedy o tym w ten ſpoſob:

Cieſzyć ſię powinni Katolicy, z wſpaniałości, z ſkarbow, i ozdob Kościołow ſwoich. *Ad M. D. G.*

O cudney owey ſwey ſtrukturze Kościoła Bożego zamyśláiąc Sálomon, wielkie ſkarby i koſzta łożył, procz tych doſtatkow i odłożoney ſummy, ktorą Oyciec iego Dawid umyślnie na te zoſtawił budowanie: zoſtawił zaś Dawid: ſto ośmdzieſiąt tyſięcy talentow złota, ſześć kroć ſto ſiedmnaście tyſięcy talentow ſrebrá; co czyni ſummę niezmierną, to ieſt dwa tyſiące ſiedmſet czterdzieści pięć millionow, pięćdzieſiąt pięć tyſięcy, ſześćſet ſześćdzieſiąt i ſześć czerwonych złotych Francuzkich (2745055666.) ktorey to ſummie o rowną w całey a całey Europie ledwie podobna [a) procz [mowię) tey ſummy, Salomon z ſwoiego ſkarbu ieſzcze więcey wyłożył; na robotę koło tego Kościoła, z ſamego Kroleſtwa ſwoiego Izraelſkiego: ſto pięćdzieſiąt i trzy tyſiące ſześćſet Mężow wybrał; procz ludzi z Kroleſtwa Tyryiſkiego, na ktorych ſtrawę i żywność Krolowi ich Hiramowi, co rok (b) *przeſyłał dwadzieścia tyſięcy korcy pſzenice, korcy ięczmienia tyleż, dwadzieścia też tyſięcy miar oliwy nayczyſtſzey*; gdy mowię o tak wſpaniałym i dziwnie koſztownym przybytku Pana BOGA, zamyśláł, i iuż u ſiebie ułożenie całey ſtruktury i ozdob iego uczynił; w te ſłowa liſt napiſał do Krola Tyryiſkiego Hirama, upraſzaiąc go o pozwolenie ſwych ludzi do teyże roboty, (c) *Jakoś czynił z Dawidem Oycem moim, i poſyłałeś mu drzewo cedrowe, aby ſobie zbudował dom &c.*

[a) *Loebner tit.* Templum *ex Cornel. à lapide* (b] 2. *Paralip.* 2. [c) *Ibidem*

&c. tak też uczyń zemną &c. Bo dom, ktory ia chcę budować wielki iest, albowiem wielki iest BOG nasz nad wszystkie Bogi! Gdzie wszystkich kosztow, nakładow, i odłożonych skarbow na Kościoł Jerozolimski, tę iednę wyznacza racię Salomon? *Albowiem wielki iest BOG nasz nad wszystkie Bogi.* Jeżeli Poganie ludziom? mianym od siebie za Bogi, niemym bałwanom, a kosztowne wystawiali bałwochwalnice? z szczerego złota wylewali posągi. (a] Jeżeli cała Azya, to iest z wszystkiey owey części świata umowiwszy się Obywatele, od Panow począwszy do nayostatnieyszych z gminu ludzi, składali się na Kościoł Bogini swey Dyany, i przez lat dwieście dwadzieścia, koło niego robili? (b) A w Upsalii pogaństwo, tak swą bałwochwalnicę ubogaciło; że nie tylko ściany i wszystkie kolumny (ktorych dwadzieścia było) ale nawet pawiment i pokrycie owey bałwochwalnicy złotem prawdziwym okryli: w takich zbytkach i nakładach, swoią chwałę, a honor Bogow zakładaiąc: iako wielkich sentymentow Tertulian do Pogan Rzymskich pisze, ich przykład na Kátolickiey pobożności obronę przywodząc, i tak mowi: *Vos ipsi & Deos victimîs, & templa donîs, & gentes fæderibûs honorâstis.* (c) *Wy sami, i Bogow ofiarami, i Kościoły darami, i narody obce przymierzami, uczciliscie.* Dopieroż, na godności prawdziwego BOGA znaiący się, iakoby się powinni wysilać i przesadzać, na chwałę, czyli na mieszkanie chwały Jego: *Pan w Kościele Swiętym* [d) *swoim* (Pismo mowi) i insze (e] *napełniła chwała Boża Dom Pański.* Jedna ta racia, ktorą dał naymędrszy z Panow Salomon, powinna uspokoić wszystkich i kontentować: *że Bog nasz, iest nad wszystkie Bogi! dlatego dom, ktory mu buduię, wielki iest.* Aby każdy z pałacu, i z samego mieszkania znał Pana.

Ile, że tak passia ambicii w nas ludziách wszystkich panuie, i od pierwszych wiekow opanowáła, iż o rzeczach, o ludziach

(a) *Dán: 5. Laudabant Deos suos aureos & argenteos. &c.* (b) *Lochner tit.* Templum. [c] *Ex horol. Princ.* (d) *Psal. 10.* [e) *3. Reg. 8.*

dziach, o wſzyſtkim, według niey zwykliśmy ſądzić, i tak ie u ſiebie poważać i ſzacować, iak z powierzchności miarkuiemy, i iak oko w okazałościach i wynioſłości kochaiące ſię każe; dláczego też, i przyſłowie owo poſzło: *iak cię widzą, tak cię piſzą.* Tey ambicii zwyczayny humor, ubóſtwem pogardzać; Piſmo S. mówi (a) *Jako pyſznemu obrzydła ieſt pokora, tak i ubogi obrzydłością ieſt bogatemu;* i niżey (b) *nędznik i od znaiomych bywa wypędzony; iako oſieł leſny ieſt łupem lwowi na puſzczy, tak paſtwiſkiem bogaczow ieſt ubogi. Co za ſpołkowanie? i co za częſt ubogiemu z bogatym;* póty Ekkleziaſtyk; i Mędrzec powiada: [c) *Ubogi? i bliźniemu ſwemu obmierzły będzie. Bracia, człowieka ubogiego nienawidzą go: a ktemu i przyiaciele daleko odſtąpili od niego &c.* Tak to! ták! ambicia naſza, pycha, miłość doſtatkow, kochanie ſię w bogactwach, w okazaniu ſię, i w ſkarbach; nie nawidzi pogardzone ubośtwo, i patrzyć na nędzne nie może, chyba z cięſzkością, i z gwałtem hardości ſwoiey. Z tey racii (powiada ieden z Oycow Katolickich) nieſzczęśliwe do ludzi ſą i Swiątynie Boſkie! i Swiętych Obrazy! Męczennikow Chryſtuſowych Relikwie, dla Nayświętſzych Ofiar wyſtawione Ołtarze, ieżeli na nich i przy nich, nie świeci ſię złoto, nie iaśnieie ſrebro; bogatſze kamienie nie daią luſtru; te okazałości powierzchowne wabią ich oczy; te przepyſznieyſze malowania; trzymaią ich podziwienie; te ochędoſtwa i doſtatki, czynią im iakowąś impreſſią i apprehenſią, że i o ſługach Bożych, w ktorych dzierżawie takowe ſą Kościoły, iakokolwiek ſądzić lepiey u ſiebie zwykli; niż o innych, ktorych na podobne Kościołow ozdoby nie ſtać; te racie dawno, bo trzeciego po Chryſtuſie wieku żyiący Tertulian dawał, tak mówiąc: (d) *Ponieważ my Duchowni, mądrym i głupim dłużnemi ieſteſmy,* (iako Paweł S. nas uczy) *więc głupſtwu niektorych dogadzać muſiemy, aże poſpólſtwa, według ciała ſądzącego do pobożności wzbudzić duchownemi powabami nie możemy? zwierzchnemi i zmyslnemi pobudzamy; & quia carnalis*

(a) *Eccle.* 13. (b) *Ibidem v.* 22. [c) *Prov.* 14. (d) *Tertul: in apolog. cap. ult.*

lis populi devotionem spiritualibus non possumus? carnalibûs excitamus ornamentîs. Uważacież *Panowie moi*, te racie, dlaczego to my staramy się o wykształcenia Ołtarzow, o wspaniałość Kościołow, o wytworność Kościelnych sprzętow; nie z nas wina, nie! bo nie czyniemy to dla prożney chwały, dla okazania naszych zabiegow &c. ale dla dogodzenia gustowi wrodzonemu niektorych. Wiedząc, co Mędrzec Pański sądzi, gdy mowi: *pożytecznieysza iest mądrość z bogactwy złączona, i więcey pomaga tym, co widzą Słońce*; (a) dobre są, uczonych Kaznodzieiow mądre reflexie, mocne pobudki, wytworne Kazania; dobre są żarliwszych duchownych przemysły, i dowcipne sposoby, ktorych używaią na pociągnienie serc ludzkich do pobożności i do BOGA; *ale taka ich mądrość, pożytecznieysza z bogactwy złączona, i więcey pomaga* do wykierowania zamysłu, i zbawienia ludzi. To wzbudziło hoynieyszych Katolikow, to dobrodzieiom i fundatorom Kościołow było i bywa pobudką; że nadawaią Swiątynie, poczynili na ozdobę nieustaiącą Kościołow fundusze, że złotem cyborya, srebrem Ołtarze, kleynotami monstrancie obsypali; zakrystye i skarbce napełnili przewybornemi apparatami. *Cum spiritualibus non possumus? carnalibûs ad devotionem excitamus ornamentîs.* Nie iestże tu racia cieszyć się, z tego sług Bożych przemysłu? że i sobie od gęby uiąwszy, wszystko na przyozdobienie i na te zwierzchne powaby łożą; aby tym sposobem, więcey do chwały BOGA, do nabożeństwa, do Kościołow sprowadzili ludzi.

A do tego, sama godność mieysca, i w nim przemieszkiwaiącego w ciele ludzkim, osobiście Syna Boskiego; bo tu (Pawła Swiętego mowię słowy) *inhabitat plenitudo Divinitatis corporaliter. Przemieszkiwa pełność Bóstwa według ciała.* (b) Sama osobliwość taiemnic, ktore się w Katolickich sprawuią Kościołach; Swiętych Chrystusowych Relikwie, bez ktorych żaden Kościoł nie iest; godne są tey czci, ktorą świadczemy, zdobiąc i bo-

(a) *Eccl:* 7. (b) *ad Coloss.* 2.

i bogacąc, domy i mieſzkania ich honorowi poświęcone. A piękniežby to dla nas Katolikow było, gdyby nam miano tak wymawiać teraz, iako ſwego wieku ſwoim wyrzucał Chryzoſtom Swięty: *Przedtym za Apoſtolſkich czaſow domy Katolikow Kościołami były! teraz Kościoły ledwie domami dla ſzpetnych puſtek zwać ſię mogą.* Nie byłażby to dla nas hańba? gdyby nam wymiatać miał Pan BOG tak, iako Izraelitom przez Jeremiaſza: *Nie kłamaycie mówiąc: Kościół Boży! Kościół Boży! iaſkinią złóycow ſtał ſię dom ten.* (a) Albo, gdyby o naſzych Kościołach powiedziano to, co Matatyaſz o Izraelſkich: *Kosciół iego, iako mąż nie ſzlachetny,* (b) to ieſt, iak chłop proſty w ſwey guni, tak ta oblubienica Boża, Kościoł iego. Wielkiego w Kościele Bożym Doktora Auguſtyna ieſt reflexia tłumaczącego nam, dlaczego Kościoły Chrześciańſkie, czworako ſię zwać zwykły; i naypierwey *zowią ſię Kościołami, albo Swiątnicami* dla Nayświętſzych ofiar, ktore ſię w nich dzieią; potym *Modlitewniami, albo Błagalnicami,* to ieſt *Oratoria,* dla nabożeńſtwa i modlitw, ktoremi błagamy w nich Majeſtat Boży. Zowią ſię potrzecie *Bazylikami,* to ieſt wſpaniałemi Pańſkiemi pałacami dla Swietych Męczennikow Relikwii i ciał, ktore w Kościołach, iak w ſwych mieſzkaniach ſpoczywaią; poczwarte zowią ſie *Eccleſiæ,* to ieſt zgromadzeniem, że ſię do Kościołow wraz gromadziemy na nauki, na modlitwy, na używanie nayświetſzych taiemnic; a S. Paulinus Biſkup nazywa Kościoły *Szafarnią łaſk Boſkich czci naygodnieyſzą.* Jeżeli ſkrzynię owę, w ktorey tablice przykazaniem Bożym zapiſane, manny troche, i laſka Aarona, ktora zakwitła, złożone były; BOG nakazał złotem całą wewnątrz i zwierzchu okryć procz innych przepyſznych kilkorakich zaſłon i opon. Czyliż wyżſzych racii nie mamy ubogacać ten przybytek, w ktorym nie prawa Moyżeſzowe, ale ſam Naywyżſzy Prawodawca Chryſtus; nie manna! ale chleb cudny, *ktory zſtąpił z Nieba;* nie Aaronowa laſka! ale iuż Chryſtuſowego drzewa prawdziwię

(a) Jerem: 7. (b) 2. Machab. 2.

wie cząſtki w Kościołach niektorych, we wſzyſtkich wyobrażenia drzewa owego, ſą złożone! Mieyſca te, na ktorych taiemnicę iaką życia ſwoiego odprawiał Chryſtus, w wielkim dotąd poſzanowaniu u Pogan nawet, iakiemi ſą Turcy; i do bogacenia ich Katolikom nie przeſzkadzaią. I tak Wieczernik ow, w ktorym Ofiarę Nayświętſzą poſtanowił Zbawiciel, konſerwuią z czcią dotąd: i Grób Pańſki wielkiemi ſkarbami od Katolickich Monarchow nadany; widzieć tam od każdego Chrześciańſkiego Pańſtwa koſztowne lampy; i na światło w nich opatrzone na zawſze dochody; na gorze oliwney mieyſce te, z ktorego wſtępował w Niebo Zbawiciel, Kościołem i wſpaniałym i bogatym uczczone, a przecie ſami pohańcy, owym ozdobom i ſkarbom coraz więcey przybywaiącym nie ſą przeciwni. Domek Loretańſki, w ktorym wychowany JEZUS dwa razy od Aniołow przenieſiony, także nieporownane z pobożności Panow ma ſkarby. To wſzyſtko dzieie ſię dla uczczenia taiemnic na mieyſcach owych ſprawowanych. Kościoły zaś naſze (ieden z Oycow Katolickich daie reflexią) ſą wſzyſtkich taiemnic Chryſtuſowych zbiorem; tu ſię po Ołtarzach, iakoby odradza; tu Ciała i Krwie ſwey ofiarę czyni; w nich i zſtępuie z Nieba na ziemię, i z ziemi do Nieba wſtępuię; tu śmierci krzyżowey, tu Męki, tu wyniſzczenia Boſkiego Syna odprawuiemy pamiątki; i więcże dziw? że pełne tak wdzięcznych taiemnic przybytki z wſzelką uſilnością zdobiemy? i kochamy ſię [iak Dawid o ſobie mowił) w ozdobieniu Domu Twoiego Panie: *dilexi decorem Domûs Tuæ, & locum habitationis gloriæ Tuæ. Umiłowałem ochędoſtwo Domu Twoiego, i mieyſce mieſzkania chwały Twoiey.* [a)

Chwalę ia Panow Akatolikow w tym punkcie, że oni żadnych ozdób w ſwych Kryplach nie maią, Kalwiniſtowie wymiataią z nich obrázy, nie wyſtawuią ołtarzow; Manicheyczykowie i Meſſyani, żadnych Kościołow nie maią, domy ſwe, do-

[a] *Pſal* 25.

domem modlitwy zowiąc. Lutrzy i inni, nic ſię w ſprzęta, ani w ſrebra i złota nie funduią, dobrze oni to czynią, i tu ſię mądremi bydź pokazuią, bo konſekwencie ſwych nauk záchowywaią; bo też u nich chleb proſty, wino proſte pożywaią; zatym karczmą, czy auſteryą, nie domem Bożym ich ſą Kryplifka, iako ieden Kluniaceńſki Opat nauką i świątobliwością znakomity imieniem Piotr napiſał o nich: *Nullo differt templum à taberna, ara, ab hara; nic ſię u nich nie rożni Kościół od karczmy i ſzynkownego domu, Ołtarz od świnnika i karmnika, ara, ab hara.* Ale Katolicy my, widząc, że to dom ofiary Nayświętſzey; mieſzkanie przebywaiącego z nami Chryſtuſa z uboſtwionym ſwym Ciałem i Duſzą, że w nich ſię nam BOG i ſzczegulnieyſzym ſpoſobem udziela, i modlitwom ſkutek daie; iako Salomon pełnym ufności ſercem mowił: *Ocokolwiek proſit będą na tym mieyſcu, wyſłuchaſz na mieyſcu mieſzkania twoiego na Niebie, i wyſłuchawſzy będzieſz miłościw.* [á] My tedy te wiadomości maiąc, oświadczamy, iaką możemy wdzięczność, i z dochodow naſzych dzielemy ſię z dawcą wſzyſtkich darów, darami Jegoż; bo tak Duch Swięty przez Mędrca nakazuie: *Odday cześć Panu z twoiey ſubſtancyi.* [b]

Wiemy co prawda, że ani iſtotna chwała Pana i BOGA naſzego, ani ważność ofiar i modlitw naſzych, ani ſkutek Sakramentow Swiętych, nie zależy na oſobliwościach Kościelnego ochędoſtwa. Wiemy, co Nauczyciel Nayświętſzy powiedział Samarytance z tey okoliczności; że Samarytanie na iednę pewną gorę zchodzili ſię ofiarować BOGU. Zaś Izraelitowie, gromadzili ſię do Jerozolimy, i w Kościele Salomona ſwoie oddawali ofiary: z tey tedy okoliczności, naukę dał Samarytance Zbawiciel: [c] *Niewiaſto wierz mi, ani na gorze tey, ani w Jeruzalem chwalić będziecie Oyca; ale przychodzi godzina, i teraz ieſt, gdy prawdziwi chwalcy, będą chwalić Boga w duchu i w prawdzie.* Wiemy, że na ſzczerym i wſkruſzonym duchu zaſadza ſię ſzacunek

[a] 3 Reg. 8. [b] Prov. 3 [c] Joan: 4.

cunek modlitw i ofiar naſzych. Swięty Januaryuſz Biſkup, i Męczennik, z wielu innemi Katolikami oſadzony w więzieniu i ciaſnym i ſmrodliwym, a będąc ſam do pawimentu łańcuchami przykuty, a wznak obrócony; w wigilią męczeńſtwa; ofiarę Nayświętſzą Mſzy Swiętey tak przykutym wznak będąc, czynił; pierſi ſwoich za Ołtarz używſzy, na nich Ciało i Krew Pańſką konſekrował, i innym wſpół-męczennikom rozdawał. (a) W Apoſtolſkich dzieiach czytamy: iako w domach ſwoich pierwſi wierni Nayświętſzych taiemnic używali. (b) Wiemy i to, że i w naywzgardzieńſzym, w naypuſtſzym mieyſcu, ważnieyſze u BOGA wſkruſzonego ſerca modlitwy, niżeli w nayokazalſzey Swiątyni oziębłych, albo ladaiakiego ſumnienia ludzi uczęſzczania, i w nich przebywania. Ztąd iednak nic ſię nie wnoſi, aby ſię Panu i BOGU naſzemu nie miały podobać uſilności naſze i nakłady, ktore ile z nas bydź może, łożemy na honor Jego, na wzbudzenie w wiernych nabożeńſtwa, na zawſtydzenie tych, ktorzy na zbytki, i na próżność wolą fortunę tracić, niż na chwalebne uczynki; iako X. naſz Skarga w ſwym Kazaniu wymawia: *Wola na błazny ſwe, i na ſzkapy, złoto łożyt, niż na cyborya i Ołtarze.*

Obrotnieyſi z niektorych Katolikow, że ſię wſtydzą tak iaśnie naſtępować na ozdoby i ſkarby Kościelne, aby ſię nie zdali iednego bydź ducha z bezbożnemi heretykami, wynayduią kolory, przemyślaią pretexta, zaſłonę ſwym paſſiom czynią; pod innemi raciami ſwe chciwość, albo złośliwość kryiąc, *pietatem pro fuco habent.* Tertulian wydaie myśl ich; *pobożność za piękrzydło ſzpetnych umyſłow maią;* iuż iedni przywodzą ubogich potrzeby, ktorzy żyiącemi Kościołami ſą, a godnieyſzemi od materyalnych rzemieślniczą ręką uczynionych: mówią oni, i nie lepieyże? nie zbawienniey? obrócić zbyteczne doſtatki Kościołow, na ich żywność, ktorey głodni? lecz lękać ſię potrzeba, żeby takowi, iako słowo w słowo iſtnym Judaſza ſtylem, ſzemrzą-

(a) *Annal. Eccl. P. Skarga.* (b) *Erant frangentes panem, circa domos. Act. 2.*

rzącego na wylany drogi oleiek od Magdaleny na JEZUSOWE nogi, mowią: *lepieyby to zprzedać, a dać ubogim.* Zeby też nie mowili iegoż umysłem: iako wynurza myśli iego Ewangelia *nie żeby należało co do niego mieć ſtaranie o ubogie,* ale że był ukrytym Krzywdzicielem ſkarbow i ſkładek pobożnieyſzych, z prosta mowiąc, iako ſą słowa Ewangelii, *Złodzieiem był i miał ſwe kryiowki.* (a) Za co ták miłoſierni obrońciele ubogich? raczey ſobie i ſwoim zbytkom tak Swiętey reflexii nie czynią, wſzak cnota miłoſierdzia obliguie wſzyſtkich, a tych naywięcey, ktorzy dobr doczeſnych na prożność i ambicii okazanie obracaią. Mogą doświadczyć tego, i muſzą dobrze o tym ſami wiedzieć, że na tych Duchownych, ktorzy o ochędoſtwo i ozdoby ſwych Kościołow ſtaranie maią, ubodzy żalić ſię nie mogą nigdy; bo zwyczaynie takowi zwykli ſię codziennie z ubogiemi chlebem ſwoim dzielić: iako po zakonnych fortach widzieć: i przeciwnie, ktorzy ſię tak i w ten ſpoſob domawiaią za ubogiemi, zwyczaynie takiemiż ſą ialmużnikami na ubostwa, iakiemi na Kościoły. Inni, chwalebną owę rezolucią, i odpowiedź wziętego od wſzyſtkich Doktora Auguſtyna przywodzą, gdzie ten Swięty mowi: *Kto chce Kościoły bogacić, a ſwe powinowate ubożyć, niech ſie nie radzi o tym Auguſtyna, bo ia takowe boyności ganię, i potępiam zawſze;* lecz o tym ſprawiedliwości abecadle wiemy, na pamięć go umiemy wſzyſcy, że żadne ofiary BOGU z krzywdą rzetelną bliźnich podobać ſię mu nie mogą: pierwſza ſprawiedliwość, niż ofiara: *Sacrificate Sacrificium juſtitiæ,* przez Proroka rozkazuie Pan BOG: *Ofiaruycie ofiarę ſprawiedliwości.* (b) Ale gdyby oni mię poprosili, żebym im wynalazł zdania Oycow Swiętych Katolickich naſtępuiących ná ubogacenia Kościołow; to bym ia pokazał iaśnieyſze, ktore ſię zdaią wyraźnie za niemi mowić; lecz i te, ani po ich głowie, ani po ich duchu. A to bym im przywiodł wielkich reflexii dyſkurs Bernarda Swiętego, tak mowiącego w tey materyi

(a) *Joan.* 12. (b) *Pſal.* 4.

ryi. *Swiecą ſię przepyſznym obiciem pokryte Kościelne ściany, a w ubogich żywe Kościoły gołe; kamienie okrywamy złotem? Chryſtuſowych Synow w nagości zoſtawuiemy; z dochodow ubogim powinnych, dogadzamy oczom bogatych? maią dwornieyſi ciekawość ſwą czym napaſt, nie maią potrzebni czym głód oſtatni zaſilić. Wſzedlſzy do Swiątyń naypierwey dziwuie ſię lud ich upiękrzeniu, niżeli cześć da BOGU utaionemu. I pożytek z tego mamy ten: dwornieyſzych podziwienie? nie proſtſzych nawrocenie; ukontentowanie patrzących? nie ſkruchę pokutuiących. O! próżność próżności! tym próżnieyſza! im teſteś nie rozſądnieyſza.* (a) Te tak żwawe uwagi Swiętego Opata, przytoczyć i tryumfować niemi mogą nieprzyiaciele ozdób i ſkarbow Kościelnych: Ale tłumaczy ſię tam Swięty Doktor z początku tego dyſkurſu, do kogo, i w ktorych okolicznościach to mówi, gdy tak piſze: *dico Monachus Monachis in Templo quid facit aurum? Mowię to Mnich do Mnichow, w Kościołach co czyni złoto?* ktorzy iak z powołania ſwego oſobne, odludne, prowadzić powinni życie, tak Kościoły tylko partykularne dla ſwoiego pryncypalnie nabożeńſtwa maią; nie mówi o Kościołach publicznieyſzych umyślnie dla zgromadzenia ludu, i ich powabu wyſtawionych. Mówi do tych, ktorzy z wokacii i z ſwey profeſſii, wſzyſtkie przychodnie i ubogie, i podróżne przyimować i ich potrzeby opatrować powinni; mówi w oſtatku ſwóy do ſwoich, ktory miał zupełną władzę dawać im prawa, opiſywać reguły, okryślać pewne granice; iako też ſą niektóre Zakony, ktorzy z reguły oſobney maią, iak wymierzenie Kościołow, tak zakaz ſwego Patryarchy, żeby nic złota, nic ſrebra, nic z iedwabnych i bogatſzych apparamentow ich Kościoły nie miały: inni tym prawom nie podpadaią, zwłaſzcza ci, ktorzy wſzelkim ſpoſobem uſiluią o zbawienie i o doſkonałość bliźnich, i o pociągnienie ich ſerc do nabożeńſtwa, i do BOGA.

A do tego, nie takte wſzyſtkie, ktorychżekolwiek Kościołow ſkarby, ſą przykute do ſamych Kościołow i ich ſłużby, aby

(a) S. Bern. apolog. de vita & moribus Religioſorum.

by nie miały służyć i na ratowanie bliźnich: żebyśmy ich nie mieli ustąpić na publiczną Oyczyzny, czy na partykularną zasłużenszych Kościołowi Osób potrzebę; iako to podczas rewolucyi Szwedzkiey, podczas tyla razy powszechnego w Królestwie nászym głodu; kielichy służbie Bożey poświęcone, i inne argenterie zprzedawszy, żywiliśmy zgłodniałe, opatrywali ubogie, do wyniszczonego miłey Oyczyzny skarbu nie małe wnieśliśmy z Kościelnych bogactw summy; opłacaliśmy iey potrzeby, i możemy nie podchlebnie zaszczycić się, że pełniemy ową od Nayświętszego Prawodawcy naszego Chrystusa opisaną regułę: *& hoc oportebat facere, & illud non omittere; i to działać potrzeba, i tamtego nie opuszczać.* [a] Gdy to słyszycie odemnie Katolicy, możecie przeciwnych w tym uwiadomić, nie tylko dla poprawienia złey o nas opinii, ale aby mieli ztąd pociechę i ukontentowanie, gdy usłyszą na co Kościoły te skarby chowaią, że i na ich samych potrzebę; nie życzę iednak, aby się oni w takim znaydowali stanie, w ktorym, z poświęconych Kościołowi rzeczy ratować godzi się, i winniśmy.

Sądzę ia, że gdyby oni raczyli bez przymieszania przeciwney passii te, ktorem przywiódł, i insze zważyć racie, nie zazdrościliby domom Bożym, ani tey okazałości? która do chwały Religii naszey wiele pomaga: ani tym skarbom? które i ku ozdobie i ostatniey ichże samych potrzebie służą; ani tym dochodom? bez ktorych się służba w Kościołach obeyść nie może. Cieszyliby się, że tym usiłowaniem zawstydzamy heretykow, ktorzy tyle tysięcy Kościołow, z ozdob wszystkich złupiwszy, zruynowali, zpustoszyli. Moy BOZE! *quanta malignatus est inimicus in Sancto! Jako wiele nabroił złego nieprzyiaciel w Swiątnicy.* (b) I toby ie kontentowało, że kiedy ich samych, nie staie na to, aby Swiątynie Boskie opatrowali, albo nie maią do tego łaski Bożey, że ie za instrument swey chwały nie obrał; iż przynaymniey prowiduie sobie Pan BOG innych, ktorzy ich niemożność,

[a) *Math.* 23. [b) *Psal.* 73.

niemożność, albo ſkompſtwo záſtępuią; iako gdy Dawida umartwił Pan BOG w tym, że chociaż ſzczerym ſercem poſtanowił Kościoł BOGU wyſtawić, i doſtatkiem ná to przyſpoſobił ſkarbow? (iakom wyżey namienił) przecięć mu Pan BOG powiedział: (á) *nie będzieſz ty mi budował Kościół, ale Syn twóy, ktory po tobie na tron naſtąpi, ten mi dom moy wyſtawi*; przeſtał na tym Dawid; cieſząc ſię, że choć nie on; doſyć ſzczęścia, że przynaymniey potomek iego, krew iego: Salomon, tą przyſługą dla BOGA uſzczęśliwiony; podobne ukontentowanie mieć powinni, ktorzy ſłyſzą, lub widzą, iako pokrewni ich, dawnieyſi z Antenatow, Braciá, albo inni krwi relacią intereſſowani, ten honor czynią BOGU; dopieroż gdy ie to nic nie tyka; i nie koſztuie, gdy ſami Duchowni, ſami Zakonnicy tych ozdob pilnuią; i te nakłady czynią, kiedy *curat ſua templa Sacerdos*, ſwoie Kościoły ſwoy Kaplan, i Pleban opatruie.

Nie rozumiem, żeby to dobrych Katolikow prawdziwą radością napełniać nie miało, gdy oni czytaią, albo ſłyſzą, iako w Indyach, tak w wſchodnich, iak zachodnich, w Japoniach, i w innych podziemnych Państwach, naybardziey ſię tym Poganie do przyięcia Wiary zachęcili, że widzieli z iaką okazałością i świętnością ſwoie nabożeńſtwa odprawowali Katolicy. (b) Nie mogę przypuścić tey myśli, żeby mogł, ktory z Katolikow, choć mierney uwagi, nie approbować tego, co na wyſtawienie licznych Kościołow w podbitych Indyiſkich ziemiach łożyli Europeyſcy Monarchowie. Kroleſtwo Mexykańſkie iedne z nayobſzernieyſzych, gdy Wiarę przyieło; w przeciągu lat tylko ſiedmiudzieſiąt, Krolowie Kaſtelli, [ktorym BOG w zawoiowaniu Państwa tego pomogł) ſiedmdzieſiąt tyſięcy wſpaniałych Kościołow wſzyſtkim zprzętem nadanych tam wyſtawili; Biſkupſtw z Diecezyami czterdzieści, Klaſztorow Zakonnych rożnych ośmdzieſiąt ufundowali, i obfitym dochodem nadali. (c) Jakub Krol Luzytanii, w częściach Indyi od ſiebie zawoiowanych

(a) 2. *Reg.* 7. (b) *Cordarus S. J. p.* 6 *de rebus Indicis.*

nych, za ſwoiego ieſzcze życia, dwa tyſiące Kościołow, wſzyſtkie pod tytułem taiemnic Nayświętſzey Panny, z wieczyſtym, a doſtatecznym opatrzeniem wymurował. A Krolowie Hiſzpańſcy w zachodniey Indyi, ſiedmdzieſiąt tyſięcy Swiątnic wyſtawili. Juſtynianus [a] Ceſarz Wſchodni, Pan znaczney pobożności, z tak zbytkuiącym nakładem, z taką wſpaniałością, i z tak oſobliwſzemi ozdobami wyſtawił Kościoł S. Zofii w Carogrodzie, i niezmiernemi bogactwy nadał; że ieden z Arcybiſkupow mieyſca, kazał na ścianie owegoż Kościoła wymalowáć Salomona, *zadumiałego i zaſmuconego*: na wyrażenie, że gdyby żył tego wieku Salomon, *ſmuciłby ſię?* że go naſze wieki w hoyności ku BOGU przewyżſzyły: *dziwowałby ſię?* że go przewyżſzyć mogły. Te i tym podobne, gdy zważamy, hoyności ku BOGU Katolickich Panow przykłady, wierzyć nie mogę, żeby prawdziwey wnętrzney pociechy nie odbierali wſpółkatolicy; że Stwórca od ſtworzenia, Pan od ſług ſwoich i od poddanych te dániny czci ſwoiey należyte odbiera, i przynaymniey od niektorych z nas ma chwała Jego tę uwagę, Majeſtat uſzanowanie, przytomność mieſzkaiącego z nami, takie przybytki.

Nie przywodzę ia tu, iako poganie ku ſwym bałwanom i na ſwe báłwochwalnice przeſadzali ſię w hoyności; (b) doſyć powiedzieć zdanie wielkiego Hieronima, a to ieſt, gdzie o czci pogan ku ſwym Bogom piſze: *Poganie i niezliczonych Bogow mieli, i każdy z nich, czyli raczey czart przez nich wymyślne ofiary dla ſiebie wyciągał; a przecie z ochotą uſtępowali im wſzyſtkiego; my iednego tylko Boga mamy, i ten na nas ſamych zdaie, co czyia wola, aby to świadczył, przecięt tak ſkąpemi ku niemu ieſteśmy.* Raz w potrzebie publiczney Rzymſkiego Państwa, ieden z Wodzow wielu zwycięſtwy doświadczony, nieiaki Kamillus od Senatu obrany, aby

 na

(*a*] *Roczne dzieie Kościel: Xiędza Skargi* (*b*] *Non erat fas Principem Romanum, domum ſibi ædificare, niſi ædem prius Diis Civitatis poſuiſſet.* Ex horol: Princ lib. 1. cap. 19.

na nieprzyiaciol Oyczyzny wyprawę uczynil: ktora aby mu się poszczęścila, cały Senat obowiązał się Bogom swoim, iż gdy z zwycięstwem Kamillus powróci, mieli Kosztowne dary do pewney bałwochwalnicy oddać; ciągnie z woyskiem Kamillus, nieprzyiaciela zwycięża, z tryumfem do Rzymu powraca, pamiętni obowiązkow swoich Obywatele, nie maią czym wypłacić się Bogom, dla skarbu Rzeczy-pospolitey na tę woynę wyniszczonego, gdy się o tym naradzaią. Rzymskie Panie zasłyszawszy o tey Oyczyzny potrzebie, umowiwszy się, co mogły mieć złota i kleynotow wraz zniosły, do Senatu odesłały, ofiaruiąc to chętnie na wypełnienie ślubu Bogom uczynionego; iedna z nich mownieysza, oddaiąc tak znaczny prezent: tym słów ułożeniem, chęć i pobożność Pań Rzymskich wyraziła: (a) *Mało to iest przebrani Panowie co daiemy; szacować bardziey winniście, żeśmy Mężow i Synow, i Braci naszych, na tę Oyczyzny potrzebę ustąpiły: wiedzieć ieszcze macie o sercu naszym, że każda z nas gotowa i krew i życie łożyć, na odwdzięczenie tak łaskawym, dla Oyczyzny naszey Bogom.* Co nie bez zadumienia swoiego pochwaliwszy Senat, odwdzięczaiąc im tę ku Bogom hoyność, kilka przywilejow zprzyiaiących Rzymskim Paniom nadali. 1. Aby pogrzeby ich publiczną mową, czy Kazaniem uczczone były: bo przedtym nie tylko chwalić zmarłe niewiasty, ale i wyniesieniu ich ciała assystować żadnemu z męszczyzny nie godziło się; 2. Aby w Kościołach wolno im było siedzieć, co tylko samym sędziwym starcom godziło się; 3. Aby w słabościach wino pić mogły: co przedtym prawie większym dla niewiast Rzymskich kryminałem było, niż cudzołostwo dla Greckich; 4. Aby odtąd i bogatszych sukien używać, i na publicznych igrzyskach bywać mogły. Taka to w Paniach owych ku swym Bogom hoyność, w Panach approbacia i pochwalenie takowey hoyności była. Mogłbym tu podobnych powieści tysiącami przywieść, iako, i gdzie Poganie swe bałwochwalnice niezmiernemi boga-

ctwy

(a) *Ex herol. Princ.*

ctwy nadawali; ale zawſtydzać Katolikow ich poſtępkiem niechcę, że tamci hoynieyſi na czartowſkie bałwany, niż ci na Swiątynie i na obrazy prawdziwego BOGA. Boć przecie dobrzy naſi Katolicy powinniby mieć przynaymniey drugą cnotę, gdy im na pierwſzey zbywa; to ieſt nie gadać na daiące, kiedy ſami nie daią. Aby nie byli z regeſtru tych, o ktorych Hieronim Swięty mówi, i tey na nie używa expreſſii: (a) *Nuper ſub Magiſtro Cerebro, pullulârunt hæretici, baſilicis Martyrum detrahentes. Onegday za powodem Mozgu, iako ſwoiego nauczyciela, wyniknęli heretycy, wſpaniałym Męczennikow budowaniem uwłaczaiący*. Religia naſza Katolicka nie po małey części na powierzchownych obrządkach zależy; nie tylko z duſzy [ktora ieſt pryncypalnieyſzą człowieka częścią) lecz i z ciała złożeni ieſteśmy; inaczey oświadczyć ſerca, okazać żarliwość ducha, wdzięczność powinną oznaczyć BOGU, nie możemy? tylko przez te powierzchowności; im większa w kim gorliwość, tym ſię więcey i powierzchownie wydaie; im więcey ozdobności, bogactw, nadania, widziemy po Kościołach; tym większe Katolikow pobożnieyſzych ſerce, uprzeymość, żarliwość o chwałę Pana i Stworcy ſwoiego, z tych okazałości miárkuiemy.

Konkluzia: My Katolicy wiemy naylepiey, o nieograniczoności chwały Twoiey BOZE; wyznaiemy pełnym upokorzonego ducha ſercem, co wyznawał Salomon; i iego ſłowy oświadczamy: [b) *Jeżeli Cię Panie i BOZE naſz, Niebo i niebioſa nad niebioſy ogarnąć nie mogą, cóż my ieſteśmy, żebyśmy Ci mogli dom Twey chwały godny budować, ale tylko na to, aby było przed Tobą palone kadzidło.* Choćbyśmy z całego świata zgromadzili ſkarby, zgromadzone wyſypali; choćbyśmy z wſzyſtkich ozdob iedne uczynili ozdobność, i wyſilili ſię na przypiękrzenie domu Twego? nic godnego przemyślić nie potrafiemy: przewyżſzaſz Majeſtatem Twoim wſzyſtko, &c. ale to tylko czyniemy, abyśmy ile z nas ieſt, ile przemożność naſzą ſtaie, okazali ſerce, okazali

 wdzię-

[a] S. Hier. in cap. 65. Iſaiæ. [b) 2. Paral. 2.

wdzięczność, że co mamy, od Ciebie mamy, z Tobą się cząsteczką dzielemy: o! iaka to szczęśliwość, i honor nasz! że tą; odrobiną daniny naszey nie pogardzasz. Justynianus Cesasz, wielki on Kościoł w Carogrodzie, ktory Zofią zowią, zakończywszy, nad pryncypalnieyszym Ołtarzem, takowy napis położył: (a) *Twoie z Twego, Tobie ofiaruiemy sludzy Twoi Chryste, Justynianus i Teodora.* Te bogactwa i skarby! z ktorych zbytkuie rozpusta; te okazałości! ktoremi się próżność świata chlubi; te dobra i dostatki! ktorych na ambicii swey okazanie wyniosłość ludzka używa; Twoie to wszystko, Twoie Dawco dobr wszystkich Panie, i iaż z tego wszystkiego Tobie cząsteczkę udzielić nie mam? &c. Ty! przybytki i mieszkania dla nas w Królestwie swoim od wieku przygotowałeś, i niepoiętym sposobem przystroiłeś (iako to obiawiono [b] Janowi Swiętemu] ia te trochę śmieci i gnoiu [wszakże tak sądzi Twóy Apostół Paweł (c) Swięty, o tych świata naszego okazałościach) załować będę? ktore dopiero nabieraią szacunku, gdy się w dom Twoy dostaną. Niewdzięczny iestem! ieżeli zbytkuiącey hoyności Twoiey BOZE, małą iaką przysługą nie oddaię. Nierozsądny! ieżeli z tey mammony, serca Twego sobie nie iednam. Zbyt nierozumny! ieżeli się smucę i gniewam, na ubogacone pałace Twoie pátrząc. Ostatecznie bezbożnym iestem, ieżeli się z tego gorszę, i pobożnieyszych od tey uczynności odwodzę. Ten ci to iest dom, nie tylko Twóy BOZE, ale i nasz; w ktorym zgłodniałe dusze posiłek; spracowane spoczynek, uciążone folgę, w goryczy zostaiące słodycz, zfrasowane pociechę odbieraią. Ten to iest dom, do ktorego mogą się stosować Dawida słowa: *Sepulchra eorum, domus eorum in æternum*; tu dom i dla żyiących nas, i dla umarłych; za cóż nam przyganiać, że iako i swoie mieszkania zdobiemy? Wiedząc iako się hoynością naszą, hoyność Boska zwyciężyć nigdy nie da. Nie przebranemi skarbami łask swoich, naydrobnieyszą daninę nadgradza; i gdy my,

[a) *Ex Annal. P. Skarga Annô 557.* [b) *Apoc. 21.* [c) *ad Philipp. 3.*

my tu o Jego Domach staranie mamy? BOG Dobrotliwy do swoich wiekuistych przybytkow nas przyimie, (a) *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę pierwszą Postu.

O surowości Postu czterdziestodniowego.

Propozycia: Tym większym sercem Post czterdziestodniowy obchodzić powinniśmy Katolicy, że nas teraz Kościół Swięty, od pierwszey iego surowości znacznie uwolnił.

Cum jejunâsset quadraginta diebûs, & quadraginta noctibûs, postea esuriit. Math. 4.
Gdy pościł czterdzieści dni, i czterdzieści nocy potym łaknął.

Post Swięty! post czterdziestodniowy zaczeliśmy *Katolicy*; zaczeliśmy ten Post! ktory iest zaczęciem stanu łaski; początkiem Ewangelii; fundamentem Chrystusowey nauki; ten! ktory iest naypierwszym Jezusowych dla nas przykładow zadatkiem, chwałą wiary, taiemnicą wszczynaiącego się Kościoła. Ten Post zaczynamy! ktory straszny iest piekłu; wdzięczny Niebu; potrzebny grzesznikom; chwalebny niewinnym, pożyteczny wszystkim. Ten! ktory poświęcił Syn Boski; zachowali Apostołowie; przyieli ich następcy; pochwalił i nakazał Kościoł. Ach! czasie zbawienny! czasie Swięty! iesteś zbawienny i Swięty? iuż dla swoiego Nayświętszego wynalezcy, ktory iest Pan i Zbawi-

(a) *Virginiæ Epitaphium Roma dedit, quod suis Diis Templum extruxerit. Tecta Diis, quæ viva dedit, nunc mortua, Divûm tecta colit, vultus aspice Virginiæ.* Ex horol: Princ.

Zbawiciel naſz, a Jedynak Boſki; iuż dla ſwego końca i celu, ktory ieſt uſprawiedliwienie ſię, i poświęcenie naſze; iuż dla ſkutkow, ktore wyraża Kościół Boży w Mſzach terazniey ſzych, iż poſt ciała: *grzechy powściąga, myśl ku BOGU wznoſi, cnoty i nadgrody pomnaża.* (a) Ty! pohańbieniem czarta, ty zwycię-żeniem kilkakrotnych pokus; i naypierwſzym Chryſtuſa try-umfem, ktory odniosł z kuſiciela ſwoiego na puſzczy. Ty! ieden pewny rodzay nayzłośliwſzego diabelſtwa, nayſkuteczniey wypędzaſz: według nauki Nayświętſzego Zbawiciela mówiące-go: (b) *Ten rodzay czartoſtwa, nie bywa wyrzucony, tylko w poście, i w modlitwie.* Wzieliśmy ten ſkarb Katolicy w ſukceſſyi po Oycach naſzych; iako wielki Bazyliuſz powiada: *Nie ieſt to nowy wynalazek* (słowa ſą Bazylego Swiętego) *ale ten tak drogi ſkarb, od dawnieyſzych Oycow naſzych zachowany był zawſze, i nam podany.* (c) I Uczeń Pawła Swiętego, Ignacy Męczennik nakazuie, abyśmy umieli ſobie ſzacować te dni, tak dla nas drogie i nieprzepłacone, gdzie tak mówi: (d) *Czterdzieſtodzieſiętnicę* [to ieſt poſt czterdzieſtodniowy) *za nic ſobie nie ważcie, zamyka albowiem w ſobie naśladowanie Syna Bożego, z nami konwerſował zaczynaiącego.*

A przecie! nic mniey ſobie poważać nie zwykli Katolicy, iako tego poſtu, tak chwalebnego, i nakazanego; tak po wſzyſtkie od Państw wſzyſtkich Katolickich wziętego, i zaleconego; zachowanie. Nie maſz nieſzczęśliwſzego teraz (że tak rzekę) do nas Przykazania Kościoła Bożego, iako przykazanie o zachowaniu ſurowości Poſtow Swiętych; wſzyſtkie wieki, i ſtany ludzi, tę iarzmo zrzucaią, i zrzucić uſiłuią. *Dzieci?* wymawiaią ſię nieſpoſobnością. *Młodzi?* pracą. *Starzy?* słabością. *Panie?* delikatnością. Wyżſzego urodzenia ludzie? pieſzczeńſzym z lat pierwſzych wychowániem. *Panowie?* zdrowia niebeſpieczeńſtwem. *Ubodzy?* niedoſtatkiem; i tak wſzyſcy z tey ſię Katolickiey obligacii wyłamuią: iż ſię mówić z Dawidem może:

(a) *In praf: Miſſ Quadrag.* (b) *Math* 17. (c) S. *Baſil. Hom:* 1. *de Jejunio.* (d) S. *Ign: M. epiſt. ad Philipp.*

może: (a) *Wszyscy Synowie ziemie, i Synowie człowieczy, pospołu w iedno bogaty i ubogi*; i znowu: *Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznemi, nie masz ktoryby dobrze czynił, nie masz aż do iednego.* [b) Ci słabość i chorowitość swoią przywodzą; ci sił i zdrowia potrzebę. Ci wynoszą dyspensę; wymuszaią uwolnienie? że chorzy? a ci! o tęż nalegaią, aby nie chorowali. I na to żeś to! Synu Boski? zostawił nam przykład? żeby tak był od nás pogardzony? na to żeś poświęcił dni te, abyśmy ie obracali na dogodzenie ciału, i delikatnościom naszym. Bazyliusz S. i dla nauki, i dla Swiątobliwości wielkim nazwany, wdzięcznym stylem, przestępce postow Swiętych od Kościoła Bożego nádanych, reflektuie, tak do każdego z nich mówiąc: *Reverere jejunii canitiem! tam vetus est, ut simul cum homine in paradiso cœperit, præscriptumq; fuerit. Wstydź się przynaymniey sędziwości Postów: tak stary iest! że wraz z pierwszym człowiekiem począł się w raiu, i w nim nakazany.* (c)

Wielka iest reflexia iednego z Oycow Katolickich; że iako wszystkie wieki ludzi, od początku swego stworzenia, na trzy się stany dzielą; *Natury, Prawa, Łaski.* Tak żaden się stan z tych nie poczynał, tylko od Postu, tylko od umartwienia, od pewnych potraw. *Stanu natury*, głową Adam i Ewa i tym naypierwey Pan BOG w samym raiu, w samym mieyscu wszelkiey roskoszy; nakazał umartwienie, od iednego owocu. *W stanie Prawa*, naypierwszy Prawodawca Moyżesz; lecz i ten czterdzieści dni, i nocy na górze Synai z Bogiem bawiąc, od wszelkiego się iedzeniá i napoiu martwił. *Stan Łaski*? Syn Boży Chrystus JEZUS zaczął, i nam go przyniosł: i naypierwey czterdziestodniowy post odprawił, niż gromadzić do siebie i do swey Ewangelii począł ludzi. Tak to iest we wszystkich i po wszystkich wiekach postu Swiętego wziętość; naypierwsi nasi Rodzice utrzymaliby się przy stanie niewinności i ubłogosławienia; gdyby się od zakazanego wstrzymali pokarmu. A iako,

czci-

(a] *Psal.* 48 (b] *Psal.* 13. [c) *S. Basil. Hom. de jejun.*

czci godni Sędziacy [a) záwſze ſwoie poſzanowanie maią, tak ſama ta ſtárość chwalebnego umartwienia, od wiekow praktykowana, powinnaby większą mieć od nas obſerwę. *Reverere jejunii canitiem:* wzdyć ſię przynaymniey wſtydźmy, odwieczney Poſtow ſtarożytności.

Ma wielkie i arcyliczne, Poſt Swięty Katolicki, zwłaſzcza ten czterdzieſtodniowy, od Oycow Swiętych zalecenia: ma żwawych, i poważnych obrońcow ſwoich; ma doſyć i ſzkrupulacko ściſtych zachowywacielow. Bo nie maſz z Oycow Swiętych, aby ktory o nim nie piſał, nie zachwalał. Nie maſz z Teologow, aby zachowania iego i ſpoſobow nie nauczał. Nie maſz prawie żadnego z Swiętych, aby ſię w przemyślnych umartwieniach appetytu nie ćwiczył, i ſurowie nie zachował nakazanych od Kościoła S. Poſtów. Atoli ia iedne tylko racie przywieść wam umyśliłem *Słuchacze*, dla ktorey według opiſu i nakazow Kościoła Chryſtuſowego, z ochotą zachować ten Poſt Swięty mamy, tym zaś ſkuteczniey ſza bydzby powinna reflexiá? ktorą podam, że do ſurowości, i do oſtrości w zachowaniu Poſtu tego, nikogo nie obliguię i owſzem pobłażam delikatności i ſłabości natury waſzey; i pryncypalnie, o tym pobłażeniu, i pofolgowaniu wam w oſtrości dawney Poſtow mowię dziſiay; a mówię w ten ſpoſob:

Propozycia: Tym z większym ſercem, poſt czterdzieſtodniowy powinniśmy obchodzić Katolicy: że nas teraz Kościoł Swięty, od pierwſzey iego ſurowości znacznie uwolnił. *Ad M. D. G.*

Trzech

(*a*) *Semper veranda ſenectus*, R*omæ deorum inſtar honorati*, G*racis templorum locò illorum ædes habitæ*. Et: *Sanctum Græcis fuerat, ut ſi quis ad mortem dámnatus, effugiens pænam, canos ſenis prendiſſet, liber fieret.* Ex horol. Princ. lib: 3. cap: 19. *Magna fuit quondam capitis reverentia cani, inq. ſuo pretio ruga ſenilis erat.* Ovid: *Credebant hoc grande nefas & morte piandum, ſi juvenis vetulo non aſſurrexerat.* Juven.

Trzech nieprzyiaciol maią Posty nasze Swięte, Posty Katolickie. *Czarta, Heretykow, i ladaiakich Katolikow. Czart?* zaraz z początku stworzenia człowieka, pokazał swą przeciwność i złośliwość ku postom; kiedy Ewę i Adama przywiodł do zgwałcenia tak małego umartwienia, ktore im P. BOG nakazał; i na poszczącego Chrystusa, iak gwałtownie i kilkakrotnie nastąpił? słyszeliśmy z dzisieyszey Ewangelii. *Heretycy?* i ci podobnegoż z czartem ducha, zawsze, wszędzie, i wszyscy (zwłaszczá wiekow naszych) na Posty Katolickie biią, z nich szydzą, zachowuiące potwarzaią: Kalwin? zowie superstycyą, zabobonem. Luter wymysłem Papiezkim, krzywdą Chrystusowey Męki i zasług Jego. Inni? przewrotnym i błędliwym naśladowaniem JEZUSA. Henryk VIII. Krol i głowa odszczepieństwa w Anglii, zowie Post okrucieństwem, tyrannią, morderstwem człowieka, od Pápieżow przemyślonym. W tym iednák, zdaią się czarci mnieyszemi bydź nieprzyiaciołami postow, niżeli Heretycy; bo diabeł, kiedy Chrystusa kusił, nie kusił go powabem i ponetą do potraw mięsnych, do mięsiwa; ale pobudzał, aby z kamienia chleb prosty, na ubogie zasilenie głodu swoiego uczynił; potym, że czart, lubo drugich do przełamania postu podwodzi, ale sam ścisły i okrutny post zachowuie: iako Swiętemu Makáryuszowi, pustynią i postami wsławionemu, raz diabeł wymawiał; natrząsaiąc się z iego umartwienia: [a) *Makary! Makary! ia ciebie w twoich udręczeniach ciała, nierównie przeszedł! ty pościszem, ty głodem się dręczysz? móy post nieporownanie okrutnieyszy, i głod daleko sroższy; ty dni i nocy na czuyności trawisz? snu i spoczynku ciału twemu nie daiesz? ale cóż to iest względem moich niewczasow?* Heretycy iuż w tym punkcie złośliwszemi są postow nieprzyiaciołami, iako iasna. Trzeci nieprzyiaciele postow Swiętych, są *Katolicy*, a ci są dwoiákiego rodzaiu; pierwsi delikatni i wygod wszelkich ciała szukaiący; drudzy zuchwáli, przewrotnemi maxymami, i duchem

[a) *Specul: exemp:*

zagranicznych, albo pogranicznych herezyi napoieni, i ci nierównie gorsi, niż pierwsi, co iest oczywista. Pierwszemu nieprzyiaciol postu, rodzaiowi, to iest czartu wybaczyć trzeba, bo ten wie, iako mu wiele szkody umartwienia takowe przynoszą: *Przez iedzenie* [ieden z Swiętych powiada) *wypadliśmy z raiu, przez post do niego się powracamy.* (a) Jedzenie moc czartu nad nami dało? nieiedzenie z mocy nas iego wyrywa. Drugich nieprzyiaciol postow naszych Katolickich, to iest heretykow, także przed wami wymawiam; bo oni to, nie czynią dlatego, żeby nie mieli wiedzieć, iako są pożyteczne i potrzebne posty dla wszystkich Chrześcian, ale tylko dla umyślnego sprzeciwiania się postanowieniom Kościoła powszechnego Rzymskiego: i gdyby dziś (Xiądz nasz Skarga, (b) dobrze wiadomy ich przewrotności, mowi] Kościol Katolicki Rzymski postanowil, i nakazal, mięsne potrawy ieść w post, á od ryb i od oleiu umartwić się; tedyby oni na złość (ktora im iest istotna) mięsa ieść przestali, a rzuciliby się do oleiu, do ryb, bá dobrze i do żab samych, gdyby i te, Kościol S. zakazal. Do tego; nikogoby przy swey wierze utrzymać nie mogli, gdyby ich zmyślnościom, i ciału, wolności niepozwolili. Nie znam heretyka (Augustyn S. powiada] aby w czystości zachowal się, ale każdy ciału i cielesności służy. Jeszcze ią za niemi mowię, i tę do nich przyczynę wam daię: woły i wieprze ná rzeź wyznaczone, zawsze tuczą i do sytości karmią: oni od sprawiedliwości Bożey, iuż są naznaczeni; na rzeź i ná pastwę wiekuistą czártostwu, maią tedy racią tuczyć się w życiu; dosyć się oni namrą, po całą wieczność głodu; *iak psy głod cierpieć będą*; (c] (Pismo S. mówi) niechayże przynaymniey teraz sobie pofolguią. Zostáwmyż tedy i tych nieprzyiaciol postu Katolickiego, ile że zawsze heretycy maią uporczywość rozumu i nayiaśnieyszemi raciami, nayoczywistszemi dowodami przeprzeć się nie dadzą. Moy cały dzisieyszy dyskurs, do samych tylko Kato-

likow

[a) *S. Greg: cap: 20. moral.* (*b*] *P. Skarga Dom. 2. Quadrag:* [*c*) *Psal. 58.*

likow; i to do pierwszych, ktorzy delikatnością pieszczoney natury, słabością zdrowia, wymawiaią się od postu. Nie do owych, ktorzy z Berlińskiey, Królewieckiey, &c. lub tym podobnych Teologii, otrzymawszy rezolucią, bezwstydnie i zuchwale posty gwałcą, o dyspensy mniey dbaią, zachowuiące szczypią, prostotę i nikczemność zadaiąc, że Kościołowi są posłuszni: do tych nie mam racii słow darmo psować, i na takie opoki i ciernište grunta ziarno zbáwienne rzucáć; iednego oni są garnituru i ducha z drugim rodzaiem nieprzyiacioł postow Katolickich; tylko im podaię do reflexii Leoná Swiętego uwagę, mowiącego: *Ktory niechce pościć z Chrystusem, będzie pościł z diabłem.* I Bernarda Swiętego adnotacią, uważaiąc ten Swięty Doktor, co to było, że na górze Tabor, przy Przemienieniu Páńskim, wraz w chwale z Chrystusem pokazali się Moyżesz i Eliasz, nie inni? i odpowiada; Moyżesz dni 40. pościł przy odebraniu Przykazań Boskich, Eliasz tyleż, za prześladowania okrutnicy Jezabel: Tych Chrystus do uczestnictwa swoiey chwały przypuszcza: *Bo nie mogą bydź uczestnikami chwały JEZUSOWEY, ktorzy nie chcą bydź uczestnikami iego Postu.*

Zostawiwszy tedy, tak uporczywych, złośliwych, i zuchwałych, nieprzyiacioł postów Katolickich? w ich głupstwie i uporze? z osobami lepszego sumnienia rzecz mam. Do tych mówię, ktorzy wyznaią potrzebę, wiedzą o obligacii, nie zapieraią prawa, znaią się do powinności; tylko że są, albo boiaźliwi, albo zbyt pieszczeni; boią się i wzdrygaią przykrość iaką uczynić ciału: i nie mogą, dla pieszczeńszey i delikatnieyszey konstytucii, przewieść na sobie, áby się przymusili do potraw postnych; że iednak się wstydzą, lub też się obawiaią, iaśnie przełamywać tę o poście czterdziestodniowym przykazanie; przeto pod tytułem potrzeby wymagaią dyspensy; przywodzą kolory; przemyślaią wątpliwości, formuią pytánia; czy tylko iest to przykazano? Jeżeli iest? za co na maśle i mlecznie Post się odprawiać nie ma? iak w innych Kraiach czynią. Do

tych ściśłości i surowości postow, podobno nie chce nas Kościoł obligować; ale iako dobra Matka, w wielu innych okolicznościach; tak i w tey nam pobłażyć może, i pobłaża, i z iarzma tak przykrego uwolnić. &c.

Tym mam racią odpowiedzieć, i tak odpowiadam. Dosyć i zbyt iuż dosyć Kościół Swięty, w tym, na co uciążamy sobie, nam ulżył; dosyć iuż podchlebił (że tak rzekę) delikatności, słabey natury naszey; arcy wiele uiął, z powinney surowości i ściśłości postow; toć z tey samey racii, powinnibyśmy ochoczo o zachowanie przykazania tak ułatwionego, usiłować. Ani bydź w pretensyi większego od postu uwolnienia. Ta sama delikatność nasza, i to Matki Kościoła Swiętego nam pobłażenie, mocną iest racią, abyśmy chętnie, tak znacznie umnieyszone umartwienie przyieli, i przyięte doskonaley zachowali.

Post ten czterdziestodniowy (bo o inszych postach Katolikom zwyczaynych, inaczey mówiemy, gdyż wielka ich od tego różnicá) iako Kościoł powszechny wziął po Chrystusie, tak według przemożności, przykładem Nayświętszego Nauczyciela zachować usiluie; nie żeby nic nie ieść, ani pić; iak w Ewangelii o Panie naszym mamy, gdyż to niepodobná siłom naszym: ale żeby ściśley nad wszystkie insze posty ten wypełniać, nakazuie; iako od naszego Prawodawcy poświęcony, praktykowany, i pierwszym wiernym podany, a przez nich i ich następcow nam zalecony i nakazany. Dlaczego naypierwey utwierdzić się nam potrzeba w tym, iako post czterdziestodniowy, nie iest wymysłem ludzkim, nie nakazaniem Koncyliow, to iest zborow Swiętych Oycow, nie od Następcow Piotra ma swoy początek; bo ci tylko czas, kiedy? i przeciąg czasu, iak długo trwać miał, wyznaczyli: ale iest wynalazkiem Boskim, przez Ducha Nayświętszego, Apostołom natchniętym; tak wyraźnie Chryzostom Swięty naucza mówiąc: *że dni czterdzieści pościemy? nie wymysł ludzki, ale Boski wynalazek iest.* (a)

Toż

(*a*) *S. Chrysost: serm.* II.

Toż Hieronim Swięty: *My iednę czterdziesiątnicę z podania Apostolskiego, pościemy.* (a) S. Leo I. Papież w swoim o poście Kazaniu, tych słow używa: (b) *Należy naymilsi każdemu Chrześcianinowi teraz usilniey i bogobożniey to do skutku przywiest, aby Apostolskie postanowienie o czterdziestodniowym poście wypełnić;* i indziey tenże Swięty mówi: (c) *Od Swiętych Apostołow przez naukę Ducha Swiętego, postanowione te posty.* Tertulian, dosyć blisko po czasach Apostolskich żyiący; powiada: *Jest to nasza Religia i powszechna, i wiadoma wszystkim, przed dniami wielkonocnemi, post.* Bazyli S. starszy od wszystkich naszych Heretykow, to świadectwo wypisuie: (d) *Nie masz wyspy, nie masz ziemi, nie masz narodu żadnego, nie masz nayostatnieyszego kąta świata, gdzieby nie słyszeli o przykazaniu postu tego.* A wielki Kościoła Bożego Doktor Augustyn, ktory nawet u samych nieprzyiacioł wiary, heretykow, ma powagę, i kredyt: tę generalną wyznacza regułę: [e] *Cokolwiek cały Kościoł przyiął i zachował, a na żadnym Concilium nie było postanowione, wierzyć mamy, że to od Apostołow Swiętych ma początek:* i takowym postanowieniem iest post ten wielki; bo choć Concilia mowią o nim, i nakazuią, ale zaraz dodaią, iż to od Apostołow wzieli. Nie masz żadnego z naydawnieyszych Swiętych, aby dokładnie o tym poście nauki nie dawał.

I ta to starożytność i powaga postu, że od Chrystusa samego i od Apostołow poszedł, była racią pierwszym wiernym, i dawnieyszym Chrześcianom, że arcyświątobliwie ten post zachowywali; że po Synodach swoich iak Prowincialnych, to iest w pewnych Prowinciach, Królestwach, Państwach; tak po powszechnych, zgromadzeni (f) Oycowie SS. ostre okryślenia w zachowaniu tego postu wyznaczyli, a Namiestnicy ie Chrystusowi ztwierdzili. Moy BOZE! iako niepodobna niewstydzić się czytaiąc, albo

[a] S. Hieron: epist. ad Marcel. [b] S. Leo serm. 6. de Quadrag. [c] S. Leo serm. 9. de Quadrag: [d] S. Basil. orat. de iejun. [e] Ex Cornel. à lapide in Math. (f) Bejerlink tit. Quadrag: Concilia plurima citat.

albo ſłyſząc o dawnieyſzych ſrogościach, i wytwornych ſurowościach. Przez wſzyſtkie dni 40. z początku Kościoła Bożego, o chlebie tylko ſamym i o wodzie trwać byli powinni. Chyba tylko prawdziwie ſłabi? to ci, mieli pozwolenie, dni niektorych w tydzień, iarzyną, lub ziołkami iakiemi warzonemi, zaſilić ſię; co też natrąca Apoſtoł w ſwym liście: *Kto ſłabym ieſt, niech iarzyny pożywa.* (a) Poźnieyſzych wiekow, pozwolił Kościoł S. potraw gotowanych używać, ale przygrubſzych; ryb wſzyſtkich zakazuiąc. Auguſtyn S. o niektorych piſze, że przez dni uſtawicznych ſześć nic w uſta nie brali pobożnieyſi za iego wieku; tylko w Niedzielę ſamym ſię chlebem ożywiwſzy, znowu cały tydzień bez poſiłku wſzyſtkiego trwali; i tak czynili, aż do ſamey Wielkieynocy, nie wſpominam tych, ktorzy nie tak naturalnym ſpoſobem, iako nadprzyrodzonym wſzyſtkie dni 40. po JEZUSOWEMU, bez wſzelkiego napoiu i pokarmu przetrwali; iako Symeon Styllita, przez lát 28. taką ſurowością corocznie Poſt wielki odprawiał; za czaſow Auguſtyna Swiętego, miano tych za gwałtownikow Poſtu, ktorzyby delikatnieyſzych potraw i z przyprawami w Poſt wielki używali; dlaczego też ten Swięty żwawie w iednym ſwoim Kazaniu naſtąpił na takowych, tak do nich mowiąc: *Są niektorzy zachowywaciele czterdzieſiatnicy, raczey roſkoſzuiący, niż poſzczący; nie ieſt to porzucenie zbytkow, ale odmienienie.* (b) O tych i o podobnych rygorach, zgodnie wſzyſcy dawni Oycowie piſzą. Ale za czaſem, gdy gorącość w Katolikach ſtygnąć, pobożność uſtawać poczeła: gdy pod rozlicznemi pretextami uciążali ſobie w Poſtu Swiętego obſerwie: dogadzaiąc ſłabości i miękkości natury naſzey, po wielkiey części z dawney ſurowości uwolnił wierne ſwe Kościoł Boży. Ktora to dyſpenſa, ieſt co prawda oznaczeniem władzy Stolicy Apoſtolſkiey, ale też ieſt oraz znákiem grubey niedoſkonałości, oſtygley pobożności poźnieyſzych wiekow naſzych.

O! iak

[a] *ad Rom.* 14. [b] *S. Aug. epiſt.* 86. *ad Caſulan.*

O! iak daleko, od pierwszych odstąpiliśmy wiernych, choć opisy według teraznieyszego Kraiow zwyczaiu, zachowuiemy; dopieroż, kiedy ieszcze i za te występuiemy granice, już zbyt dla nas rozszerzone. Przedtym raz tylko i to po nieszporach w wieczor, iadano; przez dwadzieścia cztery godzin naturalnego dnia [to iest dzień i noc licząc) nic a nic w usta nie wziąwszy, ani z iedzenia, ani z napoiu? teraz wolność dana, iedzenia o południu (żeby iednak pamiątka u nas zostawała dawney powinności? po nieszporach iadania? nieszpory w post, przed południem mówić mamy zwyczay) pozwolone posilenie się wieczorne, a czasem i ranne w pewnym pomiarkowaniu napoiow porannych i poobiednych. Przedtym? tylko potrawy grube, proste, ubogie, bez wszelkiey okrasy, owszem popiołem, na znak pokutowania posypowane pożywać byli musieli: teraz? i naywyśmienitsze, przewyborne, z pysznieyszemi zaprawami &c są wolne. Teraz? dla słabości zdrowia? dla potrzeby sił do pracy? dla niedostatku potraw postnych? dla cięszkości i trudności poszczenia? dla niektorych mieysc i Państw zwyczaiu? dlá lat, albo niedostałych; iaki iest rok 18. 20. albo przystarszych, iakie są lat 60. w Męszczyznach, 50. w białogłowach &c. Urząd Duchowny łatwie uwalnia od Postu? przedtym żadna z tych racia nie była przyięta; ani wiek starych, ani niedostałość młodych, owszem czytamy o wschodnich Kościołow ścisłości, że i niemowlętom w dni niektore postu, raz tylko, a naywięcey dwa, dawały pokarm mamki, czy matki: i w Piśmie dawnieyszym mamy, że i dzieci, i przy piersiach zostaiące, a nawet i domowe bydło w dni pokutowania przez dzień cały morzyli nie iedzeniem. Nic na osłabienie sił, nic na uięcie zdrowia, nic na delikatnieyszą płeć nie respektuiąc. Tak swoich wiekow Chryzostom Swięty, żwawiey nastąpił na tych, ktorzy się niezdrowiem wymówić chcieli: *Lepiey, że ostabieie ciało! niżeli żeby dusza twoia źle się miała: rozkazować masz zmysłnościom, nie im służył; niech boleie żo-*

łądek

łądek! byleś miał myśl zdrową: niechay ſię od ſłabości chwieią nogi! byle nie upadała czyſtost. I Tertulian zbiiaiąc racie tych, ktorzy ſię niebeſpieczeńſtwem zdrowia, albo oczywiſtym życia ſkroceniem exkuzować od wielkiego poſtu uſiłowali? iako zawſze dowcipny, i w terminach wdzieczny, tak mówi. *Teneo hôc ſuppliciô inediæ, puniendum eſſe primum homicidam, gulam. Sądzę i trzymam tak! ażeby tym zaboiem nieiedzenia, karać naypierwſzego zaboyce, obżarſtwo.* Gdyby náprzykład ktory na śmierć gwałtowną zaſłużywſzy, miał ſię tym wymawiać z więzienia, z kaydan, z przemorżenia ſwoiego, albo z inney iakowey kary, że ſię przez nie życie mu ſkraca, ſłabieią ſiły? czyliżby go nie wyśmiano; czyliżby przez takowe narzekania nie pokazał iawnie gruby defekt nie rozumu ſwojego? albož inſzy ieſt koniec? trzymania w ściſłych więzach i przygłodzeniu złoczyńcow? tylko przyprawienie ich do tey śmierci, i dalſzey męki, ktorą zaſłużyli; owſzem, mieliby ſię i mieć powinni za ſzczęśliwych, żeby wſzyſtka ſurowość, ktorą na ſię ściągneli, na tym ſię ich przemartwieniu ſkończyła. Awoż, ten wielki Nauczyciel Tertulian, i inni iego wiekow, podobnie odprawiali wierne, gdy ſię z poſtow ściſłości zdzierali; niezdrowie, lub inne trudności przywodząc: mowili do nich! te przemorzenie ciała ſzkodzi zdrowiu! a zbytki? a piiańſtwa! a przemyślne inſze appetytowi dogadzania, nie raczey ſzkodliwſze? poſt dlá was zaboiem? ale duſzy przez grzech uśmierconey, ożywieniem: mowićby mogli do nich i ſtoſować one Chryſtuſowe słowa: *Nie lękaycie ſię tych,* (to ieſt potraw mniey zdrowych) *ktorzy zabiiaia ciała, ale duſzy zabić nie mogą, lękaycie ſię bardziey tego,* (to ieſt nakazuiącego poſty BOGA) *ktory i ciało zgubić, i duſzę do piekła na wiekuiſty pożar zaſłać może.* Dla tych to oni reflexii i uwag; i pod naywiękſze ſłabości i niemocy ciała, nie odważali ſię Swięte poſtu prawo łamać.

Swiętego Adelbranda Biſkupa w chorobie iarząbka ieść przynaglaią, i domowi, i Duchowni, a że poſt był? Swięty

rzecze,

rzecze: nie masz w tym woli BOGA, przeżegna potrawę, iarząbek piór nabrawszy, ożył, porwał się, i uleciał. (a] Swięty Grzegorz Cudotworca, gdy zastał przed choruiącym delikatnieyszą maślną potrawkę? w suchą i w wywiędniałą rybkę przemienił ią swym błogosławieństwem. (b) &c. Co ia tu, dlatego tylko przywodzę, żebyśmy widzieli, iako dość wiele bez podobney potrzeby od dawnych rygorow odstąpiliśmy. A ieszcze! a ieszcze! i na tym pobłażeniu i pofolgowániu przestawać, mamy za przykrość, i za nieznieśioną cięszkość? Jakoby sprawiedliwie nas zawstydzić powinna, ta sama łaska, te dobrodzieystwo, ta łátwość Matki Swiętey Kościoła; że tak zuchwale i prawie bezwstydnie dopominamy się więcey, a więcey faworow, a podobno chcielibyśmy wcale znieść i zrzucić te słodkie iarzmo, te lekkie brzemie z siebie. A przecie (co wiedzieć nam należy) i sama Stolica Apostolska, Kościoł Swięty, znieść zupełnie Postu wielkiego (toż Teologowie Katoliccy trzymaią, o Postach suchedniowych cztery razy w rok przypadaiących) nie może, mówię, nie może Kościoł Swięty znieść wcale Post ten czterdziestodniowy? i od obligacii Chrześciaństwo uwolnić: bo te prawo i przykazanie od samego Chrystusa czasow poszło; i od samego BOGA przez natchnienie Ducha Swiętego Apostołóm podane [iako się wyżey dowodziło] i zowią go Oycowie Swięci, *præceptum juris Divini*, *przykazaniem prawa Bożego*, bo nie od Namiestnikow Chrystusa, nie od Stolicy Apostolskiey iest wnieśione; i tylko z tey racii zowie się przykazaniem Kościelnym, że w czasie następuiącym Kościoł Boży wyznaczył czas, kiedy? i iak długo? i iakim sposobem? ma bydź obchodzony; tak Tertulian nazywa Post: *Mandatem Bożym, dowodem Religii naszey! Ewangelii Chrystusowey początkiem, pierwiastkowym Sakramentow Sakramentem*; i konkluduie: *Nunquam Evangelii gloria sine severitate abstinentiæ fuit, nec severitas Evangelica sine gloria. Nigdy chwała Ewangelii bez surowości*

(a) *Nowe Zywoty Swiętych.* (b) *S. Greg. lib. 1. cap. 1. dialog.*

Poſtu nie była, ani ſurowosć Ewangeliczna bez ſwey chwały.

Ta też ſłabość i delikatność natury; ta przeciwność guſtu, i ſmaku naſzego, że nam cięſzko ieſt przymuſić ſię i przynaglić do oliwy, do oleynych potraw; chociażci ma teraz u zwierzchności Kościelney ſwoią uwagę, że z niektoremi w tym dyſpenſuią, ulegaiąc ich niedoſkonałości; Jednakże (wierzcie mi i nie podchlebiam moiey perſwazyi, że uwierzycie zapewne, ieżeli z reflexią roſtrząśniecie racią, ktorą przywodzę) Jednakże! głębiey biorąc, ten ſam fawor i intencia Kościoła Bożego? was od oſtrości więkſzey uwalniaiącego, ieſt i bydź powinna podnietą, i mocną pobudką, a prawdziwie ſilną i ſkuteczną, żebyście przynaymniey iuż na tey umnieyſzoney ſorowości przeſtali, i ſami chętnie, z całego ſerca zachowali Poſt ten, w świętey obſerwie; obieraiąc mnieyſze złe dla uniknienia więkſzego. W wyżſzych Szkołach, nie maſz mocnieyſzego argumentu; i do pokonania przeciwney ſtrony ſkuteczniey ſzego; iako kiedy będzie wzruſzaiący i obalaiący fundament, na ktorym ſię z wſzyſtkiemi raciami ſwoiemi zaſadza ſtrona. Wſzyſtek fundament, iako nalegaiących o dyſpenſy, tak dyſpenſuiących; ieſt osłabienie zdrowia, trudność, przykrość, cięſzkość i iakoweś niepodobieńſtwo zachowania umartwienia; dla tey racii wypraſzaią ſię z Poſtu tamci? zadoſyć czynią prożbom ci. Dla niemożności znoſzenia ciężſzey i więkſzey ſurowości, mnieyſzy i lekſzy oblig kładzie na nie Kościoł Chryſtuſow. I ten to ieſt fundament ich racii. Proſzęż ia takowych! co to oni czynią? gdy ieſzcze i tak pobłażaiącego Kościoła Bożego nie ſłuchaią? gdy dobrey i łaſkawey Matki groźbą: krnąbrne dziecie pogardza: gdy dłużnik dzieſięć tyſięcy winny? groſza wypłacić nie chce, ktorym ſię obiecał kontentować pożyczalnik; gdy winowayca małą karę odmiata? śmierć zaſłużywſzy: czego ſię takowi ſpodziewać maią? tylko tego, co owi, ktorzy, aby drobnego deſzczyku uniknęli, pod rynnę, z ktorey ſię gwałtownie leie, zchraniaią ſię; albo, ktorzy nie mogąc znieść iſkierki w

ogień

ogień się rzucaią. Atoż tym podobni ci, ktorzy tak lekkiego umartwienia, iakowe iuż teraz nakazane przyimować nie chcą, czyliż na nieskończenie cięższe udręczenia ciała i duszy swey nie zarabiaią? cięszki Post? a nie cięższy ów głód, ktorym Bóg w Pismie grozi; słabość natury, delikatność konstytucyi, wielce się umartwieniem obráża? Ciało tey się katowni wzdryga! a pożeraiącego ognia stósy? i płomienie? iakoteż naszą delikatność nie przerażą? *Albo pokutować! albo goreł! nie masz innego śrzodka dla grzesznikow;* [a) reflektuie ieden Swięty; rozum? chociaż naygrubszą prostotą zarażony, tę prawdę pokazuie, że *z dwoch rzeczy złych, a nieuchybnych, mnieysze i leksze obierać trzeba;* złe dla ciała tkliwego, umartwienie? ale gorsze tamtego świata udręczenia. Sama tedy delikatność, ktorą zá fundament wymówek bierzemy, iest racią sprawiedliwą nie wymawiać się z tak lekkiey ciała przykrości, abyś tak delikatnym będąc, nie musiał znosić strasźliwe tortury. Podobną racią z iedynakow pewny, wysokiego urodzenia, i obszerney fortuny, do ścisleyszego Zakonu wstąpiwszy, wszystkie narzekaiącey Matki zarzuty uspokoił: bo gdy ta, naywięcey to Synowi przekładać poczeła, że będąc, tak pieszczenie we wszystkich wygodach wychowanym, nie będziesz mógł takowey Zakonu ostrości znosić, i wcale z natury swey sposobnym nie iesteś do twardego życiá. Syn, tey samey racii, użył na Matkę; odpowiadaiąc: Tać mię to racia ta, dobra Matko przynagliła do surowszego Zakonu, i ta w nim trzymać będzie; bo często tak myślę sobie: ieżeli ten Zakon, i iego ostrości, są dla mnie tym cięższe, im ia delikatniey wychowany iestem? ach! iako nieporównanie piekielne męki będą cięższe dla tey pieszczonności moiey, w ktorey od ciebie Matko pielęgnowany byłem; dlatego myśl głębszą przypuściwszy, mąk tamtego życia? przeląkłem się, i te krople goryczy obrałem, abym uniknął morza: tę lekką przeciwność, dla uyścia prawdziwych katowni. (b) O! gdyby po-

Oo2 dobną

[a) S. Cypr. M. [b) P. Pawłoski l. locut. ad cor hominis.

bną uwagę mieć raczyli, na oboſtrzenia Kościelne żaląc ſię; i porównywać chcieli, te umartwienie ciała! z owym, ktore ich czeka, nie rozumiem, ażeby nie przeſtali na tym tak łaſkawym ſpoſobie, ktory im Kościoł Swięty poddaie dla tamtych uniknienia. W głębſzey Indyi znayduią ſię iagódki karmazynowego koloru, ktore gdy kto w uſtach trzyma, dni kilkanaście i dwadzieścia czaſem, bez wſzelkiego iedzenia przetrwa. [a] W Tartaryi zaś, ziele pewne nakſztałt ſzczawiu roſnące, podobnąż ma dzielność, iż maiący te ziele przy ſobie; przez dni dwadzieścia nie iedząc nic, nie ſłabieią; owſzem do wſzelakich prac ſą dobrze ſpoſobnemi. Ale ia ſądzę, że ſkutecznieyſzym ſpoſobem byłoby, do wytrzymania czterdzieſtodniowego Poſtu, trzymać i mieć uwagę na delikatność, i na zbytnią tkliwość naſzą; że ieżeli ten ciężár, iuż tak przez dyſkrecią Kościoła Bożego umnieyſzony; a nam arcy-cięſzki? a iako znieſiemy, gdy ſię na nas męki nieznośne zwalą. Dobrze Filo Zydowin i prawdziwie powiedział: *Uciechy życia tego, nic innego nie ſą, tylko kradzieżą wiekuiſtey roſkoſzy; tyle ſię w wiekuiſtych krzywdziemy, ile w doczeſnych ſobie pozwalamy.*

Powinniśmy tedy, za wdzięczną przyiąć tę Kościoła Bożego uſtawę, i tym ochoczey przyiętą zachować, im więcey dla nas tych wiekow umnieyſzoną z powinney ſurowości. Bez ſprawiedliwey przyczyny wynieſione dyſpenſy, nic nas od obligacii nie uwalniaią; i Kościoł Boży, przez wſzyſtkę władzę ſwoią, bez racii dyſpenſować w poście czterdzieſtodniowym (b) nie może: *bo to przykazanie ieſt prawa Bożego,* iako ſię wyżey dowiodło; co też ſię ztwierdza i Tertuliana w trzecim wieku żyiącego zdaniem, o tym poście mówiącego. *Co Oycom naſzym przykazano ieſt od BOGA? wszyſtka potym potomność dziedziczną pobożnością zachowuie.* Jeſt u Teologow Katolickich reguła, *odia reſtringenda,* okoliczności, ktore ſą z obrazą i narażeniem innych, w iak naywiękſzey ściſłości, brać trzeba; i aby ſię

[a] *Delrio lib. 2. diſquis. magic.* Et *Plinius lib. 7. cap. 7.* [b] *Lacroix l. 1. n. 622.*

ſię nie rozſzerzały, ſurowiey określać: za te dyſpenſy w poſtach, ſą *odioſa materia*, bo te uwolnienia dla wymyślnych racii niektorych partykularnych oſób, od przykazania nakazuiącego umartwienie, od pewnych potraw? ieſt, naruſzeniem i obrażeniem powſzechnego práwa, ktore to prawo wſzyſtkie Katolickie Pańſtwa przez wſzyſtkie wieki zachowywały, więc i z tey racii, ponieważ iuż mamy z niektorych ſurowości uwolnienie, nie powinniśmy o większe i obſzernieyſze nalegać: ale i tego pozwolenia w boiaźni Bożey, w pokorze ducha, w zawſtydzeniu ſię naſzey delikatności używać; innemi dobremi uczynkami i cnotami wypłacaiąc ſię ſurowości BOGA, iak naucza Bernard Swięty: *Jeżeli nie pości twóy żołądek! niech pości oko, ięzyk, ucho, niech ſię martwia za to zmyſły wſzyſtkie.*

O! iakoby ſię tu poſtrzec powinni; niektorzy z Katolikow, ktorzy zapatrzywſzy ſię, na niektore w Oyczyźnie naſzey Prowincie, iż im pozwolono na maśle i nabiałach; iako Poſt czterdzieſtodniowy, tak inne odbywać; oni też ſobie podobney wolności ſami pozwalaią; ieſzcze i zuchwale zarzucać śmieią, że prawa zakazuiącego w Kościele Swiętym na to nie ma. Naypierwey nie mogą nie wiedzieć tego, że prawa ſłużące iednemu Kraiowi, Pańſtwu, Narodowi; nie ſłużą innym, inſzym ſię prawem Pruſſy, inſzym Polſka rządzi. Maią niektore prawa Litwa, ktore ſię w koronie nie praktykuią. Potym wiedzieć muſzą i to, że w wielu okolicznościach, zwyczay przyięty od iakiego Kraiu, Miaſta, mieyſca, i zachowany dobrowolnie od nich, ieſt prawem dla nich: zwłaſzcza, gdy od wyżſzey zwierzchności, władzę nad niemi maiącey, naſtąpi tegoż ſamego zwyczaiu pochwalenie, zalecenie, rozkazanie. Przetoż, niech dobrze, przykazanie o oleiu, i o oliwie na poſt wielki, będzie z zwyczaiu chwalebnego od Oycow naſzych, ſtarych Polakow wzięte, i arcy-ſzkrupulacko zawſze zachowane: iuż dla nas ieſt iſtnym przykazaniem; bo i Koncylium powſzechne Trydeńtſkie, wyraźnie nakazuie Biſkupom i Duchownym, aby pilnowali

li i przestrzegali tego, żeby Post wielki w iako naywiększey ścistości, był od wszystkich im podległych, zachowany, według zwyczaiu Kraiow, w ktorych mieszkaią; i na Synodzie Piotrkowskim Prowincialnym; gdzie wszyscy z Polski Biskupi zgromadzeni byli, w tychże terminach! nakazano wszystkim, w Polskim Krolestwie zostaiącym, żeby dawnieyszy zwyczay w sposobie Postu wielkiego, był ściśle pełniony. A dopieroż, że mamy wyraźne dowody, iako Postu czterdziestodniowego przykazanie, żeby weń i mięsa nie ieść! i cokolwiek z mięsistości pochodzi, iako to wszystkie nabiały, iaiá &c. iest przykazanie nie na samym zwyczaiu ufundowane, według wszystkich Katolickich Teologow, ale wyraziście (a) przez Alexandrą VII. Papieża, przez *Concilia*, tak powszechne, iako Prowinacyalne, i przez innych nakazane. Aczbym mógł takowych zawstydzić oną odpowiedzią Cypryana Swiętego Męczennika: *Christianorum est obtemperare, non quærere, mori scimus, disputare nescimus. Chrześciańska iest słuchać; nie pytać, umiemy umierać, dysputować nie umiemy.* A gdyby w ostatku, iuż sami żarli, iako żywnie chcą, niech się im wszystko godzi, cokolwiek się im tylko podoba! przynaymniey! przynaymniey! rozkazuiącego Kościoła niech nie szczypią, innym pobożnieyszym niechay nie przymawiaią; dla drugich wzgorszeniem niech nie będą. Zrzyi! a nie gaday! nie pość, a! nie łżyi poszczących! Tam prawo Boże i Kościoła Swiętego, ale się na Prawodawce nie miotay; leć w piekło! a leć przecie nie tak głęboko; ani drugich w nie nie prowadź.

Konkluzia: Mądrości Przedwieczna Synu Boży! uważaszże? iako ci, chcą Twoią poprawiać Ewangelią! która ostrości życia uczy, Post zachwala; bydź potrzebnym do zwyciężenia czartowskiey mocy sądzi; uważ? iako się oni Duchowi Two-

[a] *Vide Bejerlink tit. Quadrag: Alexand: VII damnavit hanc propositionem:* Non est evidens, quod consvetudo comedendi ova & lacticinia in Quadragesima obliget.

Twoiemu, ktorym się Kościoł Twoy rządzi, sprzeciwiaią, iak? Twym przykładem gardzą. Ty mowisz Prawdo wieczna! (a) *Usiłuycie wniyść przez ciasną fortę do Nieba*; i indziey: *ciasna brama i wąska iest, ktora wiedzie do żywota, a mało tych, ktorzy ią znayduią*; [b) i indziey: że ciaśnieysza, niż igielne ucho dla wielbłąda. (c) A oni zbyt szerokiey i obszerney trzymaią się, wszelkiey ścisłości nie nawidząc. Ty! gubić się i umorzyć każesz; żebyśmy znayść duszę [d) i iey życie mogli; my bez wszelkiego umorzenia ciała, chcemy wniyść do wiekuistego życia. Ty Nayukochańszy Zbawicielu powiadasz, że uczniem Twym bydź nie może, kto się Twey drogi nie trzyma, kto się swych chuci nie zaprze, kto swoiego krzyża nie niesie, gwałt naturze nie uczyni. Ci! nic nie ucierpiawszy, drogami Twych przykładow pogardziwszy? trafić do tak szczęśliwego, a trudnego terminu obiecuią sobie. Ziarno, poki nie obumrze, pożytku przynieść nie może; ciała nasze ieżeli nie umrą? nie zmartwychwstaną; walczyć trzeba, kto tryumfować pragnie, &c. my nić przeciwności nie zadawszy? uwielbienia i chwały spodziewamy się. Bez postu zbawionym bydź mogę. Możesz! ale nie będziesz; inni łatwiey mogą, ale nie ty! ktory nim pogardzasz &c. Post szkodzi zdrowiu? ale zgwałcenie iego szkodzi duszy. Czyliżeś nie godzien? Naydobrotliwszy JEZU, abym dla miłości Ciebie i przykładu Twoiego, te drobne poniosł umartwienie? choćbym nic innych racii nie miał; dosyćby mi na Twoim przykładzie Synu Boski, było! dopieroż, kiedy iestem pewny, iż mię tym przykładem swoim chciałeś obowiązać, i przez swoy Kościoł cięszkoś obowiązał; kiedy wiem doskonale; iż ten sposob náyskutecznieyszy, przyprawieniá się do utracone łaski: wypłacenia surowości BOGA: zawsze w wszystkich okolicznościach potrzebny; iako więc ieden z Swiętych mowi: (e) *Post, abyś wziął! pość, żeś wziął; pość, abyś wziętego skarbu nie utracił! post, ieżeliś utracił; pość, abyś zwyciężył?* pość

[a) *Math.* 7. [b) *ibidem.* [c) *Math.* 19. [d) *Math.* 10. (e] *S. Chrysost.*

post, żeś zwyciężony. Wszyscy przeznaczeni do Nieba, bydź powinni umartwionych zmysłow, umorzonego ciała, według Apostoła mowiącego: *Ktorzy zaś są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z pożądliwościami swoiemi.* [a] A ktoż iest? ktoryby do Twoich sług i przyiacioł, miłości dusz naszych JEZU! należeć nie pragnął! Błogosławieni! ktorzy łakną i prágną, bo w roskoszach Nieba, nieskończenie używać z Bogiem niepoiętey obfitości będą. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 17. po Swiątkach.

O doczesney władzy Chrystusa Pana nad wszystkiemi Krolestwy.

Propozycia: Chrystus ile człowiek, miał prawo i władzę nad wszystkiemi Państwy świata; i to Jego prawo, nie iest żadną krzywdą Panow absolutnych.

Christus cujus Filius est? responderunt Ei David. Math. 22.
Chrystus czyim Synem iest? odpowiedzili Dawida.

Jest reflexia iednego, a prawdziwa, gdzie mówi, że naypierwszą uczącym się do postępku podnietą, i pobudką, sama Nauczyciela godność; *primus discendi ardor dignitas Magistri.* Im bardziey będą wyperswadowani o doskonałości, o osobliwości, i rzadkich przymiotach nauczaiącego? tym z większym sercem, chciwością, i ochotą, po naukę do niego garnąć się zwykli. Jego sława! wziętość! honor! pierwszą i mocną

(a) ad Galat: 5.

cną dla nich ponętą? ta różnica Nauczycielow, była okazią nieiakiego poróżnienia między Koryntianami, gdy się ci swoim, inni swoim zaszczycali Mistrzem, iedni nad drugie maiąc się za szczęśliwszych, iż godnieyszych, albo bardziey wsławionych uczniami byli; acz im tę emulacią nie chwali Paweł S. kiedy wyrzuca, nie bez żwawości tak próżną chlubność, temi słowy pisząc: *Dano mi znać o was Bracia moi,* (a) *że poswarki są między wami: każdy z was mówi: iam iest Pawłow, a ia Apollow, a ia Cefy,* (to iest Xiążęcia Apostołów Piotra) *a ia Chrystusow. Ażaż? podzielony iest Chrystus? azaż Paweł iest za was ukrzyżowany?* Rozumieli oni, że z inną nauką Paweł, z inną Piotr; z inszą Apollo, z inną Chrystus przychodził, nie wiedzieli ieszcze; że ieden Nauczyciel wszystkich Chrystus: iednym Duchem iego tchneli wszyscy; z iednego zabrali źrzodła, te strumienie, ktore na swoich uczniow wylewáli serca. Faruże, Kapłani, Xiążęta Zydowskie, iako byli pogardzicielami nayzłośliwszemi Chrystusa, tak i nauk iego, dlatego też odzywali się do Moyżesza, iż on ich był Nauczycielem: ich to chluba była: *My Moyżesza uczniami iesteśmy! My wiemy, że do Moyżesza BOG mówił! lecz tego* (mówili o JEZUSIE] *zkądby był nie wiemy.* (b) Mieli sobie za konfuzią, za ostatnią hańbę, ták pogardzonego (iak oni rozumieli) Nauczyciela bydź uczniami. Z tey racii i Nikodem, chociaż powziął serce do Nayświętszego naszego Zbawiciela, i nauk iego, przecięć, aby uniknął pośmiewiska i wymówek wspóltowarzyszow swoich, w nocy do Chrystusa przychodził, żeby nauczaiącego słuchał.

W grubszych narodach, żadney ieszcze nauk wiadomości nie maiących; aby swe poddane Monarchowie zachęcili do ćwiczenia się w naukach, albo sami, Urząd Nauczycielow odprawiali; álbo naypierwsze w godności osoby, na tę funkcią wysadzali. Tak mamy wyraźnie o Salomonie na wielu mieyscach Pisma iego, że sam swą osobą, lud pragnący słuchać

(a) 1. ad Corinth. 1. (b) Joan: 9.

nauk swoich uczył: *Będąc naymędrszy* (Pismo Swięte o nim mówi) [a] *nauczał lud; i złożył wiele przypowieści; szukał słów pożytecznych, i zpisał mowy pełne prawdy*; i indziey o iego publicznym nauczaniu, tak czytamy: (b) *Mówił Salomon trzy tysiące przypowieści; a pieśni iego było tysiąc pięć, dysputował też o drzewach &c. i przychodzili ze wszystkich narodow, słuchać mądrości Salomonowey, i od wszystkich Królów ziemskich, którzy słyszeli o mądrości iego.* Jako, i Królowa Saba, umyślnie z dalekich stron przybyła, aby doświadczyła mądrości Jego. O Cesarzu Aureliuszu Historycy piszą, iż on sam, pracę wszystkę nauczania, odbywał; tak o nim ieden z Poetow świadczy: (c) *Et labor & ratio studiorum in Cæsare tantum.* *Alexius Comnenus* Wschodni Cesarz, Szkoły w Carogrodzie otworzywszy, aby większą uczynił naukom estymacią: Patryarchom, i pierwszey godności Biskupom, polecił szkół uczenie. Dawnieyszych wiekow w Rzymie, naypierwsi Senatorowie, urząd Nauczycielow sprawowali; i w Grecyi: *Aut Reges philosophabantur, aut Philosophi regnabant. Albo Królowie Filozofią dawali, albo Filozofowie królowali.* [d] I był to sposób ieden z nayskutecznieyszych, z naysilnieyszych, zachęcenia wszystkich, ktorzy się trudnością, i cięszkością nauk odrażali, takowa Nauczycielow godność.

Awoż tu, czci naygodnieyszy Nauczyciel Chrystus umyślnie, o godności swoiey świeckiey, o wysokości urodzenia, o prawdziwey z Królami Izraelskiemi, i Judzkiemi Kolligacii, że prostą linią z krwi Dawida idzie? natrąca i powiada Żydostwu; aby przynaymniey, tym powabem, pociągnął ie do nauki swoiey, do słuchania Kazań swoich, wiele sobie zawsze poważał Dawida, Izraelski naród; z krwi iego idące w pierwszey mieli apprehensyi; maiąc wszystkich pochodzących z domu Dawida, za ublogosławionych od BOGA; i osobliwiey szczęśliwych; wiedząc, że przez potomka iego, miał bydź cały naród uszczęśliwiony; czytaiąc, że miał nastąpić na tron z domu iego, kto-

ry

(a) Eccl: 12. (b) 3. Reg: 4. [c] Bejerlink tit. doctr: [d] Apophtegm: Philos:

ry miał bydź ubłogoſławieniem narodów, chwałą Izraela, wynieſieniem tronu Przodkow ſwoich, i że miał ugruntować Króleſtwo ſwe, aż na wieki. Więc ſię, przyznaie Zbawiciel, iż on, tym ieſt tak oczekiwanym potomkiem Dawida; on Synem iego, ale przewyżſzaiącym go godnością: bo wraz i Panem iego. Mówi tu iaśnie Chryſtus, iak o prawie ſwoim do tronu Dawida, zatym do całego Kroleſtwa Izraelſkiego, iż on był naſtępcą i Sukceſſorem tronu; tak wraz mówi, i o wyżſzey władzy ſwoiey, o zwierzchności więkſzey, o Pańſtwie i panowaniu ſwoim nad ſamym Dawidem. O! iakoby oni byli ſzczęśliwemi, gdyby to prawo Chryſtuſa nad ſobą, nad ſwym Króleſtwem uznali, uznawſzy przyięli, przyiąwſzy iemu ſię w rząd, i iego władzy poddali; ach! co za honor Pańſtwa ich i narodu! mieć tey godności Króla; ale że nie chcieli prawa tego przyznać JEZUSOWI? że? dla iakoweyſi ſwoiey ſtatyſtyki, czy polityki, zrzucili tak ſłodkiego panowania iarzmo? dlatego wſzyſtkę nieſzczęśliwość na ſwe Kroleſtwo ſprowadzili. To ciemney Jerozolimie, nie bez wyraźnego żalu ſwoiego, nie bez łez cięſzkich wyrzucał naypokornieyſzy Zbawiciel: [a] *O! gdybyś! o! gdybyś! poznało! co ku pokoiowi tobie, ale że nie! więc kamień na kamieniu nie zostanie; ale zoſtanie wam dom waſz puſty;* i indziey im przegraża: (b) *Obaczycie Syna człowieczego przychodzącego w obłokach i w Majeſtacie wielkim;* iakoby mowił: gardzicie pokornym? odrażacie ſię iego ubóſtwem? W tey cichości i łaſkawości idącego nie przyimuiecie? Atoż! okażę ſwego czaſu, i Krolewſkie prawo moie nad wami, i potęgę i Majeſtat.

I była to iedna z nayſzkodliwſzych, z nayniezczęśliwſzych ślepota, ktora ie w oſtatnią wprawiła zgubę; że tey władzy i panowania Chryſtuſowego nad ſobą, i nad ſwym Kroleſtwem nie uznali, że mu przyznać prawa wſtydzili ſię, czyli bezwſtydnie nie chcieli. Ale wybaczyć trzeba i hardości,

Pp 2

(a) *Math. 23.* (b) *Math. 24.*

ści, i nierozumowi ich; *ślepemi są, i wodzami ślepych* (a) iako ie osądził Chrystus. Lecz to sromotnieysza! to wszystkich przeciwnych passii godnieysza! że teraz i między samym Chrześciaństwem, w samych Katolickich Państwach, są niektorzy pseudostatystowie, pseudopolitycy; to iest, źle i bezbożnie stątystykę i politykę traktuiący; ktorzy rozumieią, a raczey nierozumnie mniemaią, iż wysokie prawo Chrystusa nad wszystkiemi Państwy i Krolestwy, ktore on ma, iest iakowąś uymą i krzywdą Panow, Krolow, Monarchow; dlatego, nie tylko nie przyznaią władzy nad Państwy, i nad Panami Nayświętszemu Panu naszemu, ale tak trzymaiące i sądzące, potwarzaią za winowaycę Maiestatu! za uráziciele praw ich absolutnych iedynowładnych bydź sądzą. Jako dniami temi z pocżt zágranicznych (b) cudzoziemskich, mieliśmy; o Jansenistach w Francii; nowych, a nowych coraz błędow wynaleźcach; że publicznym skryptem nie dawno wydanym, to wywodzą, (acz przywiedzione ich tam racie zbyt są lekkie) iż, sam nawet, Chrystus Pan, żadney iurysdykcii, żadnego prawa, żadnego zatym praw swych sprawowaniá, nie ma nad Państwy świeckiemi, nad Krolestwami, i Krolami; gdzie tym się naywięcey i naybardziey powszechnemu Oycow Swiętych, i wszystkich Katolickich Teologow zdaniu usiłuią przeciwiać, *że żadney, a żadney* iurysdykcii, w świeckich dobrach, *żadnego, a żadnego panowania,* nawet tego, ktore Katoliccy Teologowie zowią *dominium indirectum*; to iest, ile się ściąga, i ile potrzebne iest tego prawa zażycie do sprawowania duchowney iego władzy, (c) ktory to błąd do naszey Polski dopiero zaniesiony; że i szkodliwe, a wierze Katolickiey i prawdom Kościoła Bożego przeciwne, ciągnie konsekwencie; i znalazł u niektorych lekszych *Musierow* naszych, zagranicznym duchem tchnących, swoią approbacią? z niemałym rozsądnieyszych i pobożnieyszych wzgor-

szeniem

[a) *Math.* 15. (*b*] *Annô* 1752. *ex novis gall: in* Poloniam (*c*) *Scotistæ dominium directum in res universi negant habuisse Christum, non tamen indirectum.*

ſzeniem. Jeſtem przymuſzony tákową potrzebą, koſę słowa Bożego na cudze zapuścić pole. Kaznodzieia w Teologiczney pomowić materyi. Starać ſię iednak będę, żeby i do poiętności wſzyſtkich, i do pożytku, bydź mógł ten dziſieyſzy moy Kaznodzieyſki dyſkurs, o świeckiey Chryſtuſa władzy nad dobrami świata. O ktorey tak mowię:

Propozycia: Chryſtus, nawet ile człowiek, miał prawo i władzę nad wſzyſtkiemi Kroleſtwy świata; i to iego prawo, nie ieſt żadną krzywdą Panow abſolutnych. *Ad M. D. G.*

Wierzcie mi *Słuchacze*, że długo i mocno zprzeciwiałem ſię, iako myślom moim, tak poważney a chwały godney niektorych perſwazii, abym ſię mogł przywieść; w tey, i o tey materyi na Kazaniu mowić. Tak lekką nowinę, rozſiewać nie chciałem; ale, iák heretycką? przytłumić; iak głupią? pogardzić; iak gorſzącą? odrzucić; iak nie Kaznodzieyſkiego warſztatu robotę? innym, do ktorych kunſztu właściwie należy, odeſłać umyśliłem. Ale z czaſem, odmienić muſiałem umyſł; zważaiąc nalegaiących, i potrzebuiących w tym punkcie nauki, ſłuſzność; tryumfuiącey przewrotności nieſprawiedliwość; chcących na tym fundamencie, wzruſzać, ruynować, ba wcale obalić i zniſzczyć władzę Kościoła Chryſtuſowego, ktorą maią Namieſtnicy JEZUSA, nad świeckiemi Pany. Jeżeli odſądzaią Naywyżſzego Prawodawcę i Pana, od wſzyſtkiey władzy nad ſobą? coż dopiero naſtępcom i namieſtnikom iego, iako będą podlegli; ieżeli zwierzchność Chryſtuſa zrzucaią, iey ſię poddać nie chcą, albo wſtydzą, álbo za dyshonor maią? a iako znioſą Namieſtniczą powagę, urząd, przełożeńſtwo? I tá to ieſt zwyczayna heretyckiey złośliwości zdrada; ten ich dowcip i fortel, że zwolna do gwałtownych prowadzą

dzą poſtępkow; powoli, i nieznacznie do wielkich i grubo-nierozumnych wiodą błędow. Jarzmo Chryſtuſowego Kościoła odrzucili naypierwey, odrzucaią teraz ſamego Chryſtuſa! będzie, że i naywyżſzemu BOGU, rządow na ziemi, i władzy nad Pańſtwy tego świata, zabronić będą uſiłowali; iakoż iuż i o takowych, o tak zuchwale głupich mamy, że ſię znayduią między Janſeniſtami w Francii, ktorzy na fundamencie ſłow Dawida, gdzie ten Swięty Krol mowi: *Niebo niebioſow Panu, a ziemię dał Synom ludzkim;* (a) nie wſtydzą ſię twierdzieć, że Pan BOG wyzuł ſię z prawa i z panowania nad ziemią, i nie ma żadnego o świat ten ſtárania: gdyżby to nie zdobiło (racia ich głupiey głowy godna) naywyżſzy Majeſtat BOGA temi ſię doczeſnościami zatrudniać, w to panowanie nikczemnemu ſtworzeniu włáſne, Stworcy ſię wdawać. (b) Uważacież *Słuchacze,* do czego to, iednę odbłąkanie rozumu, ieden błąd przypuſzczony prowadzi? że, iak po ſzczeblach, z błędu w błąd wyżſzy poſtępuiąc, przychodzą do tak wyſokiego nierozumu ſtopnia, że wyżſzego iuż żadne głupſtwo przemyślić nie może. Błędy początkowe, ſą iak węże, i inne, tym podobne żmiie, ktore gdzie tylko głowę wciſną, iuż ſię łatwie całe przeſzyią i przeſuną.

Niechayby tedy raczyła uważać, naſza lekſza Młodzież, iakim to oni appláuduią maxymom, co przyimuią do głowy; że iak ſmoła, ſłomy? tak ſłomianego ich muzgu, ladaco ſię chwyta; iak gąbka wodę, tak ich dziurawe i świſzczące głowy, nabieraią heretyckiego ducha, ktorym w dyſkurſach i poſiedzeniách zarażáią inne; pokazuią, iak ſą ugruntowanemi w ſwoiey religii Katolikami; iak kochaią Oyczyſtą nieskazaną wiarę, iakiemi ſą przyiaciołami Kościoła ſwego, kiedy ie lada nowinka zágraniczna, byle była przeciwna, Duchowieńſtwu! Wierze! Kościołowi

(a) *Pſal. 113.* (b) *Deus eſt Dominus potens, & magnus, & abſolutæ poteſtatis, illius eſt negligere, quid à nobis iſtbic agatur, dogma eſt Deiſtarum.* Hudry tit: Ath.

wi Rzymskiemu! wielce kontentuie, i cieszy; że tedy z podobnym okazaniem radości, i ten punkt uwłuczący godności i władzy Nayświętszego Zbawiciela, przyięli? Mam racią odrazić ich od takiey maxymy, ktora wielką krzywdę Chrystusowi i iego Kościołowi, czyni; nie mała krzywda i Krolestwom, Monarchiom, ztąd? gdy się te nie znaią do swey głowy Chrystusa; nie wielki też honor Katolickich Panow, i Monarchow, żeby się mieli zaprzeć tey nad sobą władzy Nayświętszego Zbawiciela i Pana swoiego.

O dwoch naturach w Chrystusie, Boskiey i ludzkiey wraz z sobą osobiście złączonych, iesteśmy doskonale uwiádomieni Katolicy; i że ta iedna i iedyna osoba w Panie naszym iest Boska, iest Syn Boski, i to abiecadło wiary, wiadome nam wszystkim. O Bostwie Nayświętszego Zbawiciela, o osobie iego Boskiey, że Chrystus iłe BOG ma zupełną, wysoką władzę nad wszystkiemi Krolestwy świata, nad wszystkiemi Krolmi, Cesarzami, Monarchámi? heretycy nie przeczą, kto tylko ma wiadomość BOGA; bezbożnością Ateuszowską zarażony nie iest, (iako Deistowie) wie nie wątpliwie, że BOG, iako naywyższy iestestwa wszystkiego Author, i Stworzyciel; tak wielowładnym iest Panem wszystkich bez braku; równie naymożnieyszych Monarchow, iako prostych kmieciow, i naywzgardzeńszego poddáństwa. BOG wszystkiemi władnie! od niego Majestaty wszystkie! od niego zwierzchności, urzędy, i władze, dependuią; *nie masz bowiem władzy* (Paweł S. mowi) *tylko od BOGA; i ktore są? od niego zrzadzone są!* [a] BOGU absolutnie z niemi postąpić wolno, okazuiąc wszechmocności swey prawo, iednym odbierać Krolestwa? oddać drugim; tych ztrącać? wynosić innych; iako Pismo Swięte mowi: [b] *On przenosi Krolestwa, i stanowi. I żaden mowić nie może! dlaczego tak czynisz BOZE;* [c] że tedy, Chrystus Pan, co do osoby swoiey, iest tym istotnie Bogiem, żaden z Chrześcian choć źle wierzących, nie przyznać mu tey władzy, nie śmie. W tym

(*a*) *ad Rom:* 13. (*b*) *Daniel:* 2. [*c*) *Twardowski.*

W tym tylko zakładaią trudność niektorzy, o to pytaią: ieżeli Chrystus Pan, ile człowiek; ieżeli ten człowiek? rowney z nami natury, ten człowiek Chrystus, ktory obrał życie pokorne, wzgardzone, ubogie! ktory tym kształtem żył na świecie, iż nie miał, gdzieby głowę swą mogł skłonić. Ten człowiek! JEZUS? ktory w Ewangelii często, a zawsze żwawie następuie na Pany świata tego, na bogacze, na maiętne; ktory prożność świata karze, ambicią potępia, okazałości wszystkie gani, nie tylko nauką, lecz i samym swoim przykładem. Jeżeli w ostatku, ten naypokornieyszy Zbawiciel? ktory, gdy go na Krolestwo porwać umyślili, ukrył się i rąk sprzyiaiącego pospolstwa uniknął. A Piłatowi, o swe Krolestwo pytaiącemu, odpowiedział iaśnie: *Krolestwo moie nie iest z tego świata.* (a) Jeżeli? [mowię] nayuboższy z Synow ludzkich Chrystus, miał władzę, miał prawo? do dobr świata? ieżeli panowanie, nad wszystkiemi Krolmi i nád ich Krolestwy, ile człowiekowi Chrystusowi przyznać się powinno. I gdyby to ci, ktorzy o to pytaią, nie pytali nas Janseńskim duchem, dla wykierowania dalszych złośliwych umysłow, i ugruntowania głębszych błędow; ale sposobem ludzi mądrych, uczonych, ktorzy w prostocie i szczerości Katolickiey rozumnemi raciami, i Teologicznemi dowodami wzaiemnie prawdy tey dochodzą: choć przeciwnemi argumentami o nie walczą; nie miałbym racii, tak się publicznie zastawiać, za władzą Chrystusa, nad świeckiemi Krolestwy; alebym raczey ich do Teologow, i do szkoły odesłał; tylko, że mi wiadoma, iako oni Teologiczną tą, i mądrą kwestyą, głupstwo swoie i złośliwość popieraią? dlátego na Kaznodzieyską opiekę, i ia tych sapientkow wziąć muszę; i władze Nayświętszego naszego Pana nad wszystkiemi Pany i Państwy, im ukazać.

I muszą mi, naypierwey przyznać i pozwolić tę prawdę; że sprawy wszystkie uczynności, przysługi, swoy u ludzi szacu-

(a) *Joan.* 18.

ſzacunek pryncypalnie od oſoby czyniącego maią: godność oſoby większa, lub mnieyſza? większą, lub mnieyſzą dziełom iego ſprawuie eſtymacią, i poważenie; niechay, iednež chwalebne dzieło, czynią, i ſługa i Pan; poddany i Przełożony; proſty, nikczemny, wzgardzony człowiek; i Xiąże, Krol, Monarcha; tedy, lubo rowne ich w ſobie będą uczynki, iednak w ſzacunku ludzkim, zacność oſob? oſobliwości większey dodaie ſprawom, iż będą tym zácnieyſze, im od zacnieyſzych pochodzą oſob; większego honoru dla ciebie przyſługa, gdy ią tobie Pan, Król, Monarcha świadczy, niż gdy kto rowny, dopieroż niż niżſzy &c. Zacność oſoby! wymuſza u wſzyſtkich dla ſiebie powinny reſpekt, i wyżſze poſzanowanie. I tak Dawid, Saul, Jehu, większą odbierali cześć, gdy do Krolewſkiego tronu wynieſieni zoſtali, niż kiedy pierwſzy, owce; drugi oſły paſał, trzeci? był iednym z Hetmanow. Podobnie mówiemy o Nayświętſzym Panie naſzym, ponieważ ten człowiek Chryſtus, wynieſiony ieſt do naywyżſzey godności przez Oſobę Boſką, z ktorą ſię złączył; dla tey oſoby, ktorą miał, wſzyſtka mu cześć, ktora tylko może, świadczyć ſię powinna, dla zacności teyże oſoby? dana mu moc ieſt na Niebie i na ziemi. Czyliż ia mogę powątpiewać? o władzy Twoiey nad tym światem naywyżſzy Panie, ktory nie inną ieſteś Oſobą, tylko tą! ktora władnie Niebem i ziemią, i wſzyſtkim, co na nich ieſt. Oſoby zacność, ktorą ma ten człowiek Chryſtus; czyni go Synem, nie przyſpoſobionym, tylko przez łaſkę, iáko wſzyſcy ſprawiedliwi i Swięci, ſą Synami Boſkiemi; ale? Synem przyrodzonym, że prawdziwie oſobę Syna Bożego noſi; i z tey racii, dla tego oſobiſtego związku, iáko imie Oſoby Boſkiey wziął ten człowiek Chryſtus, iż co tylko dla náſzego dobra czynił, chociaż były ſprawy owe ſamoludzkie, to ieſt: ktore nie iako BOG, ale iako człowiek ſprawował; wſzyſtkie ſię przecie zwały i zowią imieniem Oſoby Boſkiey; i tak dobrze i świątobliwie Katolicy mówiemy, Syn Boſki ſię na-

rodził, Syn Boży za nas cierpiał, Syn Boży za nas umarł; &c. bo to ten człowiek dla zbawienia naszego narodził się, cierpiał, umarł? ktory inszey osoby nie miał, tylko samą Boską: przeto temu człowiekowi Chrystusowi, cześć świadczemy, ktora się Jego Boskiey Osobie świadczyć powinna. I iaż mam temu i tey zacności człowiekowi prawa nád ludźmi wszystkiemi i nad całym światem bronić? konwinkuie mię swoim argumentem Doktor Narodow Paweł Swięty: *Jest Synem! a ieżeli Synem! tedy i Dziedzicem przez BOGA.* (a) Powszechne iest Narodow prawo, że, ieżeli kto przysposobi sobie za Syna, choć obcego z ludzi; choć dobrze poddanego swoięgo, (gdy to prawo pozwoli) tedy tym samym daie mu prawo do dziedziczenia dóbr swoich wszystkich; tak, iakoby był Synem iego właściwym dziedziczy wszystko. Ten Chrystus, ile nawet człowiek był Synem Bożym, więcey nierównie, niż przysposobionym [bo według wszystkiey Katolickiey Teologii] przyrodzonym; toć dla tego Synostwa Bożego, iest sprawiedliwie dziedzicem wszystkiego. *Si Filius & hæres per DEUM.* Apostół Swięty powiada, że dla samego Imienia, że był Zbawicielem, dla samego urzędu Zbawicielstwá, powinno wszystkie, a wszystkie kolano tak ziemskie, iako piekielne upadać przed nim, władzę i wielmożność iego nad sobą uznaiąc: *aby na Imię JEZUS* (co znaczy Zbawiciel) *upadało wszelkie kolano* (są Pawła Swiętego słowa.) Wiemy zaś że nie tylko, ile BOG, ale i ile człowiek był Zbawicielem i Odkupicielem naszym Chrystus. O! iako wysokie i wieloliczne masz prawo nademną Zbawicielu! a nie tylko nad duszą, ale i nád ciałem moim, boś całego człowieka i duszy i ciała został Zbawicielem nad niewolnikiem opłaconym, nad złoczyńcą od śmierci okupionym; ma wielkie prawo kto pieniądze swe daie! A ty Odkupicielu, i dusz naszych, i ciał naszych, ktoryś nieskończonego szacunku, skarb Krwi Twoiey łożył: mieć go nad nami i nad wszystkiemi dobrami naszemi nie będziesz? Jeżeli

[a) *ad Galat.* 4.

Jeżeli tedy, dla tych urzędow, ktoreś Synu człowieczy ſprawował; dla dobrodzieyſtw, ktoreś Człowiek ludziom świádczył; dla ſkarbow i dobr Twoich doczeſnych, iakie były zdrowie, życie, honor, krew, ciało, ktoreś te wſzyſtkie doſtatki za nas łożył; wielkim prawem z wſzyſtkiemi dobrami doczeſnemi należemy do Ciebie? dopieroż iako więkſze, wyżſze, i abſolutnieyſze, maſz nad nami prawo, że Ty Synu człowieczy, ieſteś oſobiście Synem Boſkim: że nie tylko maſz i noſiſz na ſobie charakter Oſoby prawdziwie Bożey: ale ieſteś ieſteſtwem oſobliwym, Oſobą Boſką.

I to to ieſt, co Miłośnik Chryſtuſa Jan Swięty, w obiawieniu pewnym widział i wypiſał. Widziałem, a oto prawi: *Obleczony był ſzatą krwią pokropioną, a zowią Imie Jego ſłowo Boże.* [a] *A ma na ſzacie i na biodrach napiſano: Król nad Królmi, i Pan nad Pany*; gdzie Apoſtół, nie iak o Synu Bożym, ale iako o człowieku mowi, i o ſzatach iego zbroczonych krwią w męce wylaną; proſzę i tę uważać okoliczność, ktorą nie bez taiemnicy, nayświadomſzy ſwoiego Nauczyciela taiemnic, uczeń tu wyraża: *Na ſzaciech było wypiſano: Król nad Królmi, Pan nad Panami.* Hieronim Swięty powiada *Veſtimentum Divinitatis humanitas eſt: ſzata pokrytego Boſtwa, natura ludzka ieſt:* na tey tedy Jan Ewangeliſta widział charakter Króla Królów, Pana Panów: że nawet ile człowiek, miał tę godność, i doſtoieńſtwo przełożenia ſwoiego nad wſzyſtkiemi Pany: iako prawdziwy ich Król, a oni poddańſtwo iego: iako prawdziwe do panowania nad niemi maiący prawo. *Na ſzacie napiſano: Król nad Królmi, Pan nad Pany. Szatą ową natura ludzka ieſt.* Na wielu mieyſcach piſania ſwoiego, tenże Apoſtoł Jan Swięty! ten Apoſtoł! ktorego Hieronim ſławi, że był *z naymędrſzych nayświętſzym z nayświętſzych naymędrſzm:* zowie Chryſtuſa barankiem, i wiele kroć w obiawieniu, widział go w poſtaci baranka, iuż otwieraiącego Kſięgi, iuż zabitego, iuż ſrodze ſtraſzliwego: ten zaś tytuł, to

[a] *Apocal: 19.*

baranka Imie służyło, właściwie, iako człowiekowi: Chrystus bowiem, ile człowiek, był zabity na ofiarę, iako baranek; ile człowiek dał Ciało i Krew swoią do pożywania: że tak go, iako baranka w starym Zakonie, uroczyście pożywamy; i Imiennik tego Apostoła Jan Chrzciciel, wytykaiąc JEZUSA ludziom, skazawszy palcem nań mowił: *Ato baranek, ktory gładzi grzechy świata,* iako człowieka barankiem nazwał, bo iako człowieka wytknął, aby nań patrzyli. Słuchaycież, co o tym Naycichszym, Naypokornieyszym Baranku, ten JEZUSOW Sekretarz mówi, i pisze? iaką temu tak wzgardzonemu i zabitemu barankowi przyznaie władzę? Oto! wyraziście mówi, że był prawdziwym Panem nayabsolutnieyszych Panow ten baranek: gdzie tak opisuie władzę iego: (a) *Będą oni walczyli z barankiem, i baranek zwycięży ie, ponieważ Panem Panow iest, i Krolem Krolow;* i indziey: (b) *Dwadzieścia czterech Starszych, rzucali korony swe; upadali przed barankiem, mowiąc wielkim głosem: godzien iest baranek, ktory iest zabity, wziąć moc, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo;* gdzie iako o człowieku Chrystusie mowi, że ten baranek, ktory zabity iest, ten człowiek, ktory za nas umarł, tey czci, tey chwały iest, iż wszyscy korony swoie iemu powinni. Doskonale Hieronim Swięty wykłada owe mieysca Swiętego Jana Apostoła, gdzie raz Chrystusa barankiem, i tuż zaraz lwem zowie, gdy tak naucza: *Baranek? pokorę człowieka; lew Majestat BOGA oznacza w Chrystusie; ani upokorzenie iego, nie było bez Majestatu, ani Majestat bez upokorzenia.* Ten tedy Baranek, choć tak pokorny i upokorzony! ma władzę Majestatu naywyższego ten baranek! choć umorzony, zabity, godzien (a godzien i z tey samey przyczyny, że dla nas zabity) tey czci, tego honoru, tey władzy; aby mu wszystkie choć nayabsolutnieyszych Monarchow Korony, podrzucone były.

A co proszę innego znaczyły, owe oświadczenia nayświętszego Pana naszego, gdzie mowi: *Dana mi iest wszystka władza i na Niebie i na ziemi;* (c) to iest, iaką mam władzę na

Niebie

[a] *Apocal.* 17. (b) *Apocal.* 4. & 5. (c) *Math.* 28.

Niebie, że ile człowiek sądzić, karać, potępiać naywyższe Majestaty mogę i będę, podobną mam i na ziemi; i indziey: (a) *Wszystek sąd dał Oyciec Synowi*, ieżeli wszystek? toć tak bagatelney zwierzchności i urzędu! [iakie iest świeckie, to iest, nad świeckiemi osobami panowanie] nie zabronił. Jak Doktor Narodow? tak i ia tu argumentuię w tey okoliczności: (b) *Ktory własnemu Synowi nie przepuścił, a iakoż i nie wszystko z nim darował?* to iest, ieżeli? Oyciec Przedwieczny, godności Syna nie przepuściwszy, oddał Osobę iego, temu człowieczemu Synowi! że człowiek go dziedziczy, odziedziczeniem osobliwszym, bo osobistym, bo istotnym, rzeczywistym: nie iako Panowie swoie włości, Krolowie Krolestwa, Monarchowie? tytuły Monarchow: bo te wszystkie ich dziedziczenia, albo wcale, albo po większey części funduią się tylko na opinii ludzi, na rozsądku ich i rozumieniu: zaś ten człowiek JEZUS, dziedziczy Osobę Syna Bożego szczegulnieyszym sposobem; wielkie prawo ma do wszystkiey zacności iego: Jeżeli tedy [mowię] własnemu Synowi nie przepuścił, ale go oddał tey naturze ludzkiey w Chrystusie? a iakoż i nie wszystko? zatym, i to panowania prawo nad światem i dobrami iego dać i darować nie miał.

Kiedy Monarcha absolutny, Corkę, choć z náylichszych poddanych bierze? i uczestniczką, iak honoru, tak Korony, tak tronu, i Krolestwa swego, i wszystkich praw i przywileiow, ktore się tylko udzielić oblubienicy mogą, uczyni; nikt nie wątpi, że takowa, i do tey zacności wyniesiona, z tym samym uczestnictwa prawem odbiera prawo na to wszystko. Cóż to iest proszę, natura ludzka w Chrystusie, iedna z naywgardzieńszych, naypodleyszych, poddanych Boskich, tę Syn Boży, tę Osoba Boska za Oblubienicę sobie bierze; z nią się osobliwszym sposobem łączy, iż bardziey i ściśleyszym związkiem iedno są, BOG Człowiek, Człowiek BOG, w Chrystusie, niżeli Oblu-

[a) *Joan: 5.* [b) *ad Rom. 8.*

Oblubieniec z swoią Oblubienicą? dla tak cudnego związku, dla tey iedności, dla tey iedno osobistości, że człowiek i BOG iednym są Chrystusem; ten człowiek w Chrystusie, ma społeczne do wszystkiego práwo z Bogiem, ktore się tylko naturze ludzkiey iego, tak wyniesioney i zaszczyconey udzielić może: iako dosyć dokładnie Zbawiciel Nayświętszy o tak obszerney władzy swoiey mówi: *Dana mi iest władza, na Niebie i na ziemi*; nie ile Bogiem, ale ile człowiekiem iest, iako się zaraz tamże Chrystus tłumaczy: *Dał mi władzę sąd czynić, iż iest Synem człowieczym.* (a)

Slicznych sentymentow Tertulian, wdzięcznie to wywodzi, że nayukochańszy Pan nasz, miał Krolewską nad wszystkim światem władzę: z samego Imienia *Chrystus* wyprowadzaiąc tę prawdę; i tak mówi: *Chrystus? imie urzędu iest, nie natury. Imie to iest mianowaniem Króleſtwa iego i władzy.* Jakoż na wielu mieyscach Pisma, Krlóowie Narodu Bożego zowią się *Chrystusami*, to iest pomaszczeńcami na Króleſtwa, gdyż iedno znaczy *Chrystus*, co *unitus* namaszczony: za tym namaszczeniem nabierali prawa, do tronu i panowania; iáko gdy Saula Samuel, Dawida Natan, Prorocy; na Kroleſtwo námaszczali, zaraz im imieniem Bożym opowiedzieli o władzy, którą im BOG oddawał; dlatego i Syn człowieczy JEZUS zowie się Chrystusem, że był prawdziwym pomaszczeniem Bożym, na wszystkie ziemi Króleſtwa. *Christus nomen officii, nuncupatio Regni, & potestatis; Chrystus! imie urzędu, nie natury, mianowanie Kroleſtwa iego i władzy.* I to to było, że trzey owi Mędrcy wybrawszy się z darami do Narodzoney Dzieciny JEZUSA, do Jerozolimy zaiachawszy, temi terminami pytali o Panie: *Gdzie iest? ktory się narodził Krol?* (b) Wiemy przez wszystkie zwyczaie Kroleſtw, i praktyki, że dwa są sposoby stanowienia Krolow: albo przez elekcią i wybranie, albo przez sukcessią. Zaś żaden nie rodzi się Krolem; chociaż rodzą się niektorzy następcami

(a) *Joan:* 5. (b) *Math.* 2.

mi do Korony, ktora prawem naturalnym należy do nich, jednakże, poki aktualnie tron nie osiągną, nie osiędą, Krolami się, zwać nie mogą, iako i Apostol Pawel o tym świeckim prawie traktuiąc mowi: *Jako dlugo dziedzic iest dziedzicem nic się nie rożni od slugi, będąc Panem wszystkiego, ale iest pod opiekuny i pod sprawcami, aż do zamierzonego czasu od Oyca.* (a) Zaś Dziecinie JEZUSOWI, Krolowie trzey przyznaią panowanie i Krolestwo zaraz od narodzenia; że się Krolem formálnym urodzil: *Gdzie iest, ktory się narodzil Krol?* Owszem w wnętrznościach Matki zostaiąc, iuż byl nim, i z tą się wladzą rodzil; dlatego nie bez taiemnicy trzy rozdzielne a inszorodzayne oddali dary Krolowie tey Dziecinie, tylko na uczczenie w nim trzech nieiako urzędow; czyli raczey troistey wladzy Jego; iako Paulinus Kaplan wyrazil iednym wierszem, ten troiaki Chrystusa charakter (co też i inni Oycowie Swięci uznaią) *Aurum, thus, myrrham, Regiq; Deoq; hominique.* Ze Chrystus byl Krolem ziemskim? dlatego ofiárowáne mu zloto: że Bogiem? dlatego kadzidlo: że czlowiekiem śmiertelnym maiącym umrżeć, dlatego myrrę, zwyczay bowiem byl starozakonny, myrrowym oleykiem ciala zmarlych namaszczać. Ta wladza Krolestwa iego; tak mu iest właściwa i konieczná, że się z niey wyzuć wszechmocny Pan nie mogl, i nie może; i lubo prawa swoiego nie używal, i używać go w skutku nie chcial, przeto iednak to się nie tracilo, i tracić nie moglo. Wszakże, i Boskiey wladzy swoiey, Nayświętszy nasz Zbáwiciel, ledwie użyl kiedy; ale wszechmocność powściągnąl; Majestat utail: gdy go Synem Bożym i Bogiem bydź oglaszalo czartostwo z opętánych wygnane, nie dopuszczal im JEZUS tego wyiawiać; przeto iednak, nie przestawal bydź Bogiem, chociaż nie tylko czci powinney nie odbieral, ale się dobrowolnie na wszystkie pogardy, zelżywości oddal i ofiarowal. Tak i Panem, Krolem, nad temi dobrami świata byl zawsze, chociaż wladzy nie tylko nie użyl,

ale

(a) *ad Galat.* 4.

ale owszem obrał bydź wzgardzonym, ubogim, iednym świata pomiotłem, i samą podłością.

Nie zaparł Chrystus, chociaż miłośnik pokory, tey zacności swey; bo kiedy Piłat pytał: (a) *więc ty Krolem iesteś?* odpowiedział JEZUS, że *tak iest, iakoś powiedział*; a iako nie w innym tłumaczeniu, i nie o inne Królowanie pytał Piłat, tylko o ziemskie, o świeckie, o doczesne, tak Chrystus iego pytanie w tymże samym rozumieniu potwierdza, i przyznaie. Gruntowną wielki w Kościele Bożym Doktor Augustyn S. ma reflexię na słowa dalsze Chrystusa, ktore JEZUS pytaiącemu Piłatowi odpowiadaiąc dodał: *Krolestwo moie, nie iest z tego świata*; gdzie Augustyn Swięty (b) ten termin uważać każe: *z tego świata nie iest*, nie mówi tu Zbawiciel JEZUS; *na tym świecie nie iest Krolestwo moie*, ale z tego świata nie iest, bo na tym świecie było iego Królestwo, ale nie wziął z świata prawa do niego; lecz od Boga, i z Bogiem. Miał władzę na ziemi, ale nie wziął tey władzy z ziemi. I to to wyraża Jan S. dosyć rzeczywiście, gdy mowi: *Przyszedł do swey własności, a swoi go nie przyieli*; [c] iuż z gotowym prawem na ziemię tę przyszedł, iuż ie w wnętrznościach Matki przyłączeniu się Osoby Boskiey z naturą ludzką zabrał, i z tym wyszedł na ten świat, iako do swey prawdziwey własności; *bo go BOG uczynił dziedzicem wszystkiego* [iako Apostoł mowi] dlatego też bardzo chwalił zdanie swoich Uczniow Zbawiciel, że go za prawdziwego i Nauczyciela i za Pana mieli: *Wy zowiecie mię Nauczycielem i Panem? i dobrze czynicie, bo zaiste iestem.* (d)

Bo czyliżby; ta Twoia pokora Synu człowieczy była tey osobliwości! ubostwo i dobrowolny niedostatek? tey zasługi; poniewieranie się od domu do domu tak dziwne; głód, łaknienie, i inne cięższe życia Twoiego naywzgardzeńszego potrzeby? czyliżby mieć mogły tę chwałę, to podziwienie, u wszystkich; gdybyś żadney zwierzchności, i prawa, do tych dobr ziem-

(a) Joan: 14. (b) S. Aug. tractatu 115. in Joan. (c) Joan. 1. (d) ad Hebr: 1.

ziemſkich nie miał, i gdybyś nie mógł ich według ſwey woli użyć; oſtátnia cnota! cnota z potrzeby; nicbyś krzywdy Synu człowieczy Zbawicielu nie miał, kiedy ci w domach kącika, w Miaſtach mieſzkania, w ſwych dzierżawach nie pozwalali ſpoczynku; boś prawa do świata i dóbr świeckich nie miał. Jeżeli Naród Izraelſki, obrawſzy ſobie Pan BOG, aby był iego ludem oſobliwym: [a] *Ciebie obrał Pan BOG twoy* [Moyżeſz im ſzczęśliwość takową przypomina] *abyś mu był ludem oſobliwſzym, ze wſzyſtkich ludow, ktorzy ſą na ziemi; boś ty ieſt lud Swięty Panu BOGU twoiemu.* Jeżeli mówię dla tey racii, że ten lud Izraelſki ſobie BOG obrał, ſobie poświęcił; oddał BOG wſzyſtkie cudze Króleſtwa, ziemie, Pańſtwa, Monarchie Izraelitom: i gdy wſzedłſzy do ziemie obiecaney, oſiadali Kraie, Krole dziedziczne gubili, dzielili między ſiebie ich Pańſtwa, czynili to ſprawiedliwym tytułem, i wyſokim prawem, ktore Bog im oddał. Jeżeli Moyżeſz miał władzę nad bogactwy całego Egyptu, i wychodzącym Izraelitom pozwolił od Egypcian zabierać złota, ſrebra, ſzaty, i wſzyſtkie bogatſze ſprzęty. Jeżeli Adam i Ewa, w ſtanie niewinności byli Panami świata całego, i iego wſzelkiey obſzerności z wſzyſtkiemi pożytkami, i dobrami? a Syn człowieczy Chryſtus, od Oſoby Bożey oſobliwiey i bardziey, niż lud Izraelſki od BOGA, będąc obranym do uczeſtnictwa naywyżſzey iego chwały! będąc bez porownania Prawodawcą doſkonalſzym, i godnieyſzym, niżeli Moyżeſz! i niewinności nieſkończenie chwalebnieyſzey, niż był ſtan niewinności pierwſzych Rodzicow naſzych! nie miałby mieć wyżſzego, ſprawiedliwſzego, i obſzernieyſzego prawa nad wſzyſtkiemi Kroleſtwy Panow świeckich, niżeli owi, ktorzy tylko ludźmi proſtemi, oſobami śmiertelnemi byli.

Oycowie Katoliccy, nawet z dawnieyſzych; Nayświętſzey Pannie MARYI podobną władzę ziemſką nad wſzyſtkiemi Pańſtwy ziemi przyznaią, i ſilnemi dowodami ztwierdzaią,

[a] Deut: 7.

a to naywięcey z racii Macierzyńſtwa Bożego; dla tey zacności, co tylko chwalebnego mówić ſię i przywłaſzczać MARYI może, wſzyſtko ſię mówić i przywłaſzczać powinno, dla tey godności, cześć, honor, chwała, uſzanowanie, zaraz naypierwſze po BOGU, i po Chryſtuſie naychwalebnieyſzey Boſkiey Matce oddawać ſię powinny; dla tey! oddana władza i prawo nad całą ziemią, owſzem i nad Niebem, i nad Aniołami; tego wyraziście ſą zdania: (a) Swięty Atanaziuſz, Swięty Epifaniuſz, Swięty Chryzoſtom i inni; dopieroż przez więkſzość racii takowego prawa brónić Chryſtuſowi nie możemy, bez krzywdy nieograniczoney władzy iego. Pokazał pokilakroć razy Chryſtus, że miał prawo do dóbr ziemſkich, do rzeczy, i dzierżaw, Poſſeſſorów, i Dziedziców: iuż w ów czas, kiedy maiąc wjeżdżać do Jerozolimy, poſłał, aby mu oślę przyprowadzono, bez wſzełkiey opowiedzi Pana, tego bydlęcia; i gdyby ſię kto zaſtawiał za oślęciem, kazał temi terminami odpowiedzieć: *Powiedźcie, Pan potrzebuie,* i wieczerzę abſolutnie rozkazał przygotować, nakázuiąc goſpodarzowi Wieczernika, aby gotową z Uczniami, iako gdyby w ſwey właſności, zaſłał; i w ów czas okazał prawo ziemſkie Zbawiciel: kiedy na grunt ten, gdzie ſię paſło dwa tyſiące wieprzow, czartoſtwu z opętanego wypędzonemu zſtąpić, i w wieprze wniyść, i wſzyſtkie potopić pozwolił, i kazał; i nikt ſię wielowładności iego nie opierał, nie pytał żaden, co maſz zá prawo do moiego dobytku, do moiey chudoby, i dzierżáwy? chociaż oczywiście z ſzkodą właſnego tych wieprzow Pana, użył ſwey władzy Syn człowieczy Chryſtus.

Dopieroż, kiedy wiemy, że ta naywyżſza władza nad

wſzy

[a] *S. Athan. ſer. in Evang. Quandoquidem ipſe Rex eſt, Dominus & Deus? qui natus eſt ex Virgine, eapropter & Mater, quæ Eum genuit, & Regina, & Domina, & Deipara, propriè eſt, & verè cenſetur.* Et S. Epiphanius: *MARIA in vim dotis accepit Cœlum & terram.* Et S. Chryſoſt: ſer. 142. *Vocat Angelus Dominam, & eſt, fecit enim Dominam ipſa ſui germinis Authoritas. &c.*

wszystkiemi Państwami Chrystusowa, iest bez wszelkiey krzywdy, bez naruszenia prawa wszelkiego Panow Ziemskich; bo się używania tych dóbr wyrzekł; ale *będac Panem* [Pawła Swiętego iest reflexia] *wszystkich sługa stał się;* i indziey: *Wyniszczył siebie samego, postać sługi przyiąwszy.* (a) Tego prawa swoiego nie ustąpił Chrystus nikomu, nie zostawił Piotrowi, ani namiestnikom iego; nie zdał na Duchowieństwo; bo lubo urząd Duchowny, ma źwierzchność nad Pany i Monarchami świeckiemi, ale ta źwierzchność iest okryślona, i do niektorych tylko trefunkow służąca. Karać zamykaiące się w Kościele Chrystusowym wszystkie wierne mogą, a karać i na dobrach doczesnych (iako i świadectw, i praktyki tego, zbyt dosyć mamy) maią moc namiestnicy Chrystusa wszelkiego ukarania, iakie tylko potrzebne bydź osądzą w BOGU; iaśnie Augustyn Swięty mowi o tym: *Dwa klucze Piotrowi i nastepcom iego oddaie Chrystus, umieiętności, i władzy; umieiętności, do stanowienia i uczenia; władzy? do karania. Nec scientia sedi abesse potest, nec potentia revocari. Ani na umieiętności zbywać Stolicy iego, ani na władzy nie może;* iednakże nie ma władzy absolutney, nie ma prawa własności, i przywłaszczenia sobie, Dzierżaw obcych. Nie maią tedy racii przeciwney, podchlebuiący i applauduiący Panom świeckim, przekładaiąc władzę Monarchow nad władzę Chrystusa; nie maią mowię racii wydzierać i zabraniać tego prawá JEZUSOWI, ponieważ przez to nic się ani wielowładność ich nie skraca, ani Majestat nie poniża, ani powaga nie znieważa, że wyznáią nad sobą, i nad swoiemi Krolestwy, Panem i Monarchą Chrystusa; nie powinny się wstydzić żadne Majestaty, że są poddane i podległe temu człowiekowi, ktory iest Bogiem. Karol V. Cesarz wstąpiwszy na Państwo, podczas Koronacyi rozrzucać kazał pieniądze takowego stępla, i wybiiania: na iedney stronie monety klęczącemu Cesarzowi Chrystus swemi rękámi koronę na głowę kładzie. Ná drugiey te litery były: *JESUS Christus Rex Regnantium. JEZUS*

(a) *ad Philipp.* 2.

Chrystus Król króluiących. Francuzi maiąc iednę wyprawę wielką przeciw Hiszpanom, iako na wszystkich monetach, tak na chorągwiach, i znáczkach swoich, po iedney stronie wyrazili Krzyż Chrystusa, pod ktorym leżał miecz, Korona, berło; po drugiey ten dali napis: *Christus regnat, Christus imperat, Christus vincit. Chrystus króluie, Chrystus rozkazuie, Chrystus zwycięża.* (á) Co tylko tytułow, przyczyn, racii, prawa, mieć mogą Panowie nayabsolutnieysi do dóbr swoich, czy nabytych, czy dziedzicznych, czy z spadłych, czy ofiarowanych; te wszystkie wyższym i doskonalszym sposobem miał Chrystus nad niemi, ile tey zacności i osobliwości! tych doskonałości i przymiotow człowiek. Rzymianie obierali na swe Państwo ludzi walecznych rycerskich, nieprzyiacielowi strasźliwych! Hetmanowi i naywyższemu Wodzowi naszemu, ktory o końcu przyiścia swoiego mowi: *Nie przyszedłem pokóy wam dawał, ale miecz;* czyliż na potędze, na chwale zwycięstwa i tryumfach zbywa, kiedy człowiekiem śmiertelnym będąc; moc śmierci, piekła, czartostwa, ukrócił, i starł? Grecy tylko ludzi wysoce uczonych, Filozofow na tron swoy brali. Ten człowiek Chrystus, więcey, niż Salomon wszystkiey prawdziwey mądrości źrzodło; owszem samą był mądrością. Egypcianie Kapłanom powierzali Krolestwa: iednym z naywyższych, nayosobliwszych Kápłanow był Chrystus. Persowie biegłych w gwiazdarskiey nauce; Troiańczykowie w piękności celuiących (iako na Priama dlatego wota zgodne dali, że *Priami facies digna imperio,* Priama urodziwość twarzy, godna panowania) Arabczykowie Pasterzow i w pasterstwie ćwiczonych; Medowie znacznie silnych; (b) inni innych własności i chwalebnych talentow, ludzi dobierali, aby im tym szczęśliwiey panowali, im chwalebnieyszey doskonałości byli. Czyliż! czyliż! czci Naygodnieyszemu Zbawicielowi zbywało na ktorey naychwalebnieyszey doskonałości, nie tylko z tych tu namienionych, ale na wszystkich innych, inszych, wielkim ludziom wła-

(a) *Ex Annal. P. Kwiatkiewicz.* (b) *Bejerlink tit. Rex.*

właſnych. I temuż tey oſobliwości, i tey przezacności człowiekowi, zabraniać będziemy panowania nad ziemią, ktory panuie nad Niebem, i Kroleſtwa iego nie będzie końca? Temuż człowiekowi, ktory tylu tytułami ieſt Panem naſzym; ieſt Oycem, ieſt Nauczycielem; ieſt Zbawcą, ieſt Odkupicielem, ieſt Dziedzicem duſz i ſerc naſzych! prawa i władzy nad ſobą nie damy? ktorzy ieſteśmy Synami Dobrotliwego Oyca: ſługami takiey godności Pana; Uczniami tey mądrości Nauczyciela, odkupionemi i uwolnionemi z ſtraſzliwey niewoli, przez tegoż człowieka JEZUSA, ktory ſię ſtał zbawieniem i odkupieniem naſzym? [a]

Konkluzia: Naypokornieyſzy Zbawicelu naſz Chryſte, nayubożuchnieyſzy Panie! ktoryś tak uniżył ſwoy Majeſtat dla nas, iż będąc Królem Królow, Panem Panow, ſtałeś ſię nayoſtatnieyſzym, naywzgardzieńſzym z nas wſzyſtkich ludzi: abyś do pierwſzego panowania i Kroleſtwa cały narod ludzki wynioſł. I iaż dlatego odrzucać Cię od praw i ſwobód moich będę? żeś ſię dla mnie ſtał tak wzgardzonym? czyliż nie ſilnieyſza to pobudka? tym Ci większą cześć świadczyć, żeś ty ſię z wſzelkiey dla mnie wyzuł? tym chętnieyſzym ſercem przyznać, ſprawiedliwe prawo Twoie, i do mnie, i do wſzyſtkiego dobra moiego, żeś mi i używanie tych dóbr doczeſnych pozwolił, i ſwego Nayświętſzego prawa, ktore maſz nad całym światem, uczyniłeś mię uczeſtnikiem. O! iakom ſzczęśliwy takiego wſpół-dziedzica maiąc; iakom beſpieczny, przy takowym ſpołeczniku. O! iak wiele profituię, gdy iedne mam z tym prawo, ktory mi i ſwego prawa, i używania wſzelkiego, dóbr tych wſzyſtkich uſtępuie. *Pan połowica dziedzictwa moiego,* zaſzczycał ſię Dawid; ia całego ſiebie, ia dobra moie wſzyſtkie, ia wſzyſtko, co mam, i co ieſtem, Tobie Zbawicielu i Oblubieńcze Duſz naſzych oddaię: i pewny ieſtem, że nic nie ſzkoduię,

(a) *Soarez de vita Chriſti diſp:* 26. *lect:* 2. Et *S. Th:* 2, *2dæ q.* 88. *art.* 4. *ad 3tium eandem veritatem Theologicè propugnant.*

duię, bo mię wiekuiſtego Kroleſtwa Twoiego wſpołuczeſtnikiem, i wſpołdziedzicem uczyniſz. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 3. Poſtu.

O dyſkurſach ſtanowi czyiemu niewłaſnych.

Propozycia: Z wielu miar ieſt ſzpetna: o tym prowadzić mowy, co naſzemu ſtanowi, albo wiekowi nie ieſt własna.

Erat JESUS ejiciens dæmonium, & illud erat mutum. Lucæ 11.
Wyrzucał JEZUS czarta, ktory był niemy.

Pewny ieſtem *Słuchacze*, że doſkonałą macie wiadomość o tym; iż iako ieſt wielka różnica między czartoſtwem, a czartoſtwem? tak nie rowna ieſt trudność z diabelſtwem iednym, iako z drugim; bo chociaż iak to diabeł, tak to drugi, ale ieden będzie złośliwſzy! uporczywſzy! inny iuż nie tak; iedni ziadliwſi, i większą do ſzkodzenia ſiłę maią, inſi ſą, ani tey zapalczywości, ani tey mocy. Wielka między niemi rożnica humorow, paſſii, namiętności, impetow, i ſkłonności. Jako zoſtaiąc w Niebie, iedni nad drugich mieli wyżſze dary, nie rowne z ſobą talenta? tak ztrąceni do piekła, przy tychże rożnych natury Anielſkiey przymiotach zoſtali, mądrości, dowcipu, mocy; i iedni z nich przemyślnieyſi na zdrady i podeyścia naſze; innych na tyle przebiegow nie ſtać. Tak też z iednemi cięższa, niż z drugiemi ſprawa; prędzey ſłabſi wypędzić ſię dadzą? niż mocnieyſi; żwawſzego, i dłuższego Exorcyzmu potrzeba na uporczywſzego diabła, niżeli na powolnieyſzego

szego. Trudne do wypędzenia czartostwo było w owym opętanym, ktorego żaden, a żaden z Apostołow wygnać nie mogł, tylko sam Chrystus, i to post surowszy i modlitwę wprzod odprawiwszy; (á) innym, zaś sam cień Piotra był straszliwy. Xawery w Indyach apostołuiąc, dzieci drobnych używał na wygnanie czartostwa. (b) *Dunstanus* (c) kleszczami za nos uiął diabła, i w tey iak mu się pokazał postaci, ludziom na pośmiewisko wyprowadził. Eulalia iedenastoletnia Panienka na czarta w strasźliwey poczwarze na siebie nacieraiącego, powroz zarzuciła, tak go po całym Mieście oprowadzała, natrząsaiąc się z słabości iego. Od Swiętego Remigiusza Biskupa wyrzucony z opętanego diabeł przegrażać się począł, iż miał wniyść w osła, na ktorym Mąż Swięty siedział; ale osieł zasłyszawszy, iakoby zrozumiał, owe przegrożki, kopytem krzyż na piasku uczynił, na co czart nieznośnym narzekaniem, że nawet od osła pokonany, uciekał; do tego się to wszystko ściąga, że są tak słabi między diabelstwem, iż nie tylko za nos ie wodzić lada kto może, ale i dzieciny płci oboiey tryumfować z niektorych zwykli, ba w ostatku i osieł oprzeć się drugdy natarczywości ich potrafi. Wiadomi tedy iesteśmy tey rożności sił, mocy, potęgi, czartostwa, a czartostwa.

Ale pytaymy w szczegulności, w iednym pewnym rodzaiu, ktory diabeł złośliwszy, uporczywszy, i do poskromienia swoiego trudnieyszy: ktory to rodzay diabelstwa naycięższy do wypędzenia? a pytaymy z okazii tego niemego czarta, około ktorego tu pracował Chrystus. Hieronima Swiętego iest reflexia, że nie bez racii Łukasz Swięty Ewangelista, tey expressii używa: *Erat JESUS ejiciens dæmonium. Był JEZUS wyrzucaiący czarta*, co iedno znaczy, iakoby mowił: *bawił się JEZUS wyrzucaniem czarta*; gdyż nieme czartostwo iest nayuporczywsze i nayzłośliwsze; zabawić się nad ich wypędzaniem trzeba. Nieme, zawsze gorsze od wszystkiego innego diabelstwa; cicho iak zaklęty

[a] *Marci 9.* [b] *Ex vita S.* (c) *Nowe Zywoty Swiętych.*

ty ſiedzi, a złe broi, i dręczyć nayukrytſzemi fortelami nie przeſtaie. Zawſze niemota z głuchotą ieſt złączona, kto od urodzenia niemy, wraz zawſze i głuchym bywa; iuż tu, ani wołania i zaklinania nic nie pomogą; bo diabeł głuchy, nie ſłuchá; ani doyść przyczyn, dlaczego opanował człowieka, bo niemy! nie odpowie. Jakoż i Nayświętſzy Zbawiciel Chryſtus, pokazał tę trudność w wyrzucaniu takowego rodzaiu czartów. *Bo kiedy przywiedli mu głuchego i niemego, i proſili go, aby nań rękę włożył*; [powiada Ewangelia] *Wziąwſzy go na ſtronę JEZUS od rzeſze, wpuścił palce ſwe w uſzy iego, a ſplunąwſzy, dotknął ſię języka iego; a weyźrzawſzy w Niebo, weſtchnął, i rzekł mu: Effetbah, to ieſt otworz ſię*, i dopiero po tylu poprzedzaiących ceremoniach, uſtąpił niemy diabeł.

Daymyż iednak pokóy złośliwym duchom; my ludzie mówmy o ludziach, mówmy o tych inſtrumentach; to ieſt o ludziach ladaiakich, których diabeł używa do ſpraw ſwoich; ktorzy z nich gorſi, ſzkodliwſi, czy milczący? niemi? którzy gdzieby mowić należało, nic nie mówią, iak gdyby języka nie mieli, iákby im kto gębę zawiązał, tak oni ſzpetnym, i ſzkodliwym milczeniem, na wſzyſtkie niegodziwości, bezprawia, nieſprawiedliwości, i na obrazy BOGA patrzą; iako Tacitus o ſwoiego wieku Senatorach Tyberyuſza bezbożności podchlebuiących piſze: *Adeò ſæcula adulatione ſordida erant! ut & Tiberium, qui publicam libertatem nollet, tam projectæ ſervientium patientiæ tæderet; exprobraretque. O! homines ad ſervitutem paratos*; to ieſt: *Tak wieki owe zaſzpecone podchlebſtwem były; że i Tyberyuſz ſam, ktory publiczną wolność znoſił, tak oſtatnią niewolniczych umyſłow cierpliwością, brzydził ſię: że im wyrzucał mowiąc: O! naynikczemnieyſi z ludzi na wſzyſtkie niewole gotowi.* Ze iak bałwany nieme, nic nie mowili na oczywiſte bezprawiá iego; wolnością Oyczyzny zaſzczycali ſię, a ięzyk w tak ſzpetney niewoli trzymali, i trzymać muſieli; i ta to ieſt ſprawa niemego czartoſtwa w ludziach iednych. W innych znayduie ſię zbytnia gadatliwość, niepomiarkowana mówność, wielkie łakomſtwo

komstwo gadania maią, o wszystkim prowadzić rozmowy, w każdey i naywyższey materyi dyskurować, nawet co nad stan, i nad rozum ich, to, i o tym obszernie w wszelkich posiedzeniach, rezonować i dysputować gotowi; i takowi iuż nie niemego, ale zbyt mownego czarta mieć się zdaią.

A któryż tu proszę rodzay ludzi gorszy? czy tak rozmownych, gadatliwych, czy milczących, i nie mowiących. Ktorzy tu szkodliwsi i większego wzgorszenia przyczyną; czyli! ktorzy, gdzie, i co mówić powinni nic nie mówią; czyli, ktorzy mówią tam, i to, co i gdzie zamilczeć się było należało. Sądziłbym dla pewnych skutkow i racii, tak, że iako między czartostwem niemy czart naygorszy! tak miedzy ludźmi przeciwnie niepomiarkowanego ięzyka człowiek zawsze gorszy; lepieyby! lepiey! żeby niemotą był ięzyk zarażony, niżeli żeby takowy świerzb miał do mowienia. Milczenie, nie wielomowność iest znakiem ludzi rostropnych, i dobrze osadzonego rozsądku; nieumieiętności, i niebiegłości, w rzeczach pokrywką: iż kto umie milczenia i zamilczenia użyć, będzie miany za mądrego, i wielką o sobie uczyni opinią; iako Mędrzec mówi: (a) *I głupi, ieżeli milczy, będzie mian za mądrego; a ieżeli zstuli usta swe? za rostropnego*; to wymawiał Job wielomownym przyiaciołom: [b) *Obyście byli lepiey milczeli, żeby było rozumiano żeście madrzy.* Ztąd przysłowie było u Grekow: *milczenie głupiemu, za wielką mądrost stanie; i głupi, ieżeli milczy, madry iest.* Jeden z Filozofow dawnieyszych imieniem Teofrastus, uważaiąc w posiedzeniu pewnego, że nic się do dyskursu inszych nie przymawiał, rzekł do niego: ieżeli iesteś niewiadomym rzeczy? a tak milczysz? raz rostropnie; ieżeli masz wszystkiego dobrą wiadomość, a wstrzymywasz się? od swego zdania? dwa razy rostropnie czynisz, dla glupich potrzebna, dla mądrych chwalebna, powściągliwość ięzyka: *Kto miarkuie mowy swe* (Ducha Náyświetszego są słowa) *iest uczony i madry; i iest mąż ćwiczony, a drogiego*

ducha. (a) Sądziłbym tedy, że iako między czartoſtwem niemy, tak między ludźmi duch wielomowny, ktory ſię wſzędzie w dyſkurſa wſzyſtkie wdaie, odzywa? ieſt gorſzy, niż źle milczący. Aże, tego wielomoſtwa defekta ſą zbyt wielorakie, innorodzayne, inſze, a inſze porywczego ięzyka ſą wyſtępki? ieden tylko z nich na dziſieyſzy dyſkurs biorę, ktory ſię nie tylko raciom wyżſzym, ale i polityce waſzey (w ktorey teraznieyſze wieki ſą wykwintnieyſze) ſprzeciwia; to ieſt mowność tych, ktorzy ſą obſzernemi w dyſkurſach do ſiebie nie należących, ſwoiemu ſtanowi niewłaſnych. Jako więc, gdy ſię w materye wiary, Teologii, nauk wſzyſtkich wdawaią, należytey wiadomości o tym nie maiąc; albo mało co maiąc; albo choć mieć mogą doſtateczną tych rzeczy umieiętność, publicznie iednak z nią popiſywać ſię nie ſłuży ich płci, ich ſtanowi, ich wiekom, i częſto, ani czas, áni mieyſce po temu. O tak nie proporcyonalnych dyſkursach, od naſzey profeſſyi dalekich; mówię w ten ſpoſób.

Propozycia: Jako z wielu miar ieſt ſzpetna o tym prowadzić mowy: co naſzemu ſtanowi, albo wiekowi, niewłáſna.

Ad M. D. G.

Nie wiem, na iakim fundamecie we Włoſzech poſpólſtwo, ieſt tey i dotąd perſwazyi, że w noc nadchodzącą Swiętych trzech Królów, wſzyſtkie domowe bydlęta, a naybardziey woły, i oſły, maią iednę godzinę, ktorey mówią wyraźnemi, a nam ludziom zwyczaynemi słowy: tylko tego czaſu dopilnować, i przemowić do nich, odpowiedzą na pytánie; tey proſtoty ſwoiego poſpólſtwa Włoſi za aforyzm ſobie wzięli, za poſpolite *adagium*, czy przyſłowie; że kiedy kto rzeczy nie-

(a) Prover: 17.

niewiadomy, a o niey bez zmieſzania dyſzkuruie? zwykli mawiać: *Heus! Epiphaniæ nox venit.* *Słyſz!* *Ziawienia* (to ieſt trzech Królow) *noc nadeſzła*; że i te woły, i te oſły mówią, i nad ſwą naturę dyſzkuruią; tak to im przyſtoi w tych i w tak wyſokich materyach rozmawiać, iako bydłu gadać; lecz ieſzcze różnica! bo tam, bydlęta owe nierozumne, iednego pewnego czaſu, iedney tylko godziny, i to w nocy Swięta trzech Królów, rozmawiać zwykły, (według mniemania ludu Włoſkiego] ale naſze te rozumne oſły, te woły, te młode cielęta nawet, każdego czaſu, w każdym i w naygodnieyſzym poſiedzeniu, o rzeczach nayuczeńſzym trudnych, mowić obſzernie, i śmiało nie wſtydzą ſię. Czyli to ztąd pochodzi *Słuchacze*, że w każdym znayduie ſię chciwość chwały i okazania rozumu i umieiętności. Czyli, że teraz ſą tak mądre wieki, tak w wſzelkich wiadomościach ćwiczone, iż wſzyſtkie Narody, i ſtany, doſyć iuż nauki máią. Przedtym ledwie w Szkołach, w ktorych ſię umyślnie ćwiczą, znaleźć było, znaiących ſię na rymotworſtwie, na Kraſomoſtwach, na Filozofii, Teologii; teraz tak ſą płodne w mądrość wſzelaką lata, że wſzyſcy prawie wiadomością takowych ſciencii zaſzczycaią ſię, i popiſuią; za czaſem, nie będzie komu i kądzieli pilnować, albo Rycerſkim orężem władnąć, ba i ſtare paść proſięta nie będzie za czaſem komu: tak ſię wſzyſcy do ćwiczenia ſię w naukach, i ich nabywania rzucili. Ja zaś z tych dwoch racii, że teraz chciwość chwały, pokazania rozumu ſwego ieſt więkſza, i z drugiey przyczyny: że wieki teraz ſą przećwiczone, i mędrſze? przeciwne zdanie wnoſzę, a prawdziwe, i mówię: że owſzem dla tych ſamych racii, w dyſkurſa ſtanowi naſzemu niewłaſne, albo ktore naſzą profeſſyą, ba i rozum przewyżſzaią, wdawać ſię niebeſpieczna: i nie należy; bo to teraz wſzyſcy mądrzy, wſzyſcy w naukach ćwiczeni, to prędzey doydą i poſtrzegą, co umieſz, iak bardzo płaſko rzęczy bierzeſz, iak nie fundamentalnie, i bez racii przy ſwym ſię zdaniu upieraſz, trzeba ſię oglądać, ażeby

kto z boku lepiey te rzeczy umieiący, nie miał partykularney uciechy ſwoiey materyą, żeby podobnie nie powiedział, iako iednemu, ktory coś trochę prawa liznął, a obſzernie o nich rozmawiać począł: *Ex codice modicè, ex digeſtis, nil poteſtis*; albo iak innemu, za Doktora udaiącemu ſię, ktory ledwie za konowała ſtanął: *A pane incocto, à medico indocto, libera nos Domine.* Od chleba niedopieczonego, od Doktora niedouczonego, wybaw nas Panie.

Dobre, i bardzo prawdziwe przyſłowie Niemcy maią, mówiąc: *Dzwon, z dzwięku, oſła, z uſzu, głupiego, z mowy poznać.* Dlategoć to pełen mądrości Salomon, rozkazuie przytrzymać ſwóy o innym rozſądek, póki mówiącego nie uſłyſzyſz: iego ieſt nauka: [a] *Przed mową nie chwal człowieka, bo ta ieſt doświadczeniem ludzi.* Pocieſzny ieſt apolożek Swiętego Cyrylla, Biſkupa Alexándryiſkiego w tey materyi: (b) Oſieł widząc pogardę ſwą, że u wſzyſtkich źwierząt powſzechnie za naygłupſzego miany; w lwią ſkorę obłokſzy ſię, wſzedł w kompanią innych; nie poznawſzy to źwierzęta, a według okazałości odzienia owego ſądząc, cześć iako iednemu z naypoważnieyſzych, i godnieyſzych czyniły; i póty dobrze. Ale gdy niewytrzymały oſieł, do dyſkurſu ſię przymieſzał, i coś rezonować począł, poznali, zaraz oſła po mowie, i wyśmiánego wyćwiczyły, żeby ſię na potym nie wydawał z dyſkurſem, kiedy chce ukryć wrodzone głupſtwo ſwoie. Doktorowie w lekarſkim rzemieśle biegleyſi, z ſámego mowienia, z głoſu gadaiącego człowieka, poznać gotowi konſtytucią, czy cholera, czy gruba melancholia, czy krwiſtość, czy flegma, czyli iakowy humor w nim przewyżſza; wiedzą oni, co głos wynioſły, co przykry? co cichy i lękliwy? co prędki, i impetyczny? co oſtry i przerażaiący znaczy? iakiey konſtytucyi człowieká, ſkutkiem, i dowodem. Podobnie, z mowy nayczęściey poznawać ludzie zwykli konſtytucią dobrze, albo źle oſadzonego rozſądku. Pod te politycznieyſze i przemędrzale

drzale

(a) Prover: 27. (b) Cornel. à lapide:

drzałe wieki, ledwie nie każdy, przebiegły nauk wyzwolonych Doktor, każdy pouczać, kſztałt uczenia poprawiać, odmieniać, polepſzać uſiłuie; tak właściwie, iako Hieronim S. o ſwoiego wieku ludziach napiſał, że wſzyſcy ſobie przywłaſzczali nie tylko czytanie Piſma, ale i tłumaczenie, i drugich w nim pouczanie: i tak mówi: *Tego taiemnic, i trudności pełnego, Piſma Bożego; ſzczebietliwe baby, tego zgłupiali ſtarcy, tego gadatliwi Zofiſtowie, tego prawie wſzyſcy, śmieią uczyć, nim ſię go ſami wyucza*; dodaie ku końcowi Doktor Swięty, ktorego zwyczaynie gatunku ludzie, tak chlubney pretenſyi, i zuchwałości bywaią: *Maximè ſibi Scripturæ intelligentiam vendicant imperitiſſimi. Naybardziey ſobie* (mówi) *Piſma rozumienie przywłaſzczaia, naynierozumnieyſi*; im zdrętwiałſzego mózgu, i ciemnieyſzego ſą rozſądku, tym oni ſądzą ſię bydź ſpoſobnieyſzemi do ſubtelności, i nayukrytſzych trudności przeniknienia. Ale na iakie ſię takowi niebeſpieczeńſtwo ſwey ſławy, pogardy, poſtpozycii, narażaią; ktorzy teraz, tych przemędrzałych czaſow, rozwodzą ſię z dyſkurſami ſobie, i ſwemu ſtanowi nieprzyzwoitemi: i nad granice kondycii wieku ſwoiego, wykroczywſzy? na cudze pole, zſtępiałą zardzewiałego rozumu koſę zapuſzczáią. Dlatego ślicznie w tym punkcie i wielce potrzebne nauki daie Mędrzec Salomon; i iako z Ducha Swiętego miał podane ſobie, tak nam ie wypiſuie: mówi on: *Przed chorobą? używay lekarſtwa, przed ſądem? pytay ſam ſiebie; a pierwey, niż co mówiſz naucz ſię*; [a] i indziey: (b) *Nie mów nic nierozmyślnie, a niech nie będzie ſerce twoie prędkie do wymawiania ſłowa; za wielkim ſtaraniem ſny ida, a w wielomowſtwie głupſtwo ſię znaydzie*; i indziey, a iuż z doświadczenia poſpolitego, daie tę uwagę: *Widziałeś człowieka prędkiego do mówienia! więcey ſię potrzeba ſpodziewać głupſtwa, niż poprawienia iego*; [c] i ieſzcze takich gorąco mownych, czy świerzbimuzgich reflektuie mówiąc: (d) *Kto ſtrzeże uſt ſwoich? ſtrzeże duſze ſwoiey; lecz kto nierozmyslny ieſt w mowieniu? poczuie ſzkody. &c.* O! iakoby ſię po tako-

(a) *Eccl*: 18. (b) *Eccl*: 5. [c] *Prover*: 29. (d) *Prover.* 13.

takowych uwag rozważaniu poſtrzedz powinni; nieuſpokoioną chciwość mowności maiący? iakoby wſtrzymać nieutrzymane paſſie rozumu, często za granicę roſtropności wybiegaiącego; i poprawić ſię w chlubney, a ſobie i ſwey eſtymacii ſzkodzącey okazałości bywalſtwa, i przebiegłości ſwoich. Nie ieſt to dowód dobrze rozumnych i rozſądnych ludzi, mówić w każdey materyi? mówić o wſzyſtkim? ale mówić dobrze, mówić gruntownie; mówić tam? i wtenczas! i przed temi? przy takowych poſiedzeniach, gdzie, iak, kiedy, i przed ktoremi o tych tak poważnych i oſobliwych materyach mówić ſię godzi i należy.

Filozofowie dawnieyſi, pięknych i politycznych obyczaiow Nauczyciele; nie mało o tym zoſtawili reguł, wdzięczne w tym puncie podali nauki. Jeden z nich dawnością, i wziętością ſławnieyſzy, Sokrates, w tych trzech cnotach naypierwey ſwoie Ucznie ćwiczył: aby mieli, *w umyśle roſtropnost: w obyczaiach wſtydliwost, w ięzyku pomiarkowanie.* (a) Inny wſzyſtkę ſwoią uſilność obrócił, aby w tych dwóch okolicznościach wydoſkonalił: *żeby i dobrze milczet, i dobrze rozmawiat umieli;* żeby nigdy inaczey, tylko za wodzem roſtropności używali ięzyka. Inſzy nayczęſtſzą czynił impreſſią ſiebie ſłuchaiącym: *Albo nic nie mów, albo tam mów, gdzie mówienie ieſt pożytecznieyſze nad milczenie.* A Rzymſki Filozof ſwoiemu Lucyllowi, te przepiſał reguły: *częściey używay uſzu, niżeli ięzyka,* to ieſt bardziey ſłuchay, niż mów. *Nim co w śrzodku innych mowit zaczniesz, pierwey ſam w ſobie o tym rozmow ſię. Zawſze zbłądzi ięzyk, ieżeli ſię pierwey przed rozſądkiem wyrwie. Pióro atramentem, abyś piſał? ięzyk dobrą rozwagą napoit trzeba, abyś mowit. &c.* Inſzy Filozof, ktorych na ſwą naukę przyiął, nayżwawiey ie ćwiczył w ſpoſobiech mowienia, powiadaiąc: *Ze więkſza ieſt trudnośt mowit dobrze, niż milczet;* łatwiey nie wypuſzczać na wybiegi konia? niż go w biegu zatrzymać, albo zkierować; nic oſobliwości nie ma,

ſtrzałę

(a) *Ex Bejerlink tit. Ling.*

ſtrzałę na łuk napiętą, zdiąć z natężoney cięciwy, i rękę od dalſzego ciągnienia wſtrzymać! ale gdy iuż ſię z impetem puści, z gwałtownością leci, nawrocić, lub odwrocić czy podobna. Tak wſzyſtka dáwnieyſza Filozofia, zważaiąc, iako prawdziwey mądrości wielką ieſt zakałą mowność, nie utrzymanie ſię w dyſkurſach, naypierwey nad tym pracowała, aby w porywczości gadania, ſwe wſtrzymywać i miarkować. Aby, albo wcale milczeli, albo gdy mówić mieli? aby mówili to, i tak, co, i iak ich kondycii i wiekowi przyſtało; w nich było wzięte przyſłowie: *Albo milcz, albo co godnego ſłuchania powiedz.*

Dopieroż Filozofia naſza Chrześciańſka, iako nierównie głębſze i doſkonalſze ma rácie ćwiczenia ſwoich w podobnych roſtropności regułach, żeby impetem lekkiego rozumu, albo wiatrem prożnym chwalby uwiodłſzy ſię, nad zamiar talentow i powołania ſwego nie zanoſili ſię; ale iak Apoſtół naucza, aby nie więcey rozumieli, iako rozumieć należy; nie więcey wiadomości nabywali, iak potrzeba; nie tak rozrzutnie ſzafuy ięzykiem, nie tak gęſto mieczem oſtrego dowcipu machay. Duchá Nayświętſzego ſą prawdy, ktore wypiſuie Salomon: (a) *Obrzydły ieſt, ktory płochy ieſt ku mowieniu*; i indziey: (b) *W wielu rzeczach bądź, iakobyś nie wiedział, a ſłuchay milczac; tudzież i pytaiac; między Pany nie badź śmiały, a gdzie ſą ſtarzy, nie wiele mow.* I Mądrość Przedwieczna Chryſtus zoſtawił przykład, tak potrzebnego miarkowania wiadomości naſzych: kiedy lat 12. maiąc, między Doktory i Kapłany przyſzedłſzy; ſłuchał nauczaiących i tłumaczących Piſmo; i iakoby niewiadomy pytał, zadawał trudności, nie dla popiſania ſię z ſwoią mądrością, ale żeby dał im okazią, do dalſzych i głębſzych nauk, i do dochodzenia prawdy. Acz i w owym roku dwunáſtym miał takąż pełność nauki i mądrości, iako w trzydzieſtym wieku, i mógł kſztałtem Nauczycielow poſtąpić, poprawuiąc Mędrcow Zydowſkich, zawſtydzaiąc nauczaiące Kapłany; mógł nieſkończenie lepiey

(a) *Eccl.* 20. (b) *Eccl.* 31.

lepiey i doſkonaley, choć dziecie ieſzcze, naywyżſze Piſma S. taiemnice tłumaczyć, ułatwiać, niż owi; przecięć dla względu na charakter Kapłanow, Doktorow, i dla ſwoiego wieku, i dla naſzego przykładu, ukrył wiádomość i mądrość ſwoią; nie wydawał ſię, że lepiey o tych wſzyſtkich trudnościach i naukach mówić umiał. Swięty Tomaſz Akwineńſki, dla oſobliwſzey nauki, Anielſkim Doktorem nazwany, Uczeń B. Woyciecha, ktorego powſzechnie *Albertum Magnum*, dla wielkiey mądrości zowiemy; ma ráz publiczną dyſputę, i gdy iednę Piſma Swiętego mieyſce przytrudnieyſze tłumaczy, i ułatwia, nadchodzi Nauczyciel iego Błogosławiony *Albertus*; natychmiaſt przeſtáł mówić Tomaſz Swięty, i nagle zamilkł, gdy go proſzono, aby naukę Teologiczną i tłumaczenie owe kończył, odpowiedział Swięty: *Necdum didici coram Magno Alberto loqui. Nie umiem ieſzcze mowić przy Wielkim Nauczycielu moim Woyciechu;* gdy przelatuie orzeł, lub inny ptak większy i ſilnieyſzy, wſzyſtkie zaraz ptaſzyny choć nayſzczebietliwſze milkną.

Ale to teraz tak ſię niecierpliwych Sapientow namnożyło, we wſzyſtkich experienciach i naukach przebiegłych; tak wezbrała w nich zbyteczna mądrość, że iey w korycie roſtropności, i miałkiego rozſądku ſwego utrzymać nie mogą, ale gdzie ſię trafi wylewaią ſię i wynurzaią z ſentymentami, a w materyach głębſzych! z dyſkurſami obſzernemi, a w okolicznościach ſwoiemu wiekowi i ſtanowi niewłaſnych! i przy oſobach daleko wiadomſzych tego; rozwodzą ſię z mową i z reflexiami w tym, co bynaymniey im i nie należy, i nie przyſtoi. Mówią iuż o naukach, i o ich ſpoſobie; a! mniey ſię na nich rozumieią. O Wierze Swiętey, i o głębſzych taiemnicach, a! wcale w nich ſą ciemnemi. Siągaią i do Teologicznych wyżſzych kweſtyi; a! nie ſą po temu, áby ſie tak wyſoko wznieść mogli. O iuryſdykcii Duchownych, o źwierzchności Kościoła, o obrządkach Wiary Swiętey, o Poſtow obligacii &c. zuchwale dyſputuią; a pierwſzego o tym Katechizmu z gruntu

tu nie umieią. Coś troche iedney z iednego garka ſcienci li-zneli, a rozumieią, że wſzyſtkie mądrości poiedli.

Pełny myśli ieſtem, i pełen paſſii; takową nieſworność rozumow i nieprzyſtoyność dyſkurſow zważaiąc, i zdaie mi ſię, że ſprawiedliwie! bo też to! nie maſz nic nieznośnieyſzego ſercu, nie przykrzeyſzego uſzom, nic umartwieńſzego rozumnemu człowiekowi, iako ſłuchać, patrzyć, uważać, kiedy takowi wścibimędrkowie wdzieraią ſię w cudzy urząd, i powinność, i w cudze nauki, i kunſzta; rozumiem, że gdyby naypoważnieyſzego rzemiosła, naydelikatnieyſzego kunſztu (iakie ſą malarſkie, zegarmiſtrzowſkie, Snecerſkie, &c.) wydoſkonalony Magiſter, a wdzierał ſię i wtrącał w ſzewſkie rzemiosło, i chciałby ich w ſwoich regułach poprawiać? podobnoby ich nie ſtało na tyle cierpliwości, żeby mu nie mieli kopytami łeb obić, a grzbiet pociągaczami ſwemi oſmagać. Nauczyliby go oni, co kopyto? co pędzel, co to ieſt? w ſztuki ich profeſſii wdawać ſię, dopieroż gdyby naywzgardzieńſzego warſztatu rzemieślnik, ſzwiec, miał godnieyſzym i poważnieyſzym kunſztom krzywdę czynić, poprawuiąc, pouczaiąc kunſzt mayſtrow, w ich ſztukach; nie ſkończyłoby ſię podobno, na owey Apelleſa reflexii i żarcie: *ne ſutor ultra crepidam.* Aleby przydali i coś więcey, czego tak gruba iego zuchwałość i ſzydłami ułożone w mozgownicy głupſtwo, godne. Awoż podobną reflexią mieć by powinni wſzyſcy, w materyach do ſiebie nie należących albo nad ſiebie wyżſzych dyſzkuruiący. Jakby należało tak natrętomownym, mieć ktorego za ſobą, aby na nich wołał, iako Symonides Filozof na pewnego: *lingua, quo vadis? ſtóy ięzyku! dokąd ſię zapędzaſz?* albo iako na Anaxymena, zbyt gadatliwego, gdy co mówić zaczynał wołaną: *incipit verborum flumen mentis gutta; A to poczyna ſię ſłów rzeka, a! rozſądku kropla.* Wody dosyć, ryby paſz; las gęſty, a źwierza nic; mowa aż nadto obfituiąca w słowy, ale judycyuſzu i na naparſtek trudno. Powinniby takowi mieć ſobie zwyczayną Auguſtyna Swiętego refle-

 xią,

xią: *bis ad limam, ſemel ad linguam*; dwa razy rozważ, nim raz co powieſz: powinni dobrze na ſzali rozſądku ſwoiego zważyć, czy to ich? czy innych profeſſii? o tey, lub o tey mówić materyi; żeby nie podpadali owey cenſurze, ktorą Mędrzec tym wtrętnym dowcipom daie: *Z uſt głupiego, nie ieſt przyiemna przypowieść, bo iey nie powiada czaſu ſwego, lepſzy ieſt, ktory ſwe głupſtwo tai.* (a) Nie piękna to była uczonego Platona nota, co w nim wſzyſcy poſtrzegali, że arcy często przeciw roſtropności grzeſzył, gdy ani czaſu, ani mieyſca do ſwey Filozofii okazania nie uważał: *Plato contra rationem temporis peccabat frequens; Plato przeciw racii czaſu grzeſzył często.* (b) I dla innego z Filozofow Teokryta, nie ładnie; ktory iak był nikczemny, i zbyt ubogi, tak nazbyt mowny; i chlubnie gadatliwy: temu zarzucali zawſze nie proporcyonalność ięzyka z fortuną: *Theocrito? omnis in ore ſupellex, nullum domicilium.* (c) Teokrytus wſzyſtek ſprzęt ſwoiey okazałości, całą garderopę ma w gębie, co o ſubſtancią i o dom iego, nie pytay.

Oczywiſtym powinney roſtropności defektom, podpadáią, iako ci wſzyſcy, ktorzy, czaſem i mieyſcem, dyſkurſow ſwych nie miarkuią, tak nierownie bardziey, ślicznego rozſądku granice ci przeſtępuią, ktorzy? ſtanem, wiekiem, płcią, ſpoſobnością, w przytáczaniu publicznych rozmow nie rządzą ſię. Była dawnieyſzych wiekow zwyczayna w Grecii, ba i w Rzymie; że niewiaſty i Panie urodzeniem znacznieyſze ſzkół Filozoficznych uczyły, i publicznie nauczały; tak w Grecii? Laſthenia i Axyotea, uczennice Platona. w Rzymie? Kornelia; w Atenach? Areta, Corká Aryſtyppa lat 35. Filozofią dyktowała, uczniow 110. maiąc, Kſiąg 40. wydawſzy, między ktoremi iednę wdzięcznych reflexii pełną wypiſała: (d) *O! nieſzczęśliwości białychgłow*; przecięć ſię to wielu głębſzych ſentymentow Mędrcom, nie podobało: mówili iedni, *liberis illæ, non libris aptiores*; inſza

(a) Prov: 26. (b) Apophteg: Philoſ: (c) Ibid: (d) Ex horol: Princ. Et Ibid: Diſcipulis felix Gracchûm Cornelia Mater quos docuit: Natis! quos peperit miſera.

inſza to ieſt dzieciom bydź Matką: inſza nauczycielką uczenników; inná! dać im życię, inna wlać w nich mądrość. Inni piſaniem publicznym powſtali, na tę natury przeciwność: *Pri-ma mulieris dos? tacere, non docere: w poſagu to niewiaſty od urodzenia ſwego wzieły, aby milczały, nie uczyły*; pocieſznie przymówił ieden z Filozofow niewiaſtom w rozmowy, męſczyznom właściwe, wdaiącym ſię: (a) *Dzięki nieśmiertelne Bogom, że te naſze Panie ſrokami, albo papugami nie ſą: bo by wſzyſtek natury porządek wywrociły; albowiem, w wſzyſtkim rodzaiu ptaſtwa, ſamice ſą milczące; ani kanarki, ani ſłowiki, nie śpiewaią? ani papugi, ani ſroki nie naśladuią ludzkiey mowy, tylko ſame ſamce. Zaś te naſze niewiaſtki, żeby papugami, albo ſrokami były? przeſzłyby wſzyſtkie nayćwiczenſze ſroki, naypoiętnieyſze papugi! wſzyſtkieby i ięzyki, i mowy wyrażać uſiłowały* I Paweł Swięty wyraźnie zakazuie, choćby Ducha mądrości i nauki miały, niewiaſtom nauczać, w tłumaczenia Piſma, i w rozmowy ſię o nim, nie wdawać. (b) *Niewieście* (Apoſtół S. mówi) *nauczać niedopuſzczam, ani panować nad mężem, ale bydź w milczeniu*; i daie tam Doktor ten Narodow wielką, a prawdziwą i doświadczoną racią: *Bo Adam pierwſzy ſtworzony ieſt, potym Ewa: i Adam nie ieſt zwiedziony? lecz niewiaſta zwiedziona w przeſtępſtwie była.* Raz tylko w dyſputę ſię wdałá Ewa, i cały zgubiła Naród ludzki. Oboie mieli wlaną umieiętność i mądrość od BOGA; i Adam, i Ewa, przecięć czart nie odważył ſię męſczyznę na rozmowę, o Słowie Bożym, i Przykazaniu iego wyzwać, ale niewiaſtę; wiedząc o ſłabości, iak natury, tak rozumu, niewiaſtom własney; (c) i o ich porywczości do mówienia.

Co proſzę była za racia, że gdy czartoſtwo od Nayświętſzego Zbawiciela wypędzone dawało świadectwo i głośnie mówiło, iż on był Synem Bożym? on Chryſtuſem, iako czytamy w Ewangelii Łukaſza Swiętego. [d] *Wychodzili czarci z wielu ich, wołaiąc i mowiąc, iżeś Ty ieſt Syn Boży.* Pan Nayświętſzy

[a] *Ex barol: Princ.* (b) *1. ad Timoth: 2.* (c) *Laured: in ſylva rerum.* [d] *Luc: 4.*

świętſzy, *łaiąc ie, nie dopuſzczał mówić tego, iż on ieſt Chryſtuſem.* Proſzę, dlaczego? zabraniał im o ſobie świadczyć: wſzakże większąby to wiarę uczynić JEZUSOWI mogło, u Faruzow i Xiążąt, gdyby zaſłyſzeli, że ſam diabeł, o godności iego świadectwo daie? niżeli, że on ſam o ſobie mówił, że przyiaciele iego i Apoſtołowie, że obowiązani ſwoiemu Nauczycielowi Uczniowie, to twierdzili; przecięć Chryſtus nie dopuſzczał im o tey taiemnicy mówić? czemu tak? łatwo ſię domyślić każdy może z moiey reflexii, o ktorey dziś Kazanie. Bo to, do czarcoſtwa nie należało, o tak wielkiey i Swiętey taiemnicy mówić. Byli od tego Apoſtołowie, i uczennicy, ktorym dano wiedzieć i tłumaczyć taiemnicę Bożą, ba i ci nie pierwey o tych mówić, i nauczać poczeli, aż czas nadſzedł, i kiedy zrozumieli bydź wolą w tym BOGA. Zaś tobie czarcie! diable! co do tego? w takowe ſię mówienia, w takie reflexie, w te taiemnice wdawać? ſą od tego inni. Milcz diable, nie wdaway ſię w nauki! nie wdaway w Kazania! nie wdaway w głębokie wiary taiemnice, abyś na gorſzy exorcyzm nie padł. Nayprędſzy ieſt ſpoſob *Słuchacze*, dóyść i poznać, ktora oſoba ieſt nie zmyślenie opętana od czarta, kiedy ięzykami mówi temi, ktorych nie umiał nędzny ów człowiek nigdy i nie umie, kiedy o tych rzeczach i trudnościach dyſzkuruie, ktore iego ſpoſobność przewyżſzaią; i tak gdyby proſtak liter nie znaiący, czytał Księgi, czytane tłumaczył, pytaniem, i zadawaniem rozlicznych trudności, Filozofow, lub Teologow poprawiał, albo chciał poprawiać, byłaby to oznaka pewna opętanych, że prawdziwie złego w ſobie ducha maią. Spowiadam ſię wam dobrzy Słuchacze. i zwierzam myśli moich, i poſądzania; że kiedy mi ſię trafia, bydź w niektorych poważnych kompaniach, przy ſtołach, lub w innym poſiedzeniu; a uſłyſzę owo, że ten i ów, lekſzego umyſłu, i puſtey głowy, zuchwały dzieciuk, śmiało dyſzkuruie, iuż o Wierze, iuż o Katolickiey Teologii, iuż o poprawie Duchowieńſtwa, iuż o innych materyach, wywietrzały iego puſ-

głowek przechodzących; a zkąd inąd wiem, że tego nigdy nie umiał i nie umie; że tylko coś z wierzchu potarł świerzbiącą dworność ſwoią, zagranicznemi umieiętnościami, a przecie ſię głęboko, w przepaściſte prawdy wdaie? zawſze mi naypierwſza boiaźń tey uwagi przychodzi, że go zły duch iakiś opętał, iż ſię tak zuchwale we wſzyſtkich uczeńſzych materyach odzywa, a! złośliwie i ladaiaką intencią, dlatego też mam zwyczay, w cichości ducha exorcyzmować, i BOGA błagać; żeby ie BOG uwolnił od tego nie dobrego ducha, aby nim i inſzych nie opętali.

Jakoż i ſami podobno przyznacie, że zapewne ludzie takowi, złego ducha maią! nie maſz w nich, ani ducha pokory Chryſtuſowey, gdy ſię tak lekkomyślnie z ſwym dowcipem popiſuią; ani ducha proſtoty Chrześciańſkiey? kiedy nie chcą przeſtawać na proſtych Katolickich prawdach. Ani ducha Oycow naſzych dawnieyſzych ſtaropolakow, ktorzy pełni byli cażwawey żarliwości o doſtoieńſtwo Apoſtolſkiey Stolicy, o całość nienáruſzoną wiary, o dotrzymanie poſłuſzeńſtwa, iak woli, tak rozumu, decyziom, i poſtanowieniom Swiętego Rzymſkiego Kościoła; i co ten w ſwoich wyrokach ſtanowił, pochwalał, zachowywać kazał? to wſzyſtko oni przyimowali, pochwalali, w ſwey zupełności utrzymywali. Bić ſię za wiarę Swiętą, woiować za Kościoł Katolicki, krew wylewać za oyczyſtą Religią, umieli i woleli, a nie dyſputować o iey władzy. Nic, (mówię) tego ducha, tak chwalebnego, i Swiętego, w nich nie znać: ale przez niektorych odzywa ſię duch Janſeniſtow, na władzę Kościoła, na urzędy duchowne, i na Duchowieńſtwo wſzyſtkie naſtępuiący; przez innych przemawia duch Luterſki, Kalwińſki, Nowoſektarſki, na poſty, na dobre uczynki, na Kościołow ochędoſtwa i dobra ich, miotaiący ſię i rzucaiący. Inſzych opanował, zły duch pobożnym, niewinnym, czyſtość życia kochaiącym, ſprzeciwiaiący ſię. &c. I nie mam że ia? fundamentu, złey o nich opinii, kiedy ſię tak iaśnie, tak natrętnie, tak gwałtownie,

towne, i nieopatrznie odzywa przez takowych nie iedne czartoſtwo, i nie ieden diabeł zagraniczny? O! iakoby tu potrzeba Nayświętſzego naſzego Pana, iako tu potrzeba, iego powagi i ſurowości, aby zakazał mówić i dyſzkurować, tym opanowanym, ktore duch nie dobry opętał. Zeby nie wdawali w ſwoie rozmowy, materyy wyżſzych, świętſzych, Wiary i Kościoła tykaiących ſię.

Już przenikacie doſtatecznie! iako to ieſt zaiſte ſzpetna, a z wielu miar ſzpetna, ludzi rozumnych nie zdobiąca, o tym prowadzić dyſkurs i mowy, co ani ſtanowi czyiemu, ani wiekowi, ani płci, ani umieiętności iego, nie ieſt własna; iako tu każdy, a każdy, choć naygorzey ſobie takowych odmaluie w ſwey opinii; ma wielki fundament, nie inaczey, tylko zawſze źle o nich ſądzić: bo czyli mieć ie będzie zá lekkomyślnych, płochych, natrętnych? ſą zapewne! kiedy ſię tak lekko w dyſkurſa nienależące do ſiebie wdawaią; czyli za chlubnych, próżności i ambicyi pełnych? nie omyli ſię! znać to z wyſokiego ich o ſobie i o ſwym rozſądku rozumienia; czyli za zuchwałych, bezwſtydnych, nierozſądnych? ieſt fundament, z ich effronteryi, że ſię nie wſtydzą o tym dyſzkurować, czego nie u nieią, i co im nieprzyſtoi; tak o nich ſądzi Piſmo Swięte, gdy mówi: *Człowiek mądry będzie milczał, aż do czaſu ſłuſznego, ale wſzeteczni i głupi, nie będą patrzać czaſu.* (a) Wdzięczną dał odpowiedź Swięty Bazyli, gdy go pytano, za co nie zaraz ten Swięty na kweſtye i zarzuty odpowiadał? ale nieco pierwey zaſtánowiwſzy ſię, z znaczną uwagą i deliberacią; dwie tego dawał racie: *pierwſza,* natury porządek zachowuię, bo z wſzyſtkich części człowieka, poczynáiącego ſię w wnętrznościach, naypierwey ſię formuie ſerce, a na ſamym oſtatku po wſzyſtkich zmyſłach, i ich inſtrumentach ięzyk; dlatego naypierwey w ſercu ſwym rozważam, pierwey innym zmyſłom, oczom, uſzom, daię mieyſce, i miarkuię niemi, czy mówić, i co mówić, toż

w oſta-

(a) *Eccl:* 20.

w oſtatku ięzykowi pozwalam, aby mówił. *Druga* przyczynę tym podobieńſtwem wyrażał: kiedy kto z was ma w iednym worku różną monetę, miedzianą, ſrebrną, złotą; kiedy ſą wraz zmieſzane w kieſce ſzelągi, tynfy, czerwone złote; a nagle potrzeba náſtąpi, co płacić, lub dać komu: izaliż wprzod nieſpoyrzyſz i nie rozważyſz, abyś ſię nie omylił, żebyś wiedział, gdzie groſza dobyć, gdzie ſzeląga, gdzie inney niżſzey, lubo wyżſzey, maſz użyć monety; tak my ludzie (ten wielki Swięty i wielki Doktor Bazyliuſz mowił) gdy nam co mówić potrzeba, zważamy zawſze, i zważać naypierwey powinniśmy (ieżeli według reguł roſtropności, rozſądku, polityki, rozmawiać chcemy) na iaką zdobywać ſię mowę mamy, na iakowe dyſkurſa, czy proſtſze, czy ſzacownieyſze; czy niżſze, czyli wyżſze; i iako ten, ktory tam czerwonemi złotemi ſzafuie? gdzie rzecz groſza nie wárta, lub też przeciwnie: albo ſię na rzeczach nie zna? albo głupie rozrzutny: tak podobnie, i ci nie lepſzego ſą rozſądku i judyciuſzu, ktorzy dyſkurſámi zbyt ſzafuią, w materyach wyżſzych, ſzacownych; nic nie patrząc, czego z tayſtry mozgownicy ſwoiey tu, czego indziey, dobyć powinni: ale wſzyſtko wraz pomieſzawſzy, wydaią te zebrane ſkarby mowności ſwoiey, iak ſię trafi. Tak to ia ſobie uważam! tych omniściow ułożenia; iak potaż, albo bigos hultayſki, albo inną halaputrynę, gdzie ingredyencii rożnego rodzaiu potráw kupa, ale nic nie ma w naturalnym ſwoim ſmaku. Albo tak, iak ów przyſmak Bohatyra ſtraſznego, ktory Filozofow na obiedzie ſwym ſpodziewaiąc ſię kazał kilka potrawek wygotować z ſamych Kontradyktoryow i Kontrariow, i w iedney rynce, czy tygielku, *duo contradictoria* uſmażyć. Jeſzcze ia rozmaitość tak pomieſzaną rożnych ſciencii i wiadomości, z ktorą ſię popiſywać publicznie zwykli ſcioldowie, przyrównałbym do owych ſukien arlekińſkich, do ſtroiu trefniſiow i ſzarletanow, ktorzy z ſamych drobnych rozmaitego koloru płatkow wraz poſzywanych, odzienie noſzą; ktore, żeby nie miały bydź z ſamego

wey-

weyrzenia śmieſzne i pocieſzne? to ſą; i z tey rozmaitości, a wykwintnego kawałkowania, zaraz poznaiemy, iakiego charakteru ſą oſoby. Takowe to u nich ieſt pomieſzanie, iako Owidyuſz opiſuie mieſzaninę rzeczy, przed pierwſzym ich ſtworzeniem, że wielkie *chaos?* to ieſt zmieſzanie okrutne wſzyſtkiego było: *Rudis indigeſtaq; moles, non benè junctarum diſcordia ſemina rerum,* gdzie ten Poeta ma imaginacią takową: że w owczas na iednę kupę zgromadzone wſzyſtkie wſzyſtkich rzeczy naſienia były, i wraz z ſobą zmieſzane; dopiero w czaſie pewnym, z owego mieyſca brane, i ſwym porządkiem rozſadzone, wdzięczną ozdobę światu uczyniły; to! podobna mieſzanina rzeczy, *chaos* wielkie, i nie ułożenie ſciencii powaryowanych, w niektorych głowach znayduie ſię, iak w dziadowſkiey torbie; pozbierali oni ze wſzyſtkich nauk rożne trudnoſtki, kweſtyiki dowcipnieyſze, iuż ſzkolne, iuż polityczne, nagromádzili na iednę kupę pamięci ſwoiey, wiadomoſtki rozmaite, iuż z przytrudnieyſzych artykułow Wiary, iuż z wyżſzych taiemnic Religii Katolickiey: i ták wraz pomieſzali, w iednym wańtuchu wyſokiego ſwego widzi mi ſię zbieraniny owe; potym ie rozſiewaią w rożnych dyſkurſach, bez porządku, i bez dobrego rozłożenia, gdzie ſię trafi; i iákże tu ma bydź dobrze? i coż tu ieſt do ich rozumu pochwały, do rekommendacii rozſądku?

A co naygorſza, i nayżałośnieyſza; takowi wolności heretyckiey zakoſztowawſzy; pozwalaiących każdemu Pismo czytać, o Wierze mowić, o niey dyſputować: z wielką Religii naſzey ſzkodą, z nie małą Wiary Swiętey krzywdą, z znaczną Kościoła Bożego pogardą, z częſtym wſzyſtkich wzgorſzeniem: wtrącaią ſię zuchwale w dyſputy o máteryach Swiętych, dyſzkuruią w nich beſpiecznie, upieraią ſię przy ſwych zdaniach złośliwie: *Unieſieni* (iako Paweł Swięty mowi) *od każdego wiatru nauki, przez złość ludzką, przez chytrość na oſzukanie błędu.* (a) Wſławionego Poetę, wraz dobrego Filozofa Klaudyana, ztąd nay-

(a) *ad Ephes:* 4.

naywięcey wychwalano, że choć lubił dyſputować, i nie u-trzymanie ſię w mądre gadania wdawał, przecięć nigdy nie wy-kroczył, przeciw czci i pobożności ſwoich Bogów, tak o nim ieden z Hiſtorykow: (a) *Homo ſcientia præditus, ſubtilitate ingenii acutus, diſputationis amantiſſimus, quiq; indeſinenter ſalva religione philoſopharetur*; to ieſt: *Człowiek umieiętnością znakomity, w ſubtelności dowcipu oſtry, w dyſputowaniu zbyt ſię kochaiący, który iednak bez wſzelkiego naruſzenia religii argumentował zawſze.* Naſzych by-ſtrzeyſzych dzieciukow filozofowánia, o! iak częſto z obraże-niem Religii prawdziwey, i iey oboſtrzenia bywaią? Kościół Swięty Katolicki potępiaiąc wielce zdradliwe błędy, Kweſnel-lego heretyka, [pozwalaiącego każdemu Piſmo czytać, i w iego wiadomości ſamemu ſię każdemu ćwiczyć;] zakazuie wy-raźnie tey wolności ſwoim Katolikóm, i na przeciwnie czyniące, klątwe kładzie: (b) Umyślna na to ſtanęła uſtawa na Swię-tym Koncylium Trydentckim. Jeſt oſobna klątwa, także i na tych, którzy heretyckie kſiąſzki, o Religii, i obrządkach wiary traktuiące, w ſwych kſięgarniach maią, z pretextu ktoregożkolwiek czytaią, nie tylko, aby ſię błędu nauczyli, ale choćby czytali dla ſamey dworności, dla nabycia ſtylu, dla wypolerowania rozumu, lub pod innym kolorem, tedy tych wſzyſtkich wyklina Kościół Swięty, i corocznie w Wielki Czwártek, te klątwy czytać każe, po Kościołach. [c] Nie maſz co prawda oſobney, wyraziſtey klątwy na tych, którzy propozycyiki heretyckie, ich bezbożne zdania, grube błędy, w dyſkurſach przy-wodzą, z nieiaką approbacią, i z faworem o nich mawiaią: ale nie wiem, czy nie gorſi, i nie ſzkodliwſi takowi, niżeli owi dla ſiebie tylko czytaiący; teć to ich mowy, ſą trucizną proſtſzych, bronią nieprzyiacioł wiary, uſiłowaniem wywrócenia prawd Katolickich, iako Chryzoſtom Swięty mówi: *Arma dæmonum, in-*

 nocentiæ

(a) *Apollinaris Sydonius.* (b) *Queſnellii damnatæ prop:* 79. *Utile & neceſſarium eſt, omni Perſonarum generi, ſtudere & cognoſcere Sacram Scripturam.* Et prop: 80. ejuſdem damnata: *Lectio S. Scripturæ eſt pro omnibus.* (c) *Bulla Cœnæ D. & Concil: Trident: Seſſ. 5. Can:* 1. *libros hæreticos quomodocumque, quacumque ex cauſa, quovis ingenio, & colore legendo, excommunicantur vi decretorum Bullæ Cœnæ.*

nocentiæ ſubverſio, inſidiæ fidei, nunquam non Eccleſiæ hoſtis ſermo; indziey ten Swięty Doktor tę naznacza różność, między czytaiącemi heretyckie kſiąſzki, a między przywodzącemi w dyſkurs ich błędy: *Że gdy czytaią kſiąſzki heretyków? wtenczas diabeł z niemi gada: gdy zaś rozmawiaią o heretyckich naukach? wtenczas diabeł przez nich mówi.* I chociaż nie maią przychylności do nauk heretyckich, chociaż nie złośliwie to czaſem czynią niektórzy, iż ſię wdaią w trudności Kościoła Swiętego decyziom zoſtawione: przecięć i ci, bez ſprawiedliwego ſzkrupułu nie mogą to czynić, i nigdy bez defektów wielorakich tego nie czynią; o-bo, albo takowe materye ich rozum przewyżſzaią? i tak w okazią oczywiſtą zbłądzenia wdaią ſię, i czynią przeciw wyraźnemu Ducha Náyświętſzego zakazowi, który mówi: (a) *Im ieſteś większym! pokorniey ſię we wſzyſtkim zachoway. O wſzyſtkich rzeczach nad cię? nie pytay: a mocnieyſzych nad cię nie baday: ale coć BOG rozkazał, to rozmyślay, a w wielu uczynkach iego, nie bądź dworny.* Albo! będą im dobrze wiadome? lecz ich ſtanowi niewłaſne? a tak przeciw regułom roſtropności wykraczaią. Albo! ani mieyſce, ani czas, ani kompania po temu, żeby takowe wrzucać rozmowy: a tak tu dwa razy grzeſzą, i przeciw rozſądkowi, i przeciw Religii, że Swięte materye, pobożne, poważne, z wiarą złączone; nie świątobliwie, nie pobożnie, ale lekkomyślnie traktuią. Mędrcy dawnieyſi, iako na wſzyſtkie okoliczności, pewne wypiſane reguły mieli, tak i na kompanie, na poſiedzenia towarzyſkie; obſerwy do zachowania ſię w nich wyznáczyli; te trzy kondycie, aby pełnione były? nakazywali: *L. tria conſortia ſervent; lectis perſonis, lecto loco, lectis ſermonibus conſtent.* to ieſt na Polſkie tłumacząc. *W. troiakie, zachował ſię w kompaniach powinno: aby było i mieyſce Wyborne; i oſoby Wyborne, i rozmowy Wyborne.* U nas zaś, ledwie znaydzieſz, choć naygodnieyſze ſchadzki będą? i mieyſce doſyć poważne, ażeby na którey z tych kondycii, zwłaſzcza ná trzeciey nie zbywało? ſłuchać owo dyſkurſów! uważać gadaiących beſpieczeńſtwo! miarkować do czego ſię te rozmowy i kweſtye ściągaią? o! iak daleko od

regul

(a) Eccl. 22.

reguł Chrześciańſkiey Filozofii odſtępuią ich kompanie. Ceſarz Markus Aureliuſz, Pan, iako ſam wielkiey nauki i mądrości, tak do ſtołu ſwoiego ludzi dobrze uczonych, zwykł był bierać, dlaczego i powieść o iego traktamentach urosła: *Ad menſam Aurelii, vel veniunt, vel abeunt Philoſophi. Do ſtołu Aureliuſza, albo przychodzą, albo od niego odchodzą Filozofowie;* to ieſt: albo mądrzy zaſiadaią, albo mądremi powracaią. Ten Pan, raz w takowey kompanii, rzucił tę kweſtyą: *Quis ille unus? qui abſumit? quod mille vivi producunt. Ktory ieſt ten pewny umarły, i wcale martwy, ktory to wſzyſtko pożera, co tyſiąc żywych z uſilnością wychowywaią.* Pytanie trudne, i właśnie godne poſiedzenia uczonych. Na które po rozlicznych reflexiach wſpólſiedzących, ſam Ceſarz odpowiedział: A to ten ſtół ieſt takowym żarłokiem, wſzakże ſam iuż żadnego życia nie maiący, a przecie, co on żyiącego ſtworzenia natrawił: te mięſiwa, te źwierzyny, te ptaſtwa, ba i ten chleb, i te z żywych latorośli zebrane wino, miały ſwoie życie, żyiącemi wſzyſtko to było; atoż ieden ten ſtół co tego nie poziadał? co nie napożerał. O! iako w inſzym tłumaczeniu ſprawdzi ſię teraz ta uwaga mądrego Ceſarza; że ieden nie żyiący, to ieſt ten ſtół, to mieyſce; wielu żyiących honor, ſławę, niewinność pożera; owa żywa wiara, ów duch proſtoty Katolickiey, tu giną, tu martwieią. Cięſzki rachunek z ſłów próżnych dać BOGU trzeba, dopieroż z ſłow i z mowy, Duchowi Wiary Swiętey przeciwnych, z ſłow zabiiaiących na duſzy inne. Doſkonale Auguſtyn Swięty reflektuie tych, którzy unoſzą ſię, impetem umieiętności i biegłości w ſwoich dyſkurſach; mówi ten wielki Kościoła Bożego Doktor: *Fateor! melius eſt ſcire, quàm neſcire; ſed ſecuriùs neſcire, quàm errare. Przyznaię, że lepiey ieſt umieć, niż nie umieć,! ale beſpiecznieyſza ieſt nie umieć, niżeli błądzić.* Sliczna! to ieſt (zapierać i ia nie mogę) mieć głębſzą taiemnic wiary wiadomość; piękna! mieć umieiętność nauk rożnych; chwalebna! bydź biegłym i ćwiczonym w trudnościach ſzkołóm wyżſzym zwyczaynych, iakie ſą Filozofia, Teologia &c. wſzyſtkie te experyencie, abſolutnie mowiąc, ſą śliczne, ſą

chwały godne; ale bespieczniey nic tego nie umieć, niżeli w nich błądzić, albo do utwierdzenia błędow, tey przebiegłości używać.

Konkluzia: Mądrości Odwieczna Synu Boski! ktory w Ewangelii swoiey na mądrość światową następuiesz żwawie: pohańbiasz często, zawstydzasz mocnie, i wszędzie ambicią rozumu potępiasz! iakim Ty sercem (mówię) Naywższa Mądrości, patrzysz i przyimuiesz, słysząc te bespieczeństwo dyskursow, które się sobie zdaią mądre! a u Ciebie są glupstwem szczerym. Zdaią się im bydź prawdą! a są cięszkim błędem; widzą się bydź oboiętne, nie złe? a w samey rzeczy są przeciwne Wierze, i Kościołowi Twoiemu. O! iako! prawdziwie Hieronim S. sądzi: *Lepsza iest prostota milcząca, niżeli mądrość błądząca;* Pismo Swięte mówi: *Wielomowność nigdy bez grzechu nie będzie;* (a) dopieroż taka, do którey się ambicia i próżność pokazania przywiąże. Zawsze nayprędszy do upadku ięzyk! a dopieroż, kiedy z kolei i karbow rostropności wypadnie. Moy BOZE! co owi wydoskonaleni, i mocno ugruntowani sludzy Twoi, nie zażyli trudności, nie dołożyli przemysłów, aby ie swoią wolnością impet ięzyka nie uwiódł. Jakiey nie użył pilności Dawid w tym punkcie? mówi ón o sobie: (b) *Zaniemiałem i upokorzyłem się, i zamilczałem rzeczy dobrych*, i od naylepszych umartwiał się dyskursow, częścio dla własnego upokorzenia, częścio dla większego duszy ubespieczenia. O! iakoś mi potrzebny ięzyku! iák mi będziesz pożądana mowo! gdy w ostátnim momencie życia, ostatek przypomnianych grzechow wypowiedzieć będzie trzeba! gdy wzywać na pomoc Swiętych! o rozgrzeszenie Kapłana prosić, żądać Odpustów od Kościoła S? Nayświętsze Imiona wzywać przyidzie. Miłości moia Jezu! aż do podziwienia wszystkich milczący! Proroka S. słów i serca używam do Ciebie? *Postaw Panie straż ustóm moim i osadę wargom moim* (c) Wołam w ostatku i z Mędrcem: [d] *Któż da straż ustóm moim? i pieczęć pewną na wargi moie! abym nie upadł dla nich: ięzyk moy, żeby mię nie zatracił.* Wiem Dobry Boże! co Pismo Twoie mówi: *śmierć i życie w ręku ięzyka iest.* (e) Atoż, zbawiennie go odtąd używać będę, aby mi był życiem, i zbawieniem. *Amen.*

(a) Prov: 10. (b) Psal. 38. (c) Psal: 140. (d) Eccl: 22. (e) Prov: 18.

KAZANIE na Niedzielę 23. po Swiątkach.

O powinności Rodzicow, utrzymania fortuny Dzieciom swoim.

Propozycia: Cieszka iest Rodzicow powinność dotrzymać substancią Dzieciom swoim. Ta ich obligacia na czym się funduie.

Princeps unus accessit, & adorabat eum dicens: Domine Filia mea modò defuncta est. Math: cap. 9.

Xiąże ieden przyszedł, i pokłonił się mu, mówiąc: Panie Córka moia dopiero skonała.

A! co do Oyca należało, takową mieć o Córkę troskliwość. Podzielne są, i bydź powinny choć w iedney Familii, w iednym Stadle, Urzędy. Matek pryncypalna powinność o Córki, Oyców o Syny mieć staranie; tak wyraźnie Pismo S: (a) *Filii tibi sunt? erudi illos: Filiæ tibi sunt? serva corpus earum.* Masz Syny? [do Oycow ten rozkaz] *ćwicz ie.* Ale Córki? chowane bydź powinny przed oczami twemi; i indziey też samo Pismo mówi: *Filia Patris, abscondita est vigilia.* (b) *Córka ukryta iest Oyca straża;* to iest, należy co prawda do Oyca mieć pilność nad Córkami swoiemi, ale nie na swych ie mieć oczach, ani przez siebie te opatrzenie, i straż czynić. (c) Ten śliczny podział i BOG i natura uczyniła, iż każdym stanom, rzemiesłóm, urzędóm osobne wymierzyła zabawy, iak dobrze w rozporządzonych: Rzeczypospolitey, Miastach, i Woyskach widziemy

(a) *Eccl:* 7. (b) *Eccl:* 42. *Ibidem: In medio mulierum noli commorari.* (c) *Perdix duo ova parit; super unum, ex quo mas egreditur, mas incubat, super alterum, ex quo fæmina excluditur, fæmina, hinc lemma. Officium gerit quisque suum.* Ex Mundo Symb.

dziemy; ba i w ułożeniu Symetryi człowieka inną powinność ſprawuie głowa, inną nogi; takby należało i tu, że ieden w drugiego rządy i dyſpozycie wdawać ſię nie ma. Szpetnie gdy Pan Mąż, froncymeru; a Pani dworzan pilnuie. Nie dobrze! kiedy ſię Pan Oyciec ćwiczeniem Córek zatrudnia, a Matka Synów; ta do oręża, ów do kądzieli wprawia.

Opatrzni na wſzyſtkie okoliczności, owi pierwſi Prawodawcy Greccy, ſtanowiąc inne prawa, w tey materyi, tak nakazuią: aby ſię Matki do Synów, Oycowie do Córek, nic nie intereſſowali, co przytoczywſzy ieden z politycznieyſzych Autorów, mówi: (a) *Quæ lex tam Sancta illis erat, ut neq; Patres Filias, neq; Matres Filios, habere viderentur. Ktore to prawo tak świątobliwie zachowane było, iż ſię zdawało, że ani Oycowie Córek, ani Matki Synów nie miały.* Bo acz to pewna bydź ſię zdaie, co wielki Filozof Aryſtoteles, między inſzemi natury właſnościami wypiſał: (b) że zawſze prawie większą miłość Oycowie do Córek maią, niż do Synów, i Matki przeciwnie, więcey Syny, niż Córki kochać zwykły, przecięż rozum z roſtropnością rozſądku złączony, takowy nierząd affektu poprawić, lub wykierować może, i powinien. Za czaſow Seneki i Filozofa i Senatora w Rzymie, wytoczyła ſię przed Sąd Senatu takowa ſprawa: na fundamencie praw Oyczyſtych, ktore nakazywały: aby dzieci ſwych Rodziców potrzeby opatrowali. (c) Oyciec pewny, w niewoli od zbóyców morſkich zabrany, nakazuie do Syna, aby go rat[ow]ał: Matka też dla płaczu po zabranym, w tę niewolą ſtraciła oczy; Syna obowiązuie aby iey nie odſtępował; Syn w wątpliwości takowey, kogo, czy Oyca, czy Matki miał ſłucháć, do Sądu ſię ucieka; żwawa z obu ſtron kontrowerſia, wdzięcznych wraz i gruntownych racii pełna przed Senatem ſię agituie; ſtanela za Oycem ſentencia, że Oyciec?

(a) *Ex Hor: Princ:* (b) *Filias Patres; Filios Matres ferventiùs amant, foventque.* Ariſt: l: Ph: (c) *Liberi Parentes alant.* lib: 3. controv: Sen: cap: 19.

ciec? do Syna więkſzę i pierwſze ma prawo: gdyby to Cór-
ka? tedy w podobnych nieſzczęśliwości trefunkach pierwey
za Matki, niż za Oyca, iść powinna rozkazem; zatym był
przymuſzony Syn, porzucić Matkę, a Oyca iść ratować. I tę
to ia mam uwagę na dziſieyſzą Ewangelię; Córka umierá? a
Matka zdaie ſię nic o nią nie dbać, całe ſtaranie na Oyca rzu-
ca: do kogoż, do kogoż? miłe Matki pierwſza o Córki waſze
pilność i troſkliwość należy, ieżeli nie do was?

Wdzięczne ſą powieści, śliczne prawa Narodów w tym
punkcie, co Rodzice względem oboiey płci dzieci, winni, co
względem Synow Oyciec? co względem Córek Matka? co o-
boie względem oboyga? (a) I w tym ſię zgadzaią wſzyſcy;
iż do Oyca naypierwſza attencia we wſzyſtkim należy, iako do
pierwſzey głowy ſwoiego domu. I chociaż nierównie więcey
Matki do życia potomſtwa przykładaią ſię: *Dimidium Filiorum
eſt Mater* (b) iuż dla ciała, ktore w wnętrznościach ſwych z
ſiebie i z krwi ſwey formuią, iuż dla ciężaru, ktory noſzą; iuż
dla boleści, ktore cierpią; iuż dla pielegnowania ich, do kto-
rego ſą obowiązane, i ztąd w Łacińſkim, Małżeńſtwa zowią
ſię *Matrimonia*, iakoby *Matrum munia*, to ieſt Matek urzędy,
czy powinności; przecięż Oycow iako wyżſze ieſt prawo nad
dziećmi, tak pierwſza obligacia wſzyſtkie ich opatrować po-
trzeby. Zatym i tego Oyca, o ktorym dziſieyſza Ewangelia,
o Córki ſwey życie, uſilność i trudy nie ſą naganne. Tak
bydź powinno! do ciebie, do ciebie ztroſkany Oycze, ktoryś
był początkową przyczyną życia ſwey Córki, pierwſza tro-
ſkliwość o iey potrzebach należy; ty iak przeſzłe okoliczno-
ści, tak i teraznieyſze zważać, tąk i o przyſzłe wcześnie za-
biegać winieneś.

Ww 2 Ale

(a) *Mulieris eſt, in domo philoſophari.* S. Chryſt: & S. Aug: *Optimè res agitur, ubi Viri imperant, fæminæ ſilentes obtemperant.* Liranus: *Inter omnia genera avium, mares garriunt, fæminæ ſilent.* Ad Tit: 2. *Domûs curam habentes.* (b) Ariſtot:

Ale czy nie lepieyby zmarłą Córeczkę tak na marach zostawić; czy nie pożytecznieysza dla Familii i domu, czy nie potrzebnieysza dla Sukcessorów i fortuny; aby do życia nie powracała więcey; dla uniknienia trudów, które cięższe, kosztów, i nakładów, które większe zawsze bywaią koło Córek niż Synów. Jakoż *Panowie moi* potrzebna to iest reflexia dla Rodziców Katolickich, aby zważali, co dla nich i zbawienia ich lepiey, czy mieć, czy nie mieć potomstwa; czy nie zbawienniey życzyć, aby nie żyli ich dzieci, niżeli, aby tak żyli; czyliż nie większa dla nich folga, nie patrzyć na dzieci swoie, niżeli w swoich oczach mieć ich biedy, niedostatki, potułania się, a sposobu ratowania niemieć. Nie tylko Rodzice obligacią maią o wieczne dobra, ale i o doczesne starać się dla swoich. Minąwszy tedy inne, które w tym punkcie łatwo się myślom Kaznodzieyskim natrącaią materie, o tey iedney powinności Rodziców mówić umyśliłem, którą maią, do utrzymania i do godziwego przysposobienia fortuny dzieciom swoim; i w tych dwóch punktach cały zamykam dyskurs.

Propozycia: Jak ciężka Rodziców obligacia dotrzymywać substancii dzieciom swoim. Ta ciężkość ich obligacii na czym się funduie. *Ad M. D. G.*

Wysokie! wysokie! co prawda maią prawo Rodzice nad dziećmi swemi, i iako żywnie chcą niemi dysponować, i rządzić mogą. Apostół S. powiada, że dzieci niczym się nie różnią od sług i niewolników, póki są pod władzą i rządem Oyców swych źwierzchności; (a) i Ekkleziastyk iaśnie o tymże ich charakterze mówi: (b) *Jako Panóm, służył będzie tym, którzy go urodzili. Quasi Dominis, serviet his, qui se genuerunt*

[a] *Quanto tempore hæres parvulus est, nihil differt à servo.* Ad Galat. 4.
(b) *Eccl.* 3.

genuerunt. (a) BOG przez Moyżesza podaiąc prawa, po naypierwszych przykazaniach o czci swoiey, cześć Rodzicóm powinną kładzie; daiąc przez to znać (iako ieden z Swiętych mówi:) że zaraz po Bogu naypierwsze i naybliższe, a zatym naywyższe nad wszystkich innych, oni maią prawo nad potomstwem swoim. (b) Tertulian zowie ich namiestnikami Bożemi, a indziey tenże nazywá Oyce *Vice Deos*; Wikaryuszami Boskiemi, władzę na mieyscu BOGA nád niemi máiącemi. A to z trzech przyczyn, i dla troiakiego podobieństwa, *zwierzchności, urzędu, i rozkrzewienia narodu ludzkiego*; te życie, nad które nic milszego w doczesności nie mamy; te iestestwo rozumney natury, które wyobrażeniem iest swoiego Stwórcy; te wszystkie pieczołowania, i uprowadzenia nas z niebespieczeństw, w których w dziecińśtwie zostawaliśmy, komuż winni iesteśmy po BOGU? ieżeli nie Rodzicóm? BOG sám a Stwórca nasz, chociaż naypierwsze prawo ma nad nami, przecięż, w niektórych okolicznościach pozwala, owszem nakazuie, siebie, i swą służbę porzucić, a służyć potrzebóm Matki, lub Oyca; iako zgodnie i powszechnie Teologia Katolicka naucza; że po oddanych ślubach BOGU, Zakonnik Zakon porzucić iest winien, dla poratowánia Rodziców, kiedy inaczey ratować się w ostatniey potrzebie nie mogą, tylko przez niego. (c) Jeszcze absolutność prawa Rodziców nad potomstwem swoim wydaie się i ztąd, że w ostatnich życia i substancii swey potrzebach, wolno im własne zaprzedawać dzieci; (d) albo zadawać w niewolą, iako i z Ewangelii fundament mamy; gdzie zadłużonego sługi dzieci, Pan brać i przedać nakazuie; i z dawnieyszego Pisma w Prorockich Księgach, że pożyczalnik dwóch Synow iedney wdowie zabierał, dla pozostałego długu po iey Mężu; tylko, że cudownym Elizeusza Proroka opatrzeniem obroniona byłá. W

(a) *Vicarii & Vice-Dei sunt ob similitudinem Potestatis, Officii, propaginis.* Tertul. [b] *Luc: 7. Christus reddidit Matri suæ, suscitatum à se Adolescentem.* [c] *Exodi 21. Si quis Filiam suam vendiderit in famulam.* (d) *Math.* 8.

W politycznych prawach dosyć się naczytamy o wysokiey powadze Oyców, lub Matek, nad Synmi i Córkami. Zwawo była przed Sądem Senatu Rzymskiego ágitowana taka sprawa: pewnych dzieci Oyciec do ostatniego przyszedlszy ubóstwa, dwóch Synów w dziecińskwie zostaiących oślepia, oślepione na publiczney drodze wystawuie, aby iawnym ich kalectwem wzruszone pospólstwo ialmużnami opatrywało żebrzące, z którychby i oni, i on mieć wyżywienie mogli, a że było prawo: [a] *Debilitati publicô ærariô aluntur*; żeby dzieci kalectwem naruszeni, z publicznego skarbu, pewną summą opatrzeni bywali; dopominał się Oyciec dla tak nędznych Synów, do ślepoty trefunkiem (iako on udawał) przywiedzionych, tey wyznaczoney summy: z obu strón żywo się umawiali, iuż z strony skarbowey perorował ieden; nie tylko broniąc pensyi dla upominaiącego się Oyca, lecz o karanie nalegaiąc za takie iego okrucieństwo: *Itane vectigalis erit crudelitas?* (b) *I także wybrani Panowie, płatne u nas będą okrucieństwa?* mówił z Oratorów ieden; lecz stronę Oyca utrzymuiący Patronowie, náypierwey przekładali gwałtowność przewyższaiącego wszystkie passie ubostwa, że przymuszony biedą, to uczynił; potym pożytek i Oyca i dzieci z tego kalectwa wywodzili mówiąc: *nec Parens viveret, nec Filii, nisi debilitarentur*; na ostatek prawo Oyca nad dziećmi, zwłaszcza w tey potrzebie pokazywali. Jakoż na ten ieden ráz i trefunek, za Oycem wskazał Senat. Podczas oblężenia Samarii w długi czas przetrzymanego; (c) gdy się głód ciężki wzmagał, dwie Matki uczyniły z sobą umowę, aby iedna dziś Synaczka swoiego, iuż iuż umieraiącego, zabiła, dlá posiłku w głodzie owym wzaiemnego, i iedzenia; druga zaiutrz swoiego na podobneż iedzenie oddała, co i uczyniła iedna w skutku; acz na drugi dzień, druga, kontraktu nie dotrzymuiąc, ukryła swą dziecinę. Pytaią tu Teologowie, czyli owe Matki zgrzeszyły tym kontraktem, zwłaszcza pierwsza uczynko-

[a] *Sen. lib. 5. controv.* (b) *Idem ibidem controv.* 33. [c] 4. *Reg.* 6.

czynkowym Synobóyſtwem? i ſą niektórzy z nich, iż od grzechu ciężkiego abſolwuią tę Matkę, taką potrzebą głodu przyciśnioną, gdyż w takowych okolicznościach miała prawo nád własnym niemowlęciem Matká. Do tey ſię to prawdy, ten cały dyſkurs ściąga, aby pokazać iak wielką i wyſoką a ledwie nie abſolutną maią władzę Rodzice nad dziećmi ſwoiemi; zwłaſzcza póki te pod ich rządem, i opieką zoſtaią.

Jednakże *Słuchacze*, ta Rodzicow władza, choć tak obſzerna, ieſt i bydź powinna okryślona; te ich prawo, acż tak wyſokie, ieſt innemi prawy opiſane, ktore przeſtępować nie mogą, tylko niegodziwie. Na twoiey woli było (ktoregożkolwiek ſtanu i charakteru Oycze) mieć, albo nie mieć Syny, lub Corki, ále gdy ie maſz, iuż maſz niezbytą obligacią, ich wychowania należytego, opatrzenia im co do ich życia i ſtanu trzeba. Jeſt u Filozofow powſzechna maxyma, ktora ſię we wſzyſtkich rządach natury praktykuie: *qui dat eſſe, dat conſequentia ad eſſe*. Co rzeczom iakim ieſteſtwo daie, i to daie, co do dalſzey ich bytności należy; to ieſt, zkąd rzecz iakowa ma to czym ieſt? ztąd ma i to, bez czego bydź tym nie może. Ze tych ślicznych Nieba Luminarzow, Słońca, i Xiężyca powinność nieiaka, aby pierwſzy, dzień czynił, drugi nocom niektorym przyświecał; [a] dlatego tyle z natury ſwey światła maią, ile im do tych urzędow potrzeba; Ze każde z Ptaſtwa, (iako Piſmo Swięte mowi) urodziło ſię do latania? [b] dlatego potrzebnym opatrzone ſą pierzem, i ſkrzydłami: Konie w nogach rączość, Woły moc w karkach maią, bo tamte do biegu, te do dźwigania iarzma z natury zrządzone. Tym zwyczaynie wſzyſtkim opatrzone bywaią ſtworzenia, do czego z natury ſwoiey ſą zkierowane, i zrodzone &c. dopieroż w rozumnych rządach, gdy kto kogo do czego używa, dać mu to powinien, co do ſprawowania tey

[a) *Gen: 1. Luminare majus, ut præeſſet diei, Luminare minus, ut præeſſet nocti.* (b) *Job 5. Homo naſcitur ad laborem, avis ad volatum.*

tey funkcii, tego urzędu, lub tego rzemiesła potrzeba. Wy chwalebni Rodzice, daliście Synom, lub Corkom waszym, że żyią; was Oyciec ow: *Ex quo omnis paternitas in Cœlis & in terra nominatur*, (a) z ktorego wszyscy, że Oycami są i zowią się, maią; za instrument obrał; na was zdał, żebyście na tę ziemię żyiących, wyprowadzili potomstwo wasze, na was tedy zrzucił obligacią, abyście ie opatrywali tym, co im do takowego życia koniecznie potrzeba; bez czego tey podruży tylu potrzebom podległey odprawić według swego stanu nie mogą.

O tey obligacii, na kilu Pisma Swiętego mieyscach czytamy wyraźnie. Doktor Narodow Paweł S, ktorego Listy rownie z Ewangelią Chrystusa, za artykuł wiary mamy, powiada; że ta iest powinność Rodzicow dochowywać substancii Sukcessorom, bo używa tego terminu, iż powinni; gdy pisze: *Nec enim debent Filii Parentibus thesaurizare, sed Parentes Filiis; albowiem nie Synowie Rodzicom, ale Rodzice powinni Synom przysparzać skarbow.* [b] I Salomon ducha mądrości pełen, mowi: *Domus & divitiæ dantur à Parentibus;* [c] *à Domino propriè uxor.* Dom i bogactwa daią Rodzice, BOG żonę; to iest: Wy zostawić powinni possessią; wy fortunę; a dalszego ich stanu postanowienie należy od BOGA. Piękny w tym punkcie Augustyna Swiętego dyskurs, gdzie taką Rodzicom podaie uwagę: *Ut nascantur Filii, fœcunditatis, ut vivant, felicitatis; ut benè vivant, Parentum pietatis & debiti. Ze masz Syny? to dar płodu; że żyią? to szczęście; ale żeby dobrze żyli, to twoiey pobożności i powinności.* Do dobrego zaś życia, wiele należy, dobre mienie, i według urodzenia zostawione dochody. Ażeby potym na te zbrodnie, na te się występki nie udawali, do iakowych napędzaią ubostwa i niedostatki. (d)

O! iak cięszko BOG karze, a sprawiedliwie takowych Rodzicow, ktorzy dawszy życie, tę samę zdaią się wydzierać, gdy

(a) *Ad Ephes. 3.* (b) *2. ad Corinth. 12.* (c) *Prov. 19.* (d) *Est sceleri proclivis egestas.* Martial

gdy nie maią dbałości o to, co do ſuſtentacii ich należy, i bydź powinno. O karaniu ich, tak Mędrzec mowi: (a) *Et Auctores Parentes animarum inauxiliatarum perdere voluiſti.* *I Auktorow Rodzicow duſz niewſpomożonych, chciałeś, aby zgubieni byli*; to ieſt: Rodzicow, ktorzy ſą Autorami ubóſtwa, niedoſtatku Synom ſwoim, iż bez wſzelkiey pomocy zoſtaią, wygubiłeś; i niżey tamże zowie ie Synoboycami; pożercami ſwoich własnych wnętrzności; żłopaczami krwi ſwoiey: *Filiorum ſuorum necatores, ſine miſericordia, & comeſtores viſcerum hominum, & devoratores ſanguinis.* Nie podobna nie brzydzić ſię owym Saturnuſa okrucieńſtwem, ktory własne Syny zabiiał, i uczty ſobie z ich warzonych, lub pieczonych ciał czynił. Wzdrygaią ſię ſamym przypomnieniem tkliwe waſze ſerca, owych dzikich narodow, ktorzy za naywiękſze przyſmaki miały, a niemowląt wykarmionych traktamenta. Coż to proſzę, czynią Rodzice owi, ktorzy fortunę na dzieci ſpadaiące, na zbytkach i roſpuście trawią, obracaią na ambicią, na prożnych okazałościach gubią; ieżeli nie własne potomſtwo ſwoie z uczciwego ich życia wyzuwaią, aby appetytowi chlubnych ſwych paſſii dogodzili. Wiecie wſzyſcy, iakie to bydło, co ſwoy płod gubi i ziada; maciory to prośne i ſproſne, ktore i w ſzpetnym błocku leżą; i proſięta ſwe pożeraią: *quos edunt, edunt.* Kruki brzydkie, ścierwa patrzą, a gniazda odlatuią, na Opatrzność BOGA, wyprowadzone piſklęta zoſtawiwſzy; że ie tak porzucone z dziwney Prowidencii ſwoiey Pan BOG ſam żywi; iż muchy i robaczki lataiące, roiami ſię do nich gromadzą, ktoremi ſię kruczątka owe karmią. [b] Prorok Jeremiaſz, zażywa tey expreſſii, o okrucieńſtwie Jerozolimſkich Matek piſząc, że ie do ſtruſiow przyrownywa: *Filia populi mei crudelis,*

(a] *Sap:* 12. (b] *Quis præparat corvo eſcam ſuam, quando pulli ejus clamant ad Deum, vagantes eò, quod non habent cibos.* Job 28. Et Pſal. 146. *Qui dat jumentis eſcam, & pullis corvorum invocantibus eum.*

crudelis, quasi strutbio in deserto. [a] *Córka ludu moiego, to iest Jerozolima okrutna, iako struś na pustyni*; a to z tey przyczyny, bo te brzydkopłodne monstrum, na szkapich nogach, małych skrzydeł ptak, wywiodłszy swe gniazdo, na szczerym polu zostawuie, a sam w lasy ucieka; zostawione tedy tak, bez wszelkiey żywności strusięta, wrzaskliwie ieczą, i kwilą, według owego Pisma: (b) *faciam luctum velut struthionum*; *uczynię płacz, iako strusiow*; na ktory żałośliwy odgłos zbiegaią się (za natchnieniem Opatrzności BOGA) rożne źwierzęta, i opuszczone owe karmią, i żywią. [c] Awoż! tak okrutnego serca bywaią niektorzy Rodzice, wywiodą oni gniázdo nie iedne potomstwa swoiego, ale coż, rzucą ie na samą Opatrzność BOGA, zostawią iak w czystym polu i pustym, bo bez wszelkiego opatrzenia na świecie; ach! iakie to okrucieństwo, dać życie, a nie zostawić sposobu do życia. Jak szarańcze, albo iak wroble, na cudze ie wyprowadzaią pola.

Mam fundament na zdaniu Pawła Swiętego zasadzony, sądzić i mowić tak; że rowna iest obligacia i pod rownym grzechem obowiązuiąca oboyga: iak dzieci, aby cześć powinną Rodzicom swoim świadczyli, tak Rodzicow, aby należyte dzieciom dochody opatrywali. Jako i iakim grzechem grzeszą Synowie i corki nieczcząc, Oyce i Matki swoie, tak i takim grzeszą Rodzice, przywodząc Syny i corki do opłakanego stanu życia. Ponieważ Apostoł Chrystusow, rowny na oboyga kładzie obowiązek; bo gdzie Synom Przykazanie Boże przypomina mowiąc: (d) *Filii obedite Parentibus per omnia. Synowie badźcie posłuszni Rodzicom we wszystkim*, zaraz tamże do Rodzicow obraca się nakazuiąc podobnie: (e) *Parentes nolite ad indignationem provocare Filios vestros. Oycowie niechcieycie do złośliwości przywodzić Syny wasze*; źle i bezbożnie czynią dzieci, gdy krnąbrnością swoią gniewaią, i do przeklęctwa przywodzą Rodzicow? lecz rownie nie dobrze i niegodziwie Rodzice

[a] *Thren*: 4. (b) *Michea* 1. (c) *Cor: à lap. in C.* 1. *Mich.* (d) *ad Coloss*: 3. (e) *Ibid.*

dzice postępuią, gdy marnie fortunę trawią; ubóstwa i biedy wszystkiey dzieciom swym są przyczyną, i do złorzeczenia przynaglaią. Tenże Apostoł indziey; ma ie za odstępcow od Wiary, i za gorszych od Pogan, gdy mowi: (a) *Kto o swoich, zwłaszcza o domowych starania nie ma? wiary się zaparł, i gorszym iest od niewiernych.* Bo Wiara Katolicka, i wszystkie Ewangeliczne prawa iak wyraźnie powiedział Zbawiciel: [b] po Miłości BOGA, funduią się i zasadzaią na miłości bliźniego; a ktoż bliższy ciebie? ieżeli nie kość z kości, ciało i krew, z ciała i krwie twey wzięta, to iest potomstwo twoie. Poganie też maią miłość, i opatrowanie swoich, iako tenże nasz Nayświętszy Nauczyciel dowodzi, mowiąc: (c) *Jeżeli kochacie tych, ktorzy was kochaią, toż i Poganie czynią.* Ty tracąc ich dzierżawy, i w nieszczęśliwość ostatnią ie wprawuiąc możeszże prawdziwie mowić? że kochasz te bliźnie, tak tobie bliskie. Oycem iesteś co prawda ich, ale wraz iesteś Oycem i wszelkiey ich biedy, nędzy, nieszczęśliwości; bo z ciebie to wszystko poszło płód to iest twoich zbytkow. Zatym, wszystkie łzy, narzekania, przeklęctwa ich, na siebie ściągasz. Jako Pismo Swięte mowi: *De Patre impio, queruntur Filii, quoniam propter illum sunt in opprobrio,* [d] *na niezbożnego Oyca narzekaią Synowie, ponieważ dla niego są w urąganiu.* Nie rozumiem tedy, ażeby ktory na rozumie swoim, zwyciężonym nie był, a nie miał przyznać tey prawdy, że cięższą maią obligacią Rodzice, do utrzymowania i dochowania fortuny swoim Sukcessorom. Dlatego iakieżkolwiek przysługi, ktore się zdać mogą dosyć chwalebne, bo kolorem albo powszechnego dobra, albo partykularnego swoiego i Familii swey honoru pokryte; są wcale niesprawiedliwe i niegodziwe, ieżeli się z krzywdą własnych dzieci sprawuią. A na co się nędznym Sukcessorom przyda! że ich Antecessorowie byli w honorach, obfitowali w dostatki, chyba, żeby tym nieszczęśli-

(a) 1. *ad Timoth,* 5. *(b]* *Math:* 22. *[c)* *Math:* 5. *[d)* *Eccl:* 4.

wſzemi byli, im od większego odpadli ſzczęścia; tym cięższy żal mieli, im utracili więcey; ani tedy te funkcie publiczne, ktore dla Oyczyſtego dobra podeymuieſz, ani te funduſze Klaſztorow i Kościołow, ktore rozumieſz, że dla chwały BOGA czyniſz, ani te iałmużny, i inne przemyſły ſzczodrobliwości twoiey, ktoremi obce bliźnie wſpomagaſz, wymowić cię przed Bogiem z oczywiſtey nieſprawiedliwości nie mogą; bo zawſze pierwſze i bliżſze prawo maią dzieci twoie do tey fortuny i dochodow, ktore ty traciſz. Dopieroż, ieżeli na zbytki, i na prożne okazania marnuieſz ſubſtancią, iak z wielorakiey przyczyny, ściſły BOGU rachunek oddaſz. [a]

Punkt 2. Abym iednak, z gruntu wywiódł, iak cięſzką maią obligacią Rodzice do utrzymowania ſubſtancii dzieciom ſwoim? pokażę wam fundament, na ktorym ſię cięſzkość tey ich obligacii zaſadza. Ten zaś fundament ieſt dwoiaki, miłość i ſprawiedliwość. *Miłość?* wſzyſtkie przykrości ſłodzić, ułatwiać trudności, cięſzkości lekkiemi czynić powinna. *Sprawiedliwość?* do podięcia tego wſzyſtkiego przynaglać. Z tych dwoch rzeczy, nie tylko Rodzice maią powinność utrzymania fortuny ſwoim, lecz ta powinność ma im bydź miła i wdzięczna. Kontentować ich powinna ta wſzyſtka troſkliwość, ktorą o dobro dziatek ſwoich podeymuią. I gdy tego nie czynią, przeciw tym dwom cnotom grzeſzą, przeciw miłości i przeciw ſprawiedliwości.

Obligacią z miłości pochodzącą pokazać, ani ia pracy nie mam, ani z was żaden Słuchacze w pozwoleniu mi tey prawdy, trudności. Tertulian w terminach zwięzły, w reflexiach ſwoich głęboki, urząd Rodzicow opiſuiąc mowi: *Pater nomen eſt, amoris & poteſtatis. Oyciec? ieſt to imie miłości i władzy.* Jeżeli władza Oycow, władza ieſt wielka, iako ſię z początku dyſkurſu tego mowiło, i prawie ich imieniowi iſtotna; tak i miłość Oycow, miłość bydź powinna nayweiękſza, nay-

a) *Noli eſſe leo in domo tua, evertens domeſticos* Eccl: 4.

naydoſkonálſza, względem dzieci ſwoich; i ta ieſt wryta z natury na ſercu ich; a Swięty Hieronym iſtotę urzędu Rodzicielſkiego opiſuiąc, tych używa terminow: *Parentes & Filii amoris nomina, Officiorum vocabula, naturæ vincula, & ſecunda poſt DEUM fœderatio. Rodzice i Synowie, ſą to imiona miłości, powinności nazwiſka, więzy natury, drugi po Bogu wzaiemny z ſobą związek*; to ieſt zaraz po BOGU, Rodzice dzieci, dzieci Rodzicow kochać powinni: naypierwey [a] affektem i miłością powinniśmy ſię wiązać do BOGA, potym do Rodzicow, Rodzice do nas: *Secunda poſt DEUM fœderatio.* Onić to ſą waſzemi naymilſi Rodzice wnętrznościami, iako Apoſtoł o ſwoim Onezymie, ktorego przez Ewangelią urodził, powiada: *Ipſum ut viſcera mea ſuſcipe.* (b) *Tego iako moie wnętrzności przyimiy.* Oni naydelikatnieyſzą krwi waſzey porcią, ſerca cząſtką, oni też powinni bydź celem wſzelkiego ſtarania waſzego koło ſiebie.

BOG naſz, gdziekolwiek w Piſmie Swiętym wyraża miłość ſwoią, czyli partykularną ku Narodowi Izraelſkiemu, czyli powſzechną ku nam wſzyſtkim, iako ku ſtworzeniu ſwemu, nayczęściey używa imienia Oyca: te imie bierze i przywłaſzcza ſobie, na pokazanie niewątpliwe, iak wyſokim nas affektem kocha. I Nayukochańſzy Zbawiciel Chryſtus, zoſtawuiąc nam ſpoſób modlitwy powſzechney, to ieſt modlitwy takiey, ktora w ſobie zawiera wſzyſtkie rodzaie potrzeb naſzych, od imienia Oyca zaczyna: *Oycze naſz &c.* iakoby dla ugruntowania w nas pewney ufności, że z tey ſamey przyczyny, nie podobna, aby nas w potrzebach nie wyſłuchał, nie opatrzył, ponieważ ieſt Oycem naſzym. Co to ieſt? [pyta ieden, (c) za co Pan BOG, iako Stworca ſam przez ſiebie, nie ſtwarza każdego z nas w oſobności, iako ſtworzył Anioły wſzyſtkie, iak ſtworzył pierwſzych Ludzi Adama i Ewę! ale obiera na to Rodzicow, aby przez nie naypierwey uformowane

(a) *Principio venerare Deum, colo deinde Parentes.* Quidam. [b] *Epiſt: ad Philem:* 2. [c] *Houdry tit. Educat: paragr:* 5.

mowane było ciało, toż BOG stwarza i wlewa duszę. Czyliż Wszechmocność Jego potrzebuie ludzkiey pomocy do wykształtowania całego człowieka? czemu to tak? I między innemi raciami tego, wyznacza ow Autor tę: Aby Rodzice z doświadczenia miłości swoiey ku dzieciom własnym, poznawali miłość Stworcy ku swoiemu stworzeniu, a z doświadczenia takowego, i siebie, i dzieci swe o niezawodney ku sobie miłości Bożey upewniali. Według owey reflexii Proroka: (a) *Pater Filiis notam faciet veritatem tuam. Oyciec Synom uczyni wiadomość tey prawdy twoiey.* Rodzice tedy z okazii swego potomstwa naywiększe doświadczenie maią miłości, że nawet, i niegodne affektu dzieci kochaią, nie bez podziwienia swoiego częstokroć za co? i zkąd te przywiązanie do tak ladaiakich. Nie przywodzę tu, iako i w nayokrutnieyszych w naydzikszych bestyách, też same serce ku swemu plodowi, natura wlała? iak się wywnętrzaią iedne: iak drugie żwawie obstawaią: iak inne śmierć swą wolą, byle te przy życiu zostały: pięknym to wierszem S. Grzegorz Biskup Nazianzeński wypisał, gdzie też mowi: *Brutis omnibus hic mos, avis ob pullos, canis obq; catellos, aspera bella gerit.* Taka to taka, i tak od natury wlaná iest miłość w Rodzicow serce, ku dzieciom swoim.

Ale coż to za miłość niektorych? ku tak nayblizszym bliźnim swoim, gdy swą rozrzutnością, co niegodziwa: albo ladaiakością życia, co szpetna; albo nie potrzebnemi i niepomiarkowanemi expensami, co nierozumna; albo pretextem iakowego dobra, co wcale nie rostropna; są wszelkiey nieszczęśliwości całego ich życia okazią i autorami. I cożeś za dobrodzieystwo uczynił, żeś im dał życie: ślicznie wielkiego Bazylego rodzony Brat Nazianzeński Biskup Grzegorz S. z wierszow i z rytmow uczonych, w Kościele Bożym wzięty (bo iego ułożenia hymnow, i rytmow naywięcey Kościoł S. w Mszach swych i w pacierzach dawnieyszych używa, (b) imieniem nieszczę-

(a) *Isaiæ 38.* [b) *Bejerlink in indic. tit: Greg: Naz.*

nieſzczęśliwych Synow wyrzuca te niezbożność Oycom: (a) *Quod tua progenies ego ſum, Pater optime, parum munus, id eſſe reor.* Że ia twym ieſtem Synem, ty mi Oycem, arcy to dar mały, bo w porownaniu tey nędzy, tey biedy; nie darem, lecz u karaniem nazwać ſię powinno.

Funduie ſię ieſzcze ta Rodzicow obligacia dotrzymania fortuny potomſtwu, *na ſprawiedliwości*; a ſprawiedliwości nie iedney, i nie na iednym prawie ufundowaney. Wſzyſtkie prawa a wſzyſtkie, ktoremi ſię tylko rządzili, i rządzić mogą ludzie, do troiakiego ściągaią ſię rodzaiu; iedne ſą prawa Boże, drugie natury, trzecie ludzkie, ktore politycznemi zowiemy; a te iedne powſzechne wſzyſtkim Kraiom, Páńſtwom i Narodom; inne oſobne pewnych Kroleſtw, Páńſtw, i Narodow pewnych. Obligacia Rodzicow dobrze życzenia, i dobrze uczynienia i ſtarania ſię o dobro dzieci ſwoich, tym wſzyſtkim troiakim prawem ieſt nakazana, iuż *Boſkim*, iako ſię i z nauk Páwła Swiętego, i z Ewangelii o Przykazaniu bliźnich, iaśnie dowiodło. Już *natury*, co we wſzyſtkich nierozumnych nawet ſtworzeniach widziemy, ktore ſamym natury zwykły ſię rządzić prawem i naturalną ſwoią ſkłonnością. Widziemy, iako ſię prawdzi co ieden z naydawnieyſzych, i z naydwornieyſzych Filozofow wypiſał: (b) *Quod generat, ei quod à ſe generatur, alimenta præbet; to, co rodzi, temu, co od ſiebie ieſt zrodzone żywności dodaie.* Ta ziemia, powſzechna wſzyſtkiego Matka, nie tylko nas noſi, utrzymuie, dźwiga, ale według potrzeby, rodzaiow wſzyſtkich, żywi wſzyſtkie; te wody mnoſtwu ryb nie zmiarkowanemu, wyżywienie ſwe opatruie &c. i tak zwyczaynie z natury zrządzono ieſt, iż każde z ptaſtw, ſwoie piſklęta karmi. Każde z beſtyi ſwe piaſtuny i ſzczenięta na żyr ſwoy naprowadza. Prawa też polityczne wſzyſtkich Narodow, do tego naypierwey Rodzicow obliguią i chcą obligować, aby ſwoiemu urzędowi, iak w wychowaniu dzieci, tak w opatrowaniu ich,

(a) *Idem tit. educ.* (b) *Plin. lib. de anim.*

ich, wszystkiey dokladali usilności, żeby *bonos Cives Patriæ*, dobrych Synow, przysposabiali Oyczyźnie. I poczytały, Rodzicom niektore Krolestwa, za *crimen status*, za występek cięszki przeciw całey Oyczyźnie, ieżeli przez ich niedbałość Rzeczpospolita z ich Synow żadney pomocy, ani pociechy nie miała: *Totam Rempublicam lædit, qui unius Civis jus lædit*. (a) Wsławiona swego wieku z wszystkich pięknych cnot Kornelia, bo i mądrością celowała Filozofow, dlatego iey publicznie Filozofii uczyć w Rzymie pozwolono: (b) *Discipulis Cornelia felix, quos docuit*; i radą w naytrudnieyszych okkurrenciach ona wspierała Senatory, (c) przecięż, że Grachowie, Synowie Jey, w pewną przeciw Oyczyźnie weszli ligę, zabroniono, choć tak zasłużoney Pani, wystawić statuę. Daiąc przyczynę, *hôc solô, quòd genuit, nocuit*; tym samym dosyć publicznemu zaszkodziła dobru, że takowe wydala na świat Syny. O! gdyby, o gdyby! zacni Rodzice pozwolili wolności sumnieniu, i rozumowi własnemu; czyliżby nie obaczyli i nie uznali iaśnie, iak oni marnotrawnością swey fortuny, nie tylko zubożaią swoy Dom, swoią Familię; nie tylko swoich własnych Sukcessorow nędzy, są przyczyną, ale i nieszczęśliwości całey Oyczyzny, bywaią tym samym okazią. Ze potym, nie masz, ktoryby z ich krwi i domu wsparł Oyczyznę, w potrzebie Rzeczpospolitą ratował; w niedostatku, Wojewodztwa i ziemie podpomagał. Wiedząc, co mędrzec do uwagi podał; pożyteczniey sza mądrość przy bogactwach: *Utilior sapientia cum divitiis*. [d] Ze wiele, i arcy-wiele do mądrych rad, do sztuk wszystkich, naydoskonalszych przemysłow, dopomagaią dostatki i bogactwa.

A! co tedy sprawiedliwszego i słuszniey szego względem obligacii Rodzicow bydź może, iako te dobr doczesnych zatrzymanie i dochowanie Sukcessorom swoim, ktorzy swoich cza

[a] *Cic:* [b] *ex Horol: Princ:* (c) *Ibidem* (d) *Eccl.* 7. *Et magis prodest videntibus solem*.

czasow w naywiękſzey potrzebie Oyczyzny, użyć iey chwalebniey i zbawienniey mogą, niż wy marno tracąc. (a) Jeżeli, przez wſzelkę ſprawiedliwość Panowie ſługom, Goſpodarze czeladzi, naymuiący naiemnikom, opatrzyć należytą ſufficiencią powinni. Jeżeli Paſterze ſwym trzodom paſze, Wodzowie pod ſobą woiuiącym żołnierzom żołdy opatrywać. Jeżeli wſzyſcy iakąkolwiek źwierzchność maiący, maią, niezbyty obowiązek mieć ſtáránie o poddnych, podrzuconych, i ktorymkolwiek tytułem do ſiebie należących; te wſzyſtkie tytuły Rodzice na ſobie noſzą, bo oni dla ſwych dzieci ſą Panami, Goſpodarzami, Paſterzami, Wodzami, źwierzchność wyſoką maiącemi nad niemi. Z duſzy i z ciała dzieci waſze ſą złożone, nie tylko tedy to, co do duſzy ich należy opatrywać macie, ale i to, co do potrzeby ciała. Owſzem (co proſzę dobrze i z gruntu uważać, aby kto śmiałości dyſkursu moiego nie przyganiał i z niego ſię nie gorſzył,) owſzem mowię, ponieważ duſzy BOG ieſt Stworca? BOG naypierwſze o nie ma ſtaranie, i procz waſzego przyłożenia ſię, on daie, i wlewa łaſki, i uprzedza, iak ſpoſobność rozumu i zaſługi dziatek waſzych, tak waſze uſilności: i względem dobr wiekuiſtych, dobr nadprzyrodzonych, Pan BOG, i iego łaſka, przyczyną naypierwſzą, naypryncypalnieyſzą, wy zaś Rodzice, tey łaſce BOGA pomagać winni, aby te bezſkuteczne w potomſtwie waſzym nie były. [b] Zaś względem potrzeb ciała i doczeſności, na was BOG zdał ſtaranie, wy naypierwey prowidować im winni, co ich ſtanowi należy, a BOG ma ſię w tych okolicznościach za pomocnika uſilnościom i pracom waſzym; tak tu właśnie do was mowi, iako niegdyś do Uczniow, kiedy natrząſali Chryſtuſowi, aby zgłodniałą rzeſzę karmił,

[a] *Boni Civis eſt Patriam amare, armare, ornare, & ditare.* Dictum Lucæ Gorka Palat: Poſn: ex Nieſiecki. [b] *Dogma Catholicum, in ſupernaturalibus, Deus eſt prima & principalis cauſa; in naturalibus accommodat ſe cauſis ſecundis.*

karmił: [a] *Vos eis date manducare, wy ieść im daycie;* do was naypierwey, do was należy ta i w tych okolicznościach prowidencia. Nie uciekay się do sposobow Boskich, co sam sprawić możesz i powinieneś.

Konkluzia: O! iako cięszki rachunek każdy, a każdy z dobr i talentow sobie od BOGA danych, będzie musiał temuż Dawcy oddać: dopieroż Rodzice, ktorzy dobr od Antecessorow swoich wziętych są nieiakiemi dozorcami, i strożami, a nie ábsolutnemi Panami: ktorych powinność iest, co wzieli dochować następcom. Czyliż te łzy! dzieci waszych, ktore z ich oczu ostatnia wyciska nędza, nie będą wołały pomsty na was? Czyliż one nie maią racii sprawiedliwey, słowy Joba narzekać na was: (b) *Quare non in vulva mortuus sum? egressus ex utero non statim perii? quare exceptus genibus, cur lactatus uberibus. I czemużem zaraz w wnętrznościach poczęte nie zakończył życie? wyszedłszy z żywota nie zaraz i zginął? czemu na kolana przyięty? czemu piersiami karmiony.* I na to żeście tak delikatnie i pieszczenie wychowali nas w początkach życia. Miło wam zacne Rodzice, po Antecessorach waszych wziętą cieszyć się fortuną: za coż ią następcom tracicie? (c) Do zarobkowey nawet fortuny, do tey fortuny, ktorey krwawą rąk waszych pracą nabywacie, naypierwsze prawo dzieci wasze maią zwłaszcza, gdy są w potrzebie, coż dopiero do dziedzictwem spadłych? Nie mieycie tey o nas duchownych opinii, żeby nas chciwość funduszow tak uwodzić miała, abyśmy tey prawdy taić przed wami chcieli, że czyli nowych fundacii czynienia, czyli dawnieyszych nadawania, czyli Swiątnic Boskich ubogacenia, czyli inne daniny BOGU się podobać nie mogą, ieżeli się czynią z krzywdą Sukcessorow waszych; bo iako się każdą niesprawiedliwością BOG brzydzi, tak cięszko karze zawsze, iako pełne o tym Pisma. [d] Z expens i wy-

[a] *Job* 3 [b] *Math:* 14. [c] *Quod tibi non vis, alteri ne feceris.* (d) *Virum injustum mala capient in interitu. Psal:* 139.

i wydatkow potrzebnych wziąć możesz, ale nie dzieciom, ktorym tylorakim prawem obowiązany iesteś! Tak tedy szafować dobrami temi macie, tak ich używać, żeby Sukcessorowie wasi żalić się na was, BOG karać racii nie miał. *Amen.*

KAZANIE na Niedzielę 4. Postu.

O wczesnym przyspośobieniu się na niedostatki w każdym stanie trafiaiące się.

Propozycia: Cięszka na człeka tentacia, rzeczy niedostatek. Dlatego wcześnie przyspośobić się na nię trzeba.

Dixit JESUS ad Philippum, unde ememus panes? hoc autem dixit tentans eum. Joan: 6.

Rzekł JEZUS do Filippa, zkąd kupiemy chleba? to zaś mowił kuszac go.

A w czym to tu *Słuchacze*, Nayświętszy Nauczyciel Chrystus, tentuie swoiego Apostoła; w czym tego Filippa doświadcza. Za co iego, nie innych probuie cnoty? Wszakże byli w tymże z JEZUSEM towarzystwie, Jędrzey, Piotr, naypierwey powołani od niego na te ubogie życie, toć ich, iako w powołaniu dawnieyszych probować należało. Byli Jakob, Jan, Szymon, Chrystusowi Bracia, bliską krwi relacią zaszczyceni, zatym bliżsi JEZUSOWEGO boku, im zdałoby się, tego niedostatku poufaley źwierzyć, iako swoim. Przecież wszystkich minąwszy Zbawiciel, iednego Filippa doświadcza, iego probuie, i tentuie: *Rzekł JEZUS do Filippa; zkąd kupiemy chleba? to zaś mowił, kuszac go.*

Ukontentuię, rozumiem, dworność waszą *Słuchacze*, kiedy

dy wam wyiawię, za co i w czym tentował tu Filippa, a nie innych Apostołow Chrystus. A to, chłopie te, (o ktorym Ewangelia) ktore miało w koszyku chleba sześcioro i dwie rybek, było nadsługuiące temu Filippowi. Jego to było pachole, iego koszyczek z ubogim prowiancikiem. Dla siebie ten opatrzny Uczeń i dla Nayukochańszego, Nauczyciela swoiego wziął ow posiłek. Chlebow sześć umyślił między wspol-Apostoły podzielić, ale dla siebie i dla Mistrza swoiego Chrystusa rybki dwie chował. (a) Atoż Chrystus Filippa tak opatrzonego, zpotyka z tym niedostatkiem, i z tą potrzebą. Jemu natrąca okazią do zasługi i cnoty. Doświadcza go, czyli też on ustąpi dla prostey rzeszy, co nagotowął dla siebie. Czyli nie odpowie, albo przynaymniey nie pomyśli sobie, ey bliższyć ia swego; moie to własne; dla swey wygody tom sobie przygotował; a co mi do innych potrzeby? i nie wiem ia, czyli ta myśl nie przyszła Filippowi? czy ten szturm, passia miłości wygod własnych nie przypuściła do serca iego. To z Ewangeli wiemy, że nic o swym koszyczku Filip nie natrącił JEZUSOWI: ale do przedaiących naypierwey zkazał, mowiąc: *Za dwieście groszy nie dość będzie chlebá, żeby każdy mało co wziął.*

I wierzcież mi *Słuchacze*, ieżeli to tak, że ten chleb, i te rybki Filippowe były? wielka to i zbyt wielka na niego tentacia, ile w Chrystusowey szkole ieszcze nie wydoskonalonego, swego ustąpić dla drugich, a w potrzebie i sobie powszechney, będąc sam w rownym niedostatku, a inne, opatrować. Siebie przepomniawszy, o inszych pamiętać? iest to akt prawdziwie heroiczny, prawdziwego zwycięzenia siebie. Wysokież to! wysokie JEZUSOWEY Ewangelii rady; maxymy szkoły Jego arcytrudne: nakarm łaknącego, a sam na glodzie przestań. Ustąp napoiu bliźniemu, a sam od pragnienia usychay. Zrzuć tę suknię, ktorey potrzebuiesz, a cudzą nagość okryi; ustąp dobr

[a] Liranus hic.

dobr, ktore dziedziczysz, a day innym &c. Takie to, takie JEZUSOWE proby dla swoich; w takich to okolicznościach BOG swe wybrane doświadcza. Hieronim Swięty na te Ewangelii mieysce powiada, że iednego Filippa tentacia, była pokusą i innym Apostołom; bo słuchaiąc, iako w małey potrzebie, a iednego z Uczniow swych Pan się radzi, iego zdaie się pomocy potrzebować w obmyśleniu niedostatkow; pomyśleć sobie mogli. A cóż to za wszechmocność naszego Pana, że sam tey potrzebie zabiec nie może. Albo ieżeli może? a nie chce? cóż za miłość swoich. Jeszcze pomyśleć mogli: my równie głodni i łaknący, iak ta rzesza, i my dla tegoż Kazania i nauk wyszli, porzuciwszy domy &c. przecię nas minąwszy o obce rzesze ma troskliwość JEZUS. Mogla myśl stanąć i ta: I miłyż BOZE! któż tu zasłużeńszy, czy my Apostołowie, czy te pospólstwo dla dworności raczey widzenia cudów, niż dla miłości Chrystusa zgromadzone? przecięż o nie náypierwszą ma pamięć, i staranie, nas zamilczawszy. Ich sadowi, ich karmi, nám usługować im każe; i samemi niedoiedzonemi ułomkami kontentować się. Jeżeli na początkach swey służby, tak nas, nász Náuczyciel częstuie (w drugim bowiem roku opowiadania Ewangelii, ten cud uczynił Zbawiciel.) [a] A czegoż potym w dalszych latach spodziewać się mamy? Te, lub tym podobne myśli, nie ustalonym Chrystusa Uczniom, pokusę czynić mogły.

Jakoż, wielkaż to do wielu złego tentacia, niedostatek rzeczy, wielka pokusa, swoia własna potrzeba; kiedy nam tego nie stawa, czego do stanu i kondycii naszey koniecznie potrzebuiemy; prawdziwie ieden z Katolickich Poetow napisał: (b) *Est deforme malum, & sceleri proclivis egestas*; *iest szpetnym złym, i do szpetnych występkow wiodącym, niedostatek.* Co że tak iest; każdy miarkuie, iako nam wcześnie należy opatrzyć się na wszelkie niedostátki, ktore za czasem paść

na

(a) *Cornel: à lap: in Chronol:* (b) *Sylvius.*

na nas mogą. Należy przemyślić ſpoſoby, iak te znieść potrzeby, w ktore nas dalſzy ſtan i dalſze życie wprawić może. Wiedząc z nie iednego doświadczenia, iako i naywyżſze ſtany nie iednym nieſtateczney fortuny podpadaią przypadkom. O tey tedy potrzebie wczeſnego przyprawienia ſię na iakieżkolwiek niedoſtatki, dziś mówię i w tych dwóch częściach, całe Kazanie zamykam.

Jako cięſzka na człowieka tentacia, rzeczy niedoſtatek; *to Część pierwſza*. Jako ſię mamy zawczaſu opatrzyć na te potrzeby; *to Część druga*. *Ad M. D. G.*

Część pierwſza: cięſzka na człowieka tentacia, rzeczy niedoſtatek.

OSobliwość iednę piſze godny wiary Autor (a) Lauredanus, że na granicach Francii tych, ktore ſą przyległe Kroleſtwu Hiſzpańſkiemu, Obywátele i mieſzkańcy wſzyſcy, maią za ſzczegulnieyſzą ſzczęśliwość i ſwą pociechę, gdy pioruny bić zaczynáią; z radością wypadać z domow zwykli, upatrować pilnie, gdzie piorun uderzy, i ubiegać ſię do mieyſca owego, w ktore on biie. A to z tey racii, bo w ſtronach owych, piorun, gdzie pada, tam, albo ſię ſame ſkarby w ziemi ukryte wytwieraią, albo nie zbyt głęboko ſą zakopane w tym mieyſcu, w ktore uderzył piorun. Dlatego oni tey chwili, i czaſow, tych chmur piorunowych oczekiwaią tęſkliwie i obſerwuią uſilnie, iako ſwego oſobnego uſzczęśliwienia. Tak właśnie, iak Egypcianie na wylewy, i wezbranie Nilu rzeki, (b) bo od tego tylko rozlewu wſzyſtkiey ich obfitości, i żniwą zależy nádzieia. Ja *Słuchacze*, te

nieſzczę

[a] *Lauredanus in Sylva rerum.* (b) *Hunc nobiliſſimum amnem, natura ita diſpoſuit, ut terram alat. Totam in hoc Ægyptus ſpem habet; quantumq; crevit Nilus, tantùm & ſpei in annum.* Sen. 4. natur.

nieszczęśliwe przypadki, ktore BOG spuszcza; te pociski ladaiakiey fortuny, ktore spadaią na was: te niedostatki w potrzebach, te potrzeby w niedostatkach, tak sobie uważam, iak pioruny iakie; pioruny to, pioruny przerażaiące i straszliwe; ani zwiesz, zkąd i kiedy na cię spadną; ale iako słyszeliście dopiero, iednym te pioruny są szkodzące, pomagaiące drugim; ruynuią, niszczą, w ostatni popioł obracaią, iedne; wspomagaią i bogacą inne; skarb to dla nich, tak gwałtowne uderzenia. O! iako szczęśliwe grunta serc takowych, na ktore, gdy tym piorunem rozlicznych niedostatkow BOG rzuci, oni oboiętnie to przyimuią, przyiętym ochotne otwieraią serce, i umieią sobie ztąd wielkie łaski Boskie skarbić, z tąk przeciwnego uderzenia i w tak cięszkich razach. Gruntem to serca idzie, gruntem! że kiedy tych BOG uderzy, wiele pożytkuią: kiedy innych? tedy ruinę i szkody nieznośne ponoszą. Na lada impet wiatru, lekkie pochylaią się trzcinki, dęby zaś w swey mocy i całości stoią: owszem im większe burze niemi chwieią, tym się głębiey w ow czas wkorzeniać zwykły.

Nie iest to w powszechności prawda, co nasze Polskie przysłowie niesie: *Kiedy trwoga, tedy do BOGA*. Ze w potrzebie i uciskach mamy się do pobożności. Owszem przeciwnie widziemy często wielu takowe niepowodzenia odwiodły, i odwodzą od BOGA, od poczciwości, i cnoty. Moy BOZE! w iakie niektorzy nie wpadaią występki, ciężarem ostatniego ubostwa przywaleni. Dosyć był ugruntowany w duchu, i dosyć przy BOGU mocnie stoiący Dawid, (a) a przecie w niedostatku i ubostwie nie co się zachwiał i ostabiał w cnocie, iak sam o sobie mowi: [b] *Infirmata est in paupertate virtus mea. Ostabiała w ubostwie cnota moia*. Prawda, że wiele nam na zalecenie, ktorychżekolwiek niedostatkow; na osłodzenie tych pio-

łunow

(a) *3. Reg. 11. Nec erat cor ejus (Salomonis) perfectum cum Domino DEO suo, sicut cor David Patris ejus.* (b) *Psal. 30.*

łunow i przykrości, na ulżenie tych cięſzkości, ktore z uboższey fortuny pochodzą: piſzą doſkonałości nauczyciele, Oycowie Swięci, wyſilaią oni rozum na racie, i dowody; ſtyl i kſztałt piſania do wſzelkiey ſpoſobią wdzięczności, aby nam tę Chryſtuſową cnotę,} naylepiey udali, ktorą on i naypierwey ſwoim naśladownikom zalecał [a] i naypierwey ią przed innemi wſzyſtkiemi cnotami, ubłogoſławia. (b) Ale te, tak śliczne i dziwne ſkutki, tylko ſię prawdzą na oſobach uſtalonych w cnocie, złączonych z Bogiem, ćwiczonych w Chrześciańſkiey doſkonałości. Zaś gdy padnie uboſtwo na owych, ktorzy *indociles pauperiem pati*, nie wzwyczaieni do niedoſtatkow, tedy ſię oni na wſzelkie rezolwuią nieſprawiedliwości, i niecnoty. I tęć to daie rożnice mądrości Bożey pełen Ekkleziaſtyk gdy mowi: (*Eccl:* 13.) *Bona eſt ſubſtantia, cui non eſt peccatum in conſcientia, & nequiſſima in ore impii paupertas. Jako dobra ieſt ſubſtancia, przy dobrym ſumnieniu, tak arcy-niedobrego ubóſtwo, gdy na niezbożnego trafi.* Do iakiego bluźnierſtwa, na iakie złorzeczenia i przeklęctwa, na iakie zadawania ſię czartoſtwu, ich uſta nie przynagla? *nequiſſima in ore impii paupertas.* Nie wſzyſcy tey ſą przemożności i męſtwa, iako Chryſtuſow Apoſtół Paweł Swięty, ktory o ſobie mowi: *Gdy choruię w tenczas mocny ieſtem.* [2. *ad Corinth:* 13. A indziey niezmierną radość ſwoią w naywiękſzym utrapieniu bydź opiſuie, świadcząc w te słowa: *Superabundo gaudio in omni tribulatione noſtra.* (c) Nie wſzyſcy mówię, nie, tyle umieiętności i przemyſłu maią, ile ten Doktor Narodow, gdy ſię tak zaſzczycá: *Ego didici, ſufficiens eſſe: ſcio & ſatiari & eſurire, & abundare & penuriam pati.*

(a] *Qui non renuntiat omnibus, quæ poſſidet, non poteſt meus eſſe Diſcipulus* Math: 14. & Luc: *relictis omnibus ſecuti ſunt eum.* (*b*) *Math:* 5. *Beati pauperes Spiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Cœlorum;* & S. Ambr, *ut omnium malorum radix eſt cupiditas, ſic omnis Evangelicæ perfectionis, origo, paupertas.* Et Apuleius, *Artium Magiſtra, Civitatum conditrix, humilitatis Mater, omnis gloriæ munifica paupertas.* (*c*) 2. *ad Corinth:* 7.

pati. (a) *Nauczyłem ſię ia bydź zawſze doſtatecznym, umiem i naſycać ſię i łaknąć, i obfitować, i cierpieć niedoſtatek.* Nie wſzyſtkich na tę doſkonałość i cnotę ſtanie, na ktorą wznieśli ſię pierwſi w Macedonii Chrześcianie, o ktorych w ſwym Liście do Koryntian Apoſtół znać daie: (b) *Altiſſima paupertas eorum, abundavit in divitias.* Oſtatnie ubóſtwo ich, obfitowało w bogactwa. Są iedni, iak ów Ezechiel Prorok, krzemieniſtych, albo diamentowych obliczy, iż ie nic ranić, ani razić nie może: *iak diament iaki, i iako krzemień dałem twarz twoią,* [c] mówił do niego Pan BOG. Inni zaś, iakoby z maſła ulepieni, albo z gomułki uſtrugani, lub z twarogu umuſkani, zbyt ſą miękkiemi i tkliwemi na wſzyſtkie, choć lekſzych zamachow razy, iak o ſwey ſłabości Job piſząc, tey używa expreſſii: *Sicut lac mulſiſti me, & ſicut caſeum me coagulaſti.* (d) Są iedni, iako w śrzód morza wynieſione ſkały, nic ie wzruſzyć nie potrafi; inni, iak lekkie liſtki, (e) ktore lada wiatr przeciwny zrywa i zanoſi, BOG wie nie w iakie deſperacie. Przepuſzcza BOG na maiętnego Joba, nayoſtatnieyſze ubóſtwo, Job co prawdá błogoſławi BOGA, równie, iako kiedy doſtatki i inne dobra z rąk iego odbierał; (f) ale niecierpliwości pełna żona bluźni BOGA, i Męża Swiętego do bluźnienia podwodzi mówiąc: *Złorzecz Panu, i umieray.* (g) Tobiaſz przyimuie w ślepocie wſzyſtkie niedoſtatki cierpliwie, i przyięte znoſi mężnie; lecz domowi, i powinowaci iego gorſzą ſię z tego, i wyrzucaią mu dobre uczynki, natrząſaiąc ſię z nich, że ie BOG tak płaci, i wymawiaią mu w te ſłowa: (h) *Ubi ergo eſt ſpes tua, pro qua eleemoſynas & ſepulturas faciebas, manifeſtè vana facta eſt ſpes tua. Gdzież tedy ieſt nadzieia twoia? dla którey czyniłeś iałmużny, i grzebałeś umarłe: oczywiście widziemy daremną ufność twoię.*

(a) *ad Philipp:* 4. (b) 2. *ad Corinth:* 8. (c) *Ezech:* 9. (d) *Job* 10. (e) *Job* 13. *Contrà folium quod vento rapitur, oſtendis potentiam, ſtipulam ſiccam perſequeris.* (f) *Si bona ſuſcipimus de manu ejus, mala quare non ſuſcipiamus? Job* 2. (g) *Ibidem.* (h) *Tobiæ.* 2.

twoie. Taka to ieſt rożność, między oſobami, a oſobami, na ktore Bog czaſem nie przeyrzane dopuści niedoſtatki, iednym bywa podniętą do dobrych poſtępkow, innym do wſzelkiey zuchwałości pokuſą.

I ta to bydź może racia, przeciwnych rządow Pana i BOGA naſzego, że często, oczywiście bezbożnym ſzczęści, a oczywiście pobożnych martwi. Ta ieſt podobno przyczyna, ktorey ſię nie bez podziwienia ſwego Jeremiaſz Prorok dopytuie: *Quare via impiorum proſperatur: & benè eſt omnibus, qui prævaricantur?* (a) *Za co droga bezbożnych ieſt uſzczęśliwiona: i dobrze ſię dzieie wſzyſtkim, ktorzy przeſtępuią?* Uważał on ſobie takową zrządzenia Boſkiego przeciwność, i mowił: ach moy BOZE! cóż to ieſt? ci źle żyią, a dobrze ſię we wſzyſtko maią; przeciwnie tamci nic w życiu nie popełnili złego, a nie wiedzą, co dobro. Owi na ſwym nie przeſtaiąc, podchodzą inne, krzywdzą, i zdzieraią, przecięż Ty ich opátrywać nie przeſtaieſz, fortuny do fortuny, dóbr do dóbr dodaiąc: ci oſtatnim groſzem z ubogiemi ſię dzielą, (b) a od oſtatka fortuny odpadaią; czemu to tak? *quare via impiorum proſperatur?* A to! między innemi przyczynami, ieſt i ta: BOG Dobrotliwy przenika każdego ſerce, widzi ſkłonność, dyſpozycie, widzi, nie tylko to, co będzie, ale i to, coby było i bydź mogło, w tych, albo owych okolicznościach; widzi zatym niektorych, że gdyby na nie przepuścił te ubóſtwo, ten rzeczy niedoſtátek, gdyby ie tak, iako Joba, z naywyżſzego ſzczęścia do gnoiu ztrącił, odpadliby zupełnie od niego. I ieżeli teraz w tym uſzczęśliwieniu i przy tym błogosławieńſtwie Boſkim, a tak ladaiakie prowadzą życie, dopieroż w nędzy, byliby gorſzemi, niecierpliwſzemi, nieſprawiedliwſzemi, dlatego ułomności ich pobłażaiąc, ſzczęści im, iak ſami żywnie chcą, i nieiako ich ſłabo-

ś i

(a) *Jerem*: 12. (b) *Oculus fui cæco, pes claudo, pater eram pauperum* Job 29. & 30. *Compatiebatur anima mea pauperi, expectabam bona, & venerunt mihi mala.*

ści ulega: aby, albo ſię taką dobrotliwością Jego upamiętali; albo ieżeli upamiętać ſię nie chcą! żeby przynaymniey nie tak głębokie potępienie mieli. Zaś przeciwnie widzi niektorych dobrze ugruntowane przy ſobie ſerce; (a) że choć ie do nayoſtatnieyſzey przyciśnie nędzy, nadziei i ſerca nie tracą; ale z Jobem trwać i odzywać ſię będą: (b) *Pan dał, Pan wziął, niech Imię iego błogosławione będzie.* (c) *Chociażby mię i zabił, iednak nadziei w nim mieć nie przeſtanę.* Więc Pan BOG przeyźrzawſzy, tak mocnie ugruntowanych, doświadcza ich, i co raz nowe poddaie okazie dla zaſługi; iak z wyprobowanym żołnierzem Wodzowie czynią, że ich na naywiękſze używaią, niebeſpieczeńſtwa, i na przeciw nayſilnieyſzym ſtawiaią nieprzyiacielom. Zaſzczycał ſię przed Sokrateſem pewny, iż mu do myśli we wſzyſtkim fortuna ſłuży, iż nie doznał dotąd co bieda, co niedoſtatek, co potrzeba: aż mu Filozof rzecze: *Quia te velut ignavum fortuna præterit, cum quo certet? non habet.* Wielką ma prawi racią tego, fortuna: *Nie ma z kim woiować, iako nikczemnym gnuśnikiem pogardza.* [d] Jako więc, z zbyt niedotkliwemi lekarze, z nie dokołyſanemi dziećmi Rodzice, z wykwintnie delikatnemi niewiaſtkami Mężowie czynią; okazie przykrzeyſze, ktoreby ich bardziey rozdrażnić, i nieſpokoynemi uczynić mogły, oddalaią. Te to ſą przyczyny opatrznych dyſpozycii BOGA naſzego, dlaczego bezbożnym, albo nie dobrze ugruntowanym w cnoty, ſzczęści, bo przenika i przewidzi, na iakieby ſię źle odważyli w ubóſtwie ſwoim; iak dla nich, byłaby niezwyciężona tentacia, ten zły fortuny przypadek.

Wielka a prawdziwa ieſt reflexia iednego, ktory tak powiada: [e] *Æquè malè licentis vitæ magiſtra eſt egeſtas, ac avaritia. Równie źle wolnego życia nauczycielką ieſt ubóſtwo, iako i łakomſtwo;* iako

(a) *ad Rom. 8. Quis nos ſeparabit à charitate Chriſti? an fames, an nuditas, &c. Sed in his omnibus ſuperamus.* [b) *Job 1.* [c) *Job 13.* (d) *Plutar. in Apoph:* [e] *Valer: Max.*

iako ſzpetna i niepomiarkowana chciwość dobra, i zbyteczny appetyt mienia prowadzi ludzi do wielorakiego, owſzem do wſzyſtkiego złego, według Apoſtoła: (a) *Radix omnium malorum eſt cupiditas*, podobnym i równym ſpoſobem do tego wſzyſtkiego wiedzie niedoſtatek. (b) Zkąd proſzę, ſzpetne złodzieyſtwa, zkąd okrutne rozboie i łotrowſtwa? zkąd inne, a inne ukrzywdzenia bliźnich przemyſły poſzły? i pochodzą? ieżeli nie z tey potrzeb nieſzczęśliwości. Te nieſprawiedliwości w Miaſtach, te uciemiężenia poddanych po wſiach; te niedopłacenia ſłużeńſtwu po Dworach; te zawody Kredytorow po Familiach; te wymyślne, a coraz nowe podatkowania, i inwentowania poborów w ſkarbach; pod iaką ſię udaią farbą? iakim pokrywaią płaſzczykiem? ieżeli nie potrzebą. Ow wſławiony woiownik świata Alexander Wielki, gdy poimanego morſkiego rozbóynika ſłowy karał, i ſzpetność wyſtępku rozbóyniczego wyrzucał, odpowiedział mu zbóyca: Ciebie nienaſycona chciwość, do woiowania obcych Państw przywodzi, mnię potrzeba: *Æquè malè licentis vitæ magiſtra; egeſtas, ac avaritia*. Do oſtatniey rozpaczy iednych, do zaprzenia ſię ſamego BOGA drugich, innych do zaprzedania duſzy czartom; inſzych, do niegodziwych handlow, prowadzi ubóſtwo. Z tey ci to racii, ieden Naród Perſki cierpieć żebrakow nigdy nie może, ale publicznym opiſali ſię prawem, aby żebrzące, albo za granice wyganiano, albo zabiiano. [c]

Nie wiem ia *Słuchacze*, gdyby wam przyſzło, dać w tym ſwoie zdanie, co większego złego bywa okazią: czy zbyteczna fortuna, gdy ſię ladaiakim ludziom do rąk doſtanie? czy wielkie ubóſtwo, gdy na podobnie złych, lub w cnocie nic nieugrunto-

(a) 1. ad Tim: 6. Et ibid. *Nam qui volunt divites fieri, incidunt in tentationem, & in laqueum diaboli, & deſideria multa inutilia & nociva, quæ mergunt homines in interitum, & in perditionem.* [b] *Ad quod quantumq; nefas paupertas impulit audax?* Sylv. *Et auri ſacra fames, quod non mortalia pectora cogis.* (c) *Bejerlink tit: pauper.*

ugruntowanych padnie. Nie wiem, iakiegobyście w tym punkcie ſentymentu byli. Ja wſzyſtkie okoliczności ſkutki, i doświadczenia, oboiego ſtanu miarkuiąc, takbym u ſiebie ſądził: że nie równie gorſzych i ſzpetnieyſzych wyſtępkow przyczyną bywa, oſtatni fortuny niedoſtatek, niż niezmierna fortuna, i doſtatek wſzyſtkiego. I mam fundament tak ſądzić, i tak mówić, na argumentowaniu Pańſkiego Mędrcy ugruntowanym. Bo Salomon, tak też wyraźnie ſądzić ſię zdaie. Czyni on modlitwę do BOGA takową: (a) *Mendicitatem & divitias ne dederis mihi Domine. Zebractwa i bogactw zbytnich nie dopuſzczay na mię Panie.* I zaraz tam daie racie, dlaczego: *Abympodobno naſycony, nie miał ponęty do zaprzenia ſię i mowienia, któż ieſt Pan? albo niedoſtatkiem przycisniony nie kradł; i nie przeklinał Imie BOGA moiego*: ſą ſłowa Salomona. [b] Gdzie to w ſamey rzeczy ſądzi, że ſyci wſzyſtkiego dobra, wpadaią w ambicią, i tą zaślepieni, ſobie, ſwoiemu ſzczęściu, ſwey robocie przypiſuią wſzyſtko, i zdaią ſię zapierać, iż to od BOGA wzieli. Zapominaią o Dawcy ſwoim; zapominaią, iż ieſt Pan i nad niemi. [c] Zaś do ſtanu nędznego zarzuceni, odważaią ſię na złodzieyſtwa, ba i na bluźnienie ſamego BOGA, i miotanie ſię na Swięte rządy iego. Awoż ſkutki oboiey kondycii ludzi, maiętni nie przyznáią ſwoiemu Stwórcy ſwey ſzczęśliwości, niewdzięcznemi ſą za takowe iego nad ſobą dobrodzieyſtwa. Potrzebni, ieżeli nie otrzymuią, czego pragną, złorzeczą mu. Zatym iako nierównie gorſzy ieſt wyſtępek bluźnić, złorzeczyć BOGU, niżeli nie przyznawać BOGU, co ieſt Boſkiego: tak mizerny ſtan ladaiakim ludziom do większych wyſtępkow ieſt pokuſą, niż ſwe dobra doſtatnim. Jeżeli chciwość gwałtowna i zbyteczna dobrego mienia, według Apoſtolá wzwyż wſpomnionego, złego wſzyſtkiego przyczyną?

[a] *Prov: 30* (*b*) *Ne forte ſatiatus illiciar ad negandum & dicam: quis eſt Dominus? aut egeſtate compulſus furer, & perjurem nomen Dei mei* Ibidem. (*c*) *Excelſo excelſior eſt alius. Eccl: 5.*

ną? [a] Ta w ludziach ubożſzych tym gwałtownieyſza i ſilnieyſza, im oni głodnieyſi ſzczęścia. Im oni potrzebnieyſzemi ſię dóbr widzą, tym nieznośnieyſzą chęć nabycia ich maią. Ziemia bardziey ſpragniona, bardziey potrzebna deſzczu, głodnieyſzy żołądek niecierpliwie poſiłku ſzuka. Nie wyliczam w oſobności tych złego rodzaiow, ktore ſię z niedoſtatku rzeczy rodzić w potrzebnych oſobach zwykły. Salomon przyrownywa przypadkowe ludzi zubożenie do zbroynego, a mocnego nieprzyiaciela, gdzie mówi: (b) *Veniet tibi pauperies, quaſi vir armatus.* Przyidzie na cię ubóſtwo, iako Mąż zbroyny. Ze iak z zawoiowanemi od ſiebie Miaſtami, czy ludem, żołnierſki nieprzyiaciel czyni, iż z ozdób, i z ſkarbów i z zbiorow wſzyſtkich odziera, wſzyſtko wali, ruynuie, niſzczy; tak zubożenie z nieprzygotowanemi na ten przypadek ludźmi czyni, że ich z wſzyſtkich wſpaniałſzych myśli z pięknych rezolucii obiera, a w oſtatnie wprawuie deſperácię.

Część druga, iako ſię wcześnie opatrzyć na te przypadkowe potrzeby mamy.

Z gruntu zważywſzy, iak cięſzką ieſt tentacią do wielu złego rzeczy niedoſtatek; łatwie z tey ſamey racii wnoſić każdy może, iaka ieſt potrzeba, wczeſnego opatrzenia ſię i przyſpoſobienia na te nieſzczęśliwe treſunki nieſtateczney fortuny; i o tym to ta część druga Kazania mego do was. Powſzechną Duch S. na wſzyſtkie przypadki podaie reflexią, u Ekkleziaſtyka, gdzie tak mówi: (c) *Sta in juſtitia & timore, & præpara animam tuam ad tentationem.* Stóy w

ſpra

(a) *Unde bella & lites? nonne hinc? ex concupiſcentiis veſtris.* Jac: 4. Et *avaritia idolorum ſervitus ad Ephes:* 5. (b) *Prov:* 6. (c) *Eccl:* 2. Et ibidem. *Qui timent Dominum, præparant animam ſuam* & c. 39. *& ſuper terram in neceſſitatem præparabuntur* Et Prov: 4. *Præpara foris opus tuum, & diligenter exerce agrum tuum.*

sprawiedliwości, i w boiaźni, a przygotuy duszę twoią na pokusy. Ta gotowość, acz bydź może czasow swoich niepotrzebna, lecz bez nadgrody swey, i pociechy nie będzie nigdy. Ta sama przezorność poprzedzaiąca, iest ostrożności znakiem, rozumnych ludzi skutkiem rostropności. Z boiaźliwości takowey pochodzi niedufanie szczęściu, niezasadzanie się, na podchlebnym fortuny powodzeniu, nieprzykliienie serca do dóbr tak odmiennych. Te żywsze uwagi mocno nas napędzaią do BOGA, i do zapragnienia dóbr i skarbow innych stateczniey-szych, (a) ktore odmienności żadney nie podpadaią. Nikt sądzę, takowey gotowości nie żałował nigdy, i żałować nie będzie. Choćby ta fortuna tey w sobie niestateczności nie była, iako iest: choćby te dostatki, skarby, dzierżawy, nie przechodziły w cudze domy, iak przechodzą: choćbyśmy upewnieni zkąd inąd byli, że nigdy do niedostatkow żadnych nie przyidziemy; owszem tak nagle przyiść nie możemy, z tey obfitości fortuny, do ostatniego stanu: przecież pomyślić o sposobach opatrzenia się na te nieszczęśliwe przypadki nie zawadzi.

Z tych zaś sposobow, pierwszy iest, ktory wypisał Dawid: (b) *Divitiæ si affluant, nolite cor apponere. Jeżeli bogactw przybywa, nie chcieycie przykładać serca.* Im się kto mocniey przywiąże do rzeczy, tym gwałtowniey mu przychodzi odrywać się od nich; co za wiolencia sercu, gdy albo te od nas, albo my od nich odpadać musiemy. [c] Móy BOZE! czyliż są godne naszego serca te znikomostki? czyliż wnętrzną duszy chciwość, ktorą mamy, do szukania prawdziwego szczęścia, i ubłogosławionego życia ukontentować mogą te mienia? O! iaką czyniemy krzywdę i sobie, i BOGU, i wiekuistym owym dobróm, ieżeli w tych upływaiących zatapiamy serce

Sobie?

(a) *Quo fur non appropiat, neq; tinea corrumpit. Lucæ 12.* (b) *Psal. 61. & Job 23. Ne serviatis eis, sed adhæreatis Domino Deo vestro.* (c) *Divitiæ amatæ inquinant, possessæ onerant, amissæ cruciant.*

Sobie? bo ſię zawodziemy cięſzko, kiedy w nich ufność ſwoią pokładamy, i na tak ſłabych wſpieramy ſię trzcinkach. [a] *BOGU?* bo przywiązanie do tych, odwodzi od BOGA. *Wie-kuiſtym dobróm?* kiedy nad nie, te doczeſne przekładamy. Szczę-śliwy! ktory ie tak ma, iakoby ich nigdy nie miał, według nauki Doktora Narodow: (b) *Ktorzy maią, niech będą, iakoby ich nie maiący; ktorzy kupuią, iakoby nieoſiągaiący; ktorzy używaią świa-ta tego, iakoby go nigdy nie używali.* I zaraz tam S. ten Apo-ſtoł daie racie, dlaczego z tą oboiętnością ſerca do wſzelkich dzierżaw naſzych bydź powinniśmy: *Præterit enim figura hujus mundi. Przemija bowiem kſztałt, czy ozdoba tego swiata.* Tako-wey indyfferencii ludzie, ſą zawſze ſzczęśliwi, i iednoſtaynie ſpokoyni, na każdą ſwey fortuny odmianę; ktorzy ſtaraią ſię o dobre mienie bez troſkliwości, dziedziczą ie bez przywiąza-nia ſerca, używaią bez ukontentowania, patrzą iak na mijają-ce i nietrwałe, takowych treſunkowy przypadek i utrata, u-dręczyć nie może. [c] Łatwo ſobie wyperſwadować, potra-fią, i uſpokoią ſię; bo ſerca przykutego do nich nie mieli; i zawſze lekce ſobie ważyli fortunę, dla iey nieſtatku. Zwy-czaynie, utrata tych rzeczy, mniey nas tkliwemi czyni, o ktore mniey dbamy.

Jeſt inny, ieſzcze wyżſzy i doſkonalſzy ſpoſób, acz w ſobie do praktykowania trudny, ale do znieſienia niedoſtatkow wſzyſtkich, wielce ſkuteczny: kiedy w dobrym byciu, nie tyl-ko w żywey, a częſtey myśli, ſtawiamy ſobie różne przypad-ki i odmiany ladaiakiey fortuny, rezolwuiąc ſię zawczaſu na nie. Ale i niektorych ſkutkow iey uſiłuiemy praktykować; uymuiąc ſobie z powinnych wygód, z pozwolonych uciech, z należytey potrzeby. Chcąc przy doſtatkach wſzyſtkich bydź dla ſiebie, iakoby niedoſtatniemi, przy bogactwach ubogiemi, według

[a) *Ecce confidis ſuper baculum arundineum confractum iſtum, cui ſi infixus fue-rit homo intrabit in manum ejus, & perforabit eam. Iſaiæ 36.* [b) 1. *ad Corinth* 7.
(c) *Non contriſtabit juſtum, quidquid ei acciderit. Prov:* 12.

według reflexii Mędrca: (a) *Eſt, quaſi pauper, cum in multis divitiis ſit.* Owidiuſz o Filozofach dawnieyſzey profeſſii piſze, że oni wolnym wuczeniem ſię do wſzelkich ciała niewygód, na nayoſtatnieyſze życia ſwego niedoſtatki nic niedbali: *Paupertatemq; ferendo effecêre levem nec iniqua mente ferendam.* (b) Nic im cięſzkie nie były niedoſtatkow przypadki, i z dobrey nie zrażali myśli, bo częſtſzym ponoſzeniem wuczyli ſię do nich. Slicznyż to ieſt Liſt Bazylego S. wyſokich reflexii pełny; w ktorym Modeſtowi, Juliana i Walentyana Ceſarzow Aryanow Staroście, na przemyślne iego pogrożki odpiſuie, tak mówiąc: *Wygnaniem mi Staroſto od Panow twoich groziſz, a ia bydź wygnanym nigdy nie mogę, ktory na ziemi tu żadnego moiego mieyſca nie mam. Boſka ieſt ziemia i pełnoſt iey. Wydarciem dóbr i dochodow karat mię obiecuieſz, a ia dawnom ſię z nich wyzuł dla Chryſtuſa. Okrucieńſtwy i mękami mię ſtraſzyſz! nie wiem na czym mię karat i dręczyt będzieſz? bo ciało umorzone mam, i z niegom wyſzedł; zatym i żadney ſię śmierci nie lękam, ktory po więkſzey części umarły ieſtem.* (c) I kończąc ten Swięty tę ſwoią rezolucią, tak mowi: *W oſtatku nic nowego wymyślit nie potrafiſz, na cobym ſię ia dawno nie przygotował.* Jakoż ieſteście przymuſzeni wyznać, że wczeſne przyuczenie ſię, i nieiakie przyzwyczaienie wſzelkie trudności ułatwia, cięſzkości łekkiemi czyni. [d] Dlategoć to ludzie wojenni, i w nayglębſzym pokoiu, ćwiczyć ſię w rzemieśle rycerſkim zwykli, aby podczas bitwy łatwość woiowania mieli.

Naczytamy ſię o edukacii Monarchow niektorych, iż

[a] *Prov:* 13. [b] Et *bæc quoque Naſo feret, etenim majora tuliſti; jam tibi ſentiri ſarcina nulla poteſt. Nos, quibus aſſuevit fatum crudeliter uti, ad mala jam pridem non ſumus ulla rudes.* Ovid: *Conſvetudo altera veluti, & affabricata natura eſt.* S. Aug: *Per conſvetudinem brutum erigit ſe ſuper ſe, & irrationale acquirit, quæ ſunt hominis? & homo non elevabit ſe ſuper ſe?* S. Ambr: (c) *Ex vita S. Baſilii* (d) *Profecit poto Mitridates ſæpe veneno. Et ab aſſvetis non fit paſſio.* Et S Ambr: *Diſcit pica, corvus, pſittacus noſtra verba proferre, diſcit leo, tygris, urſa, manſveſcere; diſcet homo adverſa quævis ſilenter ferre, ſi aſſveſcat.*

je umyślnie z dziecińſtwa w wſzyſtkiey oſtrości wychowywano, iakoby iednemi z nayproſtſzey kondycii byli, aby tak trwalſzemi i mężnieyſzemi zoſtawali. (a) Spartańczykowie, Synow wyżſzego urodzenia maiętnieyſzych Rodzicow, do Roku dwudzieſtego piątego, na wſi u ſwych poddanych, u ludzi proſtych edukowali. Perſowie od roku ſiodmego ſwe dzieci między paſterze dawać byli zwykli, aby do wſzelkich niewygód i niewczaſow z młodu przyzwyczaiali ſię. Partowie dla wytrzymania głodu, raz tylko na dzień karmili dzieci. Moſkwy dawnieyſzy zwyczay, niemowlęta ſwoie iako w nayzimnieyſzey kąpać wodzie, aby ſię do zimna (ktore w owych Kraiach naymroźnieyſze) artowali, &c. O! iako potrzebne ludziom miękkiey i delikatnieyſzey natury, używanie iakiey takiey oſtrości ciáła; iako pożyteczna oſobom i naymaiętnieyſzym; używać pewnych czaſow owocow ubóſtwa. Już pozwalaiąc myśli, rozważać różne przypadki, iako łatwo BOGU, z naymaiętnieyſzych żebrakami czynić, z tronu do gnoiu ſtrącać. [b] Już ſtawianiem w oczach rozlicznych trefunkow, ktore z ladá rewolucii przyiść mogą; iuż przypominaniem przykładu o owych, z ktoremi fortuna ſwoie uczyniła igrzyſko; iuż przypatruiąc ſię ubogim ludziom, pogardzonym, wyzutym z wſzyſtkiego, ktorzy też przedtym na iakimkolwiek ſtopniu ſzczęścia zoſtawali, z reflexią do ſiebie, a kto wie, ieżeli i ty na podobną nie przyidzieſz nieſzczęśliwość; czyliż trudno BOGU, te fortuny kołko obrócić. Sławny naſz Polſki Dzieiopis Starowolſki, Kantor Krakowſki, gdy Guſtawowi Krolowi Szwedzkiemu, ktory Jána Kazimierza Króla náſzego z tronu ruſzył, iż za granice uchodzić przymuſił, pokazuie nadgrobki Królow Polſkich w Kościele Katedralnym Krakowſkim leżących, przyſzedłſzy do nadgrobku Krola Łokietka, rzecze do Guſtáwa: ten naſz Krol Łokietek Nayiaśnieyſzy Panie trzy razy był z tronu zrzucany, i trzy razy za granice wygnany, ale zawſze

wſze

(a) *Ex horol. Princ.* (b) *Depoſuit potentes de ſede, & exaltavit humiles. Luc. 1.*

wsze powracał, i na tronie umarł. Na co mu Gustaw odpowiedział: Ale Krol Jan Kazimierz, raz odemnie zrzucony, nie powroci do tronu nigdy. Lecz Starowolski rzekł: *Serenissime, & DEUS mirabilis, & fortuna mutabilis. Nayiaśnieyszy Królu, i BOG dziwny, i fortuna odmienna.* [a] Tę uwagę w naypożądańszych powodzeniach swoich mieć káżdy powinien: i o niestateczności szczęścia, i o Wszechmocności BOGA. Jest to ludzi rostropnych własność, wczesne przyszłości przypadkow mieć przeyźrzenie i wiadomość, iako Mędrzec o sobie mowi: (b) *Quæcumq; sunt absconsa & improvisa didici. Cokolwiek ukrytego i niespodzianego było, wszystkom ia to wiedział.* A co Jobowi w iego wszystkiey nieszczęśliwości i w tak nagley szczęścia odmianie, folgą było, ieżeli nie to? że przyspośobione i gotowe miał na te pociski serce, iako sam o sobie powiada: (c) *Timor, quem timebam evenit mihi, & quod verebar, accidit. Boiaźń, ktorey strachałem się przyszła na mnie, i czegom się lękał, przypadło.* Dla ludzi przenikaiącego rozsądku nie masz nic nie przeyźrzanego: dlatego też, ktorekolwiek przypadki, albo ie nic, albo mało co alteruią. Tę to przestrogę z naybogatszych naymędrszy, z naymędrszych, naybogatszy zostawił Salomon: (d) *W dzień dostatkow pamiętay na ubostwo, i na potrzeby ubostwa w dzień bogactw.* Albož nie ma praktyki? iakie po przedłużonych pogodach następować chmury i burze zwykły.

Wiele ieszcze pomaga do łatwieyszego i ochoczego znoszenia niedostatkow uważać ośobne dobra i pożytki, ktore z przepuszczonego ubostwa pochodzą; nadgrodę, ktorą BOG tey cnocie gotuie; pochwały, ktore Oycowie Katoliccy tey daią; skutki, ktore na ustalonych duszach sprawuią. Te niedostatki rzeczy, uczą nas oszczędnieyszego i rostropnieyszego na potym dobr używania, głębszego poznawania siebie, i swey nikczemności, pogardy, tak niestatecznego szczęścia,

Aaa2 czę-

(a) Niesiecki lit. S. (b) Sap: 7. (c) Job 3. (d) Eccl: 18.

częſtſzego udawania ſię do BOGA, do modlitwy, pobożności. Cokolwiek widziemy potrzebnego rzemiesła w ludziach, [a] dowcipnego w handlach przemyſłu, piękney w Miaſtach ozdoby, tego wſzyſtkiego nauczycielką niedoſtatek. Jeden z mędrcow Greckich powiada: iż póty cnoty i pobożności w Paniach Rzymſkich było, póki przyubożſzey fortunki: [b] *Servabat caſtas humilis fortuna Latinas, quondam, nec vitiis contingi parva licebat tecta, labor*. &c. O! iako ſzczęśliwi, i prawdziwie uſzczęśliwieni! ktorzy z iedney ſtrony, nikczemność dobr doczeſnych, z drugiey nieoſzacowane ſkarby ubóſtwa dobrowolnie przyiętego uważaią; a uważaiąc, rozumieią; rozumieiąc takowe uwagi, zwyczaynemi ie ſobie przy wſzelkim ſzczęścia powodzeniu czynią.

Konkluzia: Tak to tedy *Słuchacze*: Niedoſtatek rzeczy ieſt cięſzko pokuſą i tentacią do wielu złego, wielom; ale nie przyſpoſobionym ná ładaiakie loſy fortuny, nie ufundowanym w cnocie, nie obzieraiącym ſię na przypadkowe okoliczności, zatopionym wcale w tych dobrach. Ty ieżeli do takowych należyſz? czyiaż tu wina? czy takowey twoiey ſytuacii, czy twoia? ieżeli dla tych niedoſtatkow w twym ſtanie w cięſzkie pokuſy wpadaſz. O dziwnych ſkutkach cudowney manny, i to czytamy; że ci z Izraelitow, ktorzy w grzechu iakowym zoſtawali, nic odmienności ſmaku i wdzięku w mannie nie czuli, z nich wina, że ſię rownie z drugiemi nie mogli cieſzyć guſtem. (c) Podobnie ia mowię do wſzyſtkich w ſtanie mizerniczym zoſtaiących. Kto tu przyczyną tego narzekania! tey roſpaczy! tego odważania ſię na pewne wyſtępki! tych ładaiakich rezolucii i umyſłow. Czy BOG! ktory ma zupełną i abſolutną nad tobą, i nad twemi dobrami

władzę

[a] *Omnium artium magiſtra; Civitatum doctrix; peccatorum inops paupertas.* S. Ambr: Ser: de rel. (b) *Lucanus.* Et Sen. trag: *Humi jacentem ſcelera non intrant caſam docuitque bonum fortuna premendo.* Et *fœcunda bonorum paupertas fugitur nunc.* (c) *Cornel: à lap. hîc.*

władzę? czy ty? ktory mu się sprzeciwiasz. Czy naywyższy Stworca? ktory chce, abyś się w uboższym znaydował stanie? czy ty niegodne stworzenie, ktory się z rąk Jego wszechmocnych wydzierasz. Czyliż ma BOG iaką obligacię, zawsze uszczęśliwiać zamysły twoie? dogadzać ci we wszystkim, delikatności twey pobłażać, i ciebie tylko pomyślnemi opatrować dobrami. Małoż lat przeszło? iako tobie, twey Familii, twoiemu imieniowi, błogosławił i błogosławi: iako dom twoy, w naywyższe wynosił, i wynosi fortuny, i honory: coż miał za wdzięczność od ciebie: iakiż skutek tych dostatkow, w ktore obfituiesz. Sprawiedliwe sądy Twoie BOZE! że gdy używać nie umiemy, albo nie chcemy dobr tych na dobro nasze, przepuszczasz na nas niedostatki, potrzeby, abyśmy tak ukarani, poprawiali życie. *Dobrze mi tak*, (Dawida słowy mowię,) (a) *żes mię upokorzył Panie*; dobrze, że na mnię te złe przepuszczasz; dobrze! że tego ubostwa uczestnikiem czynisz, ktore bydź dla mnie może, łask twoich nieprzebranych skarbem *Amen*.

KAZANIE na Niedzielę 5. po Wielkieynocy.

O Czytaniu Ksiąg zakazanych.

Część I. Iako wiele złego na duszę sprowadza, czytanie Ksiąg zakazanych.

Część II. Choćby, i tych racii nie było? dosyć że Kościoł Swięty zakazuie tego, iuż tym samym wstrzymać się od ich czytania winniśmy.

Nunc

(a) *Psal:* 118.

Nunc palam loqueris, & Proverbium nullum dicis. Joan: 15.
Teraz iawnie mówifz i bez Przypowieści.

Profzę na żywfzą wziąć uwagę to, co fami Chryftufa Uczniowie naywięcey uważaią, że niektóre Nayświętfzego Nauczyciela nauki, były w fobie ukryte, trudne, w taiemnicach fwoich niezrozumiane; ktore kiedy nie kiedy, i to, niektórym tylko Wybranym fwoim tłumaczył, i wynurzał Zbawiciel, iako fam o tym powiadał: [a] *Nie wfzyfcy poymuią flowo te, ale ktorym dano iest.* I chociaż wielu umyślnie poddawali fię pod nauki iego, i uwierzali weń, przecięż Chryftus nie powierzał im taiemnic fwoich, ani fiebie, iako świadczy Jan Swięty: (b) *Multi crediderunt in Nomine ejus, ipfe autem JESUS, non credebat femetipfum eis, eò, quòd noffet omnes. Wielu uwierzyło w Imie iego, fam zaś JEZUS niezwierzał fię im, dlatego, że znał wfzyftkich.* Inne zaś prawdy iego tak iawne, tak iasne, i tak otworzyste były, że ie chciał JEZUS od wfzyftkich, a wfzyftkich mieć rozumiane, i wfzyftkich obowiązał do ich fłuchania, iako wypifuie Ewangelifta inny: [c] *Wezwawfzy JEZUS rzefze, mówił im: fłuchaycie mię wfzyfcy, i rozumieycie;* i indziey: *Co wam mówię, mówię do wfzyftkich.* Toż o tym Kazaniu JEZUSOWYM, o ktorym dzifieyfza Ewangelia, fądzą Apoftołowie, że było w fobie dofyć łatwe, dość otwarte: *Ecce nunc palam loqueris.* &c. *Oto teraz iawnie mówifz,* Nie tak, iako fię na trudność innych Kazań i nauk fkarżyli, i wzaiem narádzaiąc mówili: [d] *Co to ieft? co nam mówi? nie wiemy co powiada.* Drugdy o iaśnieyfze tłumaczenie nalegali, i *pytali go o wykład przypowieści;* (e) iako owo profili, aby im tłumaczył powieść o kąkolu: [f] *Ediffere nobis parabolam zizaniorum.*

Ja-

(a Math: 19. (b) Joan: 2. (c] Marci 7. (d] Joan: 10. (e] Marci 14. (f) Math 13.

Jakoż, to ieſt pewna, *Słuchacze*, że Ewangelia, i prawdy Chryſtuſowe, dopieroż całe Piſmo Swięte z wſzyſtkiemi taiemnicami ſwoiemi, ieſt wielce trudne, mieyſcami niedościgle, i poiętność rozumu przewyżſzaiące. Są niektore mieyſca, że ſię wzaiemnie znoſić, i w terminach ſobie ſprzeciwiać zdaią; co ſię w iednym ſtanowi i potwierdza, to widzi ſię na drugim zrzucać, zbiiać, i zakazywać. (a) I z tey ci to przyczyny Kościół Swięty, iak świątobliwie, tak opatrznie zakazuie wolności, chociaż dobrym Katolikom, aby nie wſzyſcy przywłaſzczali ſobie czytanie Biblii, ale ktorzy od ſwey zwierzchności Duchowney, uznani będą do tego ſpoſobnemi; tak wyraźnie Koncilium Trydenckie chce i rozkazuie: (b) *Statuit S. Synodus, neminem, ad hujusmodi lectionis officium, tam publicè, quàm privatim admittendum eſſe, niſi priùs ab Epiſcopo ſit approbatus*. Z teyże racii, Kościół Swięty Katolicki Kweſnelliuſza Kacerza heretyckie propozycie potępiaiąc, między niemi, ośm takowych propozycii, ktoremi on czytanie Biblii wſzyſtkim pozwala; Kościół naſz Swięty wyklina, odrzuca, potępia: (*ktore to potępione propozycie, kładę po zakończonym Kazaniu*.) Bo, co bydź może niegodziwſzego, iako te perły przed wieprze miotać; te Swiątości pſóm rzucać; albo dzieciom, ktore pokarmu mácierzyńſkiego potrzebuią, potrawy twardſze i niestrawnieyſze dawać. A ktora? proſzę ieſt herezia? zeby ſię Piſmem Swiętym nie ſkładała. Weźcie nayniezbożnieyſze herezie, i naybezwſtydnieyſze, iaka była Adamitow; nayglupſze, iaka była Patrycianow, trzymáiących, że niewiaſty i ciała ludzkie od czarta, nie od BOGA ſą ſtworzone, &c: (c) te te wſzyſtkie, bałamuctwa, tak bezrozumne, błędy tak ſzkaradne, prawdami przedwiecznemi popierać, i ztwierdzać uſiłuią; każdy Piſmo Swięte iak woſkowy noſek, do ſwey woli, i kſztałtu pociąga. Hiero-

(a) *Prov*: 26. *v*. 4. *Ne reſpondeas ſtulto, juxta ſtultitiam ſuam; ne efficiaris ei ſimilis*. Et ſtatim ibidem, v. 5. *Reſponde ſtulto, juxta ſtultitiam ſuam, ne ſibi ſapiens eſſe videatur*. (b) *Seſſ*: 5. *can*. 1. (c) *Bejerlink tit*: *hereſis*.

Hieronim Swięty nie bez ſwey uciechy, śmieie ſię z takowych, tak o nich, i w te słowa mówiąc: *Te* (to ieſt Piſmo Swięte:) *ſzczebietliwe baby, te zgłupiali ſtarcy, te wielosłowni, podchwytliwi, Zofiſtowie, te wſzyſcy przed ſię biorą, i uczą innych, nim ſię go ſami wyuczą*; (a) i dodaie tamże, ten Swięty Doktor, iacy to zwyczaynie bywaią ludzie, ktorzy ſobie wolność takową czytania Biblii S. przywłaſzczaią: *Maximè ſibi Scripturæ intelligentiam imperitiſſimi vendicant. Naybardziey ſobie rozumienie Piſma S. naynieumieiętnieyſi przywłaſzczaią.* Im zdrętwialſzego ſą rozumu, i mniey wiadomości o rzeczach Boſkich mają? tym ich większy świerzb dworności bierze, do czytania Kſiąg Piſma Swiętego. A nie zrozumiawſzy ſtylu Ducha Nayświętſzego w cięſzkie błędy wpadać muſzą; iako na wſzyſtkich heretykach doświadczenie mamy; i toć to Zydowſkim Mędrcom, Doktorom, i Legiſtom Piſma Moyżeſzowego, wyrzucał Chryſtus: *Błądzicie, nie rozumieiąc Piſma.* (b) Wſzakże, i ow diabeł, kuſiciel Pana na puſzczy, namawiaiąc, aby ſię JEZUS z ganku Kościelnego na doł ſpuścił, przywodził Piſmo, z Pſalmow Dawidowych (c) wzięte, i mowił: *Napiſano ieſt: Aniołom ſwoim rozkazał o tobie, a na ręku ſwoich noſit cię będą.* [d] I zaiadłe żydoſtwo, z Kapłanami i z prawomędrcami ſwoiemi, na śmierć JEZUSOWĄ u Piłata inſtyguiąc, dowodzili z Piſma, że powinien JEZUS gwałtowną, a Krzyżową umierać śmiercią. (e) I nie potrzebnież to? nie arcy-ſprawiedliwie, Kościoł naſz Katolicki tey wolności ſwoim zakazuie.

A? co za potrzeba proſtym tey wiadomości? czyliż nie dosyć dla nich, umieć to, co do ich zbawienia, i co do Chrześciańſkiey doſkonałości należy. Wielkiego Auguſtyna, wielka reflexia, tak mowiącego: *Człowiek wiarą, nadzieią, miłością wſparty, niepotrzebuie Piſma Swiętego wiadomości, chyba do uczenia innych.* (f) O! iak wielu [mowi daley ten Swięty] bez

(a) S. Hier: epiſt: ad Paulinam. [b] Math, 22. (c) Ex Pſal: 90. [d] Math. 4. (e) Joan: 19. Nos legem habemus, & ſecundum legem debet mori. [f] S. Aug: de Trin. Plurimi ſine codicibus viventes, in ſolitudine perfecti degunt.

bez Kśiąg czytania, na wyſoką życia wznieśli ſię świątobliwość. Wiara, i Miłość BOGA, cudnych przemysłow były dla nich Miſtrzyniami. Ba i oſobom politycznieyſzym, doſyć świátła maiącym, czyliż nie pożyteczniey? tę byſtrość dowcipu, tę rozumu dworność, do wybadywania ſię wiadomości tych rzeczy obrócić, ktora ich ſtanowi, ich urzędowi, rzemieſłu, i urodzeniu ieſt włáſna i powinna. Czyliż nie zbawienniey? *Nie więcey umieć, iak potrzeba umieć*; według nauki Apoſtoła. *Non plus ſapere, quam oportet ſapere*. O! iako i tym ſobie mędrkom, dowcip dwornieyſzą ciekawością unoſzący ſię w pewnych umieiętności granicach, ſtanem ſwoim okryślonych, utrzymać. *Meliùs eſt neſcire, quàm ſcire & errare*. (a) *Lepiey ieſt nie wiedzieć, niż wiedzieć, a błądzić*. Lepſza niewiadomość Piſma w proſtocie Chrześciańſkiey, niż błędliwa wiadomość iego. To gdy uważacie, *Słuchacze*, co o czytaniu Kśiąg tak Swiętych mowię, iakie ſą Piſma Bożego: iako dopieroż Kśięgi inne, ktore, albo herezią, albo ſzpetnością trącą, ktore pełne ſą iadu, i wzgorſzenia, bydź muſzą, i ſą bez wątpienia wcale niegodziwe.

Nie bez racii umyśliłem dziśiay mowić do was, o zakazanych Kśięgach w powſzechności. Bo też to! bo też to! tych zbyt zmędrzałych wiekow, aż nadto namnożyło ſię, wartokſiężnikow, piſmidlarzow, legiſtow, ktorzy niedbaiąc, ani na zakazy Kościoła Swiętego, ktore doſyć wyraźne i ſurowe: ani na cięſzkie ſzkody, ktore na duſzy i na umyśle, ztąd ponoſzą; ani na wzgorſzenie, ktorego w obyczaiach nabywaią: naywięcey ſię temi Kśięgami kontentuią, ktore naywięcey trucizny maią. Im ſzpetnieyſze, i głębſze błoto, tym ſię ich mocniey wieprze trzymać zwykły. O! z iakim żalem, i prawdziwym politowaniem nad zgubą duſz tylu, przychodzi mi dziś mowić o tym. Oświecicielu ſerc ludzkich Duchu Nayświętſzy, day tyle światła Słuchaczowi, ile przeniknienia prawd

(a) S. Aug: de Trin.

tych, o ktorych mowić umyśliłem, należy: tyle łaski, ile do wykonania ich potrzeba. Dyskursu całego materya w dwoch częściach zamknięta będzie.

Część I. Jako wiele złego na duszę sprowadza Ksiąg zakazanych czytanie.

Część II. Choćby i nieszkodliwe ich czytanie było? dosyć, że Kościoł Swięty zakazuie, iuż tym samym, wstrzymać się od ich czytania winniśmy. *Ad M. D. G.*

Część I. Nic gorszego, i szkodliwszego, nie masz *Słuchacze*, iako kiedy rozum błądzi; kiedy ten naywyższy gospodarz wszystkich akcii, ten wódz, ta głowa, swoiemi się raciami uniesie, zawiedzie, i na złych, a wcale szkodliwych maxymach ufunduie, gotowa ruina sumnienia, gotowa duszy zguba. Niech zbłądzi wola, niech się za gorącością przeciwnych passii uda, niech za impetem ladaiakiego affektu póydzie; rozum, ieżeli nie skażony, i mocno się w należytych prawdach trzymaiący, poprawić te błędy łatwo może, i wolność woli powściągnąć, a w swych karbach i granicach utrzymać potrafi bez trudności. Na sterniku, wszystkie żeglowania rządy; na Wodzu, wszelkie woyska dyspozycie; we wszystkich sztucznych machinach, iako więc w zegarach widziemy od iednego większego koła, ruszenie i obrot innych zależy. Ale kiedy to sam rozum, ktory rządzić innemi wszystkiemi namiętnościami powinien, z kolei wypadnie? z drogi prawd zdrowych zniydzie? a kto go wyprostować? kto błąd iego poprawić może. I toć to Chrystus, zaślepionemu na rozumie Żydostwu przekładał mówiąc: (a) *Jeżeli swiatło, ktore w tobie iest, ciemnością iest? sameż ciemności iakie będą?* Dlatego staramy się zawsze, gdy kogo nakłonić do czego chcemy, aby silnemi

(a) *Math. 6.*

nemi raciami rozum naypierwey zwyciężyć; iuż wola za duktem rozumu łatwiey poydzie. Matkę tylko, czyli Króla pſzczółek oſadzić w ulu, wſzyſtkie roiem za nią póydą. Inaczey trudność wielka pociągnąć wolę i ſerce, gdy rozum inaczey ſądzi: ztąd owe u Filozofow przyſłowie: *Nic wola nie chce, póki w myśli to pierwey oſadzone nie będzie*. W porządku nawet łaſk nadprzyrodzonych, łaſki oświecaiące poprzedzać zwykły na rozumie, aby wolą do dobrego ſkłonić.

I z tychci to przyczyn, iuż ia wcześnie miarkuię, iako trudney podiąłem ſię rzeczy, gdy ſmakuiących ſobie w czytaniu Kſiąg zakazanych, odwieść od tey zabawy poſtanowiłem. Zwyczaynie bowiem, oſoby takowe, albo doſyć ſą rozumne, i ślicznym rozſądkiem obdarzone; albo ſądzą ſię, tym większą umieiętnością bydź zaſzczyconemi, im więcey biegłości w tych Kſięgach maią. I ſą u ſiebie tey prewencii, ſą tą poprzedzaiącą maxymą napełnieni, że naywięcey piękney dworności, wdzięczney rozrywki; naywięcey erudycii i nauki, takie Kſięgi zawieraią w ſobie; i że, te naybardziey ku wſzelkiey polityce, i ku ćwiczeniu ſię, w kſztałcie mówienia ſłużą. O! iaka to tedy trudność, ludziom na tym doſkonałość rozumu, i poler nauki, zaſadzaiącym, przeciwną wpoić prawdę. Heliodorus, Biſkup Teſſalońſki, lekkomyślnością dowcipu unieſiony, wydał Kſiąſzkę tym ſpoſobem [iako więc wy zowiecie Romanz] pewnę awanturę, miękkich dyſkurſow pełną, opiſuiąc, dawſzy tytuł Kſiąſzce: *Æthiopia illuſtrata*, (a) *Murzynſki Kray oświecony*; gdzie na świątłość wyprowadza, co i nocy niegodno, i oczywiſtą ſzpetność kolorami zdobi, gdzie różne odmiany pieſzczonych okoliczności i ponętnicze traktuie materye. Zgromadzony umyślnie na to Synod Prowincialny z Biſkupow, przypozywa Autora ſzpetney pracy, nakazuią, aby exemplarze Kſiąg ſwych tak ladaiakich, znioſł, i w oczach ich ſpalił; ale tak ſię ów nieſzczęśliwy ukochał w ſwey Kſiąſzce, że wolał i z Biſkupſtwa bydź zrzuconym, i

(a) B.jerlink tit: libri.

z Kaplańſtwa ztrąconym, niż owey odſtąpić kſiąſzki; iakoż dla tey iedney racii, degradowano go, i od wſzyſtkich; nie tylko Biſkupich, ale i Kaplańſkich ozdób i urzędow odſą-dzono. Taka to ieſt cięſzkość, ba niepodobność, od tego błocka wieprze odrazić; te mole z tych kſiąg wyprowadzić; iako gdy oley bibułę wſkroś przeymie, wywabić go nie po-dobna: *Molliti enim ſunt ſermones illius ſuper oleum, & ipſi ſunt jacula.* (a) *Miękkie ſą mowy iego, iako oley, a one ſą pſtrzała-mi.* Zadna węda wieloryba z głębokości morſkich wyciągnąć nie potrafi, Piſmo mowi. [b] Ale czyliż nas Kaznodzieiow ta trudność wolnemi czyni, abyśmy im przeto, ich ſzkody, i niebeſpieczeńſtwa zbawienia, remonſtrować nie mieli. Im o-ni w tym uporczywſi, tym my ſilniey, i żwawiey naſtępo-wać winni. Acz nie ſądzę, żeby, gdy zechcą zważać, te pię-knych obyczaiow zepſowanie, tę niewinności zgubę, te du-ſzy potępienie, ktore z czytania kſiążek zakazanych przycho-dzą, nie mieli lepſzych, i zbawiennieyſzych myśli zabrać.

Ludzie o zbawienie ſwoie dbaiący, nie tylko śmiertel-nego grzechu wzdrygać ſię zwykli, ale każdey i naymniey-ſzey okazii, ktora tylko podobieńſtwo iakie niebeſpieczeńſtwa mieć może, lękaią, i od ſiebie oddalaią, wiedząc, co wyra-źne Piſmo mówi: [c] *Kto kocha niebeſpieczeńſtwo, zginie w nim.* Takowe zaś Kſiąg zakazanych czytanie, nie tylko ieſt okazią grzechu, ale iſtnym i rzetelnym grzechem, a cięſzkim. Wſzy-ſcy Teologowie Katoliccy zgadzaią ſię na to, że kiedy okazie bywaią z ſiebie tak gwałtowne, i tak z grzechem ſpoione, że zawſze prawie, albo częſto, ten za ſobą ciągną, wdawanie ſię w nie, ieſt pewnym grzechem, bo rezolwuiąc ſię na takowe okazie, tym ſamym rezolwuieſz ſię na ſkutek, ktory ztąd ko-

nieczne

(a) *Pſal.* 54. & 140. *Oleum peccatoris non impinguet caput meum.* (b) *An poteris extrahere Leviatan hamo & fune ligabis linguam ejus.* Job 40. (c) *Eccl:* 3. & *Ezech:* 20. *Unusquisque offenſiones oculorum abjiciat.* Et Eccl: 7. *Diſcede ab iniquo & deficient mala abs te.*

niecznie wynika; kto w ogień dobrowolnie się wrzuca, iuż się odważa, aby gorzał, i choćby on po tyſiąc razy, oświadczał się, że nie chce żadney od ognia ponieść ſzkody, takie oświadczenia wyśmiania godne. Czyliż bydź może ſilnieyſza, i żywſza do złego pobudka, iako księgi, ktore umyślnie o tym traktuią, co gorſzy. *Quid nequius quàm quod excogitavit caro & ſanguis?* woła Ekkleziaſtyk: (a) *Co gorſzego, niedobrego bydź może, iako to, co wymyśliło ciało i krew?* co ſamey cielesności i krewkości ieſt przemysłem. Ow wyſilony na racie rozum, owa rzeczy dwornieyſzych, a dwornieyſzych osnowa, słów miękkich wybór, owe myśli Autora ſubtelne, na to się wysadzaiące, aby iako nayſkuteczniey czytaiących pociągnąć, i kontentować ſerca! nie mocneż to przyczyny złego? ile, że im rzeczy przyiemnieyſze i łatwieyſze, tym się prędzey pamięci i rozumu chwytać zwykły; im miękſzy wosk, lub smoła wolnieyſza, tym się łatwiey rzeczy chwyci, i trwa dłużey. Jeden z dawnieyſzych i naymędrſzych Oyców, Origenes, księgi te zowie, owym nierządney Babilonii kielichem złotym, o ktorym mówi Prorok: iż wſzyſtkę ziemię, aż do odięcia rozumu upaia: *Calix aureus Babilonis, inebrians omnem terram.* (b) Auguſtyn Swięty powiada: że to ieſt rzeką nieiaką piekielną, na świat cały wylaną; [c] indziey nazywa, ową nieſzczęśliwą Egyptu plagą, gdy z wſzyſtkich błot i wód wyſzedłſzy żaby, ziemię ich całą, pokoie, mieſzkania napełniły, że się im odiąć Egypcianie nie mogli.

Jeden z Swiętych Oycow tego ieſt zdania, że nie tyle przynosi niebeſpieczeńſtwa do utraty niewinności, cnoty, poczciwości, z osobami wierutnie ladaiakiemi konwerſować, z bezwſtydnemi i gorſzącemi towarzyſzyć, i przyiaźnić się, iako wszeteczne księgi czytać; [z tychże ſamych racii, podobnie

o here

[a] Eccli: 17. [b] Jer: 51. Et Orig: *Venenum turpiloquii, in aureo cultæ locutionis calice propinatum.* [c] *Tartareum flumen* S. Aug: lib: 1. cap. 6. Confeſſ.

o heretyckich kſięgach ſądzić trzeba, że wdawanie ſię z heretykami, nie tak nadwątla i nadſłabia Wiarę Swiętą, iako czytanie kſiąg ich.) Jakoż ta prawda ma doſyć w ſobie oczywiſtości. Bo, oſoby bezbożności pełne, mowiące z tobą, albo nie zawſze ſą dowcipne, nie zawſze tyle biegłości rozumu maią, ile do przekonania naſzego rozſądku trzeba. Albo chociaż będą tą rozumu byſtrością opatrzeni? w potocznych i w poufalſzych dyſkurſach nie ſądzą bydź mieyſce, pokazania ſię z ſwym dowcipem; i dlatego wytworności słów, i wykwintności w rozmowach przyiacielſkich wyſtrzygaią ſię. Zaś oſoby kſięgi wydawaiące, ſą to Autorowie rozumu doſyć wypolerowanego, i na to ſię cali wydaią w ſwych kſięgach, aby dowcip okazali, iuż w ułożeniu argumentow i racii, iuż z przemyślności materii, w zaleceniu ſię wſzyſtkim z wdzięczności i oſobliwości piſania. Potym, oſoby mówiące o ladaiakości gorſzącey niewinność, tylko mówią, i mowa ich z słowami ná powietrzu ginie: a ieżeli też zoſtawuią iaką impreſſią w ſercu słuchaiących, tak w króckim czaſie innych objektów zabawą gluzuie ſię, i za odwroceniem ſię do ſpraw inſzych niknie; ale kſięgi, i rzecz w nich wypiſana, zawſze trwaią, i moc zawſze iednęż maią, przypominać zapomniane materye. Ztąd ieden nazywa ie: *uſtawiczna wſzyſtkich godzin pokuſa, i nie prze ſtaiacym łechceniem do złego. Liber obſcenus omnium horarum leno eſt, nulloque non tempore inſidiator animæ.* (a) Jeſzcze i z tey racii, niebeſpiecznieyſze ieſt czytanie o ſzpetnościach, bo mówiący w takowych materyach, nie podobna, aby iakiegokolwiek nie mieli wſtydu, i dlatego nie z całą ſię wynurzaią myślą, i nie tak iaśnie o nich mówią, ale pod allegorią, i pod różnych podobieńſtw farbami. Zaś piſmo, tego wſtydu nie má: *litera non erubeſcit*, piſzą co chcą, i co tylko myśl ſwawolna do ich głowy przynieſie, wyrażaią. Ze wſzyſtkiego czartoſtwa, nieme náygorſze, czy-

[a) Drexel: de lib. obſc: *Continua continuataque animarum tentatio.*

liż te kśięgi, nie są z tego rodzaiu diabelstwem? że swą niemotą naywięcey szkodzą. Chryzostom Swięty tę wyznacza, różnicę bawienia się z ludźmi gorszącemi, a bawienia się podobnemiż kśięgami: *Ze gdy konwersuiemy z bezbożnemi, w ów czas my do czartow gadamy, i do nich się zbliżamy; zaś gdy czytamy kśięgi bezbożne, wtenczas czart do nas mówi, czart o naszą przyiaźń z wszelką zabiega usilnością*. (a) O! iako prawdziwie tenże Złotousty Doktor o takowych pisaniach sądzi, gdy ie nazywá: *Arma dæmonum, innocentiæ subversio; bronią czartowską, niewinności ruina*; broń to diabelska, a naydowodnieysza, którą dusze woiuie, podbiia myśli, tryumfuie w sercach ludzi. Właśnie są owego stylu, ktorym zapisaną Kśięgę widział Zachariasz Prorok, iż po świecie latała: [b] *Ecce ego video volumen volans, & dixit ad me, hæc est maledictio, quæ egreditur super omnem terram. Oto widzę ia lataiącą Kśięgę, i powiedziano mi, te iest przeklęctwo, ktore wychodzi na całą ziemię*. Po śmierci Kaliguli, iednego z nayokrutnieyszych Tyrannow, znaleziono w Bibliotece iego, dwie Kśięgi; iedney tytuł: *Gladius*, *miecz*, drugiey *Pugio*, *puginał*. W pierwszey zapisował imiona tych, ktorych miał wolę publicznie na śmierć zkazać; w drugiey tych, ktorych umyślił skrycie gwałtowną znieść śmiercią; podobne są Kśięgi tak okrutnych wynaleźców, ná zgubę niewinności przemyślone. Ekkleziástyk o Kśięgach z instynktu Ducha Swiętego pisanych mówi: *hæc omnia liber vitæ*; (c) *to wszystko Kśięga żywota*; tu zaś przeciwnie mówić, to wszystko Kśięgą śmierci, i zatraceniá.

Z natury swoiey dosyć zkażony człowiek, zatym sam z siebie zbyt do złego skłonnym iest, według owego Pisma: (d) *Zmysł, i mysl ludzkiego serca, do złego nachylone są od młodości*

[a] *Dum conversamur cum lascivis, cum dæmonibus conversamur: dum obscæna legimus, dæmones conversantur nobiscum.* Ex Drexel. (*b*) *Zachar.* 5. (*c*) *Eccl.* 24. (*d*) *sensus & cogitatio humani cordis in malum prona sunt ab adolescentia sua.* Gen: 8.

dosci ſwoiey; te ſerce z iſtoty ſwey, arcy-miękkie i tkliwe, za lada tknięciem, wſkróś przeięte bywa; te myśli, i zmyſły w ciele oſadzone, zawſze do uważania i poięcia tego ſpoſobnieyſze, co ciałem trąci, nie co duchem; te zmyſłow wnętrznych inſtrumenta, uſzy, oczy, &c. bawią ſię, i zaſtanawiaią nad tym, co zmyślnościom ich przyzwoito; i za coż podniecać ogień, ktory ſię ſam z ſzkodą żarży; popychać z góry kamień, ktory całym impetem na dół leci. Dość do złego okazii, ſam ſobie, i próżnuiącym myślóm zoſtawiony człowiek: (a) *Magnum ſibi ipſe homo theatrum eſt, wielkim ſam dla ſiebie człowiek placem ieſt*, do ſceny różney odprawienia; iedna myśl te objekta wyprowadza, inſza inne ſtawia. Móy BOZE! co do głowy? co do ſerca nie przychodzi? gdy czas wolny próżnuiące myśli maią. Do wielu złośliwości prożnowanie powodem, i wielorakiego złego ieſt nauczycielką, mówi Duch Swięty: *Multam malitiam docuit otioſitas*. (b) Jeżeli tedy człowiek nic nie robiący, odiąć ſię natarczywościom ſzpetnym nie może? cóż? umyślnie pracuiący około ruiny ſwey niewinności. Rola, żadnym chwaſtem nie zaſiana, przecież kąkol, i inne zarazy dobrego ziarna, rodzi; dopieroż, gdybyś miał umyślnie te złe podſiewać. Jeſzcze iaśnieyſze mamy praktyki ſkłonności naſzey do złego, a ta ſię wydaie wtenczas naywięcey, kiedy chociaż pracuiemy iak naydalſzemi bydź od myśli ladaiakich, przecież one ſię natrącaią, choć nie chcącym. Chociaż weźmiemy zabawy i nayświętſze, naypobożnieyſze, iakie ſą kſiąſzki wcale duchowne, nabożne ſłuchanie Kazań, lub Mſzy Swiętych, modlitwy; &c. iednak i pod ów czas, wdzieraią ſię te ciernie ſzpetnych myśli, natrącaią niegodziwe objekta, że z cięſzkością przychodzi im ſię odiąć; cóż dopiero, kiedy im rozkrzewiać ſię pozwoliſz, i do rozkrzewienia dopomagać będzieſz. Zali ſie Hieronim Swiety na tę ich natarczywość, że choć od świata i od wſzelkich okazii był

odda-

(*a*) *Senec: de otio.* [*b*) *Eccli:* 33. Et S. Bernar. *Malorum omnium colluvies, otium.*

łony a na puſtyni Paleſtyńſkiey mieſzkał przecięż uſtawiczne walki z myślami takowemi miewał; i piſząc o tych ſwoich utarczkach do Euſtochium Panny w Rzymie mieſzkaiącey, używa przenikáiącego ſtylu, i w te ſłowa do niey piſze: (a) *Ja ſam w tey zoſtaiac oſobnosci, i na tak dzikiey puſtyni, o iak wielekroć razy zapędziłem ſię w myśli, iż mi ſię zdawało, że wśrzod Rzymu roſkoſznych używam zabaw. Ow to ia Hieronim, ktory dla boiażni piekła, w tem ſię więzienie zamknął, ſamych żmiy, i beſtyi zoſtawſzy towarzyſzem, przecie częſto na tańcach Panienek Rzymſkich przebywam mysla. W okrzepłym i w połymartwym ciele; ſamą lubieżnoścía krew zapalona wrzała nie raz. Jeżeli to cierpią, umarli światu, Co nie cierpi? ktory roſkoſzy i ſwobody używa. Łatwo ſię nam innych uchronić wyſtępkow, ale lubieżnosć, nieprzyiacielem w nas ſamych przemieſzkiwaiącym ieſt; iż gdzieżkolwiek ſię obrócìemy, nieprzyiaciela noſiemy z ſobą.*

Uważacież Słuchacze, ſilny argumentowania ſpoſób tego Swiętego Doktora, ktory wam w okazie wdaiącym ſię, ſiebie tak od wſzelkich okazii oddalonego za przykład daie. To! ten Mąż Boży; i tak Swięty! i tak Swiętą pracą uſtawicznie zatrudniony (bo tłumaczeniem Kſiąg Piſma Swiętego) i przy tylu przemyślnego umartwienia obronach! maiący i przytomność łaſk Boſkich, i pomoc Nayświętſzego Ducha, ktorym wſzyſtkie Jego tchną Kſiegi, a przecie tak gwałtowne znatarczywości cierpi? ieżeli za murem, i w obronnym Zamku zamknietych nieprzyiacielſkie pociſki tak rażą? cóż tych, ktorzy na ich celu zuchwali ſtoią. Jeżeli pies na łańcuchu przykuty, a mocno ſię rwie, i na miiaiących targa? a co nie uczyni tym, ktorzy ſię do niego zbliżą i drażnieć będą.

Oſtrożnieyſi Monarchowie, gdy do ſtołów idą, biorą pewne kamienie, ktore maią dzielność od trucizny zachować.

(a) *S. Hier: ad Euſt: lib. 2. epiſt: 17. Ibid. Pallebant ora jejuniis, & mens deſideriis æſtuabat. Vinum & adoleſcentia duplex incendium voluptatis &c.*

wać. (a) Filozof Plutarchus, tak radzi uczniom swoim do czytania Poetow przystępować, iako inni zwykli do uczty, ktorzy umyślnie maią przy sobie ametystowy kamień, aby się nie upili, bo ametyst ma tę własność, iż wszystkie, choć naygorętsze trunki, moc upoienia przy nim tracą: iak przy diamencie magnesy dzielność ciągnienia żelaza. Lecz młodzież nasza, bez podobney opatrzności, bez przysposobionego serca, w te się okazie złego lekkomyślnie wdaie.

Gdy Pan BOG nakazywał przez Moyżesza ludowi swemu, aby wszystkie posągi, rzeźby, i ktoreżkolwiek oznaki bałwanow psuli, palili, wyrzucali, dwie tam przyczyny tego daie, temi słowy: [b] *Ne offendas, abominatio DEI est. Abyś nie zgrzeszył, obrzydliwością BOGA iest*; pierwsza racia, że okazią są do grzechu; *druga*, że się niemi BOG brzydzi! Cóż to są te Księgi, te pisania wszeteczne, albo heretyckich błędow pełne? bałwany sprosne, bałwany nieme, od BOGA i cnoty odwodzące, a do siebie przeciągaiące serca ludzkie; ktoremi się też i BOG; iako wierutnemi, wyraźnemi prawd swych nieprzyiaciołami nie pomału brzydzi. Więc, tak ich unikać trzeba, iako naygwałtownieyszych pokus, tak uciekać iak od pewney zarazy, i powietrza, według przestrogi Ducha Swiętego: [c] *Attende tibi à pestifero, quia fabricat mala*. Strzeż się zapowietrzonego, bo on myśli o złym dla ciebie. Są niektore trucizny, tak gwałtowne, że wpatrzyć się tylko w nie, dopieroż, gdy odor ich zaydzie, zaraz człowieka morzą;

iest

[a] *Achates venenum reprimit, hinc lemma:* Veneni pretiosum venenum. *Ætites, seu lapis aquilinus, pullos aquilarum à morsu serpentum servat, hinc in nidis illarum servatur. Adamanti magnetem à tractione ferri impedienti, lemma: Vim virtute repellit.* Ex mundo Symb: Et Plutar: *Sic Juvenes ad Poëtarum lectionem accedere oportet, ut ad convivia, ne obruantur ebrietate, amethisum collo suspendunt.* (b) *Aras subvertite, confringite statuas, lucos succidite, comburite sculptilia. Nec inferes quidquam ex idolo in domum tuam, ne fias anathema, sicut & illud est, quasi spurcitiam detestaberis, & velut inquinamentum abominationi habebis, quia anathema est.* (c) Eccli: 11.

ieſt pewny wężow rodzay, ktore gdy ſię tylko ſukni człowieká dotkną, iadem ſwym całego przeymą. Doſyć, dotknąć ſię ſmoły, zaraz ſię rąk chwyci, albo fetorem zarazi. (a) Ale daymyż to, żeś tak w cnocie ugruntowany, tak doſkonałością opatrzony, że iak Danielowi lwy, pacholętom Babilońſkim ogień, Egipſkie plagi Izraelitom, tak tobie nie ſzkodzą te wſzetecznych Autorow, zarazy. Lecz zoſtaie druga wyżſza i delikatnieyſza przyczyna obrzydzenia ich ſobie, a ta ieſt, że ſą *obrzydliwością BOGA;* twoiego, *quia abominatio DEI eſt*. BOG nienawiścią nie nawidzi, ty kochać ſię w tym będzieſz? Nieprzyiaciół iawnych Oyca twoiego, czyliż przechowywać możeſz, applaudować im, i pochwaláć ich ſprawy, przeto, że tobie ſamemu nie ſzkodzą. Czyliż nie doſyć ſzpetney dlá ciebie noty, żebyś z niemi przeſtawał, przyiaźnił ſię, towarzyſzył: *Nolite communicare operibus tenebrarum, magis autem redarguite:* Paweł Swięte woła: [b] *Niechcieycie bydź uczeſtnikami ſpraw ciemności, ale raczey ie odrzucaycie;* i indziey: *Ne communicaveris peccatis alienis teipſum caſtum cuſtodi*. [c] Całe Piſmo na takowe z złemi ſpułkowanie biie. (d) I potrzebaż więcey złego, iako kochać ſię w tym, czym ſię BOG i ſam brzydzi, i nam brzydzić każe. Prawdziwych przyiaciół, bardziey tyka intereſs przyiaciela, niż ſwoy właſny. To i nas naywięcey przerazić powinno, że te wſzeteczeńſtwa, te próżne Autorow myśli, te heretyckie błędy, ſą obrzydliwością naſzego BOGA.

Sądzę, że wiadome tu wſzyſtkim owe Hieronima Swiętego ukaranie, ktory w Szkołach będąc, w Kſięgach Cycerona wielce ſobie upodobał, i czytaniem ich naywięcey ſię bawił,

 tego

(a) *Qui tetigerit picem coinquinabitur ab ea.* Eccli: 13 & 1. ad Corinth: 10. *De carbonibus ſcintillæ diſſiliunt de ferro rubigo, morbos aſpides ſybilant.* Et Juven: *Sicut grex totus in agris, unius ſcabie cadit.* [b) *ad Ephes:* 5. (c] 1. *ad Timoth.* 5. (d) *Non communices homini indocto.* Eccl: 18 *Cum hominibus operantibus iniquitatem non communicabo.* Pſal: 140 *Non ambules cum viro furioso, ne forte diſcas ſemitas ejus, & ſumas ſcandalum animæ tuæ.* Prov: 22. *Modicum fermentum, totam maſſam corrumpit.* 1. ad Cor: 6.

tego Anioł Swięty, gdy raz ſpytał: ktoś ty, i iakiey profeſſii człowiek? a on rzekł: *Chrześcianin ieſtem*, Anioł go cięſzko chłoſtać począł, mówiąc: *Ciceronianus tu, non Chriſtianus. Ciceronianin ty, a nie Chrześcianin*; iako ſurowſzego ukarania obawiać ſię a ſłuſznie powinni, ſwawolnieyſzemi Kſięgami kontentuiący ſię, że nie powinniby dobremi zwać ſię Chrześcianinami, gdy nieprzyiaciołom cnoty, albo wiary, tak ſię przyiaznemi bydź pokazuią. Podchlebuycie wy ſobie, iak możecie, dobrą o ſwym ſumnieniu opinią wbiiaycie, perſwaduiąc, że wam takowe czytania, nic ſzkody nie przynoſzą. Ja zaś nie mogę nie wierzyć temu, co Auguſtyn Swięty na ſiebie w ſwych Spowiedziach wyznaie, tak piſząc o ſobie: (a) *Gdym wielkiego owego Mowcę Cycerona czytał, do czytania Kſiąg Swiętych tym bardziey guſt traciłem, im w tamtym więcey ſmakowałem; i kiedy potym weyźrzałem w Kſięgi Swięte, zdawało mi ſię, iż nic w ſobie godnego nie miały, aby porownane bydź mogły, z godnością Tulliuſza.* Chociaż to Autor i ſławny, i w ſamych Katolickich Szkołach wzięty, i nic przeciwnego ślicznym obyczaiom nie piſze. Ten to ſkutek gwałtownieyſzego przywiązania do Kſiąg, choć politycznych, choć nie złych, iż ſię do lepſzych i zbawiennieyſzych ſerce powoli traci; głowa ſię romanzami, komediami, lekſzemi dyſkurſami, miękkiemi awanturami nabiie, i przeto traciemy wcale ſmak do ſłowa Bożego do Katolickich Autorow, do prawd wiecznych; ba i do ſtatyſtycznych materyi, do Kſiąg poważnieyſzych, ktore czyli Oyczyſte naſze hiſtorie, czyli Rycerſkie Polſkich Bohatyrow i woiownikow ſprawy opiſuią, guſtu takowi wcale nie maią. Za Galliana Ceſarza Niemcy w Greckie Państwa wpadli, Ateny odebrawſzy, niezmierną Kſiąg liczbę, z różnych Kſięgarni w ktorych ſię mądry

(a) *Cum attendi ad Scripturam, viſa eſt mihi indigna, quàm Tullianæ dignitati compararem, tumor meus, fugiebat modum ejus.* lib. 3. cap. 5 Confeſſ. *Et veniebant in animum meum, ſimul cum verbis quæ diligebam, res etiam, quas negligebam: licèt non ſatagebam diſcere, quæ dicebat, ſed quemadmodum dicebat, audire.*

dry ów Naród kochał, i w nie się fundował, zgromadzili, i na iedn stus ułożywszy, umyślili wszystkie spalić; i gdy iuż iuż ogień podkładać mieli, ieden z dawnieyszych żołnierzy, odwiodł ich od tego, mówiąc: *Dimittamus libros Græcis, quibus dum incumbunt, imbelles fiunt.* (a) *Zostawmy Księgi Grekom, ktorych gdy pilnuią, niewieściuchami zostaią*, bitnemi nie są, ani bydź mogą. Obawiać się i naszey Oyczyźnie trzeba, że gdy iey Synowie, co żywo udaią się do Ksiąg, a ieszcze zniewieściałych, pieszczonych, ledwie kogo w Rycerskim rzemieśle biegłego za czasem znaydzie. Jest pewny piorunow rodzay, ktory choć nie zabiie, ale tak zarazi człowieka, iż wszystkie w nim kości zmiękczeią, iakoby z samego ciała był złożony. Wszystkie pioruny głębiey w ziemie nie biią, iako na stóp pięć, ale wiele powierzchowney sprawuią szkody. Do tego się to mówi; że Ksiąg zakazanych czytanie, choć czasem głębszey impressii na sercu nie uczynią, choć nie zgubią na duszy, ale swych legiitow niesposobnemi do większych spraw czynią, ale inne szkody sprawuią w ich umyśle zawsze.

Częśt II. ALe daymyż i to, [*do drugiey części Kazania idę,*] że nic szkody, nic podobnych złego skutkow, (o ktorych się mówiło dotąd) nie sprawuie czytanie Ksiąg zakazanych? dosyć, że Kościół Swięty czytać ie zakazuie, iuż człowiek Katolicki, Matki swey rozkazy, z uszanowaniem przyiąć, z pokorą pełnić winien. I ktoż iuż prz kazania Kościelne chować będzie? ieżeli i Katolicy lekce ie poważać będą. Alboż nie wiemy, co nasz Nayświętszy Nauczyciel rozkazuie w swoiey Ewangelii: (b) *Kto nie słucha Kościoła, niech ci będzie za poganina, i za iawnogrzesznika.* Nie godzien imieniem Chrześcianina bydź zaszczycony, ktory słuchać Kościoła S. nie chce, i iego zwierzchnością, iego rozkazami pogardza.

Tu

(a) *Bejerlink tit: Libri* (b) *Math. 18. Qui non audit Ecclesiam, sit tibi sicut ethnicus & publicanus.*

Tu ia powinienem w proſtocie, w prawdzie, i w zupełney ſzczerości, przywieść wam Przykazania Kościelne w tych okolicznościach zachodzące, kiedy, komu, i iak Kościół Swięty zakazał czytanie Kſiąg pewnych. I nayprzod wiedzieć mamy, że Kſięgi, ktore Kościół Swięty zakazuie, ſą troiakiego rodzaiu: 1. Kſięgi Piſma Swiętego niektorym tylko oſobom czytać nie każe, o czym z początku Kazania mówiłem, (i po zakończonym Kazaniu, przywodzę propozycie heretyckie w tym punkcie, od Kościoła Swiętego potępione. 2. Heretyckie 3. Wſzeteczne, albo dobrym obyczaiom ſzkodzące. Przez *Heretyckie?* rozumieią ſię Kſięgi te, ktore ſą od heretykow wydane, a zawieraią w ſobie, albo błąd iaki heretycki, i ich fałſzywą naukę, albo o Religii naſzey, o obrządkach i ceremoniach, albo o Zakonach, o Duchowieńſtwie Katolickim piſzą, z iakąkolwiek pogardą i cenſurą. I takowych Kſiąg czytanie wyraźnie zakazuie generalny Synód Trydentcki, i prócz tego zakazu, wyklina Kościół Swięty i przeklina tych, ktorzy bez pozwolenia zwierzchności Kościelney, Kſiąſzki takie czytaią. A ta klątwa, ſamemu tylko Papieżowi do abſolwowania ieſt zachowania. Czytaią, tę klątwę z innemi, po Kościołach farnych w każdy wielki Czwartek. [a] Exkommuka ta, ieſt temi słowy i terminami wyrażona: *Wyklinamy i przeklinamy tych, ktorzykolwiek ich Kſięgi* (to ieſt heretykow) *herezie zawieraiace, albo o Religii traktuiace, bez pozwolenia naſzego, i Stolicy Apoſtolſkiey, wiedzac o tym zakazie, czytał, u ſiebie trzymał, drukował, albo iakimkolwiek ſpoſobem bronił, z ktoreyżekolwiek przyczyny, iawnie, albo taiemnie, dla iakiegokolwiek przemyſłu, i koloru.* &c. Gdzie naywięcey uważać proſzę, terminy te: *Quavis ex cauſa, publicè, vel occultè, quovis ingenio, vel colore legentes. Z ktoreyżekolwiek przyczyny &c. czytał*; ponieważ tu zabiega ſie wſzyſtkim pretextom, wymyślonym i przemyślonym od rozumu raciom, i kolorom, z tych słów widzieć ſię daie, że

was

[a] *Bulla Cœnæ Domini. paragr:* 1.

was żadne farby, od piorunow tych nie bronią. Z tego tak powſzechnego zakazu, idą partykularne prawdy, u wſzyſtkich Teologow Katolickich pewne, te: 1. Jeżeli, choć ieden punkt w całey Kſiędze, błąd heretycki zawiera, iuż tym ſamym cała owa Kſiąſzka zakazana. 2. Kto kſiąſzki takowe, choć nie dla czytania, ma, chowa, przyimuie, u ſiebie, teyże exkommunice podpada. 3. Kto ie przedaie, albo użycza, iakimkolwiek ſpoſobem drugim; dopieroż przepiſuie, drukuie, w teyże zoſtaie klątwie. 4. Kſiąſzki heretyckich Autorow, choćby nic przeciwnego artykułom Wiary Swiętey, nie miały w ſobie, ale tylko ſzczypią zwierzchność Kościelną przymawiaią niektorym obrządkom i ceremoniom Kościoła Bożego, rownie ſą pod klątwo, zakazane. (a)

Trzeci rodzay Kſiąg zakazanych, ieſt tych, ktore albo ſą oczywiście wſzeteczne, albo wſzetecznością, iaką trącą, albo wolnieyſzemi dyſkurſami, gorſzyć czytaiących mogą. Do tegoż kſiąg zakazanych rodzaiu należą, wſzyſtkie inne, ktore dobrym obyczaiom przeciwne, iako ſą kſiąſzki paſzkwiluiące lżące honor bliźnich, odwodzące od pobożnosci, od poſłuſzeńſtwa ſwym zwierzchnościom podaiące ſpoſoby niegodziwe, nieſprawiedliwe do czego, i tym podobne. Koncilium Trydentckie, kſiąg takich zakazuiąc, przytacza tam zaraz przyczyny, dlaczego ie zakazuie, bo do Kościoła powſzechnego należy, nie tylko mieć wzgląd, na ucałenię Artykułow Wiary Swiętey; ale i na obyczaiow przyſtoyność; gdzie też i Katalog kſiąg niegodziwych, zakazanych, obſzernie wypiſuie. W dawnieyſzym Kościele był zwyczayny rygor, iż Autorow kſiąg ladaiakich, czyli czarnokſięſkich, czyli innych, pokutuiących za grzech ſwoy, nie pierwey do ſpołeczności Kościoła Swię-

tego

(a) *Lacroix hic de excom:* (b) *Libri, qui res laſcivas ex profeſſo tractant, narrant, aut docent, (cum non ſolum fidei, ſed & morum, qui ejusmodi librorum lectione, facilè corrumpi ſolent, ratio habenda ſit:) omnibus prohibentur, & qui eos habuerint ſeverè ab Epiſcopis puniantur.* Con: Trid: reg. 7. indic.

tego i do używania Sakramentow Swiętych przypuszczano, aż publicznie w oczach zgromadzonego ludu, Księgi swe rękami własnemi popalili. Tak i w Dzieiach Apostolskich czytamy, że gdy silnemi Kazaniami swemi nastąpił Paweł Swięty na ta-kowe kśiąg dwornieyszych czytanię: [a] *Multi, qui fuerant cu-riosa sectati, contulerunt libros, & combusserunt coram omnibus, ita fortiter crescebat verbum DEI. Wielu, ktorzy się byli ciekawością u-wiedli, przyniesli Kśięgi, i przy wszystkich ie spalili, tak mocno, pomnażało się słowo BOZE.*

Jakoż wszystkie zdrowszego rozumu, i sprawiedliwości racie tak każą, aby każda należyta zwierzchność złemu zabiec usiłowała, i szerzyć się publicznie wzgorszeniu nie dopuszcza-ła. Cesarz Teodoziusz, publiczym edyktem swoim nakazał, kśiąszki, ktorychżekolwiek Autorow w szpetnych materyach piszące, palić: a gdyby kto ie krył, i przechowywał u siebie, aby na gardle był karany. (b) Dosyć swym Filozofom sprzy-iali Ateńczykowie, a przecie, gdy ich własny Mędrzec Pyta-goras, przeciw niektorym Greckim prawom zaostrzył pioro, wszystkie Księgi iego, na rynku palić kazano. Numma Pan z dobroci zachwalony, Oratorow pewnych uczone wydania, na spalenie dekretował, że Religii dawnieyszych Rzymian przy-ganiali. Dla swawolnieyszego wierszow pisania Augustus Ce-sarz Owidiusza na wygnanie skazał. &c. (b) Sami Mędrcy niektorzy pogańscy, postrzegali się w tym punkcie, i swe wła-sne Księgi, iak mogli tępili, aby ich lekkomyślność wie-kom podana nie była. A człowiek Chrześciański, ktory się na Chrzcie wszystkich spraw czartowskich wyrzekł, tych dzieł dia-belskich, piekła godnych pilnować, utrzymywać ie i pochwa-lać będzie. Jest to ludzi; albo mało wiary, albo nic sumnie-nia nie maiących.

Ale

(a] *Actor:* 19. (*b*] *Bejerlink tit: Libri.* (*c*] Ovid: *Floquar invitus tene-ros ne tange Poëtas, submoveo dotes, impius ipse meas* Et *Ite mal. ver-sus, animam, qui læditis ite* Et Martial: lib: 3. epigr: 86 *Ne legeris par-tem, lascivi casta libelli, prædixi & monui, tu tamen ecce legis.*

Ale, że ſtrony nie wyſłuchawſzy dekretować i potępiać ią, rzecz nieſprawiedliwá; i Piſmo Swięte tęż prawo przepiſuie, aby nie wypytawſzy dobrze, nie ganić nikogo: [a] *Priuſquam interroges, ne vituperes quemquam, cum interrogaveris, corripe juſte.* Posłuchaymyż racii, ktoremi ſię oni bronią, iaką zasłonę tey wolności ſwoiey daią. I naypierwſza, naypoſpolitſza ieſt ta; że to czynią, dla nabrania ſtylu, kſztałtu mówienia, dla przyſpoſobienia pięknych i ciekawſzych dyſkurſow. Ale ta racia (zwłaſzcza pod te doſyć mądre i uczone wieki, kiedy w rozlicznych materyach, maią wſzyſtkie Kraie, godnych i wyſoce rozumnych Autorow, w śliczny ſtyl i dowcip wyſadzaiących ſię) nic wiary u dobrze o rzeczach ſądzących nie ma. *Chcecie wy* (ieden wielce uczony, i wielu wdzięcznych Kſiąg Autor mówi:) [b] *Chcecie wy w błocie złota ſzukać, pereł w wyrzuconych śmieciach; chcecie wyuczyć ſię mówić dobrze, a żyć źle nawyknąć;* iako ſię Auguſtyn Swięty z tego ſpowiada mówiąc: *Non ſatagebam, an eſſem à DEO deſertus, modò eſſem diſertus.* [c] Nie dbałem, że będę od BOGA opuſzczony, byle bym był mowny i uczony. Czyliż bydź może prawdziwa mądrość w tych głupſtwach? Czyliż głodny piękney umieiętności rozum? naſycony temi młocinami (iako ie nazywa Hieronim Swięty) bydź może. (d) O! iako świątobliwie i rozumnie mawiał Błogosławiony Henryk Suſo [ów to Mąż cudny i Swięty, ktory ſię z Mądrością Przedwieczną zaślubił:) *Malo eſſe veſpertilio ex voluntate DEI, quàm Seraphinus ex voluntate mea.* (e) *Wolę bydź ciemnym gackiem, nocnym niedoperzem, z woli Bożey, niżeli z moiey woli Serafinem.* Wolę w oſtatnich wſzelkiey nieumieiętności zoſtawać ciemnościach, niżeli w naywyżzym rozumu świetle, a przeciw woli Bożey. *Druga* ich racia:

(*a*) *Eccli*: 11. (*b*] *Drexel: de libr. prohib.* [*c*] *S. Aug: lib: 2. cap. 13. Confeſſ.* (*d*] *Siliquæ ſunt & glandes porcorum, quibus filius prodigus ſatiari vult, nec poteſt. S. Hier: Semper diſcentes, & nunquam ad ſcientiam veritatis pervenientes.* ad Ephes: 4: (*e*] *ex vita illius.*

cia: iż dobrym umysłem, i bez wszelkiey zley intencii to czy-nią, iedynie dla rozrywki, i dla wprawienia się w humor le-pszy, weselszy. Lecz wszystkie rozrywki dobrego Chrześcia-nina, bydź powinny godziwe, i ludzi rozumnych godne, a nie zkąd inąd zakazane. Ow owoc z drzewa umieiętności, od Rodzicow smakowany, był w sobie i nie zły, i smaczny, ale że go BOG zakazał, ten gust swóy i dworność, iak przypła-cili, wiemy i praktykuiemy; bydź mogą, takowe Księgi, u-mieiętności dość maiące, ale BOG przez Namiestnikow swo-ich, tego umieiętności drzewa zakazuie, masz tysiącami innych, i zdrowszych i gustownieyszych. Slicznie Bernard Swięty re-flektuie iednego z młodych uczniow swoich, mówiąc: *Inde tibi lætandum in adolescentia, unde in senectute non pudeat. Tym kontentował młodość twą powinieneś, czegobyś się potym w starości nie wstydził*; tym w życiu bawić, czegobyś przy śmierci nie żało-wał. I toż to będzie tobie rozrywką, albo weselszey myśli przyczyną? co zasmuca BOGA, duszę rani, zabiia; co w nie-bespieczeństwo utraty zbawienia wprawia. Daią oni, i inne takowey dworności swoiey wymowki, ale cóż kiedy to *lex non disputat, sed iubet*. BOG przez Kościoł swoy zakazuie, podobno słuchać go potrzeba. Sprawy, chociaż z siebie nay-lepsze, nayświętsze, odmienić mogą, naturę swoią, i stać się złemi, przeklętemi, ieżeli dla złego, dla niezbożnego końca czy-nione będą. Ale sprawy z siebie samych złe, i dla nayle-pszych, dla nayświętszych końcow czynione, nigdy tracić nie mogą natury złego. Ztąd owe przysłowie Oycow Katoli-ckich: *Non est faciendum malum, ut eveniat bonum*. Zła intencia dobre zepsuć może; ale dobra intencia, złych nie okrasi, ani naprawi. Dlatego złą zabawę, [iakowa iest czytanie Ksiąg za-kazanych] brać przed siebie, dla ktorychżekolwiek, choć chwa-lebnych myśli, nie godzi się.

Dałbym ia insze, a zapewne prawdziwsze przyczyny, kto-re to ich do tych ksiąg, iak do zakazanego umieiętności drze-

wa

wa wiodą; tylko powinni mi wybaczyć, choć proſtſzemi terminami wynurzę prawdę. I naypierwſze źrzodło tego ieſt, nátury przewrotność, tym ſilniey nas do tego nagląca, im mocniey ſą zakazane; iako ułożone na cięciwie ſtrzały, im większym wſzyſtkiey ſiły natężeniem wytrzymuieſz? z tym większą gwałtownością lecą, gdy na wolność wypadną; lecz te impety paſſii naſzych i ſkłonności, nie ſą mocnieyſze od rozumu, aby ten nie mogł ie utrzymać, gdy ſwey władzy użyć zechce, według wyraźnego Piſma, iż chuci naſze pod naſzą władzą ſą. [a] Pochodzi też przywiązanie do kſiąg takowych i ztąd, że rozum ludzki w pragnieniu nabywania umieiętności, ieſt nienaſycony; a że te naylatwieyſze ſą do poięcia, więc do tych większą ochotę maią. Jako, kiedy drogich towarow z okrętu pozbędą, ziemią, piaſkiem, albo kamieniami proſtemi, co im łatwiey przyidzie, ładuią próżny okręt; i ci podobnie próżne mozgownicę, i nie pełnego muzgu głowy, ladaczym napełniaią, żeby ſię pokazali, iż oni nie próżną głowę noſzą. Kſięgi w poważnieyſzych i w ſzacownieyſzych materyach, nie po ich głowie; poięcie i miałkość rozumu przechodzą, przeto po tych płytkościach czołgaią ſię: iak dzieci, po brzegach ſamych kamyczki zbieraią, bo gdzie perły? nie wiedzą. (b) Jako gdy roſpuſzczone oſtrey ſierci bydło, [z przeproſzeniem godnieyſzych, mówię] *świnie*, pod ogród mocno oparkaniony przyidą, widzą one ślicznych fruktyfikuiących drzew rozliczność, zapach też owocow ie zalatuie, ale nie mogąc przyiść do nich, co koło płotu napadną, tym nikczemne proſiuki, ſzpetny ſwoy guſt kontentuią. Jeſzcze ieſt racia i tá, że pod te wieki, pod ktore wielka, ledwie nie zbyteczna cudzych Kraiow miłość, Polſkich Paniąt naſzych ogarnęłá ſerca, zą granicami wolności heretyckiey zaſmakowawſzy, ich maxymami nabiwſzy głowę; iarzma i karności Kościelney,

[a] *Infra te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius.* Gen: 4 [b) *Pius V Pontifex, cùm aliquis gemmas rariores, in ejus ærario extolleret? libros indigitando dixit: in his veriores, rarioresq; gemmæ ſunt;* ex Bejerlink.

oboſtrzenia praw Katolickich znieść nie mogą. Wolności ſwo-
iey woli gwałtu uczynić iedni nie chcą, drudzy nie umieią;
źle, i po heretycku Apoſtolſkie Pawła Swiętego ſłowa za ſo-
bą przywodząc, (iako mnie odpowiedział pewny *Muſier*) *Ut*
quid libertas mea, judicatur ab aliena conſcientia? (a) *Za co wolność*
moia, cudzym ſumnieniem ma bydź ſądzona? ſwoie ſumnienie z Pa-
włowym [ktore iak Swięte, tak pokorne, tak poſłuſzne wſzy-
ſtkim Przykazaniom Bożym, owſzem naymnieyſzym inſtyn-
ktom Ducha Swiętego powolne było] porownywaiąc. Ich
zuchwałość (oſądźcie czy też rozumna) tak argumentuie:
A od czego mam wolność? Mam rozum. Mam moie ſu-
mnienie, te u mnie regułą. Za co cudzym rozkazem mam ſię
rządzić? (iakoby to żydzi, Turcy, Poganie, naygorſzego,
nayniepoczciwſzego życia ludzie, także ſwey wolności, ſwego
rozumu, ſwego ſumnienia nie mieli.) Radbym ſłyſzał, co
by ci Foryſtyerkowie odpowiedzieli onym, gdyby teyże na
nie odpowiedzi użyli. Co ia (przyznam ſię wam Słuchacze)
nie wiem wcale, ktoreby uwagi, i reflexie, mogły bydź ſku-
teczne, na ureflektowanie tak głupie zuchwałych, tak zuchwa-
le głupich, bo takie ich rezolucie i odpowiedzi, wierutną bez-
bożnością, grubym głupſtwem, iawną zarazą heretycką trącą.
Maſz nieſzczęśliwy człowiecze ſumnienie, ale iakie! Maſz
śliczny rozum, ale cóż, gdy go na złe używaſz. Maſz wol-
ność woli, ale i ta zoſtaie pod prawem Boſkim, i pod Na-
mieſtniczą Jego władzą: *Ceſſet voluntas propria, & infernus ceſſa-*
bit, mówi Auguſtyn Swięty: *Niech zginie, własna wola, a pie-*
kło uſtanie; tać to ſwobodność, tá wolność naſza; w wiekui-
ſtą niewolą naywięcey duſz wprawiła i wprawuie.

Konkluzia: Czyliż nie lepiey te kſięgi zarzucić? niż z
Kſięgi żywota bydź na wieki wymazanym; lepiey te na ogień
wſkazać, niż ſámemu póyść na pożeraiące, a wiekuiſte pło-
mienie. Każdemu człowiekowi. dopieroż Szlachetnemu pozy-
teczna

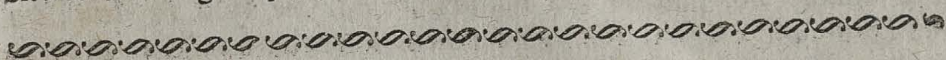
(a) *ad Corinth*: 10.

teczna umieiętność, ale nie taka, ktora i w lekkie sentymenta wprawia, i w cięszką niewinności zgubę; lepiey z prostotą serca i nieumieiętnym wniyść do Nieba, niżeli z wysoką rozumu i wszelkiey biegłości okazałością póyść do piekła; ey cóż mi po wszystkim mądrey wiadomości świetle? kiedy na ciemności wieczne z nim padnę: *Lepiey z iednym okiem wniyść do Nieba*, [Chrystusa iest reflexia] *niż dwie oczy maiącym bydź wrzuconym w ogień wieczny*. (a) I gdyby to ieszcze sami tylko na tę nieszczęśliwość przychodzili. Mnieyszy ogień, gdy mniey do palenia ma materyi. Ale że tylu za sobą na tęż przepaść ciągną, iuż zaleceniem i zachwalaniem prywatnym takich książek, iuż z obcych granic sprowadzaniem, iuż tłumaczeniem &c. ach! iakie ich piekło czeka. Julius tym imieniem wtory Papież, z młodych lat takąż dwornością kontentował swoy dowcip. i wydał podobnych ciekawości kssiążkę, w doskonalsze przyszedłszy lata, żałował uczynku i napisał uczoną wraz świątobliwą Księgę, w ktorey następuie sam na siebie, i potępia bystrość nieprzezorną dowcipu, a kończąc ią, tak prawdziwy żal swoy wyraża: *Sed eheu! quantis angor doloribus! quandoquidem libri mei malum parere non cessant*. *Ale ach! iako się niewypowiedzianym dręczę żalem dlatego, że ksiąszki moie dotąd złe skutki sprawować nie przestaią*. A choćby teraz i przestały, *quid de illis fiet*, (mówi daley) *qui jam meo igne perierunt*. *Ale z tamtemi co czynić, ktorzy iuż ogniem odemnie wznieconym zgineli*. O! iako mi was żal śliczne rozumy, was godni ludzie! patrząc na zepsowane z tey przyczyny obyczaie wasze, na wolnieysze życie, na lekkie sentymenta, uważaiąc rozwiozleyszego sumnienia rezolucie, aleć przecie sądzę o Dobrotliwości BOGA, i o waszey łaskom iego powolności, że żałuiecie postępkow w tym punkcie waszych; lecz tamtych zgubę, iak powetuiecie, ktorzy od was pogorszeni, wiekuistego ognia iuż zostali pastwą. Ach! bystrości rozumu, iako

nas

[a] Math: 18.

nas unoſiſz? ach! nieſzczęśliwa chciwości pokazania ſię mądremi, w iakie nie wprawuieſz głupſtwo. Oto ia wam ſtawiam z Anielſkim Doktorem Kſięgę żywota, Kſięgę Przedwieczney Mądrości, Ukrzyżowanego JEZUSA, iego ſłowy mówię: *hæc mea Bibliotheca*; to moia, to was wſzyſtkich Biblioteka; tu znaydzieſz prawdziwą mądrość; tu wyſokie wſzelkiey doſkonałości nauki; tu i naygłodnieyſze umieiętności ukontentuieſz ſerce; tu wſzyſtko, co do prawdziwego uſzczęśliwienia ſwego życzyć możeſz, znaydzieſz. *Amen*.



Propozycie Kweſnellego heretyka od Kościoła Bożego potępione. 79. Pożyteczna i potrzebna ieſt, wſzelkiego czaſu, na każdym mieyſcu, i wſzelkiemu rodzaiowi oſob, uczyć ſię, i poznawać ducha pobożność i taiemnice Piſma S. 80. Czytanie Piſma S. ieſt dla wſzyſtkich. 81. Zawiłość S. Słowa Bożego, nie ieſt racią oſobom świeckim, aby ſię dyſpenſowali od czytania iego. 82. Dzień niedzielny od Chrześcian ma bydź poświęcony czytaniu naybardziey Piſm Swiętych. Szkodliwa ieſt Chrześciańſkiemu człowiekowi, chcieć unikać tego czytania. 83. Jeſt to illuzia, perſwadować ſobie, że wiadomość taiemnic Wiary, nie powinna ſię udzielać białogłowom, przez czytanie Kſiąg Swiętych. 84. Wydzierać z rąk Chrześcian nowy teſtament, ieſt uſta Chryſtuſowe zamykać dla nich. 85. Zakazywać Chrześcianom czytania Piſma S. zwłaſzcza Ewangelii, ieſt zakazywać używania światła Synom Swiatłości, i ſprawić, aby zoſtawali w nieiakim rodzaiu wyklęcia. 86. Wydzierać proſtemu poſpólſtwu tę pociechę, ieſt obyczay przeciwny Apoſtolſkiemu czynieniu i intencii Boſkiey.

Ex. Bulla: Unigenitus Alexandri XI. Annô 1713.

KAZANIE na Niedzielę 16. po Swiątkach.

O Dyſkurſach przy ſtole, iakie bydź maią.

Propozycia: Dyſkurſa przy ſtołach żadnego nie obrażać: wſzyſtkich kontentować powinny.

Cùm

Cùm intrâſſet JESUS in domum cujuſdam Principis Phariſæorum comedere panem, illi obſervabant eum. Lucæ 14.

Gdy wſzedł JEZUS do domu iednego przednieyſzego Faryzeuſza, pożywać chleba, oni go podſtrzegali.

JAkoś ſię widzę *Słuchacze*, Nayukochańſzemu Zbawicielowi naſzemu te Pańſkie uczty, Xiążęce traktamenta, te publiczne ſtoły i obiady nie nadawały nigdy; że prawie i kawałka chleba przy nich zieść mu ſpokoynie nie dano. Wſzędzie więcey nieſtrawnych ugryzków, niż ſmacznych kąſków; (a) potraw zaniechawſzy, Jemu do żywego doiadali. To o Faryzayſkich owych poczeſnach mówić, co o złego Domiciana ſtołach napiſał Hiſtoryk: *Ad menſam Cæſaris, plus de convitiis, quàm de conviviis; plus de ſcommatibus, quàm de aromatibus.* [b] U tego ladaiakiego Pana, miała zawſze co gryść niewinność, więcey potwarzy, kalumnii, niż zapraw; pierwey nakarmiono obelgą, niż potrawami, napoiono, ale wſtydem; bo to ów był okrutnik Domician, ktory, gdy kogo zgubić u ſiebie umyślił, do ſtołu go ſwoiego Ceſarſkiego zaproſić kazał, i przy ſtole okazie śmierci wynaydował. Podobnie okrutne były ſtoły Xiążąt Zydowſkich dla Chryſtuſa, bo przy nich nayczęściey upatrywali okazii potępienia Jego, zpotwarzenia, i zguby. U iednego z nich imieniem Symona, o Magdalenę, (ktora do nóg iego upadła) poſądzaią. U Zacheuſza ſzemrzą i gadaią, iż z grzeſznikami obiaduie. U inſzego ſtrofuią, przyganiaią, że drogi oleiek na nogi ſwe wylać dopuścił. Ato i tu w Ewangelii dziſieyſzey mamy: *Ze, gdy wſzedł JEZUS w dom iednego przednieyſzego Faryzeuſza pożywać chleba, oni go podſtrzegali.*

Jako prawdziwie napiſał Mędrzec: *Lepiey ieſt, bydź zaproſzonym na proſtą tarzynę, a w miłości, niżeli na tłuſte cielce, a w nienawiści*; (c) i indziey: *Lepſzy kawałek ſuchego chleba* [d] *w weſo*

(a) *Confundet tè in cibis ſuis, donec te exinaniat.* Eccli: 13. [b] *Plutar.* [c] *Prov.* 15. *Melius eſt vocari ad olera cum charitate, quàm ad vitulum ſaginatum cum odio.* [d] *Melior eſt buccella ſicca cum gaudio, quàm domus plena victimis cum odiis*

weſołości, niż dom pełen pobitego mięſiwa przy nienawiści; i ieſzcze: [a] *Lepiey ieſt póyść do domu płaczących, niż do domu częſtuiących ſię*. Tać to była racia, dla ktorey Nayświętſzy naſz Nauczyciel JEZUS, podaiąc nauki ſwoim, iak ſię u ſtołow Pańſkich ſprawować mieli, powiedział im, aby nóż w gardle ſwym pierwey ſtawili, nim pożywać u nich zaczną; (b) prędzey byś czaſem żelazo, iak ſtruś ſtrawił, niż ich poczeſne i zbyt oſtre przymówki.

A gdzie proſzę nayciężey umartwił Joba diabeł, gdzie go oſtatecznie dodręczył, gdy mu pierwey fortunę wydarł, ſubſtancią zniſzczył, z wſzyſtkich dobytkow wyzuł; ieżeli nie przy ſtole? (c) *Gdy Synowie iego, i córki, iedli u ſtołu iednego z Braci, czart z czterech rogow dom wzruſzywſzy, obalił, i pozabiiał wſzyſtkie Jobowe dzieci*. Gdzie Abſalon długo ukrytą nienawiść na Bráta ſwego Amnona wywarł? i okrutnie zabił? ieżeli nie przy uczcie, a ieſzcze ſwoiey. (d) Gdzie na Chryſtuſowego Chrzciciela wypada nieſprawiedliwey śmierci dekret? przy Heroda bańkiecie. (e) Gdzie na Kościelne ſkarby, apparencie, Król Aſſyryiſki Baltazar, appetyt oſtrzy? przy ſwym traktamencie: (f) *Allata ſunt vaſa aurea, & argentea, quæ aſportaverat de Templo, & biberunt in eis Rex & uxores, & concubinæ. Przynieſiono naczynia złote i ſrebrne; ktore pobrał z Kościoła, i pili z nich, Król i żony iego, i nałożnice iego*. I Dawid w nieſzczęśliwych ſwoich rewoluciach, na to nie pomału utyſkuie, że iego chleb iedli, iego wino pili, a przy tym wſzyſtkim nań gadali; i uſzczypliwe o nim układali pioſnki: (g) *Adverſum me loquebantur, & in me pſallebant, qui bibebant vinum*. Na teć to niegodziwości przy publicznieyſzych ochotach zachodzące woła Prorok: (h) *Cythara, lyra, tympanum, & vinum in convivis veſtris, & opus Domini negligitis*. Na to Jezuſow Brat i Apo-

ſtół

(a) *Eccl*: 7. (b) *Prov*: 23. (c) *Job*. 1. (d) 2. *Reg*. 13. (e) *Marci* 6. (f) *Daniel*: 5. (g) *Pſal*. 68. (h) *Iſaiæ* 5.

ſtół Judaſz Swięty w Liście ſwym naſtępuie, tak o niektorych bańkietuiących ſię piſząc: [a] *Hi in epulis ſuis maculæ, convivantes ſine timore ſeipſos paſcentes. Ci w ucztach ſwoich ſą ſzpetną zakałą, bez boiaźni BOGA częſtuiący ſię, ſiebie tylko ſamych paſąc.* &c. Alboż nie tak? alboż nie macie *Panowie moi* ſwoiey właściwey praktyki, czego wy ſię przy publicznieyſzych ſtołach nie napatrzycie? iákich nie naſłuchacie dyſkurſow? przy tych beſpiecznieyſze i zbyt wolne mowy, na Kościelną Zwierzchność, na oſtrość i karność Religii Katolickiey, przy tych, zuchwalſze o Wierze Swiętey i o iey artykułach gadánia, przy tych, ſzczypania i więkſze obmowy innych ſławy, obyczaiow, poſtępku.

Z okazii tedy dziſieyſzey Ewangelii, w ktorey czytamy, iako naywiecey Zbawiciel naſz, przy ſtołach ponoſil cenſur, przymówek, niepotrzebnego pytania, i zagadek, umyśliłem mówić do was *Słuchacze*, iakie dyſkurſa przy ſtołach prowadzić ſię maią! a iakie nie. Co za mowy zdobią, a ktore nie zdobią uczty waſze. Całą materyą w tych dwóch punktach zawieram.

Propozycia. Dyſkurſa przy publicznych ſtołach, żadnego nie obrażać. Wſzyſtkich kontentować powinny. *Ad M. D. G.*

Punkt I. NIc ia tu w poſpolitości, i w tak obſzerney powſzechności mówić nie chcę, iako wolność ladaiakiego ięzyka nikomu ſię i nigdzie nie podoba, i podobać nie może; tylko o ſamych ſtołach, iako przy nich, takie formować, i zaczynać dyſkurſa, ktore obrażaią inſzych, ieſt rzecz oſobliwiey niegodziwa, ſzpetna, nierozumna. Zawſze, i wſzę-

Epiſt. Judæ v. 12 [a] Et 2. Petri 2. *In conviviis ſuis luxuriantes oculos habentes, plenos adulterii & inceſſabilis delicti.*

i wſzędzie [iakom dopiero namienił] ten występek języka rażącego innych, ieſt i nie ſumienny, i przeciwny zdrowſzemu rozſądkowi. BOG nienawiścią nienawidzi rodzaiu takowego ludzi, iako wyraźnie Paweł Swięty mówi: *Detractores DEO odibiles*. [a] *Obmówcy, u BOGA w nienawiści.* Ludzie ſię wſzyſcy niemi brzydzą, iáko powiada inſze Piſmo: *Abominatio hominum, Detractor*. (b) *Obrzydzeniem ludzi Obmówca*. Cięſzkość wyſtępku tego, tak BOGU i ludziom zbrzydłego miarkuiemy z ſkutkow, bo iednym razem zabiia doſyć wielu, bo ſiebie i tylu ſłuchaiących na duſzy, tych, ktorych za cel języka ſwego biorą na ſławie; właśnie iak ów okrutnik Káligula, chciwy iako nayprędſzey zguby poddanych ſwoich, gdy go pytali przyiaciele, czegoby ſobie naywięcey życzył? odpowiedział: *Utinam unam cervicem Senatus Populuſq; Romanus haberet. O! gdyby cały Senat, i wſzyſtek lud Rzymſki o iedney tylko był głowie!* abym tak iednym cięciem wygubił wſzyſtkich. (c) Mędrzec Pańſki, wyliczywſzy ſzkody, ruiny, zguby, ktore zła i wolna gęba poczyniła i czyni, iako nie tylko partykularne domy, Familie, Miaſtá, ale i całe Króleſtwa, w niezmierne przyprawuie nieſzczęśliwości; (d) ſam w tymże Rozdziale tak konkluduie: *Ze pożytecznieyſze ieſt piekło, niż takowy język: Utilis potiùs infernus, quàm illa.* Jakoż miał ſprawiedliwe przyczyny tak ſądzić, że ladaiaki język, gorſzy nad piekło; 1. piekło ſamych tylko bezbożnych dręczy, język i nayniewinnieyſze trapi; 2. w piekle nic więcey męki zadać i naygorſi czarci nie mogą, tylko iak Boſka ſprawiedliwość wyznaczyła, i nakazała; język przeciw wſzelkiey woli BOGA, iak chce, i ile chce, umęczy nie iednego; 3. w piekle nic czarci nie grzeſzą znęcaiący ſię nad potępieńcami, ani potępieńcy nic nie grzeſzą,

blu-

(*a*) *ad Rom.* 4. [*b*] *Prov.* 24. (*c*) *Tacit.* (*d*) Eccl. 28. *Lingua multos commovit, diſperſit de Gente in Gentem, Civitates muratas deſtruxit, domos Magnatorum effodit, Gentes fortes diſſolvit, mulieres viratas ejecit. Multi ceciderunt in ore gladii, ſed non ſic, quaſi qui interierunt per linguam.*

bluźniąc i narzekaiąc, na tę rękę, ktora na nich tę karanię wywiera: zaś języka złego ludzie, i sami grzeszą, a cięszko; i tamci nie lekko grzeszą, ktorzy ich języki niecierpliwie i z zbytnim narzekaniem znoszą; ieden z uczeńszych Pisma S. Tłumaczow, tę ieszcze dodaie przyczynę: [a] *Flamma inferni cruciat, lingua verò damnat;* piekło nikogo nie potępia, tylko zkąd inąd potępionych sprawiedliwym ogniem karze; język zaś, choć nayniewinnieysze potępia, i ná wszystkie kary niesprawiedliwie skazuie. Więc z tych racii powiedział Salomon: *Utilis potius infernus, quàm lingua.* Ze też i ludzie maią sprawiedliwe racie, brzydzić się i nienawidzić języcznych, i tego przyczyny iawne. Bo, każdy rozumny, cudzym się nieszczęściem zwykł miarkować; (b) rozumnie i rostropnie stroniąc od takowych, lękaią się, aby i sami na tęż złośliwość, i złą języka zabawę nie przyszli. Nazywa ieden z Swiętych, język zły: (c) *Vehiculum diaboli*, *poiazdem czartowskim*, ktorych ten gębaty diabeł obiedzie wszystkich, o każdego zawadzi; tegoż podobieństwa używa i Ekkleziastyk, gdy tak mówi: *Wnętrznośći głupiego, iako koło wozowe, i iako piasta obracaiaca się myśl iego.* (d) *Præcordia fatui, quasi rota carri, & quasi axis versatilis cogitatus illius.* Boi się tedy każdy, żeby i on na obroty tych językow obieżdżaiących inne, nie przyszedł.

Ale nic ia tu, o tak wielopłodnym złego rodzaiu nie mówię, tylko o samym przy publicznych stołach z krzywdą bliźnich, gadaniu, moy dyskurs. Takowe mowy, iak wielce i wielorako szpetne? ztąd miarkować winniśmy, że są przeciw raciom wszystkiey polityki i ludzkości; przeciw regułom rostropności i rozumu. Za tym, iakośmy bydź powinni w nich ostrożni? aby kogo nie obrazić, każdy obaczy. Ten iest nieuchybny, a zawsze dowodny znak złego rozsądku, ten dowod ludzi nierozmyślnych, nie rostropnych, ba wcale nie-

(a) *Liranus ibid.* (b) *Vitio alterius sapiens emendat suum.* Sen: [c] *V. Beda.* (d) *Eccli* 33.

mądrych, gdy nie wiedzą, gdzie, i kiedy czego zażyć. Wielkiey umieiętności Filozof Plato, tę z ohydą całey Filozofii ſwoiey i nauki miał cenſurę, że częſto przeciw regułom roſtropności wykraczał; bo dyſputy zakładał, gdzie mu ſię trafiło, i w naybagatelnieyſzych okolicznościach ſpoſobem nauczaiącego mówić uſiłował, nad każdym moralizuiąc punktem. Ztąd zoſtawił ſzpetną ſwey mowności notę, iż o nim *Atheneus* napiſał: *Plato contra rationem temporis peccabat frequens*. [a] Podobnie grzeſzą, bo także przeciw raciom i regułom wſzelkiey roſtropności i polityki, ktorzy przy weſołych ucztach, godnych przy ſtole poſiedzeniach, albo cudzą ſławę i obyczaie, albo chwytliwe pytania wyprowadzaią na plac.

Z naylepſzym dyſkurſem, a czas i mieyſce upatrować trzeba, według owey powſzechney reguły, ktorą w Piſmie Swiętym wypiſaną od Ducha Swiętego mamy: (b) *Omnia tempus habent, tempus tacendi, tempus loquendi. Ma ſwoy czas wſzyſtko, ieſt czas milczenia, ieſt czas mowienia.* Dlaczego też ludzie rozſądni, roſtropni, ludzie wcale mądrzy, porę mowienia uważać zawſze zwykli, według owego Piſma: (c) *Homo ſapiens tacebit ad tempus, laſcivus & imprudens, non ſervabunt tempus. Człowiek mądry milczeć do czaſu będzie, bezwſtydny i nierozſądny, czaſu nie zachowuią.* Znak tedy ludzi wcale nierozſądnych, gdy tych roſtropności reguł nie zachowuią. Acz żadnego czaſu dla ſiebie pozwolonego nie ma ięzyk ladaiaki; bo to tylko prawdziwey mądrości pozwolono tey abſolutności, że ſię w każdy czas pokazać, i ozwać może, iako mówi Piſmo Swięte: [d] *In omni tempore Sapientia*; gdyż ci tylko iedni wiedzą, iak użyć ięzyka, zaś ladaiakiego i wolnieyſzego ſumnienia ludziom, na podobney roſtropności zbywa; dlatego też pogardzone bywaią od wſzyſtkich powieści ich, aby w naylepſzych mówili

(a) *Ex horol: Princ:* (b) *Eccl:* 2. Et Eccl: 6. *Homo apoſtata, omni tempore iurgia ſeminat.* Et Eccl. 1. *Uſq; in tempus ſuſtinebit patiens.* Et Eccl: 4. *Conſerva tempus, & devita à malo.* (c) *Eccli:* 20. (d) *Eccli.* 22.

wili materyach; według zdania Ekkleziaſtyka: (a) *Z uſt głupiego odrzucona będzie przypowieść, bo ia nie ſwego czaſu mowi.* Jeżeli tedy innym, choć z ſiebie chwalebnym mowom, powiadaniom, nie każdy czas po temu, chociażby go i dobrze użyć mogli: dopieroż czas obiadu, czas iedzenia, nie ieſt to czas uſzczypliwych rozmow, nie potrzebnych dyſput, nie ieſt czas urażenia innych, albo wynurzenia ſwego żalu, ſwych pretenſii.

Bieſiadowania waſze, ſolennieyſze częſtowania, zowią ſię u Łacinnikow *Convivium*, wiecież dla czego, i z ktorey racii, w Łacińſkim języku imię te wzięły? Cycero odpowiada, iż od wzaiemnego pożycia, od ſpolnego z innemi towarzyſzenia; iego ieſt reflexia: *Benè majores noſtri, accubationem epularum, nominârunt convivium, ob vitæ conjunctionem; quaſi ſimul vivens, conviva dicitur.* (b) *Dobrze dawnieyſi naſi, ſpolne u ſtołu ſiedzenia nazwali uczta, dla uczeſtnictwa życia, iakoby ſpołecznikami życia naſzego byli wſpółſtołownicy.* Jakiż tu rozſądek, mieyſce społeczności i ſpołkowania, ludzkości wzaiemney okazania, przykrzeyſzemi zaſmucać dyſkurſami; ſłodkie poſiedzenia taką goryczą zaprawiać; podczas miłey rozrywki, innych ſzarpać imię; wśrzod potraw ſamych cudzą ſię paść ſławą. Chwalebny u Grekow był zwyczay w tym punkcie, iż gdy kto przeciwne iakie u ſtołu zaczynał dyſkurſa, Przełożony ſtołu (ktorego przez łoſy zaproſzeni goście wraz z Goſpodarzem, iakoby za Goſpodarza obierali) [c] miał wolność ofuknienia go owym u ſwego Narodu wziętym przyſłowiem: *Aut tace, aut digna convivio adfer*; [d] *Albo milcz, albo mów co godnego takowey uczty.* U tychże Grekow wzięty był ów aforyzm: *Aut bibito, aut abito.* Albo piy, albo idź precz z mową taką.

Dziwnie wdzięczney i ſłodkiey wymowy Ambroży S. okrucieńſtwo Heroda, w ścięciu Swiętego Jana Chrzciciela, opiſu-

(a) *Ex ore fatui reprobabitur parabola, non enim dicit illam in tempore ſuo.* (b) *Cic. de Offic:* (c) *Vocabatur is Architriclinus.* [d] *Adagium Græc: ex Bejerlink.*

opiſuiąc; nayżwawiey naſtępuie [a] na okoliczność tę, i to wyſadzonym ſtylem naywięcey w nim karże, że podczas traktamentu i uczty, dekret śmierci wydał na Chryſtuſowego Przeſtańca: *Czego ſię i dzikie wſzyſtkie Narody wzdrygał zwykły;* (ſłowa ſą Ambrożego Swiętego) (b) *podczas iedzenia i uczty, na wypełnienie okrucieńſtwa wypada edykt. A co ma za ſprawę okrucieńſtwo wśrzod delicii? co śmierć do roſkoſzy? porywaią ná śmierć Proroka, bańkietownego czaſu, z bańkietownego rozkazu, ktoregoby czaſu, i za ktorym dekretem, i uwolnionym bydź niechciałbyś &c.* bo nie wielka niewinności rekomendacia, piianych świadectwo. Flaminiuſz naywyżſzy Senatu Rzymſkiego Rządca, za to, iż podczas obiadu na prozbę iedney ſwoiey nałożnicy, ktora mówiła, iż ieſzcze nie widziała, iak człowieka ścinaią; ściąć złoczyńcę pewnego iuż ná śmierć dawniey oſądzonego kazał, z urzędu złożony, mało i życia z urzędem nie utracił, za dekretem Senatu, taką ſię iego akcią brzydzącym, chociaż żwawe ſwych Patronow, miał po ſobie racie, ktore oni na obronę iego przywodzili. [c] Proſzę ia was *Słuchacze*, gdybyście wy przytomnemi byli, na owych okrutnych traktamentach, podczas ktorych, niektorzy z Tyrannow naywiękſzą, dla ſiebie czynili uciechę, z śmierci gwałtowney innych, a zaraz przy ſtołach ſwoich. Gdybyście naprzykład ſiedzieli u ſtołu bańkietuiącego Dioniziuſza Sycyliyſkiego Tyranna, ktory zaproſiwſzy ſię iednemu z ſwych Panow na obiad, rozkazał mu, aby Syna ſwoiego zabił, uwarzył, i dał za potrawę, a potym i ſam z guſtem pożywał, i Oycu ieść kazał, pytaiąc, co zac potrawa? i iakby mu ſmakowała, na co Oyciec z przymuſzonym twarzy niezmieſzaniem odpowiedział: *Quod Regi placet, mihi placet,* [d] *Co ſię Krolowi podoba, mnie ſię podoba.* Albo, gdybyście bańkietowali z Kambizeſem Perſkim Monarchą, ktory im ſię bardziey zapił, [co u niego arcyczęſta, bo

był

(a) *lib: 3. de Virg.* (b) *Ex Offic: Div. decollat. S. Joan. Non putabat ad rem pertinere, quando & ubi periret, qui perire debuerat. An enim eſt tempus, quo damnatus perire non debeat.* ex controv. Sen. [c] *Theatr. vit. hum. tit. Tyran.*

był wielkim piianicą:] naywybornieyszą młodzież, i naynayznacznieyszych Panow, na celu sobie stawiał, i z łuku do nich strzelał, w same godząc serce, tak zręczności swey w ciągnieniu łuku dokumenta daiąc. (a) Gdyby mówię, u takich lub podobnych trafiło się wam siedzieć stołow? iakby też wam takie smakowały obiady? Awoż, ták to iest, gdy się dostaniemy do stołow niektorych, a tu przy nas, w uszach i oczach naszych, tych i owych wyprowadzaią na plac, zabiiaią na czci, na honorze; tym i tym, choć osobom dystyngwowanym, wyższego charakteru Duchownym nie przepuszczaią, równie i ich na sławie ranią, szarpią, do żywego nie iednemu ostrzeyszym ięzykiem doymuią; &c. iako niepodobna, aby to nas tkliwie boleć nie miało; lękaiąc się, żeby i nas, na tenże cel, niedyskretnego ięzyka swoiego nie wzieli.

Takowi stołownicy, są właśnie iakowi Judaszowie, w ktore tym gorszy wstepuie diabeł, im hoyniey traktowani bywaią [b] M. Aureliusz, Pan iako sam mądry, tak w mądrych dyskursach kocháiący się, przy stole swym, iednemu z Filozofow kazał, aby iaką wrzucil kwestyą, mieyscowi i czasowi służącą? co przyiąwszy ów Mędrzec, tę pytanię zadał: *Quis ille unus mortuus, qui tot absumit vivos?* (c) *Kto iest, ten ieden nie żyiący, ktory tylu pożera żywych?* gdy różnie tłumaczyli różni, on sam tak rezolwował. Ten *stoł ieden*, wszakże rzecz nie żyiąca, martwe drzewo, a przecie iak wiele żyiącego stworzenia napsuł? ten chleb, te mięsiwa, te iarzyny, &c. ieżeli początkowo ie weźmiemy, swe życie i duszę miały, a ieden stół pożera wszystko i do pożerania innym podaie. Lecz co ten Filozof, dosyć dowcipnie w swoim powiedział tłumaczeniu, to prawdziwie mówić się może w moim sensie, ta iedna rzecz nie żyiąca, stoły i uczty wasze, o! iako wielu umorzyły na sławie, zgubiły na czci i honorze; &c. co iak niegodziwa, i nierozumna? każdy widzi. *Punkt I.*

(*a*) *Theatr. vit: hum* (*b*] *Post buccellam panis, intravit in eum satanas* [*c*) *Ex theatro vitæ hum.* Et Mart: *reparant per tot damna famem.*

Punkt II. Dlaczego przez przeciwność racii, przeſtrzegać koniecznie mamy, aby ſtołowe dyſkurſa mogły kontentować wſzyſtkich; co drugim ieſt punktem dyſkurſu tego. Czas ſtołu *Słuchacze*, ieſt czas i waſzego i zaproſzonych gości poſiłku. Potrawy i naylepſze, albo ſzkodzą, albo do nabycia zdrowia nic nie pomagaią, ieżeli z niedyſpozycią, i przy pomieſzanym humorze ich pożywaſz. Dlaczego Goſpodarz ludzki i rozſądny, ſtara ſię o wſzyſtkie ſpoſoby, ktoremiby mógł kontentować ſwoie ſtołowniki, i dobrą myśl zaproſzonym czynić. U Sybarytow rzecz była kryminalna, gdyby kto podczas ich trąktamentow miał o śmierci wſpomnieć. Z tey tedy racii, waſzego i waſzych przyiacioł zdrowia, ktore niepodobna, aby wam nie było miłe; waſzego wnętrznego, i powierzchownego pokoiu, ktore wſzyſtkim wdzięczne: waſzego ukontentowania i dobrey myśli, ktore dla was upragnione, unikać wſzyſtkich takowych dyſkurſow winniście, i im przeſzkadzać, ktore przeciwność paſſii wzbudzić, niepokoy myśli uczynić, konkokcii należytey potraw przeſzkodzić, za tym zdrowiu ſzkodzić mogą. Z tey przyczyny rozſądnieyſi Goſpodarze, chcąc zupełnie ukontentować gości, waruią tego, iż nawet o rzeczách poważnieyſzych, choć publicznego dobra i pożytku tykaiących, o rzeczach wyżſzych na mądrości zaſadzonych, mówić przy ſtołach nie dopuſzczaią, bo te bardziey myśl zatrudnić, nie ucieſzyć mogą. Ztąd różne dla rozrywki przemyślaią ſpoſoby, zabawne do weſelſzych dyſkurſow wynayduią materye. Jednego z Filozofow proſzono, aby pomyślił o ſpoſobie, iakim wſzyſtkich do ſtołu zaproſzonych humorowi dogodzić, a zabiec kłutniom i niezgodom, ktore więc podczas takowego poſiedzenia wynikać zwykły; ten Goſpodarzowi taką przepiſał regułę. A żeby nie według rangi i honoru, ale według potrzeby humoru, ſadowił do ſtołu. I tak z gadatliwym ſtarcem, poſadź intereſſowanego Młodzika,

ktory będzie muſiał applaudować ſtaremu, i iego mowności cierpliwie ſłuchać, kiedy mu o iego łaſkę idzie. Z chełpliwym podchlebcę, z prędkogniewliwym i impetycznym melancholika; przy zwadliwych niech ſiedzi cichy człowiek; przy pyſznych, pokorny: *Aſt Sophiſtam*! (dalſza tegoż Mędrcá reguła) *Sophiſtæ, Pòétam, Pòétæ ne jungito, urit enim Cantor Cantorem & figulus figulum odit*, (a) *Ale chwytlitwego Filozofa, to ieſt Zofiſtæ, z zofiſtą; Wierſzopiſa z wierſzopiſem, nie ſadzay, bo piecze Kantor Kantora, i gancarz gancarza nie nawidzi.*

Jeſzcze czas ſtołu, ieſt czas uczynienia ſobie przyciaciół, ſerc ſąſiadow i bliźnich pociągnienia; okazania, czyli ludzkości; i hoyności, kiedyś Goſpodarz; czyli wdzięczności, wzaiemnego ſerca i affektu, ieżeliś gościem. Jeſt to ſpoſób ieden z nayſkutecznieyſzych, iako intereſſow waſzych wykierowania i wyrobienia, tak nabycia wziętości u wſzyſtkich; co wy zowiecie *particularitatem*; ztąd i owe dawnieyſzych Polakow przyſłowie: *czapka, i papka*; ukłonem i utraktowaniem naywięcey zyſkaſz. Zatym tak dyſkurs kierować należy, iak okoliczności takowe potrzebuią, to ieſt kontentuiąc wſzyſtkie. Piaſt poczeſną wyſłużył, iż go za Króla obrali, i zgodnym ſercem z kolodzieyſtwa na tronie oſadzili. W Piſmie Swiętym naczytámy ſię przykładow o tym doſyć, iako takim uczęſtowania ſpoſobem, wiele wielu profitowało, iako Abraham, Lot, Tobiaſz; w Sarefcie pewna wdowa Elizeuſza ludzko przyimuiąca. *&c.* Zácheuſz, Marta, i inni Chryſtuſa częſtuiący. Nie wiem, ieżeli kiedy mieliście na to *Słuchacze*, reflexie: że Nayświętſzy naſz Zbawiciel, naywiękſze taiemnice ſwoie, albo u ſtołu, przy iedzeniu ſprawował i ſtanowił, albo od nich zaczynał. I tak urząd ſwoy opowiadania Ewangelii, nauki, począł w Kanie Galileyſkiey ná godach, tam początek cudów uczynił, tam naypierwey okázał chwałę ſwoię. (b) U ſtołu, Nayświętſze

[a) *Lamprid: quæſt:* 2. (b) *Joan:* 2. *Hoc initium ſignorum fecit JESUS, & manifeſtavit gloriam ſuam, & crediderunt in Eum Diſcipuli.*

Taiemnice Ciała swego stanowi i zostawuie; po stole tym za-
ráz, Mękę swą zaczyna. Nie indziey, tylko w Wieczerniku,
to iest w izbie stołowey, Ducha Nayświętszego odbieraią A-
postołowie i Uczennicy. O samey południowey godzinie,
wszystkim narodom do iedzenia zwyczayney, na Krzyż przy-
bity, po Zmartwychwstaniu, náywięcey iedzącym uczniom po-
kazuie się; przy łamaniu chleba poznawać się im daie, *&c.*
A ieżeli głębiey uważać będziemy, obaczemy, że nie indziey
się rodzi nasz Zbawiciel, tylko w Betleemie, ktora to *Bethleem,*
iedno znaczy, co *domus panis, dom chleba.* Doskonałą ma uwa-
gę ieden z Oycow Swiętych, że, iáko czart naywiększą moc,
naypierwszą złośliwość swoią wywarł na ludzi, przy ofiarowa-
niu im iedzenia, owego owocu w Raiu: a nawet na samego
JEZUSA na puszczy, tegoż sposobu użył, kusząc, aby kamie-
nie w chleb zamienił? Tak przeciwnie Zbawiciel nasz. I tey
okoliczności pożywaniá chleba, i iedzenia, używał nayczęściey
do wynurzenia nam łask, darow, i taiemnic swoich, do poda-
nia nauk, do nawrócenia grzesznikow, do pohańbienia nieprzy-
iacioł. I nie godneż są, dla tak głębokich przyczyn, stoły i
uczty wasze, ktore Chrystus tylu łaskami uczcił, darami na-
dał, taiemnicami zaszczycił, abyście iako z naywiększą uczci-
wością, beż obrazy iego, i członkow Jego, (to iest bliźnich)
darow tych używali.

Moy BOŻE! iako nasze Katolickie stoły, uczty, trakta-
menta, zawstydzą Narodow wiarą nie oświeconych zwyczaie;
iako ich stołowe dyskursa, nasze pohańbią; że oni zawsze u-
czciwe materye przy swych stołach traktowáli. [a] *Persowie,*
o rzeczach woiennych prowadzili dyskurs; *Grecy,* o publicznych
naradzali się interessach. *Spartańczykowie,* rycerskie wielkich lu-
dzi dzieła, w pieśni ułożone, śpiewać przy stołach nakazy-
wali. *Baktrianie,* Naród ieden z nayokrutnieyszych (b) o
ćwicze-

(a) *Ex theatr: vit. hum. tit. Conv.* (b) *Bactrianos vocat* Strabo, *canes se-
pulchrales, quia suos senio confectos, etiam parentes, & propinquos, canibus
devorandos apponebant.* Ibidem.

ćwiczeniach woiennych rozmawiali. Przy stołach wielkiego Pompeiusza, czytano uczone Księgi; u Oktawiusza, wynoszono obrázy i portrety ludzi znakomitych, i rycerskiemi dziełami wsławionych; u Alexandra Wielkiego, dni podzielone były, iednego przy obiadach, ludzie Rycerscy, o rzemieśle rycerskim mówili, innego Filozofowie, o rzeczach uczonych dysputowali; inszych insze, a zawsze uczciwe traktowali materye. O Perskich Monárchach Historyk pisze: *In more habuerunt Principes Persarum, ut nulli ad mensam accumbere, nisi Regi, nulli loqui, nisi Philosopho liceret.* (a) Zwyczay Monarchowie Perscy mieli, iż u stołu ich Krolewskiego, żadnemu nie godziło się siedzieć, tylko samemu Królowi; żadnemu mówić, tylko Filozofowi. O Aureliusza Cesarza stołach, powszechnie mówiono: *à mensa nostri Cæsaris, redibant omnes Philosophi; ad mensam licèt veniebant pauci;* (b) że chociáż do stołu Cesarza tego, niektorzy tylko przychodzili Filozofowie, ale od stołu każdy powracał Filozofem; bo miał każdy czego się nauczyć, przy Pańskich obiadach iego. A przy naszych teraz Katolickich ucztach, czego się nauczysz? co do swoiego zbudowania i poleru usłyszysz? Dyskursa stołowe ich, albo o szpetnych, uszy poczciwe rażących bezwstydach, co nie Chrześciańska; albo na domy, Familie gadania, co nie sumienna; albo wzaiemne przygryzania się i tykty, co grubiańska; albo mowy leksze, urywcze pytania, co lekkomyślna. Niektorzy z dawnieyszych Mędrcow, tak byli wprawieni do uczonych dyskursow, że choć naypiiańsi, mądre przecie zawsze układali mowy; iak ieden z nich o sobie mowi: (c) *Bibenti succurrunt mihi undecim Poëtæ.* Nawet niektore Narody miały prawa o tym, iakie u nich powinny były uczty bywać. Grecy mieli tę dla siebie przepisaną regułę: *L. tria, convivia servent, nimirum: lectis viris, lecto loco, lecto sermone honestentur;* na Polskie tłumacząc:

Tro-

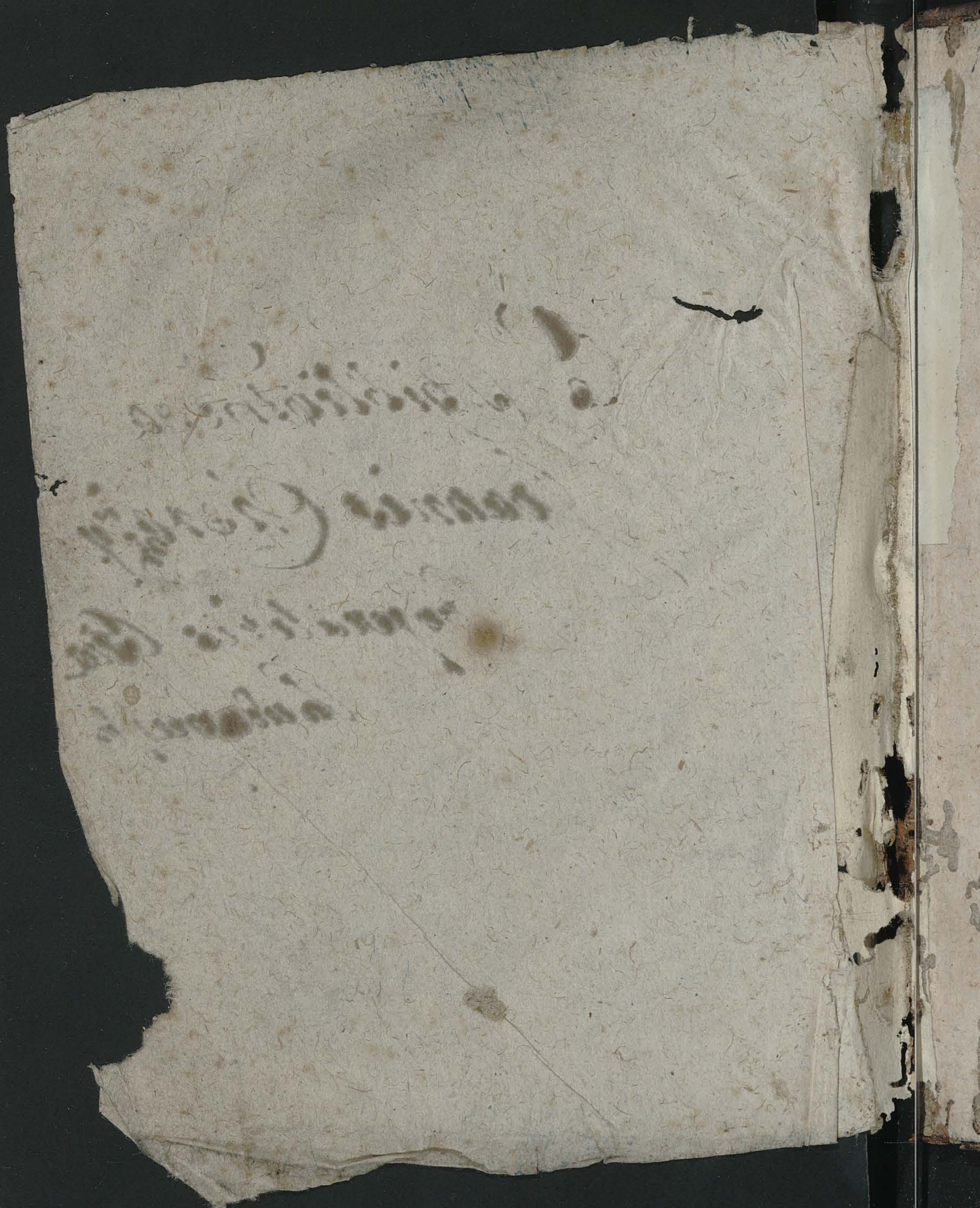
(a) *Ex Bejer:* (b) *Ex eod:* (c) Martial: & Horat: *Ennius ipse Pater, nunquam nisi potus, ad arma prosiliit dicenda.* Et idem. *Nulla placere diu, nec vivere carmina possunt, quæ scribuntur aquæ potoribus.*

Troiakie W. zachować uczty powinny, aby były uczciwe: Wybornemi oſobami, Wybornym mieyſcem, Wybornemi dyſkurſami, niechay zaſzczycone bywaią. Dopieroż Katoliccy Panowie, iakoby powinni o iak naydoſkonalſze uſiłować dyſkursa, nie dopuſzczaiąc nic takowego, coby mogło bydź obrazą BOGA i bliźniego. Zydzi dawnieyſi, tę formułę dziękczynienia po zakończonych ſtołach ſwoich mieli: *Gratias agamus Domino DEO noſtro, quia comedimus de noſtro. Dzięki czyńmy BOGU naſzemu, żesmy iedli z naſzego.* Wſzyſtkich Zakonow Fundatorowie, w ſwych regułach, oſobliwą nakazuią uczciwość i pobożność podczas iedzenia, i na mieyſcach iedzenia, gdyż tu w ſkutku ſamym odbieramy dowody Opatrzności iego ku nam.

Konkluzia: Jakoż, Jego to ieſt ſamego dobrotliwość, Jego Opatrzność Boſka: On to ieſt ſam, ktory wás przez ludzkich Goſpodarzow karmi: On! ktory was napawa i rozmaicie kontentuie; albo i opatruie was tylu dobrami, tą obfitością, iż ſię przy was nie ieden żywić może! i nie powinienże? od was mieć ſwey wdzięczności. Nie ieſteśże winien? przynaymniey wtenczas o Dawcy darow pamiętać, gdy aktualnie dary z rąk iego odbieráſz. O! iako ſprawiedliwa ieſt błogosławić BOGA, że cię tak ubłogosławia. Tego BOG po nas za te doczeſne łaſki, wyciąga koniecznie, tak wyraźnie w ſwym Piſmie nakazuie: *Super his omnibus benedic Dominum, qui fecit te, & qui inebriat te, omnibus bonîs ſuîs.* (a) *Za to wſzyſtko błogoſław Pana, ktory ſtworzył cię, i ktory wſzyſtkiemi dobrami ſwoiemi napawa cię;* i indziey: *Gdy ieśt będzieſz, i naſycíſz ſię, błogoſław Panu BOGU twoiemu.* (b) Teć to odrobiny z ſtołu Niebieſkiego na ciebie ſpadaiące. Zadatki uczty owey wiekuiſtey, gdzie wybrani Boſcy we wſzyſtko obfituią, i obfitować całą wiecznością będą. Tak tedy przy tych ſtołach ſprawować ſię powinniśmy, żebyśmy ſobie zaſłużyli uſłyſzeć: *Sługo dobry, żeś był nad mało wiernym, nad wielu dobrami poſtawię cię; wnidź do weſela Pana twoiego.* [c] *Amen.*

(a) *Eccli:* 32 (b) *Cum comederis, & ſatiatus fueris, benedic Domino Deo tuo, pro terra optima, quam dedit tibi.* Deuter: 8. (c) *Math:* 25.

E Bibliotheca
Joannis Cherny[illegible]
Cooperatoris [illegible]
[illegible]




Biblioteka Jagiellońska
stdr0024016

